

UNIwersytet warszawski  
Wydział Prawa i Administracji  
Katedra Kryminalistyki

Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne

# PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ KRYMINALISTYKI

TOM XVIII

pod redakcją:  
Ewy Gruzy  
Tadeusza Tomaszewskiego  
Mieczysława Goca

Warszawa 2014

### **Redakcja Naukowa**

prof. dr hab. Ewa Gruza  
prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski  
dr Mieczysław Goc

### **Sekretarz Redakcji**

dr Katarzyna Furman-Łajszczak

### **Rada Naukowa**

prof. dr hab. Jerzy Kasprzak  
prof. UW r. dr hab. Maciej Szostak  
prof. dr hab. Henryk Malewski (Litwa)

### **Recenzenci tomu**

dr Waław Brzęk  
dr hab. prof. UWM Bronisław Młodziejowski

© Copyright by Uniwersytet Warszawski Wydział Prawa i Administracji  
Katedra Kryminalistyki

© Copyright by Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne

### **„Problemy Współczesnej Kryminalistyki”**

znajdują się na liście czasopism punktowanych i zostały zgłoszone do

**Index Copernicus International**

**ISSN 1643-2207**

### **Opracowanie redakcyjne**

Anna Kaniewska

### **Łamanie, druk i oprawa:**

Drukarnia J.J. Maciejewscy - Przasnysz

Dystrybucja i przyjmowanie zamówień:

Centrum Badawczo-Szkoleniowe PTK Sp. z o.o.  
adres koresp. 00-018 Warszawa, ul. Zgoda 11/300  
biuro@kryminalistyka.pl www.kryminalistyka.pl  
tel. 22 692 43 85, faks 22 827 01 60

Przyjmowanie prac do druku:

Prace w formie elektronicznej, zgodne z wymogami regulaminu PWK,  
należy wysłać na adres Sekretarza Redakcji:  
redakcja.pwk@gmail.com

## SPIS TREŚCI

<i>Ewa Gruza</i> WSTĘP .....	7
---------------------------------	---

### Część I

<i>Mariusz Kulicki</i> DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRYMINALISTYCZNEGO W CZTERDZIESTOLECIE ISTNIENIA .....	11
---	----

<i>Marta Bykas-Strękowska</i> WDROŻENIE INNOWACYJNYCH TECHNOLOGII DO POLSKIEJ PRAKTYKI BADAŃ DNA .....	19
--	----

<i>Mieczysław Goc, Tadeusz Tomaszewski</i> NOWE KIERUNKI BADAŃ DOKUMENTÓW W PROJEKTACH ROZWOJOWYCH UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO I POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRYMINALISTYCZNEGO.....	25
--	----

<i>Ewelina Jakielaszek</i> ZARZĄDZANIE TOŻSAMOŚCIĄ – WYZWANIEM DLA RZĄDÓW WSZYSTKICH PAŃSTW.....	39
--	----

<i>Zdzisław Kegel</i> PODMIOT CZYNNOŚCI OGŁĘDZINOWYCH ZE STANOWISKA PROCEDURY KARNEJ I KRYMINALISTYKI.....	45
--	----

<i>Jerzy Konieczny</i> PRZECIWKO KRYMINALISTYCZNEJ IDENTYFIKACJI INDYWIDUALNEJ.....	49
---	----

<i>Jarosław Moszczyński</i> IDENTYFIKACJA GENETYCZNA – ŻŁOTY STANDARD CZY ŻŁOTY WYJĄTEK? .....	59
--	----

<i>Bogusław Sygit</i> KILKA REFLEKSJI O TZW. BIAŁYCH PLAMACH W KRYMINALISTYCE I MOŻLIWOŚCIACH ICH USUNIĘCIA.....	71
--	----

<b>Adam Taracha</b> REGUŁY TAKTYKI KRYMINALISTYCZNEJ A NORMY PRAWA DOWODOWEGO.....	89
--	----

<b>Tadeusz Widła, Marek Leśniak</b> CUM FASTIDIUM / CUM TAEDIUM .....	99
--	----

<b>Józef Wójcikiewicz</b> NIEKONWENCJONALNE METODY ŚLEDICZE W POLSKIEJ KRYMINALISTYCE .....	107
---	-----

## Część II

<b>Tomasz Bednarek</b> TROCHĘ INNY PUNKT WIDZENIA .....	117
--	-----

<b>Bogdan Cichowicz</b> POCZĄTKI POLSKIEGO SYSTEMU ORGANÓW ŚCIGANIA I KRYMINALISTYKI W LATACH MIĘDZYWOJENNYCH .....	137
---	-----

<b>Antoni Feluś</b> DEKOMPOZYCJA STRUKTURY GRAFICZNO-JĘZYKOWEJ JAKO ŚRODEK USTALANIA PRZYCZYŃ PATOLOGICZNYCH PISMA I MIARA JEGO ZABURZENIA (CZĘŚĆ II – DEKOMPOZYCJA STRUKTURY JĘZYKOWEJ) .....	155
--	-----

<b>Katarzyna Furman-Łajszczak</b> BADANIA DNA Z POMOCĄ OSOBOM ZAGINIONYM ORAZ OFIAROM KONFLIKTÓW ZBROJNYCH – MOŻLIWOŚĆ TWORZENIA BAZ DANYCH PROFILI DNA PRZEZ ORGANIZACJE POZARZĄDOWE .....	175
--	-----

<b>Piotr Karasek</b> ORGANY ŚCIGANIA WOBEC PROBLEMU KRYPTOGRAFICZNEGO UKRYCIA DOWODÓW CYFROWYCH .....	183
---	-----

<b>Maciej Kędziński</b> OBOWIĄZEK DENUNCJACJI PRZESTĘPSTWA FINANSOWANIA TERRORYZMU W ŚWIELE OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW .....	201
--	-----

<b>Artur Kulik</b> WYSTĘPOWANIE ZJAWISKA STALKINGU NA ŚWIECIE .....	225
--	-----

**Milena Ewa Makarska**

ŚLADY UGRYZIEŃ A EFEKT CSI – LIMITY I OGRANICZENIA  
ODONTOSKOPII KRYMINALISTYCZNEJ ..... 241

**Beata Siemińska**

PRAWO OSKARŻONEGO – UCZESTNICTWO W CZYNNOŚCIACH  
PROCESOWYCH ..... 249

**Martyna Racz-Suchocka**

PODPALENIA, ICH PRZYCZYNY ORAZ SPRAWCY W STANACH  
ZJEDNOCZONYCH – KLASYFIKACJA I CHARAKTERYSTYKA ..... 265

**Tomasz Szerszeń**

ZNAMIONA GRAFIZMU SCHIZOFRENIKÓW ..... 275

### Sprawozdania

**Katarzyna Furman-Łajszczak**

II MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA „MIEJSCE  
ZDARZENIA” ..... 289

**Katarzyna Furman-Łajszczak**

SPRAWOZDANIE Z VIII ZJAZDU KATEDR KRYMINALISTYKI –  
PARADYGMATY DAWNEJ I WSPÓŁCZESNEJ KRYMINALISTYKI .... 291

### Komunikaty

REGULAMIN PRYZNAWANIA NAGRÓD POLSKIEGO  
TOWARZYSTWA KRYMINALISTYCZNEGO W KONKURSIE  
IM. PROF. TADEUSZA HANAUSKA NA PRACĘ ROKU Z DZIEDZINY  
KRYMINALISTYKI ..... 297

REGULAMIN KONKURSU NA NAGRODĘ PROFESORA BRUNONA  
HOŁYSTA DLA WYRÓŻNIAJĄCYCH SIĘ MŁODYCH  
KRYMINALISTYKÓW ..... 299

ZAKRES BADAŃ LABORATORIUM KRYMINALISTYCZNEGO  
CENTRUM BADAWCZO-SZKOLENIOWEGO POLSKIEGO  
TOWARZYSTWA KRYMINALISTYCZNEGO ..... 301

REGULAMIN PUBLIKOWANIA PRAC W „PROBLEMACH  
WSPÓŁCZESNEJ KRYMINALISTYKI” ..... 303

PROCEDURA RECENZOWANIA PRAC W „PROBLEMACH  
WSPÓŁCZESNEJ KRYMINALISTYKI” ..... 305



## WSTĘP

W dniach 23 – 24 maja 2013 roku odbyła się organizowana przez Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne i Uniwersytet Warszawski konferencja „Kryminalistyka – nauka – praktyka”, honorująca 40-lecie działalności Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. W tym jednym z najważniejszych spotkań naukowych ubiegłego roku uczestniczyło ponad 160 osób reprezentujących środowiska akademickie, eksperckie, sądy, prokuratury, policję oraz instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa. Przez dwa dni konferencji uczestnicy wysłuchali ciekawych referatów, brali udział w ożywionych dyskusjach toczących się w salach wykładowych i kularach. Pierwszy dzień miał charakter historyczno-jubileuszowy. Przypomnieliśmy historię powstania Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, jego działalność w minionym 40-leciu oraz obecne działania i plany na przyszłość. Uhonorowaliśmy jubileusz pracy zawodowej prof. dr. hab. Huberta KołECKIEGO, wręczając dedykowaną Jemu księgę pt. *Oblicza Współczesnej Kryminalistyki*. Drugi dzień to cztery sesje naukowe, podzielone tematycznie na: kryminalistykę a prawo; kryminalistykę - metodykę i identyfikację; kryminalistykę – teorię i praktykę śledczą oraz współczesną technikę kryminalistyczną. Konferencji towarzyszyła wystawa sprzętu kryminalistycznego.

Oddawany do rąk Czytelników osiemnasty tom „Problemów Współczesnej Kryminalistyki” składa się z dwóch części. W pierwszej składającej się z 11 tekstów prezentujemy artykuły napisane na bazie wystąpień prezentowanych na konferencji. W części drugiej zostało umieszczonych 11 opracowań przygotowanych przede wszystkim przez uczestników seminarium doktorskiego prowadzonego w Katedrze Kryminalistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Są to, tradycyjnie, przede wszystkim młodzi naukowcy, a także praktycy. Zwyczajowo artykuły prezentujemy w porządku alfabetycznym nazwisk ich Autorów.

Oddawany w ręce Czytelników tom jest kolejnym, w którym kwalifikujemy prace do druku. Wszystkie artykuły są recenzowane przez dwóch, powołanych przez redaktorów naukowych periodyku, recenzentów.

Życząc miłej lektury, zachęcamy wszystkich zainteresowanych do przesyłania prac do kolejnego wydania PWK.

*prof. dr hab. Ewa Gruza*





# Część I



*Mariusz Kulicki*

## **DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRYMINALISTYCZNEGO W CZTERDZIESTOLECIE ISTNIENIA**

### **Activity of Polish Forensic Association in its 40 years of existence**

Powstanie przed czterdziestu laty organizacji pod nazwą Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne było logiczną konsekwencją potrzeby integrowania krajowych środowisk zainteresowanych wymianą wiedzy i doświadczeń praktycznych przydatnych w zapobieganiu przestępczości i w jej zwalczaniu metodami naukowymi oraz praworządymi. Rozważania w tym względzie warto zacząć od zerknięcia w głąb historii. Otóż gdy tylko ludzie zorientowali się w realizmie oraz powtarzalności przestępstw, starali się ujawniać ich sprawców i wymierzać im kary. Wykrywanie przestępców utrudniał jednak brak wiedzy i doświadczenia u pierwotnych organów ścigania, które to luki starano się rekompensować stosowaniem drastycznych metod i uproszczonego wnioskowania z prymitywnych ustaleń. Z czasem pojawił się pogląd, że przyznanie się jest królową dowodów oraz że nie ma niewinnych – są tylko źle przesłuchani. „Doskonalenie” uzyskiwania przyznań do sprawstwa skłaniało niestety do brutalizacji przesłuchań przybierających wręcz formę tortur realizowanych często przy użyciu wymyślnych, męczeńskich urządzeń, które dziś można jeszcze obejrzeć w niektórych izbach muzealnych (dyby, przypalanie rozpalonym żelazem, urządzenia do tzw. łamania kołem, tzw. Madejowe łoże itp.). Również karanie było okrutne. Oczywiście dominowało nie udowodnienie winy, lecz przeświadczenie czy raczej domniemanie o sprawstwie. Z czasem dopiero do głosu zaczęły dochodzić zasady humanitaryzmu i logicznego wnioskowania na podstawie środków dowodowych świadczących o przestępstwie i winie. Tworzono pierwsze akty prawnokarne i zaczęto popularyzować w praktyce hasła, że „nie ma przestępstwa bez naruszenia prawa oraz bez winy”. Oczywiście w wielu systemach i okresach pozostawało to czczą teorią, a przykładem tego mogą być zwłaszcza tzw. państwa totalitarne, gdzie dochodziło wręcz do eksterminacji całych grup społecznych czy nawet narodowości.

W tzw. państwach praworządnych, mimo często najlepszych chęci i intencji organów dochodzeniowo-śledczych, wymiar sprawiedliwości był nieporadny wobec przestępców. Wynikało to z różnych powodów, spośród których na czoło wysuwały się: doskonalenie się sprawców sięgające wręcz profesjonalizmu, braki

w wyszkoleniu i doświadczeniu organów dochodzeniowo-śledczych oraz niedostatki naukowej wiedzy o wykorzystywaniu wszelkich, możliwych do uzyskania środków dowodowych. Nadal więc stosowano różne naganne tzw. metody wydobycze, np. długoterminowe i bezzasadne przetrzymywanie w warunkach pozbawienia wolności czy długotrwałe przesłuchania przez zmieniających się śledczych. Warto zaznaczyć, że w Polsce zakazano stosowania tortur już w roku 1776, czyli o trzy lata wcześniej niż we Francji.

W opisanych wyżej w zarysie warunkach musiały zacząć kształtować się zręby nauki, którą z czasem nazwano kryminalistyką.

Tej nauce służy w Polsce zwłaszcza Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne, o którym i o którego dokonaniach będzie szeroko mowa dalej. Powstająca kryminalistyka wiele zawdzięcza – zarówno w sferze metodologii, jak i badań rzeczowych – znacznie starszej dziedzinie, mianowicie medycynie sądowej, której reprezentanci byli często prekursorami kryminalistyki. Rodzimym świadectwem tego jest wydana w Warszawie w 1924 r. praca profesorów medycyny Wachholza i Olbrychta pt. *Medycyna kryminalna*, w której zawarto cenne informacje kryminalistyczne dotyczące m.in. oględzin, fotografowania, śladów chodu, daktyloskopii, antropometrii i portretu opisowego.

Koncepcja utworzenia Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego wysunięta została po raz pierwszy w grudniu 1971 r. przez ówczesnego doktora habilitowanego, a obecnie profesora, Brunona Hołysta, który następnie w 1972 r. przeprowadził wśród placówek naukowych, zainteresowanych resortów i władz w Polsce szeroki sondaż na temat potrzeby powołania takiej organizacji. Dnia 24 stycznia 1973 r. w siedzibie Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie odbyła się konferencja, w której uczestniczyli przedstawiciele placówek uniwersyteckich oraz Prokuratury Generalnej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Konferencja przekształciła się w zebranie założycielskie Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego i wyłoniła tymczasowe władze tej organizacji, wśród których znalazł się także mówiący te słowa jako członek Komisji Rewizyjnej). Tymczasowymi prezesami zostali Tadeusz Hanausek, Brunon Hołyst, Jan Markiewicz i Piotr Machulski. Wypada wymienić pozostałych członków tych inicjatywnych władz PTK – byli to: Zbigniew Jabłoński, Jan Dumański, Andrzej Szwarz, Włodzimierz Gutekunst, Marian Lipka, Antoni Frydel, Wiesław Baranowski, Stanisław Dudziński, Zbigniew Bożyczko, Tadeusz Borkowski, Zbigniew Czczot, Józef Gurgul oraz Witold Rozwens. Wybrane władze opracowały Statut Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego i doprowadziły do jego krakowskiej rejestracji w dniu 1 sierpnia 1973 r. Pierwszym stałym prezesem Zarządu Głównego PTK z siedzibą w Krakowie był prof. Tadeusz Hanausek. Działo się to w „Roku Nauki Polskiej” i w osiemdziesiątą rocznicę okrzepnięcia kryminalistyki jako nauki, czego świadectwem było wydanie w 1893 r. pierwszego podręcznika kryminalistyki oraz powstanie w 1902 r. w Lozannie pierwszej uniwersyteckiej placówki kryminalistycznej. Autor pierwszego podręcznika, austriacki profesor Hans Gross, uważany jest za „ojca” kryminalistyki – tak jak za „ojca” Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego uważamy prof. Brunona Hołysta.

Do I Zjazdu Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, który miał miejsce w 1976 r., powstało 10 terenowych oddziałów PTK. Na koniec 1976 r. liczba członków Towarzystwa wynosiła 560 osób. W efekcie dawało to już przesłanki do efektywnego realizowania jego głównych celów statutowych. Cele te są następujące:

1. Popularyzowanie najnowszych osiągnięć kryminalistyki i dyscyplin pokrewnych.
2. Organizowanie sympozjów, zjazdów, konferencji naukowych i szkoleń z dziedziny szeroko rozumianej kryminalistyki.
3. Inicjowanie i prowadzenie badań naukowych oraz współdziałanie z odpowiednimi placówkami w tym zakresie.
4. Podejmowanie działań bezpośrednio związanych z zapobieganiem czynom zabronionym oraz zjawiskom kryminogennym i ich zwalczaniem bądź temu sprzyjającym.
5. Ustalanie i nadzorowanie norm i standardów wykonywania badań kryminalistycznych, kształtowanie wysokiego poziomu naukowej działalności eksperckiej.
6. Wykonywanie badań specjalistycznych, ekspertyz kryminalistycznych i wydawanie opinii, nadzorowanie i nadawanie uprawnień rzeczoznawcy lub eksperta kryminalistyki.
7. Prowadzenie innych działań lub rodzajów działalności służących realizacji celów i zadań zgodnych z przyjętymi w statucie Towarzystwa sferami zadań pożytku publicznego.

W tym miejscu należy wskazać, że Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne, spełniając wszelkie merytoryczne i formalne warunki przewidziane ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie (Dz. U 2003, Nr 96, poz. 873), postanowieniem Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy (XIX Wydział Krajowego Rejestru Sądowego) otrzymało w kwietniu 2004 r. status organizacji pożytku publicznego, uzyskując formalnie określone przywileje i obowiązki.

Oprócz przytoczonych wyżej siedmiu punktów statutowych organizacja nasza starała się nie tylko popularyzować wiedzę kryminalistyczną, lecz także tworzyć płaszczyznę wymiany myśli i doświadczeń pomiędzy przedstawicielami teorii oraz praktyki dowodowo-kryminalistycznej, jak również utrzymywać i rozwijać kontakty naukowe z analogicznymi, pokrewnymi towarzystwami w kraju i za granicą. Funkcjonowanie struktur Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego dawało okazję do otwartej wymiany poglądów na tematy dotyczące czynności procesowo-kryminalistycznych oraz ekspertyz przez: pracowników naukowych, prokuratorów, policjantów, sędziów, adwokatów, ekspertów oraz studentów prawa i słuchaczy szkół policyjnych.

Będąc ongiś zawodowym sędzią, studiowałem na Uniwersytecie Warszawskim kryminalistykę w ramach seminarium doktoranckiego i z każdym krokiem w głąb tej dziedziny dostrzegałem, jako sędzia, ile znaczy ona dla prawidłowego, praworządnego wykorzystania środków dowodowych z obu źródeł: osobowych i rzeczowych. Dzięki temu, ku swej satysfakcji, jako sędzia „otarłem się” o tzw.

stuprocentową stabilność orzeczeń. Temu przekonaniu o roli kryminalistyki byłem wierny przez lata, kształcąc studentów prawa oraz dokształcając prokuratorów i sędziów. Nie wystarczy bowiem wiedzieć, co trzeba zrobić, aby uczynić zadość normom procesowym, ale jak to zrealizować i udokumentować, aby było to dowodowo efektywne i przekonujące. Przez dwanaście lat współwykładałem kryminalistykę w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie i tam również uczyłem patrzeć na czynności dochodzeniowo-śledcze przez pryzmat końcowych rozstrzygnięć dowodowych. W tejże Szkole Policji odbywały się młodzieżowe kryminalistyczne obozy naukowe wspólne dla studentów prawa i słuchaczy szkoły. Np. w takiej dwutygodniowej imprezie odbywającej się latem 1998 r. brało udział 45 młodych ludzi zainteresowanych kryminalistyką, a zajęcia prowadziło społecznie dziesięciu pracowników naukowo-dydaktycznych, członków Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

W minionym czterdziestoleciu kolejnymi prezesami Zarządu Głównego PTK, po prof. Tadeuszu Hanausku, byli: prof. Jan Markiewicz, prof. Hubert KołECKI, prof. Mariusz Kulicki i prof. Bronisław Młodziejowski, Radzie Naukowej PTK zaś przewodniczyli profesorowie Czesław Grzeszyk, a następnie Tadeusz Tomaszewski. Spośród istotnych dokonań Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego należy w szczególności wymienić, co następuje.

Przeprowadzono dziewięć ogólnokrajowych zjazdów w latach: 1976, 1980, 1985, 1988, 1995, 1997, 2001, 2003 i 2007. Nawiązano i utrzymywano stałą współpracę z następującymi organizacjami i instytucjami: Polskim Towarzystwem Medycyny Sądowej i Kryminologii, Zrzeszeniem Prawników Polskich, Instytutem Ekspertyz Sądowych w Krakowie, Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Izbą Karną Sądu Najwyższego, Prokuraturą Generalną, Komendą Główną Policji, Polskim Towarzystwem Psychiatrycznym, czeskim odpowiednikiem Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego pod nazwą Společnost pro Kriminologii (SpK); ponadto nawiązano kontakt z kryminalistykami litewskimi i zorganizowano w Druskiennikach pobyt szkoleniowo-integracyjny. Przykładem takiej współpracy było zorganizowanie w Warszawie w latach 1996–1997 konferencji naukowej poświęconej kryminalistycznemu kształceniu prawników, a także – wraz z Prokuraturą Krajową i warszawską oraz z Centrum Szkolenia Policji w Legionowie – dwóch polsko-amerykańskich konferencji naukowych dotyczących świadka incognito oraz przesyłki kontrolowanej, a także „Współczesnej ekspertyzy kryminalistycznej w postępowaniu karnym i cywilnym”.

Sympozja, zjazdy katedr, konferencje naukowe, seminaria szkoleniowe i kursy (specjalistyczne, tematyczne i środowiskowe) oraz warsztaty kryminalistyczne stanowiły i niewątpliwie stanowią bardzo ważną i jakże pożyteczną dla wymiaru sprawiedliwości sferę działania Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Gwoli ilustracji warto przypomnieć bodaj niektóre z tych przedsięwzięć.

W 1976 r. zorganizowano na terenie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu ogólnopolskie sympozjum kryminalistyczne pt. „Badania wariogra-

ficzne na użytek prawa”, co było swoistym podsumowaniem własnych, kilkuletnich badań oraz toczącej się wówczas ożywionej dyskusji na ten temat.

W 1987 r. PTK wspólnie z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zorganizowało „I Ogólnopolski Zjazd Uniwersyteckich Katedr Kryminalistyki” – uczestniczyli w nim pracownicy ośmiu katedr uniwersyteckich oraz przedstawiciele Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (w tym Zakładu Kryminalistyki KGMO), Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratury Generalnej oraz Naczelnej Rady Adwokackiej i Zrzeszenia Prawników Polskich. Debata koncentrowała się wokół miejsca, roli oraz programu nauczania kryminalistyki w systemie uniwersyteckich studiów prawniczych. Towarzyszyła temu szeroka ankietyzacja praktyków sądowno-prokuratorskich, policyjnych i adwokackich. Wyniki ankiety, które opublikowano na łamach „Problemów Praworządności” (1989, nr 6), wskazywały, że praktycy chcieliby wiedzę kryminalistyczną wyciągać z uniwersytetów i chętnie uczestniczyliby w podyplomowych kursach kryminalistyki (dobrym wzorem mogły być cykle studiów realizowane przez Katedrę Kryminalistyki Uniwersytetu Wrocławskiego).

Innym przykładem może być zorganizowana w 1998 r. w Szczytnie pod patronatem Komendanta Głównego Policji z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego i Instytutu Służby Kryminalnej Wyższej Szkoły Policji dwudniowa konferencja naukowa nt. „Nowoczesność oględzin procesowo-kryminalistycznych”. Referaty i dyskusja dotyczyły dowodowej funkcji oględzin i ich przedmiotowej specyfiki, relacji oględzin do innych czynności dowodowych, dokumentowania ich przebiegu i wyników oraz tendencji zmian w tym zakresie, a także miejsca oględzin w jurysdykcyjnym stadium procesu.

Warto przypomnieć, że PTK wspólnie z Ministerstwem Sprawiedliwości oraz Polskim Towarzystwem Medycyny Sądowej i Kryminologii zorganizowało w Popowie koło Warszawy „Międzynarodowe sympozjum nauk sądowych” na temat śladów kryminalistycznych. Uczestniczyło w nim 150 osób, w tym 30 z dwunastu ośrodków z krajów Europy, Ameryki i Azji. Wyniki sympozjum podsumował na łamach „Problemów Praworządności” (1988, nr 11) prokurator Józef Gurgul.

W 1999 r. zostało zorganizowane II Sympozjum Kryminalistyczne (pierwsze odbyło się w 1979 r.) – oczywiście organizatorem obu było Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne. Na tym drugim sympozjum wygłoszono 60 referatów, tematem tytułowym była „Kryminalistyka na przełomie wieków”. Trzecie sympozjum odbyło się w październiku 2002 r. pod hasłem „Kryminalistyka XXI wieku” – uczestniczyło w nim ponad 200 osób.

W 2005 r. zorganizowano IV Sympozjum Kryminalistyczne pt. „Kryminalistyka – ciągle nowe wyzwania”, na którym wygłoszono 59 referatów. Materiały z sympozjum zostały opublikowane w X tomie „Problemów Współczesnej Kryminalistyki”. Sympozjum towarzyszyła wystawa sprzętu kryminalistycznego. Sympozjum V miało miejsce w 2009 r. i towarzyszyła mu wystawa publikacji oraz sprzętu.

W 2010 r. PTK współorganizowało I Kongres Nauk Sądowych, który odbył się na terenie Uniwersytetu Warszawskiego; uczestniczyło w nim ok. 1000 osób z całego kraju.

Działalność wydawnicza Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego stanowi bardzo ważną sferę, dzięki której myśl kryminalistyczna dociera do szerokiego kręgu odbiorców oraz daje dogmatykom i praktykom możliwość wypowiedzenia się na temat nurtujących ich problemów. W 1975 r. ukazał się pierwszy tom periodyku „Patologia Społeczna – Zapobieganie” wydawanego wspólnie przez Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne oraz Instytut Problematyki Przeszłości przekształcony w Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Redaktorem naczelnym periodyku był, nieoceniony do dziś w aktywności, prof. Brunon Hołyst. W 1981 r. ukazał się dziesiąty tom periodyku.

W 1992 r. prof. Hubert Kołecki opracował temat dotyczący przestępczości korupcyjnej i aferowej, który po akceptacji Komendy Głównej Policji i Zarządu Zrzeszenia Prawników Polskich został w formie broszury opublikowany przez Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne (Wydawnictwo PDW „Ławica” w Poznaniu).

W 2000 r. Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne wraz z Katedrą Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego stało się współwydawcą czasopisma „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”. Pierwszy tom ukazał się już w 1996 r. nakładem Uniwersytetu Warszawskiego – tu ukłon w stronę prof. Tadeusza Tomaszewskiego. Tom XV ukazał się w 2011 r.

Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne organizowało liczne szkolenia – np. tylko w 2008 r. zrealizowano 19 szkoleń z dziedziny przeciwdziałania fałszerstwom dokumentów dla pracowników banków i Krajowej Izby Rozrachunkowej. Przeprowadzono również kurs dla lekarzy nt. „Oględziny zwłok na miejscu zdarzenia jako czynność procesowa”, a także kurs dla ekspertów dokumentów – w trosce o jakość ekspertyz.

Ważną sferą działania PTK były konsultacje opracowywane na zlecenie organów ustawodawczych, a dotyczące problematyki prawno-kryminalistycznej, oraz postulaty formułowane z własnej inicjatywy Rady Naukowej i Zarządu Głównego PTK w związku z projektowanymi zmianami w prawie karnym. Np. w 1995 r. przekazano do Ministerstwa Sprawiedliwości 16 dezyderatów kryminalistycznych do projektu k.p.k., a w 2004 r. referowano w Sejmowej Komisji Ustawodawczej projekt nowelizacji art. 115 k.k. w celu objęcia biegłych ochroną prawną przysługującą funkcjonariuszom publicznym.

Na zakończenie trzeba przypomnieć, że od 1997 r. działa Biuro Ekspertyz Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, dysponujące z czasem coraz lepiej wyposażonym laboratorium kryminalistycznym. Od 2002 r. funkcjonuje Centrum Badawczo-Szkoleniowe PTK, któremu prezesował Mieczysław Goc. Liczba ekspertyz kryminalistycznych wykonanych przez CBS PTK sięga obecnie osiemnastu tysięcy. Niejako podsumowaniem dokonań eksperckich były zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne w 2012 r. warsztaty na temat „Biegły i jego opinia w polskim systemie prawnym”.



Szczególne znaczenie ma opracowywanie i edycja kolejnych tomów polskiej bibliografii kryminalistycznej. Tak mniej więcej zamyka się czterdziestolecie istnienia Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

### **Streszczenie**

W artykule przedstawiono historię i działalność Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, które w 2013 r. obchodziło jubileusz 40 – lecia istnienia. Idea powołania naukowego stowarzyszenia zajmującego się szeroko rozumianą problematyką kryminalistyczną wynikała z potrzeby integrowania krajowych środowisk zainteresowanych wymianą wiedzy i doświadczeń praktycznych przydatnych w zapobieganiu przestępczości i w jej zwalczaniu metodami naukowymi. Koncepcja utworzenia Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego wysunięta została po raz pierwszy w grudniu 1971 r. przez ówczesnego doktora habilitowanego, a obecnie profesora, Brunona Hołysta, została ostatecznie zrealizowana 24 stycznia 1973 r., kiedy to w siedzibie Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie odbyła się konferencja, która przekształciła się w zebranie założycielskie Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Artykuł przedstawia główne cele i kierunki działania oraz najważniejsze dokonania PTK a także osoby, który wniosły największy wkład w rozwój Stowarzyszenia.

**Słowa kluczowe:** Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne, działalność, historia, dokonania, działacze.

### **Summary**

The article presents history and activity of the Polish Forensic Association, which in 2013 celebrated its 40th anniversary. As for the reason of establishing a scientific associations focusing on issues of forensic science can be indicated the need to integrate national bodies interested in the exchange of knowledge and practical experience useful in the prevention of crime and the fight against criminality using scientific methods. The idea of creating Polish Forensic Association has been put forward for the first time in December 1971 by Brunon Hołyst – by then habilitated doctor, currently a professor - and was finally completed on 24th January 1973, when the conference (which was held in the Institute of Forensic Research in Krakow) transformed into the founding meeting of the Polish Forensic Association. Article presents the main objectives and courses of action, and the most important achievements of Polish Forensic Association and the people who have made the greatest contribution to development of the Association.

**Keywords:** Polish Forensic Association, activity, history, achievements, activists.



*Marta Bykas-Strekowska*

## **WDROŻENIE INNOWACYJNYCH TECHNOLOGII DO POLSKIEJ PRAKTYKI BADAŃ DNA**

### *Implementation of innovative technology into Polish practice of DNA testing*

Profil działalności Biura Badań Kryminalistycznych ABW oraz konkretne zapotrzebowania z zakresu badań DNA formułowane przez zleceniodawców usług kryminalistycznych wymusiły kierunek rozwoju naukowego w dziedzinie biologii kryminalistycznej, umożliwiającą identyfikację śladów biologicznych, pozostawionych przez kilku sprawców w aspekcie ukierunkowania na ich cechy osobnicze. Choć powszechnie uznaje się, że badania DNA są dzisiaj wiodącą dziedziną kryminalistyki, jednak dotychczas znane techniki badawcze w biologii kryminalistycznej nie pozwalały zidentyfikować człowieka na podstawie pojedynczych komórek ludzkich obecnych w śladzie kryminalistycznym.

Kryminalistyka nie znała również metod rozdzielenia mieszaniny materiału biologicznego, stanowiącego ślad dowodowy, np. w postaci zaschniętych plam mieszanej krwi ofiary przestępstwa oraz sprawcy. Rozdział mieszanin pochodzących od więcej niż dwóch osób nie był możliwy nawet w przypadku znacznej ilości zabezpieczonego materiału biologicznego.

Innym poważnym problemem, który miał także wymiar dowodowy, była trudność uzyskania profili DNA ze śladów kontaktowych (np. komórki naskórka, obecne w substancji potowo-tłuszczowej) pozostawionych na podłożach: papierowych, szklanych, metalowych, dotykowych urządzeń elektronicznych.

Od wielu lat wysiłki naukowców skierowane były na poszukiwanie systemów pozwalających wyizolować z preparatu lub ze śladów biologicznych pojedyncze komórki bądź ich grupy do dalszych analiz w wielu dziedzinach, a w szczególności w badaniach wykorzystujących techniki biologii molekularnej, do których bez wątpienia zalicza się kryminalistyka.

Ostatnie lata w biologii kryminalistycznej zaowocowały wdrożeniem nowoczesnej techniki mikroskopowej, tzw. mikrodysekcji laserowej, umożliwiającej precyzyjne cięcia – pozyskanie materiału w postaci pojedynczych komórek do badań molekularnych przed właściwą analizą DNA<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> D. Di Martino, G. Giuffrè, N. Staiti, A. Simone, P. Todaro, L. Saravo, *Laser microdissection and DNA typing of cells from single hair follicles*. „Forensic Science International” 2004, nr 146, Suppl., s. 155; C. Murray, C. McAlister, K. Elliott, *Identification and*

Obecnie najbardziej zaawansowane systemy mikrodysekcji laserowej – LM, LMD, LAM (laser microdissection, laser assisted microdissection) – opierają się na wycinaniu pojedynczych komórek z materiału biologicznego: ludzkiego, roślinnego lub zwierzęcego (np.: preparaty cytologiczne, histologiczne, hodowli komórkowych), przy użyciu wiązki laserowej promieniowania UV lub IR, zintegrowanego z zaawansowanym mikroskopem badawczym i zmotoryzowanym stolikiem<sup>2</sup>. Całość uzupełniona jest systemem komputerowym pozwalającym sterować procesem wycinania poprzez oprogramowanie, kamerę i monitor komputerowy.

Pobieranie materiału biologicznego do mikrodysekcji laserowej nie różni się w istotny sposób od standardów pozyskiwania próbek do analiz molekularnych. W celu efektywnego pozyskania materiału biologicznego ze śladów kryminalistycznych zaleca się jednak stosowanie taśm adhezyjnych umożliwiających izolację komórek bezpośrednio ze śladów kryminalistycznych zdeponowanych na ich powierzchni. Zabezpieczone w ten sposób komórki obserwuje się za pomocą odwróconego mikroskopu konfokalnego oraz sprzężonej z komputerem kamery, co umożliwia stałe monitorowanie preparatu na ekranie i precyzyjną identyfikację właściwej komórki lub struktury, którą należy zaznaczyć. Dla przykładu warto nadmienić, że obrazowanie mikroskopowe taśmy adhezyjnej z zabezpieczonymi śladami fragmentów kciuka dłoni umożliwia obserwację charakterystycznych układów grup komórkowych, a także widoczność komórek jądrzastych (np. komórki rozmieszczone wzdłuż śladów linii papilarnych). Energia wiązki odpowiedniego lasera pozwala na wyselekcjonowanie pożądanego fragmentu z taśmy adhezyjnej. Następnie tak pozyskana próbka umieszczana jest na specjalnym wieczku próbówki Eppendorfa. Zebrany w ten sposób materiał poddawany jest dalszym procesom analitycznym, zmierzającym do otrzymania pełnego profilu DNA.

Historycznie rozwój mikrodysekcji był ściśle związany z pojawieniem się zautomatyzowanych mikromanipulatorów (ruchome ramię zakończone mikropipetą), stanowiących alternatywę dla metody manualnej, polegającej na zeszkrobaniu ostrym narzędziem preparatu umieszczonego na szkiełku mikroskopowym<sup>3</sup>. Nieustanne poszukiwania precyzyjnych, szybkich i zapobiegającym zjawiskom kontaminacji metod oraz postęp technologii w zakresie inżynierii laserów

---

*isolation of male cells using fluorescence in situ hybridisation and laser microdissection, for use in the investigation of sexual assault*, „Forensic Science International. Genetics” 2007, nr 1, s. 247.

<sup>2</sup> M. Vandewoestyne, D. Deforce, *Laser capture microdissection in forensic research: a review*, „International Journal of Legal Medicine” 2010, nr 124, s. 513.

<sup>3</sup> G. Murray, *An overview of laser microdissection technologies*, „Acta Histochemica” 2007, nr 109, s. 171.

i elektronice zaowocowały opisaniem w 1996 r. przez Emmert-Buck i wsp.<sup>4</sup> możliwości systemu LCM (laser capture microdissection) – mikrodysekcji laserowej metodą wychwytywania z wykorzystaniem wiązki laserowej promieniowania podczerwonego.

Mikroskopia konfokalna jest jednym z działów mikroskopii, w której skład wchodzi zaawansowane urządzenia optyczne służące do obserwacji bardzo cienkich warstw materiałów (o grubości nawet 1  $\mu\text{m}$ ) w niezwykle wysokiej rozdzielczości i kontraście. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu lasera jako źródła światła. Urządzenia te analizują światło pochodzące tylko z jednej określonej płaszczyzny (warstwy), eliminując światło dochodzące z pozostałych. Specjalny system przysłon umożliwia badanie obrazów nie tylko z powierzchni materiału, ale także z głębi preparatu. Największą zaletą mikroskopów konfokalnych jest możliwość tworzenia trójwymiarowych obrazów poprzez składanie serii płaszczyzn z różnych głębokości w całość.

W 2011 r., bazując na wiedzy i doświadczeniu biologów molekularnych i onkologów, Biuro Badań Kryminalistycznych ABW zaadaptowało na potrzeby kryminalistyki system mikrodysekcji laserowej. Technika – pierwotnie zaprojektowana dla zastosowań medycznych, zwłaszcza w onkologii eksperymentalnej, umożliwiająca selektywne i bezdotykowe wycinanie pojedynczych komórek z preparatów cytogenetycznych za pomocą wiązki promieniowania laserowego – trafiła do kryminalistyki polskiej dzięki współpracy naukowców z wielu renomowanych ośrodków z ekspertami BBK ABW w ramach realizacji projektu rozwojowego na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa nr 0027/R/TOO/2010/12 finansowanego w latach 2010–2013 przez MNiSW/NCBiR: „Badania zmienności genetycznej na poziomie komórkowym – nowe możliwości identyfikacji kryminalistycznej AriaDNA 2010”.



Ryc. 1. Pracownia mikrodysekcji laserowej BBK ABW

<sup>4</sup> M.R. Emmert-Buck, R.F. Bonner, P.D. Smith, R.F. Chuaquir, Z. Zhuang, S.R. Goldstein, R.A. Weiss, L.A. Liotta, *Laser capture microdissection*, „Science” 1996, nr 274, s. 998.

Celem niniejszego projektu było opracowanie nowoczesnego systemu identyfikacji osobniczej na poziomie pojedynczych komórek ludzkich na potrzeby kryminalistyki. Głównym założeniem badań kryminalistycznych jest identyfikacja osoby, która pozostawiła ślad biologiczny na miejscu popełnienia przestępstwa. W przypadku materiału biologicznego w postaci komórek ludzkich identyfikacji osobniczej dokonuje się na podstawie niepowtarzalnego profilu DNA komórkowego. Wśród wyzwań stawianych przez współczesną kryminalistykę na szczególną uwagę zasługuje analiza śladowych ilości materiału biologicznego w postaci mieszanin komórkowych pochodzących od różnych osób, zabezpieczonych na miejscu popełnienia przestępstwa. Niewielka użyteczność tego typu śladu biologicznego w postępowaniu dowodowym wynikała między innymi z braku możliwości typowania przynależności osobniczej komórek oraz fizycznego rozdziału mieszanin, a co za tym idzie, oznaczenia indywidualnych profili DNA. Ograniczenia te mogą stać się szczególnie dotkliwe wobec narastającej fali ataków terrorystycznych dokonywanych przez doskonale wyszkolone organizacje ekstremistyczne. Charakter tych incydentów wiąże się z koniecznością zabezpieczenia na miejscu zdarzenia mieszanin śladów biologicznych, złożonych z materiału genetycznego sprawców (często w minimalnych ilościach) oraz ofiar ataku terroryzmu.

Zespół ekspertów z Pracowni Badań Biologicznych BBK ABW, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu organów ścigania i organów wymiaru sprawiedliwości, wdrożył do praktyki kryminalistycznej zaawansowany układ modułowy złożony z odwróconego laserowego mikroskopu konfokalnego, mikrodysektora laserowego i mikroselektora, umożliwiający rozróżnienie widm fluorescencyjnych oraz pozyskiwanie i fizyczny rozdział pojedynczych komórek ludzkich wraz z metodami analitycznymi pozwalającymi na otrzymanie profili DNA ze śladowych ilości materiału biologicznego.

Warto podkreślić, że wdrożona w BBK ABW technika mikrodysekcji laserowej jest pierwszą w Polsce zwalidowaną i akredytowaną na zgodność z normą europejską PE-EN ISO/IEC 17025:2005 metodą izolacji materiału biologicznego ze śladów kryminalistycznych, zastosowaną w polskiej praktyce kryminalistycznej w listopadzie 2013 r.

Wdrożenie zaawansowanego systemu mikrodysekcji laserowej umożliwiło znaczące podniesienie czułości dotychczas stosowanych metod pozwalających na uzyskanie pełnego profilu DNA z poziomu 2 ng (300 komórek) do poziomu 6,6 pg – pojedynczej komórki ludzkiej oraz identyfikację typu tkanki ludzkiej w oparciu o poziom ekspresji markerowych mRNA, metodą RealTime PCR (technika przeznaczona m.in. do identyfikacji ofiar katastrof), a także rozdział mieszanin złożonych z morfologicznie odmiennych tkanek (np. rozdział komórek męskich od komórek nabłonka pochwy, a następnie wyodrębnienie komponentu męskiego w przypadku dowodzenia przestępstw z rozdziału XXV kodeksu karnego przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości).

OGRANICZENIA BIOLOGII KRYMINALISTYCZNEJ	EFEKTY WDROŻENIA TECHNIKI MIKRODYSEKCJI LASEROWEJ
Zabezpieczanie materiału biologicznego	
Ślady biologiczne standardowo pobierano z powierzchni za pomocą pałeczek wymazowych. Typowanie miejsca pobrania wymazu często odbywało się intuicyjnie.	Wdrożono taśmy adhezyjne o właściwościach optymalnych dla pobierania materiału biologicznego ze śladów kryminalistycznych oraz izolacji DNA. Obrazowanie mikroskopowe taśmy wraz z zabezpieczonym materiałem umożliwia wizualizację komórek jądrazstych jeszcze przed rozpoczęciem badań. Zastosowanie fluorescencyjnych barwników struktur komórkowych pozwala na identyfikację nawet pojedynczych komórek w zanieczyszczonych preparatach.
Nie istniała możliwość wyselekcjonowania ludzkich komórek jądrazstych oraz odseparowania ich od niepożądanych składników zabezpieczonego śladu (np. zanieczyszczeń oraz inhibitorów zawartych w podłożu) przed rozpoczęciem procesu izolacji DNA.	Wdrożono technologię mikrodysekcji laserowej pozwalającą na odseparowanie pojedynczych komórek jądrazstych od reszty preparatu, co znacznie poprawia czystość materiału poddawanego izolacji DNA oraz umożliwia eliminację inhibitorów utrudniających dalsze etapy analiz DNA.
Czułość metod analitycznych	
Tradycyjne sposoby zabezpieczania śladów oraz izolacji DNA wymagały obecności ok. 300 komórek ludzkich (2 ng) w celu otrzymania pełnego profilu genetycznego.	Możliwość uzyskania profilu genetycznego z pojedynczej komórki (6,6 pg): pojedyncze, wolne od zanieczyszczeń komórki pozyskiwane są z powierzchni taśmy adhezyjnej techniką mikrodysekcji, tj. wycinania za pomocą wiązki promieniowania laserowego,
Rozdział mieszanin materiału biologicznego	
Tradycyjny sposób pobierania śladów biologicznych poprzez wymaz uniemożliwiał rozdział mieszanin materiału pochodzącego od kilku dawców na poszczególne komponenty	Zastosowano fluorescencyjne znakowanie i detekcję sekwencji markerowych (hybrydyzacja FISH) umożliwiające rozróżnienie typów tkanek w mieszaninie, a następnie ich fizyczny rozdział z wykorzystaniem mikrodysekcji laserowej.
Identyfikacja materiału biologicznego	
Identyfikacja podstawowych typów tkanek odbywała się w oparciu o wyniki wstępnych testów immunochromatograficznych o ograniczonej specyficzności i czułości. Fragment materiału na którym wykonano test nie nadawał się do dalszej analizy. Brak testów na obecność śliny oraz naskórka.	Wdrożono multipleksową metodę identyfikacji tkanek ludzkich typowo występujących w śladach kryminalistycznych (krew, nasienie, ślina, naskórek) w oparciu o sekwencje markerowych mRNA, charakterystycznych dla każdej z tkanek. Metoda jest czuła, specyficzna i pozwala na zachowanie całości DNA ze śladu do dalszych badań.

Tab. I . Ograniczenia biologii kryminalistycznej w świetle wdrożeń techniki mikrodysekcji laserowej

Dzięki wdrożeniu zaawansowanej technologicznie metody mikrodysekcji laserowej obecnie polscy eksperci z zakresu badań DNA dysponują narzędziem umożliwiającym fizyczne pozyskanie pojedynczych komórek ludzkich i oddzielenie ich od zabrudzeń zanieczyszczonego śladu. Wdrożenie nowej techniki przyniosło wymierne korzyści. W większości laboratoriów kryminalistycznych do uzyskania pełnego profilu genetycznego potrzebna jest duża ilość materiału biologicznego, w BBK ABW zaś identyfikacja sprawcy jest możliwa na podstawie pojedynczej komórki ludzkiej. Te innowacyjne narzędzia są nie do przecenienia w sprawach dotyczących ustalenia profilu DNA: wytwórców anonimu, sprawców przestępstw na tle seksualnym, zamachowców czy terrorystów, co obecnie może stanowić w Polsce absolutny przełom w opiniowaniu ekspertyz biologicznych na rzecz organów procesowych.

### **Streszczenie**

Niniejszy artykuł ma na celu zapoznanie czytelników z nowatorską techniką mikrodysekcji laserowej, stosowanej do fizycznego pozyskiwania materiału biologicznego do badań na poziomie molekularnym. Mikrodysekcja laserowa została pierwotnie opracowana na potrzeby onkologii, jednak stopniowo staje się techniką niezwykle użyteczną dla różnorodnych dyscyplin naukowych. Niniejsze opracowanie jest streszczeniem wiedzy o ogólnej zasadzie działania mikrodysekcji laserowej oraz przykładach jej zastosowania w kryminalistycznych badaniach genetycznych.

**Słowa kluczowe:** mikrodysekcja laserowa, kryminalistyczne badania genetyczne, mieszaniny DNA

### **Summary**

This article aims at familiarizing the readers with a novel technique of laser microdissection, applied for physical acquisition of biological material for molecular levels of analyses. The laser microdissection derives its origin from oncology but has been becoming of substantial importance to other scientific disciplines. This publication is a summary of knowledge about the general principles of laser microdissection and its exemplary applications in forensic sciences.

**Keywords:** laser microdissection, forensic genetic profiling, DNA mixtures



*Mieczysław Goc*  
*Tadeusz Tomaszewski*

## **NOWE KIERUNKI BADAŃ DOKUMENTÓW W PROJEKTACH ROZWOJOWYCH UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO I POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRYMINALISTYCZNEGO**

**New directions in examination of documents in development projects  
of Warsaw University and Polish Forensic Association**

W ostatnich latach znacznie rozwinęła się współpraca Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Wyrazem tej współpracy jest również wspólna organizacja dzisiejszej konferencji z okazji 40-lecia PTK pn. „Kryminalistyka – Nauka – Praktyka”. Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne i Katedra Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji UW wydają wspólnie periodyk naukowy pt. „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”. Najbardziej wymiernym naukowym efektem współdziałania obu instytucji jest jednak realizacja projektów rozwojowych w ramach utworzonego w tym celu konsorcjum badawczego. W latach 2009–2011 wspólnie zrealizowano dwa projekty finansowane przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Oba projekty dotyczyły problematyki badań dokumentów. Pierwszych z nich umożliwił opracowanie i wdrożenie do praktyki eksperckiej technik komputerowych wspomagających ekspertyzę pismoznawczą, drugi natomiast, zakończony w ubiegłym roku, podjął trudne z kryminalistycznego punktu widzenia zagadnienie chronologii zapisów wykonanych różnymi technikami na podłożu papierowym. Kierownikiem naukowym obu projektów był prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski.

**Pierwszy projekt**<sup>1</sup> pozwolił na stworzenie programów komputerowych umożliwiających pełniejszą analizę cech graficznych, leżących u podstaw eksper-

---

<sup>1</sup> Realizację pierwszego projektu rozwojowego pn. *Opracowanie metodyki i programów oraz zbudowanie stanowiska do badań identyfikacyjnych pisma i podpisów przy wykorzystaniu grafometrii komputerowej* rozpoczęto w lipcu 2009 r. Było to wspólne przedsięwzięcie naukowo-badawcze Uniwersytetu Warszawskiego i Centrum Badawczo-Szkoleniowego Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego na podstawie umowy konsorcjum z dnia 22 grudnia 2008 r. Jego wykonanie zaplanowano na 24 miesiące. W skład zespołu naukowo-wykonawczego, oprócz prof. dr hab. Tadeusza Tomaszewskiego, weszli inni pracownicy naukowcy i eksperci obu instytucji: dr Mieczysław Goc (PTK),

tyzy pismoznawczo-identyfikacyjnej. Pomysłodawcami i autorami pierwszej wersji tych programów, które weszły w skład pakietu pn. **GLOBALGRAF**, byli mgr Andrzej Łuszczuk (ekspert dokumentów PTK) oraz mgr inż. Krystyn Łuszczuk (informatyk, programista). W wyniku prac zespołu naukowo-wykonawczego powstał produkt finalny o przytoczonej wyżej nazwie, który obejmuje cztery programy:

**GRAFOTYP** – program do weryfikacji strukturalnych, wielkościowych parametrów pisma.

**RayGRAF** – program do weryfikacji strukturalno-geometrycznych parametrów pisma.

**KineGRAF** – program do weryfikacji konstrukcyjno-kinetycznych cech pisma.

**SCanGRAF** – program do wizualizacji motorycznych cech pisma (cienienia i naciskowości)<sup>2</sup>.

Zastosowanie metod komputerowych do analizy cech grafometrycznych i grafomotorycznych w badaniach identyfikacyjnych pisma stwarza możliwości wykorzystania nowych parametrów metrycznych w ekspertyzie pismoznawczej oraz użycia parametrów już znanych, lecz ze względów praktycznych niestosowanych lub stosowanych incydentalnie. Powinno się również przyczynić do lepszego i pełniejszego odbioru ekspertyzy pismoznawczej w sądach.

Stosowana obecnie metoda identyfikacji, tzw. graficzno-porównawcza, oparta na analizie zmienności parametrów charakteryzujących badane rękopisy/podpisy, mimo że jest uznawana powszechnie w Europie, a jej wyniki badawcze akceptowane przez sądy, nie jest pozbawiona mankamentów, do których należy przede wszystkim subiektywny i niemierzalny charakter oceny większości branych pod uwagę w procesie analitycznym cech graficznych. Pociąga to za sobą szereg komplikacji, np. niską weryfikowalność opinii wydanych w tej samej sprawie przez różnych biegłych. Stąd też od wielu lat podejmowane są próby adaptacji zobiektywizowanych metod analizy komputerowej do ekspertyzy pisma<sup>3</sup>. Na świecie stosowane są już programy ułatwiające pracę ekspertów, np. CEDAR-FOX<sup>4</sup>, MAGRAS<sup>5</sup>, FISH<sup>6</sup>, a w Polsce – GRAPHLOG<sup>7</sup>.

---

mgr Andrzej Łuszczuk (PTK), mgr inż. Krystyn Łuszczuk (PTK), inż. Marek Miron (PTK), dr Kacper Gradoń (UW) oraz mgr Maciej Broniarz (UW).

<sup>2</sup> M. Goc, A. Łuszczuk, K. Łuszczuk, T. Tomaszewski, *Wykorzystanie grafometrii komputerowej w badaniach identyfikacyjnych pisma ręcznego i podpisów – komunikat z realizacji projektu rozwojowego*, w: Z. Kegel, R. Cieśla (red.), *Znaczenie aktualnych metod badań dokumentów w dowodzeniu sądowym. Materiały XIV Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2012, s. 93 i nast.

<sup>3</sup> T. Tomaszewski, M. Goc, A. Łuszczuk, K. Łuszczuk, *Computer-based graphometry – new quality in forensic analysis of handwriting*, w: E.V. Kurapka, H. Malewski (red.), *Criminalistics and forensic examination: science, studies, practice: VII International Conference*, Vilnius 2011, s. 77–78.

<sup>4</sup> Cedar-Fox posiada funkcję automatycznego rozpoznawania znaków i przeszukiwania dokumentów pod kątem kluczowych słów. Słowo-klucz pozwala użytkownikowi odna-

Prezentowany zestaw programów do komputerowej identyfikacji pisma ręcznego jest dostępny dla ekspertów i ma wszelkie szanse na wdrożenie jakościowo nowych metod w tym obszarze badań kryminalistycznych.

### **GRAFOTYP**<sup>8</sup>

Pierwszy z wymienionych programów pn. GRAFOTYP umożliwia analizę strukturalnych właściwości pisma przy wykorzystaniu:

- **współczynnika kształtu (Wk)**, który wyraża iloraz pola powierzchni wieloboku będącego „obrysem” obszaru wybranej do analizy próbki (materiału dowodowego i porównawczego, np. człon podpisu) przez kwadrat obwodu tego wieloboku;
- **proporcji wielkościowych (Pw)** określanych jako iloraz długości dwóch wybranych odcinków w zestawianych próbkach A i B (poziomych, pionowych lub ukośnych) wyznaczonych wg tych samych kryteriów;
- **grafotypu (G)**, który **stanowi strukturalną właściwość pisma indywidualizującą jego wykonawcę, a matematycznie jest określony jako iloczyn współczynnika kształtu (Wk) i proporcji wielkościowej (Pw).**

**Wyniki analiz wybranych parametrów strukturalnych** mogą zostać poddane weryfikacji statystycznej przy użyciu **testu kwantylowego**, który stosuje się wtedy, gdy wielkość próby (liczba boków „obrysu”) zawiera się w przedziale (6–30). Zakres wartości pomiarowych dzieli się na trzy kwantyle (A, B, C) o prawdopodobieństwach występowania  $p_1 = p_2 = p_3 = 0,333$ . Każdej wartości pomiarowej

---

leżć podobne słowa w dokumencie. Źródło: <http://en.wikipedia.org/wiki/CEDAR-FOX> z dn. 18.02.2012.

<sup>5</sup> Program komputerowy MAGRAS umożliwia rozróżnienie środka pisarskiego w badaniach fizykotechnicznych dokumentów i analizie porównawczej pisma. J. Hussong, *Rozróżnianie środka piszącego za pomocą systemu komputerowego Magras*, w: Z. Kegel, *Problematyka dowodu z ekspertyzy dokumentów*, t. I, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Katedra Kryminalistyki, Wrocław 2002, s. 673–675.

<sup>6</sup> FISH jest programem komputerowym, który pozwala ekspertowi na zeskanowanie, pomiar oraz przechowywanie kwestionowanego pisma w celu szybkiego odnalezienia oraz porównania go z poprzednio zapisanymi próbkami pisma lub podpisów. Źródło: [http://www.archives.gov/records-mgmt/rcs/schedules/departments/department-of-the-treasury/rg-0087/n1-087-06-002\\_sf115.pdf](http://www.archives.gov/records-mgmt/rcs/schedules/departments/department-of-the-treasury/rg-0087/n1-087-06-002_sf115.pdf) z dn. 20.02.2012.

<sup>7</sup> Program komputerowy GRAPHLOG pozwala na uzyskanie w szybki sposób dużej liczby różnego rodzaju pomiarów, a następnie ich analizę statystyczną. T. Dziedzic, E. Fabiańska, M. Kunicki, G. Zadora, *Graphlog – komputerowy system wspomagający badanie cech pisma ręcznego*, w: Z. Kegel (red.), *Wpływ badań eksperymentalnych na wartość dowodową ekspertyzy dokumentów. Materiały XII Wrocławskiego Symposium Badań Pisma, Wrocław 7–9 czerwca 2006*, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Katedra Kryminalistyki, Wrocław 2008, s. 77–89.

<sup>8</sup> A. Łuszczuk, K. Łuszczuk, *Grafotyp. Praca naukowa finansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ze środków na naukę w latach 2009–2011 jako projekt rozwojowy – przewodnik po programie* (wersja elektroniczna).

przypisuje się „przynależność” do odpowiedniego kwantyla. Ustala się liczbę serii występowania kwantyli i porównuje z wielkościami teoretycznego (tabelarycznego) rozkładu<sup>9</sup>.

### **RayGRAF**<sup>10</sup>

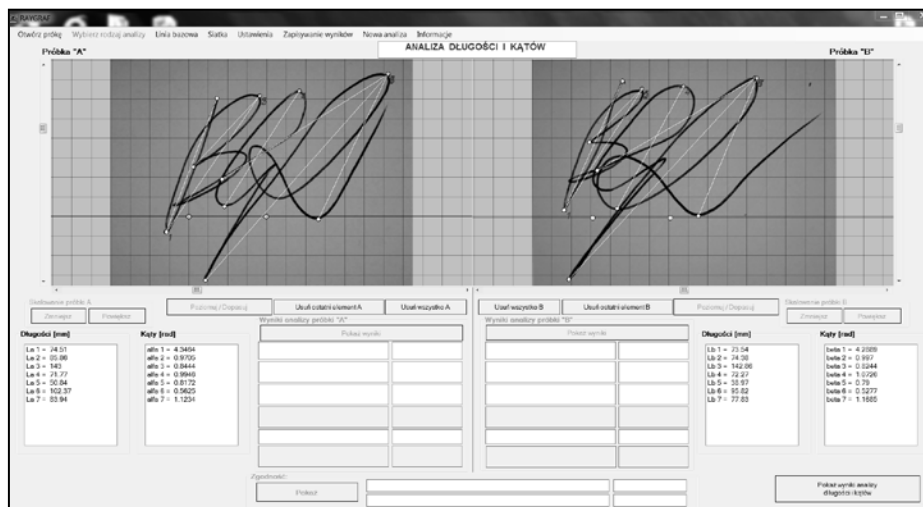
Drugi z omawianych programów (RAYGRAF) umożliwia analizę takich właściwości kreacji graficznych, jak:

- **długość odcinków linii** graficznej dzięki określeniu współczynnika podobieństwa liniowego (**Wpl**), który wyraża w ujęciu procentowym iloraz liczby elementów zgodnych (**Lzg**), tj. takich, których różnica nie przekracza dopuszczalnego progu niezgodności (5, 10, 15, 20%), do ogólnej liczby elementów uwzględnianych w analizie graficznej (**Nog**):  $Wpl = 100 \times Lzg/Nog$  [%];
- **kąty nachylenia** elementów graficznych, które służą do określenia współczynnika podobieństwa kąтового (**Wpk**), czyli parametru pisma wyrażającego w ujęciu procentowym iloraz liczby kątów zgodnych (**Kzg**), tj. takich, których różnica nie przekracza przyjętego progu niezgodności (5, 10, 15, 20%), do ogólnej liczby kątów uwzględnianych w analizie graficznej (**Nog**):  $Wpk = 100 \times Kzg/Nog$  [%];
- **gęstość pisma** poprzez wyliczenie współczynnika gęstości morfemowej i współczynnika gęstości literowej. **Współczynnik gęstości morfemowej** (**Wgm**) to strukturalny parametr pisma, który wyraża iloraz sumy szerokości elementów graficznych (**Sm**) przez szerokość całkowitą próbki:  $Wgm = Scp/(Sm \times Nmorf)$ , a **współczynnik gęstości literowej** (**Wgl**) to strukturalny parametr pisma, który wyraża iloraz współczynnika gęstości morfemowej (**Wgm**) przez liczbę liter w próbce:  $Wgl = Wgm/Nl$ ;
- **gęstość impulsu** pisma poprzez wyliczenie współczynnika impulsu. **Współczynnik impulsu** (**Wimp**) to strukturalny parametr pisma, który wyraża iloraz szerokości całkowitej próbki (**Scp**) przez iloczyn sumy szerokości odstępów między jej elementami graficznymi i liczby tych odstępów:  $Wimp = Scp/(So \times No)$ .

Wskaźniki zgodności analizowanych współczynników w porównywanych próbkach są wyrażone w procentach.

<sup>9</sup> Wg: C. Domański, K. Pruska, *Nieklasyczne metody statystyczne*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2000, s. 204–206 i 212–213.

<sup>10</sup> T. Tomaszewski, M. Goc, A. Łuszczuk, K. Łuszczuk, op. cit., s. 82–83; A. Łuszczuk, K. Łuszczuk, *Raygraf. Praca naukowa finansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ze środków na naukę w latach 2009–2011 jako projekt rozwojowy – przewodnik po programie* (wersja elektroniczna).



Ryc. 1. Interfejs programu RAYGRAF po wykonaniu analizy długości linii i kątów



Ryc. 2. Sposób analizy gęstości pisma w programie RAYGRAF (źródło: RAYGRAF - przewodnik po programie)<sup>11</sup>

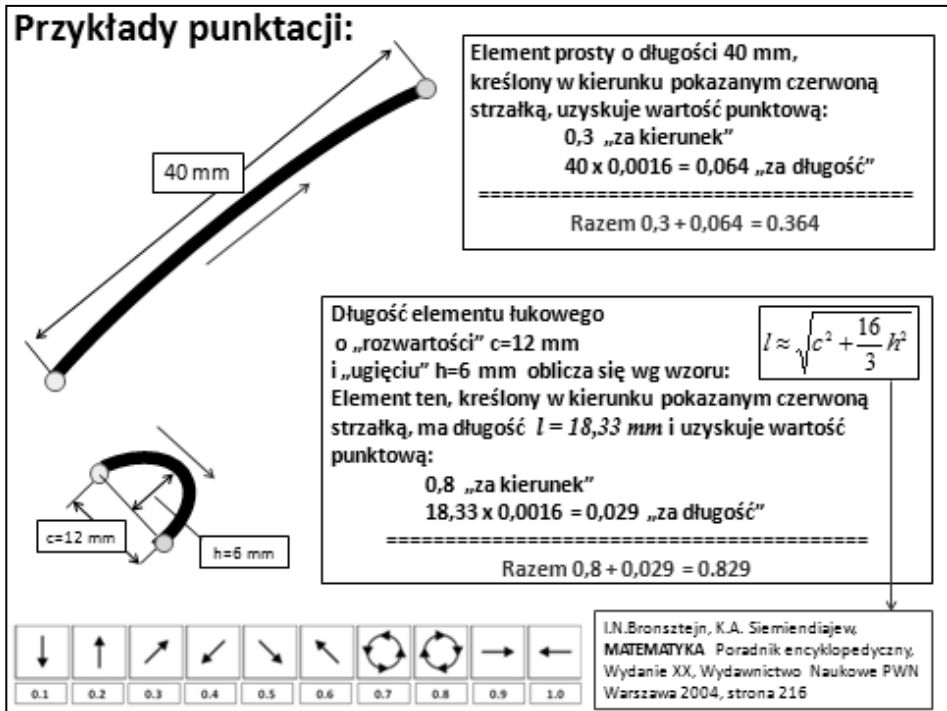
## KINEGRAF<sup>12</sup>

Z kolei KINEGRAF to program umożliwiający ocenę zgodności próbek pisma na podstawie wielkości współczynnika podobieństwa kinetyczno-geometrycznego

<sup>11</sup> Raygraf. Praca naukowa finansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, op. cit.

<sup>12</sup> A. Łuszczuk, K. Łuszczuk, *Kinegraf. Praca naukowa finansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ze środków na naukę w latach 2009–2011 jako projekt rozwojowy – przewodnik po programie* (wersja elektroniczna).

(WPGK). W metodzie WPGK przyjęto, że linia graficzna pisma ręcznego składa się z elementów prostych i łukowych. W procesie pisania wyróżniono 10 kierunków kreślenia, którym w oparciu o stwierdzoną empiryczną częstotliwość występowania tych kierunków nadano wartości liczbowe od 0,1 do 1,0 (im mniejsza wartość liczbowa, tym częstsze występowanie danego kierunku kreślenia). W porównywanych próbkach wyznacza się elementy proste i łukowe, którym zależnie od ich długości oraz kierunku kreślenia przypisuje się określone wartości liczbowe. Łączna wartość liczbowa (punktowa) elementu graficznego jest sumą wartości „za kierunek” i „za wielkość”. Na podstawie tych wartości program określa liczbę elementów wspólnych (New), tj. takich, których wartości punktowe „za kierunek” są zgodne, a wartości punktowe „za długość” nie różnią się od siebie o więcej niż przyjęte wartości bazowe określone w procentach (5–20%), jak również określa liczbę wszystkich elementów poddanych badaniu (Nwe). Wskaźnik podobieństwa kinetyczno-geometrycznego –  $WPKG = 100 \times \text{New}/\text{Nwe} [\%]$ .



Ryc. 3. Przykład obliczania wartości punktowej za długość, kształt i kierunek kreślenia linii pisma w programie KINEGRAF (źródło: KINEGRAF – przewodnik po programie)<sup>13</sup>

<sup>13</sup> A. Łuszczuk, K. Łuszczuk, *Kinegraf. Praca naukowa finansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego...*, op. cit.

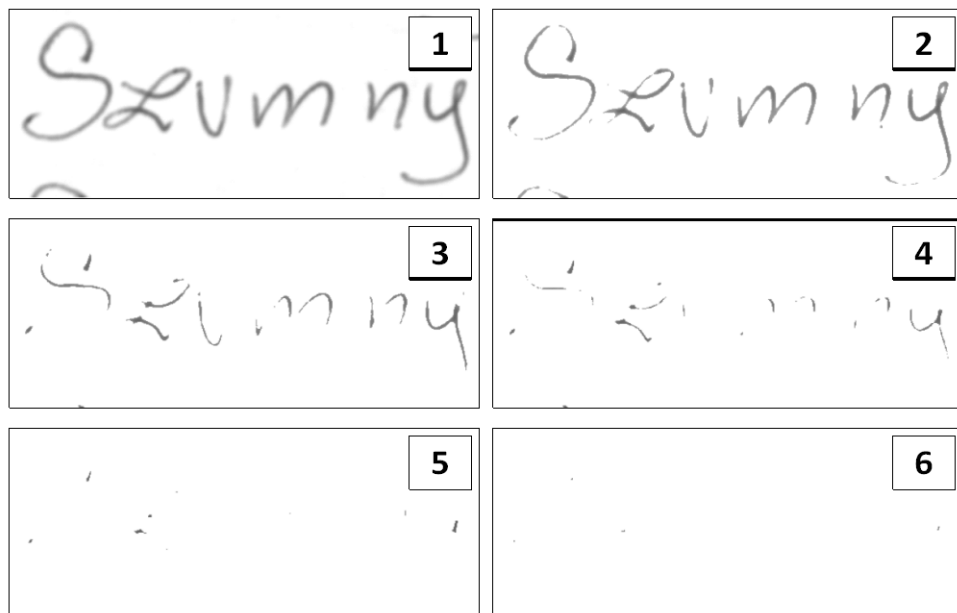


Ryc. 4. Interfejs programu KINEGRAF po wykonaniu analizy

### SCANGRAF<sup>14</sup>

Natomiast program SCANGRAF umożliwia wizualizację motorycznych cech pisma. Jego algorytm opiera się na założeniu, że charakteryzujące pismo ręczne zjawisko cieniowania linii graficznej jest wynikiem zmieniającej się w trakcie pisania siły nacisku środka piszącego na podłoże, powodujące w miejscach o większym nacisku intensywniejsze (ciemniejsze) nasycenie linii pisma materiałem kryjącym, a w miejscach o mniejszym nacisku słabsze nasycenie. Działanie programu polega na wyeksponowaniu w trakcie komputerowej analizy barwometrycznej (transformacji próbek) miejsc najciemniejszych. Zestawienie porównawcze próbek grafizmu dowodowego i wzorcowego, poddanych procesowi transformacji, czyli sukcesywnemu usuwaniu fragmentów linii najmniej zabarwionych (kolor środka piszącego nie ma wpływu na proces analizy), umożliwia ocenę poziomu zgodności rozmieszczenia cieniowania linii pisma, będącego efektem zmieniającej się w trakcie pisania siły nacisku ręki prowadzącej narzędzie pisarskie.

<sup>14</sup> A. Łuszczuk, K. Łuszczuk, *Scangraf. Praca naukowa finansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ze środków na naukę w latach 2009–2011 jako projekt rozwojowy – przewodnik po programie* (wersja elektroniczna).



Ryc. 5. Przykład transformacji próbki w sześciu iteracjach (powtórzeniach) (źródło: SCANGRAF – przewodnik po programie)<sup>15</sup>

Zaprezentowane programy komputerowe wspomagające eksperta w procesie opiniowania na podstawie badań pismoznawczych stwarzają przesłanki do ich standaryzacji, dając także możliwości ilościowej oceny stopnia stabilizacji strukturalnych, geometrycznych, a nawet motorycznych parametrów pisma ręcznego. W założeniach ich twórców programy te powinny nie tylko ułatwić pracę ekspertom pisma, ale pozwolić również na:

- rozszerzenie dotychczasowego spektrum badawczego przez wykorzystanie w szerszym niż dotychczas stopniu tzw. grafometrycznych i strukturalno-geometrycznych cech pisma,
- analizę parametrów kinetyczno-konstrukcyjnych pisma,
- wizualizację parametrów motorycznych,
- ułatwienie prezentacji wyników analiz pismoznawczych i ich zrozumienia przez zleceniodawcę ekspertyzy,
- podniesienie poziomu obiektywizacji i weryfikowalności wyników analiz pismoznawczych.

Otwiera to nową jakościowo fazę rozwoju ekspertyzy pismoznawczej. W tym kontekście nie można jednak zapominać o konieczności bezwzględnego

<sup>15</sup> A. Łuszczuk, K. Łuszczuk, *Kinegraf. Praca naukowa finansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego...*, op. cit.



przestrzegania zasady, iż są to jedynie nowe narzędzia pracy eksperta, które w żadnym przypadku nie mogą go zastąpić. Zawsze bowiem ostateczna interpretacja wyników oraz wybór odpowiedniej techniki badawczej, a w konsekwencji prawidłowość opiniowania, będzie zależała od kompetencji, doświadczenia, wiedzy i kwalifikacji biegłego.

Warto również dodać, że trwają prace koncepcyjne nad powiększeniem pakietu GLOBALGRAF o nowe programy poszerzające katalog cech identyfikacyjnych pisma o dodatkowe parametry analityczne, zarówno grafo-metryczne, jak i grafomotoryczne z zakresu tzw. scangrafii komputerowej<sup>16</sup>.

**Drugi projekt rozwojowy** zrealizowany wspólnie przez Uniwersytet Warszawski i Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne<sup>17</sup> umożliwił zweryfikowanie dotychczas stosowanych i opracowanie nowych metod bardziej precyzyjnych wskazań kolejności zapisów na dokumentach przy zastosowaniu udoskonalonej mikroskopii optycznej wykorzystującej oprogramowanie do

---

<sup>16</sup> Są to programy o nazwach roboczych Liniograf, Centrograf, Barwoskan i Profiloscan. Liniograf to program opierający się na założeniach opublikowanej w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku metody Ryszarda Soszalskiego, która dotychczas nie była praktycznie stosowana z powodu braku odpowiednich narzędzi do pomiaru długości linii graficznych. Obecnie jest to możliwe dzięki wykorzystaniu do pomiarów programu komputerowego. Centrograf to program wykorzystujący w badaniach nową, autorską metodę mgr. A. Łuszczuka, tzw. linii środkowej. Obie te metody badawcze, tzn. „metoda Soszalskiego”, jak również metoda „linii środkowej”, były prezentowane podczas obrad XV Sympozjum Badań Pisma we Wrocławiu we wrześniu 2012 r. Barwoskan to program do barwometrycznej analizy środków kryjących. Profiloscan służy zaś do analizy profilometrycznej nacisku narzędzia pisarskiego na podłoże dokumentu wzdłuż linii pomiarowej. A. Łuszczuk, M. Goc, K. Łuszczuk, *Komputerowe wspomaganie ekspertyzy pismoznawczej*, referat wygłoszony podczas IV Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Prawo a dokumenty” w dniu 29 listopada 2012 r., organizowanej przez UW i PWPW (niepublikowany).

<sup>17</sup> Realizację projektu rozwojowego pn. *Opracowanie metodyki oraz zbudowanie stanowiska do badań chronologii zapisów wykonanych różnymi technikami i środkami kryjącymi na podłożu papierowym* rozpoczęto w sierpniu 2010 r. Było to kolejne wspólne przedsięwzięcie naukowo-badawcze Uniwersytetu Warszawskiego i Centrum Badawczo-Szkoleniowego Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego wykonane na podstawie umowy konsorcjum z dnia 10 grudnia 2010 r. Prace projektowe zakończono w sierpniu 2012 r. W skład zespołu naukowo-wykonawczego, kierowanego przez prof. dr. hab. Tadeusza Tomaszewskiego, wchodził: prof. dr. hab. Ewa Gruza (UW), dr Mieczysław Goc (PTK), inż. Marek Miron (PTK), mgr Kacper Grodecki (UW) oraz mgr Maciej Broniarz (UW). W badaniach uczestniczyli także eksperci Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego, którzy m.in. przygotowali część testów kontrolnych, oraz Biura Badań Kryminalistycznych ABW (mgr inż. Urszula Konarowska), które na podstawie zgody szefa ABW włączyło się do części eksperymentalnej projektu, obejmującej wykorzystanie mikroskopii konfokalnej do oceny zmian w strukturze linii pisma po poddaniu jej oddziaływaniu termicznemu po przejściu przez laserowe urządzenie drukujące.

obserwacji obiektów w technice 3D oraz przy zastosowaniu spektroskopii ramanowskiej.

Z praktyki eksperckiej i publikacji krajowych oraz zagranicznych wynika, że określenie kolejności naniesienia zapisów na podłożu papierowym (ze względów praktycznych pominięto inne podłoża, które mogą być wykorzystywane do pisania) jest jednym z trudniejszych problemów w kryminalistycznej ekspertyzie dokumentów. Wyniki uzyskiwane dzięki zastosowaniu różnych metod badawczych nie są jednoznaczne i budzą wiele kontrowersji. Dotyczy to zarówno prostych metod mikroskopowych, technik dyfuzyjnych, jak i metod wykorzystujących technologie bardziej zaawansowane, np. spektroskopię ramanowską<sup>18</sup>, metody elektrostatyczne<sup>19</sup>, mikroskopię skaningową<sup>20</sup> i konfokalną<sup>21</sup>.

Zagadnienia te stały się przedmiotem omawianego projektu rozwojowego. W wyniku działań projektowych opracowano nowe metody badania zarówno krzyżujących się linii (zapisów) na podłożu papierowym, wykonanych różnymi środkami piszącymi i technikami druku, jak również zapisów niezachodzących na siebie. Przeprowadzono kompleksowe badania, liczne testy i eksperymenty, koncentrując się na ocenie możliwości bardziej precyzyjnych wskazań kolejności zapisów przy zastosowaniu udoskonalonej mikroskopii optycznej wykorzystującej oprogramowanie do obserwacji obiektów w technice 3D oraz przy zastosowaniu spektroskopii ramanowskiej.

Spektroskopia ramanowska jest techniką pomiarową szeroko wykorzystywaną w fizyce i chemii w celu identyfikacji substancji chemicznych, a także pomiarów ich właściwości fizycznych. Jest to metoda nieniszcząca i dzięki temu może być zastosowana z powodzeniem w badaniach materiałów dowodowych w kryminalistyce. Została też wykorzystana do weryfikacji wyników badań kolejności naniesienia środków kryjących na podłożu dokumentu, wykonanych innymi

---

<sup>18</sup> E. Fabiańska, M. Kunicki, *Spektroskopia Ramana jako nowa technika określania sekwencji kreślenia krzyżujących się linii graficznych*, „Z Zagadnień Nauk Sądowych” 2003, nr 53 (LIII), s. 60-69 (ang.), 70-73 (pol.); T. Widła, B. Zawisza, *Badania krzyżujących się linii z użyciem spektroskopii Ramana (studium przypadku)*, w: H. Kolečki (red.), *Technicznokryminalistyczne badania autentyczności dokumentów publicznych. Materiały 6. Konferencji, Poznań 26-27 września 2007 r.*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, s. 133-135.

<sup>19</sup> E. Fabiańska, *Postęp w badaniach pisma ręcznego i dokumentów*, w: *Postępy w naukach sądowych*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2009, s. 200-201.

<sup>20</sup> Na skuteczność tej techniki do ustalania wieku względnego dokumentów wskazuje B. Hołyst. Por. B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. XII, Lexis Nexis, Warszawa 2010, s. 779.

<sup>21</sup> Por. także A. Szwarz, J. Pyrzycki, *Krzyżowanie linii długopisowych na papierach syntetycznych*, w: Z. Kegel (red.), *Problematyka dowodu z ekspertyzy dokumentów*, op. cit., t. 1, s. 548-549; R.W. Radley, *Determination of sequence of writing impression and ballpoint pen ink strokes using the ESDA technique*, „Journal of the Forensic Science Society” 1993, t. 33, nr 2, s. 69-72; S.C. Leong, J.M. Leong, *A systematic study of the lifting technique for determining the writing sequence of intersecting ball pen strokes*, „Science and Justice” 1997, t. 37, nr 3, s. 197-206.

(o czym niżej) metodami. Porównanie wykresu widm z miejsca krzyżowania się linii pisma z wykresami widm dla środków kryjących współtworzących badane zapisy umożliwia formułowanie wniosków dotyczących kolejności ich naniesienia<sup>22</sup>.

W przypadku metody 3D badania przeprowadzono przy użyciu wysokiej klasy mikroskopu Nikon Eclipse 80i, wyposażonego w zmotoryzowany napęd osi Z, kamerę cyfrową, oświetlacz SCHOTT KL 1500 LCD oraz oprogramowanie Nikon NIS Elements AR/EDF. Umożliwia on uzyskiwanie powiększeń do 1000 ×, zautomatyzowane, sekwencyjne (warstwowe) skanowanie obrazu o wysokiej rozdzielczości i głębi obrazu oraz jego wizualizację w technice 3D. System ten znacznie ułatwia określenie kolejności nakładających się na siebie zapisów wykonanych różnymi środkami kryjącymi i technikami (rękopisy, wydruki, odbitki pieczętek itp.). W wyniku licznych eksperymentów i prac wykazano, że mikroskopia optyczna jest przydatnym narzędziem do badania chronologii nakładania warstw kryjących (zarówno w przypadku zapisów przecinających się, jak i nieprzecinających się).

Dzięki uzyskaniu odpowiednio dużych powiększeń o wyrazistych i jasnych obrazach technika ta może mieć zastosowanie do ustalenia kolejności złożenia podpisu (zapisu) względem wydruku laserowego lub kserograficznego także wówczas, gdy zapis ten nie przecina się z fragmentami wydrukowanego tekstu, natomiast w obrębie linii pisma występują drobiny tonera. Ocena ich kształtu, barwy, połysku, umiejscowienia i innych cech strukturalnych, po wystandaryzowaniu cech charakterystycznych na podstawie próbek doświadczalnych, okazuje się w połączeniu z innymi metodami pomocna w podjęciu decyzji rozstrzygających o kolejności krzyżowania się fragmentów linii graficznej z mikrodrobinami tonera.

W badaniach dokumentów, które zawierają nadruki wykonane na drukarce laserowej, istotna okazała się także mikroskopowa analiza struktury linii pisma, w tym z wykorzystaniem mikroskopii konfokalnej. Dokumenty wytworzone w ten sposób są poddane obróbce termicznej i dociskaniu w procesie wtapiania tonera w papier<sup>23</sup>. Wysoka temperatura powoduje zmiany właściwości fizycznych środka kryjącego naniesionego odręcznie, a wysoki nacisk może zaburzyć przebieg linii pisma bądź zniekształcić relief. Poza tym w trakcie wydruku drukarka na powierzchni papieru pozostawia dodatkowe ślady w postaci drobin tonera. Umożliwia to ocenę kolejności naniesienia zapisów na podłożu dokumentu, nawet wtedy, gdy zapisy te nie krzyżują się ze sobą<sup>24</sup>.

---

<sup>22</sup> T. Widła, B. Zawisza, *Badania krzyżujących się linii z użyciem spektroskopii Ramana (studium przypadku)*, op. cit., s. 134.

<sup>23</sup> H. Czichoń, M. Czichoń, *Reprografia i drukowanie cyfrowe*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2003.

<sup>24</sup> Wcześniej w BBK ABW, wykorzystując mikroskop model ECLIPSE 80i z przystawką konfokalną, wykonywano badania mające na celu ustalenie faktu dodruku dodatkowej treści do już istniejącego tekstu przy użyciu urządzeń drukujących z funkcją termicznego

Uzyskane wyniki badań i eksperymentów wykonanych w ramach realizacji projektu to znaczący postęp w tej dziedzinie technicznych badań dokumentów, umożliwiając opinioowanie w sprawach, które dotychczas pozostawały poza sferą poznania procesowego.

W efekcie realizacji przedstawionego projektu badawczego przetestowano i uznano za szczególnie przydatne do wiarygodnych ocen wieku względnego zapisów wykonanych różnymi technikami na podłożu papierowym skonfigurowanie stanowiska badawczego wyposażonego w następującą aparaturę:

- mikroskop stereoskopowy firmy Zeiss model Stemi DV4 spot, z oświetlaczem CL 1500 ECO (lub równorzędny),
- mikroskop badawczy Nikon Eclipse 80i wyposażony w zmotoryzowany napęd osi Z, kamerę cyfrową oraz oprogramowanie Nikon NIS Elements AR/EDF do obróbki obrazu umożliwiającej jego wizualizację w systemie 3D (lub równorzędny), spektrometr ramanowski, wyposażony w dwie siatki 400 gr/mm i 1200 gr/mm, lasery o długościach fali 532 nm i 785 nm oraz mikroskop z obiektywami  $\times 10$ ,  $\times 20$ ,  $\times 50$ , automatyczny stolik pomiarowy XYZ, kamerę optyczną służącą do podglądu próbki, kamerę CCD chłodzoną ogniwnem Peltiera i oprogramowaniem dedykowanym do tego spektrometru (lub równorzędny)<sup>25</sup>.

## Streszczenie

W ostatnich latach znacznie rozwinęła się współpraca Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Wyrazem tej współpracy jest również wspólna organizacja konferencji z okazji 40 – lecia PTK pn. „Kryminalistyka – Nauka – Praktyka”. Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne i Wydział Prawa UW wydają wspólnie periodyk naukowy pt. „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”. Najbardziej wymiernym efektem współdziałania obu instytucji jest jednak realizacja projektów rozwojowych w ramach utworzonego w tym celu konsorcjum. Od 2009 r. wspólnie zrealizowano i zakończono dwa projekty finansowane przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Oba projekty dotyczyły problematyki badań dokumentów. Pierwszych z nich umożliwił opracowanie

i wdrożenie do praktyki eksperckiej technik komputerowych wspomagających ekspertyzę pismoznawczą, drugi natomiast, zakończony w 2012 roku, podjął trudne z kryminalistycznego punktu widzenia zagadnienie chronologii zapisów wykonanych różnymi technikami na podłożu papierowym.

---

utrwalania tonera. Por. S. Szczepańczyk, U. Konarowska, *Zastosowanie mikroskopii optycznej do weryfikacji dokumentów przerobionych za pomocą drukarki laserowej*, „Problemy Kryminalistyki” 2012, nr 276, s. 65 i nast.

<sup>25</sup> Szersze omówienie procedur i technik badawczych stanowiących przedmiot zaprezentowanych w niniejszym artykule projektów rozwojowych UW i PTK zawiera m.in. publikacja zamieszczona w XVII tomie *Problemów Współczesnej Kryminalistyki*. Por. M. Goc, B. Goc-Ryszawa, *Nowoczesne metody i techniki badań pismoznawczych*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2013, tom XVII, s. 25-55.

**Słowa kluczowe:** ekspertyza dokumentów, grafometria komputerowa, grafotyp, raygraf, kinegraf, scangraf, spektroskopia Ramana, technika 3D, chronologia pisma.

### **Summary**

In recent years, cooperation between University of Warsaw and the Polish Forensic Association has grown up rapidly. Emanation of this collaboration is joint organized conference on the 40th anniversary of Association titled: "Forensic - Science - Practice".

Polish Forensic Association and the Faculty of Law and Administration of the Warsaw University publish together scientific journal "Problems of Modern Forensic Science". One of the results of cooperation is also the implementation of projects within the consortium. Since 2009, jointly implemented and completed two projects funded by the National Centre for Research and Development. Both projects focused on issues of examination of documents. The first project allowed the development and implementation into the experts practice a computer technology to support handwriting analysis, the second (ended in 2012), undertaken difficult forensic issue, which was question of the chronology of records made by different techniques on a paper.

**Keywords:** examination of documents, computer graphometry, Raman spectroscopy, 3D technology, chronology of written word.



*Ewelina Jakielaszek*

## ZARZĄDZANIE TOŻSAMOŚCIĄ – WYZWANIEM DLA RZĄDÓW WSZYSTKICH PAŃSTW

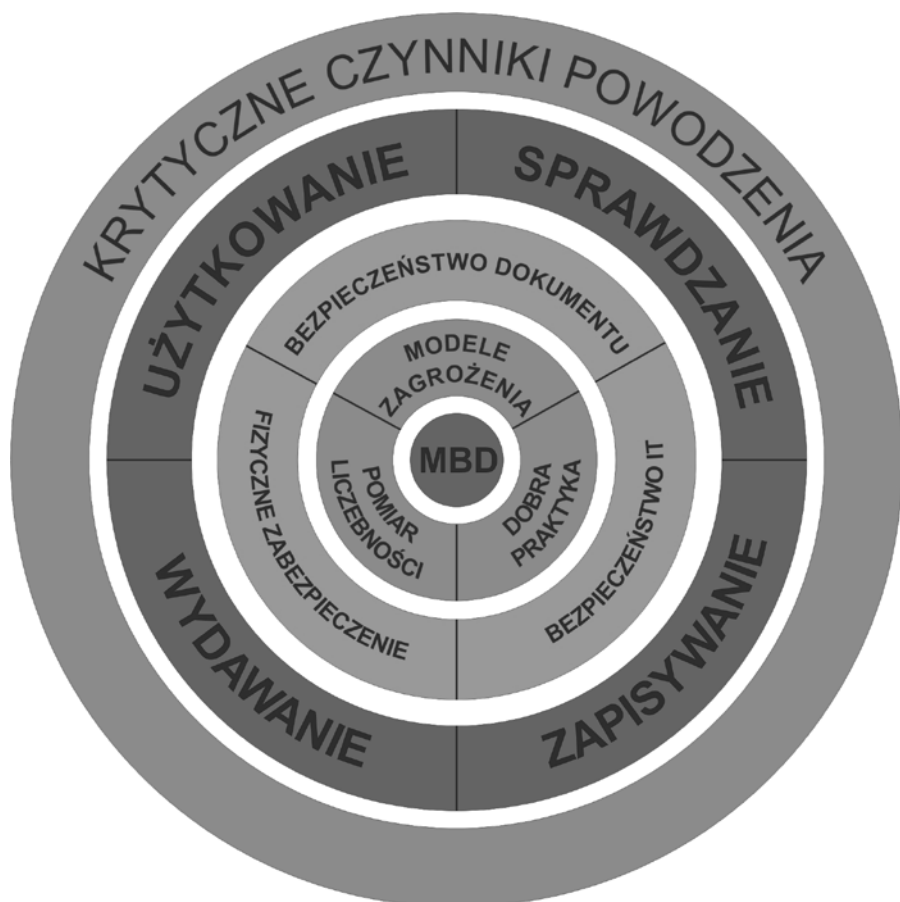
**“Identity Management” — challenge for the governments of all countries**

Najbardziej wartościowym i wrażliwym dobrem każdego człowieka jest jego tożsamość. Kradzież tożsamości – to zagrażające bezpieczeństwu obywatela i państwa bardzo trudne do wykrycia przestępstwo. Dokumenty jako atrybuty, obok broni niezbędne przy popełnianiu wielu przestępstw, często bardzo poważnych, były, są i będą przez przestępców bardzo pożądane. Tworzenie dokumentów spełniających efektywnie swoją funkcję jest dzisiaj odrębną, interdyscyplinarną i skomplikowaną dziedziną, a proces wstępny – trudny, długi i kosztowny. Wbrew znaczeniu i roli dokumentów w systemie bezpieczeństwa państwa i obywatela podczas etapu projektowania dokumentu proponuje się niejednokrotnie rozwiązania sprzeczne z zasadą bezpieczeństwa, ale zgodne z argumentami: szybko i wygodnie. Podnoszoną przez funkcjonariuszy sprawą, która utrudnia ich pracę, jest ogromna liczba obowiązujących dokumentów, ale czy rzeczywiście ujednoczenie dokumentów jest pomocne tylko tym, którzy dokonują kontroli, czy też sprzyja to przestępcom? O tym aspekcie się nie dyskutuje i go nie analizuje. W ostatnim okresie w celu poprawienia sytuacji zwrócono się w kierunku informatyki, elektroniki i biometrii. Mimo wprowadzenia elementów biometryczno-informatycznych obserwuje się jednak ciągle wzrost liczby fałszerstw dokumentów. Potwierdza to tylko tezę, że żaden element zabezpieczający nie powstrzyma fałszerzy przed ich działalnością, a także to, że każde nowe rozwiązanie wymaga dokładnego przeanalizowania i przygotowania.

W 2006 roku w czasopiśmie „Keesing Journal of Documents” pojawił się artykuł przedstawiający Model Bezpiecznego Dokumentu (ryc. 1) dedykowany twórcom nowych dokumentów<sup>1</sup>. Skorzystanie ze wskazówek zawartych w tym modelu podczas prac projektowych powinno doprowadzić do osiągnięcia celu, jakim jest efektywnie zabezpieczony dokument. Wydaje się, że staranne przeanalizowanie funkcjonowania dokumentu i zagrożeń pozwoliłoby na opracowanie skutecznego projektu jego zabezpieczenia.

---

<sup>1</sup> J. Setin, M. Lazzoni. *Keesing Journal of Documents and Identity*, 2006, 16, s. 24-28



Ryc. 1. Model Bezpiecznego Dokumentu (MBD)

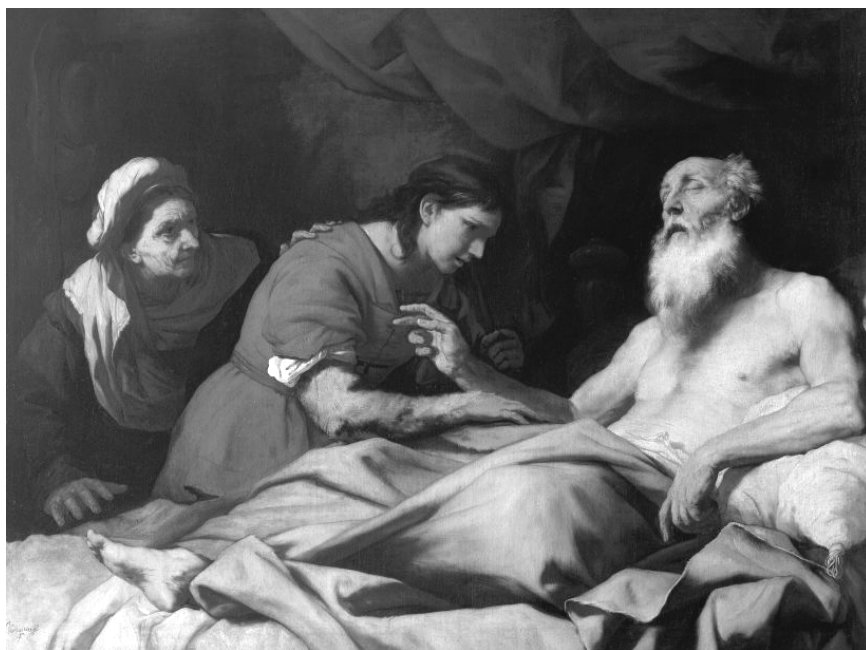
Na każdym etapie tworzenia dokumentu rodzą się istotne i bardzo trudne problemy związane z zapewnieniem jego bezpieczeństwa. Nieustannie bowiem dokument jest potencjalnie narażony na kradzież, a sfałszowany dokument skutkuje kradzieżą tożsamości, wykorzystywaną przy popełnianiu często poważnych przestępstw. Proceder kradzieży tożsamości poważnie nasilił się w ostatnim okresie, a przeciwdziałanie temu stało się trudnym wyzwaniem dla rządów. Sprostanie zadaniu jest bardzo złożone, tym trudniejsze, że społeczeństwo kieruje się zasadą zaufania do banknotów i dokumentów emitowanych przez państwo, wychodząc z założenia, że emitowane przez rząd dokumenty i banknoty powinny być autentyczne. Metody fałszowania dokumentów stosowane przez przestępców



polegają zaś nie tylko na wykorzystaniu środków techniczno-technologicznych, lecz także aspektów psychologicznych<sup>2</sup>.

Dzisiejszy świat to nie tylko szybkie tempo życia, ale także nieprzewidywalny wcześniej ogromny rozwój techniczno-technologiczny. Można powiedzieć, że życie człowieka XX i XXI wieku to bezustanna zmiana, której jedyną stałą jest zmiana. Świadczy o tym choćby to, że niektóre rozwiązania techniczno-technologiczne, które jeszcze do niedawna wydawały się science fiction, są dzisiaj czymś oczywistym. Czy większość z nas dzisiaj wyobraża sobie życie bez komputera, telefonu komórkowego i wielu innych rzeczy?

Czy kogokolwiek dziwią plany wakacyjne w dalekich egzotycznych krajach, do których udajemy się samolotem? Nie, ale kolejki do kontroli paszportowej ciągle denerwują. Nikt z czekających na kontrolę paszportową nie jest zadowolony ze skrupulatnej, za długo według jego oceny trwającej kontroli, mimo wydawałoby się szerokiej akcji informacyjnej dotyczącej przestępstw, przy których popełnieniu wykorzystuje się dokumenty, najczęściej sfalszowane. Przypadek kradzieży tożsamości można znaleźć już w Biblii, a zobaczyć na obrazach kilku malarzy, m.in. Rembrandta i Luki Giordana przedstawiających błogosławieństwo Jakuba, który oszukał niedowidzącego ojca, Izaaka, udając Ezawa (ryc. 2)<sup>3</sup>.



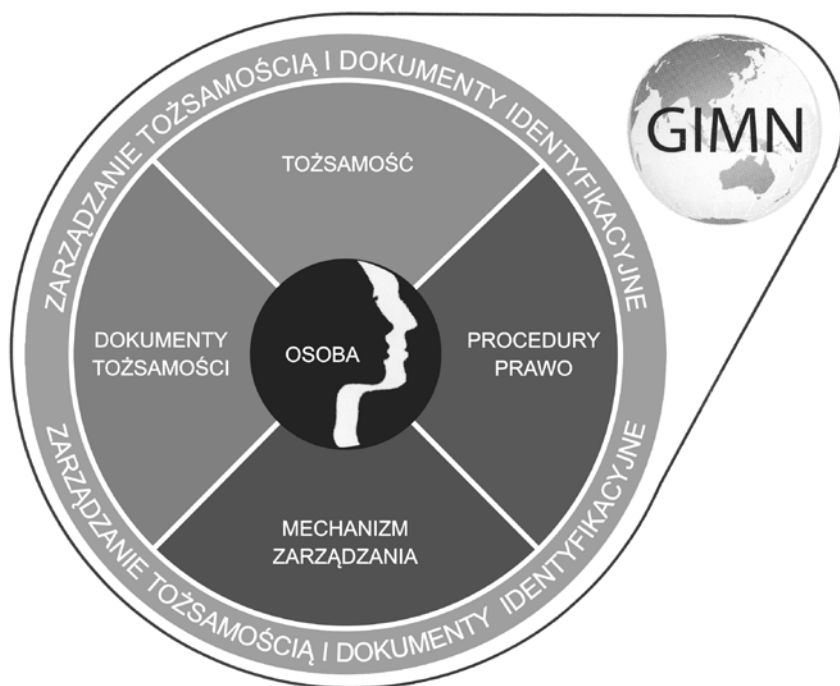
Ryc. 2. Biblijna kradzież tożsamości – Błogosławieństwo Jakuba wg Luki Giordana

<sup>2</sup> J. Raymond, *Człowiek i Dokumenty*, 2013, 28, s. 75-79.

<sup>3</sup> *Keesing, Journal of Document and Identity*, 2013-2013, 10-13

Można powiedzieć, że ten fascynujący proceder towarzyszy człowiekowi od zawsze. Oszustwo w tym przypadku było możliwe, ponieważ identyfikacja właściwego syna polegała na wykorzystaniu zmysłu dotyku i węchu, bez użycia wzroku. Kiedy nadszedł czas udzielenia błogosławieństwa, zgodnie ze zwyczajem, najstarszemu synowi, matka poleciła ukochanemu młodszemu synowi Jakubowi, by podał ojcu posiłek, narzuciwszy mu na przedramię kozłą skórę. Owłosiona skóra utwierdziła Izaaka w przekonaniu, że stoi przy nim Ezaw, Jakub bowiem miał przedramię gładkie.

Nadzieją na znalezienie skutecznego rozwiązania problemu zabezpieczenia dokumentu stała się biometria i informatyka. Zabezpieczenia tego rodzaju wymagają nie tylko odpowiedniej wiedzy i zrozumienia ich funkcji, lecz także stosowania zaleceń zawartych w dokumentach ICAO i UE. Dane obywateli są najbardziej wrażliwym punktem w procesie funkcjonowania dokumentu. I tym razem z pomocą przychodzi przedstawiony w Raporcie Keesinga Model Procesu Zarządzania Tożsamością (ryc. 3)<sup>4</sup>.



Ryc. 3. Model procesu zarządzania tożsamością – „GIMN” Global Identity Management Network – System Globalnego Zarządzania Tożsamością

<sup>4</sup> “Keesing Journal of Documents & Identity” Identity Management (Annual Report 2012–2013).

Artykuły dotyczące tego zagadnienia zostały napisane przez specjalistów-ekspertów zajmujących się zagadnieniami wymienionymi w modelu. Osiągnięcie właściwego, efektywnego i bezpiecznego zarządzania tożsamością, jak widać w modelu, wymaga współpracy, wysokiego poziomu wiedzy specjalistycznej i kompleksowego postrzegania problemów dotyczących tożsamości, dokumentów tożsamości, mechanizmów zarządzania, procedur i prawa. Istotną sprawę stanowi cel, którym jest bezpieczeństwo obywatela i możliwość jego swobodnego działania. Na podkreślenie zasługuje konieczność efektywnej i pełnoprawnej interakcji między obywatelem a rządem, wynikającej z posiadanych przez rząd danych. Dane obywatela to nie tylko te wynikające z zarejestrowanych faktów (urodzin, ślubów, zgonów), ale także pochodzące od obywatela. Zarządzanie danymi wymaga opracowania odpowiednich systemów, a to wymusza niejednokrotnie konieczność współpracy z prywatnymi firmami informatycznymi. Zapewnienie bezpieczeństwa wrażliwych danych obywatela jest niemożliwe bez bardzo starannego i dokładnego określenia zasad współdziałania w tym zakresie. Skrupulatność urzędników państwowych zajmujących się bazami danych jest niezbędnym czynnikiem gwarantującym właściwe funkcjonowanie państwa i obywatela. Przedstawiony we wspomnianym raporcie przykład zdarzenia wynikającego z błędnych danych w systemie potwierdza to, że przykre konsekwencje w postaci zatrzymania na granicy ponosi nieświadomy takiej sytuacji obywatel. Nieporozumienie w przytoczonym zdarzeniu było wynikiem korzystania przez osobę uzależnioną od narkotyków z tożsamości innego obywatela. Zgłoszona informacja nie została wprowadzona przez urzędnika do bazy danych rządowych, co spowodowało pojawienie się w systemie na granicy wiadomości o nieuregulowaniu grzywien za popełnione przestępstwa i przykre dla podróżnego konsekwencje. Podobne przypadki zmuszają do zastanowienia się nad udostępnieniem obywatelowi jego danych z możliwością ich weryfikacji. Transparentność danych jest czynnikiem podnoszącym wzrost bezpieczeństwa. Możliwość wejrzenia w swoje dane będące w posiadaniu instytucji państwowych pełni funkcję kontrolną, co wzmacnia system. Prawidłowość działania gwarantują odpowiednie procedury i uregulowania prawne. Bezkarne, często uwieńczone sukcesem działania fałszerzy pozostają poza dostateczną kontrolą. Sprzyja temu brak odpowiednich uregulowań prawnych i procedur związanych z dokumentami, ich funkcjonowaniem, m.in. niszczeniem unieważnionych dokumentów, zbyt łatwą możliwością uzyskiwania kolejnych egzemplarzy tego samego dokumentu, bez żadnych opłat. Takim przykładem może być polski dowód osobisty.

Zarządzanie tożsamością jest problemem tak skomplikowanym i obejmującym tyle państw, że konieczne wydaje się rozważenie formy międzynarodowej współpracy w tym zakresie. Jedną z propozycji jest utworzenie Forum Zarządzania Tożsamością. Zadaniem rządów bowiem jest takie zarządzanie tożsamością, by obywatel mógł być pewny, że dokument tożsamości wydany przez państwo zawiera prawdziwe dane i jest wydany przez osobę do tego uprawnioną<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> *Keesing Journal of Documents and Identity*, 2012-2013, s. 3 -65

## Streszczenie

Zarządzanie tożsamością jest procesem bardzo skomplikowanym wymagającym nie tylko odpowiedniej ciągle pogłębianej wiedzy obejmującej wiele dziedzin, lecz także dobrej organizacji całego procesu. Okazuje się, że zaadaptowany z informatyki do tworzenia dokumentów „Model Bezpiecznego Dokumentu” dzisiaj nie wystarcza. Problem stał się na tyle poważny, a zarządzanie tożsamością tak trudnym i odpowiedzialnym, że zrobiono kolejny krok opracowując „Model globalnego zarządzania procesem tożsamości” (Keeping Journal of Documents and Identity, Annual Report Identity Management). Korzystanie z opracowanego modelu może być pomocne przy rozwiązywaniu tego rodzaju zadań. Dbłość o bezpieczeństwo obywatela – to m.in. zapewnienie właściwej ochrony jego danych. Problematyka ta stanowi przedmiot niniejszego artykułu.

**Słowa kluczowe:** zarządzanie tożsamością, rząd, dokumenty, banknoty, bezpieczeństwo.

## Summary

Identity management is a very complicated process, that requires not only adequate and constantly broadened knowledge covering many areas, but also the good organization of the whole process. Secure Document Model, which is adapted from IT to creating the document, today is not enough. The problem has become so serious, and identity management so difficult and responsible task that the next step had to be done: the developing of Global Identity Management Network. The developed model can be helpful in solving these tasks. Taking care of the security of the citizen includes ensuring the adequate protection of its data. This issue is the subject of this paper.

**Keywords:** identity management, government, documents, banknotes, security.

## **PODMIOT CZYNNOŚCI OGŁĘDZINOWYCH ZE STANOWISKA PROCEDURY KARNEJ I KRYMINALISTYKI**

### **Entity of examination in perspective of criminal procedure and forensic science**

Ogłędziny miejsca zdarzenia – jak słusznie pisze M. Goc<sup>1</sup> – są najbardziej złożoną formą ogłędzin. Dlatego też tak duże znaczenie mają kwalifikacje osób przeprowadzających tę czynność.

Obowiązujący kodeks postępowania karnego stanowi, że w „razie potrzeby dokonuje się ogłędzin miejsca, osoby lub rzeczy” (art. 207 par. 1 k.p.k.). Polska ustawa karnoprocesowa jedynie ogólnikowo reguluje kwestie dotyczące podmiotu czynności ogłędzinowych, i to jedynie w odniesieniu do ogłędzin ciała i zwłok. Pozostałe kwestie, bardzo istotne z punktu widzenia procesowego, ustawodawca pozostawia do uregulowania doktrynie.

Szczególnie ważne jest ustalenie, kto w myśl uregulowań ustawowych powinien ogłędziny przeprowadzać. W niniejszym referacie chciałbym omówić ten problem w odniesieniu do ogłędzin miejsca zdarzenia. Z uregulowań ustawowych wynika jednoznacznie, że podmiotem ogłędzin miejsca zdarzenia jest organ procesowy właściwy do prowadzenia śledztwa czy dochodzenia w danej sprawie. Będzie nim więc prokurator bądź funkcjonariusz policji, który sprawę prowadzi. Z punktu widzenia procesowego osoby te są kierownikami omawianej czynności. Do ich obowiązków, jak słusznie piszą w podręczniku kryminalistyki M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz i L. Stęпка, należy czuwanie nad tym, aby czynności ogłędzinowe miejsca zdarzenia były prowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa<sup>2</sup>. Ponadto decydent procesowy ustala, jak przestrzeń ma zostać poddana ogłędzinom, decyduje o potrzebie dopuszczenia do ogłędzin takich osób jak obrońca podejrzanego, lekarz bądź inne osoby posiadające kwalifikacje spe-

---

<sup>1</sup> M. Goc, w: E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka czyli rzecz o metodach śledczych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, zwłaszcza s. 203.

<sup>2</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009, zwłaszcza s. 425 i n.

cialistów. Decydent procesowy ma również obowiązek dopilnować, aby z czynności oględzinowych została sporządzona dokumentacja, a w szczególności protokół oględzin; decyduje także o wykorzystaniu ujawnionych w czasie oględzin śladów<sup>3</sup>.

Wiadomo powszechnie, że decydenci procesowi, chociaż zgodnie z ustawą procesową są kierownikami czynności oględzinowych, to jednak najczęściej nie posiadają dostatecznych kwalifikacji odnośnie do sposobu przeprowadzenia oględzin. Oględziny są jednak doniosłą czynnością dowodową – czynnością, od której zależy najczęściej ustalenie prawdy materialnej. Dlatego też ustawodawca podkreśla, że ma je prowadzić ta osoba, która kieruje procesem. Jak już jednak podkreślono, nie wszyscy decydenci procesowi posiadają niezbędne kwalifikacje do tego, aby właściwie pokierować tą czynnością, nie mówiąc już o odpowiednim jej przeprowadzeniu. Zaryzykować można nawet stwierdzenie, że tylko nieliczni prokuratorzy i prowadzący sprawy funkcjonariusze policji mają w tym zakresie potrzebne kwalifikacje. Kwalifikacji tych nabywa się zwłaszcza w toku wieloletniej pracy. Można mieć również zastrzeżenia co do tego, czy posiadają oni niezbędną wiedzę kryminalistyczną. Nasuwa się taki wniosek, na studiach prawniczych bowiem wiedzę kryminalistyczną traktuje się marginalnie. Nie na wszystkich polskich wydziałach prawa kryminalistyka obowiązuje wszystkich studentów. Nawet wówczas, kiedy tak jest i zajęcia kończą się egzaminem, wiedza kryminalistyczna jest przekazywana studentom w niewielkim tylko zakresie – tylko o tyle, o ile można to zrobić w ramach 30 godz. wykładów i 20 godz. ćwiczeń. Jedynie szkoły policyjne dają swym słuchaczom znacznie większą dawkę wiedzy kryminalistycznej, niż ma to miejsce na studiach prawniczych.

Pamiętać jednak musimy o tym, że sama wiedza teoretyczna z kryminalistyki tu nie wystarcza. Potrzebne jest doświadczenie, i w zasadzie to ono decyduje o predyspozycji osoby mającej przeprowadzić oględziny miejsca zdarzenia.

Oględziny miejsca zdarzenia są w zasadzie czynnością niepowtarzalną. Jest to także czynność, której sąd nie przeprowadza bezpośrednio, lecz opiera się na tym, co zostało ustalone w toku śledztwa czy dochodzenia. Dlatego też niezmiernie istotne jest, by oględziny zostały przeprowadzone przez osoby kompetentne nie tylko z punktu widzenia unormowań ustawowych, lecz również z punktu widzenia kryminalistyki.

Cały szereg opracowań kryminalistycznych poświęcony jest oględzinom, w tym organizacji tej czynności. Duży nacisk kładzie się tu na przygotowanie do oględzin. W toku tego przygotowania należy zwrócić szczególną uwagę na dobór odpowiednich ludzi, którzy będą przeprowadzali oględziny. Podkreśla się także konieczność przygotowania sprzętu, który będzie niezbędny w toku oględzin.

Osoby dobrane do przeprowadzenia oględzin oraz decydenta procesowego, który jest zawsze kierownikiem tej czynności, określa się najczęściej mianem

---

<sup>3</sup> W. Gutekunst, *Kryminalistyka. Zarys systematycznego wykładu*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965, zwłaszcza s. 63.

„grupy operacyjnej”. Wydaje się, że właściwszą nazwą dla określenia tej grupy osób jest „grupa oględzinowa”. W kryminalistyce zwraca się także uwagę na to, aby skład grupy oględzinowej był uzależniony od rodzaju zdarzenia. Rodzaj zdarzenia winien zawsze warunkować kwalifikacje osób, które wejdą w skład takiej grupy. Zawsze jednak, jak słusznie pisze T. Hanausek, w skład grupy oględzinowej poza jej kierownikiem powinni wejść: pracownik pionu operacyjno-rozpoznawczego policji i pracownik pionu techniki kryminalistycznej. Rola technika kryminalistycznego w oględzinach jest niewątpliwie szczególna, to on bowiem ujawnia i zabezpiecza ślady, a także sporządza szkice, fotografie, nagrania, dokonuje pomiarów itd.

Wreszcie w zależności od rodzaju zdarzenia w toku oględzin miejsca tego zdarzenia w skład ekipy oględzinowej powinna wejść osoba, która posiada kwalifikacje biegłego, np. lekarz, co powinno być regułą przy oględzinach zewnętrznych zwłok znajdujących się na miejscu zdarzenia.

Wszystkie osoby wchodzące w skład grupy oględzinowej muszą posiadać określone kwalifikacje. Poza kierownikiem takiej grupy pozostali jej członkowie będą mieli kwalifikacje z innych niż prawo dziedzin wiedzy. Wiedza tych osób prócz teoretycznej musi być również praktyczna. Taką praktyczną wiedzę daje przeprowadzanie przez te osoby określonych czynności w praktyce. Dopiero tak rozumiane kwalifikacje członków grupy oględzinowej dają gwarancje uzyskania w toku tej czynności niezbędnych w dowodzeniu śladów.

Niezależnie od tego, czy członków ekipy oględzinowej będziemy traktowali tylko jako pomocników decydenta procesowego, czy też jako specjalistów dokonujących czynności technicznych, to de facto zawsze przeprowadzają oni oględziny. Ich praca w toku oględzin upoważnia do przyjęcia stanowiska, że de facto są oni podmiotami tej czynności. Takie stanowisko wydaje się słuszne, mimo że w opracowaniach procesowych ich rola nie jest dostatecznie eksponowana mimo doniosłości oględzin w procesie. Zachodzi więc różnica w pojmowaniu podmiotów oględzin w procesie karnym i w kryminalistyce. Nie ulega wątpliwości, że z punktu widzenia praktycznego w czynności oględzin miejsca zdarzenia występuje podmiot określony w ustawie karnoprocessowej i jest nim decydent procesowy, a ponadto podmioty – osoby posiadające wiadomości specjalne, pozaprawnicze<sup>4</sup>.

## Streszczenie

Oględziny miejsca zdarzenia są najbardziej złożoną formą oględzin. Dlatego też tak duże znaczenie mają kwalifikacje osób przeprowadzających tę czynność. Polska ustawa karnoprocessowa jedynie ogólnikowo reguluje kwestie dotyczące podmiotu czynności oględzinowych i to jedynie w odniesieniu do oględzin ciała i zwłok. Pozostałe kwestie, bardzo

---

<sup>4</sup> J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008, zwłaszcza s. 15.

istotne z punktu widzenia procesowego ustawodawca pozostawia do uregulowania doktrynie. W artykule omówiono ten problem, ze szczególnym uwzględnieniem podmiotu kierującego oględzinami.

**Słowa kluczowe:** oględziny, miejsce zdarzenia, prowadzący oględziny, grupa oględzi-nowa.

### **Summary**

Visual inspection of the scene is the most complex form of all kind of inspections. That is why so great importance have qualifications of person who run this operation. Polish penal law only vaguely regulates the activities of the entity who run inspections and then only in relation to the inspection body and the corpse.

Other issues, very important from the point of view of the process, have been left to be regulated by doctrine.

The article discusses this issue with particular emphasis on visual inspection of the entity driver.

**Keywords:** inspection, scene, entity who run the inspection, inspections group.



*Jerzy Konieczny*

## **PRZECIWKO KRYMINALISTYCZNEJ IDENTYFIKACJI INDYWIDUALNEJ**

### **Against forensic individual identification**

Celem zamieszczonych tu uwag jest sygnałne omówienie głosów krytycznych, jakie w ostatnich latach pojawiły się w literaturze światowej, a dotyczących podstaw teoretycznych i praktyki kryminalistycznej identyfikacji indywidualnej. Krytyka ta jest coraz powszechniejsza i, by tak rzec, miazdząca. Należy ją jednak widzieć w kontekście szerszym niż tylko pewien fragment kryminalistyki. W kryzysie, i w ogniu krytyki, znajduje się bowiem nie tylko identyfikacja kryminalistyczna, ale całość nauk sądowych. Lapidarnie ujął to D.H. Kaye: *These are dark days for the forensic sciences*, i wskazał główne zarzuty, kierowane pod adresem naszej wiedzy – przede wszystkim brak podstaw naukowych w interpretowaniu dowodów rzeczowych<sup>1</sup>. Przedmiotem tego artykułu są jednak tylko zastrzeżenia co do identyfikacji indywidualnej.

Za początek wielkiej dyskusji o ideowych i metodologicznych podstawach identyfikacji kryminalistycznej uznać należy słynny artykuł M.J. Saksy i J.J. Koehlera<sup>2</sup>, chociaż głosy kwestionujące trafność pochodzącej od Paula Kirka zasady, uznającej kryminalistykę za naukę o indywidualizacji, podnoszone były już wcześniej. Korzenie tej zasady tkwią w sięgających XIX i pierwszych dekad XX wieku koncepcjach założycieli kryminalistyki. Dziś dostrzec należy nie tylko ich archaiczność, ale i szkodliwość (by nie rzec: wysoką szkodliwość) dla wymiaru sprawiedliwości. Chodzi przede wszystkim o tradycyjne metody identyfikacji, wykorzystujące badania porównawcze, takie jak badania pisma ręcznego, daktyloskopię, mechanoskopię, traseologię i dziedziny pokrewne. Wspomniani autorzy są bardzo radykalni i postulują pilną eliminację z praktyki wymiaru sprawiedliwości tych ekspertyz, przynajmniej w ich dotychczasowym kształcie.

---

<sup>1</sup> D.H. Kaye, *Probability, Individualization, and Uniqueness in Forensic Science Evidence*, <http://ssrn.com/abstract=1261970>. Bardzo obszerny przegląd krytycznych uwag pod adresem kryminalistyki (i medycyny sądowej) w realiach amerykańskich znajdzie Czytelnik w pracy: K.M. Pyrek, *Forensic Science under Siege. The Challenges of Forensic Laboratories and the Medico-Legal Investigation System*, Elsevier, Amsterdam 2007.

M.J. Saks i J.J. Koehler szczegółowo rozwinęli swoją argumentację w innym miejscu<sup>3</sup>. Główne przesłanki ich rozumowania są następujące:

1. Tradycyjny proces identyfikacji kryminalistycznej składa się z dwóch kroków. Krok pierwszy obejmuje porównanie cech badanych materiałów, porównawczego i zakwestionowanego. Krok drugi jest oszacowaniem poziomu stwierdzonej zgodności obu zespołów cech i polega na udzieleniu odpowiedzi na pytanie: jakie jest prawdopodobieństwo, że materiał zakwestionowany i porównawczy pochodzą z jednego źródła<sup>4</sup>.

2. Na każdym z tych etapów zachodzi (odmienne) ryzyko popełnienia błędu. W pierwszym ekspert może dojść do wniosku, że cechy badanych próbek są zgodne, choć w rzeczywistości tak nie jest. Zjawisko takie może wystąpić, piszą autorzy, nawet przy założeniu zastosowania idealnej metody badania, co zresztą jest założeniem najzupełniej nierealistycznym; jego przyczyną może być np. pomylenie opisu atrybucji próbek.

3. Powód błędu w kroku drugim może być znacznie poważniejszy i praktycznie niemożliwy do wykrycia. Chodzi o możliwą koincydencję cech w obu materiałach, czyli o tzw. zbieżność pozorną (*spurious match*), to znaczy sytuację, w której zgodność cech w obu materiałach stwierdzona została poprawnie, ale mimo to źródła ich pochodzenia są różne<sup>5</sup>.

4. Poziom ryzyka w obu przypadkach jest dalece zbyt słabo, jeśli w ogóle, zbadany i w gruncie rzeczy nie jest jasne, czy jakieś dziedziny tradycyjnej identyfikacji dysponują obiektywnymi standardami podejmowania decyzji o zgodności cech badanych obiektów. Ocena tych zgodności pozostawiona jest ekspertom, dodajmy więc, że nie jest to sytuacja satysfakcjonująca, wszak ekspert ma być pomocny w ustalaniu faktów, a znajomość jego przekonań jest (a przynajmniej powinna być) organowi procesowemu do niczego niepotrzebna. Autorzy przytaczają pogląd, że nawet daktyloskopia nie posiada takiego standardu<sup>6</sup>. Wskazują też, że eksperci różnią się w oszacowaniu tych samych, badanych obrazów cech próbek, a bywa i tak, że nawet jeśli się nie różnią, to podają (czasem dramatycznie) odmienne uzasadnienia dla swoich sądów. Dodajmy z kolei, że źródła i po-

---

<sup>3</sup> M.J. Saks, J.J. Koehler, *The Individualization Fallacy in Forensic Science Evidence*, „Vanderbilt Law Review” 2008, t. 61, nr 1, s. 199.

<sup>4</sup> Dodajmy, że w ujęciu dotychczasowym skrajne odpowiedzi na to pytanie mogą zawierać się w przedziale pomiędzy kategorycznymi stwierdzeniami, że owo prawdopodobieństwo wynosi 100% (mamy wtedy do czynienia z „pozytywną identyfikacją indywidualną”) albo 0% (co określa się jako pełną eliminację źródła pochodzenia materiału zakwestionowanego śladu z kręgu podejrzeń, związanych ze źródłem materiału porównawczego; czasem mowa jest o negatywnym wyniku ekspertyzy).

<sup>5</sup> Zob. także: D.H. Kaye, D.E. Bernstein, J.L. Mnookin, *The New Wigmore. A Treatise on Evidence. Expert Evidence*, Wolters Kluwer Law and Business, Austin 2004; w przypadku zbieżności pozornej „[n]ie popełniono błędu w toku ujawniania i zabezpieczania śladu, błędu nie popełnił też ekspert, ale podejrzanego spotkało to nieszczęście, że posiadał takie same cechy identyfikacyjne jak prawdziwe źródło śladu dowodowego”, s. 448–449.

<sup>6</sup> M.J. Saks, J.J. Koehler, op. cit., s. 200.

ziom wspomnianych błędów, zamiast być intensywnie, ilościowo badane i przedstawiane, są w konkretnych ekspertyzach po prostu przemilczane.

5. Koncepcja indywidualizacji nie ma zatem żadnych podstaw naukowych, a jej sens sprowadza się do roli tezy metafizycznej i retorycznej. „Czy eksperci kryminalistyki mogą być pewni, że badany ślad powstał na skutek użycia jednego, określonego młotka, z wyłączeniem wszystkich innych młotków na świecie?” – pytają M.J. Saks i J.J. Koehler<sup>7</sup>.

6. Co więcej, zasada indywidualizacji jest nie tylko nieuzasadniona, ale też niedowiedlna, czyli niemożliwa do uzasadnienia, przynajmniej w świetle aktualnego stanu wiedzy. Potwierdza to dość prosty eksperyment myślowy. Załóżmy, że ktoś pragnąłby jednak przeprowadzić badanie, wskazujące na trafność zasady indywidualizacji, niezależnie od stopnia jego komplikacji. W pierwszej kolejności zadaniem takiego badacza byłoby zgromadzenie serii zdarzeń – w naszym przypadku zbioru jakiegos rodzaju śladów (pisma, narzędzi, odcisków palców itp.) – i oszacowanie częstotliwości występujących w nich cech. Zdarzenia te musiałyby być od siebie niezależne. Jest jasne, że zgromadzenie wszystkich możliwych śladów jakiegokolwiek rodzaju jest niemożliwe, zatem podstawą całego badania byłaby indukcja niepełna, jak zresztą w każdym poszukującym uogólnienia badaniu świata. Hipotezy w takim badaniu muszą więc być testowane statystycznie. W ten sposób prawdopodobieństwo, że źródło badanego śladu może być więcej niż jedno, będzie zawsze niezerowe<sup>8</sup>.

Podkreślmy z całą mocą: żadna dziedzina tradycyjnej identyfikacji nie dysponuje wynikami poprawnych metodologicznie badań, a w gruncie rzeczy jakichkolwiek badań, które uzasadniałyby traktowanie dowolnego śladu jako zjawiska indywidualnego. Korzystanie z argumentu (dawniej dość często spotykanego), że dotychczas „nie spotkano” dwóch takich samych grafizmów osobniczych, dwóch identycznych odcisków palców różnych osób, dwóch takich samych śladów różnych siekier itd. – uwłacza rozumowi, kłamliwie ponadto sugerując, iż możliwość takich „spotkań” badań. Wiara w indywidualność jest legendą, wykorzystuje kazuistykę, iluzoryczne intuicje i spekulacje, jest raczej pewnym – archaicznym i negatywnym – zjawiskiem kulturowym w obrębie naszej nauki.

Na kulturowe aspekty zasady indywidualności zwrócili uwagę M. Page *et al.*<sup>9</sup> Wskazali oni na jej głębokie korzenie, tkwiące w przekonaniu, że natura jest nieskończenie zmienna; jej zaprzeczenie graniczyło swego czasu z herezją. Nie wchodząc tu w szczegóły, powiedzmy tylko, że wspomniani autorzy pokazują, iż koncepcja unikalności śladu, prowadząca do uznania indywidualności, a w każdym razie silnie z nią powiązana, jest w znacznie większym stopniu memem kulturowym niż faktem naukowym. Tymczasem „wnioski dotyczące identyczności źródła pochodzenia śladów, wyprowadzane na podstawie relewantnej »zgodno-

<sup>7</sup> Tamże, s. 202.

<sup>8</sup> Tamże, s. 208–210.

<sup>9</sup> M. Page, J. Taylor, M. Blenkin, *Uniqueness in the forensic identification sciences – Fact or fiction?*, „Forensic Science International” 2011, nr 206, s. 12.

ści« między cechami badanych obiektów (...) mogą być tylko prawdopodobne, wskazując, że [np.] ślad pochodzi raczej od pewnego narzędzia, niż od niego nie pochodzi. Im silniejsza jest zgodność pomiędzy cechami materiału porównawczego i zakwestionowanego, tym bardziej prawdopodobne jest ich pochodzenie od jednego obiektu”<sup>10</sup>. Ale tylko prawdopodobne, dodajmy.

M. Page *et al.* bardzo trafnie zauważyli także, iż:

1. Zasada indywidualizacji i niepowtarzalności śladu nie jest relewantna kryminalistycznie, z czego powinniśmy sobie wreszcie zdać sprawę. Rzeczą eksperta jest bowiem określenie poziomu zbieżności cech materiału porównawczego i zakwestionowanego, nie zaś stwierdzenie tożsamości źródła ich pochodzenia. Oczywiście, problem metody badania i stopnia zaawansowania języka opisującego tę zbieżność (lub jej brak) są kwestiami odrębnymi.

2. Zasada indywidualizacji i niepowtarzalności śladu nie jest także relewantna prawnie. Organ procesowy, prawnik, sędzia czy prokurator, musi sam poradzić sobie z powiązaniem treści opinii eksperta z rekonstrukcją zachowania np. oskarżonego. Taka właśnie jest jego rola, opinia biegłego zaś ma dostarczyć argumentu dowodowego, wspierającego określoną tezę, a nie być wygodnym i atrakcyjnym listkiem figowym dla organu procesowego<sup>11</sup>.

Wziąć pod uwagę trzeba też, że:

1. Metody rozumowań, wykorzystywane w identyfikacji, są zawodne. Spostrzeżenie to nie jest żadną nowością. Stosowane są wnioski indukcyjne, z analogii, podważalne i abdukcyjne. Każde z nich jest zawodne zasadniczo, a w wielu dziedzinach identyfikacji generalizacje<sup>12</sup>, łączące przesłanki z wnioskami, mają genezę, brzmienie i zasięg niejasny, często uzasadniany lokalnie przyjmowanymi „prawdami”.

2. Metody rozumowań są stosowane bardzo nieściśle, w najlepszym przypadku zdroworoządkowo. Nawet tam, gdzie zastosowanie metod np. statystyki indukcyjnej byłoby możliwe i nieskomplikowane, metody te nie są traktowane jako użyteczne. Dziwi też dość trwała immunizacja porównawczych badań kryminalistycznych na stosowanie metod topologii, logiki rozmytej czy przybliżonej, a właśnie ich wykorzystanie otwarłoby drogę do opiniowania nowoczesnego.

W praktyce ciągle więc spotyka się opinie głoszące, że „Osoba X sporządziła podpis *a*”, „Ślad *b* pochodzi od buta należącego do osoby *Y*”, „Odcisk palca *c* pozostawiła osoba *Z*” itp. Dla niekrytycznych odbiorców ekspertyz jest to wy-

<sup>10</sup> Tamże, s. 16.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Kluczowo ważna dla opiniowania kwestia generalizacji jest w polskiej literaturze niemal zupełnie pomijana. Gruntowne omówienie tej problematyki znajdzie Czytelnik w pracy: T. Anderson, D. Schum, W. Twining, *Analysis of Evidence*, Cambridge University Press, New York 2009. Zob. także A. Ibek, *Generalizacje w rozumowaniach dowodowych*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały” 2012, nr 1(10), a w odniesieniu do badań poligraficznych teje, *The result of a polygraph examination as an argument in criminal investigation*, „European Polygraph” 2011, t. 5, nr 2(16).

godne, a nawet atrakcyjne, gdyż po prostu zwalnia od trudu myślenia. Tymczasem tego rodzaju metodyka opiniowania, niezależnie od już podniesionych zastrzeżeń, jest metodologicznie całkowicie niedopuszczalna.

Związki pomiędzy identyfikacją, indywidualizacją i niepowtarzalnością analizował D.H. Kaye<sup>13</sup>. Co do ogólnej zasady, kwestionującej identyfikację indywidualną, autor ten nie ma wątpliwości. Przytaczane za podręcznikami kryminalistyki „teorie”, mówiące o tym, że np. ślad buta można zidentyfikować pozytywnie indywidualnie, że ślad zakwestionowanej opony jest niepowtarzalny i uzyskany w toku ekspertyzy ślad opony porównawczej pozwala na identyfikację indywidualną, że w pewnym momencie rozwoju człowieka cechy jego pisma ręcznego stają się unikalne – nazywa kuriozalnymi. D.H. Kaye dokonuje rozróżnienia na indywidualizację uniwersalną (obejmującą wszystkie obiekty na świecie) i indywidualizację lokalną (obejmującą obiekty realistycznie wchodzące w grę w danej sprawie), odwołuje się także do różnic między identyfikacją grupową i indywidualną<sup>14</sup>. Obie polegają na zaliczeniu obiektu do pewnego zbioru, problem wynika zaś z jego liczebności. Im większa jest ta liczebność, tym mniejsza jest moc dyskryminacyjna identyfikacji. W ujęciu Bayesowskim kwestia, czy jeden, określony (indywidualny) obiekt jest źródłem śladu, zależy od szansy *a priori*, że jest tak właśnie, oraz od ilorazu wiarygodności. Wpływ na poziom szansy *a priori* ma możliwa do przyjęcia wielkość populacji „podejrzanych” obiektów, czyli ogólna liczba takich obiektów, od których ślad może w ogóle pochodzić, natomiast iloraz wiarygodności zależy, przynajmniej częściowo, od liczebności zbioru obiektów charakteryzujących się określonymi cechami. Sąd identyfikacyjny może więc być błędny, bo z epistemicznego punktu widzenia możliwe jest tylko określenie poziomu prawdopodobieństwa jego trafności. Ostateczna decyzja o powiązaniu pochodzenia śladu z konkretną osobą należy zatem nie do eksperta (choć wielkie znaczenie ma sposób prezentacji uzyskanych przezeń wyników badania), lecz do organu procesowego<sup>15</sup>. Trudno jednak nie zauważyć, że aparat pojęciowy tradycyjnej porównawczej ekspertyzy kryminalistycznej jest tak ubogi, iż o zaawansowanych obliczeniach można tylko pomarzyć.

Zarysowane stanowisko D.H. Kaye’a jest zresztą stosunkowo mało radykalne. S.A. Cole wskazał nie tylko na konieczność rezygnacji z pojęć indywidualizacji i niepowtarzalności, ale też na niezbędność opracowania od nowa podstaw epistemologicznych identyfikacji, i przedstawił taką koncepcję; oczywiście nie sposób podjąć tu próby jej przybliżenia<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> D.H. Kaye, *Identification, individualization and uniqueness: What’s the difference?*, „Law, Probability and Risk” 2009, nr 8, s. 85.

<sup>14</sup> Autor dokonuje też kilku innych, ważnych dystynkcji w obrębie teorii identyfikacji, ale nie miejsce tu na ich szczegółowe omawianie.

<sup>15</sup> Tamże, s. 93.

<sup>16</sup> S.A. Cole, *Forensics without uniqueness, conclusions without individualization: the new epistemology of forensic identification*, „Law, Probability and Risk” 2009, nr 8, s. 233–255.

Odejście od tradycyjnie rozumianej zasady indywidualizacji i niepowtarzalności może znacząco wpłynąć na redukcję liczby pomyłek sądowych. Zdaniem niektórych autorów, nietrafne opinie kryminalistyczne uchodzą za drugą, po błędnej identyfikacji osoby w toku okazania, przyczynę tych pomyłek<sup>17</sup>. Wolno przypuszczać, choć to tylko domysł, że odejście od kategorycznego opiniowania indywidualnego może wpłynąć korzystnie na ten stan rzeczy. Potwierdzono bowiem w poważnych badaniach, że kategoryczna opinia indywidualna zwiększa skłonność ławy przysięgłych do orzekania o winie oskarżonych, natomiast wskazanie przez eksperta ograniczeń metody, jaką się posłużył, zmusza organ procesowy do pogłębienia refleksji nad powiązaniem oskarżonego ze śladem<sup>18</sup>. Kategoryczne opiniowanie indywidualne godzi ponadto w zasadę swobodnej oceny dowodów i w zasadę kontrydiktoryjności, bo zmniejsza/może zmniejszać przestrzeń dyskusji przed sądem. Praktyka polska dostarcza przeraźliwie dużo takich przykładów, o czym przy innej okazji.

W literaturze przedmiotu znalazło swoje miejsce pojęcie błędu indywidualizacji. Oto jego charakterystyka. „Błąd indywidualizacji odnosi się do przekonania, że konkretna, znana osoba lub przedmiot musi być źródłem materiału zakwestionowanego, ilekroć (a) ekspert sądzi, że dostateczna liczba cech jest obserwowalna zarówno w materiale zakwestionowanym, jak i porównawczym, oraz (b) ekspert stwierdza, że cechy te są nieodróżnialne. Innymi słowy, błąd powstaje wtedy, gdy ekspert eliminuje wszystkie inne możliwe źródła pochodzenia materiału zakwestionowanego, również te, których nie badał, wskazując pojedynczą osobę lub obiekt jako charakteryzujące się cechami znalezionymi w materiale zakwestionowanym. Błąd ten jest głęboko zakorzeniony w praktyce kryminalistycznej; większość ekspertów twierdzi, że ich wiedza, poziom wykszolenia i doświadczenie zawodowe upoważniają do wnioskowania, na podstawie zgodności cech pomiędzy materiałem zakwestionowanym i materiałem pochodzącym z domniemanego źródła znanego, iż żaden inny obiekt na świecie nie mógł spowodować powstania cech obserwowanych w materiale zakwestionowanym”<sup>19</sup>.

Jeśliby uwzględnić przytoczone uwagi, wówczas, na aktualnym poziomie wiedzy, pozytywne opinie z badań porównawczych miałyby kształt wyznaczony schematami:

Cechy pisma ręcznego w materiale zakwestionowanym są zbieżne z cechami pisma osoby X. Czy wynika z tego, że to X sporządził ów materiał zakwestionowany? Jedyna poprawna odpowiedź na to pytanie brzmi: nie wiemy i nie będziemy wiedzieć.

---

<sup>17</sup> M.J. Saks, *Forensic Identification Science: A Summary of the Theory, the Science, and the Legal History*, [tapeexpert.com/pdf/forensicidscie](http://tapeexpert.com/pdf/forensicidscie), pobrano w sierpniu 2012 r.

<sup>18</sup> Zob.: D. McQuiston-Surrett, M.J. Saks, *The Testimony of Forensic Identification Science: What Experts Witnesses Say and What Factfinders Hear*, „Law and Human Behavior” 2008, udostępnione *on line* 4 marca 2009 r.

<sup>19</sup> J. Koehler, M.J. Saks, *Individualization Claims in Forensic Science: Still Unwarranted*, „Brooklyn Law Review” 2010, t. 75, s. 1188.

Ogólnie:

Cechy śladu zakwestionowanego są zbieżne z cechami śladu porównawczego, pochodzącego od osoby *Y* (albo od przedmiotu np. należącego do *Y*).

Czy wynika z tego, że to *Y* (lub należący do niego przedmiot) jest źródłem zakwestionowanego śladu? Jedyna poprawna odpowiedź na to pytanie brzmi: nie wiemy i nie będziemy wiedzieć.

Wbrew pozorom, nie są to postulaty kapitulancie, sugerujące popadnięcie w przeciwną do hochsztaplerskiej, indywidualizującej skrajność. Ogromne pole do popisu dla eksperta stanowi bowiem określenie poziomu stwierdzonej zgodności cech – od prostego opisu (np. zbieżność umiarkowana, wysoka, bardzo wysoka, pełna), aż po wspomniane dane, wykorzystujące wyrafinowane techniki rachunku prawdopodobieństwa. Trzeba też zauważyć, że w kwestii ekspertyz negatywnych krytycy indywidualizacji nie zgłaszają zastrzeżeń.

Stosowania przez ekspertów wymienionych przykładowo formuł wymaga uczciwość, uzasadniona epistemicznym statusem kryminalistycznych badań porównawczych. To jednak nie wszystko. Każda metoda badawcza ma swoje naturalne ograniczenia poznawcze, nie ma metod bezbłędnych. Stwierdzenia takie jak przytoczone wymagają więc uzupełnienia o podanie trafności. Wszyscy wiemy, że wiedzy takiej w wielu przypadkach po prostu nie ma. Radykalni przeciwnicy tradycyjnych metod kryminalistycznych dlatego właśnie proponują pilne odstąpienie od ich stosowania. Zamiast tego lepiej jednak wziąć się do roboty i realizować stosowne badania. Autor jest przekonany, że do historii polskiej kryminalistyki przejdzie następujące zdanie M. Leśniaka: „Niedopuszczalne jest (...) stosowanie metodyk o w ogóle nieokreślonym w badaniach empirycznych poziomie trafności. Biegły w sprawozdaniu ze swoich badań powinien (...) podać w postaci danych liczbowych obszar niepewności metodyk, którymi się posłużył w ramach swoich analiz”<sup>20</sup>.

Stanowczy postulat możliwie pilnego rozstania się z indywidualnym opinianiem kategorycznym nie jest ani trudny do realizacji, ani też bolesny, przynajmniej dla tych ekspertów, którzy cenią takie wartości, jak uczciwość i prawdziwość. Mim o to sprawa nie jest prosta. Możliwe są różne taktyki tradycjonalistów, przeciwników dokonywania zmian.

Po pierwsze, można udawać, że nic się nie dzieje. Postawa taka nie jest obca nawet autorom publikującym prace o zasięgu światowym. W roku 2009 szef jednego z amerykańskich laboratoriów kryminalistycznych wydał książkę o kryminalistycznych badaniach porównawczych, nawet nie wspominając o istnieniu problemu<sup>21</sup>. Podobnie zachowali się inni, współcześni autorzy<sup>22</sup>.

---

<sup>20</sup> M. Leśniak, *Wartość dowodowa opinii pismoznawczej*, Wydawnictwo Training, Pińczów 2012, s. 319.

<sup>21</sup> J.R. Vanderkolk, *Forensic Comparative Science. Qualitative Quantitative Source Determination of Unique Impressions, Images and Object*, Elsevier, Amsterdam 2009. Książka jest zdumiewająco przestarzała.

Po drugie, można wyrażać oburzenie wobec sugestii zmian w dotychczasowym paradygmacie opiniowania. Autor tych słów, po pierwszej prezentacji przedstawionych tu koncepcji, z ust bardzo cenionych ekspertów usłyszał, że „to położy ekspertyzę” oraz „to jest nie do przyjęcia” i tym podobne uwagi. Są one psychologicznie zrozumiałe – zmiana wyuczonych na początku kariery, wyznaczanych przez całe życie zawodowe i akceptowanych w środowisku wzorów postępowania nie jest łatwa<sup>23</sup>.

Dodajmy jeszcze – dość brutalne – po trzecie. Ekspertcy opiniujący indywidualnie będą, przynajmniej przez jakiś jeszcze czas, w lepszej pozycji marketingowej niż ich koledzy opiniujący nowocześnie. I nie wynika to tylko, jak już była o tym mowa, z niewiedzy.

Nie uciekniemy jednak przed odpowiedzialnością za unowocześnienie ekspertyzy w Polsce.

### Streszczenie

Ostatnie, niewątpliwie bardzo trudne dla kryminalistyki lata, przyniosły m.in. zdecydowaną krytykę tradycyjnych koncepcji identyfikacji kryminalistycznej, w szczególności tzw. identyfikacji indywidualnej. Wskazuje się na brak podstaw naukowych dla stosowania pojęcia indywidualności, a nawet na zasadniczą niemożność uzasadnienia tezy o jej zachodzeniu, jeśli ma ona być czymś więcej niż twierdzeniem metafizycznym lub swoistą religią, użyteczną tylko retorycznie. Postulowana jest pilna rezygnacja z ekspertyz wykorzystujących badania porównawcze w obecnym kształcie. Okazuje się przy tym, że odejście od tradycyjnych form opiniowania nie tylko nie zmniejsza roli badań kryminalistycznych na użytek procedur prawnych, ale przeciwnie, rozszerza ją, wprowadza element realizmu i uczciwości metodologicznej do dowodzenia sądowego, przede wszystkim jednak jest niebywale silnym bodźcem do rozwoju naszej nauki.

**Słowa kluczowe:** kryminalistyka, identyfikacja kryminalistyczna, identyfikacja indywidualna, badania porównawcze.

### Summary

Recent years have definitely been difficult for forensic sciences. Traditional concepts of forensic identification in general, and individual identification in particular, have been thoroughly criticized. The absence of a scientific basis for the application of the notion of individuality has been noted. Moreover, arguments have been made to the effect that its existence is fundamentally impossible to justify, if it is to be interpreted as more than a metaphysical claim or a religion of a kind, useful only in rhetorical terms. Prompt abandonment of expert opinions based on comparative examinations (as they are understood

---

<sup>22</sup> W.J. Tilstone, M.L. Hastrup, C. Hald, *Fisher's Technique of Crime Scene Investigation*, CRC Press, Boca Raton 2013.

<sup>23</sup> Rzecz ciekawa, że studenci prawa, zapoznawani bez uprzedzeń z nowymi koncepcjami identyfikacji w czasie wykładu z kryminalistyki prowadzonego przez autora, oburzali się później, z najwyższą dezaprobatą traktując znajduwane w podręcznikach informacje o możliwości dokonywania identyfikacji indywidualnej.



today) is posited. At the same time, the shift away from traditional opinions has not diminished the role forensic examination plays in the context of legal procedures. On the contrary, this role has grown, while also providing an element of realism and methodological honesty in evidential reasoning. Most importantly, this shift away from traditional opinions provides a fantastically strong impetus for the development of forensic sciences.

**Keywords:** forensic sciences, forensic identification, individual identification, comparative examination.



## **Identyfikacja genetyczna – złoty standard czy złoty wyjątek?**

### **Wprowadzenie**

Identyfikacja daktyloskopijna przez ponad wiek była najdoskonalszą i najszerszej wykorzystywaną metodą identyfikacji ludzi. Wynikało to ze szczególnie przydatnych właściwości linii papilarnych, tzn. indywidualności, niezmienności i ich trwałości. Prowadzone powszechnie tradycyjne registry daktyloskopijne pozwalały na ustalanie (bądź weryfikację) tożsamości sprawców przestępstw i zwłok. Registry te były jednak bardzo mało przydatne do wykrywania przestępców na podstawie śladów z miejsc zdarzeń. Problem ten został rozwiązany w latach 70. ubiegłego wieku poprzez zbudowanie pierwszego systemu automatycznej identyfikacji daktyloskopijnej (AFIS) przez amerykańską firmę PRINTRAK. Systemy tego rodzaju, jak wiadomo, potrafią w krótkim czasie porównać ślad z miejsca zdarzenia z milionami odbitek linii papilarnych z kart daktyloskopijnych i w ten sposób umożliwić wykrycie sprawcy przestępstwa.

Niewątpliwy prymat daktyloskopii został jednak zagrożony przez nową metodę identyfikacji człowieka – identyfikację genetyczną. I nie chodzi tu o to, że identyfikacja genetyczna wypiera identyfikację daktyloskopijną. Obie metody doskonale się uzupełniają, obie są, i zapewne będą równolegle stosowane. Problem leży u podstaw naukowych daktyloskopii i innych dyscyplin kryminalistyki. O ile identyfikacja genetyczna posiada ściśle naukowe fundamenty, to daktyloskopia i inne metody identyfikacji stosowane w kryminalistyce (poza badaniami fizykochemicznymi) bazują w dużym stopniu na jakościowych (subiektywnych) ocenach ekspertów. Identyfikacja genetyczna wskazywana jest przez wielu przedstawicieli kryminalistyki jako „złoty standard” identyfikacji człowieka, do którego powinny dążyć inne metody. Tylko, czy jest to możliwe?

### **Narodziny identyfikacji genetycznej**

Odkrycie przez Karola Landsteinerja w 1901 r. grup krwi w układzie AB0 i dalsze badania nad innymi układami serologicznymi zostały wykorzystane w kryminalistyce do grupowej identyfikacji osób, natomiast opisanie modelu cząsteczki DNA (James Crick i Francis Watson, 1953 r.) oraz późniejsze wprowadzenie metody „DNA fingerprinting” (Alec Jeffreys, 1985 r.), a zwłaszcza techniki PCR (Kary B. Mullis i M. Smith – laureaci Nagrody Nobla, 1993 r.), umożliwiło wykorzystanie profili genetycznych do indywidualnej identyfikacji osób.

Wprowadzenie do praktyki genetycznych badań identyfikacyjnych stanowiło przełom w najnowszej historii kryminalistyki<sup>1</sup>. Ekspertyza genetyczna<sup>2</sup> jest jednym z najbardziej wartościowych dowodów procesowych, zarówno w sprawach karnych, jak i cywilnych (zwłaszcza w dochodzeniu ojcostwa). O sukcesie nowej metody identyfikacji osób zdecydował jej wysoki obiektywizm, wynikający z faktu stosowania zaawansowanych technologicznie i wystandaryzowanych badań aparaturowych oraz statystycznych metod oceny uzyskanych wyników. Dodatkowym atutem identyfikacji genetycznej jest wykorzystanie techniki PCR<sup>3</sup> (*Polymerase Chain Reaction*), która umożliwia syntezę (namnażanie) dowolnej liczby kopii każdej sekwencji genomowego DNA. Dzięki temu możliwa jest identyfikacja osób w oparciu o nawet znikomą ilość materiału genetycznego, znajdującego się w śladach biologicznych.

Wyjątkowość identyfikacji genetycznej wynika z właściwości cech identyfikacyjnych, zwanych allelami. Są one zbudowane, tak jak cała cząsteczka DNA, z czterech nukleotydów: A, T, C, G, co można obrazowo porównać do bardzo długiej spirali ułożonej z klocków o czterech kolorach. DNA jest **indywidualny** dla każdej osoby (z wyjątkiem bliźniąt monozygotycznych), jednakże w genetycznych badaniach identyfikacyjnych wykorzystywane są tylko niewielkie fragmenty całego łańcucha - np. w przypadku powszechnie stosowanego pakietu SGM Plus<sup>4</sup>, analizowane są jego krótkie odcinki w 11 miejscach (10 *loci* STR oraz marker związany z ustalaniem płci w *locus* amelogeniny). Taka wycinkowa analiza jest jednak w praktyce wystarczająca, gdyż prawdopodobieństwo przypadkowego wystąpienia takiego samego profilu u dwóch niespokrewnionych osób jest znikome i daje zazwyczaj podstawę do kategoriycznych, aczkolwiek niechętnie tak określanych, rozstrzygnięć.

---

<sup>1</sup> T. Tomaszewski, *Genetyczne badania identyfikacyjne - przełom i wyzwania kryminalistyki*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki 1996, t. I, s. 127-141; T. Tomaszewski, *Ekspertyza DNA jako dowód naukowy*, (w:) V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz (red.), *Kryminalistyka dla prawa. Prawo dla kryminalistyki*, Dom Organizatora, Toruń 2010, s. 81-91; J. Wójcikiewicz, *Ekspertyza genetyczna w Polsce - 20 lat później*, (w:) V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz (red.), *Kryminalistyka dla prawa. Prawo dla kryminalistyki*, Dom Organizatora, Toruń 2010, s. 93-105.

<sup>2</sup> M. Kleinowska, *Analiza śladów genetycznych jako dowód w procesie karnym - cz. I*, Problemy Kryminalistyki 2006, nr 252, s. 13-20; M. Kleinowska, *Analiza śladów genetycznych jako dowód w procesie karnym - cz. II*, Problemy Kryminalistyki 2006, nr 253, s. 9-14.

<sup>3</sup> K. Mullis, F.A. Faloona, S. Schaff, R. Saiki, G. Horn, H. Erlich, *Specific enzymatic amplification of DNA in vitro: The polymerase chain reaction*, Cold Spring Harbor Symp. Quant. Biol. 1986, nr 51, s. 263-273;

E. Wojtuszek, M. Nałęcka, A. Chmiel, *Badanie polimorfizmu DNA przy użyciu techniki PCR*, Zeszyty Metodyczne 2000, nr 7.

<sup>4</sup> R. Michalczak, G. Rycerska, E. Wojtuszek, *Analiza DNA w systemie SGM PLUS*, Zeszyty Metodyczne 2005, nr 22.

Markery STR, stosowane w badaniach kryminalistycznych, występujące w postaci jednostek repetytywnych (powtarzalnych) liczących najczęściej 4 pary zasad i powtarzających się od kilku do kilkudziesięciu razy, tworzą allele, które są cechami identyfikacji genetycznej (w polimorfizmie struktur tandemowo repetytywnych typu STR).

Cząsteczki DNA danej osoby pozostają praktycznie niezmienione w okresie całego życia, a zatem cechy identyfikacji genetycznej są **niezmienne**. Są one także **trwale** aż do momentu śmierci, po której ulegają rozpadowi wskutek procesów gnilnych - DNA ulega degradacji, tzn. jego łańcuch rozpada się na coraz krótsze fragmenty.

Allele typu STR są cechami o **wysokim poziomie określoności**, tzn. allele, o tej samej nazwie, dla tego samego układu genetycznego, są nierozróżnialne i przedstawione są enumeratywnie w katalogu nazywanym drabiną alleli (zestawienie wszystkich znanych alleli). Pozwala to jednocześnie na stosunkowo proste budowanie populacyjnych baz profili genetycznych, które są wykorzystywane do statystycznej oceny wyników porównywanych profili DNA biologicznych śladów z miejsc przestępstw z profilami genetycznymi podejrzanych.

Cechy identyfikacji genetycznej są także **niemodyfikowalne**, tzn. ludzie nie mają wpływu na profile genetyczne; nie mogą nimi manipulować w celach fałszerskich, tak jak ma to miejsce np. w przypadku pisma ręcznego i podpisów.

Badania genetyczne, przy wykorzystaniu techniki PCR, prawie na wszystkich etapach (ekstrakcja DNA<sup>5</sup>, pomiar stężenia DNA<sup>6</sup>, reakcja PCR (amplifikacja) i rozdział elektroforetyczny) wykonywane są przy użyciu specjalnej aparatury, w związku z czym nie zawierają elementów subiektywizmu.

Interpretacja wyników elektroforezy (analiza wysokości, kształtu i lokalizacji pików) dokonywana jest przy udziale eksperta i nie zawsze może być jednoznaczna<sup>7</sup>. Szczególny problem stanowi analiza zdegradowanego materiału biologicznego, zbyt małe stężenie DNA oraz mieszaniny śladów kilku osób<sup>8</sup>. W takich przypadkach mogą pojawiać się elementy subiektywnych ocen.

---

<sup>5</sup> M. Nagy, P. Otrmba, C. Kruger, S. Bergner-Greiner, P. Anders, B. Henske, M. Prinz, L. Roewer, *Optimization and validation of fully automated silica-coated magnetic beads purification technology in forensics*, Forensic Science International 2005, nr 152, s. 13-22.

<sup>6</sup> M. L. Richard, R. H. Frappier, J. C. Newman, *Development validation of a real-time quantitative PCR assay for automated quantification of human DNA*, Journal of Forensic Sciences 2003, nr 48, s. 1041-1046.

<sup>7</sup> J. M. Butler, *Forensic DNA Typing. Biology, Technology, and Genetics of STR Markers*, Elsevier, 2005, s. 123-179; W.C. Thompson, *Subjective interpretation, laboratory and the value of forensic DNA evidence: three case studies*, Genetica 1995, nr 96, s. 153-168.

<sup>8</sup> P. Gill, J. Curran, C. Neumann, A. Kirkham, T. Clayton, J. Lambert, *Interpretation of complex DNA profiles using empirical models and a method to measure their robustness*, Forensic Science International: Genetics 2008, nr 2, s. 91-103.

W przypadku stwierdzenia zgodności profili genetycznych dokonuje się obliczeń wartości ilorazu wiarygodności lub prawdopodobieństwa ich przypadkowej zbieżności, przy wykorzystaniu populacyjnych baz danych<sup>9</sup>.

**Reasumując, niezmiennosc, niemodyfikowalnosc i wysoki poziom okreloności alleli oraz szeroki zakres badan aparaturowych i mozliwosc zastosowania statystycznej oceny wynikow sprawiaja, ze identyfikacja genetyczna charakteryzuje sie wysokim obiektywizmem.**

### **Detronizacja identyfikacji daktyloskopijnej**

Identyfikacja daktyloskopijna, do momentu pojawienia się identyfikacji genetycznej, uznawana była za „złoty standard” identyfikacji człowieka. O niezwykłej karierze daktyloskopii zdecydowała możliwość kategorycznej identyfikacji człowieka w oparciu o nawet fragmentaryczne ślady linii papilarnych, ich częste pozostawianie na miejscach zdarzeń oraz stosunkowo proste i tanie metody ujawniania śladów daktyloskopijnych.

Linie papilarne posiadają także bardzo ważne właściwości, które czynią je szczególnie przydatnymi do celów identyfikacyjnych, a mianowicie są one **indywidualne** dla każdego człowieka, **niezmiennie** i **trwale**. Są one także **niemodyfikowalne**, podobnie jak DNA, natomiast w odróżnieniu od DNA, podstawowe cechy identyfikacji daktyloskopijnej, zwane minucjami (początki linii papilarnych, zakończenia, rozwidlenia, złączenia, odcinki, oczka, haczyki i inne), są cechami **o średnim poziomie określoności** – oznacza to, że minucje tego samego typu są rozróżnialne, np. każdy początek linii papilarnej oglądany w powiększeniu jest inny. Minucji nie można porównać do układanki z klocków, tak jak DNA, ale raczej do wydzieranki z papieru. Ten fakt sprawia dużo większe problemy z jednoznaczną klasyfikacją minucji. Należy też dodać, że występowanie poszczególnych rodzajów minucji nie jest zjawiskiem całkowicie przypadkowym – w zależności od rodzaju wzoru linii papilarnych (ich ogólnego przebiegu) oraz od miejsca we wzorze (np. okolice delty) pewne rodzaje minucji występują bardzo często i ich wzajemne konfiguracje są do siebie podobne. W rezultacie wykorzystanie metod statystycznych do oceny wiarygodności identyfikacji daktyloskopijnej jest znacznie trudniejsze, niż w przypadku identyfikacji genetycznej. Ponadto wszystkie etapy identyfikacji daktyloskopijnej (detekcja cech, porównywanie,

---

<sup>9</sup> I.W. Evett, B.S. Weir, *Interpreting DNA Evidence. Statistical Genetics for Forensic Scientists*, Sinauer Associates, Inc. Publishers, Sunderland 1998; I.W. Evett, *Evaluation of DNA profiles: sense and nonsense*, Journal of Forensic Sciences 1991, nr 31, s. 205-207; A. Collins, N.E. Morton, *Likelihood ratios for DNA identification*, Proceedings of National Academy of Science USA 1994, nr 91, s. 6007-6011; D.E. Krane, S. Ford, J.R. Gilder, K. Inman, A. Jamieson, R. Koppl, I.I. Kornfield, D.M. Risinger, N. Rudin, M.S. Taylor, W.C. Thompson, *Sequential unmasking: A means of minimizing observer effects in forensic DNA interpretation*, Journal of Forensic Sciences 2008, nr 53(4), s. 1006-1007.

ustalanie wartości identyfikacyjnej, interpretacja wyników) przeprowadzane są przez eksperta, co otwiera pole dla subiektywnych ocen.

Daktyloskopia, pomimo ponad stuletniej historii, powszechnej akceptacji, wielu badań i publikacji nie wypracowała dotychczas jednoznacznych, naukowo uzasadnionych kryteriów identyfikacyjnych. Zasadnicze pytanie: „ile informacji, tzn. ile cech identyfikacyjnych powinien zawierać ślad, aby można było stwierdzić w sposób kategoriowy i bezbłędny, że badany ślad pochodzi od określonej (i żadnej innej) osoby?”, pozostaje do dzisiaj bez satysfakcjonującej odpowiedzi.

Szczególną rolę w praktyce daktyloskopijnej odegrał opublikowany w 1911 r. model Balthazarda, ponieważ stanowił on podstawę dla powszechnie zaakceptowanego wówczas standardu identyfikacji daktyloskopijnej<sup>10</sup>. Na podstawie bardzo uproszczonego modelu przyjęto, że do jednoznacznej identyfikacji osoby potrzeba minimum kilkanaście (najczęściej 12 minucji). W ten sposób powstał numeryczny standard identyfikacji daktyloskopijnej, który był stosowany bez zastrzeżeń do 1973 r., kiedy to w USA nastąpiła radykalna zmiana doktryny identyfikacji daktyloskopijnej. Po trzyletnich pracach komisji powołanej przez International Association for Identification, zwanej Komisją Standaryzacyjną, następujące stwierdzenie zostało zaakceptowane przez ekspertów daktyloskopii: „International Association for Identification, zgromadzone na 58 corocznej konferencji w Jackson, Wyoming, w dniu 1 sierpnia 1973 r., opierając się na wynikach trzyletnich prac Komisji Standaryzacyjnej, niniejszym stwierdza, że obecnie nie ma podstaw do wymagania, aby w celu dokonania pozytywnej identyfikacji musiało istnieć na dwóch obrazach, ustalone z góry, minimum cech charakterystycznych linii papilarnych. Powyższe stwierdzenie odnosi się w tym samym stopniu do odcisków palców, dłoni i stóp.” I tak pojawił się w USA holistyczny standard identyfikacji daktyloskopijnej, który polega na kompleksowej, ilościowo - jakościowej analizie wszystkich cech obrazu linii papilarnych, obejmującej ogólny układ linii papilarnych (wzory linii papilarnych), rozmieszczenie minucji, rodzaje i częstość występowania minucji, cechy poroskopijne i krawędzioskopijne oraz inne elementy budowy linii papilarnych. Zgodnie ze standardem holistycznym, ekspert na podstawie analizy konkretnego śladu oraz w oparciu o swoją wiedzę i doświadczenie, sam decyduje o tym, czy ślad ten ma wystarczającą wartość identyfikacyjną.

Obecnie standard holistyczny wykorzystywany jest także w Wielkiej Brytanii, Szwajcarii oraz krajach skandynawskich. W pozostałych państwach europejskich nadal stosowany jest standard numeryczny. Trwa spór pomiędzy przedstawicielami obydwu opcji.

Żaden ze stosowanych obecnie standardów identyfikacji daktyloskopijnej nie jest rozwiązaniem optymalnym. Nowych rozwiązań można upatrywać w wykorzystywaniu metod statystycznych w odniesieniu do dużych, skomputeryzowanych baz daktyloskopijnych. Zbudowane dotychczas modele matematyczne nie

---

<sup>10</sup> V. Balthazard, *De l'identification par les empreintes digitalis*, Comptes Rendus, des Academies des Science 1911, nr 152, s. 1862.

znalazły zastosowania w praktyce, ponieważ były głównie oparte na teoretycznych założeniach, a nie na obszernych danych doświadczalnych<sup>11</sup>. Zapowiedzią lepszych rozwiązań były badania przeprowadzone w nieistniejącym już Forensic Science Service, w ramach których zbudowano program komputerowy umożliwiający dokonywanie oceny wartości identyfikacyjnej dowolnej konfiguracji minucji za pomocą obliczanego ilorazu wiarygodności<sup>12</sup>. Opracowany model uwzględnia rodzaje minucji, ich wzajemny układ (odległości i kąty), jak również dopuszczalne przesunięcia (deformacje). Należy mieć nadzieję, że prace w tym zakresie będą kontynuowane.

Trzeba jednak podkreślić, że nawet najbardziej precyzyjne wskaźniki statystyczne prawdopodobnie nigdy nie zastąpią oceny eksperta daktyloskopii - mogą jedynie ograniczyć jej subiektywizm.

Na przełomie 20. i 21. wieku w USA pojawiła się ostra krytyka daktyloskopii, której zarzucano brak podstaw naukowych, zaś na salach sądowych obrońcy zaczęli podważać wiarygodność ekspertyz daktyloskopijnych. P. Neufeld i B. Scheck napisali: „W 1993 r., gdy Sąd Najwyższy zażądał naukowych standardów dla dowodów w sądach federalnych, niektórzy krytycy przewidywali, że wiele metod identyfikacyjnych, takich jak: mikroskopowe badania włosów, badania śladów ugryzień, czy identyfikacja pisma ręcznego, będzie skutecznie atakowanych podczas rozpraw. Chyba jednak nikt nie przewidział, tego co dzieje się w sądach teraz: podstawa dwudziestowiecznej identyfikacji kryminalistycznej, daktyloskopia, zatrzęsła się w posadach”<sup>13</sup>. R. Epstein stwierdził, iż eksperci daktyloskopii w USA, po zrezygnowaniu ze standardu numerycznego, nie mają żadnego standardu identyfikacyjnego, przy czym wyrażają oni bardzo zróżnicowane poglądy odnośnie do pojęcia (definicji) cech identyfikacyjnych, ich minimalnej liczby niezbędnej do identyfikacji oraz częstości występowania minucji<sup>14</sup>. S. A. Cole podważył zasadność wydawania kategoriycznych opinii daktyloskopijnych i uznał, że taka praktyka wynika nie z naukowych badań, lecz z formalnego braku możliwości (zakazu) wydawania opinii prawdopodobnych<sup>15</sup>. Pierwszy przypadek próby podważenia wiarygodności identyfikacji daktyloskopijnej, ze

---

<sup>11</sup> H.C. Lee, R.E. Gaensslen, *Advances in Fingerprint Technology*, CRC Press, Boca Raton 2001, s. 329-384.

<sup>12</sup> C. Neumann, C. Champod, R. Puch-Solis, N. Egli, A. Anthonioz, A. Bromage-Griffits, *Computation of likelihood ratios in fingerprint identification for configurations of any number of minutiae*, Journal of Forensic Sciences 2007, nr 52 (1), s. 54-64; N.M. Egli, C. Champod, P. Margot, *Evidence evaluation in fingerprint comparison and automated fingerprint identification systems - Modeling within finger variability*, Forensic Science International 2007, nr 16792-30, s. 189-195.

<sup>13</sup> Neufeld P., Scheck B., *Will fingerprint stand up in court?* The New York Times, March 9, 2002.

<sup>14</sup> Epstein R., *Fingerprints meet Daubert: The myth of fingerprint science is revealed*, 75 Southern California Law Review 2002, nr 605.

<sup>15</sup> Cole S.A., *More than zero: Accounting for terror in latent fingerprint identification*, Journal of Criminal Law and Criminology 2005, nr 95(3).



względu na nieustalony poziom błędów, miał miejsce w głośnym procesie *United States v. Mitchell* (1999) US District Court for the Eastern District of Pennsylvania<sup>16</sup>. Wkrótce w amerykańskich sądach nastąpił nasilony atak na ekspertyzy daktyloskopijne<sup>17</sup>.

### Jeszcze trudniejsza sytuacja innych metod identyfikacji

O ile daktyloskopia dość dobrze sobie radzi z próbami jej dyskredytowania, to inne metody identyfikacji kryminalistycznej, zwłaszcza identyfikacja na podstawie pisma ręcznego, ma poważne problemy z obroną swoich podstaw naukowych. Wiele tego przykładów można znaleźć w książce K. M. Pyrek o wymownym tytule: *Forensic Science under Siege. The Challenges of Forensic Laboratories and the Medico-Legal Death Investigation System*<sup>18</sup>. Na przykład M. Saks bardzo krytycznie odniósł się do klasycznych metod identyfikacji człowieka stwierdzając (w swobodnym tłumaczeniu): „Nie ma problemu z udowodnieniem naukowości metod, które oparte są na wykonanych wcześniej badaniach naukowych. Jednak dla metod opartych na parodii nauki, ubranych w laboratoryjne fartuchy, które nigdy nie wykonały naukowych badań niezbędnych do sprawdzenia swoich możliwości i ograniczeń i przesadnie eksponujących wiedzę, doświadczenie i umiejętności ekspertów, bramy powinny być zamknięte, dopóki nie będą one w stanie udowodnić słuszności swoich twierdzeń”<sup>19</sup>.

W głośnym raporcie o stanie kryminalistyki, przygotowanym w 2009 r. przez National Academy of Science na zlecenie Kongresu USA, dokonano oceny metod badawczych w następujących dyscyplinach kryminalistyki: daktyloskopia, badania broni palnej, mechanoskopia, odontoskopia, traseologia, badania dokumentów, badania biologiczne (genetyka, włosy analiza śladów krwawych), badania fizykochemiczne (lakiery, narkotyki, włókna, płyny, materiały wybuchowe), badania zapisów cyfrowych. Autorzy raportu stwierdzają, iż większość stosowanych w kryminalistyce metod badawczych nie posiada wystarczających podstaw nau-

---

<sup>16</sup> Wayman J.L., *When Bad science Leads to good law: the disturbing irony of the Daubert hearing in the case of U.S. v. Byron C. Mitchell*, <http://www.engr.sjsu.edu>

<sup>17</sup> *Challenges to Fingerprints*: <http://onin.com/Legal>

<sup>18</sup> K.M. Pyrek: *Forensic Science under Siege. The Challenges of Forensic Laboratories and the Medico-Legal Death Investigation System*, Elsevier, Amsterdam 2007.

<sup>19</sup> Saks M. (*Comment on*) *Johnson v. Commonwealth: How dependable is identification by microscopic hair comparison?* 26 *The Advocate* 2004, nr 14. “A field that has the right stuff, and has done its scientific homework, would have no trouble demonstrating that what it is selling is worth buying. If its claims are true, its adherents should have no trouble showing that to be so. But a field that has been engaged in a parody of science, dressing up in lab coats but never doing the research needed to test the extent and limits of its claims that exaggerate what is known about its subject matter and its own skills, such a field would have the gates closed to it – unless and until it can demonstrate the validity of its claims.”

kowych i zbyt często opiera się na subiektywnych ocenach ekspertów<sup>20</sup>. Podobny dokument został także opracowany w 2010 r. przez naukowców z Uniwersytetu w Lozannie na potrzeby Rady Europy<sup>21</sup>.

Przyjrzyjmy się np. badaniom pisma ręcznego oraz mowy. W obydwu metodach identyfikacyjnych (pismoznawczej i fonoskopijnej) występuje bardzo wysoki poziom subiektywizmu. Zarówno pismo ręczne, jak i mowa charakteryzują się ograniczoną stabilnością (fluktuacją) osobniczych cech identyfikacyjnych, dużą podatnością na deformacje z przyczyn egzogennych i co najistotniejsze - poddają się one celowym modyfikacjom<sup>22</sup>. Eksperti muszą oceniać, czy materiał badawczy odzwierciedla naturalne pismo lub mowę określonych osób, czy też są one celowo zmodyfikowane (podrobienia grafizmu cudzego pisma lub zmiana własnego; naśladowanie czyjejś mowy lub próba zmiany swojej), a jeśli są - to czy zawierają charakterystyczne dla danej osoby cechy. Badania autentyczności pisma i mowy wymagają dużej wnikliwości i doświadczenia ekspertów. Większość cech pisma i mowy zdefiniowana jest w sposób opisowy<sup>23</sup>, a więc mało precyzyjny. Nie sposób więc stworzyć ich wyczerpujących i jednoznacznych katalogów ani populacyjnych baz, które pozwalałyby na statystyczne ustalanie wartości identyfikacyjnej poszczególnych cech. Ekstrakcja i ustalanie wartości identyfikacyjnej cech pisma i mowy decydują o wynikach badań komparatystycznych i jednocześnie są najbardziej subiektywne. Bardzo poważny problem badawczy stanowi nie tylko mała ilość i zła jakość dowodowych rękopisów i nagrań

---

<sup>20</sup> *Strengthening Forensic Science in the United States: A Path Forward*, Committee on Identifying the Needs of Forensic Science Community, National Research Council, National Academic Press, Washington D.C. 2009, <http://www.nap.edu/catalog/12589.html>;

<sup>21</sup> C. Champod, J. Vuille, *Scientific evidence in Europe - admissibility, appraisal and equality of arms*, Strasburg, 28 May 2010, cdpc/docs 2010/cdpc (2010) 10-e.

<sup>22</sup> T. Widła, *Wpływ pozycji pisarskiej na grafizm*, [w:] *Problematyka dowodu z ekspertyzy dokumentów*, t. I, Z. Kegel (red.), Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, s. 389-391; E. Pięciorek, *Deformacje pisma ręcznego, a zwłaszcza wpływ ciężkiej pracy fizycznej na jego obraz* [w:] *Deformacje pisma ręcznego*, Warszawa 1999, s. 12-13; T. Widła, M. Sobczyńska, *Wpływ alkoholu na obraz pisma - badania eksperymentalne*, *Problemy Współczesnej Kryminalistyki* 2003, t. VII, cz. 2, s. 39-44; S. Skubisz, *Dowód z ekspertyzy pism patologicznych*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 116-424; W. Stachowicz, *Zmiana nawykowego obrazu pisma ręcznego jako wynik celowej deformacji graficznej*, [w:] *Zeszyty Metodyczne* 2001, nr 11, s. 5-32; P. Olejniczak, *Możliwości identyfikacji wykonawcy pisma ręcznego w przypadku zmiany naturalnego kąta kreślenia*, [w:] *Zeszyty Metodyczne* 2001, nr 11, s. 33-62; W. Porcz, *Poziom ujawniania się zindywidualizowanych cech nawykowych w rękopisach kreślonych z wykorzystaniem linijki*, [w:] *Zeszyty Metodyczne* 2001, nr 11, s. 87-114; W. Rybczyńska, *Możliwości identyfikacyjne celowo maskowanych zespołów liczbowych*, [w:] *Zeszyty Metodyczne* 2001, nr 11, s. 115-135; C. Mikołajczuk, *Naśladownictwo podpisów w kryminalistycznych badaniach dokumentów*, *Zeszyty Metodyczne* 1996, nr 12, s. 53-92.

<sup>23</sup> A. Koziczak, *Metody pomiarowe w badaniach pismoznawczych*, Wyd. Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 1997.

mowy, ale w równym stopniu reprezentatywność i adekwatność materiału porównawczego. Ten ostatni powinien dawać podstawę do jak najpełniejszej oceny możliwości wykonawczych (ekspresji) osób oraz odzwierciedlać zakres intrapersonalnych zmienności cech (w piśmie i mowie). W identyfikacji fonoskopijnej ważną rolę odgrywają aparaturowe badania fizycznych parametrów głosu. Same pomiary tych cech mowy są obiektywne, jednak wiarygodność badań porównawczych w bardzo dużym stopniu zależy od właściwego doboru próbek nagrań (dowodowych i porównawczych), dokonywanego przez ekspertów na podstawie ich audytywnej (subiektywnej) oceny<sup>24</sup>. Pomiary i obliczenia statystyczne w badaniach pismoznawczych stosowane są w małym zakresie i odgrywają jedynie pomocniczą rolę. Najczęściej wystarcza tzw. ocena na oko, gdyż w piśmie ważniejszy jest odpowiedni dobór parametrów pomiarowych, niż precyzja pomiaru. Nie mniej jednak, rozwijanie metod pomiarowych, zwłaszcza przy użyciu systemów komputerowych<sup>25</sup>, oraz budowanie, nawet uproszczonych, populacyjnych baz cech pisma<sup>26</sup>, przyczynia się do redukcji obszarów subiektywizmu. Wysoki poziom subiektywizmu w badaniach pismoznawczych i fonoskopijnych wymaga szczególnie dużego doświadczenia ekspertów i ich wzajemnych konsultacji.

Podobnie jest w przypadku innych, klasycznych metod identyfikacji<sup>27</sup>.

### **W poszukiwaniu nowego paradygmatu kryminalistyki**

W literaturze amerykańskiej pojawiło się w ostatnich latach wiele opracowań, których autorzy przewidują nadchodzącą zmianę paradygmatu kryminalistyki, bądź postulują taką potrzebę<sup>28</sup>. Głosy takie pojawiają się także u nas<sup>29</sup>. Owa

---

<sup>24</sup> J. Rzeszotarski, V. Witkowska-Pawlak, *Pobranie wypowiedzi porównawczych do badań fonoskopijnych*, Problemy Kryminalistyki 2004, nr 243, s. 53-56; W. Wójcik, S. Błasikiewicz, *Podstawowe zasady pobierania materiału porównawczego do badań identyfikacyjnych mowy*, Problemy Kryminalistyki 1969, nr 80-81, s. 577-589; J. Dolecki, J. Rzeszotarski, *Zastosowanie metody językowo-pomiarowej do identyfikacji osób w badaniach fonoskopijnych*, Z Zagadnień Nauk Sądowych 2002, t. LII, s. 108-123; B. Śalna, A. Malanowicz, A. Kowalczyk, *Pakiet programowy SIVE jako narzędzie wspomagające kryminalistyczne badania fonoskopijne z perspektywy praktyki eksperckiej. Część II*, Problemy Kryminalistyki 2010, nr 267, s. 57-61.

<sup>25</sup> A. Łuszczuk, K. Łuszczuk, *Grafotyp - komputerowy program analizy strukturalnych parametrów pisma*, [w:] *Aktualne tendencje w badaniach dokumentów*, Z. Kegel (red.), Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010, s. 339-346.

<sup>26</sup> J. Moszczyński, J. Piotrowska, *Odmiany minuskuł oraz częstości ich występowania w rękopisach - badania pilotażowe*, Problemy Kryminalistyki 2008, nr 261, s. 35-42.

<sup>27</sup> J. Moszczyński, *Subiektywizm w badaniach kryminalistycznych. Przyczyny i zakres stosowania subiektywnych ocen w wybranych metodach identyfikacji człowieka*, Wyd. UWM, Olsztyn 2011.

<sup>28</sup> M.J. Saks, J.J. Kohler: *The Coming Paradigm Shift in Forensic Identification Science*, Science 2005, nr 5736, s. 892-895; D.H. Kaye, *Probability, Individualization, and Uniqueness in Forensic Science Evidence: Listening to the Academies*, Brooklyn Law Review 2010, nr 4, s. 1163-1185; S.A. Cole, *Forensics without uniqueness, conclusions*

zmiana miałyby polegać na obiektywizacji badań poprzez wykorzystanie w dyskredytowanych działach kryminalistyki metodyk badawczych zbliżonych do metodyki identyfikacji genetycznej, czyli na zastąpieniu badań jakościowych (subiektywne oceny ekspertów) badaniami ilościowymi (różnego rodzaju pomiary i metody statystyczne).

Zauważmy jednak, że fundamentem identyfikacji są cechy identyfikacyjne, których właściwości decydują o możliwościach zastosowania określonych metod badawczych i wyznaczają obszary subiektywizmu. Niestabilność cech (zmiennosc, modyfikowalność) oraz ich niski poziom określoności powodują rozchwianie całego procesu identyfikacji. Takie właściwości cech nie pozwalają często na jednoznaczne stwierdzenie zgodności pomiędzy materiałem dowodowym i porównawczym. Nie pozwalają także na zbudowanie precyzyjnych katalogów cech, ani baz populacyjnych, a w konsekwencji na zastosowanie statystycznych metod oceny wyników badań porównawczych. Rozwijanie metod pomiarowo-statystycznych, budowanie katalogów cech i populacyjnych baz danych, a także automatyzacja badań, przyczyniają się do redukcji obszarów subiektywizmu, jednakże odmienna natura obiektów analiz kryminalistycznych sprawia, że nie da się ujednoczyć różnych rodzajów identyfikacji ani całkowicie wyeliminować subiektywnej interpretacji ekspertów.

## Wnioski

Nie można zmienić właściwości cech pisma i mowy, cech antroposkopijnych, śladów obuwia, narzędzi ani wielu innych i w związku z tym tego rodzaju identyfikacje nigdy nie osiągną precyzji identyfikacji genetycznej. Można jednak i należy zabiegać o wysoką jakość identyfikacji kryminalistycznych poprzez ujednoczanie systemu szkolenia ekspertów i kontroli ich kompetencji, standaryzację badań, testy międzylaboratoryjne (testy biegłości), akredytację laboratoriów oraz przestrzeganie zasad etyki zawodowej.

Identyfikacja genetyczna pozostanie więc bardziej wyjątkiem, niż wzorem do naśladowania.

---

*without individualization: the new epistemology of forensic identification*, Law, Probability and Risk 2009, nr 3.

<sup>29</sup> J. Konieczny, *Kryzys czy zmiana paradygmatu kryminalistyki?*, Państwo i Prawo 2012, nr 1, s. 3-16.

*Bogusław Sygit*

## **KILKA REFLEKSJI O TZW. BIAŁYCH PLAMACH W KRYMINALISTYCE I MOŻLIWOŚCIACH ICH USUNIĘCIA**

**Reflections about the loopholes in forensics and the possibility  
of their removing**

### **Wprowadzenie**

Wiadomo, że cały rozwój systemów prawnych oraz nauk penalnych zawdzięczamy tym, którzy łamali prawo. Prawdę tę uświadomił nam Jenks w 1905 r.<sup>1</sup> To przestępcy wymusili stworzenie zrębów nowej nauki, nazywanej kryminalistyką, a która obróciła się przeciwko nim, jako że przyjęła na siebie poszukiwanie metod i środków służących ich ujęciu oraz udowodnieniu im winy<sup>2</sup>. Mimo że nauka ta osiągnęła z czasem wiele sukcesów w walce z przestępczością, to jednak przestępcy ciągle przeważają nad organami ścigania, które zawsze działają po czynie, i to tylko wtedy, gdy zostanie ujawniony. Nawet kompleksowy charakter tej nauki nie sprawił, że podejmowane przez nią badania i adaptowane osiągnięcia innych nauk nadążają za oczekiwaniami organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości<sup>3</sup>. Wielu ich potrzeb kryminalistyka nie była w stanie spełnić, w niektórych kwestiach była po prostu bezsilna. Technika przestępcza, która również wykorzystywała zdobycze techniki – wyprzedzała więc naukę i jej rozwiązania. Okoliczność tę uznano za najistotniejszy mankament kryminalistyki, jako że przeważnie stawała przed faktami dokonanymi i musiała podejmować swoje działania ex

---

<sup>1</sup> E. Jenks, *Law and Politics in the Middle Ages*, J. Murray, London 1905.

<sup>2</sup> V. Kwiatkowska-Darul, *Drogi rozwoju oraz perspektywy kryminalistyki*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1994, z. 284 (Prawo XXXIV), s. 115–122.

<sup>3</sup> B. Hołyst, *Technika kryminalistyczna u progu XXI wieku*, „Prokuratura i Prawo” 1995, nr 5, s. 7–24; B. Sygit, *Dorobek nauki w badaniach nad ustrojem człowieka wykorzystywany w praktyce śledczej i sądowno-lekarskiej*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, t. VI, Warszawa 2003, s. 45–121; tegoż, *Przybliżenie cech fenotypowych nieznanego sprawcy zabójstwa na podstawie analizy profilu DNA*, w: K. Wojtczak (red.), „Prawo i Administracja”, t. IX, Wyższa Szkoła Biznesu, Piła 2010, s. 269–284.

post, a zatem z pozycji już sobie narzuconych<sup>4</sup>. Uświadomiono sobie wówczas, że ideałem byłoby działanie *ex ante*. Postulowano więc, aby kryminalistyka sięgnęła ponad aktualne potrzeby i być może je wyprzedzała<sup>5</sup>. Takie nadzieje, aby w efekcie w niektórych sprawach organa ścigania były o krok przed przestępcą, dał dynamiczny rozwój techniki i nauk przyrodniczych oraz otwarty dostęp do światowych technologii<sup>6</sup>.

Także obecnie nadal aktualne winno być dążenie, aby działać *ex ante*, wyprzedzając poczynania przestępców. Należy analizować nowe technologie pod kątem możliwości ich ewentualnego wykorzystania przez przestępców, zanim oni to uczynią, co pozwalałoby podjąć działania przygotowawcze. Powinno się także analizować nowe rozwiązania prawne pod kątem tego, czy przyczynią się do powstania określonych zachowań przestępczych<sup>7</sup>. Należałoby w Komendzie Głównej Policji powołać specjalną komórkę, która zajmowałaby się przewidywaniem powstawania nowych form przestępczości, analizowałaby m.in. nowe technologie, rozwiązania prawne czy też przestępstwa popełniane w innych krajach, tak aby podjąć działania prawne, organizacyjne bądź techniczne, mogące przeciwdziałać nowym przejawom przestępczości, a także w sposób skuteczny je ścigać.

Na drodze do osiągnięcia takiego stanu stają jednak tzw. białe plamy, czyli ciągle nierozwiązane i sporne problemy oraz słabe punkty kryminalistyki. Nie są one czymś nowym. Znano je i uświadamiano sobie od dawna.

W okresie II Rzeczypospolitej pisali o nich np. **G. Groeger** w 1913 r. z okazji dwudziestolecia kryminalistyki<sup>8</sup>, **W. Makowski** w artykule nt. uniwersyteckiego studium kryminalistycznego z 1924 r. oraz w swoich Rozważaniach prawniczych z 1928 r.<sup>9</sup>, **H. Kruczek** w publikacji z 1929 r. o metodach nauczania techniki kryminalnej<sup>10</sup>, **K. Chodkiewicz** w książce z 1931 r. dotyczącej techniki

---

<sup>4</sup> J. Świeczyński, *Współczesna technika a przestępczość kryminalna*, „Problemy Kryminalistyki” 1983, nr 159, s. 33.

<sup>5</sup> W. Gutekunst, T. Hanausek, A. Szwarz, *Kryminalistyka*, w: B. Hołyst (red.), *Stan i zadania nauk penalnych w Polsce*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 245–261.

<sup>6</sup> A. Rapacki, *Problemy i zadania policyjnej kryminalistyki*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, t. VI, Warszawa 2003, s. 15.

<sup>7</sup> Na konieczność prognozowania przestępczości zwraca uwagę B. Hołyst, zob. m.in. w: *Kryminalistyka*, op. cit., s. 1236; tegoż, *Przestępczość w Polsce w latach 1989–2002 – prognoza do 2008 roku*, Wyższa Szkoła Menedżerska, Warszawa 2003.

<sup>8</sup> G. Groeger, *Dwudziestolecie kryminalistyki. Szkic historyczny*, odbitka z „Przeglądu Prawa i Administracji”, Lwów 1913. Szeroko nt. tej publikacji zob. dalej, przypis 44.

<sup>9</sup> W. Makowski, *Uniwersyteckie Studium Kryminalistyczne*, Kraków 1924; tegoż, *Rozważania prawnicze*, Warszawa 1928.

<sup>10</sup> H. Kruczek, *Metody nauczania techniki kryminalnej*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1929, nr 15, 1929, s. 541. Szerzej o tej pracy zob. K. Furman-Łajszczak, *Wybrane problemy polskiej kryminalistyki okresu dwudziestolecia międzywojennego*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2012, t. XVI, s. 60–61.

i taktyki kryminalnej<sup>11</sup>, **B. Łukomski** w pracy z 1924 r. nt. służby śledczej i taktyki kryminalnej<sup>12</sup> czy **J. Bednarski**, który w 1935 r. wydał w Grudziądzu pracę nt. najważniejszych zasad kryminalistyki.

Na mankamenty i bolączki kryminalistyki zwrócili też uwagę medycy sądowi (np. **L. Wachholz** w pracy o Błędnych i trafnych drogach kryminalistyki z 1937 r.)<sup>13</sup>, autorzy prac z psychologii kryminalnej (np. **J.W. Zielińska** w książce z 1939 r. Znaczenie psychologicznej diagnostyki dla celów śledczych)<sup>14</sup> czy kryminolodzy (np. **K. Raczyński**, który w 1927 r. ogłosił materiał o zdobyczach techniki śledczej i przykładach wykrycia przestępcy)<sup>15</sup>.

Po wojnie problem kondycji kryminalistyki, w tym jej braków oraz głosów krytycznych pod jej adresem, był przedmiotem szeregu publikacji. Warto przypomnieć prace:

1) **J. Sehna** nt. sytuacji kryminalistyki<sup>16</sup> czy **T. Cypriana** w zbiorze nt. odceny stanu kryminalistyki w Polsce, wydanym w 1951 r.<sup>17</sup>;

2) **W. Gutekunsta**, **T. Hanauska** i **A. Szwarca**, zamieszczone w pracy zbiorowej z 1983 r. pod red. **B. Hołysta** pt. Stan i zadania nauk penalnych w Polsce (Warszawa 1983)<sup>18</sup>;

3) **K. Sławika** i **K. Bronowskiej** o kondycji polskiej kryminalistyki (z 2007 r.)<sup>19</sup>;

4) cykl prac prof. **B. Hołysta** nt. stanu, tendencji rozwojowych kryminalistyki oraz problemów oczekujących na rozwiązanie. Kwestie te były też podejmowane w wydanych przez Profesora 16 tomach czasopisma „Postępy Kryminalistyki”<sup>20</sup>;

---

<sup>11</sup> K.S. Chodkiewicz, *Technika i taktyka kryminalna. Podręcznik dla organów bezpieczeństwa*, Przemysł 1931, druk O.K.X. Zob. szczegółowe omówienie tej pracy przez K. Sławika, *Z historii kryminalistycznego piśmiennictwa podręcznikowego*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2010, t. XIV, s. 313–325.

<sup>12</sup> B. Łukomski, *Służba śledcza i taktyka kryminalna*, Lwów 1924 (wyd. na podstawie m.in. dzieł Grossa, Wulffena, Stiebera i Neesego).

<sup>13</sup> L. Wachholz, *Błędne i trafne drogi kryminalistyki*, „Przegląd Policyjny” 1937, nr 3.

<sup>14</sup> W.J. Zielińska, *Znaczenie psychologicznej diagnostyki dla celów śledczych*, Bydgoszcz 1939.

<sup>15</sup> K. Raczyński, *Z tajemnic kryminologii* (najciekawsze motywy zbrodni, zdobycze techniki śledczej i przykłady wykrycia prawdy), Poznań 1927.

<sup>16</sup> J. Sehn, *Sytuacja kryminalistyki*, „Palestra” 1961, nr 3.

<sup>17</sup> T. Cyprian, w: *Obecny stan kryminalistyki w Polsce*, Warszawa 1951, s. 87.

<sup>18</sup> B. Hołyst (red.), *Stan i zadania nauk penalnych w Polsce*, op. cit.

<sup>19</sup> K. Sławik, K. Bronowska, *Kondycja polskiej kryminalistyki – próba oceny*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2007, t. XI, s. 169–186.

<sup>20</sup> B. Hołyst, *Tendencje rozwojowe kryminalistyki w ostatniej dekadzie XX wieku*, „Postępy Kryminalistyki” 1996, t. 1, s. 6–19; tegoż, *Technika kryminalistyczna XXI wieku*, w: tegoż, *Kryminalistyka*, wyd. XI, Lexis Nexis, Warszawa 2007, s. 987–1016.

- 5) **V. Kwiatkowskiej-Darul** o drogach rozwoju oraz perspektywach kryminalistyki<sup>21</sup>;
- 6) **R. Zelwiańskiego** w odniesieniu do sytuacji w technice kryminalistycznej<sup>22</sup>;
- 7) **T. Hanauska** o charakterze programowym<sup>23</sup> oraz obnażające słabości kryminalistyki<sup>24</sup>;
- 8) szereg krytycznych opracowań **H. Koleckiego** o realiach praktyki kryminalistycznej, w tym o całkowitej bezużyteczności klasycznej techniki kryminalistycznej dla ujawniania przestępstw ekonomiczno-finansowych<sup>25</sup>;
- 9) wartościowe prace **M. Goca** o niedostatkach, osiągnięciach i perspektywach rozwoju techniki kryminalistycznej<sup>26</sup>;

<sup>21</sup> V. Kwiatkowska-Darul, *Drogi rozwoju...*, op. cit., s. 116.

<sup>22</sup> R. Zelwiański, *Technika kryminalistyczna w dwudziestoleciach*, „Problemy Kryminalistyki” 1964, nr 50–51, s. 480–519; R. Zelwiański, S. Adamczak, *Perspektywy rozwoju techniki kryminalistycznej w PRL*, w: Materiały z II Międzynarodowego Sympozjum Kryminalistycznego, Warszawa, 3–9 kwietnia 1964, Warszawa 1965, s. 233–270.

<sup>23</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka w Polsce przed przelotem wieków*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2001, t. IV, s. 9–16.

<sup>24</sup> T. Hanausek, *Współczesna koncepcja kryminalistyki*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1993–1994, s. 73–80; tegoż, *Współczesna kryminalistyka*, „Służba MO” 1977, nr 3, s. 335–348; tegoż, *Rola i zadania polskiej kryminalistyki w świetle kodyfikacji prawa karnego materialnego i procesowego*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1971, t. XXI, s. 515–517; tegoż, *Miejsce i rola kryminalistyki w systemie uniwersyteckich studiów prawniczych*, w: K. Sławik (red.), *Współczesna przestępczość. Problemy prawno-karne, kryminalistyczne i kryminologiczne*, Jota, Szczecin 1996.

<sup>25</sup> H. Kolecki, *O niektórych realiach polskiej przestępczości, praktyki kryminalistycznej i nauki kryminalistyki*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2006, t. X, s. 149–163; tegoż, *Policyjno-kryminalistyczna problematyka przestępczości ekonomiczno-finansowej w Polsce*, PDW „Ławica”, Poznań 1992; tegoż, *Podstawowe zagadnienia badawcze z zakresu kryminalistycznej problematyki współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej w Polsce*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2004, t. VIII, 2004, s. 9–28; tegoż, *Niemoc polskiej nauki kryminalistyki wobec problemów współczesnej zorganizowanej przestępczości gospodarczej w Polsce*, „Przegląd Policyjny” 2003, nr 1, s. 22–42; tegoż, *Zagadnienia proste w kryminalistyce i zagadnienia odwrotne w praktyce kryminalistycznej (na przykładzie badań deformacji pisma ręcznego)*, referat wygłoszony na XI Sympozjum Badań Pisma, Wrocław, 16–18 czerwca 2004 r.

<sup>26</sup> M. Goc, *Perspektywy rozwoju technicznych badań kryminalistycznych*, w: J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz (red.), *Nauka wobec przestępczości: księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2001, s. 48–60; tegoż, *Współczesne możliwości techniki kryminalistycznej w zakresie badań dowodów rzeczowych*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2003, t. VI, s. 53–62.



10) **G. Kędzierskiej**, przedstawiającej meandry kryminalistyki XXI wieku<sup>27</sup>;

11) ważny, refleksyjny materiał **J. Koniecznego**, zastanawiającego się, czy nastąpił kryzys, czy tylko zmiana paradygmatu kryminalistyki<sup>28</sup>.

Problem „białych plam” podnoszony jest podczas sympozjów naukowych, np. sympozjum z okazji XXX-lecia Zakładu Kryminalistyki b. KGMO w 1986 r.<sup>29</sup> czy IV sympozjum PTK w Łącznej w 2005 r.<sup>30</sup>, i omawiany na wykładach z kryminalistyki (np. prof. **H. Kolecki** przedstawia „aktualne, nierozwiązane i sporne problemy oraz słabe punkty kryminalistyki”)<sup>31</sup>.

Mimo sporego zainteresowania tym problemem określenie go nazwą „białe plamy” spotyka się w piśmiennictwie nieczęsto. Przykładowo tak nazwał swój referat na sympozjum kryminalistycznym w 1986 r. **J. Kupis**<sup>32</sup> oraz **K. Sławik** i **M.A. Wasilewska** we wspólnym referacie z 2002 r.<sup>33</sup> W każdym razie problem „białych plam” nie jest oryginalny. Jeżeli łódzki Zakład Kryminalistyki wraca do niego – to nie po to, aby go powielić – ale aby sprawdzić, co się zmieniło w tym względzie, jaka jest obecna kondycja kryminalistyki, którą najlepiej mierzyć przez rozmiar jej niedostatków, nierozwiązanych i spornych kwestii, aby wreszcie

---

<sup>27</sup> G. Kędzierska, *Meandry kryminalistyki XXI wieku*, referat udostępniony przez Autorkę, a przygotowany na sympozjum międzynarodowe; tejsze, *Kryminalistyka w systemie nauk*, w: W. Kędzierski (red.), *Technika kryminalistyczna*, t. I, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2007, s. 12–31.

<sup>28</sup> J. Konieczny, *Kryzys czy zmiana paradygmatu kryminalistyki*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 1, s. 3–16.

<sup>29</sup> T. Rydzek (red.), *Kryminalistyka wczoraj – dziś – jutro. Materiały z Sympozjum z okazji XXX-lecia Zakładu Kryminalistyki KGMO, Warszawa, 13 marca 1986*, Wydawnictwo Zakładu Kryminalistyki KGMO, Warszawa 1986; tegoż, *Potrzeby i możliwości rozwoju kryminalistyki*, w: tamże, s. 13 i n.; C. Szulc, *Aktualne możliwości ekspertyz fizykochemicznych opartych na technikach komputerowych w zakresie makro- i mikrośladów chemicznych*, w: tamże, s. 69 i n.; Z. Ruszkowski, *Perspektywy fizyko-chemii kryminalistycznej w świetle rozwoju nauk technicznych i przyrodniczych*, w: tamże, s. 77 i n.; tegoż, *Fizykochemia kryminalistyczna*, Warszawa, brak daty wydania; R. Młodziejewska, *Perspektywy komputeryzacji w rozwoju biologii kryminalistycznej*, w: T. Rydzek (red.), *Kryminalistyka wczoraj – dziś – jutro...*, op. cit., s. 87 i n.; M. Rozbiewski, *Kierunki rozwoju kryminalistycznych badań broni palnej*, w: tamże, s. 121 i n.; A. Filewicz, *Aktualne i perspektywiczne możliwości badawcze mikroskopii elektronowej z komputerową spektrometrią rentgenowską*, w: tamże, s. 139 i n.; M. Tomaszewska, *Nowe perspektywy rozwoju botaniki kryminalistycznej*, w: tamże, s. 167 i n.

<sup>30</sup> Materiały z IV Sympozjum Kryminalistycznego, Łączna, 15–18 czerwca 2005, w: E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2006, t. X.

<sup>31</sup> Zob.: <http://prawo.adm.edu.kryminalistyka>”klasyyczna” – program wykładu.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> S. Sławik, M.A. Wasilewska, *Wybrane problemy dydaktyczne i naukowo-badawcze kryminalistyki*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2002, t. V, s. 167.

określić obecny katalog, zakres i przyczyny występowania białych plam, a także zbadać możliwości ich usunięcia.

Obecnie przedstawiam jedynie wstępne refleksje z zapoczątkowanych badań nad tym zagadnieniem. W istocie są one podsumowaniem pierwszego etapu tych badań, ograniczonym do opinii, jakie na ten temat uzyskano od najwybitniejszych teoretyków kryminalistyki w kraju, od praktyków organów ścigania, od pracowników placówek naukowo-badawczych z zakresu kryminalistyki oraz od szefów jednostek prowadzących proces dydaktyczny w tej dziedzinie. Przewidujemy, że zakończenie drugiego etapu badań i jego podsumowanie połączymy ze zjazdem katedr kryminalistyki w Łodzi w 2015 r. pod hasłem „**Białe plamy w kryminalistyce**”.

W podjętych w zakładzie badaniach widzimy szanse na ustalenie sytuacji dzisiejszej kryminalistyki (czyli ustalenie jej kondycji), wskazanie jej słabych punktów, ponadto chcemy przeanalizować ich wpływ na aktualny i przyszły stan zwalczania przestępczości oraz określić możliwości i drogi usuwania tych „plam”, licząc, że badania pozwolą w szczególności na: 1) rozeznanie obecnego katalogu „białych plam”, ich zakresu i przedmiotu, a w efekcie poznanie procesu zmian w tym względzie; 2) ustalenie przyczyn i okoliczności, które doprowadziły do narodzin obecnych „plam”; 3) ocenę możliwości ich usuwania przez wskazanie konkretnych działań do podjęcia w tym względzie; 4) poznanie stopnia dostępności do wiedzy kryminalistycznej i przygotowania w tym względzie przyszłych kadr organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, w tym umiejętności wykorzystywania w praktyce wiedzy kryminalistycznej; 5) sformułowanie w oparciu o katalog „białych plam” listy tematów, które powinny być podejmowane w pracach i badaniach pozwalających uzyskać stopnie i tytuły naukowe – zgodnie z zasadą, że nauka ma przede wszystkim działać na zamówienie praktyki; 6) uświadomienie, że w nisze stwarzane przez „białe plamy” wkraczają do praktyki śledczej niekonwencjonalne metody kryminalistyczne (np. jasnowidzenie), które mają rzekomo ratować przed bezsilnością kryminalistycznych metod naukowych; 7) na przewidzenie przyszłości kryminalistyki akademickiej, ograniczającej się w zasadzie tylko do dydaktyki, i to prowadzonej dla ograniczonej liczby słuchaczy; 8) określenie, w jakim stopniu pomyłki i niepowodzenia organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości są efektem wadliwego rozumienia i stosowania prawa, a w jakim – niedostatecznej wiedzy i nieprzygotowania kryminalistycznego; 9) wyrażenie poglądu co do konieczności weryfikacji niektórych wzorców i opinii kryminalistycznych, a w efekcie co do przyszłości kryminalistyki i jej kierunków rozwoju.

### **Wyniki badań ankietowych**

Niecałe 30% udzielonych odpowiedzi pozwala na podsumowanie pierwszego etapu badań. Później nadesłane opinie uwzględnimy w materiałach z drugiego etapu badań.

**I.** W odpowiedzi na zasadniczy problem, czyli pytanie, jakie są słabe punkty kryminalistyki, jakie problemy są sporne, nierozwiązane, czekające na podjęcie – respondenci wymienili:

**a) w odniesieniu do śladów w ogóle:**

1. określenie wieku śladów (począwszy od odcisków palców, po ślady narzędzi, środki kryjące czy ślady postrzałów),
2. selekcję śladów na miejscu zdarzenia, a więc ocenę związku danego śladu ze zdarzeniem,
3. wartość dowodową śladów,
4. brak możliwości zwiększenia kategoryczności opinii w badaniach mikro-śladów z uwagi na grupowość badania śladów,
5. odtwarzanie mechanizmu naniesienia śladów, przyczyn jego zanieczyszczenia, realności wpływu kontaminacji na wynik badania,
6. trudności związane z ujawnieniem i jakością śladów występujących na różnych podłożach,
7. nieujawnienie śladów lub brak możliwości identyfikacji jakiegoś śladu;

**b) w odniesieniu do badań kryminalistycznych:**

1. brak standaryzacji poszczególnych ekspertyz, zwłaszcza zaliczanych do dowodów naukowych,
2. brak badań nad wartością diagnostyczną opinii kryminalistycznych z różnych działów kryminalistyki,
3. brak danych o wartości identyfikacyjnej (trafności i niezawodności) większości klasycznych ekspertyz,
4. niedoskonałą metodę chemicznego oznaczania wieku dokumentów na podstawie tuszów długopisowych,
5. obiektywizację badań pismoznawczych i fonoskopijnych – a także innych klasycznych metod identyfikacji,
6. brak pełnej metodyki badania autentyczności zapisów cyfrowych w fonoskopii,
7. trudności w ocenie prawdziwości czy intencjonalnego fałszu w składanych zeznaniach,
8. brak instrumentalnej metodyki identyfikacji osmologicznej,
9. trudności z interpretacją zmian ujawnianych na miejscu zdarzenia w wyniku zastosowania wysoko wydajnych metod badawczych oraz w wyniku ekspertyz,
10. niemożność określenia wyglądu czy wieku nieznanego sprawcy na podstawie ujawnionych śladów biologicznych,
11. kurczowe „trzymanie się” tradycyjnych metod identyfikacji osobniczej,
12. dyskusyjne upieranie się przy zasadzie indywidualizacji i niepowtarzalności w kryminalistyce;

**c) w odniesieniu do wyjaśniania wybranych przestępstw:**

1. taktykę wykrywania przestępczości ekonomiczno-finansowej,
2. dowody w odniesieniu do przestępczości ekonomiczno-finansowej,

3. pożary związane przyczynowo z prądem elektrycznym,
4. ustalanie czasu pożaru,
5. analizę przebiegu pożaru,
6. ustalanie źródła ognia,
7. badanie rozchodzenia się gazów toksycznych,
8. trudności z identyfikacją szkła produkowanego seryjnie,
9. ustalanie przyczyn zdarzeń powszechnie niebezpiecznych,
10. ustalenie kolejności śmierci osób zmarłych jednocześnie,
11. instrumentalne metody wykrywania materiałów wybuchowych i narkotyków przewożonych środkami transportowymi,
12. wykrywanie faktu spożycia narkotyków na podstawie wydychanego powietrza,
13. pochodzenie narkotyków,
14. nierozwiązany problem ustalenia odległości oddania strzału,
15. niezbadany wpływ tłumika hukowi broni palnej na ocenę odległości oddania strzału,
16. całą gamę klasycznych śladów kryminalistycznych prawie całkowicie nieprzydatnych do ujawnienia przestępstw gospodarczych – co powoduje zastój niektórych działów kryminalistyki w odniesieniu do współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej,
17. brak większego zainteresowania kryminalistyczną problematyką współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej; ujawniona przestępczość zorganizowana była źle zorganizowana, natomiast wielka, dobrze zorganizowana, pozostaje w sferze przestępczości nieujawnionej<sup>34</sup>;

**d) w odniesieniu do zagadnień o charakterze ogólnym:**

1. słabość metodologiczną kryminalistyki, brak badań nad metodologią i strategią kryminalistyki,
2. brak doprecyzowania zakresu kryminalistyki o metodykę badań i czynności kryminalistyczne,
3. problemy z rekonstrukcją zdarzeń,
4. brak baz śladów, np. czerwieni wargowej i małżowiny usznej,
5. brak nowoczesnej metodyki tworzenia i dowodowego sprawdzania wersji kryminalistycznych,
6. zaniedbanie teorii taktyki kryminalistycznej w porównaniu z rozwojem techniki kryminalistycznej,
7. nieużyteczność wielu teorii kryminalistycznych w odniesieniu do ujawnienia, zabezpieczenia i udowodnienia przestępczości ekonomiczno-finansowej.

---

<sup>34</sup> Zob. H. KołECKI, *Podstawowe zagadnienia badawcze...*, op. cit., s. 14; tegoż, *O niektórych realiach...*, op. cit., s. 162.

**II.** Wypowiedzi niektórych respondentów pozwalają na wskazanie konkretnych prac, jakie zostały podjęte lub są planowane w celu zacierania „białych plam”. Tak np. podjęto badania nad:

- stabilnością i indywidualnością motorycznych cech pisma,
- klasyfikacją cech konstrukcyjnych pisma i częstotliwością ich występowania,
- identyfikacją człowieka w oparciu o właściwości kinetyczno-dynamiczne (tzw. indywidualny kod kinetyczny),
- oceną starzenia się środków kryjących,
- metodyką zwalczania przestępczości ekonomiczno-finansowej.

**III.** Na pytanie, **dlaczego kryminalistyka nie może ciągle uporać się z „białymi plamami”**, a w miejsce usuwanych powstają nowe, respondenci podali:

- ograniczenia natury prawnej i etycznej; prawo nie pozwala np. na badania tzw. kodujących fragmentów DNA,
- ograniczenia finansowe, kadrowe i techniczne związane z wykonywanymi badaniami,
- niskie uposażenia pracowników parających się zawodowo kryminalistyką i w związku z tym brak motywacji do poszukiwania rozwiązania spornych, słabych punktów współczesnej kryminalistyki oraz pobieżne wykonywanie zadań w celu wygospodarowania czasu na wykonywanie prac też w innym miejscu,
- wykorzystywanie przez przestępców ogólnodostępnej wiedzy kryminalistycznej odnoszącej się do pracy śledczej, wiedzy ułatwiającej nowe sposoby popełniania przestępstw i unikanie odpowiedzialności karnej,
- brak tradycji i chęci podejmowania badań multidyscyplinarnych.

**IV.** **Ułatwić usuwanie „plam” może zdaniem respondentów:**

- odejście od partykularyzmu, globalne podejście do nauki, pokonanie uprzedzeń drzemających w tym środowisku,
- tworzenie zespołów multidyscyplinarnych dla rozwiązania spornych, niewyjaśnionych spraw w kryminalistyce,
- opracowanie w tym względzie krajowego programu, centralnie finansowanego, np. przez ministra sprawiedliwości,
- zmiana programu, jakości i podejścia do edukacji kryminalistycznej,
- opracowywanie prac naukowych stricte kryminalistycznych, rozwiązujących aktualne problemy – a nie prac prawno-kryminalistycznych o charakterze opisowym,
- tworzenie międzywydziałowych lub międzyuczelnianych instytutów kryminalistyki prowadzących badania naukowe oraz studia kryminalistyczne w ramach odrębnego, samodzielnego kierunku kończącego się uzyskaniem tytułu „mgr. kryminalistyki”,
- rozpoczęcie poważnego dyskursu naukowego nt. koncepcji modelowej kryminalistyki, ustalenie, czym ona jest: a) częścią nauk sądowych, b) sumą tych nauk czy c) metanauką w stosunku do nauk sądowych,

względnie uzgodnienie, czy wzorem innych państw powinny to być dwie nauki: taktyka będąca w istocie teorią śledztwa kryminalnego i należąca do nauk policyjnych oraz technika (ekspertyza kryminalistyczna) – należąca do nauk sądowych<sup>35</sup>, bądź czy ma ona dzielić się na kryminalistykę policyjno-śledczą, kryminalistykę sądową oraz kryminalistykę adwokacką<sup>36</sup>. Trzeba ustalić stosunek między zakresami pojęć „kryminalistyka” a „nauki sądowe” i „nauki policyjne”,

- budowanie katalogów cech identyfikacyjnych w poszczególnych metodach (poza identyfikacją genetyczną) oraz zbadanie częstości ich występowania w populacji (bazy populacyjne),
- przywiązywanie większej wagi do szkolenia techników i ekspertów, wyposażenie ich w odpowiedni sprzęt i materiały, rozliczanie z efektów pracy oraz z doskonalenia ich wiedzy,
- wyodrębnienie kryminalistyki jako samodzielnego kierunku studiów uniwersyteckich,
- prowadzenie i wspieranie finansowe kryminalistyki i ośrodków zajmujących się tą dziedziną wiedzy,
- włączanie MSW, NCBiR do rozwiązywania trudnych problemów kryminalistycznych, wzmocnienie współpracy międzynarodowej w ramach np. ENFSI (wspólne projekty, wymiana informacji itd.),
- zacieśnienie współpracy naukowej katedr i zakładów kryminalistyki z Biurem Ekspertyz Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, z Instytutem Badawczym CLKP,
- rozwiązanie wielu trudnych problemów w kryminalistyce i dla kryminalistyki umożliwi jedynie mecenat, np. Komitetu Rady Ministrów czy organów Prezydenta RP,
- doskonalenie badań nad systemem biometrycznym,
- rozwiązanie problemu transgeniczności wykonywanych ekspertyz oraz określenie zasad specjalizacji badań i wzajemnej ich koordynacji<sup>37</sup>.

Jednocześnie respondenci i autorzy publikacji **zwracają uwagę**, że:

- 1) dążenie do podniesienia poziomu technologii poszerza zakres możliwości działań przestępców; stałe przyspieszenie rozwoju techniki kryminalistycznej może się więc okazać bardziej zagrożeniem niż pożądanym postępem. Entuzjazm dla nowych osiągnięć technicznych powoduje bowiem często zaślepienie na związane z nim zagrożenie. Wykorzystywany przez

<sup>35</sup> Zob. o tym podziale w obcych państwach: J. Konieczny, *Kryzys...*, op. cit., s. 3.

<sup>36</sup> E. Kurapka, H. Malewski, *Zarys rozwoju kryminalistyki na Litwie*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2000, t. III, s. 210.

<sup>37</sup> M. Goc, *Współczesne problemy...*, op. cit., s. 62.

- sprawców postępowanie techniczne zmniejsza ryzyko niepowodzenia ich działań, a dla organów ścigania stwarza nierzadko bariery nie do pokonania<sup>38</sup>,
- 2) wysoki standard techniki kryminalistycznej może sprawić, że praktyka śledcza nie będzie w stanie dotrzymywać mu kroku<sup>39</sup>,
  - 3) jednocześnie informacje o wysokiej dokładności identyfikacji kryminalistycznej mogą działać odstraszaająco na potencjalnych przestępców<sup>40</sup>,
  - 4) wobec współczesnych, wyższych form przestępczości kryminalistyka ma realne szanse tylko wtedy, gdy będzie reagować w sposób konkretny, nowatorski i twórczy<sup>41</sup>,

**V. Pytanie o przyszłość kryminalistyki** (skoro tak wiele jest „białych plam”) podzieliło respondentów. Jedni byli zdania, że nieunikniony jest dalszy rozwój całej kryminalistyki, głównie jednak w zakresie informatyzacji i automatyzacji procesów badawczych. Tłumaczono to: a) nowymi, niebezpiecznymi formami przestępczości, b) rozwojem nauk przyrodniczych (głównie genetyki) i nauk technicznych (głównie informatyki, która daje możliwość analizy wielu danych), c) doskonalszą aparaturą badawczą i poszerzeniem możliwości badawczych, d) wymuszeniem przez społeczność międzynarodową wdrażania algorytmów postępowania w odniesieniu do podstawowych czynności procesowo-kryminalistycznych podejmowanych w przypadku zdarzeń o charakterze międzynarodowym, e) wzrostem zagrożenia bezpieczeństwa i koniecznością reakcji na taką sytuację.

Część respondentów jest zaś przekonana, że rozwój ten będzie postępował, ale obejmie tylko tzw. kryminalistyką resortową (Policja, ABW). Kryminalistyka uniwersytecka nie ma bowiem funduszy na aparaturę i badania.

Inni uważają, że rozwój ten będzie miał charakter warunkowy, zależny od dobrze wykształconej kadry, od wsparcia finansowego, nowego podejścia do edukacji kryminalistycznej.

Jeszcze inni przewidują wprawdzie rozwój, ale z elementami pewnej stagnacji, a nawet zmierzchu niektórych dziedzin kryminalistyki, lub przetasowań, przewartościowań czy też zmian akcentów.

---

<sup>38</sup> G. Zorin, *Tieoreticzeskije osnovy kriminalistiki*, Mińsk 2000, s. 416; *Aktuelle Methoden der Kriminaltechnik und Kriminalistik*, Bundeskriminalamt, Wiesbaden 1995; T. Hanaušek, *Rozwojowe perspektywy czynności kryminalistycznych związanych z miejscem zdarzenia*, „Nowe Prawo” 1971, nr 7–8, s. 1142; *Rozwój techniki a nowe formy przestępczości*, „Kriminalistik” 1996, nr 10, s. 618–625, oprac. A. Henschke, „Problemy Kryminalistyki” 1997, nr 218, s. 79–84; T. Peppersack, K. Baumann, *Technika kryminalistyczna*, „Kriminalistik” 1998, nr 11, s. 725–732, oprac. A. Henschke, „Problemy Kryminalistyki” 1999, nr 225, s. 79–90.

<sup>39</sup> A. Henschke (oprac.), *Współczesne metody techniki kryminalistycznej i kryminalistyki*, „Kriminalistik” 1995, nr 1, s. 2–11, „Problemy Kryminalistyki” 1996, nr 211, s. 79–85.

<sup>40</sup> Tamże, s. 85.

<sup>41</sup> W. Burghard, *Kryminalistyka ostatnich dziesięcioleci w Niemczech*, „Kriminalistik” 1982, nr 1, cyt. za: E. Bartnicka, „Służba MO” 1982, nr 4/151, s. 574–586.

Część respondentów wyraziła pogląd, że kryminalistykę czeka stagnacja, i to długotrwała. Impuls do zmian bowiem „muszą dać ludzie kreatywni, odważni, idący w poprzek utartym schematom. O takich ludzi jednak jest trudno, a system obowiązujący w nauce i policji – nie jest w stanie ich odkryć”. Stagnacja ta będzie efektem braku zainteresowania optymalizacją analizy kryminalnej i wywiadu kryminalnego oraz metodyką zwalczania współczesnej zorganizowanej przestępczości ekonomiczno-finansowej.

W piśmiennictwie zwraca się uwagę, że:

1) Rozwój kryminalistyki będzie determinowany nie tylko przez postęp czysto technologiczny, ale też leży w nowoczesnej logice, matematyce i informatyce, wykorzystywanych do statystyki czy sztucznej inteligencji, ze skutkami wyznaczającymi konieczność rekonstrukcji zasady prawdy materialnej<sup>42</sup>.

2) Nieodzowne jest odchodzenie od tradycyjnych metod identyfikacji osobniczej na rzecz metod biometrycznych, które – jak wiadomo – polegają na cyfrowym mierzeniu pewnych fizjologicznych cech człowieka i porównywaniu ich z wzorcami (cechami wzorcowymi). Jedną z metod jest rozpoznanie tęczy oka z wykorzystaniem transformacji Hougha. Jest to metoda skuteczna i szybka, a ponadto ze względu na znane cechy transformacji Hougha zastosowanie jej do identyfikacji tęczy daje dobre rezultaty nawet w przypadku obrazów zniekształconych i „zaszumiałych”<sup>43</sup>.

3) Największe nadzieje na dalszy postęp w kryminalistyce i praktyce śledczej dają osiągnięcia genetyki sądowej, w tym głównie w zakresie ustalania wyglądu zewnętrznego osób związanych z przestępstwem. Łączy się to z faktem, że poza wzrostem czy barwą skóry, włosów i oka to cechy twarzy w największym stopniu decydują o wyglądzie człowieka. Szeroko zakrojonym genomowym badaniom asocjacyjnym (GWA) nakierowanym na znalezienie asocjacji między genotypem a cechami twarzy poddano niemal dziesięć tysięcy osób pochodzenia europejskiego (różnych narodowości). Fenotyp określano na podstawie danych uzyskanych z trójwymiarowego rezonansu magnetycznego głowy oraz dwuwymiarowych zdjęć en face. Udało się zidentyfikować pięć niezależnych loci odpowiadających za różnorodność cech twarzy znajdujących się w genach: PRDM16, PAX3, TP63, C5orf50 i COL17A1. Trzy spośród nich zostały już szeroko opisane w toku wcześniejszych badań nad genetyką rozwoju twarzoczaszki kręgowców, w tym m.in. PAX3 mający ewidentny związek z położeniem nasady nosa (punktu środkowego szwu czołowo-nosowego). Ponadto udało się znaleźć związek między wariantami zlokalizowanymi w rs7590268 (2p21), rs16903544 i rs987525 jedynie w kontekście występowania NSCL/P (rozszczepe wargi/podniebienia) a normalną budową twarzy. Pozostałe loci wydają się odpowiedzialne w pewnym stopniu między innymi za różnice w rozstawie oczu, odległość oczu od nasady

<sup>42</sup> J. Konieczny, *Kryzys...*, op. cit., s. 15–16.

<sup>43</sup> M. Choraś, *Identyfikacja osób z wykorzystaniem analizy obrazów*, w: *Materiały z V Konferencji Naukowej pt. „Sztuczna inteligencja”*, Siedlce 25–26 września 2002, s. 223–230.



nosa, długość nosa i szerokość twarzy mierzoną na wysokości kości policzkowych. Badania wskazują jednak, że za wysoką odpowiedzialność fenotypu w zakresie cech twarzy odpowiedzialna jest duża liczba różnych loci, podobnie jak ma to miejsce w przypadku innych cech złożonych, takich jak chociażby wzrost.

Wyniki tych badań nie są jeszcze bezpośrednio wykorzystywane w praktyce, jednak nieuchronnie przybliżają medyków sądowych i kryminalistyków do rzeczywistości znanej dotąd tylko z filmów sensacyjnych. W każdym razie o dalszym rozwoju kryminalistyki zadecyduje też przewidywanie wyglądu twarzoczaszki na podstawie badań DNA<sup>44</sup>.

**VI.** Na osobną uwagę zasługuje **słaba dostępność do wiedzy kryminalistycznej**. Wielu respondentów zaliczało ją do „białych plam” w kryminalistyce. Tymczasem błędy w edukacji kryminalistycznej i ich konsekwencje nie są owymi „plamami” – ale je rodzą. Nikła wiedza (a tym bardziej jej brak) doprowadza bowiem w praktyce tak niewyedukowane osoby do pozornej bezsilności czy słabości kryminalistyki – i to właśnie w tych kwestiach, które dawno zostały rozwiązane.

Jedną z pierwszych publikacji, która odnosiła się m.in. do edukacji kryminalistycznej, była praca b. sędziego, adwokata **dr. Gustawa Groegera**. W 1913 r. pisał on, że z chwilą, gdy przyszłe pokolenia prawników zaznajomią się z zasadami kryminalistyki – rozpocznie się nowa era w historii śledzenia przestępstw, nowa era procesu karnego opartego nie na zeznaniach świadków i przyznaniu się oskarżonego, lecz na materialnych śladach przestępstwa – czyli na realiach procesu karnego<sup>45</sup>. W istocie – jak pisał kilkanaście lat później **H. Kruczek** – zmiany takie zaszły po wojnie w podejściu do nauki kryminalistyki, ale poza granicami kraju<sup>46</sup>. Tworzono tam osobne wydziały kryminalistyki, powstały samodzielne akademie kryminologiczne. Proroctwa Groegera nie bardzo się więc spełniły, skoro pierwsza placówka kryminalistyczna powstała na Uniwersytecie Warszawskim dopiero w 1956 r. W okresie międzywojennym prowadzono jedynie dwa lektoryaty z kryminalistyki<sup>47</sup>. Stąd w efekcie ograniczonej dostępności do naucza-

---

<sup>44</sup> Dane te oparto na opracowaniu T. Grzybowskiego, a także notatce: U. Rogalla, J. Gerc, *Genetyka wyglądu*, „Genetyka i Prawo” 2012, nr 3–4 (16–17), s. 6. Więcej o tych badaniach zob. prace S. Boehringera, F. Liu i L. Paternostera.

<sup>45</sup> G. Greoger, *Dwudziestolecie kryminalistyki. Szkic historyczny*, odtbitka z „Przeglądu Prawa i Administracji”, Lwów 1913, s. 29, cyt. za: V. Kwiatkowska-Darul, J. Wójcickiewicz, *Proroctwa kryminalistyczne G. Groegera 95 lat później*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2008, t. XII, s. 105.

<sup>46</sup> H. Kruczek, *Metody nauczania techniki kryminalnej*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1929, nr 15, s. 541, cyt. za: K. Furman-Łajszczyk, op. cit., s. 60.

<sup>47</sup> Były to lektoryaty prowadzone na uniwersytetach w Poznaniu i we Lwowie. Pracą naukową z zakresu techniki kryminalistycznej zajmowały się zaś Instytut Ekspertyz Sądowych (1929) oraz Laboratorium Kryminalistyczne założone w 1927 r. przez Z. Sobolewskiego. Więcej zob. T. Tomaszewski, P. Girdwoyń, *Tradycja i przyszłość w nauczaniu*

nia kryminalistyki wiedza z tego zakresu wśród praktyków organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości była źle oceniana. Minister sprawiedliwości **W. Grabowski** na zakończenie pierwszego w II RP kursu kryminalistyczno-kryminologicznego dla sędziów śledczych (29 kwietnia 1937 r.) przyznał, że „zło zaczyna się od studiów, które w istocie nie dają absolwentom należytego przygotowania zawodowego. Również aplikacja sądowa nie spełnia swego zadania. Szkolenie zaś sędziego z zakresu kryminalistyki kończy się wraz z jego nominacją. Już wtedy – mówił minister – panował dziwny przesąd, jakaś wiara w sekretną moc nominacji na sędziego – nominacji, która wraz z uprawnieniami ma przynieść zapas wiedzy na całe życie”<sup>48</sup>.

Sytuacja nie uległa znaczącej poprawie po II wojnie światowej. O słabościach, a nawet niemocy krajowej edukacji kryminalistycznej i w efekcie niskim poziomie wiedzy kryminalistycznej wśród praktyków mówiono na krajowych zjazdach kryminalistycznych (np. na sympozjum pt. „Kryminalistyka wczoraj – dziś – jutro” 13 marca 1986 r.)<sup>49</sup>, pisano w artykułach pryncypańskich (np. prace M. Kulickiego<sup>50</sup>, H. Kołeckiego<sup>51</sup>, M. Goca i E. Grzechnika<sup>52</sup>, K. Sławika, M.A. Wasilewskiej<sup>53</sup> czy J. Kasprzaka<sup>54</sup>). Trzeba przyznać, że problem nikłej wiedzy kryminalistycznej wśród praktyków nie jest jedynie naszą, krajową przypadłością. O ile sygnalizowanie go przez Grossa było w pełni zrozumiałe<sup>55</sup>, o tyle stan taki obecnie, np. wśród ekspertów niemieckich, musi zastanawiać<sup>56</sup>.

*kryminalistyki na Uniwersytecie Warszawskim*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2008, t. XII, s. 321.

<sup>48</sup> Cyt. za: *Kurs kryminalistyczno-kryminologiczny*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 6, s. 499.

<sup>49</sup> T. Rydzek (red.), *Kryminalistyka wczoraj – dziś – jutro...*, op. cit.

<sup>50</sup> M. Kulicki, *Kryminalistyka w ocenie prawników-praktyków*, „Problemy Praworządności” 1989, nr 6, s. 28 i n.

<sup>51</sup> H. Kołeccki, *Niemoc polskiej nauki...*, op. cit.; tegoż, *Zagadnienia proste...*, op. cit.

<sup>52</sup> M. Goc, E. Grzechnik, *Efekty kształcenia w zakresie techniki kryminalistycznej na tle praktyki eksperckiej*, w: w: E. Gruza, T. Tomaszewski (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2003, t. VII, s. 257–260.

<sup>53</sup> K. Sławik, *Wybrane problemy polskiej kryminalistyki*, w: A. Sagan (red.), *Rozwój techniki w kryminalistyce na przestrzeni dziejów polskich służb policyjnych. Materiały z sesji popularnonaukowej Szkoły Policji w Piłi, 24 września 1999 r.*, Piła 2000, s. 59–64; *Wybrane problemy dydaktyczne i naukowo-badawcze kryminalistyki*, w: w: E. Gruza, T. Tomaszewski (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2002, t. V, s. 167 i n.

<sup>54</sup> Zob. J. Kasprzak, *Znajomość kryminalistyki dla zrozumienia procesu kryminalizacji*, w: B. Sygit, T. Kuczur (red.), *Współczesne problemy kryminalizacji*, w druku.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> A. Anatol, *Expertenbefragung zu aktuellen und künftigen Herausforderungen der Kriminalistik*, „Der Kriminalistik” 2012, nr 10, s. 29, cyt. za: B. Hołyst, „Kryminalistyka na Świecie” 2013, nr I (4), s. 41–42.

Do największych słabości związanych z edukacją kryminalistyczną studentów, aplikantów, przyszłych ekspertów i funkcjonariuszy organów ścigania responden- ci oraz autorzy wspomnianych publikacji zaliczali:

- z reguły fakultatywny charakter wykładów z tego przedmiotu;
- niewielki wymiar godzin nauczania;
- skromną obsadę kadrową, niedysponującą z reguły odpowiednim wyposażeniem technicznym;
- prowadzenie zajęć w zasadzie tylko w ramach wykładu;
- brak jednej, spójnej koncepcji nauczania z tego przedmiotu;
- koncentrowanie wiedzy słuchaczy na zagadnieniach teoretycznych (a nawet historyczno-teoretycznych), oderwanych od praktyki;
- brak lub w niewielkim stopniu prowadzone doskonalenie zawodowe;
- niewłaściwy nadzór;
- niewykorzystywane w pełni możliwości szkolenia prokuratorów i sędziów w policyjnych laboratoriach kryminalistycznych;
- często pobieżne i na niskim poziomie szkolenia aplikantów prokurator- skich i sądowych w zakresie kryminalistyki<sup>57</sup>;
- niewystarczające dostosowanie programów szkoleń policyjnych do za- dań stawianych policjantom;
- braki w programach nauczania, np. brak metodyki zwalczania przestęp- czości ekonomiczno-finansowej.

Stan ten nie oznacza **braku prób jego przełamania**, choćby przez propozy- cje nowych form dydaktycznych, a więc np.:

- a) wykorzystywanie inscenizacji, czyli zaaranżowanie pewnej sytuacji na podstawie przyjętego założenia<sup>58</sup>;
- b) prowadzenie zajęć z tego przedmiotu pod hasłem „prawo i praktyka po- licyjna”<sup>59</sup>;
- c) kształcenie kryminalistyki na poligonach ćwiczeniowych<sup>60</sup>;
- d) prowadzenie interdyscyplinarnych studiów przyrodniczo-kryminali- stycznych<sup>61</sup>;
- e) włączenie w procesy dydaktyczne studenckich kół naukowych<sup>62</sup>;

---

<sup>57</sup> Na 26 zjazdów w ramach aplikacji sądowej jedynie na dwóch (i to w niewielkiej części) omawiane są „elementy kryminalistyki”, zob. Program aplikacji sędziowskiej, zał. do uchwały nr 37/2010 Rady Programowej KSSiP.

<sup>58</sup> J. Kasprzak, *Metoda inscenizacji w dydaktyce kryminalistycznej*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2002, t. V, s. 91 i n.

<sup>59</sup> E. Gruza, *Zajęcia z prawa i praktyki policyjnej na Uniwersytecie Warszawskim*, w: tamże, s. 85 i n.

<sup>60</sup> B. Młodziejowski, *Modelowe kształcenie na poligonach ćwiczeniowych z zakresu kry- minalistyki i medycyny sądowej*, w: tamże, s. 151 i n.

<sup>61</sup> T. Tomaszewski, P. Girdwoyń, op. cit., s. 321 i n.

- f) aktywną pracę w tym zakresie Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego<sup>63</sup>.

W efekcie oceniono, że przygotowanie zawodowe i profesjonalizm pracowników organów, którzy zawodowo muszą wykorzystywać zdobycze kryminalistyki, są w większości mizerne<sup>64</sup>.

Niemoc czy niespójność kryminalistyki uniwersyteckiej leży też w sferze programowej. Rację ma **H. Kołecki**, że w nauczaniu na uniwersyteckich wydziałach prawa wiedza ta sprowadzana jest często do wykrywczo-dowodowej techniki kryminalistycznej, i to tylko w odniesieniu do tradycyjnej przestępczości „kryminalnej”<sup>65</sup>. Tymczasem większość śladów przestępczości ekonomiczno-finansowej ma inną naturę. Stąd prawie cały dotychczasowy dorobek „klasycznej techniki” kryminalistycznej jest prawie bezużyteczny dla ujawniania wysoce zorganizowanych przestępstw ekonomiczno-finansowych. Przed kryminalistyką i jej nauczaniem stają więc wielkie wyzwania<sup>66</sup>.

Respondenci proponowali ich rozwiązanie m.in. przez:

- ujednoczenie systemu szkolenia i nadawania uprawnień eksperckich;
- wprowadzenie do programów studiów prawniczych i policyjnych nowego przedmiotu „logiczne rozumowanie w praktyce śledczej i sądowej”;

<sup>62</sup> U. Polańska, *Rola studenckich kół naukowych w rozpowszechnianiu wiedzy kryminalistycznej*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2006, t. X, s. 275 i n.

<sup>63</sup> M. Goc, E. Grzechnik, *Rola Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego w rozwoju polskiej kryminalistyki*, w: tamże, s. 35 i n.

<sup>64</sup> J. Wojtasik, M. Łachacz, *Kryminalistyczne kształcenie przedstawicieli organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2006, t. X, s. 377 i n.; T. Hanausek, *Błędy w kryminalistyce*, „Problemy Kryminalistyki” 1998, nr 219, s. 5–7; H. Kołecki, *Niespójność kryminalistyki uniwersyteckiej z realiami i postulatami praktyki zwalczania zorganizowanej przestępczości gospodarczej w Polsce*, w: B. Janiszewski (red.), *Nauka wobec współczesnych zagadnień prawa karnego w Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004, s. 123–144; tegoż, *Pilne zadania badawcze z zakresu kryminalistycznej problematyki współczesnej zorganizowanej przestępczości gospodarczej w Polsce*, w: J. Wójcikiewicz (red.), *Rozprawy z Jałowcowej Góry. Materiały z 3 Zjazdu Katedr Kryminalistyki, Dobczyce k. Krakowa, 11–13 czerwca 2003 r.*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2004, s. 47 – 66; tegoż, *Podstawowe zagadnienia badawcze...*, op. cit., s. 9–28; tegoż, *Uniwersyteckie przygotowanie prokuratorów, sędziów i adwokatów w zakresie zwalczania przestępczości gospodarczej*, w: tegoż, *Policyjno-kryminalistyczna problematyka...*, op. cit., s. 41 i n.; zob. też odmienne poglądy: A. Budnicka, J. Lewandowska, M. Stanisławski, *Kształcenie kryminalistyczne w opinii słuchaczy (studentów UW)*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2003, t. VII, s. 233–236.

<sup>65</sup> H. Kołecki, *O niektórych realiach...*, op. cit., s. 162.

<sup>66</sup> A. Pietrych, *Nowe wyzwanie przed kryminalistyką*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2010, t. XIV, s. 269 i n.

- organizowanie studiów podyplomowych z zakresu kryminalistyki praktycznej;
- uwzględnianie w ramach programu nauczania kryminalistyki metodyki zwalczania przestępczości ekonomiczno-finansowej;
- wprowadzenie kryminalistyki jako wykładu obowiązkowego o zwiększonej liczbie godzin oraz ćwiczeń z praktycznego wykorzystywania jej osiągnięć.

## **Wnioski**

1. Zakończenie pierwszego etapu badań nie pozwala na zgłoszenie kategori-  
cznych wniosków – umożliwia jednak stwierdzenie, iż: Mimo niewątpliwego  
rozwoju kryminalistyki znany od jej początków problem tzw. białych plam jest  
ciągle aktualny. Zmienia się tylko ich liczba, jakość i szybkość ich usuwania.  
Co więcej – wiele wskazuje na to, że problem ten nie zaniknie. Pomysłowość  
sprawców wykorzystujących najnowocześniejsze technologie i postęp w wielu  
dziedzinach życia nie ma bowiem granic. W efekcie niejednokrotnie wiedza  
kryminalistyczna nie będzie wystarczająca dla rozwikłania zaskakujących ją  
sytuacji. Stąd konieczne jest monitorowanie tego problemu. Dlatego też m.in.  
problemowi temu – jak już sygnalizowano – łódzki Zakład Kryminalistyki  
proponuje poświęcić zjazd katedr w 2015 r
2. Białe plamy” to z jednej strony zbiór bolączek nauki kryminalistyki rzutu-  
jących na jej czasową słabość, niemoc czy bezsilność i tym samym określa-  
jących jej kondycję, ale z drugiej to kierunki, na jakich należy koncentrować ba-  
dania naukowe, to gotowe tematy na prace naukowe pozwalające uzyskać  
stopnie  
i tytuły z kryminalistyki, mające ten walor, że będą odpowiedzią na zapotrze-  
bowanie praktyki, a nie tylko abstrakcyjnym rozważaniem oderwanym od  
kryminalnej rzeczywistości. Tym samym o kondycji kryminalistyki decyduje  
nie tylko jej wymierny postęp, ale też skala „białych plam” i stopień zdolności  
do ich usuwania.
3. Nauka kryminalistyki należy do niewielu dyscyplin naukowych w kraju, które  
otwarcie ujawniają swoje słabości. Znaczy to, że jest nauką perspektywiczną,  
otwartą na osiągnięcia innych nauk, zależy jej na utrzymaniu właściwego po-  
ziomu i w porę pokonywanie swoich słabości. Parafrazując R. Zelwiańskiego,  
można więc powiedzieć, że satysfakcją nie napawają osiągnięcia kryminali-  
styki, ale to, że zna ona swoje słabości i w porę je pokonuje.

## **Streszczenie**

W artykule podjęto problem tzw. białych plam, czyli niedostatków, bezsilności kryminali-  
styki, nierozwiązanych i spornych kwestii, a więc słabych punktów współczesnej krymi-  
nalistyki. Nie jest to zagadnienie nowe. Uświadamiano go sobie i dostrzegano od dawna,  
a szczególnie przy okazji prezentacji stanu nauk penalnych czy kierunków rozwoju kry-

minalistyki. Przedmiotem artykułu jest przedstawienie wstępnych refleksji z badań, będących zresztą zbiorem opinii, jakie na ten temat uzyskano od najwybitniejszych teoretyków kryminalistyki, od praktyków organów ścigania, od pracowników placówek naukowo-badawczych z zakresu kryminalistyki i medycyny sądowej oraz od kierownictwa jednostek prowadzących proces dydaktyczny z tego przedmiotu.

**Słowa kluczowe:** Białe plamy, kryminalistyka, analiza opinii, katalog, przedmiot i zakres białych plam

### Summary

In this paper, the problem of loopholes (deficiencies of forensics), unresolved and contentious issues, the weak points of contemporary forensics, have been elaborated. This is not a new issue. It has been perceived for a long time. Scientists from Forensic Facility in University of Lodz returned to this issue in order to examine what has been changed during several years, what is the condition of forensics, what is the current subject of this matter and range of loopholes and last but not least what is the perspective for their removal. In this paper, preliminary reflections has been presented. The authors conducted a study of opinions received from the most prominent theorists of forensics, law enforcement practitioners, prosecution, employees of research institutions in the field of criminology and forensic medicine.

The opinions were used to create the new catalog of loopholes and to estimate the circumstances that cause loopholes. The study also gave opportunity to assess the possibility of their removal.

This article presents these findings and predicts the future of forensics and directions of its development.

**Keywords:** loopholes, forensics, study of opinion, catalog, subject matter and range of loopholes.

*Adam Taracha*

## **REGUŁY TAKTYKI KRYMINALISTYCZNEJ A NORMY PRAWA DOWODOWEGO**

### **Rules of forensic tactics and norms of law of evidence**

Związki kryminalistyki z prawem dowodowym są dość oczywiste. W literaturze kryminalistycznej dotyczącej poszczególnych czynności dowodowych problematyka formalnych (procesowych) wymogów tych czynności omawiana jest wspólnie z regułami taktyki kryminalistycznej i takie opracowanie tematu nie budzi wątpliwości. Wynika to z tego, że zagadnienia te wzajemnie się uzupełniają<sup>1</sup>. Mimo tego niewątpliwego związku należy pamiętać, że poruszamy się w dwu odrębnych obszarach, w których nie tylko różne są zakresy pojęć (mimo ich bliskoznaczności), metody (sposoby) wyznaczania tych zakresów, ale także charakter tych pojęć. Do ustalania zakresu norm prawnych stosujemy reguły wykładni, natomiast do ustalania zakresu pojęć kryminalistycznych – siatkę pojęciową nauk przyrodniczo-technicznych, psychologii, medycyny i innych nauk, z których dorobku kryminalistyka korzysta. Reguły taktyki kryminalistycznej zaliczyć należy do norm (zdań) celowościowych<sup>2</sup>, które w odróżnieniu od norm prawnych (te-

---

<sup>1</sup> Niewątpliwie prawo dowodowe stało się dzisiaj wspólnym obszarem zainteresowań naukowych kryminalistyki i prawa karnego procesowego. Zob. m.in. S. Waltoś, *O związku prawa karnego procesowego i kryminalistyki*, w: J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz (red.), *Nauka wobec przestępczości: księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauksa*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2001, s. 178; D. Karczmarska, *Wskazania kryminalistyki a prawo dowodowe*, w: A. Przyborowska-Klimczak, A. Taracha (red.), *Iudicium et Scientia: księga jubileuszowa Profesora Romualda Kmiecika*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 553–568; A. Taracha, *Czynności procesowo-kryminalistyczne a normy prawa dowodowego*, w: V. Kwiatkowska-Darul (red.), *Czynności procesowo-kryminalistyczne w polskich procedurach. Materiały z konferencji naukowej IV Zjazdu Katedr Kryminalistyki, Toruń 5–7 V 2004 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2004, s. 29–40.

<sup>2</sup> K. Opalek i J. Wróblewski wprowadzają podział na „normy zasadnicze” i „zdania celowościowe”, ale posługują się także pojęciem „norma celowościowa” (K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 25–27).

tycznych) nie są krępowane zasadami prawa (nie są oparte na normie prawnej)<sup>3</sup>. Złamanie ich nie pociąga za sobą konsekwencji, jakie prawo procesowe wiąże z naruszeniem przepisów k.p.k., jedynie może mieć wpływ na ocenę wiarygodności wyników tych czynności. Należy bezwzględnie przestrzegać zasad obowiązujących w obu tych odrębnych dyscyplinach, gdyż mieszanie ich (szczególne skłonności do wykorzystywania wiedzy przyrodniczej w interpretacji przepisów prawnych wykazują kryminaliści) najczęściej prowadzi do błędnych wniosków i nieporozumień<sup>4</sup>.

Przykładem takiego nieporozumienia jest spór wokół istoty czynności okazania. J. Wójcikiewicz uważa, że błędne jest zaliczanie tej czynności do szczególnych form przesłuchania, gdyż jest to czynność, w trakcie której osoba rozpoznająca dokonuje porównania dwóch materiałów (śladów): dowodowego, czyli obrazu sprawcy przechowywanego w pamięci, i porównawczego, czyli wyglądu podejrzanego, a na tej podstawie organ ścigania dokonuje indywidualizacji osoby spostrzeganej<sup>5</sup>. Natomiast V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz wyraża opinię, że jest to szczególna forma przesłuchania, gdyż organy procesowe czerpią informacje (środki dowodowe) od osób i rzeczy, odpowiednio w trakcie czynności przesłuchania i oględzin. Możliwość odtworzenia minionych zdarzeń jest miarą efektywności procesów pamięciowych (przypominanie, rozpoznanie oraz uczenie się na nowo). Zdaniem autorki niezależnie od tego, w jakiej formie ta czynność się odbywa – przesłuchania (gdym świadek sobie przypomina i relacjonuje), czy też okazania, gdy porównuje swój ślad pamięciowy z aktualnie spostrzeżonym obrazem i wypowiada się w tej kwestii – będzie to zawsze jakaś forma wypowiedzi (zeznanie), za którą świadek może (gdym składa fałszywe zeznanie) ponieść odpowiedzialność karną<sup>6</sup>. Z pewnością gdy chodzi o kryminalistyczną ocenę tej czynności – pogląd J. Wójcikiewicza jest trafny<sup>7</sup>, natomiast na gruncie postępowania karnego inne ujęcie niż prezentowane przez V. Kwiatkowską-Wójcikiewicz byłoby nie do przyjęcia. Na poparcie stanowiska V. Kwiatkowskiej-Wójcikiewicz można przytoczyć treść art. 173 § 1 k.p.k.: „(...) osobie przesłuchiwanej można okazać inną osobę (...)”, który w sposób jasny i jednoznaczny rozstrzyga, że jest to jedna z form przesłuchania<sup>8</sup>.

---

<sup>3</sup> Zdaniem M. Cieślaka istotną cechą norm celowościowych jest ich relatywny charakter. Normy celowościowe zmierzają do osiągnięcia zamierzonego rezultatu (celu), ustalają jedynie pewien stosunek zachodzący między celem a zalecanym postępowaniem jako środkiem do jego osiągnięcia. Zob. szerzej M. Cieślak, *Polska procedura karna: podstawowe założenia teoretyczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973, s. 163–167.

<sup>4</sup> Zob. szerzej D. Karczmarska, *Wskazania kryminalistyki...*, op. cit., s. 553–568.

<sup>5</sup> J. Wójcikiewicz, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, *W kwestii procesowej czynności okazania*, w: A. Przyborowska-Klimczak, A. Taracha (red.), op. cit., s. 674, przyp. 5

<sup>6</sup> Tamże, przyp. 6.

<sup>7</sup> Zob. D. Orkiszewska, *Okazanie „głosu” i okazanie „wyglądu” – głos polemiczny*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 2, s. 45.

<sup>8</sup> Zob. szerzej tamże, s. 44–47.



W momencie gdy czynność dowodowa zostaje *expressis verbis* ujęta w ustawie procesowej, w pierwszej kolejności, by rozstrzygnąć o jej dopuszczalności, stosujemy normy procesowe, a reguły taktyki kryminalistycznej nie mają na to rozstrzygnięcie wpływu. Mogą jedynie zaważyć na ocenie jej wiarygodności, gdy sposób jej przeprowadzenia będzie z nimi sprzeczny. Na przykład art. 173 § 3 k.p.k. stanowi, że podczas okazania osoba okazywana powinna znajdować się w grupie obejmującej łącznie co najmniej cztery osoby. Okazanie w grupie obejmującej łącznie pięć osób będzie kryminalistycznie wadliwe (liczba powinna być parzysta, aby uniknąć tzw. stereotypu ujęcia centralnego)<sup>9</sup>, ale procesowo poprawne. Wynik wykładni językowej (pięć to więcej niż cztery) jest oczywisty i wystarczający. Wykładnię językową można uznać za wystarczającą (niewymagającą zastosowania wykładni systemowej i funkcjonalnej) w sytuacji, gdy daje wynik jasny i jednoznaczny (*clara non sunt interpretanda*). W literaturze przyjmuje się, że zasada prymatu wykładni językowej nie ustala pierwszeństwa absolutnego, ale jedynie *prima facie* porządek preferencji<sup>10</sup>. Jednak interpretator, tylko wtedy, gdy nie jest pewny poprawności wyniku wykładni językowej, powinien zastosować inne metody wykładni. Trudno o bardziej jasny i oczywisty wynik wykładni językowej niż w tym wypadku, w związku z czym prowadzenie wykładni funkcjonalnej (która dałaby odmienny wynik) uznać należy za niedopuszczalne. Tak komfortowej sytuacji nie miał A. Bojańczyk, który w oparciu o wykładnię językową starał się wykazać, że okazanie głosu jest w trybie art. 173 § 1 k.p.k. w ogóle niedopuszczalne<sup>11</sup>. Pogląd ten spotkał się z trafną krytyką<sup>12</sup> i kwestia prawnodowodowej dopuszczalności (legalności) rozpoznania osoby na podstawie głosu została ostatecznie przesądzona. Jednak nadal pozostaje sporną kwestia, czy okazanie głosu powinno pozostać czynnością dowodową przeprowadzaną przez organ procesowy (*de lege lata*), czy też czynność tę należałoby zaliczyć do czynności wymagających wiadomości specjalnych, przeprowadzanych przez biegłego (*de lege ferenda*)<sup>13</sup>. Postulat taki, konsekwentnie zgłaszany przez

<sup>9</sup> Zob. K. Piątkowski, *Okazanie (studium kryminalistyczne)*, Szczytno 1983, s. 90–91.

<sup>10</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Toruń 2006, s. 87.

<sup>11</sup> A. Bojańczyk, *Glosa do postanowienia SN z 26 maja 2004 r., V KK 22/04*, „Państwo i Prawo” 2005, nr 1, s. 121–126.

<sup>12</sup> M. Hudzik, *Okazanie osoby a rozpoznanie „akustyczne”*, „Państwo i Prawo” 2005, nr 5, s. 99–103; E. Gruza, *Glosa do postanowienia SN z 26 maja 2004 r., V KK 22/04*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2005, z. 6, s. 341–345; D. Karczmarzka, *Glosa do postanowienia SN z 26 maja 2004 r., V KK 22/04*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2005, nr 3, s. 140–144; J.J. Czeczko, *Przegląd Orzecznictwa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2005, nr 3, s. 103–108.

<sup>13</sup> J. Wójcikiewicz, *Okazanie głosu i mowy*, w: E. Gruza, T. Tomaszewski (red.), „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, Warszawa 2002, t. V, s. 208; tegoż, *Okazanie osoby; pół wieku później*, w: J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz (red.), op. cit., s. 142–143; tegoż, *W sprawie okazania głosu. Uwagi polemiczne*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 4, s. 32.

J. Wójcikiewiczza, wymagałby zmiany ustawy karnoprocesowej, która obecnie jednoznacznie plasuje czynność okazania wśród czynności dowodowych organu procesowego. Na gruncie obecnej regulacji karnoprocesowej możliwe jest przeprowadzanie czynności okazania głosu z udziałem biegłego (akustyka) i w taki sposób można by formułować (*de lege lata*) regułę taktyczno-kryminalistyczną pozostającą w zgodzie z normami prawa dowodowego<sup>14</sup>.

Podobnie też przesądzona jest w świetle uregulowań zawartych w przepisie art. 173 § 1 k.p.k. kwestia niepowtarzalności okazania osoby i jej wizerunku. Zgodnie z wykładnią językową okazanie osoby i okazanie jej wizerunku to dwa odrębne przedmioty. Nie można więc rozpatrywać czynności okazania osoby oraz okazania wizerunku w zależności od czasu ich przeprowadzania w kontekście niepowtarzalności, gdyż są to dwie odrębne, ze względu na przedmiot okazania, czynności dowodowe (tak samo jak odrębnym przedmiotem od okazania osoby lub jej wizerunku jest okazanie rzeczy). Takiemu rozumowaniu nie można zarzucić „ekwilibrystyki wykładniczej”<sup>15</sup>, gdyż została tu zastosowana podstawowa reguła interpretacyjna. Przepis art. 173 § 1 k.p.k. taksatywnie wymienia trzy przedmioty okazania: „(...) można okazać inną osobę, jej wizerunek lub rzecz...”, interpretator nie ma więc wątpliwości, że wykładnia językowa daje wynik jasny i jednoznaczny. Istotnie, pod względem procesowym nic nie stoi na przeszkodzie okazaniu wideoklipu po okazaniu bezpośrednim, choć w świetle zasad taktyki kryminalistycznej będzie to czynność zupełnie bezcelowa (pozorna).

Pojawił się także postulat nowelizacji tego przepisu. Może jednak należałoby powrócić do regulacji w k.p.k. z 1969 r.? Postulaty wprowadzenia do k.p.k. czynności okazania (wraz z jego szerszym uregulowaniem) pojawiły się już ponad trzydzieści lat temu i nie były jedynymi propozycjami wprowadzenia do k.p.k. przepisów wprost odnoszących się do zagadnień kryminalistycznych. W 1993 r. T. Hanausek wyrażał nadzieję, że problem wykrywania sprawców przestępstw znajdzie adekwatne odbicie w przygotowywanej (w latach 1988–1997 – przyp. A.T.) kodyfikacji karnoprocesowej. Potwierdzeniem owej nadziei, co prawda bardzo nikłym, był według tego autora projekt ustawowego rozwiązania instytucji przeszukania, gdzie wyraźnie wskazuje się jako cel tej czynności „wykrycie sprawcy”<sup>16</sup>. Natomiast nowela k.p.k. (z 10 stycznia 2003 r.) wprowadziła przepisy, które wprost zmierzają do realizacji funkcji wykrywczej. Art. 192a § 1 k.p.k. pozwala w celu ograniczenia kręgu osób podejrzanych (lub ustalenia wartości

---

<sup>14</sup> Zob. szerzej A. Taracha, *Funkcja Policji i ekspertów w postępowaniu przygotowawczym*, w: J. Wójcikiewicz (red.), *Rozprawy z Jałowcowej Góry. Materiały z III Zjazdu Katedr Kryminalistyki, Dobczyce k. Krakowa, 11–13 czerwca 2003 r.*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2004, s. 127–129.

<sup>15</sup> J. Wójcikiewicz, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, *W kwestii procesowej...*, op. cit., s. 677.

<sup>16</sup> T. Hanausek, *Niektóre problemy wykrywania sprawców przestępstw w świetle przyszłej kodyfikacji*, w: S. Waltoś (red.), *Problemy kodyfikacji prawa karnego: księga ku czci Profesora Mariana Cieślaka*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1993, s. 475.

ujawnionych śladów) na pobranie odcisków daktyloskopijnych, włosów, śliny, zapachu i prób pisma. Można również wykonać fotografię osoby lub dokonać utrwalenia próby jej głosu. Wypracowanie reguł taktycznych przeprowadzania czynności przewidzianej w art. 192a k.p.k. nie będzie zadaniem łatwym, już choćby z tego powodu, że czynność ta budzi wątpliwości także wśród procesualistów co do jej charakteru (procesowa czy operacyjno-rozpoznawcza?)<sup>17</sup>, osób mających podlegać badaniu (osoby podejrzane, osoby podejrzewane, osoby postronne, świadkowie?)<sup>18</sup> czy możliwości stosowania przymusu procesowego w celu wymuszenia poddania się tej czynności<sup>19</sup>. Pomijając te wątpliwości,

<sup>17</sup> Np. P. Hofmański (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego: komentarz*, t. I, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004, s. 821) uważa, że są to czynności operacyjne. Pogląd ten został poddany krytyce. Zob. J. Widacki, *Sytuacja prawna badań poligraficznych po ostatniej nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, „Problemy Kryminalistyki” 2004, nr 243, s. 24–25.

<sup>18</sup> Do osób podejrzanych ograniczają krąg osób podlegających badaniu przy użyciu poligrafu w trybie art. 192a k.p.k. m.in.: A. Bulsiewicz (*Ekspertyza wariograficzna w świetle znowelizowanego kodeksu postępowania karnego*, w: A. Bulsiewicz, A. Marek, V. Kwiatkowska-Darul (red.), *Doctrina multiplex veritas una. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Mariuszowi Kulickiemu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2004, s. 27–30), R.A. Stefański (Z. Gostyński, R.A. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Wydawnictwo ABC, Warszawa 2003), J. Widacki (*Sytuacja prawna badań poligraficznych...*, op. cit., s. 24–25), L. Paprzycki (w: J. Grajewski, L. Paprzycki, M. Płachta, *Kodeks postępowania karnego (komentarz)*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 489). Natomiast T. Grzegorzcyk i D. Karczmarska twierdzą, iż dotyczy to także innych osób. Zob. T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego wraz z komentarzem do ustawy o świadku koronnym*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 515; D. Karczmarska, *Zastosowanie poligrafu w postępowaniu karnym w świetle znowelizowanych przepisów k.p.k.*, w: Z. Sobolewski, G. Artymiak, C. Kłak (red.), *Problemy znowelizowanej procedury karnej. Materiały z konferencji naukowej, Rzeszów-Czarna 17–18 X 2003 r.*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 147 i n.

<sup>19</sup> D. Karczmarska i R. Kmiecik uważają, że wobec osób postronnych i świadków włączonych w orbitę postępowania karnego, którzy nie chcą spełnić obowiązku wynikającego z art. 192a § 1 k.p.k., można zastosować kary porządkowe przewidziane w art. 287 § 1 k.p.k. (*in fine*). Zob. D. Karczmarska, *Badania oskarżonego i osoby podejrzanej na tle k.p.k. i aktów wykonawczych*, w: J. Wójcikiewicz (red.), *Rozprawy z Jalowcowej Góry...*, op. cit., s. 140–142 i R. Kmiecik, *Z problematyki „dowodu potwierdzającego” w Polsce i Anglii (w związku z art. 192a § 1 i § 2 k.p.k.)*, w: A. Marek (red.), *Współczesne problemy procesu karnego i jego efektywności. Księga pamiątkowa Profesora Andrzeja Bulsiewicza*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Toruń 2004, s. 176 i 177. Z kolei Z. Sobolewski dostrzega nawet możliwość stosowania przymusu bezpośredniego wobec „(...) nie tylko oskarżonego i osoby podejrzanej, lecz również potencjalnie podejrzanych, tzn. znajdujących się w grupie, w której może jest także sprawca przestępstwa. W stosunku do tych potencjalnie podejrzanych dopuszczalne jest, w razie oporu także pod przymusem, pobranie odcisków daktyloskopijnych, włosów, śliny, zapachu (...)”, zob. Z. Sobolewski, *Osoba podejrzana oraz potencjalnie podejrzana w znowelizowanym (2003) kodeksie postępowania karnego a gwarancje konstytucyjne*, w: Z. Sobolewski,

z pewnością procesowo istotne, można wskazać na dwie podstawowe trudności, z punktu widzenia taktyki kryminalistycznej, w skutecznym prowadzeniu działań „przesiewowych”. Badania te, jeżeli mają być efektywne, wymagają spełnienia przynajmniej dwóch warunków. Po pierwsze, niezbędna jest pewność, że żadna z osób (potencjalnych sprawców), które mogły pozostawić ślad podlegający badaniu, nie zostanie pominięta w badaniach „przesiewowych”, oraz po drugie, że w trakcie masowych badań porównawczych nie nastąpi błędne wyeliminowanie sprawcy jako osoby, od której ślad nie pochodzi, mimo iż została ona prawidłowo wytypowana w ramach działań taktycznych i materiał porównawczy został od niej pobrany (co niekiedy może mieć miejsce z powodu dużej liczby przeprowadzanych badań, pośpiechu itp.).

Wypracowane przez taktykę kryminalistyczną reguły dotyczące poszczególnych czynności dowodowych powinny pomagać organom ścigania w sprawnym ich przeprowadzeniu. Reguły te jednak powinny uwzględniać nie tylko zdobyte techniki kryminalistycznej, lecz także zasady prawa dowodowego, tak aby przeprowadzona czynność była zgodna z przepisami procedury karnej. Dowód najpierw musi być dopuszczalny (legalny), a dopiero potem jest oceniany pod kątem jego wiarygodności (na ocenę tę niewątpliwie mają wpływ reguły taktyki kryminalistycznej).

W rozważaniach o regułach taktycznych przeprowadzania czynności dowodowych nie można pominąć aktów normatywnych niższego rzędu niż ustawa. Wiadomo, że funkcjonariusze służb policyjnych w swojej codziennej pracy opierają się nie na „rozproszonej” w literaturze kryminalistycznej i procesowej wiedzy „teoretycznej”, lecz na zarządzeniach wewnętrznych, które regulują ich działania służbowe (np. w zakresie przeprowadzania podstawowych czynności dowodowych). Merytoryczny poziom tych aktów prawnych (ich zgodność z normami prawa dowodowego i regułami taktyki kryminalistycznej) ma w praktyce decydujące znaczenie w działaniach organów ścigania. W tych właśnie aktach prawnych reguły taktyki kryminalistycznej odnoszące się do poszczególnych czynności dowodowych oraz planowania i przeprowadzania całego postępowania przygotowawczego (śledztwa i dochodzenia) powinny przybrać postać normatywną.

Natomiast nie wydaje się zasadne „właczanie” reguł taktyki kryminalistycznej do przepisów kodeksu postępowania karnego i w ten sposób „rozszerzenie” regulacji dotyczących poszczególnych czynności dowodowych. Normy k.p.k. regulujące czynności dowodowe powinny stanowić pewne minimum gwarancyjne, natomiast nie powinny być normami szczegółowo „instruującymi”, jak należy przeprowadzić określoną czynność, aby była zgodna z często rozbudowanymi zaleceniami taktyki kryminalistycznej. Z dotychczasowych doświadczeń (np. gdy

---

B. Artymiak, C. Kłak (red.), *Problemy znowelizowanej procedury karnej...*, op. cit., s. 337. Natomiast J. Wójcikiewicz nie widzi możliwości zastosowania kar porządkowych ani innych środków przymusu wobec osób postronnych. Zob. J. Wójcikiewicz, „Tralowanie” w procesie karnym (art. 192a k.p.k.), w: V. Kwiatkowska-Darul (red.), *Czynności procesowo-kryminalistyczne...*, op. cit., s. 64.

chodzi o czynność okazania) wynika, że zbyt szczegółowe uregulowanie reguł taktyczno-kryminalistycznych w przepisach prawa procesowego raczej „usztynwia” i formalizuje z istoty swej racjonalizowane celowościowo reguły taktyczne, niż ułatwia ich stosowanie<sup>20</sup>.

Relacja taktyka kryminalistyczna – normy prawa dowodowego nie ogranicza się tylko do przepisów normujących przeprowadzanie konkretnych czynności dowodowych. Także pozostałe przepisy kodeksu postępowania karnego normujące zasady i przebieg postępowania dowodowego mają bezpośredni wpływ na kształtowanie się reguł taktyki kryminalistycznej.

Obecnie w Sejmie RP trwają prace nad bardzo głęboką nowelizacją kodeksu postępowania karnego z 1997 r. Projekt rządowy (druk 870)<sup>21</sup> pod ogólnym hasłem „w kierunku kontrydiktoryjności” wprowadza model postępowania oparty na założeniu, że „czynności dowodowe postępowania przygotowawczego mają – co do zasady – stworzyć podstawę skargi oskarżycielskiej (przeprowadzane są dla oskarżyciela, a nie dla sądu), a jedynie wyjątkowo – w takim zakresie, w jakim przeprowadzenie dowodu przed sądem nie będzie możliwe – wykorzystywane będą przez sąd jako podstawa ustalania faktów sprawy”<sup>22</sup>. W konsekwencji odpowiedzialność za wynik postępowania zostanie przeniesiona z sądu na strony (głównie na oskarżyciela, gdyż oskarżonego chroni domniemanie niewinności). Twórcy projektu przyznają, że oskarżony znajduje się w pozycji słabszej niż oskarżyciel z uwagi na to, iż ma znacznie mniejsze możliwości przygotowania się do sporu w fazie poprzedzającej wniesienie aktu oskarżenia. W ramach „wyrównywania szans” stron projekt odstępuje od obowiązującej dotychczas reguły, w myśl której na rozprawie sądowej wolno odczytywać tylko te dokumenty prywatne, które powstały poza procesem karnym i nie dla jego celów (art. 393 § 3 k.p.k.). Propozycja nowelizacji art. 393 § 3 k.p.k. polega na rezygnacji z wyrażenia „i nie dla jego celów”, co zdaniem projektodawców „w sposób istotny rozszerzy możliwości przygotowania się stron, w szczególności obrony, do czekającego je postępowania przed sądem”<sup>23</sup>. Zdaniem twórców projektu nie oznacza to jednak, że obrona będzie mogła bez ograniczeń prowadzić własne „postępowanie przygotowawcze”, gdyż inne przepisy k.p.k. wprowadzają ograniczenia w wykorzystywaniu dowodów w postępowaniu przed sądem. Z pewnością taką barierę stanowić będzie art. 174 k.p.k. zakazujący zastępowania dowodu z wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków treścią pism i zapisków, a także innych doku-

---

<sup>20</sup> Podobnie uważa A. Lach, którego zdaniem nie jest wskazane wprowadzanie do k.p.k. regulacji zbyt kazuistycznych i opracowanych w oparciu o konkretne rozwiązania techniczne. Zob. A. Lach, *Dowody elektroniczne w procesie karnym*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Toruń 2004, s. 222.

<sup>21</sup> Sejm RP VII kadencji, projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw z projektami aktów wykonawczych, druk 870, Warszawa, 8 listopada 2012 r.

<sup>22</sup> Uzasadnienie projektu rządowego (druk 870), s. 4.

<sup>23</sup> Tamże, s. 8.

mentów (określenie „innych dokumentów” wprowadza dodatkowo projekt nowelizacji). Jednak w uzasadnieniu projektu stwierdza się wprost, że „ograniczenie to nie będzie już dotyczyło innych dowodów takich jak na przykład opinie biegłych, czy oględziny, które będą mogły być dokumentowane przez stronę lub na jej zlecenie, a odpowiednia dokumentacja (np. opinia »biegłego«, nagranie video dokumentujące oględziny rzeczy lub miejsca) będzie mogła być przedłożona sądowni”<sup>24</sup>.

Oczywiście projekt wprowadza bardzo daleko idące zmiany w zakresie prawa dowodowego (niezależnie od zapewnień projektodawców próbujących minimalizować skutki zmian w modelu postępowania przygotowawczego), otwierając drogę do „prywatnego gromadzenia dowodów” (dopuszczenie prywatnej opinii, oględzin, eksperymentu) oraz znacznego ograniczenia zasady przeprowadzania dowodów z urzędu. Wbrew twierdzeniom twórców projektu dopuszczenie do realizacji „prywatnych śledztw” spowoduje daleko idące zmiany w modelu postępowania przygotowawczego i postępowaniu dowodowym. Koncepcja wprowadzenia do procesu karnego zasady „swobody dowodzenia”, której zwolennikiem od kilku lat jest A. Bojańczyk<sup>25</sup>, została krytycznie oceniona w literaturze przedmiotu<sup>26</sup>, a autor właściwie nie podjął merytorycznej polemiki<sup>27</sup>. Co więcej,

<sup>24</sup> Tamże, s. 9.

<sup>25</sup> A. Bojańczyk, *Interpretować z saperką*, „Rzeczpospolita” nr 255 (6635) z 31 X – 2 XI 2003 r., C 4; tegoż, *W kwestii dowodu z dokumentów prywatnych w procesie karnym*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 8, s. 104 i n.; tegoż, *Z problematyki konstytucyjnej dopuszczalności niektórych dowodów prywatnych w postępowaniu karnym*, „Palestra” 2004, nr 9–10; tegoż, *Dowód prywatny w postępowaniu karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011.

<sup>26</sup> Zob. m.in. R. Kmiecik, *Dokumenty prywatne i ich „prywatne gromadzenia” w sprawach karnych*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 5, s. 3 i n.; A. Taracha, *Jeszcze raz w sprawie tzw. „prywatnego gromadzenia” dowodów*, „Państwo i Prawo” 2005, nr 1 (707), s. 90–98; tegoż, *Dowody prywatne w świetle Konstytucji – uwagi polemiczne*, „Palestra” 2005, nr 1–2, s. 95–102; tegoż, *O tzw. „dowodach prywatnych” w procesie karnym*, „Annales UMCS”, sec. G, Ius, Lublin 2007–2008, s. 155–165; J. Zagrodnik, *Opinia prywatna w procesie karnym*, w: *Dowody w procesie karnym. Nowe rozwiązania i niewykorzystane możliwości*, Uniwersytet Śląski, Katowice 2005, s. 67 i n.; W. Gontarski, *Przyczynek do konstytucyjnej teorii dowodów, czyli kiedy nagranie magnetofonowe jest dowodem z dokumentu, a kiedy dowodem rzeczowym* (glosa aprobująca do postanowienia Sadu Najwyższego z dn. 7 lutego 2007 r., III KK 237/06), „Gazeta Sądowa”, wrzesień 2007, s. 33–35; T.R. Aleksandrowicz, *Komentarz do ustawy o usługach detektywistycznych*, Wydawnictwo Prwanicze Lexis Nexis, Warszawa 2002, s. 11 i n.

<sup>27</sup> Co prawda A. Bojańczyk opublikował tekst polemiczny (*Jeszcze raz w sprawie konstytucyjnej dopuszczalności dowodów prywatnych w postępowaniu karnym*, „Palestra” 2005, nr 3–4), ale trudno w nim dopatrzeć się treści merytorycznych, co, jak się wydaje, dostrzegł sam – nie powołując tego tekstu w swojej pracy habilitacyjnej (A. Bojańczyk, *Dowód prywatny...*, op. cit.).

w swojej późniejszej monografii pominął wcześniejsze głosy krytyczne<sup>28</sup>. Taka postawa nie czyni jednak uprzednich zastrzeżeń co do „zasady swobody dowodzenia” bezprzedmiotowymi, tylko oznacza, że A. Bojańczyk nie jest w stanie odpowiedzieć na zarzuty polemiczne – przyjmując taktykę „przemilczenia” zastrzeżeń.

Znaczna część reguł taktycznych dotyczących przeprowadzania całego postępowania przygotowawczego, jak też poszczególnych czynności dowodowych, uregulowana jest w aktach prawnych niższego rzędu, które określane są jako „instrukcje dochodzeniowo-śledcze”. Stanowią one swego rodzaju „przedłużenie” norm kodeksowych i wiążą organy ścigania (prokuraturę, służby policyjne i specjalne, których działalność regulują)<sup>29</sup>.

Natomiast wszyscy gromadzący „dowody prywatne” nie będą tymi przepisanymi w swojej działalności krępowani. Z pewnością spowoduje to znaczne różnice w poziomie zgodności z regułami taktyki kryminalistycznej czynności dowodowych przeprowadzanych przez organy ścigania i a prowadzonych w ramach „prywatnego śledztwa”. Trudno uznać taką sytuację za korzystną, chociażby z punktu widzenia gwarancyjnej funkcji postępowania karnego. Oznacza to także (niezależnie od zapewnień twórców projektu nowelizacji k.p.k., że model postępowania przygotowawczego nie ulega zmianie) istotną zmianę modelu przygotowawczej fazy postępowania karnego.

## Streszczenie

Autor omawia związki między regułami taktyki kryminalistycznej a normami prawa dowodowego – ukazując wzajemne zależności, ale także odrębności występujące w obu tych obszarach. Relacja taktyka kryminalistyczna – normy prawa dowodowego nie ogranicza się tylko do przepisów normujących przeprowadzanie konkretnych czynności dowodowych. Także pozostałe przepisy kodeksu postępowania karnego normujące zasady i przebieg postępowania dowodowego mają bezpośredni wpływ na kształtowanie się reguł taktyki kryminalistycznej. Autor wskazuje na doniosłe zmiany jakie w tych relacjach nastąpią po nowelizacji kodeksu postępowania karnego, która pozwoli na tzw. „prywatne gromadzenie dowodów”.

<sup>28</sup> R. Kmieciak, „Dowód prywatny” i tzw. zasada swobody dowodzenia w postępowaniu karnym, „Państwo i Prawo” 2013, nr 2, s. 44.

<sup>29</sup> W stosunku do k.p.k. z 1969 r. rolę taką odgrywało Zarządzenie nr 55 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1976 r. w sprawie prowadzenia przez Milicję Obywatelską postępowania przygotowawczego – *Instrukcja dochodzeniowo-śledcza Milicji Obywatelskiej*. Natomiast na gruncie k.p.k. z 1997 r. – Zarządzenie Komendanta Głównego Policji z dnia 23 grudnia 2004 r. w sprawie metodyki wykonywania czynności dochodzeniowo-śledczych przez służby policyjne wyznaczone do wykrywania przestępstw i ścigania ich sprawców (Dz. Urz. KGP 2005, nr 1, poz. 1). Zarządzenie to zostało zastąpione Wytycznymi nr 3 Komendanta Głównego Policji z dnia 15 lutego 2012 r. w sprawie wykonywania czynności dochodzeniowo-śledczych przez policjantów (Dz. Urz. KGP 2012, poz. 7).

**Słowa kluczowe:** taktyka kryminalistyczna, reguły taktyki, normy prawa dowodowego, normy celowościowe, „prywatne gromadzenie dowodów”, środki dowodowe, ocena dowodów.

### **Summary**

Author discusses the relationship between the rules of tactics and norms of law of evidence – showing interdependencies, but also the differences occurring in both areas. Relation: tactics forensics – the standard law of evidence is not limited only to the regulations governing the conduct of specific evidentiary actions. Also, the remaining provisions of the Code of Criminal Procedure, which govern the rules of evidence and procedure have a direct influence on the rules of forensic tactic. Author points to the profound changes that occur in these relations after the amendment of the Code of Criminal Procedure, which allows a so-called. "Private collection of evidence."

**Keywords:** forensic tactics, rules of tactics, standards of the law of evidence, purposive norms, "private collection of evidence" evidence, evaluation of the evidence.



*Tadeusz Widła*  
*Marek Leśniak*

## CUM FASTIDIUM / cum taedium

Patologia życia społecznego, w tym także stosowania prawa, to pojęcie bardzo pojemne. Swym zakresem oczywiście obejmuje naruszenia prawa, ale i zachowania naganne, niekiedy wręcz niegodziwości. Zachowania takie należy dostrzegać i nazywać – wyrażając przy tym niesmak.

Tekst niniejszy obrazuje wystąpienie na jubileuszowej konferencji Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Co tedy – z perspektywy doświadczeń – nas brzydzi?

### 1. W zakresie przeprowadzania dowodu z biegłych

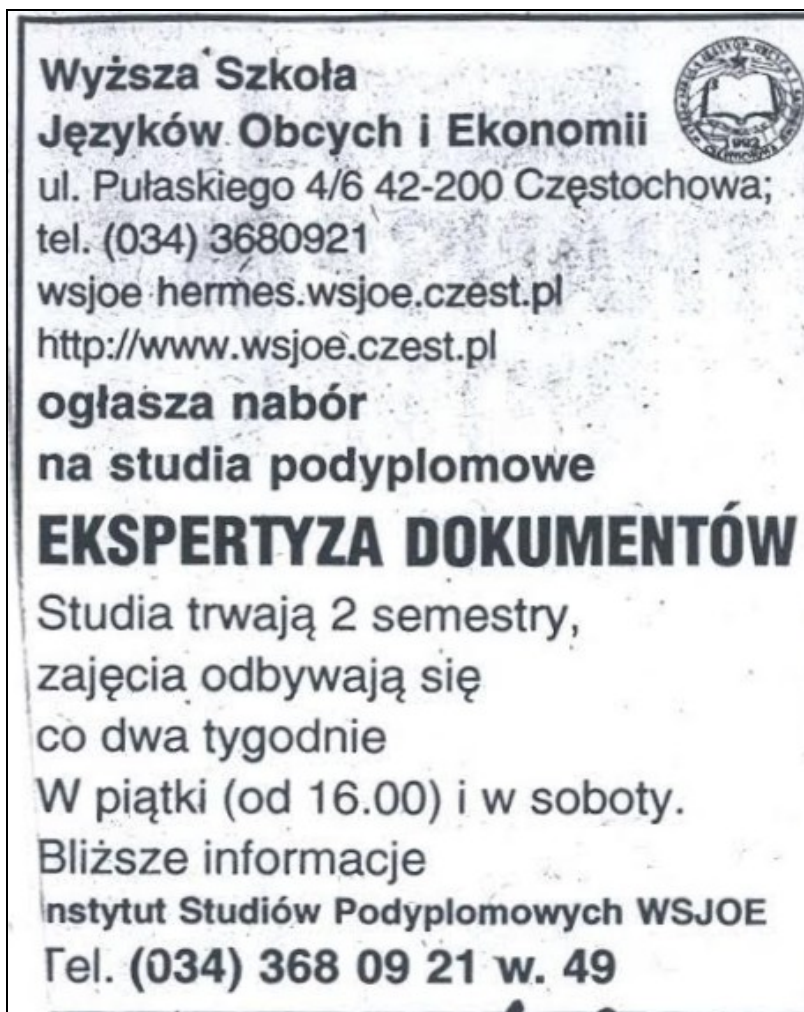
Uznawanie tego, co dotąd było odpłatną służbą procesową, a więc opiniowania na rzecz szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości, za działalność komercyjną. Urzędowe przyzwolenie, a nawet zachęta, pochodzi od fiskusa, który dla tego celu poświęcił nawet w każdym innym przypadku chronioną metodę memoriałowego ściągania podatku VAT – na rzecz metody kasowej. Swoistego przyzwolenia na to udzielił Trybunał Konstytucyjny w zdumiewającym uzasadnieniu wyroku w sprawie K 50/05; a za nim Naczelny Sąd Administracyjny, który bez śladu refleksji intelektualnej powtórzył wszystkie błędne argumenty Trybunału – uznające opiniowanie za prowadzenie działalności gospodarczej.

Bo też nieprawidłowości w przeprowadzaniu dowodu z biegłych to nie jest wyłącznie choroba środowiska biegłych, lecz jedynie wycinek powszechnego problemu, jakim jest postępujący uwiad organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, dla których realizacja statutowych dla nich czynności to tylko „robienie wykonu”.

W efekcie przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego nader często przebiega według procedury **WIELOBE** (J. Pobocha): **byle kto, byle szybko, byle tanio**; w zamian za co organy te otrzymują **byle co**, wykonane **byle jak**.

Na to wypaczone zapotrzebowanie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości z ochotą – a często i z oczekiwaną spolegliwością – odpowiadają ci, którzy stwierdzili, że z opiniowania można nieźle żyć – jeżeli się wykonuje 300 ekspertyz rocznie (wg akt sprawy o sygn.: II K 338/11 SR w P.) dla 4–6 okręgów sądowych, w których są na listach! Ci „specjaliści” pokończyli krótkie podyplomowe studia – na jednym z nich wyklada członek kierownictwa sądu okręgowego, w którym absolwenci wpisują się na listę (konflikt interesów?!) – wpisali się na

listy, zarejestrowali firmy o przekonująco brzmiących nazwach (laboratorium, pracownia, instytut).



**Wyższa Szkoła  
Języków Obcych i Ekonomii**  
ul. Pułaskiego 4/6 42-200 Częstochowa;  
tel. (034) 3680921  
wsjoe.hermes.wsjoe.czyst.pl  
<http://www.wsjoe.czyst.pl>  
**ogłasza nabór  
na studia podyplomowe  
EKSPERTYZA DOKUMENTÓW**  
Studia trwają 2 semestry,  
zajęcia odbywają się  
co dwa tygodnie  
W piątki (od 16.00) i w soboty.  
Blizsze informacje  
Instytut Studiów Podyplomowych WSJOE  
Tel. (034) 368 09 21 w. 49

Fot. 1. Anonse reklamowe szkół z tego samego miasta

Źródło: ulotka reklamowa Akademii Polonijnej w Częstochowie oraz czasopisma „Krymigraf” i „Gazeta Wyborcza”.

Bez tych studiów też już potrafią się obejść, bo sami prowadzą kursy dla biegłych, a następnie praktyki zawodowe dla absolwentów; którzy następnie tak pozyskanymi świadectwami kwalifikacji legitymują się przy staraniach o wpisy – zazwyczaj z powodzeniem.

ŚWIAT KRYMIALISTYKI · ŚWIAT GRAFOLOGI · krymiGRAF 12/2011

## GDAŃSKI INSTYTUT GRAFOLOGII

# Logos

### ZAPRASZA

- \* przyjmujemy zapisy na roczne szkolenia z zakresu grafologii i pismoznawstwa (bez egzaminów wstępnych i ograniczeń wiekowych – zajęcia w systemie weekendowym)
- \* przyjmujemy zapisy na kursy podstawowe i zaawansowane z psychografologii (intensywne zajęcia dwudniowe)
- \* przyjmujemy zapisy na kursy podstawowe i zaawansowane z grafologii sądowe (intensywne zajęcia dwudniowe)
- \* przyjmujemy zapisy na konsultacje indywidualne z zakresu nauki grafologii
- \* sporządzamy ekspertyzy grafologiczne i pismoznawcze
- \* wydajemy i sprzedajemy podręczniki do nauki grafologii
- \* współpracujemy z placówkami oświatowymi na terenie całej Polski

Zatrudniamy profesjonalnych grafologów z wieloletnim doświadczeniem, współpracujemy z grafologami niemieckimi i szwajcarskimi

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich zainteresowanych poznawaniem tajników pisma i charakteru człowieka oraz uprawianiem zawodu grafologa. Zapraszamy do współpracy osoby indywidualnie, placówki oświatowe i firmy.

**Kontakt, zapisy i szczegółowe informacje o kursach oraz szkoleniach:**


**tel. (058) 71-03-857, kom. 509-069-473**

PAŃSTWA UCZESNA GDAŃSKA 2011

Fot. 2. Anonse reklamowe kursów

Źródło: jak w fot.

Prowadzą agresywną reklamę usług, deklarując szybkie ekspertyzy i jednoznaczne opiniowanie (sic!).

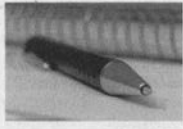


 *Kancelaria Grafologiczna*  
*Katarzyna Suchocka*

- ekspertyzy dokumentów
- portrety psychologiczne
- analizy partnerów
- analizy pracowników
- laboratorium

Szybko wykonywane usługi ekspertyz.  
Specjalistyczny sprzęt laboratoryjny.

mgr inż. Katarzyna Suchocka  
Biegły z zakresu badania  
pisma ręcznego i dokumentów.

www.kancelariagrafologiczna.pl  
k.auchocka@kancelariagrafologiczna.pl  
tel.: +48 503 399 717

Fot. 3. Anonse reklamowe wykonawców

Źródło: jak w fot. 1.

Działania te odziewane bywają w dezorientujące sztafaże. Ci „eksperci” zrzeszają się, korzystając z prawa do stowarzyszeń. Wydawane jest czasopismo mieniące się naukowym, a fakt ten, jak wskazują akta tu wspomianej sprawy (sygn.: II K 338/11 SR w P.), służy owym „ekspertom” za argument w procesowym dowodzeniu swych twierdzeń. Wskazuje to, że kryteria odsiewu, jakie zamierzano wprowadzić do projektowanej (z wieloma podejściami!?) ustawy o biegłych, będą bezużyteczne, bo ci „specjaliści” będą je spełniać. Poświadczy Marcin za Marcina, którego wcześniej wyedukował; a do tego dołączy stosowne świadectwa „naukowości”.

Zamierzenia legislacyjne w tej części będą więc bezskuteczne. Nie ulecą istniejącego stanu. Nie sprawią, że o wyborze biegłego przestanie decydować pracownica sekretariatu, wcześniej obłaskawiona czekoladkami, jak to niestety niekiedy się zdarza. Jeżeli więc nie resort i jego działania legislacyjne, to kto? Wymiar sprawiedliwości – lecząc się sam, wyleczy i opiniowanie. Odrzucić musi **WIELOBE** i przestać traktować biegłego jak pijak latarnię (przychodzi nie po światło, ale po oparcie). Musi nauczyć się, kogo i o co pytać oraz jak przeprowadzać ocenę dowodu, zamiast, jak dotąd, kierować się zasadą piłkarską: „nieważne, jaki mecz i drużyny, dwa do jednego – wygrywa”.

## 2. Ignorowanie konstytucyjnych uregulowań (zwłaszcza w odniesieniu do praw obywatelskich)

Zjawisko to zauważalne jest w dziedzinie taktyki kryminalistycznej, która opisuje realizację czynności procesowych. Te – z natury – muszą być podejmowane zgodnie z prawem, ale prawa tego nie należy pojmować w sposób zatomi-zowany, sprowadzony do uregulowań zawartych w ustawach i w przepisach wykonawczych. Są one przecież uszczegółowieniem tego, co stanowi ustawa zasadnicza – regulująca działania władz i opisująca obywatelskie prawa i powinności. I to właśnie ustawa zasadnicza tworzy właściwy kontekst interpretacyjny dla poszczególnych rozwiązań normatywnych.

Pierwsze, co się nasuwa, to zauważalna ostatnio tendencja do uruchamiania mechanizmów procesowych, inicjowana przez zawiadomienia anonimowe. Przypomnieć więc należy kilka tu istotnych uregulowań normatywnych.

Regulamin wewnętrznego urzędowania... prokuratury (DzU nr 49/2010, poz. 296) w § 139 głosi, że „wszczęcie śledztwa albo dochodzenia na skutek anonimowego zawiadomienia może nastąpić po uprzednim sprawdzeniu przytoczonych w nim okoliczności (...) **W razie niepotwierdzenia się okoliczności wskazanych w treści anonimowego zawiadomienia pozostawia się je bez biegu i bez wydawania postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia**”. Sprawdzanie zaś to czynność opisana w Kodeksie postępowania karnego (art. 307 § 1 „Jeżeli zachodzi potrzeba, można (...) dokonać sprawdzenia faktów w tym zakresie...”).

Ofiara anonimografii zaznaje więc uciążliwości, które choć legalne, nierozłączne są z działaniami mechanizmów prawnych; a dla danej osoby (instytucji)

łączyć się też mogą z uszczerbkiem na godności, dobrym imieniu, a pośrednio być może i na majątku (np. przez utratę zaufania u kontrahentów). Wszystko to dobra chronione konstytucyjnie, albowiem w świetle art. 47 Konstytucji RP „każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, **czci i dobrego imienia** oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”.

Zachowania sprawcy stanowią przestępstwo, opisane w art. 212 § 1 k.k. („Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nie mającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”). Gdyby więc ofiara anonimografii wiedziała, że dokonano takiego ataku na jej prawnie chronione dobra, mogłaby zainicjować działania zmierzające do ukarania sprawcy. Niestety, jak to powyżej wskazano, wspomniany regulamin stanowi, że „(...) w razie niepotwierdzenia się okoliczności wskazanych w treści anonimowego zawiadomienia pozostawia się je bez biegu (...)”. Ofiara nie jest powiadamiana, choć w świetle art. 51 ust. 3 Konstytucji RP „każdy ma prawo dostępu do dotyczących go urzędowych dokumentów i zbiorów danych”.

Postawa prokuratury, wyrażona m.in. w cytowanym regulaminie, uniemożliwia więc ofiarom dochodzenie ich obywatelskich praw; stwarza zarazem klimat przyzwolenia dla plagi społecznej, jaką jest **anonimografia**. A jedynym skutecznym środkiem w zwalczaniu tej plagi jest ściganie sprawców – jedyny moralnie uprawniony użytek, jaki można czynić z anonimem.

Warto więc zauważyć, że poszukiwanie autora to **jedyny** użytek, jaki z anonimów pozwala czynić Kościół katolicki. Czynienie jakiegokolwiek innego jest popadnięciem w stan grzechu ciężkiego (zob.: *Dizionario di Teologia morale*, s. 798). Oczywiście grzechem ciężkim jest samo pisanie anonimów. Niektóre synody metropolitalne poszły jeszcze dalej i uchwałyły uznanie anonimografii za grzech obłożony ekskomuniką *latae sententiae*. Tak jak w przypadku aborcji; z takiego grzesznika ekskomunikę zdjąć może tylko biskup ordynariusz lub przezeń uppełnomocniony, specjalny penitencjarz.

Organy powołane do strzeżenia prawa ignorują konstytucyjne prawa obywateli także w inne sposoby. Dość wskazać bezkrytyczne „koronacje” przestępców i ich zeznań; a potem obronę ich wiarygodności w sposób przynoszący ujmę, bo sofistycznie. Jako argumenty powołuje się np. uznanie świadka za wiarygodnego w innej sprawie, a przecież taki „transfer wiarygodności” z logiką dowodzenia sądowego nie ma nic wspólnego. Nie stosuje się natomiast uprzedniej kontroli takiego źródła „dowodu” – z użyciem np. poligrafu – bo a nuż kandydat do koronacji okazałby się kłamcą lub konfabulantem.

Innym przykładem naruszania prawa do obrony jest przemycanie do procesu zeznań świadków incognito, w których roli występują funkcjonariusze działający „pod przykryciem” lub tajni współpracownicy. Państwo nie może działać „zza węgła”!

Zastrzeżenia także budzi praktyka przeprowadzania przeszukań. W świetle art. 227 k.p.k. „przeszukanie lub zatrzymanie rzeczy powinno być dokonane **zgodnie z celem tej czynności, z zachowaniem umiaru** i poszanowania godności osób, których ta czynność dotyczy, oraz bez wyrządzania niepotrzebnych szkód i dolegliwości”. Czynność tę prowadzi się „w celu wykrycia lub zatrzymania albo przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej, a także w celu znalezienia rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie lub podlegających zajęciu w postępowaniu karnym (...)” (art. 219 § 1 k.p.k.), a „osobę, u której ma nastąpić przeszukanie, należy przed rozpoczęciem czynności zawiadomić o jej celu i wezwać do wydania poszukiwanych przedmiotów (...)” (art. 224 § 1 k.p.k.).

Po wydaniu lub znalezieniu rzeczy (osoby) czynność powinna zatem zostać zakończona. Co więc sądzić o jej kontynuacji, w wymiarze nieopisanym w postanowieniu (o którego treści stanowi też § 175 wspomnianego regulaminu) – na zasadzie: a może jeszcze coś się znajdzie? (Szczególnie cennym łupem są komputery i telefony komórkowe, bo może będzie tam jakieś oprogramowanie nielicencjonowane, dzięki czemu nie będzie już można twierdzić, że wykonano czynność bezowocną).

Konstytucja w art. 7 stanowi, że organy (władzy państwowej, samorządowej) mogą działać tylko na mocy prawa i w jego granicach. Zasada „co nie jest zakazane, to jest dozwolone” ma więc zastosowanie tylko wobec obywateli, ale nie wobec organów. W tej sytuacji dziwi tłumaczenie, że w głośnej sprawie doktora G. przesłuchiowano w godzinach nocnych, bo prawo nie stanowi, kiedy wolno przesłuchiwać (prokurator generalny). Przypomnieć więc wypada, że prawo stanowi tylko, iż w godzinach nocnych (22.00–6.00) można – w wypadkach niecierpiących zwłoki! – dokonać przeszukania zamieszkanego pomieszczenia oraz kontynuować przeszukanie rozpoczęte za dnia (art. 221 k.p.k.). W godzinach nocnych można też przeszukiwać lokale dostępne dla nieokreślonej liczby osób lub służące do przechowywania przedmiotów.

Dla innych czynności – w tym w szczególności dla przesłuchania – możliwości takich nie przewidziano. W tej sytuacji za przygnębiający należy uznać nie tylko fakt, że w taki sposób (ignorując konstytucję) swoich podwładnych bronił prokurator generalny, ale zwłaszcza to, że powiedział to były sędzia.

Nie sposób też nie zauważyć innych niepokojących tendencji w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Tolerowanie niskiego poziomu opiniowania, orzecznictwo dopuszczające np. okazanie bezpośrednie, jeżeli wcześniej przeprowadzono tzw. okazanie pośrednie, nabożny stosunek do zeznań „łajdaków koronnych” – przykłady można mnożyć. Wątpliwości moralne budzi także często obserwowana teatralizacja czynności organów ścigania, organów bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz „celebrytozależność” decyzyjna. Przez to osoby powszechnie znane mają większą „szansę” na to, że w ich sprawach podejmowane będą postępowania nawet wtedy, gdy liczba i jakość dowodów budzi zastrzeżenia, a komunikatami na ten temat oraz telewizyjnymi transmisjami z realizacji czynności epatowana będzie publiczność. Co prawda – literalnie rzecz biorąc – dla takiego grzania się przy ognisku cudzej sławy niełatwo o wskazanie, gdzie prawo

naruszono. Pamiętać jednak należy, że obowiązuje też zasada *non omne licitum honestum* (nie wszystko, co prawnie dopuszczalne, jest godziwe); a kto o niej zapomina, niechże się nie dziwi, jeżeli będą go mieć za niegodziwca.

Gorzej, że zauważa się też osobliwą spolegliwość sądów wobec prokuratur. Znane są przypadki wzywania ekspertów jako świadków, przez co nie mogą potem wystąpić w roli biegłego – potencjalnego dostawcy opinii niewygodnej dla oskarżenia. Znane też są przypadki uległości sędziów wobec prokuratur, by nie narażać się na retorsyjne (środowiskowa zmowa) żądania uzasadnień wobec decyzji procesowych – bo wtedy (jak sędziowie i prokuratorzy przyznają w nieoficjalnych rozmowach) byłoby „dużo do pisania”.

Przykłady można by mnożyć. W związku z tym uwaga pod własnym adresem: docenić wypadła dotychczasowe działania PTK w odniesieniu do poziomu opiniowania, występowanie w obronie statusu biegłych i ich uzasadnionych interesów, dbałość o czystość własnych szeregów, dbałość o poziom wiedzy kryminalistycznej (środowiska własnego i otoczenia) etc. Niestety nie sposób nie zauważyć, że w sprawach praw obywatelskich i odpowiedniej jakości działania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości chyba nie wykazujemy się potrzebną aktywnością.

## Streszczenie

Tematem artykułu są przejawy zachowań, które nakazują postawić pytanie: czy to jeszcze kryminalistyka, czy też już jej manowce. W obszarze techniki kryminalistycznej owe zachowania rodzi postępująca komercjalizacja opiniowania; wynikająca również z uznawania opiniowania, wcześniej będącego odpłatną służbą procesową, za działalność gospodarczą. Na skutek tego w sposób niekontrolowany pojawiły się rzesze kiepskich biegłych, absolwentów dziwnych szkoleń niekiedy nawet nazywanych studiami podyplomowymi; wpisujących się na listy prowadzone w wielu okręgach. To oni – jako tańsi – w znacznej mierze obsługują postępowania przygotowawcze. W sądach, zwłaszcza okręgowych na szczęście jeszcze nie ma takiej dominacji.

**Słowa kluczowe:** eksperci kryminalistyczni, komercjalizacja praktyki kryminalistycznej

## Summary

This article provides some information on behaviors that tend to lead forensic experts astray. In the area of forensic techniques these behaviors are caused by the progressive commercialization of expressing opinions: opinions, which had been paid service of process are now considered as an economic activity. Some pseudo-academic institutions had produced a generation of very incompetent postgraduates who lack vital research and analytical skills. This situation generated so-called “experts”: we are dealing with incompetent “forensic experts” who do not have the qualifications, skills or knowledge. They can be low-paid so they are employed during preparatory proceedings. Fortunately, the district courts still retain the appropriate *specialists*.

**Keywords:** forensic experts, commercialization of forensic proceedings





Józef Wójcikiewicz

## NIEKONWENCJONALNE METODY ŚLEDCZE W POLSKIEJ KRYMINALISTYCE

Unconventional methods in Polish forensic science

*We live in perilous times for science.*  
Elisabeth Loftus

„Niekonwencjonalny” znaczy „niezgodny z przyjętymi zasadami; niezwykle, nietypowy, oryginalny”<sup>1</sup>. Zauważmy, że znaczenie tego terminu w dużej mierze zależy od kontekstu: dla polskiej praktyki śledczej okazanie wideoklipów, rutynowe w Wielkiej Brytanii, to metoda wysoce niekonwencjonalna, podczas gdy korzystanie z wszelkiej maści jasnowidzów i radiestetów stało się w naszym procesie metodą już prawie konwencjonalną!

W niniejszym artykule oprócz wspomnianych powyżej zostaną omówione takie metody jak okazanie sekwencyjne oraz *familial searching*.

\*\*\*

Identyfikacja człowieka na podstawie śladów pamięciowych, czyli okazanie, jest chyba najlepiej zbadaną i opisaną metodą śledczą. Bibliografia, notabene dalece niepełna, sporządzona przed ćwierćwieczem obejmowała ponad 600 pozycji<sup>2</sup>. Od tego czasu liczy się je już w tysiącach, o ile nie w dziesiątkach tysięcy. Na hasło *identification parade* otwiera się około 12 mln stron internetowych<sup>3</sup>! Publikacje dotyczą zarówno psychologicznych aspektów tej czynności, przez G. Wellsa<sup>4</sup> określanych mianem *estimator variables*, jak i czynników kryminalistycznych oraz procesowych, czyli *system variables*. O ile nie jesteśmy w stanie,

---

<sup>1</sup> M. Szymczak (red.), *Słownik Języka Polskiego PWN*: L–P, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 319.

<sup>2</sup> S.L. Sporer, G. Köhnken, G. Mager, *Bibliographie zur Psychologie der Personenidentifizierung*, w: D. Meurer, S.L. Sporer (red.), *Beweiswert von Personenidentifizierungen: Neuere empirische Befunde*, Elwert Verlag, Marburg 1990, s. 164–195.

<sup>3</sup> Stan na dzień 5 stycznia 2014 r.

<sup>4</sup> L. Smalarz, G.L. Wells, *Eyewitness-Identification Evidence: Scientific Advances and the New Burden on Trial Judges*, „Court Review: The Journal of the American Judges” 2012, t. 48, nr 1–2, s. 14.

z oczywistych względów, zapanować nad tymi pierwszymi, o tyle możemy i powinniśmy kontrolować te drugie. Spośród nich uwagę zwracają przede wszystkim okazanie wideoklipów oraz okazanie sekwencyjne.

Okazanie wideoklipów to niejako specjalność brytyjska. Już w 1997 r. w West Yorkshire Police opracowano metodę okazania, polegającą nie na okazywaniu osób w naturze, ale na ujednoczonych, kilkunastosekundowych wideoklipach<sup>5</sup>. Obecnie w Wielkiej Brytanii są dwa systemy takich okazań: Video Identification Parades by Electronic Recording (VIPER) and Profile Matching Identification (PROMAT ID)<sup>6</sup>. Ta druga firma obsługuje 34 z 43 formacji policyjnych w Anglii i Walii, na Wyspach Normandzkich i wyspie Man, a także policje w Ameryce Południowej, Malezji czy Kanadzie. Baza danych VIPER zaś zawiera wideoklipy ponad 14 000 osób.

Okazanie wideoklipów przewyższa okazanie konwencjonalne dzięki swojej jednorodności, braku sugestynowości oraz redukcji liczby błędnych rozpoznań przy prawie niezmienionej liczbie identyfikacji prawidłowych. Nie bez znaczenia są tu także koszty: konwencjonalne okazanie kosztowałoby co najmniej 800 funtów i wymagałoby kilku tygodni przygotowań, i to bez gwarancji sukcesu, jako że podejrzany mógłby się nań po prostu nie stawić, w przeciwieństwie do polskiego podejrzanego, który przez kilkanaście lat tymczasowo aresztowany, jest zawsze do dyspozycji organów procesowych! Parada VIPER kosztuje tylko około 150 funtów i może być skonstruowana w ciągu kilku minut<sup>7</sup>. Nic dziwnego, że obecnie w Wielkiej Brytanii nie przeprowadza się już tradycyjnych, symultanicznych okazań, w postaci klasycznej parady „żywych” osób. Sprzyja temu również angielskie prawo preferujące wideoidentyfikacje (Code D<sup>8</sup>, ust. 3.14).

Okazanie wideoklipów jest z definicji okazaniem sekwencyjnym, czyli w grupie, ale pojedynczo. Zaproponowali je w 1985 roku Lindsay i Wells<sup>9</sup>.

---

<sup>5</sup> A. Schäfer, *Sequenzielle Video-Gegenüberstellungen*, „Kriminalistik” 2001, nr 12, s. 797–798; T. Valentine, S. Darling, A. Memon, *Do Strict Rules and Moving Images Increase the Reliability of Sequential Identification Procedures?*, „Applied Cognitive Psychology” 2007, t. 21, nr 7, s. 933–949.

<sup>6</sup> Promat Video Identification Parade Software, <http://promatenvision.co.uk> [dostęp 02.02.2013]; C. Havard, A. Memon, *The Mystery Man Can Help Reduce False Identification for Child Witnesses: Evidence from Video Line-ups*, „Applied Cognitive Psychology” 2013, nr 1, s. 52; R. Wilcock, W. Kneller, *A Comparison of Presentation Methods of Video Identification Parades*, „Applied Cognitive Psychology” 2011, nr 6, s. 836.

<sup>7</sup> [http://en.wikipedia.org/wiki/Video\\_Identification\\_Parade\\_Electronic\\_Recording](http://en.wikipedia.org/wiki/Video_Identification_Parade_Electronic_Recording) [dostęp 02.02.2013].

<sup>8</sup> Police and Criminal Evidence Act. Code D, Code of Practice for the Identification of Persons by Police Officers, <https://www.gov.uk/government/publications/pace-code-d-2011> [dostęp 02.04.2013].

<sup>9</sup> R.C.L. Lindsay, G.L. Wells, *Improving eyewitness identification from lineups: Simultaneous versus sequential lineup presentations*, „Journal of Applied Psychology” 1985, t. 70, s. 556–564.

A zatem już od 30 lat jest ono obiektem licznych badań laboratoryjnych<sup>10</sup>, a w ostatnich latach również terenowych. Okazanie sekwencyjne jest jednak także przedmiotem licznych kontrowersji<sup>11</sup>. Wyniki badań terenowych prawie pół tysiąca okazań, zrealizowanych w kilku amerykańskich jednostkach policyjnych, wykazały, że okazanie sekwencyjne nie przewyższa symultanicznego pod względem prawidłowości identyfikacji podejrzanego (27,3% v. 25,5%), ale generuje mniej błędów odnośnie do identyfikacji osoby przybranej (18,1% v. 12,2%)<sup>12</sup>. Analiza dokonana przez Clarka<sup>13</sup> doprowadziła go do wniosku, że co prawda okazania sekwencyjne wykazują niższy od symultanicznych wskaźnik fałszywych identyfikacji (0,09 v. 0,15), ale dzieje się to kosztem niższej liczby prawidłowych rozpoznań (0,43 v. 0,54)<sup>14</sup>.

Zauważmy, że okazaniem sekwencyjnym jest także okazanie głosu i mowy. Jest ono raczej niekonwencjonalną czynnością w polskim procesie karnym, a jeśli już jest realizowane, to w wysoce niezadowolający sposób<sup>15</sup>. Prawidłowej metodyce tej czynności nie sprzyja także wadliwe jej uregulowanie w § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 23 lutego 2005 r. w sprawie poddawania badaniom lub dokonywania czynności z udziałem oskarżonego oraz osoby oskarżonej<sup>16</sup> oraz w § 84 ust. 3 pkt 2 wytycznych nr 3 Komendanta Głównego Policji z 15 lutego 2012 r. w sprawie wykonywania czynności dochodzeniowo-śledczych

---

<sup>10</sup> Zob. np. N. Steblay, J. Dysart, S. Fulero, R.C.L. Lindsay, *Eyewitness Accuracy Rates in Sequential and Simultaneous Lineup Presentations: A Meta-Analytic Comparison*, „Law and Human Behavior” 2001, t. 25, nr 5, s. 459–473.

<sup>11</sup> Por. np. R.C.L. Lindsay, J.K. Mansour, J.L. Beaudry, A.-M. Leach, M.I. Bertrand, *Sequential lineup presentation: Patterns and policy*, „Legal and Criminological Psychology” 2009, t. 14, nr 1, s. 13–24; R.S. Malpass, C.G. Tredoux, D. McQuiston-Surrett, *Response to Lindsay, Mansour, Beaudry, Leach and Bertrand’s “Sequential lineup presentation: Patterns and policy”*, „Legal and Criminological Psychology” 2009, t. 14, nr 1, s. 25–30; R.S. Malpass, C.G. Tredoux, D. McQuiston-Surrett, *Public policy and sequential lineups*, „Legal and Criminological Psychology” 2009, t. 14, nr 1, s. 1–12; R.C.L. Lindsay, J.K. Mansour, J.L. Beaudry, A.-M. Leach, M.I. Bertrand, *Beyond sequential presentations: Misconceptions and misrepresentations of sequential lineups*, „Legal and Criminological Psychology” 2009, t. 14, nr 1, s. 31–34.

<sup>12</sup> G.L. Wells, N.K. Steblay, J.E. Dysart, *A Test of the Simultaneous vs. Sequential Lineup Methods. An Initial Report of the AJS National Eyewitness Identification Field Studies*, American Judicature Society, Des Moines 2011, [www.ajs.org/wc/pdfs/EWID\\_PrintFriendly.pdf](http://www.ajs.org/wc/pdfs/EWID_PrintFriendly.pdf) [dostęp 10.04.2013].

<sup>13</sup> S.E. Clark, *Costs and Benefits of Eyewitness Identification Reform: Psychological Science and Public Policy*, „Perspectives on Psychological Science” 2012, t. 7, nr 3, s. 243.

<sup>14</sup> Zob. także G.L. Wells, N.K. Steblay, J.E. Dysart, *Eyewitness Identification Reforms: Are Suggestiveness-Induced Hits and Guesses True Hits?*, „Perspectives on Psychological Science” 2012, t. 7, nr 3, s. 267 i n.

<sup>15</sup> K. Ferenc, *Okazanie głosu i mowy*, niepublikowana praca magisterska, Katedra Kryminalistyki i Bezpieczeństwa Publicznego UJ, Kraków 2013, s. 53 i n. Zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2013 r., III KK 92/13, OSNKW 2013, nr 11, poz. 98, s. 73.

<sup>16</sup> DzU Nr 23, poz. 299.

przez policjantów<sup>17</sup>, a także brak bardziej szczegółowej instrukcji<sup>18</sup>. Nie wolno bowiem przeprowadzać tej czynności w ten sposób, żeby osoby w paradzie, dobrane przecież pod kątem wyglądu, a nie głosu, wypowiadały określone kwestie. Tę praktykę, jako wysoce sugestywną, słusznie potępił lubelski Sąd Apelacyjny w wyroku z 12 marca 2002 r., II AKa 39/02<sup>19</sup>.

\*\*\*

*Familial searching*<sup>20</sup> to metoda opracowana w 2002 r. przez brytyjski Forensic Science Service Ltd. Pozwala ona na wyszukiwanie w bazie danych DNA profili krewnych sprawcy, jeśli profilu sprawcy nie ma w bazie. Stworzono dwa algorytmy poszukiwań: rodzic/dziecko oraz rodzeństwo. Okazało się, że jeśli profil krewnego sprawcy znajduje się w bazie, to przy uwzględnieniu takich czynników jak iloraz wiarygodności (LR), liczba alleli, wiek, pochodzenie etniczne i miejsce zamieszkania, ukaże się on wśród pierwszych 30 profili, i to w obu algorytmach. W latach 2002–2010 na 211 takich rodzinnych poszukiwań aż 46 (21%) zakończyło się sukcesem<sup>21</sup>. Tylko w latach 2012–2013 przeprowadzono 33 takie akcje<sup>22</sup>.

Seryjny zabójca na tle seksualnym, „Grim Sleeper”, czyli Lonnie Franklin, Jr., został w lipcu 2010 r. aresztowany w Los Angeles tylko dzięki temu, że profil jego syna trafił do kalifornijskiej bazy danych DNA<sup>23</sup>. Proces „Śpiocha” rozpoczął się najwcześniej w czerwcu 2014 r. Sprawa Franklina dała jednak asumpt do szerokiej dyskusji o poszukiwaniach rodzinnych w procesie amerykańskim, dyskusji mającej także swoje aspekty prawne<sup>24</sup>. Na tym tle rodzi się pytanie o *familial searching* w polskiej pracy śledczej. Pytanie zarówno o podstawy prawne takich przedsięwzięć, jak i o możliwości faktyczne. Polska baza danych DNA w marcu 2013 r. liczyła bowiem tylko 36 114 profili, w tym 3328 N.N. śladów<sup>25</sup>,

<sup>17</sup> Dz. Urz. Komendy Głównej Policji 2012, poz. 7.

<sup>18</sup> Zob. J. Wójcikiewicz, *Temida nad mikroskopem. Judykatura wobec dowodu naukowego 1993–2008*, TNOiK, Toruń 2009, s. 233–250.

<sup>19</sup> „Prokuratura i Prawo – Orzecznictwo” 2002, nr 3, poz. 32.

<sup>20</sup> C.N. Maguire, L.A. McCallum, C. Storey, J.P. Whiteker, *Familial searching: A specialist forensic DNA profiling service utilizing the National DNA Database® to identify unknown offenders via their relatives – The UK experience*, „Forensic Science International: Genetics” 2014, t. 8, nr 1, s. 1–9.

<sup>21</sup> Tamże, s. 5.

<sup>22</sup> *National DNA Database annual report 2012 to 2013*, <https://www.gov.uk/.../national-dna-database-annual-report> [dostęp 05.01.2014].

<sup>23</sup> E. Murphy, *The Government Wants Your DNA*, „Scientific American”, marzec 2013, s. 74–77; tegoż, *Relative Doubt: Familial Searches of DNA Databases*, „Michigan Law Review” 2010, t. 109, s. 291–348; M. Smith, G.F. Urbas, *Regulating new forms of forensic DNA profiling under Australian legislation: familial matching and DNA phenotyping*, „Australian Journal of Forensic Sciences” 2012, t. 44, nr 1, s. 63–81.

<sup>24</sup> D.C. Barca, *Familial DNA Testing, House Bill 3361, and the Need for Federal Oversight*, „Hastings Law Journal” 2013, t. 64, nr 2, s. 499–527.

<sup>25</sup> T. Noszczyński, *Prawo kontra DNA*, „Policja 997” 2013, nr 4, s. 14.

wobec 6 737 973 profili w angielskiej bazie DNA (stan na 31 marca 2013 r.). Dzięki temu od 1995 r. zanotowano tam ponad 446 000 hitów, czyli wykrytych sprawców przestępstw. Tylko w roku sprawozdawczym 2012–2013 przybyło tam 362 319 nowych profili i 33 190 profili N.N. sprawców. Finanse też odgrywają istotną rolę: angielska baza DNA kosztowała tylko w tym jednym roku aż 1,4 mln funtów<sup>26</sup>!

Polska baza DNA nie rozwija się w należyтым tempie nie tylko z braku funduszy, ale także z powodu owego nieszczęsnego art. 20 ust. 2c ustawy o Policji<sup>27</sup>, który wręcz zakazuje pobierania informacji genetycznych „w przypadku, gdy nie mają one przydatności wykrywczej, dowodowej lub identyfikacyjnej w prowadzonym postępowaniu”<sup>28</sup>. Czyżby znowu „Polak i przed szkodą, i po szkodzie głupi”?

\*\*\*

Jak wynika z sondażu CBOS<sup>29</sup>, przeprowadzonego we wrześniu 2011 r., 42% dorosłych Polaków doświadczyło prekognicji, 26% miało proroczy sen, a 13% przeżyło spotkanie z duchem zmarłego człowieka. Aż 15% ankietowanych odwiedziło kiedyś wróżkę, z czego 5% kilka razy, a 1% wiele razy. Kobiety (22%) trzykrotnie częściej niż mężczyźni (7%) przyznają, że zasięgają rad u wróżki. Ezoteryczne kanały telewizyjne przeżywają apogeum popularności dzięki paniom, które proszą o „podwyższenie wibracji duszy”, „rekonekcje”, czyli „połączenie ze źródłem boskiej mocy”, „oczyszczenie energii rodowej” czy też o „kody boskie”<sup>30</sup>.

Trwa tryumfalny objazd uniwersytetów i innych szkół wyższych przez czołowego jasnowidza III RP, Krzysztofa Jackowskiego, „specjalistę i biegłego z zakresu parapsychologii”<sup>31</sup>. Niestety, „wiara w zjawiska nadprzyrodzone, podobnie jak inne formy irracjonalności, nie zna granic klasowych ani wyznaniowych, dotyka wszystkie instytucje, od najwyższych do najniższych”<sup>32</sup>. Nie można jednak zgodzić się na to, aby dotykała ona policję, prokuraturę czy sądy!

<sup>26</sup> Zob. przyp. 22.

<sup>27</sup> Tekst jednolity DzU z 2011 r., Nr 287, poz. 1687.

<sup>28</sup> Zob. J. Wójcikiewicz, „*Genetyczny panoptykon*” czy *oczywista konieczność? Wyrok Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w sprawie Maryland v. King (2013)*, „Przegląd Sądowy” 2013, nr 11–12, s. 22–23.

<sup>29</sup> K. Kowalczyk, *Horoskopy, wróżby, talizmany – czyli magia wokół nas*, CBOS, BS/133/2011, Warszawa, październik 2011.

<sup>30</sup> Por. np. M. Rotkiewicz, *Miliony dla jasnowidza*, „Polityka” 2012, nr 40, s. 87–89; A. Panuszko, J. Apelska, *Maciej słynie z trafności*, „Wprost” 2013, nr 17–18, s. 54–56.

<sup>31</sup> Zob. np. D. Abramowicz, *Jasnowidz do policji. Rozmowa z prof. dr. hab. Bogusławem Sygitem*, „Dziennik Bałtycki” z 9 czerwca 2012 r., [http://www.dziennikbaaltycki.pl/artukul/592923\\_jasnowidz-do-policji](http://www.dziennikbaaltycki.pl/artukul/592923_jasnowidz-do-policji) [dostęp 14.05.2013]; E. Sandecka-Pultowicz, *Mikroskop czy wizja*, 5 marca 2013, <http://www.esandeckapultowicz.pl/?=2050> [dostęp 14.05.2013].

<sup>32</sup> S. Sutherland, *Rozum na manowcach. Dlaczego postępujemy irracjonalnie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1996, s. 304.

Autorowi już po raz siódmy (sic!) przychodzi zajmować się kryminalistycznymi i prawnymi aspektami jasnowidztwa i różdżkarstwa, dlatego też pozwala sobie odesłać czytelnika do swoich poprzednich publikacji<sup>33</sup> i pozycji tam cytowanych. W tym miejscu należy jednak z naciskiem podkreślić, że nie wykazano w sposób naukowy, iżby zjawiska paranormalne rzeczywiście istniały<sup>34</sup>. Zatrudnianie jasnowidzów do poszukiwania osób zaginionych jest bezcelowe, co dowodnie wykazał raport Komendy Głównej Policji z 2000 r.<sup>35</sup> Powoływanie zaś ich w charakterze świadków czy biegłych, na przykład w sprawie Anny Garskiej<sup>36</sup>, zaginionej żony policjanta z Czeladzi, czy w sprawie o zabójstwo Mirosława S., rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Słupsku<sup>37</sup>, jest nie tylko bezpodstawne, bezcelowe i kosztowne, ale wręcz groźne dla wymiaru sprawiedliwości i świadczy, oględnie mówiąc, o irracjonalizmie organów procesowych. Któż z nas chciałby być skazany na podstawie drgania rozwidlonej gałęzi, wychyleń wahadła czy wizji jasnowidza? W świetle aktualnej wiedzy nie może już być dla organów procesowych usprawiedliwieniem paremia: *Extrema necessitas extremis nititur rationibus!*

A zatem najpierw stosujemy właściwie metody konwencjonalne, których jakość w polskim procesie karnym pozostawia zresztą wiele do życzenia<sup>38</sup>. Spośród metod niekonwencjonalnych zaś stosujemy tylko te, których wartość diagnostyczna została naukowo potwierdzona, ale nigdy nie uciekamy się do metod irracjonalnych!

<sup>33</sup> J. Wójcikiewicz, *Parapsychologia w pracy śledczej*, „Problemy Kryminalistyki” 1981, nr 150, s. 198–202; tegoż, *Dowód naukowy w procesie sądowym*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2000, s. 69–75; tegoż, *Beyond psychology and law: Clairvoyance and dowsing as investigative tools*, 11<sup>th</sup> European Conference on Psychology and Law, Lizbona, 5–8 czerwca 2001; tegoż, *(Nie)konwencjonalne metody śledcze*, w: A. Zoll, J. Stelmach, J. Halberda (red.), *Dziedzictwo prawne XX wieku. Księga pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Zakamycze, Kraków 2001, s. 547–558; tegoż, *PSI – fakt czy artefakt?*, Konferencja „Niekonwencjonalne metody rozpoznawczo-wykrywcze w praktyce organów ścigania”, Pobierowo, 24–26 kwietnia 2003 r.; J. Wójcikiewicz, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, „Dobry wróż dowodowy”? *Paranauka w procesie sądowym*, w: A. Adamski, J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, M. Leciak (red.), *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych. Księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara*, t. II, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 450–461.

<sup>34</sup> Zob. np. G. Miller, *ESP Paper Rekindles Discussion About Statistics*, „Science” 2011, t. 331, s. 272–273; J.T. Enright, *Testing Dowsing: The Failure of the Munich Experiments*, „Skeptical Inquirer” 1999, t. 23, nr 1.

<sup>35</sup> A. Tomaszewska, *Wykorzystanie informacji od jasnowidzów w poszukiwaniach osób zaginionych*, Warszawa 2000.

<sup>36</sup> <http://www.dziennikzachodni.pl/drukuj/901362>, jasnowidz-jackowski [dostęp 25.05.2013].

<sup>37</sup> J. Wójcikiewicz, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, „Dobry wróż dowodowy”..., op. cit., s. 450–451.

<sup>38</sup> Por. K. Juszka, *Jakość czynności kryminalistycznych*, Verba, Lublin 2007, passim.

### **Streszczenie**

„Niekonwencjonalny” to według słownika: „niezgodny z przyjętymi zasadami; niezwykły, nietypowy, oryginalny”. W artykule omówiono, w świetle najnowszych doniesień, kilka metod śledczych, które można by takim mianem określić, zwłaszcza z punktu widzenia polskiej praktyki śledczej. Będą to: okazanie wideoklipów, okazanie sekwencyjne, *familial searching* i jasnowidztwo. Niewątpliwie, niektóre z nich warto byłoby zaimplementować do polskiej praktyki śledczej.

**Słowa kluczowe:** niekonwencjonalne metody śledcze, jasnowidztwo, „familial searching”.

### **Summary**

According to a dictionary „unconventional” means „unusual, exceptional, original, contrary to the rules”. The article deals with some unconventional, at least in Poland, investigative methods: video and sequential lineups, familial searching, and clairvoyance. Undoubtedly, some of them (except clairvoyance, of course) are worthwhile to be implemented into the Polish investigatory practice.

**Keywords:** unconventional investigative methods; lineups, familial searching, clairvoyance.





## **Część II**



**Tomasz Bednarek**

„Nie wolno świata zostawiać takim, jaki jest”  
Janusz Korczak

## TROCHEŃ INNY PUNKT WIDZENIA

### A little different point of view

Sprawca na miejscu przestępstwa pozostawia zawsze po sobie jakiś ślad. Musi przecież gdzieś się przemieszczać, być w coś ubrany, spocić się, dotykać różnych przedmiotów, np.: usiąść na krześle czy rozprześć się wygodnie w fotelu, a ostatecznie zostawić swój zapach. Wystarczy zaledwie ślad taki prawidłowo pozyskać. Tylko jego odrobina pozwala odkryć, kto popełnił przestępstwo. Tylko tyle i aż tyle...

Warto już na samym początku wspomnieć, że osmologia, o niej bowiem będzie dalej mowa, od początku wdrożenia do polskiego procesu karnego wzbudzała duże emocje. Zwolennicy tego typu badań dostrzegają w nich wartościowy materiał dowodowy, przeciwnicy wskazują zaś na wiele niebezpieczeństw związanych z wykorzystaniem dowodu, który opiera się na badaniu całkowicie niewidocznych z jednej strony śladów, a z drugiej wykorzystaniu wysoce niekonwencjonalnego „narzędzia”, jakim jest specjalnie wyszkolony pies. I chyba właśnie to „narzędzie” budzi największe emocje...

### Wprowadzenie

Niebezpieczeństwa związane z przestępczością skłaniają do systematycznego poszukiwania, a następnie doskonalenia różnych metod ustalenia sprawców przestępstw. Współcześnie policja w wielu krajach wykorzystuje specjalnie wytresowane psy celem identyfikacji tychże sprawców<sup>1</sup>. Warto pamiętać, że dział techniki kryminalistycznej, którego przedmiotem jest identyfikacja człowieka na podstawie zapachu, nazywany jest osmologią<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Dużo szerzej na ten temat: T. Bednarek, *Dowód osmologiczny. Aspekty kryminalistyczne i procesowe*, Wydawnictwo CLK KGP, Warszawa 2008.

<sup>2</sup> *Metodyka badawcza systemu zarządzania jakością: Metodyka badań osmologicznych* – opracowana przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji – Nr BJ-W4-Mb1, wydanie I, data wydania – 14.08.2013 r. – niepublikowana. Zob. również: *Wytyczne – Badania osmologiczne* – Nr BJ-W4-W-1, wydanie I, data wydania – 14.08.2013 r. – niepublikowane.

Dyscyplina, o której mowa, mimo swej burzliwej historii, jest w dalszym ciągu jedną z najmłodszych dziedzin kryminalistyki<sup>3</sup>. Wykorzystuje ona specjalnie wytresowane psy do identyfikacji osób na podstawie śladów zapachowych pozostawianych na różnych podłożach i przedmiotach. Wcześniejsze usytuowanie tej problematyki w szkołach policyjnych i wydziałach kryminalnych, ze względu na brak profesjonalnego zaplecza naukowo-badawczego, spychało ją automatycznie na pogranicze nauk sądowych. Nie miała przez to szans na szeroką weryfikację proponowanych rozwiązań przez poważne ośrodki naukowe. Wynikająca z powyższego hermetyczność problematyki wykluczała również podjęcie naukowej dyskusji nad jej założeniami. A nie trzeba obecnie nikogo przekonywać, że tylko szeroka, a zarazem merytoryczna dyskusja na temat tej metody z pewnością wychodzi jej na dobre. Z jednej strony rzuca szersze światło na jej ewentualne niedoskonałości, a z drugiej pozwala na skuteczne wyjaśnianie formułowanych wątpliwości. Wprowadzenie tej metody do kryminalistyki usunęło większość wcześniej napotykaných barier<sup>4</sup>.

Polską osmologię<sup>5</sup> charakteryzuje własna i całkowicie niepowtarzalna historia. Dużo rzadziej używa się takich terminów jak: „odorologia” i „olfaktronika”, które uznawane są za dużo mniej trafne zarówno na gruncie języka polskiego, jak i teorii oraz praktyki kryminalistycznej<sup>6</sup>.

Warto tylko przypomnieć, że faktyczną cezurą dla osmologii, mimo że dużo wcześniej, chociażby w latach 60. ubiegłego stulecia, podejmowano próby identyfikacji zapachów przy użyciu psów<sup>7</sup>, było wprowadzenie w 1992 r. do policyjne-

<sup>3</sup> T. Bednarek, M. Całkiewicz, *Osmologia (badanie śladów zapachowych) – problematyka procesowa i kryminalistyczna*, w: L. Gardocki, J. Godyń, M. Hudzik, L. Paprzycki (red.), *Interpretacja prawa międzynarodowego i unijnego w sprawach karnych. Konferencja Sędziów Izby Karnej i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, Jachranka 2006*, Wydawnictwo Sądu Najwyższego, Warszawa 2006, s. 97, także: T. Bednarek, *Wybrane aspekty badań osmologicznych i ich znaczenie w procesie karnym*, w: M. Zelek (red.), *Międzyuniwersytecki Obóz Naukowy „IN IUSTITIAM REM”*. Taktyka i technika kryminalistyczna – wczoraj, dziś, jutro, Poznań–Rzeszów 2009, s. 77.

<sup>4</sup> Decyzja nr 9/96 Dyrektora Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego z dnia 11 czerwca 1996 r. zmieniająca Decyzję nr 4/94 w sprawie trybu i zasad nadawania i pozbywania uprawnień do samodzielnego wydawania opinii w CLK KGP i laboratoriach kryminalistycznych k.w.p., „Biuletyn Informacyjny” CLK KGP nr 101, Warszawa 1996, s. 5.

<sup>5</sup> Polska jest chyba w dalszym ciągu jednym z nielicznych krajów europejskich stosujących tę nazwę na określenie dyscypliny, która jest także przedmiotem całkowicie odrębnego opracowania – por. T. Bednarek, *Dowód osmologiczny...*, op. cit., s. 12.

<sup>6</sup> E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 540.

<sup>7</sup> T. Antoniszczak, *Rozpoznawanie osób podejrzanych przy użyciu psów tropiących*, „Służba MO” 1962, nr 1/28, s. 112, także: J. Kuczys, R. Milewski, *Wykorzystanie psa służbowego w oględzinach śledczych*, „Problemy Kryminalistyki” 1973, nr 103–104, s. 341; J. Głogowski, J. Kuczys, *Użycie psów tropiących do identyfikacji śladów zapachowych człowieka*, „Problemy Kryminalistyki” 1975, nr 113, s. 61; A. Beuth, *Przechowywanie zapachów*, „Problemy Kryminalistyki” 1978, nr 133–134, s. 380; M. Goc,

go stosowania *Wytycznych dotyczących zabezpieczania, przechowywania i rozpoznawania śladów zapachowych ludzi metodą „K”*<sup>8</sup>. Była to pierwsza w polskiej kryminalistyce próba uregulowania algorytmów działań związanych z tego typu badaniami. Wcześniej pisano nawet o „swoistym analfabetyzmie kynologicznym”, zwracając uwagę, że występował on nawet u przewodników psów służbowych<sup>9</sup>. Życzyć sobie tylko wypada, aby historia nie zatoczyła w tym zakresie tragicznego koła. Analizując zaś wiele współczesnych doniesień, trudno nie sądzić, czy obawy te dziś właśnie nie ulegają ziszczeniu. Metoda, o której mowa, stosowana jest przez polską Policję (i dziś w zasadzie tylko Policję) od ponad dwudziestu lat. Warto wiedzieć, że wymagała w krótkim czasie podjęcia i realizacji szeregu przedsięwzięć, które powinny dziś funkcjonować w postaci pełnego i wzajemnie uzupełniającego się systemu. Kształtowanie tego systemu wymagało nie tylko równoległego wypracowania szczegółowych procedur badawczych, ale również realizacji i wdrażania prac badawczo-rozwojowych, jak i kształcenia kandydatów na biegłych oraz weryfikacji uzyskiwanych wyników badań itp. Nie mniej intensywnie rozwijany był proces przygotowania „narzędzi badawczych” (psów) i kształcenia przewodników psów (techników osmologii). Istotnym modyfikacjom uległa metodyka doboru, tresury i kontroli sprawności użytkowej psów wykorzystywanych w badaniach osmologicznych. Doniosłą rolę w tym zakresie odegrało w latach 1995–1996 szkolenie instruktorów tresury psów na Węgrzech. Kompilacja doświadczeń wyniesionych ze szkolenia węgierskiego i wynikających z pracy laboratoriów krajowych pozwoliła na opracowanie unikatowej metodyki przygotowania psów do badań osmologicznych<sup>10</sup>.

Celem niniejszego studium będzie próba spojrzenia niejako z boku na współczesne regulacje normatywne odnoszące się do problematyki będącej przedmiotem opracowania oraz próba skonfrontowania wypracowanych kiedyś planów jej rozwoju ze współczesną rzeczywistością. Analiza zostanie głównie oparta na dokumentach przygotowanych przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji, regulujących procesy zabezpieczania materiału dowodowego, pobierania materiału porównawczego, na procesie badawczym kończąc. Opracowanie unikać

---

J. Moszczyński (red.), *Ślady osmologiczne w pozycji literaturowej Ślady kryminalistyczne. Ujawnianie, zabezpieczanie, wykorzystanie*, Difin, Warszawa 2007, s. 187; E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka...*, op. cit., s. 540; T. Bednarek, *Osmologia*, w: G. Kędzierska, W. Kędzierski (red.), *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia techniki*, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2011, s. 127.

<sup>8</sup> Zarządzenie Nr 19/92 Komendanta Głównego Policji z dnia 12.10.1992 r. w sprawie psów służbowych Policji – niepublikowane.

<sup>9</sup> I. Płodczyk, J. Walicki, *Wykorzystanie psa służbowego w Policji*, „Problemy Kryminalistyki” 1992, nr 195–196, s. 31.

<sup>10</sup> Więcej na ten temat znaleźć można w opracowaniu: T. Bednarek, *Historia polskiej osmologii*, „Problemy Kryminalistyki” 2011, nr 272, s. 71.

będzie „wysublimowanego” języka normy jakościowej<sup>11</sup>, który generalnie prowadzić może do nieczytelności dokumentacji, budując wręcz jej pseudonaukowość. A warto tylko dodać, że problematyka zarządzania jakością badań nie jest autorowi niniejszego opracowania zupełnie obca<sup>12</sup>.

### Zabezpieczanie śladów zapachowych

Ślady zapachowe pozostawiane na miejscach przestępstw przez ich sprawców jeszcze do niedawna wykorzystywane były wyłącznie do czynności o charakterze wykrywczym. Wynikało to wprost z taktyki użycia psów w służbie, pozostającej w ścisłym związku z krótką trwałością tego typu śladów. Krótkotrwałość śladów powodowała, że do celów wykrywczych nadawały się praktycznie „ślady świeże”<sup>13</sup> i w związku z tym użycie psa ograniczone było wyłącznie do etapu badania miejsca zdarzenia lub bezpośredniego pościgu za sprawcą. Każda zwłoka w wykorzystaniu psa prowadziła do nieodwracalnych zmian w jakości śladu i tym samym wydłużała drogę do ustalenia sprawcy przestępstwa. Wieloletnie obserwacje pracy psów wykorzystywanych do tropienia śladów ludzi, przeszukania terenu, pomieszczeń lub wyszukania zapachów potwierdzały wiarygodność rezultatów uzyskiwanych przez ten „żywy detektor” zapachów, jego ogromne możliwości rozdzielcze i zdolności do zapamiętywania określonych kompleksów zapachowych. Biorąc powyższe pod uwagę, ciągle poszukiwano sposobów, które pozwoliłyby na zabezpieczenie śladów w taki sposób, aby można byłoby je przechowywać przez dłuższy czas. Po okresie doświadczeń opracowano i wdrożono do praktyki metody zabezpieczania oraz ochrony stabilnych i unikatowych składników znajdujących się w zapachu ludzkim. Stworzyło to jakościowo nowy wymiar dla toczących się postępowań karnych. Stosowane metody zabezpieczania śladów zapachowych ludzi dają możliwość ich przechowywania oraz porówny-

---

<sup>11</sup> Norma ISO 17025 – polskie wydanie PN-EN ISO/IEC 17025:2005/Ap1:2007 – „Ogólne wymagania dotyczące kompetencji laboratoriów badawczych i wzorcujących” skierowana jest do tych laboratoriów, które chcą potwierdzić swoje kompetencje w zakresie realizowanych przez nie badań. Laboratoria te muszą wdrożyć system zarządzania zgodny z normą ISO 17025 oraz otrzymać certyfikat akredytacji wydane przez Polskie Centrum Akredytacji. W normie tej określone są zarówno wymagania odnośnie do prawidłowego opracowania oraz wdrożenia systemu, a także warunki, które powinny zostać spełnione, aby uznane zostały kompetencje laboratorium w zakresie wykonywania przez nie badań.

<sup>12</sup> T. Bednarek, *Akredytować, czy też nie? Oto jest pytanie*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2010, t. XIV, s. 11; T. Bednarek, H. Miąskiewicz, *Badania biegłości i porównania międzylaboratoryjne w systemie akredytacji laboratorium kryminalistycznego*, „Problemy Kryminalistyki” 2010, nr 269, s. 22; T. Bednarek, *Akredytacja laboratoriów wydających opinie kryminalistyczne*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 1, s. 137; tegoż, *Unijne uregulowania w zakresie akredytacji laboratoriów sądowych*, „Palestra” 2012, nr 5–6, s. 73.

<sup>13</sup> Do kilku, a nawet kilkunastu godzin od chwili jego naniesienia.

wania. Pozwoliło to na uzyskiwanie i wykorzystanie informacji o sprawcach przestępstw praktycznie na każdym etapie toczącego się procesu karnego<sup>14</sup>.

Przekształcenie śladu zapachowego, pozostawionego na miejscu zdarzenia, w materiał dowodowy następuje poprzez jego zabezpieczenie<sup>15</sup>, podczas realizacji oględzin miejsca, osoby lub rzeczy. Zabezpieczanie śladów zapachowych jest jedną z najistotniejszych czynności (jeżeli nie najistotniejszą), mającą zasadniczy wpływ na końcowy wynik badań. Ze względu na fakt, iż materiał dowodowy jest materiałem niepowtarzalnym, prawidłowe wykonanie tej czynności nabiera szczególnego znaczenia dla postępowania karnego. Obecnie sposób zabezpieczania materiału dowodowego do badań osmologicznych określa *Instrukcja zabezpieczania próbek zapachów z miejsc, podłoży oraz przedmiotów*<sup>16</sup>. Warto dodać, że policyjne laboratoria dysponują wykwalifikowaną kadrą, która jest przygotowana do przeszkolenia innych policjantów w tym zakresie. W sytuacjach wyjątkowych natomiast laboratoria mogą kierować własnych specjalistów bezpośrednio na miejsca oględzin, celem zabezpieczenia tychże śladów.

W celu właściwego zabezpieczenia śladów niezbędne jest posiadanie następującego wyposażenia, w tym:

- wyjałowionej pęsety metalowej lub szczypiec metalowych ze stali nierdzewnej o długości co najmniej 30 cm;
- nowej folii aluminiowej (spożywczej) – wcześniej nieużywanej,
- wyjałowionych słoików szklanych z zakrętką typu Twist o pojemności ok. 1 l<sup>17</sup> – warto w tym miejscu wskazać, że dotychczas tylko szkło lub metal zabezpieczają przed powolnym „prześlakaniem” zapachu<sup>18</sup>,
- fabrycznie nowych tamponów zapachowych TZMO<sup>19</sup> o wymiarach 12 × 30 cm,
- rękawiczek jednorazowych z lateksu,
- spryskiwacza z wodą destylowaną.

Wymienione elementy wyposażenia mogą być użyte tylko raz do zabezpieczenia materiału z jednego obiektu. Do zabezpieczania materiału z innego obiektu należy przygotować nowy komplet wyposażenia.

---

<sup>14</sup> A. Winberg, *Kryminalistyczna odorologia*, „Problemy Kryminalistyki” 1972, nr 2(6), s. 33, także: S. Bielkin, *Problem metod odorologicznych*, „Problemy Kryminalistyki” 1978, nr 133–134, s. 365.

<sup>15</sup> Ślad zapachowy jest chyba jedynym niewidocznym śladem kryminalistycznym, który podlega od razu zabezpieczeniu. Nieznane są do tej pory metody, które pozwoliłyby ślad taki ujawnić.

<sup>16</sup> Instrukcja zabezpieczania próbek zapachów z miejsc, podłoży oraz przedmiotów, Nr BJ-W4/Mb-1/In-1, wydanie I, data wydania – 14.08.2013 r. – niepublikowane.

<sup>17</sup> Najczęściej w sprzedaży dostępne są te o pojemności 0,9 l.

<sup>18</sup> G. Rusek, *Zapach w ocenie chemika*, „Problemy Kryminalistyki” 1999, nr 223, s. 13.

<sup>19</sup> TZMO – tzw. tampony zapachowe – produkowane przez Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych. Testy pochłaniaczy przeprowadzono już w 1997 r. – por. M. Gawkowski, J. Godlewski, K. Misiewicz, M. Rogowski, *Wyniki przeprowadzonych testów pochłaniaczy śladów zapachowych*, „Biuletyn Informacyjny” 1997, s. 106.

Miejsce, przedmiot lub podłoże, z którego zabezpiecza się ślady dowodowe, nakrywa się tamponami zapachowymi, a następnie folią aluminiową. Oczywiście jest, że ślady zapachowe z odzieży zabezpiecza się z tej jej części, która miała bezpośredni kontakt z ciałem człowieka. Drobne przedmioty natomiast umieszcza się wraz z tamponami w słoiku i szczelnie zamyka. Dopuszcza się używanie zraszacza z wodą destylowaną w celu zwiększenia procesu parowania zapachu. Zabezpieczanie dokonywane jest poprzez kontakt tamponów z przedmiotem lub miejscem w czasie nie krótszym niż 30 minut. Po upływie tego czasu zdejmuje się folię, a tampony przy użyciu pęsety przenosi do słoika i szczelnie zamyka. W przypadku zabezpieczania śladów z drobnych przedmiotów po upływie ustalonego czasu przedmioty wyjmuje się ze słoika, a następnie szczelnie się go zakręca. Szczegółowy tryb postępowania ze śladami krwawymi, jak również powielaniem śladów, reguluje przywołana wcześniej instrukcja<sup>20</sup>.

Istotnym *novum* jest opis postępowania ze śladami krwawymi – ślady takie zabezpiecza się jako wysuszone zeszkrobiny lub w całości małe przedmioty z wysuszonymi śladami krwawymi umieszcza się w słoikach. Przy czym warto podkreślić, że we wcześniejszym okresie (przy tworzeniu poprzednich wersji metodyk) zrezygnowano jednoznacznie z przywoływanego dziś zapisu ze względu na niewielką ilość materiałów tego typu, co jednak nie eliminowało konieczności posiadania wiedzy na ten temat. Przy omawianiu problematyki zabezpieczania śladów warto wspomnieć jeszcze o przenoszeniu zapachu, którego dokonywać można przy wykorzystaniu metod laboratoryjnych. Przeniesienia dokonuje się w sposób kontaktowy lub bezkontaktowy w ciągu co najmniej 30 minut. Nie można zapominać również o tym, że przy zabezpieczeniu technicznym i procesowym śladów zapachowych obowiązują takie same zasady jak przy zabezpieczaniu innych śladów kryminalistycznych.

Bardzo krótko podsumowując tę część rozważań, należy podkreślić, iż nie wnosi ona nic szczególnie istotnego i nowego do analizowanej problematyki.

### **Pobieranie materiałów porównawczych**

Generalnie w celu przeprowadzenia badań osmologicznych oprócz materiałów dowodowych niezbędny jest również materiał porównawczy. Jest on elementem zawsze wtórnym w odniesieniu do materiału dowodowego. Sposób pobierania tegoż materiału określa dokument zatytułowany: *Instrukcja pobierania próbek zapachów od osób*<sup>21</sup>. Do pozyskania materiału porównawczego niezbędne jest posiadanie: wyjąłowanej pęsety metalowej lub szczypec ze stali nierdzewnej o długości co najmniej 30 cm, fabrycznie nowej folii aluminiowej – spożywczej, wyjąłowanych słoików szklanych wraz z zakrętkami typu Twist o pojemności ok. 1 l, fabrycznie nowych tamponów zapachowych i lateksowych rękawiczek jednorazowych. Powyższe elementy wyposażenia mogą być wykorzystane do

<sup>20</sup> Instrukcja zabezpieczania próbek zapachów..., op. cit.

<sup>21</sup> Instrukcja pobierania próbek zapachów od osób – Nr BJ-W4/Mb-1/In-2, wydanie I, data wydania 14.08.2013 r., niepublikowane.



pobrania materiału wyłącznie od jednej osoby. Ze względu na ewentualne zagrożenie zanieczyszczeniem przed przystąpieniem do pobrania materiału porównawczego od kolejnych osób należy bezwzględnie przestrzegać zasady wymiany rękawiczek jednorazowych na nowe oraz wyjałowienia szczypiec.

Pobieranie materiału porównawczego powinno odbywać się w pomieszczeniu wolnym od silnych, obcych źródeł zapachów. Jak podaje analizowany dokument, inne parametry środowiskowe nie mają istotnego wpływu na proces pobierania materiału. Nie może go natomiast pobierać osoba, która bezpośrednio uczestniczyła w zabezpieczeniu materiału dowodowego. Jest to sprawa bardzo istotna z punktu widzenia wpływu na końcowy wynik badania. Wykonanie bowiem tej czynności przez osobę, która zabezpieczała wcześniej materiał dowodowy lub w inny sposób bezpośrednio uczestniczyła w zabezpieczeniu tegoż materiału, skutkować może uzyskaniem w ramach badań błędnych wyników – np. w kontekście zgodności zapachowej. We wskazanej sytuacji, tj. zabezpieczenia materiału dowodowego oraz pobrania porównawczego przez tę samą osobę i ustalenia zgodności, nie można wykluczyć możliwości, iż została ona ustalona przez psy jedynie na podstawie wspólnego dla obu materiałów zapachu osoby wykonującej przedmiotowe czynności. W przeszłości realia praktyki odbiegały od wypracowanych reguł postępowania (mam nadzieję, że dziś tak nie jest i nie zdarzają się podobne przypadki). Wpływ zapachu osoby zabezpieczającej na końcowe wyniki badań wykluczyć można jedynie w sytuacji uzyskania braku zgodności zapachowej. Natomiast w kontekście jej ustalenia wątpliwości tej w żaden sposób wykluczyć się nie daje. Nie wiadomo bowiem, czy zgodność ta nie jest wynikiem istnienia wspólnego dla obu materiałów łącznika<sup>22</sup>, którym może być wyłącznie zapach osoby, która zabezpieczała i pobierała oba materiały.

Materiał porównawczy pobiera się z uprzednio umytych w letniej wodzie (bez użycia detergentów) i osuszonych dłoni. W warunkach silnego zabrudzenia dłoni osoby dopuszcza się ich umycie z wykorzystaniem detergentów. Fakt ten jednak należy bezwzględnie opisać w metryczce pobranego materiału. Przestrzeganie warunku, iż materiał porównawczy powinien zostać pobrany z dłoni, ma znaczenie dla przeprowadzenia badań w kontekście konstrukcji ciągu zapachowego. Przy czym pobieranie materiału porównawczego z dłoni traktować należy jako zasadę. Warto w tym miejscu tylko wspomnieć, iż materiał uzupełniający – czyli ten dodatkowo dobierany do ciągu selekcyjnego od osób niezwiązanych ze sprawą – również pobierany jest z dłoni. Nie tak dawno jeszcze materiał porównawczy pobierany był z najprzeróżniejszych okolic ciała, np.: z głowy, okolicy karku, pach, pachwin, stóp itp. (sic!).

Osobie, od której pobiera się materiał porównawczy, podaje się tampony zapachowe bezpośrednio z opakowania. Po podaniu tamponów należy zadbać o to, aby były one przekładane z dłoni do dłoni przez cały czas trwania czynności. Czas pobierania materiału wynosi 15 minut i jest to doświadczalnie wyznaczony

---

<sup>22</sup> Znany w literaturze przedmiotu pod nazwą „fałszywego łącznika zapachowego”. Zob. T. Bednarek, *Dowód osmologiczny...*, op. cit., s. 80.

okres, niezbędny do przeniesienia na pochłaniacze wystarczającej ilości molekuł zapachowych. Wcześniejsze uregulowania<sup>23</sup> wyznaczały czas niezbędny do pobrania zapachu na 10 minut. Praktyka w zakresie pobierania tegoż materiału była jednak bardzo różna i niestety często bagatelizowała ten wymóg. Efektem tego było to, że do badań dostarczano materiały pobrane od osób w ciągu 20, 30, 45, a nawet 60 minut. Całkowity brak jednolitości działania w tym zakresie prowadzi mógł do zaburzeń w prawidłowym toku badań.

Wracając na grunt procedury – po upływie 15 minut osoba umieszcza tampony w słoiku, który jest następnie szczelnie zamykany. Przy pobieraniu materiału porównawczego warto pamiętać o praktycznej zasadzie, że na jeden zabezpieczony słoik z materiałem dowodowym pobiera się minimum dwa tampony materiału porównawczego.

Czasem (i to z bardzo różnych przyczyn) zdarza się, że nie ma możliwości pobrania materiału porównawczego bezpośrednio od osoby. Wówczas może on zostać pozyskany z przedmiotu (np. rzeczy osobistego użytku), co do którego istnieje pełne przekonanie, że osoba miała z nim długotrwały i bezpośredni kontakt. W sytuacji takiej od strony czynnościowej postępuje się zgodnie z *Instrukcją zabezpieczania próbek zapachów z miejsc, podłoży oraz przedmiotów*<sup>24</sup>. Warunek ten odnosi się do sytuacji szczególnej – np. kalectwa. Coraz częściej zdarza się również, że podejrzanego nie ma na terytorium kraju albo co gorsza, odmawia on, wbrew ustawowemu obowiązkowi, poddania się procedurze pobrania materiału porównawczego. Trudno sobie natomiast wyobrazić skuteczne pobranie materiału od osoby, która odmawia poddania się takiej procedurze, a przede wszystkim tego dokonać. W tym kontekście warto również zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt zagadnienia (za J. Wójcikiewiczem): „wobec braku podstawy prawnej do użycia przymusu bezpośredniego dla wyegzekwowania dowodowych obowiązków oskarżonego, taka procedura realizowana pod przymusem byłaby sprzeczna z art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka”<sup>25</sup>.

Krótko natomiast podsumowując i tę część, należy jasno zaznaczyć, że nie wnosi ona nic szczególnie istotnego i nowego do analizowanej problematyki. Czyżby miało to dowodzić stagnacji dyscypliny?

### **Czynności badawcze**

Podstawowym celem procesu identyfikacji osmologicznej jest ustalenie, czy istnieje zgodność zapachowa pomiędzy materiałem dowodowym a porównaw-

---

<sup>23</sup> „Wytyczne dotyczące zabezpieczania, przechowywania i rozpoznawania śladów zapachowych ludzi metodą „K”, załącznik do Zarządzenia nr 19/92 Komendanta Głównego Policji z dnia 12.10.1992 r. w sprawie psów służbowych Policji, niepublikowane.

<sup>24</sup> Instrukcja pobierania próbek..., op. cit.

<sup>25</sup> J. Wójcikiewicz, *Dowód naukowy w procesie sądowym*, „Biblioteka Prawa Dowodowego”, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2000, s. 38.

czym, które zawierają zapach człowieka<sup>26</sup>. Współczesne badania realizowane są zgodnie z *Metodyką badań osmologicznych*<sup>27</sup>, zatwierdzoną przez Dyrektora Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji. Podstawowym założeniem metody jest uznanie, że ludzki zapach jest indywidualny, niezmienny i nieusuwalny<sup>28</sup>.

Materiałem do badań są odpowiednio zabezpieczone ślady dowodowe oraz materiał porównawczy, które mają postać zabezpieczonych tamponów zapachowych i znajdują się w szczelnie zamkniętych pojemnikach (słoikach) szklanych. Materiał ten dostarczany jest do pracowni realizującej badania przez zlecającego. Ponosi on jednocześnie pełną odpowiedzialność za właściwe przygotowanie materiału. W sytuacjach jednostkowych laboratorium jest w stanie dokonać zabezpieczenia materiałów zapachowych z dostarczonych do badań przedmiotów. W tej skądinąd szczególnej sytuacji dopełnienie wymogów formalnych i prawnych nadal spoczywa na zlecającym badania.

Badanie osmologiczne, podobnie jak każda inna metoda badawcza, ma swoje ograniczenia, a mianowicie:

- a) porównywanych w trakcie badań obiektów nie może pobierać jedna i ta sama osoba (efekt fałszywego łącznika zapachowego),
- b) do badań kwalifikuje się wyłącznie materiały po upływie co najmniej 24 godzin od chwili ich zabezpieczenia<sup>29</sup>,
- c) ilość zapachu zawarta w materiałach badawczych musi przekraczać próg węchowy psów wykorzystanych w badaniach<sup>30</sup>.

Techniczne wykonawstwo badań realizowane jest w specjalnie do tego celu przystosowanych pomieszczeniach. Wymogi dotyczące pomieszczeń pracowni badawczej określone zostały przez CLKP<sup>31</sup>. Odnoszą się one wprost do wszyst-

---

<sup>26</sup> W policyjnej służbie kryminalnej – zgodnie z zarządzeniem nr 296 Komendanta Głównego Policji z 20 marca 2008 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań z użyciem psów służbowych, szczegółowych zasad ich szkolenia oraz norm wyżywienia – wykorzystywane są psy do badań osmologicznych. Zob. strona internetowa Komendy Głównej Policji – <http://bip.kgp.policja.gov.pl/download.php?s=18&id=8985>, stan na dzień 10.04.2014 r.

<sup>27</sup> *Metodyka badań osmologicznych...*, op. cit.

<sup>28</sup> G.A.A. Schoon, *The performance of dogs in identifying humans by scent*, University of Leiden 1997, s. 43; M. Gawkowski, *Identyfikacja osoby na podstawie śladu zapachowego*, Wydawnictwo CSP, Legionowo 2000, s. 30; T. Bednarek, *Dowód osmologiczny...*, op. cit., s. 40; L. Pinc, L. Bartoš, A. Reslova, R. Kotrba, *Dogs discriminate identical twins*, PLoS one, 6(6), 2011, e20704.

<sup>29</sup> Jest to doświadczalnie wyznaczony czas, niezbędny do przesylenia pochłaniaczy zapachem oraz jego stabilizacji.

<sup>30</sup> Próg węchowy – minimalna ilość molekuł zapachowych, która jest wystarczająca do wywołania widocznej reakcji u psa.

<sup>31</sup> Wytyczne Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji – Standardy wyposażenia pracowni osmologicznej w laboratoriach kryminalistycznych kwp/KSP z dnia 14.08.2013 r., Nr BJ-W4-St-1, wydanie I, niepublikowane.

kich wewnątrz pracowni, jak również pomieszczeń dla psów specjalnych<sup>32</sup>. Aby uniknąć nadmiernego znużenia czytelników, szerzej zostanie opisane jedno z szeregu pomieszczeń pracowni – tzw. rozpoznawalnia. Warto tylko wskazać, że wśród pomieszczeń pracowni wyodrębnić możemy: rozpoznawalnię, poczekalnię dla przewodnika z psem oraz pomieszczenie obserwacyjne. Dodatkowo pracownia powinna posiadać: pomieszczenie do przygotowywania próbek poddawanych badaniom, pomieszczenie do przechowywania próbek badawczych w czasie realizacji badań, zmywalnię, pomieszczenia magazynowe oraz te przeznaczone do pracy biurowej, jak również dwie szatnie: „czystą” i „brudną”.

I tak, współczesna rozpoznawalnia powinna odpowiadać następującym wymaganiom:

- kształt, wymiary i oświetlenie pomieszczenia winny umożliwić swobodne prowadzenie badań oraz rejestrację wideo ich przebiegu,
- nie może być ona zlokalizowana nieopodal źródeł negatywnych bodźców zapachowych, akustycznych i optycznych mogących rozpraszać uwagę pracującego psa,
- w pobliżu pomieszczenia nie powinny się znajdować również silne źródła pola elektromagnetycznego,
- powinna posiadać oświetlenie żarowe lub inne o zbliżonych parametrach (ze względu na możliwość wystąpienia u psów tzw. efektu stroboskopowego nie wolno stosować lamp fluorescencyjnych),
- pomiędzy rozpoznawalnią a pomieszczeniem obserwacyjnym musi być zapewniona komunikacja dźwiękowa,
- minimalne wymiary pomieszczenia to:  $2,5 \times 8$  m – dla ustawienia ciągu selekcyjnego w szereg, a dla ciągu ustawionego w okrąg –  $4,5 \times 4,5$  m,
- stałe warunki klimatyczne wewnątrz pomieszczenia istniejące przez cały czas realizacji badań, zapewniające komfort pracy psa – temperatura:  $21^{\circ}\text{C}$  ( $\pm 5^{\circ}\text{C}$ ) oraz wilgotność: 65% ( $\pm 10\%$ ),
- podłoga i ściany pomieszczenia do wysokości minimum 1,5 m powinny być pokryte materiałami wodoodpornymi i łatwo zmywalnymi,
- wysokość pomieszczeń powinna być zgodna z przepisami ogólnobudowlanymi.

Przed przystąpieniem do realizacji badań policyjny biegły<sup>33</sup> lub kandydat na biegłego<sup>34</sup> dokonuje przeglądu zlecenia. W jego ramach należy sprawdzić, czy

---

<sup>32</sup> Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 20 stycznia 2004 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania poszczególnych gatunków zwierząt wykorzystywanych do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych i specjalnych.

<sup>33</sup> Biegły policyjnego laboratorium kryminalistycznego – policjant lub pracownik policyjnego laboratorium kryminalistycznego, posiadający uprawnienia w zakresie określonych specjalności kryminalistycznych – por. zarządzenie nr 3 Komendanta Głównego Policji z dnia 17 stycznia 2014 r. w sprawie uprawnień do wydawania opinii oraz wykonywania czynności w policyjnych laboratoriach kryminalistycznych (Dz. Urz. KGP Nt 2014.7, ogłoszony: 2014-01-20).

określony zakres badań mieści się w możliwościach laboratorium oraz czy dostarczone materiały są zgodne z dokumentacją. Należy również ocenić, czy nie występują nieprawidłowości w zakresie wymogów formalnych. W przypadku wystąpienia nieścisłości lub formalnej wadliwości należy bezwzględnie skontaktować się ze zleceniodawcą w celu gruntownego ich wyjaśnienia. Jeżeli w wyniku podjętych ustaleń zleceniodawca zdecyduje o stosownej korekcie zlecenia, powinno się pozyskać jego pisemne potwierdzenie i wtedy dopiero można przystąpić do realizacji badań. Nie przyjmuje się do realizacji postanowień wraz z materiałami, których zakres przekracza możliwości badawcze, oraz w sytuacjach stwierdzenia istotnych niekonsekwencji lub też braków, których nie uda się wyjaśnić w rozsądnym terminie.

Przed przystąpieniem do realizacji czynności badawczych sporządzany jest szczegółowy plan określający przebieg czynności. Musi on uwzględniać zarówno charakter nadesłanego materiału, jak i cel realizacji badań.

Pełny cykl badawczy składa się z prób kontrolnych<sup>35</sup> i identyfikacyjnych<sup>36</sup>. Proces identyfikacji opiera się na minimum dwóch całkowicie niezależnych od siebie cyklach badawczych. Każdy z cykli realizowany jest z użyciem innego psa osmologicznego. Warto podkreślić, że cykl badawczy złożony jest z prób kontrolnych i identyfikacyjnych. Próby kontrolne mają na celu ustalenie prawidłowego dobrania zapachów do budowy ciągu selekcyjnego, a także wykluczenie możliwości wystąpienia zapachów zaburzających pracę psów oraz ustalenie ich gotowości do podjęcia pracy. Każdy cykl rozpoczyna się od wykonania co najmniej trzech prób kontrolnych (z uwagi na właściwy system motywowania psa do pracy powinny być to dwie próby w układzie kontroli pozytywnej i jedna w układzie kontroli negatywnej). Aby jednak nie doprowadzić do wysoce błędnych zachowań nawykowych, każdorazowo zmienia się ustawienie materiałów w ciągu. Dodatkowo, w celu zwiększenia poprawności działania tych „instrumentów badawczych”, mogą być one nagradzane w trakcie realizowanych prób. W sytuacji uzyskania niezadowolającego wyniku tychże prób o dalszym postępowaniu decyduje prowadzący badania. Może on np. zdecydować o wymianie materiałów zawartych w szeregu, wykorzystaniu całkowicie innego psa lub też przerwaniu badań.

---

<sup>34</sup> Kandydat na biegłego policyjnego laboratorium kryminalistycznego – policjant lub pracownik policyjnego laboratorium kryminalistycznego, który na podstawie decyzji dyrektora CLKP rozpoczął proces kształcenia w celu uzyskania uprawnień – por. zarządzenie nr 3 Komendanta Głównego Policji z dnia 17 stycznia 2014 r. w sprawie uprawnień do wydawania opinii oraz wykonywania czynności w policyjnych laboratoriach kryminalistycznych (Dz. Urz. KGP Nt 2014.7, ogłoszony: 2014-01-20).

<sup>35</sup> Próby kontrolne mają na celu sprawdzenie prawidłowego dobrania materiałów użytych do budowy ciągu selekcyjnego, a także wykluczenie możliwości wystąpienia w ciągu selekcyjnym zapachów zaburzających pracę psa, jak również potwierdzenie gotowości psa do podjęcia pracy węchowej.

<sup>36</sup> Próba identyfikacyjna – praca psa osmologicznego na ciągu selekcyjnym z umieszczonymi w nim próbkami identyfikacyjnymi do momentu, w którym zachowanie psa zostanie zinterpretowane przez technika osmologii i prowadzącego badanie.

W sytuacji zaś prawidłowego wykonania prób kontrolnych przechodzi się do prób identyfikacyjnych.

Próby te polegają na pracy psa w oparciu o ciąg zbudowany z materiałów uzupełniających z umieszczonym pośród nich materiałem podlegającym badaniu. Docelowa liczba prób zależna jest od wyników pracy psów w trakcie poszczególnych prób. Warto również przypomnieć, że każda z prób wymaga zmiany ustawienia poszczególnych materiałów w ciągu selekcyjnym. Trudno zaś podzielić pogląd, iż po zakończeniu prób identyfikacyjnych, w zależności od ich wyniku, to ekspert decyduje o ewentualnym przeprowadzeniu dodatkowych prób kontrolnych. Autor niniejszego opracowania jest zwolennikiem takiej drogi postępowania, zgodnie z którą każde zakończenie prób identyfikacyjnych (związane z uzyskaniem zgodności lub jej brakiem) powinno być obowiązkowo finalizowane kontrolą poprawności pracy, i to w układzie kontroli pozytywnej w oparciu o odrębne od wykorzystanych w próbach poprzednich materiały. Dzięki temu uzyskać można dwa pozytywne efekty, a mianowicie: potwierdzenie prawidłowości pracy psów, a w przypadku negatywnego wyniku prób identyfikacyjnych nie pozostawiamy zwierząt w atmosferze niepowodzenia. A warto tylko przypomnieć, że zarówno tresura, jak i wykorzystanie psów w trakcie badań oparte powinno być na metodzie smakołykowo-wyróżnieniowej. Gdy się tak nie dzieje, zaburzamy sposób funkcjonowania tego bardzo czułego przecież „urządzenia” badawczego.

Zasadności zalecenia sformułowanego przez autorów metodyki postępowania nie potwierdzają również doświadczenia zagraniczne. W holenderskich badaniach eksperymentalnych<sup>37</sup> wykazano m.in., że tzw. układ kontroli negatywnej jest układem badawczym, w którym uzyskuje się najwięcej błędnych reakcji psów, a brak ustalenia zgodności jest wręcz z nim tożsamy. Rosyjska metoda, oparta na tzw. układach kontroli pozytywnej, nie sankcjonuje w ogóle prób zbliżonych do tych, w których nie następuje ustalenie zgodności<sup>38</sup>. Metodyka węgierska zaś w zestawie pięciu prób dla jednego psa zawiera tylko jedną próbę zbliżoną do tej w układzie kontroli negatywnej<sup>39</sup>. Warto zdać sobie sprawę z tego, że szybko przyczynimy się do istotnych zakłóceń w pracy psów i rozregulowania tych czułych „narzędzi”, swoim postępowaniem bowiem możemy stłumić wyu-

---

<sup>37</sup> G.A.A. Schoon, *Scent identifications lineups by dogs (Canis familiaris): experimental design and forensic application*, „Applied Animal Behaviour Science” 1996, nr 49, s. 257.

<sup>38</sup> W.I. Starowojtow, K.T. Sulimow, W.W. Gricenko, *Ślady zapachowe uczestników przestępstw: typowanie miejsc, zabezpieczanie, organizacja badań*, „Rekomendacje Metodyczne”, Wydawnictwo MSW Federacji Rosyjskiej, Moskwa 1993; K.T. Sulimow, W.I. Starowojtow, *Wykorzystanie zapachów jako informacji z miejsc zdarzeń do wykrywania przestępstw*, „Biuletyn Informacyjny” 1991, nr 3–4, s. 83; M. Miłkowski, R. Łuczak, J. Godlewski, T. Bednarek, *Sprawozdanie z wyjazdu szkoleniowego delegacji CLK KGP do Centrum Ekspertyz Kryminalistycznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rosji*, „Biuletyn Informacyjny” 1998, nr 109, s. 23.

<sup>39</sup> T. Bednarek, *Sprawozdanie z wyjazdu szkoleniowego do Szkoły Tresury Psów Służbowych w Dunakeszi na Węgrzech*, „Biuletyn Informacyjny” 1999, nr 110, s. 30.

czony odruchy warunkowe wyższego rzędu. I ostatecznie po zakończeniu pracy psa w ciągu selekcyjnym technik ma zinterpretować zachowanie psa. Jak ma to prawidłowo zrobić? W dłuższej perspektywie nie pozostaje nic innego, jak tylko żyć powodzenia.

Wracając do tematu przewodniego opracowania, trzeba powiedzieć, że standardowa próba identyfikacyjna obejmuje porównywanie jednego materiału dowodowego z jednym materiałem porównawczym. W sytuacji zaś niewielkiej ilości materiału dowodowego dopuszcza się badanie w jednym cyklu pojedynczego materiału dowodowego z maksymalnie dwoma materiałami porównawczymi (w takim przypadku zaleca się, aby szereg zbudowany został z minimum sześciu stanowisk). Każdą próbę rozpoczyna ustawienie przez prowadzącego badanie analizowanych próbek zgodnie z przyjętym scenariuszem badania. Należy bezwzględnie dążyć do podania każdemu psu odrębnego pochłaniacza, nieużywanego wcześniej w badaniach.

Warto dodać, że w metodyce uwzględnia się wyłącznie jeden wariant badawczy realizowany wprost z materiału dowodowego na materiał porównawczy. Pominięte zostały inne warianty, a mianowicie: z materiału porównawczego na dowodowy oraz ten z dowodowego na dowodowy. Jeśli podniosłyby się głosy, że pozostałe warianty są niedopuszczalne ze względu na niemożliwość (a może nieumiejętność?) właściwego zbudowania należytego ciągu selekcyjnego, to trzeba podkreślić wprost, że prawidłowa tresura, a następnie doskonalenie umiejętności psów, powinny obejmować ten aspekt oraz że prawidłowo wytresowane i wykorzystywane w badaniach psy powinny kierować się zapachem indywidualnym człowieka. Warto również przywołać kilka doniesień na ten temat<sup>40</sup>.

W czasie rozmieszczania materiałów osmologicznych w ciągu selekcyjnym przez eksperta technik wraz z psem przebywają poza pomieszczeniem rozpoznawalni. Należy bezwzględnie zapewnić, aby nie znał on ustawienia materiałów w ciągu selekcyjnym. Dzięki temu możemy wyeliminować szeroko opisywany w literaturze efekt eksperymentatora<sup>41</sup>.

---

<sup>40</sup> G.A.A. Schoon, *Analysis of variation in the corpus delicti and some other factors on the performance of operational dog*, University of Leiden 1997, s. 61; M. Rogowski, *Próba określenia wpływu długości czasu pobierania materiału do badań na wyniki ekspertyzy osmologicznej*, „Problemy Kryminalistyki” 2001, nr 234, s. 49; P. Kondrakiewicz, *Efekt czarnej owcy w badaniach osmologicznych*, „Problemy Kryminalistyki” 2005, nr 250, s. 29; M. Rogowski, *Próba określenia wpływu wieku śladu zapachowego umieszczonego w ciągu selekcyjnym na wskazania psów do badań osmologicznych*, „Problemy Kryminalistyki” 2010, nr 267, s. 62.

<sup>41</sup> Zwany również „efektem Rosenthala” lub „Mądrego Hansa”. Warto tylko przypomnieć, że na początku XX wieku duży rozgłos zdobył koń zwany Mądrym Hansem, którego właściciel, niejaki von Osten, wyuczył konia udzielania odpowiedzi na zadane pytania, m.in. podawania wyników prostych obliczeń matematycznych, godziny itp. Odpowiednią liczbę koń wystukiwał kopytem. W 1907 r. psycholog Oskar Pfungst wykazał, że koń nie rozwiązywał żadnych zadań, lecz reagował na niezwykle nikłe i co najważniejsze, nieświadome ruchy swego opiekuna. Minimalne drgnięcia mięśni twarzowych czy nachy-

Podczas wykonywania badań w rozpoznawalni może przebywać tylko technik osmologii wraz z psem. Podaje on psu analizowany materiał do nawęszenia. Warto dodać, iż w trakcie wykonywania badań nie może on mieć również bezpośredniego kontaktu z materiałami znajdującymi się w ciągu selekcyjnym. Pies po nawęszaniu podanego materiału rusza w kierunku ciągu selekcyjnego i zapoznaje się z zapachem poszczególnych materiałów umieszczonych w ciągu. W przypadku wystąpienia zgodności zapachowej sygnalizuje przedmiotową zgodność w sposób określony na wstępie realizowanej czynności przez technika<sup>42</sup>. W sytuacji braku zgodności zapachowej pies po zapoznaniu się z materiałami zawartymi w ciągu powraca do przewodnika (warto wciąż pamiętać, że są to próby silnie demotywuujące). Zgodnie z zapisami *Metodyki...* przewodnik nie powinien nagradzać psa smakołykiem po pierwszej próbie identyfikacyjnej. Czyżby tak miało być faktycznie? Bez względu na to, czy pies zasygnalizował zgodność lub brak takiej zgodności. W kontekście powyższego nie można zapominać tego, co kiedyś w odniesieniu do omawianego zagadnienia napisał prof. T. Jeziński, a mianowicie: „[...] w tresurze znany jest fakt (nie wspominając o dalszym wykorzystaniu – przyp. aut.), że niekiedy zwierzętom łatwiej przychodzi wykonanie jakiejś wyuczonej czynności w danych okolicznościach niż powstrzymanie się od wykonania tej czynności [...]”<sup>43</sup>.

Kolejnym aspektem trudnym do przyjęcia jest wnioskowanie z uzyskanych wyników badań. I tak, jeżeli minimum dwa psy w dwóch próbach identyfikacyjnych o prawidłowym przebiegu nie wskażą istnienia zgodności zapachowej między materiałami poddawanych badaniom, to można zakończyć je wykonaniem dla każdego psa dodatkowej próby sprawdzającej w układzie kontroli pozytywnej. W tej sytuacji formułuje się wniosek kategoryczny: „...nie stwierdzono zgodności zapachowej pomiędzy...”. Odnosząc się wprost do powyższego sformułowania – nie tylko można, ale koniecznie trzeba zakończyć badania próbą w układzie kontroli pozytywnej. W sytuacji natomiast, kiedy dwa niezależne od siebie psy wskazują zgodność zapachową, wykonujemy nie mniej niż trzy próby, za każdym razem zmieniając położenie materiałów badawczych w ciągu selekcyjnym.

---

lenia tułowia były dla konia sygnałem do zaprzestania stukania kopytem. Gdy koń miał udzielać odpowiedzi pod nieobecność swego opiekuna, stukał kopytem znacznie więcej razy, niż wymagała tego poprawna odpowiedź – por. J. Wójcikiewicz, *Metaekspertyza osmologiczna*, „Z Zagadnień Nauk Sądowych” 1998, z. XXXVII, s. 158; S. Hart, *Mowa zwierząt*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1996, s. 52; H. Dembeck, *Pojętne zwierzęta*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1970, s. 34; T. Bednarek, G. Sutowski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1999 r. IV KKN 440/99*, „Palestra” 2000, nr 5–6, s. 246; T. Bednarek, *Dowód osmologiczny...*, op. cit., s. 144.

<sup>42</sup> Najczęściej jednak psy sygnalizują zgodność zapachową w sposób pasywny – warując. Ten system zaznaczania znany jest w europejskiej problematyce kynologicznej pod nazwą *passive indication* – złożony odruch wyższego rzędu.

<sup>43</sup> T. Jeziński, *Podstawy fizjologii węchu, uczenia się i etologii zwierząt*, „Zeszyty Metodyczne” 1999, nr 4 (Badania osmologiczne), Wydawnictwo CLK KGP, Warszawa, także: T. Bednarek, G. Sutowski, *Glosa...*, op. cit., s. 246.



W takiej sytuacji formułuje się wniosek kategoryczny: „...stwierdzono zgodność zapachową pomiędzy...”. W przypadku otrzymania rozbieżnych wyników prób identyfikacyjnych dwóch psów wytypowanych do badania istnieje możliwość użycia kolejnego psa i wykonania dodatkowego badania zgodności zapachowej w celu wyprowadzenia wniosku kategorycznego. Analizując przedstawioną powyżej sytuację, odnoszącą się do włączenia w cykl badawczy trzeciego psa, stwierdzić należy, że pozwala ona jedynie na sformułowanie wniosku alternatywnego – o możliwości istnienia takiej zgodności. Zadać w tym miejscu należy kolejne pytanie, o którym metodyka zupełnie nie wspomina, jak postępować w sytuacji, gdy trzeci pies zgodności takiej nie ustali? Formułować wniosek o braku zgodności? Ponure przypuszczenia potwierdza kolejne sformułowanie metodyki mówiące, iż: „[...] w sytuacji, gdy nie można jednoznacznie ustalić bądź wykluczyć istnienia zgodności zapachowej, ekspert osmologii może sformułować wniosek niekategoryczny: »nie można jednoznacznie wypowiedzieć się co do istnienia zgodności zapachowej pomiędzy...«”. Taki wniosek chyba powinien zostać sformułowany wcześniej?

Dalsza część metodyki poświęcona została dokumentowaniu przebiegu badań i tworzeniu dokumentacji. Zwraca uwagę na przykład rozbudowana, a być może przebudowana karta robocza pracy z psem. Powinna ona zawierać:

- dane identyfikacyjne badania (numer ekspertyzy),
- datę prowadzenia badania,
- wariant badawczy,
- dane identyfikacyjne psa,
- spis próbek używanych do badań wraz z ich oznaczeniami,
- informację o ustawieniu wszystkich próbek w ciągu selekcyjnym z zaznaczeniem próbek wskazywanych przez psa w poszczególnych próbach,
- wiadomość, które próbki podawane były psu do nawęszenia w poszczególnych próbach,
- informację, czy utrwalono badania za pomocą sprzętu wideo, w formie materiału poglądowego, będącego zapisem wykonanych prób kontrolnych i identyfikacyjnych.

Zapisy te dołącza się do kopii opinii. Wymóg dokumentowania w postaci nagrania wideo każdorazowo formułuje organ procesowy.

Kolejną sprawą, na którą warto zwrócić uwagę, a która we wcześniejszych dokumentach nie została ujęta, jest określenie norm czasu pracy. I tak, szacowany czas niezbędny na użycie w badaniach jednego psa to jedna godzina oraz cztery godziny poświęcone na pozostałe czynności niezbędne do wydania i przekazania opinii zlecniodawcy. Dużo to czy mało? Rzetelna analiza praktyki powinna wkrótce zdecydować o słuszności sformułowanej tezy.

Warto na zakończenie tej części opracowania dodać, że współczesna metodyka nie nakłada obowiązku publikowania i nie uzależnia formalnie wprowadzanych w metodyce zmian od uzyskiwanych wyników prac badawczych czy doświadczalnych. Dzięki takiemu rozwiązaniu można przewidywać dużą dowol-

ność. Nie wiadomo więc dziś zupełnie, ile badań tego typu zrealizowano, ile jest prowadzonych i czy w ogóle planuje się ich realizację.

### **Postęp czy regres dyscypliny?**

Przydałoby się również pokusić o ocenę postępów dyscypliny na przestrzeni ostatnich kilku lat. Warto tylko wspomnieć, że autor niniejszego opracowania od ponad 11 lat nie zajmuje się bezpośrednio omawianą dyscypliną. Pozostała mu tylko pasja.

Już kilka lat temu oczekiwać należało od dziedziny, a także osób z nią związanych, konsekwentnego naukowego parcia do przodu. Co najmniej w dwóch opracowaniach<sup>44</sup> proponowano kierunki dalszego rozwoju osmologii. Oczekiwać należało przede wszystkim:

- *kontynuowania, a w wielu obszarach podjęcia na nowo, przy ścisłej współpracy z szeroko rozumianymi instytucjami naukowymi, programów badawczych i wdrożeniowych dotyczących osmologii. Istnieje jeszcze nadal możliwość poprawy wartości diagnostycznej identyfikacji osmologicznej poprzez zmniejszenie udziału wskazań fałszywie pozytywnych i zwiększenie udziału wskazań poprawnych w drodze wykorzystania indywidualnych różnic w jakości psów (systematyczna kontrola użyteczności w oparciu o bazy danych, selekcja genetyczno-hodowlana osobników o wybitnych uzdolnieniach).*

Stwierdzić dziś należy, że nie są w ogóle znane doniesienia naukowe na ten temat pochodzące z poziomu laboratoriów kryminalistycznych policji. Jeśli takowe powstawały, to kreślone były przez ekspertów pochodzących jeszcze z czasów autora niniejszych rozważań. A warto zaznaczyć, że tylko dzięki pracom badawczym z zastosowaniem obiektywnej kontroli wyników osmologia może, a wręcz powinna, permanentnie wzmacniać swoje fundamenty naukowe i systematycznie dalej się doskonalić. W kontekście wyrażonego powyżej poglądu należy stwierdzić, że żadna z dyscyplin naukowych nie może i nie będzie się rozwijać bez cyklicznego poszerzania, a następnie weryfikacji obszaru badawczego, którym się zajmuje. A nie ma przecież w szeroko rozumianej kryminalistyce dyscyplin skończenie doskonałych.

- *permanentnego doskonalenia polskiej metodyki badawczej (bez może tak częstych jej formalnych zmian), przede wszystkim przez wprowadzenie kompleksu prób kontrolnych, pozwalających pełniej odpowiedzieć na pytania dotyczące „zdolności badawczej psów”. Należałoby również rozważyć możliwość zwiększenia liczby wykorzystywanych w badaniach psów, liczby stanowisk pozwalających na zwiększenie ilości wariantów badawczych.*

---

<sup>44</sup> T. Bednarek, *Dowód osmologiczny...*, op. cit., s. 294; tegoż, *Historia...*, op. cit., s. 71.

W tym zakresie doszukać się możemy kilku metamorfoz. Przy czym zadać należy pytanie podstawowe, czy są to zmiany, które coś istotnego od strony badawczej wnoszą w przestrzeń tej dyscypliny. Czy może jest to tylko „kosmetyka”?

- *utworzenia nowoczesnego zaplecza laboratoryjnego, np.: pracowni badań osmologicznych na poziomie (CLK KGP – wcześniej, a obecnie CLKP) lub w innym cywilnym ośrodku.*

Dotychczas CLKP nie ma takiej pracowni. Warto szerzej rozważyć problem, który polega na tym, że dotychczas nie ma również całkowicie niezależnego od policji ośrodka, który zajmowałby się tą problematyką. W kontekście zapewnienia jakości badań warto zastanowić się nad tym, aby taki ośrodek utworzyć. Uruchomienie takiej pracowni stanowiłoby istotne uzupełnienie funkcjonującego systemu badań osmologicznych. A może powinna być to pracownia funkcjonująca poza policją?

- *kontynuowania współpracy krajowej i międzynarodowej z poważnymi ośrodkami zajmującymi się badaniami osmologicznymi – warto może również spojrzeć oprócz Europy na ośrodki Ameryki Północnej.*

Wskazać trzeba na niewielką liczbę eksperymentalnych (naukowych) badań osmologicznych, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Jako wyjątek warto zauważyć, że ostatnio interesujące doniesienie z USA na ten temat sformułował zespół autorski, w którym uczestniczył jeden ze znanych w tej dziedzinie autorów krajowych<sup>45</sup>.

W przeszłości w zakresie współpracy na gruncie krajowym niebagatelną rolę w kształtowaniu tej metody odegrały poważne ośrodki naukowe, w tym chociażby Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, Katedra Kryminalistyki i Bezpieczeństwa Publicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, w ramach których możliwe było nadanie procesowego kształtu dyscyplinie będącej przedmiotem opracowania, czy chociażby Instytut Genetyki i Hodowli Zwierząt Polskiej Akademii Nauk, w ramach którego przeprowadzono szereg prac o charakterze *stricte* eksperymentalnym. Istotna część badań została już wykonana. W wielu obszarach oczekują one na weryfikację. Dziś nie są niestety znane żadne doniesienia naukowe na ten temat, czyżby pisano obecnie tylko do „szuflady”? Chyba tak, gdyż współczesna metodyka nie nakłada na adeptów obowiązku publikowania uzyskiwanych wyników w ramach realizowanych prac badawczych.

- *publikowania, publikowania i jeszcze raz publikowania na łamach periodyków specjalistycznych informacji z przeprowadzanych doświadczeń i najważniejszych osiągnięć w dziedzinie osmologii.*

O publikowaniu, a może bardziej jego braku, już wspomniano. Tak więc nie warto się powtarzać. Choć bardzo tej lektury brakuje... Wszystkim tym, którzy

---

<sup>45</sup> J.J. Ensminger, T. Jezierski, M. McCulloch, *Scent Identification in Criminal Investigations and Prosecutions: New Protocol Designs Improve Forensic Reliability*, 24 sierpnia 2010 r., SSRN – Social Science Research Network.

zupełnie zapomnieli o tej czynności, gorąco polecam artykuł, który ukazał się w czasopiśmie „Wprost”<sup>46</sup>.

- *permanentnego poszerzania wiedzy organów procesowych na temat dowodu z badań osmologicznych, którego nie należy ani przeceniać (zabezpieczenie śladów zapachowych i przeprowadzenie badań nie powinno nikogo zwalniać od poszukiwania innych dowodów), ani dyskredytować, nie doceniając osiągnięć polskich i zagranicznych specjalistów.*

Kolejną sprawą, o której warto wspomnieć, jest fakt, iż w trakcie kształcenia, np. studiów prawniczych, nie kładzie się wystarczającego nacisku na wiedzę z zakresu kryminalistyki. Warto również pamiętać, że raz zdobyty zasób wiadomości z tej dziedziny szybko się dewaluje. I nie chodzi tutaj tylko o osmologię, ale również o inne dyscypliny kryminalistyczne. Wiedzę odnoszącą się zaś do osmologii należy nieprzerwanie poszerzać. I warto powierzyć ten obszar ten ekspertom osmologii. Niestety, nie są mi znane informacje również i na ten temat. Warto oprócz wielu innych zagadnień wyjaśnić np., co oznacza brak zgodności zapachowej. A dodatkowo biorąc pod uwagę fakt, iż opinia osmologiczna została przez sędziów uznana za drugą najtrudniejszą do oceny<sup>47</sup>, trzeba takie działania, i to w trybie pilnym, przyjąć do realizacji. W kontekście powyższego proces permanentnego szkolenia organów procesowych nabiera szczególnego znaczenia. Tylko dzięki temu z łatwością będzie można podjąć merytoryczną dyskusję na temat tej dyscypliny badawczej.

## Zakończenie

Na przestrzeni ostatnich lat poprzednie kierownictwo policyjnych laboratoriów kryminalistycznych z poziomu Komendy Głównej Policji podejmowało wszelkie dostępne działania, aby dyscyplinę tę ponownie wysunąć poza nawias nauk sądowych. Warto tylko przypomnieć, iż w 2006 r. w 16 pracowniach zrealizowano 1372 ekspertyzy, tj. blisko dwukrotnie więcej niż w 1998 r., wykorzystując do tego celu łącznie 99 psów specjalnych<sup>48</sup>. Sporo miejsca na łamach specjalistycznych periodyków poświęcono wówczas właściwemu pojmowaniu wartości diagnostycznej<sup>49</sup> i dowodowej<sup>50</sup> badań osmologicznych. Obecnie funkcjonuje

<sup>46</sup> H. Kowalik, *Coś źle pachnie*, „Wprost” nr 14 z 6 kwietnia 2014 r., s. 53.

<sup>47</sup> J. Wójcikiewicz, *Głosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 lutego 2011 r., sygn. II AKa 266/10*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 4, s. 158.

<sup>48</sup> P. Kondrakiewicz, *Analiza zagadnień dotyczących wykorzystania psów służbowych w technice kryminalistycznej*, „Biuletyn Informacyjny” 2007, nr 122, s. 5.

<sup>49</sup> T. Bednarek, *Wartość diagnostyczna badań osmologicznych*, „Problemy Kryminalistyki” 2006, nr 254, s. 14.

<sup>50</sup> Tegoż, *Wartość dowodowa badań osmologicznych*, „Problemy Kryminalistyki” 2007, nr 256, s. 23.

zaledwie 8 pracowni<sup>51</sup>, a liczba wydanych opinii nie jest w stanie dorównać tej z 2006 r., o liczbie psów osmologicznych nie wspominając.

Biorąc pod uwagę rozważania zawarte w przedmiotowym opracowaniu i płynące z nich przesłanie, warto zwrócić się wprost do obecnego kierownictwa Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji o bliższe spojrzenie na analizowany obszar i uratowanie tego, co uratować się jeszcze uda. Ze względu zaś na fakt dużego doświadczenia obecnego kierownictwa warto liczyć na to, że wiele rzeczy uda się naprawić. Czy wszystkie? Czas z pewnością pokaże...

Na zakończenie trzeba dodać, że największe zagrożenie dla omawianej dyscypliny dostrzegać należy ze strony ludzi, którzy rzekomo dużo wiedzą o psach, ponieważ są ich właścicielami, ale zupełnie nic nie wiedzą na temat tej metody badawczej, o etologii nie wspominając. Należy tylko mieć nadzieję, że przedmiotowe opracowanie przyczyni się do przybliżenia, mimo jednak dużej ogólnikowości, problematyki realizowanych badań na potrzeby organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Metoda ta przecież istotnie wzbogaca „paletę dowodową”, jaką dysponować może prawnik w dochodzeniu do prawdy materialnej.

## Streszczenie

Celem głównym opracowania jest spojrzenie z boku na współczesne regulacje normatywne odnoszące się do problematyki badań śladów zapachowych ludzi. Przedmiotem opracowania jest również próba skonfrontowania skonstruowanych kiedyś planów rozwoju dyscypliny z obecną rzeczywistością. W analizie oparto się na dokumentach przygotowanych przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji, regulujących procesy zabezpieczania materiału dowodowego, pobierania materiałów porównawczego, na procesie badawczym kończąc. Nie można zapominać przecież, iż niebagatelną rolę w kształtowaniu osmologii odegrały poważne ośrodki naukowe, w tym chociażby Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz Katedra Kryminalistyki i Bezpieczeństwa Publicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, w ramach których możliwe było nadanie procesowego kształtu dyscyplinie będącej przedmiotem opracowania, czy chociażby Instytut Genetyki i Hodowli Zwierząt Polskiej Akademii Nauk, w ramach którego przeprowadzono szereg prac o charakterze *stricte* eksperymentalnym. W opracowaniu postawiono wiele pytań o dalsze ukształtowanie tej dziedziny.

**Słowa kluczowe:** kryminalistyka, badania kryminalistyczne, biegły, dowody, procedury, identyfikacja śladów, psy osmologiczne.

## Summary

The main objective of this elaboration is to look aside to present normative regulations relating to the problematic aspects of human scent traces research. The study is also an attempt to confront once constructed its development plans with the current reality. The

---

<sup>51</sup> Zob. strona internetowa: <http://clk.policja.pl/clk/badania-i-projekty/badania-wykonywane-w-c/badania-osmologiczne/10442,BADANIA-OSMOLOGICZNE.html> – dostęp dnia 14.04.2004 r.

analysis was based on documents prepared by the Central Forensic Science Laboratory of the Police regulating the processes of securing evidence, obtaining comparative materials, including the research process. Bear in mind that a major role in the shaping its current state partook major research centers, including the Faculty of Law and Administration at Warsaw University, Department of Criminology and Public Safety at the Jagiellonian University in which it was possible to give the shape of the discipline process as the subject of study, or even the Institute of Genetics and Animal Husbandry, Polish Academy of Sciences, in which a number of strictly experimental studies were carried out. The elaboration posed many questions about its further formation.

**Keywords:** forensics, forensic analysis, expert, evidence, procedures, identification of signs, osmological dogs.

*Bogdan Cichowicz*

## **POCZĄTKI POLSKIEGO SYSTEMU ORGANÓW ŚCIGANIA I KRYMINALISTYKI W LATACH MIĘDZYWOJENNYCH**

### **The beginnings of the Polish system of law enforcement and forensic science in the interwar years**

Historia polskiej kryminalistyki to także historia polskiego wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania. Po I wojnie światowej, w latach dwudziestych XX wieku zunifikowano systemy prawne trzech zaborów, tworząc nowoczesny system wymiaru sprawiedliwości, odzwierciedlający nowoczesną myśl prawniczą. Tym większe uznanie należy się twórcom reformy sądownictwa i policji. Warto więc, chociaż pokrótce, zapoznać się z tą historią, z której, czasami nieświadomie, korzystają kolejne pokolenia prawników.

Zacznę więc od historii polskiej policji.

#### **Powstanie polskiej Policji**

Organizacja policji powstała w dniu 24 lipca 1919 r. „jako państwowa organizacja służby bezpieczeństwa”, która podlegała Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Na czele policji stał główny komendant policji, do którego zadań należały czynności organizacyjne, administracyjne, zaopatrzeniowe, uzbrojenia, wyszkolenia policji. Podlegali mu komendanci okręgowi, powiatowi i komisarze policji jako komendanci posterunków<sup>1</sup>. Policja Państwowa była organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych, a jej zadaniem było zapewnienie porządku i bezpieczeństwa publicznego. Ostateczny swój kształt, w jakim przetrwała do wybuchu II wojny światowej, Policja Państwowa otrzymała w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r.<sup>2</sup>

Policja została określona jako „jednolity i zorganizowany na wzór wojskowy korpus przeznaczony do utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego”, a w zakresie prowadzenia postępowań przygotowawczych była ona orga-

---

<sup>1</sup> Ustawa o Policji Państwowej z dnia 1 sierpnia 1919 r. – Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1919 r., Nr 61, poz. 362.

<sup>2</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej – tekst jednolity według obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 grudnia 1930 r. – Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1931 r., Nr 5, poz. 27.

nem wykonawczym władz prokuratorskich i sądowych. Obowiązki policjanta były określone następująco: wierność dla Rzeczypospolitej, posłuszeństwo wobec przełożonych, poszanowanie prawa, gorliwość, sumiennosc, bezstronność w wykonywaniu obowiązków. Należy podkreślić, że w podręcznikach dla policjantów zwracano uwagę na to, aby „policjant uważał się za sługę oraz opiekuna publiczności i traktował wszystkich szanujących prawa obywateli, bez względu na ich stanowisko społeczne i wyznanie równomiernie i z bezwzględną uprzejmością”<sup>3</sup>.

W przypadku powzięcia informacji o przestępstwie funkcjonariusze Policji Państwowej przeprowadzali na miejscu zdarzenia tzw. dochodzenie pierwiastkowe, czyli podejmowali czynności niecierpiące zwłoki, w czasie których zabezpieczali miejsce zdarzenia, ujawniali i zabezpieczali ślady, dokonywali wstępnych przesłuchań, podejmowali czynności zmierzające do ujęcia sprawcy – pościgi, zasadzki. Prowadzili także dochodzenia i występowali przed sądami grodzkimi jako oskarżyciele<sup>4</sup>. Struktura organizacyjna policji była dostosowana do podziału administracyjnego państwa.

Do służby w Policji Państwowej mógł być przyjęty obywatel polski w wieku od 21 do 35 lat, o nieskazitelnej przeszłości i uzdolnieniach fizycznych (sprawny fizycznie), legitymujący się biegłą znajomością języka polskiego, wykształceniem w zakresie co najmniej 4 klas szkoły powszechnej. Kandydaci na oficerów PP, oprócz wymienionych wyżej warunków, musieli posiadać wykształcenie przynajmniej średnie, ukończyć naukę w policyjnej szkole oficerskiej lub być mianowani na stopnie oficerskie w Wojsku Polskim, przy zachowaniu równorzędności tych stopni w policyjnym korpusie oficerskim<sup>5</sup>.

Zgodnie z art. 42 wskazanego wyżej rozporządzenia wszyscy oficerowie i szeregowcy Policji Państwowej zobowiązani byli do odbycia przeszkolenia w szkołach oficerskich lub szkołach dla szeregowych, a także na kursach specjalnych<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Podręcznik dla Policji Państwowej, cyt. za: M. Mączyński, *Policja Państwowa II Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University, Kraków 1997, s. 182.

<sup>4</sup> Komentarz Błońskiego S. do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej – „Zukerlanda Wydawnictwo Ustaw Państwowych”, t. VIII, Złoczów 1928, s. 28.

<sup>5</sup> Stopnie oficerskie w Policji Państwowej były następujące: Generalny Inspektor Policji Państwowej (odpowiednio w Wojsku Polskim generał brygady lub dywizji WP), nadinspektor (brak wojskowego odpowiednika), inspektor (pułkownik), podinspektor (major), nadkomisarz (brak wojskowego odpowiednika), komisarz (kapitan), podkomisarz (porucznik), aspirant (podporucznik).

<sup>6</sup> *Instrukcja 12-to miesięcznego szkolenia posterunkowych policji na posterunkach i komisariatach*, Warszawa 1925.



Szkolenie to odbywało się w:

1. Szkole dla Oficerów Policji Państwowej przez okres od 9 do 11 miesięcy; zadaniem tej szkoły było kształcenie oficerów jeszcze nieprzeszkolonych, nowo przyjętych spoza korpusu Policji.
2. Normalnej Szkole Fachowej dla Szeregowych Policji Państwowej przez okres 5 miesięcy. Odbywali w niej przeszkolenie funkcjonariusze policji mundurowej. Zakres szkolenia obejmował przedmioty i zagadnienia ogólnopolicyjne.
3. Śledczej Szkole Fachowej dla Szeregowych Policji Państwowej przez okres 5 miesięcy. Wykładano w niej przedmioty z zakresu pracy śledczej, a po reformie szkolnictwa policyjnego w 1931 r. technikę i taktykę kryminalistyczną, medycynę sądową i psychologię, chemię wraz z toksykologią oraz antropologię.

Jednym z pionów Policji Państwowej była służba śledcza, która powstała w dniu 8 kwietnia 1927 r. na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o wydziałach i urzędach śledczych. Jej organem centralnym była Centrala Służby Śledczej, która powstała z przekształcenia przez Ministra Spraw Wewnętrznych Wydziału IV Komendy Głównej Policji Państwowej w Centralę Służby Śledczej.

Struktura służby śledczej w skali kraju wyglądała następująco.

Na szczeblu Komend Okręgowych działały Urzędy Policyjno-Śledcze, do których zadań należało sprawowanie nadzoru nad pełnieniem służby śledczej przez organa Policji Państwowej na terenie województwa, prowadzenie poszukiwań i pościgów na tym terenie, koordynowanie wspólnej akcji śledczej na terenie kilku województw, prowadzenie dochodzeń policyjnych w sprawach szczególnej wagi lub zleconych przez Centralę Służby Śledczej. Na szczeblu powiatu działały Ekspozytury Policyjno-Śledcze<sup>7</sup>.

Omawiając strukturę i zadania policji, nie sposób pominąć organizacji policji kryminalnej, która w praktyce oprócz służby śledczej zajmowała się taktyką i techniką kryminalistyczną<sup>8</sup>. Po szeregu zmian, jakie nastąpiły w organizacji tej służby, w lipcu 1922 r. utworzony został w Komendzie Głównej Policji Państwowej IV Wydział Rejestracyjno-Pościgowy składający się z czterech działów: fotografii, daktyloskopii oraz rejestru karnego i kartoteki.

W skład tego ostatniego wchodziły referaty: agentów, osób poszukiwanych zaginionych, pościgów krajowych i zagranicznych oraz instrukcji śledczej. W swojej pracy funkcjonariusze policji kryminalnej wykorzystywali niebagatelne osiągnięcia w dziedzinie techniki kryminalistycznej. Jej rozwój przypadł na lata 1920–1921, kiedy to Wiktor Ludwikowski opracował pierwszy polski podręcznik daktyloskopii pod tytułem: *Podręcznik dla służby daktyloskopijnej*.

---

<sup>7</sup> W. Brzęk, *Daktyloskopia w Polsce okresu międzywojennego*, „Problemy Kryminalistyki” 1980, nr 145.

<sup>8</sup> A. Pepłoński, *Organizacja policji kryminalnej w II Rzeczypospolitej*, „Problemy Kryminalistyki” 1984, nr 165.

Centralą służby daktyloskopijnej był Wydział IV Rejestracyjno-Pościgowy Komendy Głównej Policji Państwowej. Prowadził on kartotekę daktyloskopijną i wykonywał ekspertyzy identyfikacyjne śladów linii papilarnych. W Ekspozyturach Policyjno-Śledczych w większych miastach działały biura daktyloskopijne. Po przekształceniu Wydziału IV w Centralę Służby Śledczej wykonywaniem ekspertyz zajmował się Wydział Rozpoznawczo-Rejestracyjny<sup>9</sup>.

Badaniami mechanoskopijnymi zajmował się założony w 1929 r. przez Jerzego Skorzyńskiego Instytut Ekspertyz Sądowych Ministerstwa Sprawiedliwości (obecnie Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. Jana Sehna w Krakowie) oraz powołane w dniu 31 stycznia 1928 r. rozkazem nr 389 Komendanta Głównego Laboratorium przy Centrali Służby Śledczej Komendy Głównej Policji Państwowej z siedzibą w Warszawie<sup>10</sup>. W laboratorium tym wykonywano także ekspertyzy z zakresu badań porównawczych pisma ręcznego oraz identyfikacji pisma maszynowego<sup>11</sup>.

Badaniami kryminalistycznymi (identyfikacja broni) na użytek wojska, oprócz wyżej wymienionych jednostek badawczych, zajmował się Samodzielny Referat Techniczny Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Wykonywał on dokumentację broni uwzględniającą cechy niezbędne do jej identyfikacji (typ, rodzaj, rok produkcji, cechy charakterystyczne) oraz ekspertyzy dokumentów<sup>12</sup>. Badania medyczne (sekcje zwłok) oraz biologiczno-chemiczne, w tym toksykologiczne, wykonywane były przez katedry i zakłady medycyny sądowej uczelni medycznych.

## Sędzia śledczy

Nadzór nad działalnością Policji Państwowej w ramach śledztwa sprawował sędzia śledczy, powoływany przez Ministra Sprawiedliwości. Sędzia śledczy wszczynał postępowanie z własnej inicjatywy lub z urzędu w sprawach należących do właściwości sądów przysięgłych lub sądów okręgowych, na wniosek prokuratora lub oskarżonego, o ile wymagały tego szczególne, zawiłe okoliczności sprawy.

Celem śledztwa było ustalenie, czy istnieją podstawy do wniesienia aktu oskarżenia lub umorzenia postępowania. W toku postępowania przygotowawczego sędzia śledczy podejmował wszelkie czynności z własnej inicjatywy i według swojego uznania, niemniej jednak w przypadku udzielenia mu przez prokuratora wytycznych był nimi związany<sup>13</sup>. W razie zebrania materiału dowodowego uza-

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> J. Kurczewski, *Rys historyczny mechanoskopii w Polsce*, „Problemy Kryminalistyki” 1981, nr 153.

<sup>11</sup> W. Brzęk, *Kryminalistyczne badania dokumentów w praktyce laboratorium policyjnego Komendy Głównej P.P.*, „Problemy Kryminalistyki” 1984, nr 164.

<sup>12</sup> Tegoż, *Badania kryminalistyczne w praktyce Samodzielnego Referatu Technicznego II Oddziału Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, „Problemy Kryminalistyki” 1983, nr 162.

<sup>13</sup> A. Mogilnicki, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Kraków 1933, s. 1.

sadniającego wniesienie aktu oskarżenia sędzia śledczy przedstawiał akta prokuratorowi, który w terminie 14 dni wnosił akt oskarżenia do właściwego sądu<sup>14</sup>.

Sędzia śledczy mógł umorzyć postępowanie we własnym zakresie lub na stosowny wniosek prokuratora<sup>15</sup>. Tylko sędzia śledczy był uprawniony do stosowania w toku śledztwa środków zapobiegawczych – aresztu tymczasowego, dozoru policyjnego, kaucji.

Tymczasowe aresztowanie, które w toku śledztwa mogło trwać najwyżej sześć miesięcy, mogło być zastosowane jedynie w przypadku stwierdzenia, że podejrzany będzie się ukrywał lub nakłaniał świadków do fałszywych zeznań, gdy nie on miał stałego miejsca pobytu lub nie można było ustalić jego tożsamości, był przestępcą nałogowym lub recydywistą i tylko w przypadku, kiedy przestępstwo mu zarzucane było zagrożone karą pozbawienia wolności powyżej roku. Prokurator i policja mieli prawo zatrzymać podejrzanego jedynie „chwilowo” celem doprowadzenia go do sądu lub sędziego śledczego.

### Sądy i prokuratura

Struktura sądownictwa powszechnego obejmowała sądy grodzkie i sędziów pokoju, sądy okręgowe i sądy apelacyjne oraz Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej.

Do właściwości sądów grodzkich należały sprawy karne, za które kodeks karny przewidywał karę pozbawienia wolności do lat dwóch lub grzywnę. Sąd okręgowy rozpoznawał sprawy należące do właściwości sądów odwoławczych od orzeczeń zapadłych w sądach grodzkich oraz rozpoznawał zażalenia na czynności sędziów śledczych. Jako sąd I instancji z udziałem sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawy nienależące do właściwości innych sądów oraz sprawy o przestępstwa zagrożone karą śmierci lub karą dożywotniego więzienia, sprawy o przestępstwa polityczne lub zagrożone karą więzienia nie mniejszą niż 10 lat<sup>16</sup>.

W Polsce międzywojennej istniały tylko trzy sądy okręgowe jako sądy przysięgłych: w Krakowie, Lwowie i Cieszynie. Sąd okręgowy jako sąd przysięgłych składał się z trybunału – przewodniczącego i dwóch sędziów zawodowych oraz ławy przysięgłych – dwunastu wybranych osób. Do sprawowania obowiązków przysięgłego wybierano mężczyzn, którzy posiadali obywatelstwo polskie i pełną zdolność do czynności prawnych, ukończyli nie mniej niż 30 lat, a nie więcej niż 70 lat, co najmniej od 2 lat zamieszkiwali na terenie gminy, skąd byli wybierani, znali język polski i się nim posługiwali, nie byli karani ani też nie czerpali zysków z nierządu, nie byli prokuratorami. Nie mogli też być sędziami, nie mogli pozostawać w służbie państwowej i duchownej ani nie mogli wykonywać zawodu lekarza, sanitariusza i aptekarza<sup>17</sup>. Na stanowisko sędziego i sędziego śledczego

<sup>14</sup> L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Kraków 1933, s. 50.

<sup>15</sup> Tamże, s. 58.

<sup>16</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – DzU RP z 1928 r., Nr 12, poz. 93.

<sup>17</sup> L. Peiper, op. cit., s. 59.

mógł być powołany obywatel polski, korzystający z pełni praw cywilnych oraz publicznych, nieskazitelnego charakteru, mający ukończone 25 lat i wyższe studia prawnicze oraz zdany egzamin sędziowski<sup>18</sup>.

Do właściwości sądów apelacyjnych należało rozpoznawanie środków odwoławczych od wyroków sądów okręgowych, rozstrzyganie sporów o właściwość między sądami okręgowymi, rozpoznawanie apelacji od wyroków sądów dla nieletnich, wydawanie listów „żelaznych” i orzekanie w sprawach o wznowienie postępowania w sprawach należących do właściwości sądów grodzkich. Sądy apelacyjne orzekały w składzie trzech sędziów zawodowych.

Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej był instancją kasacyjną, to znaczy rozpoznawał środki odwoławcze, czyli skargi kasacyjne od wyroków sądów apelacyjnych.

Na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych przy sądach okręgowych i apelacyjnych zostały utworzone Prokuratury Sądów Okręgowych i Prokuratury Sądów Apelacyjnych. Na czele Prokuratury jako Prokurator Generalny Rzeczypospolitej Polskiej stał Minister Sprawiedliwości. Do zadań Prokuratury należało czuwanie nad tym, aby wymiar sprawiedliwości był zgodny z prawem i „odpowiadał duchowi ustaw”. Ponadto Prokuratura miała za zadanie ściganie przestępstw. Prokurator sprawował nadzór nad dochodzeniami prowadzonymi przez Policję Państwową oraz śledztwami prowadzonymi przez sędziego śledczego. Mógł wziąć udział w czynnościach śledczych, mógł także złożyć wniosek o wyznaczenie sędziego śledczego i udzielać mu wytycznych w toku śledztwa. Prokurator wnosił akt oskarżenia i występował jako oskarżyciel publiczny przed sądami I i II instancji. Do mianowania na stanowisko prokuratora konieczne było spełnienie tych samych warunków jak przy mianowaniu na stanowisko sędziego<sup>19</sup>.

Chciałbym w tym miejscu zaznaczyć, że w systemie prawnym II Rzeczypospolitej istniał organ państwowy o nazwie zbliżonej do Prokuratury, a mianowicie Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej. Do jej zadań należało zastępstwo sądowe w sprawach dotyczących interesów majątkowych państwa oraz jego interesów publicznych, wydawanie opinii prawnych w tych sprawach oraz opiniowanie aktów prawnych o współdziałaniu państwa przy zawieraniu umów<sup>20</sup>. Obecnie taką funkcję spełnia Prokuratoria Skarbu Państwa.

W obecnym modelu postępowania sądowego nie ma ławy przysięgłych. Warto więc przybliżyć tok postępowania przed sądem okręgowym jako sądem przysięgłych.

Po otrzymaniu aktu oskarżenia prezes sądu przekazywał jego odpis oskarżonemu i jego obrońcy, którym przysługiwało prawo do złożenia sprzeciwu w ter-

<sup>18</sup> Prawo o ustroju sądów powszechnych..., op. cit.

<sup>19</sup> *Urządowanie sądów i prokuratur – zbiór regulaminów*, Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1932.

<sup>20</sup> Ustawa z dnia 31 lipca 1919 r. w przedmiocie utworzenia Prokuratorii Generalnej, Dziennik Praw Rzeczypospolitej Polskiej, Nr 65, poz. 390.

minie siedmiu dni. Podstawą wniesienia sprzeciwu było stwierdzenie, że w czynie zarzucanym oskarżonemu brak jest cech przestępstwa lub akt oskarżenia został złożony przez nieuprawnionego oskarżyciela albo zachodziły przesłanki do umorzenia postępowania (śmierć oskarżonego, przedawnienie). Podstawą sprzeciwu mógł być też zarzut, że akt oskarżenia został wniesiony do niewłaściwego sądu. Prokuratorowi przysługiwało prawo do wniesienia repliki. Po rozpoznaniu sprzeciwu i repliki sąd okręgowy umarzał postępowanie w całości lub części albo przekazywał sprawę sądowi właściwemu. Sąd okręgowy mógł też odrzucić sprzeciw. Zażalenie do sądu apelacyjnego na postanowienia sądu przysługiwało tylko prokuratorowi. Po uprawomocnieniu się aktu oskarżenia prezes sądu niezwłocznie wyznaczał termin rozprawy głównej<sup>21</sup>. Na trzy dni przed otwarciem „roków sądowych” (stałych posiedzeń sądu w danej sprawie) doręczano stronom listę przysięgłych wezwanych na „roki”. Na początku każdego „roku” odbywało się jawne posiedzenie wstępne trybunału w składzie trzech sędziów zawodowych, dwudziestu czterech sędziów przysięgłych, prokuratora oraz przedstawiciela izby adwokackiej. Na tym posiedzeniu następowało zaprzysiężenie sędziów przysięgłych<sup>22</sup>.

Po odczytaniu przez przewodniczącego trybunału roty przysięgi każdy z sędziów przysięgłych potwierdzał jej złożenie słowami: „Przysięgam, tak mi Panie Boże dopomóż”<sup>23</sup>.

Następnie przewodniczący wyjaśniał sędziom przysięgłym ich prawa i obowiązki tudzież przepisy odnoszące się do narady i głosowania ławy przysięgłych. W terminie oznaczonym jako dzień rozpoczęcia rozprawy głównej po wywołaniu sprawy następowało utworzenie ławy przysięgłych w liczbie dwunastu sędziów przysięgłych. Zarówno prokuratorowi, jak i oskarżonemu przysługiwało prawo do wyłączenia bez podania motywów połowy liczby przysięgłych przewyższających liczbę przysięgłych niezbędnych do utworzenia ławy<sup>24</sup>. Ostateczna liczba i lista przysięgłych była uwzględniana w protokole rozprawy.

W dalszej części prokurator odczytywał akt oskarżenia i przewodniczący trybunału pytał oskarżonego, czy przyznaje się do winy i jakie chce złożyć wyjaśnienia. Po złożeniu wyjaśnień oskarżony odpowiadał na pytania trybunału, prokuratora, obrońcy, ławy przysięgłych za pośrednictwem przewodniczącego trybunału. Następnie przewodniczący trybunału zarządzał postępowanie dowodowe,

---

<sup>21</sup> K. Angerman, J. Nowotny, J. Przeworski, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1932, s. 32.

<sup>22</sup> „Przysięgacie Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu, że w sprawach, w których będziecie brali udział jako sędziowie przysięgli, będziecie orzekali na podstawie dowodów przedstawionych na rozprawie, według sumienia, zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego”.

<sup>23</sup> Tamże, s. 222 i n.

<sup>24</sup> A. Mogilnicki, op. cit., s. 732.

w trakcie którego przesłuchiwano świadków, „znawców” (obecnie biegłych), odbywano „naocznie sądową” (obecnie oględziny)<sup>25</sup>.

Według Kodeksu postępowania karnego świadkiem mogła być tylko osoba fizyczna, różna od osoby oskarżonego. Nie wolno było przesłuchiwać w charakterze świadka osób duchownych co do faktów objętych tajemnicą spowiedzi oraz obrońcy w zakresie faktów, o których dowiedział się przy prowadzeniu obrony oskarżonego. Był to bezwzględny zakaz dowodowy. Względny zakaz dowodowy dotyczył osób przesłuchiowanych w charakterze świadków, a których zeznania dotyczyły tajemnicy służbowej lub państwowej. Sąd mógł przesłuchać te osoby w charakterze świadków po uprzednim zwolnieniu z obowiązku zachowania tajemnicy, wyłączając jawność rozprawy. Osoby bliskie dla oskarżonego – małżonek, krewny, powinowaty w linii prostej, krewny linii bocznej aż do stopnia pokrewieństwa między dziećmi rodzeństwa oskarżonego, jego rodzeństwo, osoby pozostające z nim w stosunku przysposobienia – miały prawo odmówić składania zeznań, o czym były pouczane przez przewodniczącego trybunału. Ponadto świadek mógł odmówić składania zeznań, których treść mogła narazić na odpowiedzialność jego lub osobę mu bliską. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o odmowie składania zeznań przewodniczący trybunału odbierał od świadka personalia oraz przysięgę<sup>26</sup>, chyba że strony zwolniły świadka od jej składania<sup>27</sup>. Następnie świadek składał zeznania i jeżeli pomiędzy zeznaniami świadków zaszyły istotne sprzeczności, przewodniczący mógł zarządzić konfrontację świadków, czyli „stawienie do oczu”.

Po zakończeniu postępowania dowodowego i rozstrzygnięciu ewentualnych wniosków dowodowych stron przewodniczący trybunału układał listę pytań, na które mieli odpowiedzieć sędziowie przysięgli. W pytaniach tych nie wolno było pominąć żadnego zarzutu stawianego w akcie oskarżenia.

Za podstawę ułożenia pytań służył materiał dowodowy zebrany w trakcie postępowania sądowego. Rozstrzygnięciu przez sędziów przysięgłych podlegały tylko kwestie związane z ustaleniem winy oskarżonego, a także związane z nimi okoliczności uzasadniające zaostrzenie lub złagodzenie kary lub wyłączające odpowiedzialność karną. Po ułożeniu i odczytaniu pytań przewodniczący trybunału pytał strony i sędziów przysięgłych, czy wnoszą zastrzeżenia do tych pytań. Wnioski stron lub przysięgłych co do zmiany pytań rozstrzygał trybunał jako

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 734 i n.

<sup>26</sup> „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu, że będę mówić prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome. Tak mi Panie Boże dopomóż”. Osoby wyznające religię chrześcijańską składały przysięgę, kładąc prawą rękę na krucyfiksie, osoby wyznania mojżeszowego zaś na Torze (księdze zasad wiary mojżeszowej). Rota przysięgi dla osób innych wyznań była uregulowana w sposób odmienny w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 kwietnia 1929 r. „W sprawie zapewnienia w postępowaniu karnem przez świadków, przysięgłych oraz tłumaczy oraz znawców zgodnego z prawem spełnienia ich obowiązków” – DzU RP Nr 47, poz. 383.

<sup>27</sup> L. Peiper, op. cit., s. 204.

całość. Jeżeli lista pytań na wniosek stron lub sędziów przysięgłych uległa zmianie, była ona ponownie odczytywana i przysięgli mogli się ponownie wypowiedzieć. Ostatecznie ułożoną listę pytań zatwierdzał trybunał i była ona uwzględniana w protokole rozprawy. Pytania musiały być tak ułożone, by można było na nie odpowiedzieć w sposób jednoznaczny, a więc „tak” lub „nie”. Pytanie główne odnoszące się do winy oskarżonego musiało być tak sformułowane, aby obejmowało wszystkie ustawowe znamiona czynu zarzuconego oskarżonemu. Zaczynało się ono od słów: „czy oskarżony jest winien, że...?”, po czym następowało wymienienie wszystkich okoliczności faktycznych związanych z popełnieniem czynu, z możliwie jak najbardziej precyzyjnym określeniem czasu, sposobu i miejsca jego popełnienia. Co do każdej okoliczności uzasadniającej zastosowanie surowszego lub łagodniejszego przepisu prawa lub okoliczności wyłączającej odpowiedzialność karną oskarżonego należało zadać oddzielne pytanie.

Przykładowo lista pytań w sprawie o zabójstwo wyglądała następująco:

- pytanie pierwsze – „główne” – „czy oskarżony zabił w dniu A w dniu ... w miejscowości ... przy użyciu ...?”
- pytanie drugie – „czy oskarżony popełnił czyn objęty w pytaniu pierwszym w stanie pomieszenia zmysłów?”
- pytanie trzecie – „czy oskarżony winien jest, że czyn objęty pytaniem pierwszym wykonał w zamiarze podjętym wcześniej?”<sup>28</sup>.

Jeżeli przysięgli odpowiedzieli na pierwsze pytanie „nie”, to dalsze pytania odpadały jako bezprzedmiotowe i trybunał uniewinnił oskarżonego. Wyrok uniewinniający zapadał także wówczas, gdy przysięgli odpowiedzieli twierdząco na pytanie pierwsze i drugie. W przypadku gdy na pierwsze pytanie przysięgli odpowiedzieli „tak”, na drugie zaś – „nie”, trybunał skazywał oskarżonego za zabójstwo. Po zatwierdzeniu listy pytań przewodniczący trybunału udzielał stronom głosu celem wypowiedzenia się w kwestiach objętych pytaniami. W tym stadium postępowania nie wolno było stronom wypowiadać się odnośnie do przewidywanej kary. Po wysłuchaniu stron przewodniczący trybunału wyjaśniał sędziom przysięgłym znaczenie ustaw, karę grożącą oskarżonemu, ogólne podstawy dotyczące dowodów, sposobu głosowania i udzielania odpowiedzi. Następnie zarządzał wybór zwierzchnika ławy przysięgłych i wraz z nią udawał się na naradę, nie biorąc jednakże w niej udziału. Po naradzie, odbywającej się w zamkniętym pomieszczeniu, którego nie wolno było przysięgłym opuścić w czasie narady, zwierzchnik ławy zarządzał głosowanie nad werdyktem. W tym celu każdy z przysięgłych otrzymywał kartkę z wyrazami „tak” lub „nie” i wykreślał zbędny wyraz. Kartkę, na której nie skreślono żadnej odpowiedzi lub wykreślono obydwie, uważano za głos oddany na korzyść oskarżonego. Odpowiedzi zapadały zwykłą większością głosów. W razie równej ich liczby przeważało zdanie korzystniejsze dla oskarżonego, a w przypadku wątpliwości zwierzchnik ławy przysięgłych zarządzał ponowne głosowanie. Zgodnie z art. 441 Kodeksu postępowania karnego „przysięgli rozstrzygali zadane im pytania wedle sumienia, na pod-

<sup>28</sup> Tamże, s. 197.

stawie dowodów przedstawionych na rozprawie, uwzględniając z jednakową okolicznością przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego”<sup>29</sup>.

Odpowiedzi udzielone przez przysięgłych zwierzchnik ławy przysięgłych odczytywał przysięgłym, okazując im kartkę z odpowiedziami. Nie wolno było na kartce umieszczać nazwiska przysięgłego. Następnie zwierzchnik zaznaczał wyrok z podaniem z podaniem liczby głosów, podpisywał i niszczył poszczególne kartki z odpowiedziami. Po czym ława przysięgłych wraz z przewodniczącym trybunału udawała się na salę rozpraw, gdzie zwierzchnik ławy odczytywał każde pytanie z osobna oraz odpowiedzi na to pytanie. W przypadku gdy przysięgli odpowiedzieli przecząco na pytanie pierwsze, trybunał, nie wysłuchując stron, uniewinnił oskarżonego. W razie uchwały ławy przysięgłych stwierdzającej winę oskarżonego przewodniczący trybunału udzielał głosu stronom w celu zajęcia stanowiska w przedmiocie kary grożącej oskarżonemu. W tym stadium procesu nie wolno było podawać w wątpliwość werdyktu ławy przysięgłych. Trybunał mógł z urzędu uchylić werdykt ławy przysięgłych, jeżeli uznał, że przysięgli niesłusznie odpowiedzieli przecząco lub twierdząco na pytanie główne, i przekazać sprawę do rozpoznania na następnych „rokach”. Werdykt ławy przysięgłych nieuchylony przez trybunał pozostawał w mocy i na jego podstawie, powołując się na niego, trybunał wydawał wyrok, po przeprowadzeniu tajnej narady i głosowania. Wyrok zapadał bezwzględna większością głosów. Po jego ogłoszeniu przewodniczący trybunału wskazywał możliwość, sposób oraz termin jego zaskarżenia.

Kodeks postępowania karnego wymieniał następujące środki odwoławcze:

1. zażalenie przysługujące stronom od każdego orzeczenia zamykającego drogę do wydania wyroku,
2. apelację od wyroku sądu grodzkiego i okręgowego jako sądów I instancji, kierowaną do sądu apelacyjnego,
3. kasację od wyroku sądu okręgowego jako sądu przysięgłych i wyroku sądu II instancji, kierowaną do Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej.

Apelacja od wyroku mogła dotyczyć całości lub jego części, z tym że apelacja kierowana od orzeczenia o winie uważana była za apelację skierowaną również przeciwko orzeczeniu o karze. W wywodzie apelacji można było podnosić zarzuty, które nie były lub nie mogły być przedmiotem zażalenia. Apelację na korzyść oskarżonego mógł wnieść on sam, jego obrońca lub prokurator, na niekorzyść zaś tylko prokurator. Stronie apelującej wyrok przysługiwało wnoszenie w wywodzie apelacji o przesłuchanie świadków, już przesłuchanych przez sąd I instancji, o ile w wywodzie apelacji podnoszono zarzut nieścisłości protokołu rozprawy głównej lub zarzut przyjęcia za podstawę wydania wyroku okoliczności nieujawnionych w toku przewodu sądowego. Strona zamierzająca wnieść apelację powinna była w terminie trzech dni od daty ogłoszenia wyroku złożyć zapowiedź apelacji, a w terminie siedmiu dni od daty otrzymania wyroku z uzasadnieniem złożyć wywód apelacji. Po stwierdzeniu przez sąd II instancji, że apelacja została

<sup>29</sup> K. Angerman, op. cit., s. 384.



złożona w terminie i odpowiada wymogom formalnym, następowało wyznaczenie terminu rozprawy apelacyjnej<sup>30</sup>. Należy zaznaczyć, iż sąd apelacyjny nie mógł odmówić stronie składającej apelację przeprowadzenia wskazanych dowodów, chyba że w ocenie sądu odwoławczego nie miały one wpływu na zapadły wyrok. Sąd II instancji mógł utrzymać w mocy wyrok sądu I instancji albo uchylić go w całości lub części, wydając nowy wyrok. Nie mógł jednak zwiększyć kary wymierzonej oskarżonemu, jeżeli apelacja została złożona na jego korzyść, oraz przekroczyć granic apelacji.

Kodeks dopuszczał jednak możliwość przekroczenia granic apelacji, ale tylko w przypadku stwierdzenia, że oskarżony został skazany za czyn, który nie zawierał w sobie znamion czynu zabronionego (w tym przypadku sąd II instancji uniewinniał oskarżonego) lub w razie oczywiście błędnej kwalifikacji prawnej czynu<sup>31</sup>. Termin wniesienia kasacji był identyczny jak w przypadku apelacji. Podstawą wniesienia kasacji mogły być tylko zarzuty:

1. nieprawidłowego zastosowania przepisów ustawy karnej przy określaniu przestępstwa i wymierzeniu kary,
2. obrazy przepisów prawa procesowego (formalnego).

Przez zarzut pierwszy rozumiano błędną wykładnię danego przepisu zarówno co do znamion i kwalifikacji prawnej czynu, jak i wymiaru kary, np. skazanie za czyn niebędący przestępstwem, wymierzenie kary nieznannej ustawie, nieorzeczenie kar dodatkowych wbrew obowiązкови ich orzeczenia. Nie mógł stanowić podstawy skargi kasacyjnej zarzut zastosowania przepisu skutkującego zaostreżeniem lub łagodzeniem wymierzonej kary<sup>32</sup>. Zarzutów skargi kasacyjnej nie wolno było wywodzić w celu wywołania merytorycznego rozpoznania sprawy przez Sąd Najwyższy, np. poprzez polemikę z ustaleniami faktycznymi wyroku, przedstawienie zarzutu braku winy w zachowaniu się oskarżonego. Jako zarzut obrazy przepisów prawa formalnego można było wysuwać: bezpodstawne odmówienie wnioskowi stron, bezzasadne uchylene pytań, niedopuszczenie do swobodnej wypowiedzi stron. Rozprawa kasacyjna przebiegała podobnie jak rozprawa apelacyjna. Sąd Najwyższy wydawał wyrok, w którym oddalał kasację bądź uchylał wyrok w całości lub części, w tym mógł również przekazać sprawę do ponownego rozpoznania przez inny sąd<sup>33</sup>.

## Kryminalistyka lat międzywojennych

Lata dwudzieste i trzydzieste ubiegłego wieku w historii polskiej kryminalistyki to okres kształtowania się nowoczesnych poglądów na tę dziedzinę nauk prawnych. Po raz pierwszy opracowano naukowe zasady prowadzenia śledztw, określono najczęściej spotykane metody działania przestępczego (*modus operandi*), podkreślono znaczenie metodycznego rozpracowywania środowisk przestępc-

<sup>30</sup> A. Mogilnicki, op. cit., s. 384.

<sup>31</sup> Tamże, s. 753.

<sup>32</sup> Tamże, s. 413.

<sup>33</sup> L. Peiper, op. cit., s. 748.

czych. Zwrócono także uwagę na konieczność wykorzystania w procesie karnym najnowszych osiągnięć medycyny, biologii, chemii. Na tym polu działały takie znakomitości świata medycznego i prawniczego jak profesorowie: Leon Wachholz, Sylwester Manczarski, Waclaw Grzywo-Dąbrowski, Jan Olbrycht.

Wiedza kryminalistyczna tego okresu opierała się także na bazie doświadczeń służby śledczej, która mimo krótkiego czasu działania wniosła jednak duży wkład w rozwój teorii i praktyki kryminalistycznej. Z tego okresu pochodzi szereg prac ujmujących zagadnienia kryminalistyczne z punktu widzenia teorii i praktyki, takich jak: *Technika i taktyka kryminalna – podręcznik dla organów bezpieczeństwa* autorstwa Kazimierza Chodkiewicza, *Wykłady z prawa karnego i kryminalistyki dla funkcjonariuszów Policji Państwowej* Antoniego Banaszaka, *Taktyka kryminalna według D-ra A. Weinhardta – praktyczny podręcznik dla urzędników kryminalnych* Maurycego Sonenberga, czy też *Kryminalistyka* Hermana Czerwińskiego. Wyżej wymienieni autorzy określają kryminalistykę jako „sposób i zasady zbierania materiału dowodowego, który by wykazał, że to dany oskarżony, a nie inne osoby, dopuścił się przestępstwa”.

Według Maurycego Sonenberga „zbieranie materiału dowodowego jest obowiązkiem policji i jako czynność samodzielna nosi miano taktyki kryminalnej”<sup>34</sup>. Kazimierz Chodkiewicz natomiast mianem „taktyki kryminalnej” określa schemat czynności, które przeprowadza się na miejscu czynu karygodnego czy wypadku i mają one na celu ułatwienie pracy policji i przypomnienie o pewnych posunięciach, o których łatwo zapomina się podczas dochodzenia<sup>35</sup>. Do czynności tych autor zalicza:

1. podstawy wkroczenia – schwytywanie sprawcy na „gorącym uczynku”, doniesienie o przestępstwie, samooskarżenie, pogłoski o przestępstwie,
2. przygotowanie do dochodzeń – czynności natury technicznej,
3. czynności na miejscu czynu – zabezpieczenie terenu, śladów, określenie metody popełnienia czynu, jego czasu, motywu,
4. przesłuchanie i wywiad,
5. stworzenie wersji – odtworzenie kolejności faktów,
6. kombinację celem ujęcia sprawcy i konstrukcję dowodu.

Jako naczelną zasadę działania organów ścigania autorzy wysuwają na pierwsze miejsce zasadę szybkości działania policji na miejscu zdarzenia. Na przykład K. Chodkiewicz zalecał, aby na miejsce zdarzenia wysyłane były dwa patrole – policji i służby śledczej<sup>36</sup>. Każdy z tych patroli działałby oddzielnie, niemniej jednak współdziałanie na miejscu zdarzenia między nimi miałyby się opierać na szybkiej wymianie informacji niezbędnych dla śledztwa. Przykładowo postępowanie na miejscu popełnienia zabójstwa wyglądało następująco:

<sup>34</sup> M. Sonenberg, *Praktyczny podręcznik dla urzędników kryminalnych*, Warszawa 1921, s. 5.

<sup>35</sup> K. Chodkiewicz, *Technika i taktyka kryminalna – podręcznik dla organów bezpieczeństwa i sędziów śledczych*, Przemyśl 1931, s. 127.

<sup>36</sup> Tamże, s. 159 i n.

1. Zabezpieczenie miejsca i obiektu przestępstwa (zwłok).  
Pierwszą czynnością po stwierdzeniu przez wezwanego lekarza faktu śmierci było zabezpieczenie miejsca przestępstwa przed zniszczeniem ewentualnych śladów. Zalecano także, aby funkcjonariusze policji w trakcie tych czynności wysłuchiwali uwag i komentarzy osób przebywających na miejscu co do faktu przestępstwa. Po wykonaniu tych czynności ustalano tożsamość ofiary.
2. Następnym etapem działania policji i służby śledczej było sporządzenie dokumentacji fotograficznej, planów, szkiców, na których zaznaczano położenie zwłok, miejsce ujawnienia śladów linii papilarnych, krwi, narzędzi itp.
3. Pierwiastkowe badanie świadków.  
Przy ich badaniu była zalecana następująca kolejność:
  - świadkowie naoczni,
  - świadkowie, którzy codziennie przechodzili koło miejsca zdarzenia,
  - świadkowie, którzy mieszkali najbliżej niego<sup>37</sup>.

Równoległe do tych czynności wyznaczeni funkcjonariusze policji dokonywali obiektywnego ustalenia stanu faktycznego. Na pierwszy plan wysuwało się ustalenie, czy w danym przypadku chodzi o zabójstwo, samobójstwo czy też nieszczęśliwy wypadek. Wnioski w tym zakresie wysnuwano na podstawie wyników przeprowadzonych oględzin, a więc ułożenia zwłok, ich wyglądu oraz charakteru i rodzaju zadanych ran. Ustalano w drodze badania świadków, czy np. ofiara przed śmiercią zdradzała zamiary samobójcze. Przyjęta na miejscu zdarzenia wersja śledcza co do przyczyny zgonu była każdorazowo potwierdzana lub wykluczana przez wyniki sekcji zwłok. Po ustaleniu, że w danym przypadku doszło do zabójstwa, ustalano jego motywy. Np. w razie stwierdzenia na miejscu śladów plądrowania przyjmowano wersję o rabunkowym motywie działania sprawcy. Fakt obnażenia zwłok przy ich nienaturalnym ułożeniu mógł świadczyć o popełnieniu zabójstwa z pobudek seksualnych.

Następnie starano się wyciągnąć wnioski co do osoby sprawcy i charakteru użytego narzędzia. W tym zakresie wnioskowano na podstawie wyglądu ran. Rany cięte i rąbane o dużym przekroju, głębokie i liczne mogły świadczyć np. o użyciu siekiery i dużej sile sprawcy. Rana umiejscowiona z tyłu ciała ofiary mogła przemawiać za tym, że sprawca działał z zaskoczenia. Fakt, że podczas oględzin ujawniono zakrwawione ręce ofiary lub za paznokciami odkryto kawałki skóry bądź włosy, skłaniał do wniosku, iż ofiara stoczyła przed śmiercią walkę ze sprawcą. Ustalano także, czy śmierć ofiary nastąpiła w miejscu znalezienia zwłok, przez badanie, czy na miejscu są ślady przenoszenia, przeciągania czy też przewożenia. Do zakresu techniki kryminalistycznej zaliczano również czynności zmierzające do ujawnienia, zabezpieczenia oraz identyfikacji śladów. Zasadą było poszukiwanie śladów w bezpośredniej bliskości miejsca zdarzenia, a następnie w coraz większej odległości od niego. Przyjęto, że im dalej od miejsca zdarzenia,

---

<sup>37</sup> M. Sonenberg, op. cit., s. 147 i n.

tym mniej ostrożny mógł być sprawca, a tym samym pozostawić więcej śladów. Ślady dzielono na następujące grupy:

1. ślady stóp,
2. ślady krwi,
3. ślady palców,
4. włosy,
5. wydaliny i wydzieliny ludzkie i zwierzęce,
6. inne ślady, np. zębów.

Ślady stóp mogły być od razu ujawnione i zabezpieczone na miejscu zdarzenia w terenie plastycznym (miękkim podłożu) lub w przypadku kiedy np. sprawca wszedł w zabłoconych butach na podłogę, pozostawiając odcisk obuwia. Ujawniony ślad był zabezpieczany za pomocą odlewu gipsowego lub woskowego. Mógł on dostarczyć informacji co do osoby sprawcy. Zwracano także uwagę na konieczność wyeliminowania zabezpieczonych śladów obuwia lub stóp, które należały do domowników lub ofiary. Określano też, jakie wnioski powinny być wyciągnięte z obrazu tych śladów. Na przykład kąt nachylenia stóp do linii chodu świadczył o tym, czy dana osoba miała chód „normalny”, czy też cierpiała na jakieś schorzenia. W chodzie „normalnym” kąt nachylenia wynosił około 40 stopni, w przypadku zaś schorzeń ślady stóp były równoległe do linii chodu. Wielkość kroku pozwalała odróżnić, czy ślad był pozostawiony przez mężczyznę (długość wynosiła od ok. 70 cm do ok. 80 cm), czy przez kobietę (odpowiednio od ok. 60 cm do ok. 75 cm). W przypadku ujawnienia większej liczby śladów można było wnioskować o kierunku marszu lub o tym, czy dana osoba biegła lub niosła jakiś ciężar.

Ślady krwi były ujawniane wzrokowo lub za pomocą metod chemicznych (np. par jodu). Ich rozmieszczenie i wygląd dostarczały informacji m.in. o położeniu zwłok. Duże ślady krwi, rozlane w jednym miejscu, świadczyły, że krew wyciekła ze zwłok leżących w jednym miejscu, krwawe smugi na podłożu zaś przemawiały za przyjęciem tezy, że zwłoki były przesuwane w kierunku wskazanym przez te smugi. Mniejsza ilość krwi ujawniona w miejscu znalezienia zwłok mogła świadczyć o ich wtórnym położeniu. Ślady krwi w kształcie kropeł były wskazówką co do siły zadanego ciosu lub sugerowały, że krew padała z wysokości. Kierunek, z którego padały krople krwi, był określany przez krwawe ślady w kształcie przecinków. Stwierdzenie, iż krew już zakrzepła lub przeszła w stan hemolizy (rozkładu), miało istotne znaczenie dla określenia czasu śmierci. Ślady linii papilarnych miały największe znaczenie dla identyfikacji osób, do których należały. Dlatego też przy ich ujawnianiu i zabezpieczaniu zalecana była jak najdalej idąca ostrożność, aby nie dopuścić do ich zatarcia. Wydaliny ludzkie lub zwierzęce służące do identyfikacji były zbierane do specjalnych naczyń i przesyłane do badań na zawartość metodami biologiczno-chemicznymi. Te same zasady dotyczyły włosów zabezpieczanych na miejscu zdarzenia w celu ustalenia ich koloru, wieku, płci osoby, od której pochodziły, ustalenia ewentualnych schorzeń. Ślady zębów bądź działania narzędzi utrwalane były na miejscu zdarzenia za pomocą odlewów gipsowych lub woskowych i przesyłane do badań porównawczych

i identyfikacyjnych. Narzędzia w stanie niezmienionym były pakowane do specjalnych pojemników i przekazywane do dalszych badań identyfikacyjnych bez ujawniania śladów krwi, odcisków linii papilarnych. Wszystkie ujawnione ślady były fotografowane, a miejsce ich znalezienia zaznaczane na planie sytuacyjnym miejsca zdarzenia.

Podczas oględzin zasadą było przeprowadzanie ich przez specjalistów z danej dziedziny, tzw. znawców. Wyniki oględzin wraz ze wstępną opinią były zawierane w odrębnym protokole pod nazwą „ogłędziny i przesłuchanie znawców”. Wnioski oparte na wynikach oględzin miejsca zdarzenia pozwalały na przyjęcie wersji śledczej co do przebiegu zdarzenia, ofiary, osoby sprawcy, motywu, sposobu działania, charakteru użytego narzędzia. Pozwalały one tym samym odpowiedzieć na siedem „złotych” pytań kryminalistyki: co? (*quis?*), gdzie? (*quid?*), jak? (*quibus auxiliis?*), kiedy? (*cur?*), dlaczego? (*quomodo?*), z kim? (*quando?*), które to pytania są „pacierzem organu bezpieczeństwa przeprowadzającego dochodzenie na miejscu czynu, o żadnym z tych nie śmie prowadzący dochodzenie zapomnieć, na każde powinien znaleźć uzasadnioną odpowiedź”<sup>38</sup>.

### Przesłuchanie świadków i podejrzanego

W poprzedniej części omówiono znaczenie i sposób zbierania dowodów materialnych jako źródła dowodowego. Innym źródłem dowodowym (osobowym) był dowód z zeznań świadków i wyjaśnień podejrzanego. Znaczenie tego źródła dowodowego, którego cechą charakterystyczną jest możliwość weryfikacji jego prawdziwości „na żywo”, podkreślane było w literaturze kryminalistycznej. Pomijając wymogi formalne dotyczące przesłuchania świadka, a więc ustalenie jego personaliów (*generalii*), stosunku do osoby podejrzanego lub podejrzanego, czyli stopnia pokrewieństwa, istotne było prawidłowe przeprowadzenie przesłuchania (taktyka). Warto w tym miejscu przytoczyć znamienne cytaty z przywoływanej wcześniej pracy Kazimierza Chodkiewicza, który jest kwintesencją znaczenia dowodu z przesłuchania osoby, niezależnie od charakteru, w jakim występowała ona w postępowaniu:

- przy zbieraniu dowodów rzeczowych mamy do czynienia z przedmiotami martwymi, które mamy odszukać, zabezpieczyć i posegregować, a potem wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski. Natomiast przy przesłuchaniu świadka czy podejrzanego, mamy do zwalczania obcą wolę, indywidualność, przeciwstawiającą się często naszej woli; mamy żywego człowieka, który doznaje wrażeń, czuje i myśli często wprost przeciwnie niż my, pojmując niekiedy fałszywie to, co widział i słyszał, a często i nie chce w ogóle zeznawać – sztuką jest tedy wydobyć na światło dzienne z jego zeznań czystą i obiektywną prawdę; trudno wydobyć na jaw to, co on w duszy kryje; ile trudu, cierpliwości i opanowania metod przesłu-

<sup>38</sup> K. Chodkiewicz, op. cit., s. 138.

chania wymaga ta strona dochodzeń, wie tylko ten, kto sumiennie przesłuchuje i umie przy tem przesłuchiwać<sup>39</sup>.

Realizując te wytyczne, należało mieć na uwadze ogólne zasady przeprowadzenia przesłuchania. Przede wszystkim przesłuchanie świadka musiało mieć na celu ustalenie, co świadek widział czy też słyszał (świadek *ex visu*) bądź czego dowiedział się od innych osób (świadek *ex auditu*). Przesłuchujący musiał pamiętać przy tym, że prawdziwość zeznań świadka zależała od różnych wpływów i okoliczności. Niedopuszczalne było zadawanie pytań sugestywnych, których przykładem może być pytanie: „czy świadek widział siekiere leżącą na prawo czy na lewo od zwłok”, w sytuacji kiedy świadek nie powiedział, czy w ogóle widział jakąś siekiere<sup>40</sup>. Ponadto zdolność spostrzegawcza i rekonstrukcyjna świadka była uzależniona od jego wieku, chorób, stosunku emocjonalnego do sprawy.

Przesłuchujący musiał być dokładnie „obznajmiony” z aktami sprawy i dotychczasowymi ustaleniami w sprawie. Przesłuchanie świadka miało dwie fazy: ogólną i szczegółową. W fazie ogólnej (formalnej) przesłuchujący ustalał personalia świadka, tożsamość, jego stosunek do osoby podejrzanej lub podejrzanego. Faza szczegółowa obejmowała faktyczne przesłuchanie, mające na celu ustalenie faktów, które były przedmiotem dowodzenia w postępowaniu.

Inne zasady obowiązywały podczas przesłuchania podejrzanego. Istotne znaczenie miał fakt, że w odróżnieniu od świadka, który musiał zeznawać, podejrzany mógł składać zeznania i bronić się wszelkimi sposobami, np. kłamiąc bez ponoszenia ryzyka oskarżenia o składanie fałszywych zeznań. Jego rola w postępowaniu była szczególna. Prowadzący postępowanie musiał udowodnić mu – w ramach obowiązującej procedury – winę, podejrzany zaś mógł bronić się przed zarzutami wszelkimi sposobami. Dlatego też przesłuchanie podejrzanego składało się z fazy ogólnej (ustalenie personaliów, pouczenie go o przysługujących mu uprawnieniach, a w szczególności o prawie odmowy składania wyjaśnień) i fazy szczegółowej. Ta ostatnia faza dzieliła się na dwa etapy. Pierwszy to etap swobodnej wypowiedzi podejrzanego, w trakcie której przedstawiał on swoją wersję wydarzeń, ewentualne alibi, wskazywał świadków i inne dowody. W etapie drugim inicjatywę przejmował przesłuchujący. Stosował on taktykę wykazania sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanego, zbicia z tropu polegającą na „przeskakiwaniu” w trakcie zadawania pytań, np. zadawaniu pytań o przebieg dnia odległego od dnia zdarzenia, następnie dnia lub dni po zdarzeniu bez poruszania sprawy dnia będącego przedmiotem zarzutu z uwzględnieniem szczegółów nieistotnych, po czym powrotu do dnia będącego najistotniejszym elementem śledztwa, czyli dnia popełnienia przestępstwa. W ten sposób przesłuchujący chciał osiągnąć efekt polegający na „wypadnięciu” podejrzanego z przyjętej przez niego

---

<sup>39</sup> Tamże, s. 148.

<sup>40</sup> Tamże, s. 154.

linii obrony. Metody te nie zawsze były skuteczne, „ale gdy się cierpliwie i umiejętnie weźmiemy do rzeczy, spełni ta taktyka swoje zadanie”<sup>41</sup>.

### **Podsumowanie**

Kiedy spojrzymy na historię polskiego wymiaru sprawiedliwości i związaną z nią historię kryminalistyki, należy oddać hołd tym, którzy tworzyli tę historię. Cytowane w tej pracy postacie stworzyły na bazie trzech przeciwstawnych systemów zaborczych nowoczesny system sądownictwa. Odpowiadał on najbardziej cywilizowanemu prądom myśli prawniczej. Nowoczesny na swe czasy system wykrywania przestępstw i ścigania realizował istotne zasady kryminalistyki: szybkość, rzetelność, wykorzystanie wszystkich dostępnych metod naukowych.

Pamiętać należy także o tym, iż ówczesna Polska była krajem wielonarodowym, niejako „zlepkiem” narodów, wcześniej przynależnych trzem zaborcom. Różniło je wiele: język, kultura, historia. Mimo tych trudności stworzony został system prawny, który zapewniał sprawne funkcjonowanie państwa. Dlatego też należy pamiętać o pionierach polskiej jurysprudencji i kryminalistyki.

### **Streszczenie:**

Tekst przedstawia historię polskiego wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania. Autor szczegółowo opisuje system wymiaru sprawiedliwości stworzony na ziemiach polskich po I Wojnie Światowej, który odzwierciedlał nowoczesną (ówczesną) myśl prawniczą. Autor za cel postawił sobie nakreślenie instytucji i rozwiązań historycznych, z których korzystają kolejne pokolenia prawników. Zwraca uwagę na fakt, iż wiele rozważań z zakresu taktyki i techniki kryminalistycznej pozostaje aktualnych do dnia dzisiejszego, mimo rozwoju nauki, albowiem w latach międzywojennych powstały zręby nowoczesnej polskiej kryminalistyki. Zdaniem autora, znajomość historii kryminalistyki jest z jednej strony uznaniem zasług jej pionierów, z drugiej zaś strony pozwoli zrozumieć jak olbrzymi jest rozwój polskiej kryminalistyki od czasu stosowania mikroskopu do czasów stosowania komputerów. Nie byłoby to jednak możliwe bez wysiłku teoretyków i praktyków polskiej kryminalistyki okresu międzywojennego.

**Słowa kluczowe:** kryminalistyka, badania kryminalistyczne, Policja Państwowa, sędzia śledczy, sąd, ława przysięgłych

### **Summary:**

The article presents history of Polish justice system and law enforcement. Author describes in detail the criminal justice system built on Polish territory after World War I, which corresponded to the modern (in that time) conception of law. Author's goal was to outline the historical institutions and structures that are used by successive generations of lawyers. Draws attention to the fact that many considerations in tactics and forensic science techniques remain current to this day, despite the development of science, because the basis of modern Polish criminology have been created during the interwar years. Ac-

---

<sup>41</sup> Tamże, s. 176.

According to the author, knowledge of the history of forensic science is on one hand a recognition of its pioneers, on the other hand it allows to understand how enormous is the development of Polish forensic science since the use of the microscope to the usage of computers. This would not have been possible without the effort of Polish forensic scientist, both theorists practitioners of the interwar period.

**Keywords:** forensic science, forensic analysis, state police, investigating judge, court, jury.



*Antoni Feluś*

**DEKOMPOZYCJA STRUKTURY GRAFICZNO-  
-JĘZYKOWEJ JAKO ŚRODEK USTALANIA  
PRZYCZYŃ PATOLOGICZNYCH PISMA  
I MIARA JEGO ZABURZENIA  
(CZĘŚĆ II – DEKOMPOZYCJA STRUKTURY JĘZYKOWEJ)**

**The disintegration of graphical-language structure as a means to establish  
the reasons of writing pathology and the measure of its disturbance (part ii.  
the disintegration of language structure)**

**Zagadnienia analityczno-metodologiczne**

W artykule o tym samym tytule, zamieszczonym na s. 57–84 „Problemów Współczesnej Kryminalistyki” (t. XV, Warszawa 2011), przeprowadzono analizę jakościowo-ilościową „cech swoistych” zawartych w wypowiedziach pisemnych sporządzonych przez ludzi dotkniętych chorobami o podłożu neurologiczno-psychiatrycznym. Wówczas, we wspomnianym artykule, dokonano analizy jakościowo-ilościowej wyłącznie w zakresie dekompozycji graficznej pisma ręcznego, na niższym jego poziomie – zatem odnoszącej się do pojedynczego znaku literowego, do jego całkowitej dekompozycji uzależnionej od rozpadu odruchu warunkowego jako następstwa uszkodzenia organicznego tkanki nerwowej mózgowia. W przeprowadzonej analizie, uprzednio i obecnie, wykorzystano materiał pogładowy zawarty przede wszystkim w dysertacjach doktorskich: M. Sójki<sup>1</sup>, A. Konopackiej<sup>2</sup>, M. Białas<sup>3</sup>, opracowanych pod kierunkiem prof. dr. hab. Tadeusza Widły i obronionych w Katedrze Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wykorzystano też niektóre dane zawarte w pracy doktorskiej E. Gajdzik-Stępniaak<sup>4</sup>, w monografii M. Całkiewicz<sup>5</sup>, a także zbiory pochodzące z własnego archiwum autora niniejszego artykułu.

---

<sup>1</sup> M. Sójka, *Epizod depresyjny i jego obraz w piśmie ręcznym* (rozprawa doktorska z 2006 r., maszynopis dostępny w Bibliotece WPiA UŚ w Katowicach).

<sup>2</sup> A. Konopacka, *Obraz pisma u osób z guzem mózgu. Studium kryminalistyczne* (rozprawa doktorska z 2008 r., maszynopis dostępny w Bibliotece WPiA UŚ w Katowicach).

<sup>3</sup> M. Białas, *Pismo osób z otępieniem typu alzheimerowskiego* (rozprawa doktorska z 2006 r., maszynopis dostępny w Bibliotece WPiA UŚ w Katowicach).

<sup>4</sup> E. Gajdzik-Stępniaak, *Struktura graficzna i językowa pisma afatyków* (rozprawa doktorska z 2008 r., maszynopis dostępny w Bibliotece WPiA UŚ w Katowicach).

Pod względem aspektu jakościowo-ilościowego materiału zawartego m.in. w wymienionych opracowaniach i zbiorach skupia się on przede wszystkim na tzw. cechach swoistych, właściwościach graficzno-językowych pisma *zaburzonego* przyczynami neurologicznymi albo psychiatrycznymi lub też przyczynami obopólnymi, na co zwraca uwagę literatura<sup>6</sup>. Właściwe rozeznanie w przedmiocie zaburzeń neurologiczno-psychiatrycznych struktury graficznej pisma ręcznego, a ujmując szerzej zagadnienie, w „wypowiedzi na piśmie”, ma istotne znaczenie w badaniach grafologicznych w zakresie fizjologii, psychologii, przede wszystkim zaś w identyfikacji kryminalistycznej człowieka na podstawie sporządzonej przez niego struktury graficznej, czy to w formie podpisu, czy też w postaci dłuższej wypowiedzi.

Tego rodzaju badania analityczne w zakresie zaburzeń jakościowo-ilościowych w patologicznych strukturach graficzno-językowych mają znaczenie przede wszystkim poznawcze. Ale nie tylko poznawcze. Wyniki tych badań mogą być natychmiast wdrożone do rozwiązywania problemów praktycznych w ramach ekspertyz pisma ręcznego, szczególnie w przypadkach trudnych – takich, w których zachodzi podejrzenie, że badana struktura graficzna w postaci spornego podpisu lub dłuższego tekstu językowego mogła być sporządzona przez osobę dotkniętą jedną z chorób neurologicznych lub psychicznych. Ambiwalentne stanowiska spierających się stron w procesie sądowym, będące przyczyną sporu, mogą być rozwiązane skutecznie na płaszczyźnie ekspertyzy grafologicznej, w której „właściwości swoiste” – czy to natury graficznej, czy językowej – będą mieć wartość poznawczą w zakresie nie tylko wartości identyfikacyjnej, ale także interpretacji tychże „wartości swoistych” na gruncie fizjologii pisma i psychologii pisma. Zostaną zinterpretowane – można powiedzieć – dogłębnie – zatem z punktu widzenia zaburzeń neurologicznych lub psychiatrycznych. Tak przedstawione wyniki badań uzyskają wartość poznawczą znacznie poszerzoną. Odnosić się ona będzie nie tylko do identyfikacji tożsamości osoby, stwierdzającej zatem zarówno jednorodność identyfikowanych struktur, jak i zdolność do czynności prawnych. Zaproponowany punkt widzenia daje podstawę – w przypadkach wyjątkowo trudnych – do opracowania ekspertyzy *kompleksowej* – ekspertyzy grafologiczno-psychiatrycznej<sup>7</sup>.

Aby tego rodzaju opiniowanie było możliwe, należy mieć głębsze rozeznanie co do ilościowo-jakościowej istoty „cech swoistych” patologicznych struktur mających charakter – z punktu widzenia poznawczego – interdyscyplinarny. Decyduje o tym – jeśli potraktować tę strukturę jako ślad kryminalistyczny z naczel-

---

<sup>5</sup> M. Calkiewicz, *Kryminalistyczne badania patologicznego pisma ręcznego*, Monografie Prawnicze Akademii Leona Koźmińskiego, Warszawa 2009.

<sup>6</sup> W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, *Wypowiedzi na piśmie jako objawy zaburzeń psychicznych*, PZWL, Warszawa 1959, s. 18.

<sup>7</sup> A. Feluś, *Zagadnienie kompleksowości w kryminalistycznej ekspertyzie pismoznawczej*, w: K. Marszał (red.), „Problemy Prawa Karnego”, Wydawnictwo UŚ, Katowice 1980, nr 5; tegoż, *Testamenty. Studium kryminalistyczne*, Volumen, Katowice 1996.

nią jego funkcją poznawczą w zakresie identyfikacji indywidualnej i grupowej na etapie postępowania wykrywczego oraz dowodowego – jego wyjątkowa złożoność. Chodzi tu o jego miejsce kształtowania się w ośrodkowym układzie nerwowym oraz przeobrażenia na tle szeroko pojętego rozwoju ontogenetycznego człowieka – od urodzenia do naturalnego zejścia. Trzeba zatem uwzględnić skomplikowaną fizjologię odruchu warunkowego odpowiedzialnego nie tylko za indywidualność struktury graficznej, ale także i to, że odruch ten, chociaż jest indywidualny, to nie powtarza się z dokładnością matematyczną<sup>8</sup>, co powoduje, że człowiek nie pisze identycznie, chociaż jego pismo jest zawsze indywidualne i może stanowić – przy spełnieniu odpowiednich warunków – wiarygodną podstawę identyfikacji człowieka na każdym etapie jego rozwoju ontogenetycznego. Całkowity rozpad tego odruchu warunkowego może nastąpić dopiero w trzecim stadium choroby neurologicznej<sup>9</sup>, jednak i w tym ostrym stanie chorobowym pozostają niekiedy śladowe cechy indywidualne pisma osobniczego<sup>10</sup>. Ponadto człowiek jest istotą mowną. Najpierw zaczyna mówić, dopiero później pisać<sup>11</sup>. Czynności te – mówienie i pisanie – są ściśle związane z układem sygnalizacyjnym I oraz II.

Pisanie jest co prawda czynnością skomplikowaną. Dziecko, chcąc pisać, musi kojarzyć brzmienie danego fonemu z odpowiadającym mu znakiem literowym – znakiem graficznym. Dopiero skojarzenie tych dwóch elementów, zapamiętanie psychiczne zarówno obrazu graficznego, jak i ruchu kinestetycznego zdolnego odtworzyć znak graficzny, staje się niejako wstępem najpierw do rysowania, a później dopiero do pisania. Mimo tak skomplikowanej czynności pisania mowa jest czynnością bardziej złożoną, zależną od II układu sygnalizacyjnego<sup>12</sup>.

I tu zaczyna się problem. Problem do rozwiązania w niniejszym artykule, w jego części drugiej. Zagadnienie wysoce skomplikowane ze względu na sam przedmiot o strukturze graficzno-językowej, której sposób uorganizowania jest uzależniony od ogólnego rozwoju psychofizycznego człowieka na płaszczyźnie szeroko pojętego rozwoju ontogenetycznego, zatem również od wydolności neurologicznej tkanki mózgowia oraz wydolności psychicznej. Defekt tej struktury graficzno-językowej w postaci tzw. *zaburzeń względnie właściwości swoistych* jest następstwem „organicznych uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego (...), ponadto powyższe zaburzenia pisma powstają w następstwie uszkodzenia złożonych i najwyższych czynności nerwowych zawiadujących czynnościami mowy i mają postać objawów tzw. agrafii (...), postać afazji”<sup>13</sup>. Uszkodzenia te wywierają wpływ nie tylko na samą strukturę graficzną jako taką, ale także na

---

<sup>8</sup> Z. Ziółkowski, *Znaczenie zaburzeń pisma w przebiegu klinicznym płasawicy mniejszej*, PWN Oddział w Poznaniu, Bydgoszcz 1970.

<sup>9</sup> W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit., s. 9–12, 13–14.

<sup>10</sup> A. Feluś, *Dekompozycja struktury graficzno-językowej...* (część I), s. 82.

<sup>11</sup> W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit., s. 13.

<sup>12</sup> Tamże, s. 57.

<sup>13</sup> Tamże, s. 14.

strukturę językową, co jest związane bezpośrednio z obniżeniem sprawności intelektualnej skutkującej agramatyzmami, wadliwą budową zdań oraz ich naiwnością i bezsensownością<sup>14</sup>.

Poziom zróżnicowania trudności w tych dwóch czynnościach: pisania i mówienia, ściśle związanych z układem sygnalizacyjnym I oraz II, ma swoje przełożenie i zarazem uzewnętrznienie m.in. w dekompozycji jednej i drugiej struktury. Odzwierciedla się bowiem w strukturze pisma jako znakach graficznych danego alfabetu stanowiących substrat dla języka pisanego oraz w strukturze języka jako systemie wysoce złożonym ze względu na swoje odrębne poziomy wchodzące ze sobą w układy coraz wyższe, począwszy od poziomu fonetycznego poprzez poziom morfologiczny i leksykalny aż do poziomu najwyższego, jakim jest poziom składniowy. Ten ostatni zaś może liczyć jedno mniej lub więcej rozbudowane zdanie, ale też wielokrotność zdań składających się na zawartość treściową – „wypowiedzi na piśmie” – z jaką mamy do czynienia np. w monografii W. Chłopickiego i J.S. Olbrychta, traktującej o zaburzeniach jednej lub drugiej struktury, spowodowanych chorobą o właściwościach neurologicznych albo psychiatrycznych lub też jednych i drugich<sup>15</sup>.

Ewidentny stopień złożoności tych dwóch struktur – graficznej i językowej – daje znać o sobie w zaburzeniach jakościowo-ilościowych obu płaszczyzn. Z punktu widzenia poznawczo-wdrożeniowego – ogólnie ujmując, z punktu widzenia kryminalistyczno-grafologicznego, mającego za zadanie m.in. identyfikację człowieka jako osobniczej jednostki ludzkiej – rozeznanie to w zakresie jakościowo-ilościowym ma istotne znaczenie zarówno na etapie wykrywczym, kiedy chodzi o wskazanie środowiska, z którego zaburzona „wypowiedź na piśmie” może pochodzić, jak też na etapie dowodowo-identyfikacyjnym, gdy dysponuje się najczęściej materiałem porównawczym, sporadycznie nawet wówczas, kiedy takiego materiału brak, co może się zdarzyć np. w postępowaniu spadkowym testamentowym lub darowiznach<sup>16</sup>.

Bardziej złożona struktura języka o budowie systemowej, w której elementy składowe wchodzą w poziomy coraz wyższe, a jednocześnie nie tracąc nic ze swej jakości, dają nową kategorię gramatyczną, inną od poszczególnych jej elementów składowych, stwarza większe możliwości zaburzeń jakościowo-ilościowych niż struktura graficzna pisma ręcznego. W języku jako strukturze o budowie systemowej zaburzenia mogą się pojawić na poziomie fonetycznym, morfologicznym, leksykalnym, składniowym w postaci jednego zdania lub też w postaci zwielokrotnionych zdań (tekście krótszym lub dłuższym), a także na

---

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Autorzy, W. Chłopicki i J.S. Olbrycht, nadali swojemu opracowaniu o zaburzeniach tych dwóch aspektów graficznych i językowych tytuł: *Wypowiedzi na piśmie jako objawy zaburzeń psychicznych* (op. cit.).

<sup>16</sup> J. Pobocho, *Problemy patologii pisma*, „Z Zagadnień Kryminalistyki” 1988, t. XX; W. Póltawska, *Ekspertyza sądowo-psychiatryczna w postępowaniu spadkowym*, PZWL, Warszawa 1974; zob. także: A. Feluś, *Testamenty....*, op. cit.

poziomie poprawności ortograficznej oraz interpunkcyjnej. Każdy z tych poziomów może ulegać zaburzeniu jakościowo-ilościowemu uzależnionemu od jednostki chorobowej o podłożu neurologicznym lub psychiatrycznym, ale także od stanu zaawansowania tej choroby. Uwzględniając zatem aspekt jednostki chorobowej, jak również jej stan zaawansowania<sup>17</sup>, i biorąc pod uwagę równocześnie daleko posuniętą złożoność wypowiedzi językowej ściśle związanej z układem sygnalizacyjnym II, można będzie uzyskać lepsze rozeznanie i zrozumienie co do jakościowo-ilościowego charakteru zaburzeń (czy też „cech swoistych”), z jakimi można się zetknąć w „wypowiedzi na piśmie”, w jej płaszczyźnie językowej. Na płaszczyźnie fonetycznej można się spotkać z niewłaściwym wyborem liter w stosunku do ich odpowiedników fonicznych, z opuszczeniem liter, z ich wielokrotnieniem czy przestawianiem. Może się to odnosić nie tylko do pojedynczych znaków literowych, ale także do całych zespołów literowych w postaci sylab, a nawet całych wyrazów – zatem do struktur poziomu leksykalnego przybierającego niekiedy postać niezrozumiałą ze względu na jego niewłaściwe przyporządkowanie danemu desygnatowi, albo też ze względu na wybór takiego wyrazu, którego słownik języka ojczystego w swoim zasobie nie posiada. Na poziomie morfologicznym i składniowym mogą pojawiać się agramatyzmy<sup>18</sup> powodujące trudności w rozumieniu czy nawet w całkowitej niemożności zrozumienia jednostki zdaniowej jako struktury syntaktycznej. Wymienione powyżej zjawiska o charakterze zaburzeniowym, które można by nazwać „swoistymi właściwościami”, pod nazwą agrafii oraz afazji są dobrze znane przede wszystkim psychiatrii jako nauce zajmującej się badaniem osobowości chorej człowieka. Wyjątkowe miejsce zajmują zaburzenia na poziomie składniowym, syntaktycznym, szczególnie wówczas, kiedy mamy do czynienia z wielokrotnością zdań pojedynczych lub złożonych układających się w krótsze lub dłuższe ciągi zdaniowe, w których jest przedstawiona treść – zatem z rzeczywistością pozajęzykową. Nie chodzi w tym przypadku o agramatyzmy, o których wspomniano wyżej, chociaż i one następczą trudności w rozumieniu tej kategorii językowej, ale o problem bardziej istotny, który psychiatrzy zwykli nazywać „gonitwą myślową”<sup>19</sup> – wypowiedzią, w której daje się zauważyć brak wzajemnego powiązania treściowego pomiędzy poszczególnymi zdaniami jako swego rodzaju natłok myślowy powodujący ciągle przerzucanie się w wypowiedzi z jednego problemu na drugi bez wzajemnego powiązania nimi związku nie tylko rzeczowego, ale także logicznego. Jest to związane z całkowitym rozkojarzeniem myślowym, często także – o ile rzeczywistość przedstawiona w „wypowiedzi na piśmie”, której niekiedy towarzyszą dodatkowe pozawerbalne znaki graficzne (np. różnego rodzaju rysunki) – odznacza się dziwacnością w świetle myślenia nawet zdroworozsądkowego i może być wyrazem

---

<sup>17</sup> M. Całkiewicz, op. cit.

<sup>18</sup> W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit., s. 14.

<sup>19</sup> Tamże, s. 33.

myślenia autystycznego jako „jednego z podstawowych i charakterystycznych objawów schizofrenicznych”<sup>20</sup>.

To jeszcze nie koniec z trudnościami związanymi z zaburzeniami bądź, jak niektórzy nazywają te zaburzenia, „cechami względnie właściwościami swoistymi”. Dochodzą tu jeszcze normy ortograficzne oraz normy przestankowania. Wprawdzie normy te nie należą do systemu językowego, ale towarzyszą „wypowiedziom na piśmie” i muszą być w jakiś sposób zinterpretowane, czy są one następstwem patologicznym o podłożu neurologiczno-psychiatrycznym, czy też należy je wiązać z brakiem opanowania ortograficznych zasad pisowni oraz przestankowania. Podobne trudności można odnieść także do dosyć powszechnie występującego zjawiska odnoszenia takich liter jak „ą”, „ę” na końcu wyrazu, względnie rozkładu „ą” występującego w niektórych formach gramatycznych – w odmianie koniugacyjnej lub deklinacyjnej (np. „,idą” / „,idom”, „,z mamą” / „,z mamom”), czy też do niektórych form uzależnionych wymową regionalną (np. „,cielę” / „,cielo”).

Na domiar złego, chcąc poznać właściwości zaburzeniowe o charakterze jakościowo-ilościowym w „wypowiedziach na piśmie”, w ich płaszczyźnie językowej, należałoby dysponować właściwym materiałem badawczym pochodzącym od poszczególnych grup, zdiagnozowanych wcześniej psychologicznie, przede wszystkim zaś neurologiczno-psychiatrycznie pod względem stanu psychosomatycznego. Takiego materiału badawczego na dzień dzisiejszy brak z różnych powodów, o czym zajmujący się tą problematyką znawcy zagadnienia mówią wprost: „(...) niechęć czy nawet swoisty upór samych probantów dotkniętych jakimś upośledzeniem ośrodkowego układu nerwowego, mających stanowić celowo dobraną grupę badawczą, całkowita ich niewydolność w zakresie sporządzenia »wypowiedzi na piśmie« zarówno w płaszczyźnie struktury graficznej, jak też językowej, czy wreszcie przepisy administracyjne i niechęć personelu medycznego mogą stanowić główną przeszkodę w uzyskaniu właściwego materiału”<sup>21</sup>.

Mówiąc o jakości materiału badawczego mającego służyć za podstawę wnioskowania o jakości zaburzeń oraz ich głębokości, uwzględniając punkt widzenia kryminalistyczno-grafologiczny w zakresie wykrywczo-dowodowym, należałoby dysponować przede wszystkim materiałem o znamionach wysokiego autentyzmu. Zatem takim, co do którego nie byłoby wątpliwości, że jest wynikiem „wypowiedzi na piśmie” samodzielnie sporządzonej przez samego probanta, wcześniej już specjalistycznie zdiagnozowanego, a ponadto scharakteryzowanego pod względem wieku, wykształcenia, płci, a nawet pochodzenia terytorialnego.

Dysponując tak pozyskanym materiałem, można by mieć pewność co do jego obiektywizmu poznawczego zarówno w płaszczyźnie struktury graficznej, jak i w płaszczyźnie językowej „wypowiedzi na piśmie”. Przeprowadzenie analizy dekompozycyjnej w zakresie jednej i drugiej płaszczyzny „wypowiedzi na piśmie” – na wyżej przedstawionym materiale badawczym – byłoby bardziej zo-

<sup>20</sup> Tamże, s. 90.

<sup>21</sup> Zob. np. M. Całkiewicz, op. cit., s. 116, 203, 239–241.

biektywizowane pod względem jakościowo-ilościowych „cech swoistych” w wypowiedzi danego probanta z zaburzeniami, czy to o podłożu psychologicznym, czy też neurologiczno-psychiatrycznym. Wówczas również opiniowanie o charakterze kryminalistyczno-grafologicznym byłoby nie tylko bardziej wiarygodne, ale także znacznie pogłębione ze względu na dokładniejszy opis jakościowo-ilościowy zaburzeń o takim czy innym podłożu chorobowym. Takie poznanie byłoby wysoce opłacalne z punktu widzenia naukowo-wdrożeniowego. Opłacalne, gdyż z „wypowiedziami na piśmie” w postaci tekstów krótszych (np. podpisów) lub dłuższych (np. testamentów własnoręcznie sporządzonych) o nacechowaniu zaburzeniowym laboratoria kryminalistyczne czy też inne placówki opiniodawcze mają do czynienia niemal na co dzień.

Patrząc na to zagadnienie z szerszej perspektywy badawczo-wdrożeniowej, można stwierdzić, że teksty np. przepisywane z tablicy, względnie z innego podłoża, czy też dyktowane i pisane ze słuchu będą mieć mniejszą wartość poznawczą<sup>22</sup>. Może się to odnosić nawet do płaszczyzny samej struktury graficznej, nie mówiąc już o płaszczyźnie struktury językowej<sup>23</sup>. Stąd też teksty o strukturze graficzno-językowej sporządzonej osobiście przez samego probanta dotkniętego taką czy inną chorobą o podłożu neurologicznym lub psychiatrycznym mają wartość poznawczą znacznie cenniejszą niż teksty uzyskane inną drogą, np. przepisywane lub dyktowane. O takie teksty należałoby zabiegać, chociaż pozyskanie podobnego materiału może się wiązać niekiedy z daleko idącymi trudnościami. Czasem są niemożliwe do uzyskania. Probant ze względu na swoją niewydolność psychoruchową nie jest w stanie sporządzić żadnej „wypowiedzi na piśmie”. Taki przypadek należałoby również odnotować, ponieważ i on ma swoją wartość poznawczą.

Jednakże i ten zakres wiedzy o strukturze graficzno-językowej o podłożu patologicznym, odnoszącej się wprost lub pośrednio do opiniowania kryminalistyczno-grafologicznego, dostępny w publikacjach<sup>24</sup> lub np. w maszynopisach prac doktorskich zalegających w niektórych bibliotekach uniwersyteckich<sup>25</sup>, może być przydatny, chociaż prawdopodobnie nie w takim zakresie poznawczo-wdrożeniowym, na podstawie którego „cechy swoiste” zawarte w „wypowiedzi na piśmie” można by przyporządkować – bez zastrzeżeń – takiemu czy innemu schorzeniu o podłożu neurologiczno-psychiatrycznym. Na podstawie wyżej wymienionej literatury można już na tym etapie poznawczym wnosić, że warunkiem

---

<sup>22</sup> Zob. np.: M. Calkiewicz, op. cit., s. 118, 149, 177, 180, 239–241.

<sup>23</sup> Tamże, s. 185; zob. także: W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit., s. 13–15.

<sup>24</sup> A. Klęsk, *Fizjologia i patologia pisma*, Książnica – Atlas, Lwów–Warszawa 1924; W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit.; M. Calkiewicz, op. cit., s. 26; W. Półtawska, op. cit.

<sup>25</sup> E. Gajdzik-Stępnia, op. cit.; A. Konopacka, op. cit.; M. Sójka, op. cit.; S. Ławrentjew, *Zagadnienie grafizmu osób dotkniętych chorobą Parkinsona* (praca magisterska dostępna w Katedrze Kryminalistyki WPiA UŚ w Katowicach); zob. także: T. Widła, *Z problematyki patologii pisma*, w: H. KołECKI (red.), *Kryminalistyka i nauki penalne wobec przestępczości. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi M. Owocowi*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008.

głębszego wniknięcia w istotę zagadnienia jest gruntownie przeprowadzona analiza jakościowo-ilościowa zaburzeń w „wypowiedzi na piśmie”. Dotychczasowe osiągnięcia wskazują, że dezintegracja dotyka zarówno struktury graficznej, jak i językowej. Innymi słowy, chodzi o poznanie rozpadu jakościowo-ilościowego tych dwóch struktur, będących jednolitym tworem o strukturze graficzno-językowej, pochodnej tego samego ośrodkowego układu nerwowego, który uległ uszkodzeniu organicznemu w zakresie tkanki nerwowej. Pierwszy krok został już poczyniony w zakresie dezintegracji struktury graficznej na poziomie niższym – w odniesieniu do rozpadu poszczególnych znaków literowych. O tym wspomniano już na wstępie niniejszego artykułu. Poziom wyższy tejże struktury czeka na dalsze opracowanie.

Chcąc jednak mieć szersze i bardziej wszechstronne rozeznanie co do jakościowo-ilościowego stanu zaburzeń struktury graficzno-językowej, spowodowanych chorobami o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym, należy poświęcić nieco uwagi zagadnieniom patologicznym struktury językowej, gdyż na wyczerpujące opracowanie – na dzień dzisiejszy – brak właściwego materiału badawczego, o czym wspomniano już wcześniej. Temu właśnie zagadnieniu ma być poświęcony niniejszy artykuł.

Podejmując jednak ten problem, już na wstępie trzeba zaznaczyć, że przedmiot ilościowo-jakościowy zaburzeń w strukturze językowej jest – z punktu widzenia poznawczego – bardziej skomplikowany od struktury graficznej. Rzecz to zupełnie zrozumiała. Wystarczy zwrócić uwagę chociażby na samą strukturę tych dwóch płaszczyzn „wypowiedzi na piśmie”. Język ma strukturę systemową. Ma swoje poziomy, o czym wspomniano już wcześniej, i na każdym z nich mogą wystąpić zaburzenia jakościowo-ilościowe. Ponadto – oprócz zaburzeń na poziomach ściśle językowych – mogą one wystąpić także na poziomie poprawnościowym (ortograficznym, interpunkcyjnym) związanym z budową zdań oraz ich częściami składowymi, a także na poziomie o podłożu gwarowym względnie wykształceniowym (m.in. pisownia fonetyczna, rozkład tzw. nosówek, liter „ą”, „ę”). Te ostatnie cztery poziomy wprawdzie nie należą do struktury systemowej języka, ale i tu mogą wystąpić zakłócenia wymagające rozstrzygnięcia, czy są one następstwem innych przyczyn, pozapatologicznych, związanych z wykształceniem, względnie nacechowania gwarowego, regionalnego.

Jakościowo-ilościowa ocena zaburzeń o charakterze językowym z punktu widzenia przyczyn patologicznych o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym względnie innym w „wypowiedzi na piśmie” staje się podstawowym zagadnieniem niniejszej analizy. Pytaniem dalszym pozostaje kwestia również istotna z punktu widzenia ilościowego charakteru zakłóceń, uzależnionych od stopnia złożoności jednej i drugiej płaszczyzny – graficznej i językowej. Skoro ta pierwsza jest mniej skomplikowana, gdyż nie ma struktury ściśle systemowej, chociaż wyróżnia się w niej poziom niższy, mniej skomplikowany, oraz wyższy, bardziej skomplikowany pod względem sprawności motorycznej, to jednak poziomy te nie tworzą jakiegось poziomu dodatkowego o charakterze innym niż elementy składowe należące do poziomu pierwszego i drugiego. Nie tworzą jakiegось systemu nadrzędnego. Wyraz,



a nawet cały wiersz, niezależnie od tego, czy poszczególne elementy literowe wchodzące w skład tych jednostek będą wykazywać całkowitą integrację pisma lub też całkowitą jego dezintegrację<sup>26</sup>, nie będą jakąś nową jakością, nie będą tworzyć poziomu o charakterze odmiennym. Niezależnie od tego, czy elementy składowe w postaci znaków literowych w wyrazie lub wierszu będą tak czy inaczej ze sobą wzajemnie powiązane, pozostaną zawsze tym samym tworem literowym z punktu widzenia funkcjonalnego. Nie będą tworzyć nowej jakości.

Inaczej jest ze strukturą systemową języka, w której poszczególne elementy, wchodząc w układy językowo wyższe, tworzą zawsze byty odmienne. Z poziomu fonetycznego możemy budować poziom leksykalny oraz zdaniowy, zatem poziomy pełniące zawsze odmienne funkcje poznawcze.

Skoro więc te dwie struktury – graficzna i językowa – jakościowo różnią się między sobą swoją złożonością, to postawione wyżej pytanie, czy w takim razie znajduje to odzwierciedlenie w ilościowym charakterze zaburzeń jednej i drugiej płaszczyzny „wypowiedzi na piśmie”, ma swój walor poznawczy, stając się przez to pytaniem wcale niebagatelnym. Pozytywna odpowiedź mogłaby się przyczynić w jakimś stopniu do lepszego poznania zaburzeń w jednej i drugiej płaszczyźnie, uzależnionych od podłoża neurologicznego albo psychiatrycznego lub też od jednego i drugiego zarazem. Mogłaby się stać jakąś ostrzejszą linią demarkacyjną pomiędzy niektórymi jednostkami chorobowymi o podłożu neurologiczno-psychiatrycznym. Dla opiniowania kryminalistyczno-grafologicznego w procesie wykrywczym oraz dowodowym mogłoby to mieć pierwszorzędne znaczenie.

Zanim jednak przystąpi się do zasadniczego zagadnienia – strony ilościowo-jakościowej zaburzeń patologicznych w płaszczyźnie językowej – należy w pierwszej kolejności przyjrzeć się samej istocie zaburzenia językowego, zatem istocie „cech swoistych” z punktu widzenia samego systemu językowego, a nawet istocie tych cech pozasystemowych, ale z językiem ściśle związanych ze względu na jego podstawowy cel społeczny, jakim jest komunikacja międzyludzka. Do jej zasadniczej istoty należy, aby w odbiorze społecznym, w jej percepcji międzyludzkiej doszło do przekazania komunikatu językowego, zatem treściowego, w taki sposób, by ta treść była w należyty sposób przekazana i – na dodatek – jednoznacznie zrozumiana. By w formie pisemnej, gdyż o tę formę tu chodzi, była zredagowana na takim poziomie, na jaki poziom kulturowy dane społeczeństwo zezwala. Tego rodzaju postawiony wymóg wiąże się, oczywiście, z pojęciem ogólnej normy językowej danego społeczeństwa, a także normy jednostkowej, z której każdy użytkownik języka korzysta według własnych możliwości psychicznych, szczególnie możliwości intelektualnych, pamięciowych, emocjonalnych i wolicjonalnych, a czasem także uzależnionych od możliwości fizycznych, np. percepcji wzrokowo-słuchowej, co w przypadku np. wadliwej pisowni może świadczyć o dysfunkcji narządu wzroku lub słuchu, albo też o braku znajomości norm pisowni oraz interpunkcji.

---

<sup>26</sup> A. Feluś, *Poziom integracji pisma oraz jego znaczenie dla kryminalistyki i psychologii*, B.S. Training, Pińczów 2009.

Zatem na podstawie tego, co powiedziano powyżej, norma ogólnojęzykowa danego społeczeństwa oraz norma jednostkowa (indywidualna), mająca swoje oparcie w normie ogólnojęzykowej, stanowią zasób słownikowo-gramatyczny, z którego każdy użytkownik może korzystać, nie naruszając jednak tego systemu, o ile chce, by jego „wypowiedź na piśmie” była właściwie zrozumiała w odbiorze społecznym. Jeżeli norma ta jest w jakimś stopniu naruszona, szczególnie na takim poziomie, kiedy „wypowiedź na piśmie” jest trudna do zrozumienia lub też w ogóle niezrozumiała, wówczas jej zakłócenie z takich czy innych powodów może mieć m.in. charakter *patologiczny*, będący następstwem dysfunkcji przede wszystkim ośrodkowego układu nerwowego, jego uszkodzeń organicznych o podłożu neurologicznym czy nawet psychiatrycznym, względnie jednym i drugim zarazem.

Chcąc zatem opisać istotę zjawiska patologii „wypowiedzi na piśmie” w kontekście tego, co powiedziano powyżej o strukturze systemowej języka i ewentualnie o właściwościach pozasystemowych (np. normach pisowni – ortograficznych, interpunkcyjnych), a zarazem uwzględnić w niej kryminalistyczno-grafologiczny punkt widzenia, należałoby zagadnienia te widzieć w kontekście niżej przedstawionej definicji co do dekompozycji struktury systemowej języka, uzależnionej przyczynami chorobowymi o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym, a także o podłożu pozasystemowym, wynikającym np. z braku dostatecznego opanowania norm gramatycznych oraz pisowni. Te ostatnie przyczyny, tzn. pozapatologiczne, uwzględniono, ponieważ tego rodzaju zjawiska pozasystemowe języka (pisowniane) mogą się nakładać również na zjawiska tego samego rodzaju, ale uzależnione od przyczyn patologicznych<sup>27</sup>. Ta dodatkowa uwaga, o charakterze merytorycznym, może mieć związek z interpretacją niektórych zjawisk językowych w tym znaczeniu, czy mają one już charakter patologiczny, czy też są następstwem braku opanowania pewnych zasad gramatycznych oraz pisowni. W tak niejednoznacznej sytuacji właściwą odpowiedź można będzie używać niekiedy pod warunkiem zbadania całego kontekstu struktury graficzno-językowej „wypowiedzi na piśmie”.

Przy tak poszerzonym zakresie rozumienia zaburzeń w strukturze językowej przybierającej postać „cech swoistych” konieczna jest także nieco poszerzona definicja odnosząca się do dekompozycji struktury systemowej języka „wypowiedzi na piśmie”. Musi być w niej uwzględniony przede wszystkim językowy punkt widzenia związany z pojęciem ogólnej normy językowej oraz odstępstwo od tej normy będące następstwem przede wszystkim choroby o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym, a także o podłożu – przynajmniej w zakresie minimalnym – pozapatologicznym. Ogólne ujęcie tego zagadnienia w definicji może się przyczynić do bardziej wnikliwego rozeznania i zrozumienia „cech swoistych” w „wypowiedzi na piśmie” jako nośników informacji potrzebnych do stawiania diagnozy co do ich charakteru na potrzeby wykrywczo-identyfikacyjne kryminali-

---

<sup>27</sup> M. Całkiewicz, op. cit., s. 149.

styki w ramach opiniowania grafologicznego w szerokim tego słowa rozumieniu, przede wszystkim fizjologicznym, psychologicznym oraz identyfikacyjnym.

Zatem pojęcie dekompozycji struktury systemowej języka w „wypowiedzi na piśmie” można rozumieć jako *naruszenie normy systemu językowego, jej wybiórczy lub całkowity rozpad elementów językowych, możliwy na niektórych lub wszystkich poziomach jego struktury lub poziomach pozasystemowych, będący następstwem chorób o podłożu neurologicznym lub psychiatrycznym, albo też o podłożu pozapatologicznym, powodujący trudności w odczytaniu i rozumieniu poszczególnych elementów wyrazu, całych wyrazów lub wyrażeń czy zdań, a nawet całej „wypowiedzi na piśmie” ze względu na jej niedorzeczność intelektualną bądź emocjonalną lub też wolicjonalną.*

W kontekście podanej powyżej definicji pojęcia „dekompozycji systemowej języka” w przytoczonej niżej tabeli, zawierającej wyłącznie „cechy swoiste” o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym w zakresie „dekompozycji graficznej” oraz „dekompozycji językowej”, opracowanej na podstawie Tabl. 1 zamieszczonej w artykule *Dekompozycja struktury graficzno-językowej jako środek ustalania przyczyn patologicznych pisma oraz miara jego zaburzenia (Część I)*<sup>28</sup>, można odczytać różnice ilościowe w jednej i drugiej strukturze tworzącej jednolitą „wypowiedź na piśmie”.

Tab. 1. Różnice ilościowo-jakościowe w niektórych chorobach o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym.

Lp.	Jednostka chorobowa	Dekompozycja graficzna	Dekompozycja językowa
1.	Depresja epizodyczna – 40 probantów	Brak dekompozycji	Brak dekompozycji
2.	Schizofrenia, choroby afektywne – 18 probantów	Brak dekompozycji	8 przypadków (44%)
3.	Oligofrenia – 25 probantów	3 przypadki (12%)	8 przypadków (32%)
4.	Dysgrafia rozwojowa – 28 probantów	2 przypadki (7,14%)	17 przypadków (60,7%)
5.	Dysgrafia nabyta – 5 probantów	1 przypadek (20%)	1 przypadek (20%)
6.	Otępienie typu alzheimerowskiego – 43 probantów	7 przypadków (16,27%)	31 przypadków (95,34%)
7.	Choroba Parkinsona – 20 probantów	6 przypadków (30%)	8 przypadków (40%)
8.	Guzy mózgu – 43 probantów	2 przypadki (4,65%)	31 przypadków (72,09%)

<sup>28</sup> A. Feluś, *Dekompozycja struktury graficzno-językowej... (część I)*, op. cit., s. 57–84.

*Źródło:* dane o charakterze wybiórczym pochodzą z prac doktorskich (promotor prof. dr hab. T. Widła) M. Białas, M. Sójki, A. Konopackiej (maszynopisy tych prac znajdują się w Bibliotece Wydziału Prawa i Administracji UŚ w Katowicach) oraz z monografii M. Calkiewicz, *Kryminalistyczne badania patologicznego pisma ręcznego*, Monografie Prawnicze Akademii Leona Koźmińskiego, Warszawa 2009.

Należy jednak zachować daleko idący dystans do danych ilościowych zamieszczonych w powyższej tabeli. Wprawdzie dane te zawierają dosyć istotne informacje co do różnic ilościowych w zakresie dekompozycji graficznej na niższym poziomie struktury graficznej, odnoszącej się wyłącznie do pojedynczych znaków literowych<sup>29</sup>, oraz w zakresie dekompozycji struktury językowej „wypowiedzi na piśmie”, lecz mimo to mogą być dla odbiorcy nieco mylące, chociaż nie we wszystkich przypadkach. Dane ilościowe zamieszczone w poz. 1 oraz poz. 2 (depresja epizodyczna, schizofrenia, choroby afektywne) mogą być bliskie prawdy ze względu na przyczynę sprawczą tych chorób. W przypadku depresji tempo kreślenia jest znacznie obniżone<sup>30</sup>, co może mieć dodatni wpływ na jakość linii zawartej w jej przebiegu pomiędzy punktem rozpoczęcia i zakończenia kreślenia danej litery. Stąd brak takich zakłóceń w przebiegu linii, która mogłaby spełniać wymogi definicji odnoszącej się do pojęcia „dekompozycji graficznej” znaku. W przypadku schizofrenii i chorób afektywnych podłoże mogło mieć charakter wyłącznie psychiatryczny, pozbawiony defektu neurologicznego. Toteż dane ilościowe zawarte w tych dwóch pozycjach mogą być bardziej zobiektywizowane.

Zastrzeżenia co do danych ilościowych zamieszczonych w powyższej tabeli mogą wynikać z dwóch ważnych powodów: po pierwsze, z braku należytego materiału badawczego, o czym wspomniano już wcześniej, a po drugie, z braku danych ilościowych co do dekompozycji struktury graficznej na jej poziomie wyższym, np. linearnym, rozkładu przestrzennego oraz integracji pisma. Na dzień dzisiejszy tych danych ilościowych brak, a mogłyby się one przyczynić w znacznym stopniu do zobiektywizowania wartości podanych w powyższej tabeli.

Pomimo podniesionych zastrzeżeń dane ilościowe odnoszące się do dekompozycji struktury graficznej poziomu niższego oraz dekompozycji struktury językowej w „wypowiedzi na piśmie” stanowią ważną informację poznawczo-wdrożeniową odnoszącą się do zjawiska patologii, z jakim można się zetknąć w powyższych wytworach jako przedmiocie pozostającym w zainteresowaniu kryminalistyczno-grafologicznym. W mniejszym lub większym stopniu aspekt ten różnicuje badane środowisko, zatem – w jakimś stopniu – staje się podstawą identyfikacji o węższym lub szerszym zakresie grupowym, uzależnionej od chorób o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym, albo też – dodatkowo – o podłożu jednym i drugim. Ponadto uzyskane różnice mogą sugerować, że pew-

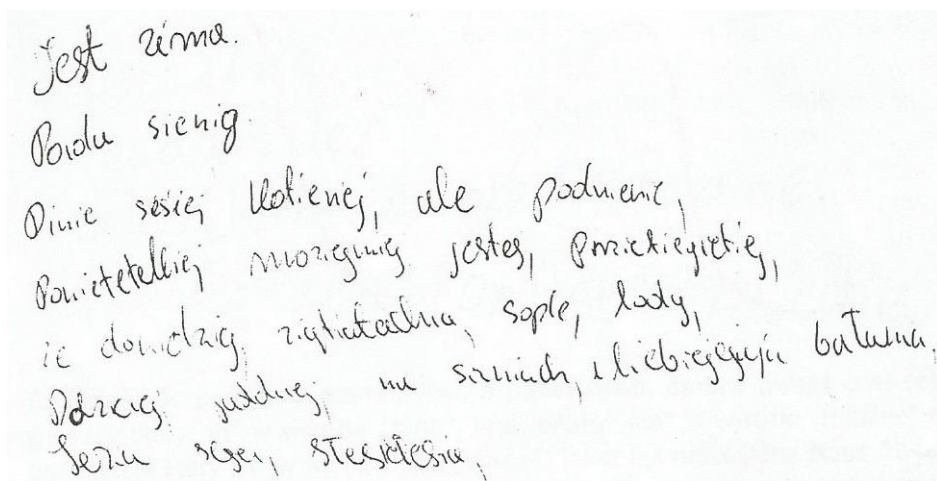
<sup>29</sup> Pojęcie dekompozycji struktury graficznej na poziomie niższym podano w części I wcześniejszego artykułu na ten temat.

<sup>30</sup> A. Feluś, *Tempo kreślenia w stanach patologicznie obniżonego nastroju*, w: „Współczesne Problemy Prawa”, Wydawnictwo UŚ w Katowicach, Katowice 2006.

ne jednostki chorobowe, np. depresja, nie powodują żadnej dekompozycji: ani w płaszczyźnie struktury graficznej, ani też językowej. Jednak większość tych jednostek chorobowych wskazuje, że częściej można się spotkać z dekompozycją językową jako następstwem rozpadu struktury systemowej języka w myśl podanej wcześniej definicji. I to zjawisko ilościowe może się w dalszych badaniach okazać prawdziwe. Racjonalnego uzasadnienia wysuniętej hipotezy można się doszukać w tym, że język jako struktura systemowa składająca się z mniej lub bardziej skomplikowanych poziomów jest mentalnie trudniejszy do realizacji w porównaniu ze strukturą graficzną. Taki stan prowokuje do dalszych badań, bardziej udoskonalonych pod względem grupy badawczej oraz materiału badawczego.

### Analiza „wypowiedzi na piśmie” upośledzonych umysłowo

Przykładem charakteryzującym omawiane zagadnienie od strony ilościowej dekompozycji struktury graficznej na poziomie niższym oraz dekompozycji językowej „wypowiedzi na piśmie” może być tekst zamieszczony na fot. 1, podany poniżej.



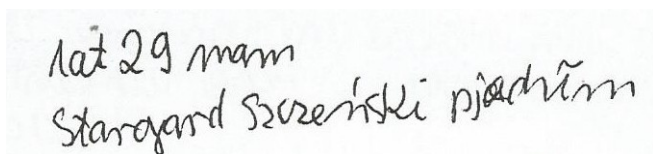
Fot. 1. Zdjęcie przedstawia rękopis sporządzony przez kobietę 35-letnią, dotkniętą schizofrenią paranoidalną oraz upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym (przy przepisywaniu tekstu ze słuchu korzystano również z wzorca pisemnego o następującym brzmieniu: „Jest zima. Pada śnieg. Dnie są krótkie, ale pogodne. Powietrze mroźne jest przejrzyste. Z dachów zwisają sople lodu. Dzieci jeżdżą na sankach i lepią bałwany. Jezdnie są śliskie”).

Źródło: M. Całkiewicz, op. cit., s. 256.

W rękopisie daje się zauważyć brak dekompozycji struktury graficznej pisma na poziomie niższym. Litery w zasadzie zachowują swój kształt formalny. Można je kojarzyć z brzmieniem fonetycznym. Dekompozycja struktury językowej jest doskonale widoczna na poziomie fonetycznym, leksykalnym oraz gramatycznym.

Przede wszystkim uwidacznia się w licznych wyrazach *perseweracja*<sup>31</sup> – powtarzanie tych samych liter oraz całych zespołów literowych (np. w drugim wierszu: „seśiej kotienej”, co odpowiada wyrażeniu: „są krótkie”; w czwartym wierszu: „Powietetelliej moziejniej (...) przietiejietiej”, co odpowiada wyrażeniu: „Powietrze mroźne, przejrzyste”). Mamy do czynienia z przestawieniem liter w wyrazach i jednoczesnym ich dodawaniem (np. „sienig” – „śnieg”; „Dinie” – „dnie”). W wyrazach można stwierdzić wybór niewłaściwych liter, ich dodawanie, jak też opuszczanie (np. „jadduej” – „jeżdżą”, w czwartym wierszu). Przynoczone dekompozycja językowa sprawia, że cały tekst staje się nieczytelny i zarazem całkowicie niezrozumiały.

Kolejny przykład zamieszczony poniżej na fot. 2 zawiera również istotną informację z punktu widzenia badanego zjawiska. Może potwierdzać wysuniętą hipotezę co do zagadnienia ilościowego będącego następstwem dekompozycji struktury graficznej na poziomie niższym oraz dekompozycji języka jako tworów o budowie systemowej, z jakim mamy do czynienia w „wypowiedziach na piśmie” o podłożu patologicznym ze względu na niektóre choroby, u których podstawa leżą przyczyny neurologiczne lub psychiatryczne. To zróżnicowanie ilościowe, odzwierciedlone m.in. w sposób uogólniony w tab. 1, może być następstwem spowodowanym nie tylko jednostką chorobową, ale także i tym, że struktura językowa „wypowiedzi na piśmie” związana ze złożonością odruchów warunkowych II układu sygnalizacyjnego<sup>32</sup> jest znacznie bardziej skomplikowana mentalnie od płaszczyzny graficznej będącej wyłącznie substratem dla znaków językowych mniej lub bardziej złożonych, wchodzących w skład „wypowiedzi na piśmie”. I poniżej podany przykład może być następstwem takiego właśnie stopnia złożoności jednej i drugiej płaszczyzny – graficznej i językowej.



Fot. 2. „Wypowiedź na piśmie” sporządzona samodzielnie przez kobietę 29-letnią, ze stopniem upośledzenia umysłowego lekkim

Źródło: M. Całkiewicz, op. cit., s. 199.

Zamieszczona wypowiedź w płaszczyźnie graficznej jest całkowicie czytelna. Czytelne są wszystkie znaki graficzne wchodzące w skład poszczególnych wyrazów. W strukturze językowej mamy do czynienia z dekompozycją na płaszczyźnie leksykalnej („Szczeński”, „pjachl'm”), na płaszczyźnie składniowej, a także stylistycznej. Wypowiedź powinna brzmieć: „Mam 29 lat. Przyjechałam

<sup>31</sup> W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit., s. 38.

<sup>32</sup> Tamże, s. 13.

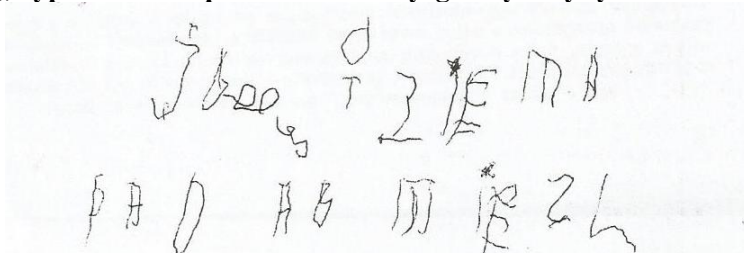


nostki leksykalne, ale także pojedyncze litery, które można bez większych trudności identyfikować z ich odpowiednikami fonicznymi. Ma to wyjątkowe znaczenie poznawcze w zakresie tzw. cech swoistych o podłożu patologicznym, dzięki którym można by diagnozować badaną strukturę graficzną pod względem jej pochodzenia środowiskowego w znaczeniu identyfikacji kryminalistycznej szeroko- lub wąskogrupowej. Mogłoby to stanowić podstawę nie tylko do deskrypcji, ale także do eksplanacji naukowej<sup>33</sup>.

W tym przypadku większą wartość poznawczą ma przede wszystkim dekompozycja językowa, z jaką mamy do czynienia w zamieszczonym rękopisie. Wprawdzie nie można jej uznać za dekompozycję języka jako struktury o charakterze systemowym, ale – w myśl wcześniej podanej definicji – za dekompozycję niejako okołosystemową, która odnosi się do zasad pisowni oraz interpunkcji. Tekst jest napisany tzw. stylem potokowym. Jest jednym, wielkim rozbudowanym zdaniem. Nie zawiera ani kropek, ani przecinków. W rękopisie w licznych literach brak znaków uzupełniających i diakrytycznych (np. nad „i”, „j”, „z”). Występują także liczne rażące błędy ortograficzne (np. „żęsy”, „Chitler”, „nieprzyjaciul”). Można stwierdzić także pomniejsze błędy pisowni, związane z wymową (np. „nadziej”, względnie łączną pisownią przyimka z rzeczownikiem, np. „poucieczce”).

Przytoczony rękopis z fot. 3 odnosi się do dysgrafii i dysortografii rozwojowej. Rękopis, którego zdjęcie zamieszczono poniżej, na fot. 4, ilustruje dysgrafię i dysortografię *nabytą*.

### Analiza „wypowiedzi na piśmie” osób z dysgrafią nabytą



Fot. 4. Podyktowany tekst został sporządzony przez 16-letniego chłopca z niedotlenieniem mózgu z powodu zatrzymania krążenia

Źródło: M. Całkiewicz, op. cit., s. 144.

Tekst dyktowany brzmiał: „Jest zima. Pada śnieg...”. W kontekście rozważanego problemu zamieszczona próbka jest wysoce znamienna z dwóch powodów: dekompozycji struktury graficznej na niższym poziomie pisma – pojedyn-

<sup>33</sup> O. Tenzer, *Wstęp do metodologii ekonomii* (tłum. z j. czeskiego J. Mieliecki), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 51, 66; zob. także: A. Feluś, *Z zagadnień metodologicznych ekspertyzy pisma ręcznego*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie, Kraków 2008, s. 39–51.



czej litery – oraz dekompozycji języka o strukturze systemowej wraz ze zjawiskami dotyczącymi pisowni (ortografią, interpunkcją), nazywanymi na potrzeby niniejszych rozważań zjawiskami okołosystemowymi. Powyższe zdjęcie przedstawia tekst językowy „wypowiedzi na piśmie” prawie całkowicie nieczytelny. Wprawdzie niektóre znaki graficzne można by jeszcze identyfikować z ich zawartością brzmieniową, ale wypowiedź jako całość jest zupełnie nieczytelna. Jest to następstwem niemal całkowitej dekompozycji „wypowiedzi na piśmie” w jej płaszczyźnie graficznej. Już w pierwszym wyrazie – funktorze zdaniotwórczym „jest” – mamy do czynienia z klasyczną dekompozycją poszczególnych znaków graficznych, zatracających swój kształt elementarzysty. Są one w zasadzie wyłącznie *bazgrota*. Nie są nawet żadnymi znakami w sensie logicznym, gdyż żaden z tych elementów składowych stanowiących swoisty substrat nie odnosi nas – jako całość – do określonych treści psychicznych, które w języku rodzimym wiązałyby się z określonym słowem, ze znaczeniem tego słowa<sup>34</sup>. Podobne stwierdzenie, chociaż może w mniejszym stopniu, można odnieść do pozostałych graficznych elementów składowych, których w żaden sensowny sposób nie można łączyć w wyższe jednostki systemu językowego, np. wyrazy, a następnie zdania. Stąd też w przytoczonej „wypowiedzi na piśmie”, w jej płaszczyźnie językowej, mamy również do czynienia z *dekompozycją językową* w szerokim tego słowa rozumieniu, z rozpadem języka o strukturze systemowej, włącznie z zasadami interpunkcyjnymi.

Pobieżnie patrząc na zamieszczoną wyżej „wypowiedź na piśmie”, można by potraktować analizowany tekst jako zjawisko – powiedzmy – proste, zjawisko o strukturze graficzno-językowej. Widzieć je jedno-, ewentualnie dwupłaszczyznowo. Wnikając jednak w istotę zagadnienia tych dwóch wierszy nieczytelnych i zarazem niezrozumiałych, gdyż nie są one znakami językowymi, które z punktu widzenia logicznego można by odnieść do określonej rzeczywistości, należałoby w nim dojrzeć problem wysoce skomplikowany ze względu na jego interdyscyplinarność. Widzieć to zagadnienie z punktu widzenia grafologicznego, językowego, neurologicznego, psychologiczno-psychiatrycznego, a nawet – w pewnych okolicznościach – z punktu widzenia prawnego. Zagadnienie grafologiczne – w kontekście pozostałych zagadnień – może się wydawać najłatwiejsze do rozwiązania. Pobrać od osoby badanej te litery, które są w miarę czytelne, i w procesie badawczym litery te zidentyfikować, o ile to będzie możliwe, z literami wchodzącymi w skład analizowanego tekstu, formułując opinię na ściśle określonym poziomie pewności jako wniosek końcowy z przeprowadzonych badań identyfikacyjnych.

Problem językowy nie jest już ani łatwy do rozwiązania, ani też interpretacja jego rozwiązania może nie być jednoznaczna, lecz nastroczać jeszcze większych trudności niż dążenie do uzyskania takiego czy innego rezultatu z badań. Istota podniesionego tu zagadnienia sprowadza się przede wszystkim do pytania, czy

---

<sup>34</sup> Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1994, s. 13–15.

sama dekompozycja języka jako struktury o budowie systemowej, w myśl wcześniej podanej definicji, uwarunkowana – jak w podanym wyżej przykładzie „wypowiedzi na piśmie” – wyłącznie neurologicznie, jest racją dostateczną do opiniowania psychologiczno-psychiatrycznego o stanie zdrowia psychicznego osoby dotkniętej taką dysfunkcją organiczną w zakresie poznawczym, wolicjonalnym oraz emocjonalnym. Uzyskanie odpowiedzi na tak sformułowane pytanie miałyby niebagatelne znaczenie dla niektórych czynności prawnych wymagających, dla ich ważności, odpowiedniej formy wyrażonej na piśmie (np. testamenty, darowizny). W takich okolicznościach mamy do czynienia jeżeli już nie z dłuższymi tekstami ręcznie sporządzonymi (np. testamenty holograficzne), to przynajmniej z podpisami<sup>35</sup>, i wówczas tego rodzaju struktury są przedmiotem badań grafologicznych nie tylko w zakresie identyfikacji kryminalistycznej, ale także w zakresie psychologiczno-psychiatrycznym.

Można przypuszczać ze znaczną dozą prawdopodobieństwa, że dekompozycja w strukturze systemowej języka wraz ze zmianami patologicznymi we właściwościach okołosystemowych (zasady pisowni ortograficznej, interpunkcyjnej), wywołana wyłącznie przyczynami neurologicznymi trwającymi krócej lub dłużej, może mieć wprawdzie wpływ na obniżenie właściwości psychicznych, o których była mowa wcześniej, jednak – poza wyjątkami – nie zmienia osobowości człowieka w znaczeniu psychiatrycznym. I dopiero ta właśnie zmiana osobowości ma istotny wpływ na dekompozycję językową, ale nie tyle na jej budowę systemową, gramatyczną, co raczej na treść zawartą w zdaniu lub ciągu zdań. Treść taka ze względu na zawarte słownictwo i całą rzeczywistość pozajęzykową przedstawioną w tekście kłóci się nie tylko z zasadami gramatycznymi, ale przede wszystkim z zasadami poprawnego myślenia<sup>36</sup>. Może się to przejawiać np. w gonitwie myślowej, urojeniach, braku jakiegokolwiek krytycyzmu wobec tego, o czym sporządzony tekst „wypowiedzi na piśmie” mówi.

## Streszczenie

„Cechy swoiste” jako symptom patologiczny struktury graficzno-językowej pisma, spowodowany dysfunkcją ośrodkowego układu nerwowego o podłożu neurologiczno-psychiatrycznym, nie są dostatecznym wskaźnikiem w stawianiu diagnozy co do ewentualnego ich rozlokowania w poszczególnych płatach mózgowych. Brak adekwatności jakościowo-ilościowej pomiędzy wymienionym pojęciem a jego odpowiednikiem w postaci schorzenia dał podstawę do zastąpienia tego mniej wydolnego pojęcia nieco innym, według autora niniejszego artykułu, bardziej bogatym w informacje, jakim jest wyrażenie „dekompozycja struktury graficzno-językowej pisma”.

Zdefiniowanie tego pojęcia zarówno w zakresie struktury graficznej (część I opracowania), jak i w zakresie struktury języka przyczyniło się do uzyskania bogatszej poznawczo informacji odnoszącej się nie tylko do samej identyfikacji człowieka na podstawie struk-

<sup>35</sup> W. Półtawska, op. cit.; zob. także: T. Widła, *Studium nietypowego podpisu starczego*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1981, t. 31.

<sup>36</sup> Zob. np.: W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit., s. 12 oraz s. 14–15.

tury graficzno-językowej pisma, ale też do stawiania diagnozy co do jakościowo-ilościowego zaburzenia o podłożu neurologiczno-psychiatrycznym. W wyniku takiego postępowania metodologicznego stwierdzono, że odruch warunkowy odpowiedzialny za proces personalizacji pisma ulega dekompozycji w trzecim stadium chorobowym, tzn. ostrym, i to – na dodatek – nie w każdym przypadku i niecałkowicie.

Ponadto stwierdzono, że w „wypowiedzi na piśmie” częściej mogą ulegać dekompozycji sam język i jego zjawiska okołosystemowe (pisownia, interpunkcja) aniżeli struktura graficzna pisma. Postawienie takiej hipotezy otwiera daleko idące możliwości badawcze na gruncie kryminalistyczno-grafologicznym oraz językowym.

**Słowa kluczowe:** cecha swoista, pismo patologiczne, podłoże neurologiczne, język patologiczny, dezintegracja, struktura graficzna, struktura językowa, odruch warunkowy, personalizacja pisma, wypowiedź na piśmie.

### Summary

“Peculiar characteristics” as a pathological symptom of graphical-language structure of writing due to the dysfunction of the central nervous system with neurological-psychiatric substrate are not a sufficient indication when making a diagnosis concerning possible their placement in separate lobes of the brain. The lack of qualitative-quantitative agreement between the mentioned term and its equivalent in the form of disease formed the basis for the replacement of this less efficient concept with somewhat other one, i.e. with the phrase “the disintegration of graphical-language structure”, which, according to the author article, is more informative.

Defining this concept both in the scope of graphical structure as well as in the scope of language structure contributed to obtaining more illuminative information concerning not only the identification of a person alone on the basis of the graphical-language structure of writing but also diagnosis making as for qualitative-quantitative disturbance with neurological-psychiatric substrate. As a result of such methodological measures it has been stated that the conditioned reflex responsible for the process of writing personalization undergoes the disintegration in the third pathological stage, i.e. acute one, as well not in every case and not completely.

Moreover it has been stated that in “statement in writing” the language only (spelling, punctuation) can undergo the disintegration more often than the graphical structure of writing alone. The formulation of such a hypothesis gives far-reaching research possibilities on criminological-graphological and linguistic ground.

**Keywords:** peculiar characteristic; pathological writing; neurological substrate; pathological language; disintegration; graphical structure; language structure; conditioned reflex; writing personalization; statement in writing.



*Katarzyna Furman-Łajszczak*

## **BADANIA DNA Z POMOCĄ OSOBOM ZAGINIONYM ORAZ OFIAROM KONFLIKTÓW ZBROJNYCH – MOŻLIWOŚĆ TWORZENIA BAZ DANYCH PROFILI DNA PRZEZ ORGANIZACJE POZARZĄDOWE**

**DNA testing with the help of missing persons and victims of armed conflicts –  
the ability to create databases of DNA profiles by non-governmental  
organizations**

### **Wstęp**

Badania DNA wykorzystywane są nie tylko w sprawach karnych czy cywilnych. Dotychczas naukowcy pomagali m.in. przy identyfikacji zwłok szczątków ofiar wojen etnicznych w Afryce, krajach byłej Jugosławii, tworzone są również bazy danych profili DNA uzyskanych z niezidentyfikowanych szczątków ludzkich oraz (konieczne do analizy porównawczej) zawierające profile genetyczne osób poszukujących swoich bliskich.

W kontekście wpływu, jaki może wywrzeć rozwój metod i stosowania genetyki sądowej na potrzeby wyżej wymienionych spraw, wspomnieć należy rezolucję Rady Praw Człowieka, organu Narodów Zjednoczonych (nr 10/26), pt. *Genetyka sądowa a prawa człowieka* (ang. *Forensic genetics and human rights*<sup>1</sup>). W rezolucji tej Rada zachęca państwa członkowskie wspólnoty Narodów Zjednoczonych do wykorzystywania możliwości zastosowania metod związanych z identyfikacją genetyczną wobec ofiar poważnych pogwałceń praw człowieka czy też międzynarodowego prawa humanitarnego. Ponadto zachęca państwa do rozważenia użycia osiągnięć genetyki w przypadkach osób rozdzielonych z rodzinami w dzieciństwie, na skutek wystąpienia konfliktów zbrojnych. Jednocześnie w dokumencie tym podkreślono, iż w każdym z powyższych przypadków należy w największym zakresie respektować zasady ochrony i poufności informacji, a także przestrzegać zasad dostępu do tychże danych – co zostało zasygnalizowane oraz omówione w poniższych fragmentach niniejszego artykułu.

---

<sup>1</sup> Zob.: [http://ap.ohchr.org/documents/E/HRC/resolutions/A\\_HRC\\_RES\\_10\\_26.pdf](http://ap.ohchr.org/documents/E/HRC/resolutions/A_HRC_RES_10_26.pdf) (15.04.2014).

## Historyczne metody wykorzystywane do identyfikacji niezidentyfikowanych zwłok ludzkich

Ustalaniu tożsamości zwłok nieznanymi poświęcili uwagę, między innymi, B. Popielski i J. Kobiela<sup>2</sup>. Praktycy ci w swoim opracowaniu, mającym obecnie również wartość historyczną, wskazali, iż duże znaczenie w procesie ustalania tożsamości ma wnikliwe badanie odzieży, stwierdzając, że: „przy oględzinach należy dokładnie opisać poszczególne części odzieży zwracając uwagę na ich krój, materiał, znaki firmowe lub monogramy, wielkość obuwia, ślady i charakter znoszenia, itp.”<sup>3</sup> Autorzy proponowali opisywanie przedmiotów znalezionych przy zwłokach – dokumentów i papierów (takich jak: „listy, kwity, bilety środków komunikacyjnych, gazety, wycinki itp.”), jak również analizę ich treści oraz archiwizację na potrzeby dalszych badań.

Postulowali poświęcenie uwagi także „ozdobom (takim jak: kolczyki, pierścionki, obrączki z wrytym imieniem i datą ślubu, medaliki); zaś w przypadkach odnalezienia zegarków odnotowanie godziny, którą wskazywały”<sup>4</sup>.

B. Popielski oraz J. Kobiela wskazywali również, iż „ważne dla rozpoznania zwłok są tatuaże, których charakter może rzucić światło na: zawód zmarłego (marynarze), jego pobyt w więzieniu, przynależność do pewnych grup przestępczych, charakter jego zainteresowań, a nawet jego imię i nazwisko (inicjały). Również istniejące blizny, które należy dokładnie zmierzyć i opisać, świadczyć mogą o przebytych zabiegach operacyjnych i zranieniach oraz chorobach skóry. (...) Po dokładnym zmierzeniu ciała należy przy opisie zwrócić uwagę na zachowanie i dostrzegalne właściwości osobnicze, jak: barwa włosów, charakter owłosienia i uczesania, brwi, rzęsy, wąsy, broda, owłosienie starcze, barwa oczu (...) kształt nosa i ust, zmarszczki, piegi, kształt małżowin usznych (przekłucie płatków) itp. (...) uzębienie należy dokładnie opisać (...) Niektóre dane, jak np.: modzele i blizny, szczególne uszkodzenia (np. palców u krawców), zabarwienia (brud pod paznokciami) lub typowe schorzenia zawodowe mogą rzucić światło na zawód, tryb, a nawet pewne zwyczaje zmarłego (...)”<sup>5</sup>.

Pozyskanie w powyższy sposób informacji o osobie zmarłej jest niewątpliwie niezwykle pomocne przy ustalaniu tożsamości<sup>6</sup>, jeżeli stan zwłok pozwala poddać je ocenie, wynikającej z wytycznych. Autorzy sugerowali również, iż w miarę możliwości zwłoki osób nieznanymi powinny zawsze zostać zdaktyloskopowane, ponadto musi zostać „zabezpieczony z nich materiał do badań sero-

<sup>2</sup> B. Popielski, J. Kobiela (red.), *Medycyna sądowa*, PZWL, Warszawa 1972, s. 34–36.

<sup>3</sup> Tamże, s. 34.

<sup>4</sup> Tamże, s. 35.

<sup>5</sup> Tamże, s. 35.

<sup>6</sup> Warto również zauważyć, jak zmieniły się realia społeczne od czasów, w których powołani autorzy wypowiadali swoje opinie. Sam fakt np. posiadania przez kogoś tatuażu w dzisiejszych czasach nie oznacza już powiązania danej osoby ze środowiskiem przestępczym.

logicznych dla oznaczenia przynależności grupowej”, współcześnie zastąpiony badaniem DNA.

### **Współczesna problematyka zaginięć**

Obecnie w zakresie działań związanych z poszukiwaniem osób zaginionych dużą rolę odgrywają kampanie społeczne, prowadzone przez organizacje pozarządowe (takie jak ITAKA<sup>7</sup>). Organizacje te zwracają uwagę ogółu na problemy, z jakimi borykają się rodziny osób zaginionych, uwrażliwiają społeczeństwo na kwestie zaginięć. Niejednokrotnie realizując swoje cele statutowe, współpracują z jednostkami samorządu terytorialnego. Stowarzyszenia i fundacje kompleksowo pomagają rodzinom zaginionych. Mają taką możliwość dzięki obywatelskiemu modelowi naszego społeczeństwa – do którego dążymy od 1989 roku. Nie byłoby to możliwe bez odpowiednich uregulowań systemowych, odnoszących się do działań trzeciego sektora (jego istnienie możliwe jest dzięki postanowieniom Konstytucji RP odnoszącym się do wolności i praw politycznych). Współpraca na linii państwo–przedstawiciele organizacji społecznych stanowi w Polsce duży kapitał na przyszłość.

Zgodnie ze statystykami przywołanymi przez E. Gruzę „każdego roku (...) ginie w kraju i za granicą ponad 15 tysięcy naszych rodaków, z czego aż 1/4 to ludzie młodzi i dzieci”<sup>8</sup>. Dla zobrazowania skali tego zjawiska autorka porównuje powyższe dane z sytuacją, w której każdego roku ginęłoby z mapy naszego kraju średniej wielkości miasto<sup>9</sup>. Publikacja E. Gruzy zmusza nie tylko do przyjrzenia się sytuacji prawnej rodzin osób zaginionych i problemom, z jakimi się one zmagają, lecz także do zajęcia stanowiska w kontekście wykorzystywania badań DNA do identyfikacji osób zaginionych oraz osób o nieustalonej tożsamości. Oczywiście bezsporny jest fakt, iż w chwili obecnej identyfikacja na podstawie badań DNA jest najskuteczniejszą, a także już stosunkowo tanią i ogólnodostępną metodą ustalania ludzkiej tożsamości. W przypadku osób żywych ważna jest bezinwazyjna możliwość pobierania materiału do badań – wymaz z policzka. Wykorzystywanie tej metody identyfikacji przez policję w przypadku zaginięć nie budzi wątpliwości, natomiast podjęte przez E. Gruzę rozważania dotyczące możliwości tworzenia baz danych profili DNA na potrzeby organizacji pozarządowej, takiej jak Fundacja ITAKA, wymagają jednak komentarza w związku z planowanymi zmianami legislacyjnymi w zakresie ochrony danych osobowych.

---

<sup>7</sup> Fundacja ITAKA powstała w marcu 1999 r. Jej celem jest m.in.: poszukiwanie osób zaginionych, pomoc ich rodzinom, publikowanie wizerunków osób zaginionych, wszelkiego rodzaju poradnictwo, związane z sytuacją rodzin osób zaginionych, monitorowanie działań policji w zakresie pozostającym w zainteresowaniu fundacji. Zob. Fundacja ITAKA, *Kiedy zaginął człowiek. Podstawowe informacje*, Warszawa 2002, s. 29 i n.

<sup>8</sup> E. Gruza, *Genetyka – zaginionym*, w: V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz (red.), *Kryminalistyka dla prawników, prawo dla kryminalistyki*, TNOiK „Dom Organizatora”, Toruń 2010, s. 107.

<sup>9</sup> Tamże, 107.

### **Zasadność oraz możliwość powierzenia organizcom pozarządowym prowadzenia baz danych DNA**

E. Gruza stwierdza, iż możliwe jest powierzenie ITACE prowadzenia baz danych DNA nieznanym zwłok ludzkich, wywodząc ten wniosek z faktu, iż „obowiązujące przepisy prawa nie zakazują tworzenia takich baz, szczególnie gdy dotyczy to osób nieżyjących, których ochrona dóbr osobistych podlega mniejszym rygorom, jak w przypadku osób żyjących”<sup>10</sup>. Nadto autorka uważa, iż obowiązujące przepisy pozwalają na wykorzystanie informacji figurujących w bazach danych prowadzonych przez policję przez podmioty całkowicie zewnętrzne. Poglądy te, po dokonanej przeze mnie ocenie przepisów, w pełni podzielam, jednakże oprócz niewątpliwych plusów powierzenia prowadzenia bazy danych profili DNA osobom spoza wymiaru sprawiedliwości dostrzec można również zagrożenia i minusy. Niewątpliwie, jak wskazuje E. Gruza, fakt powierzenia tego zadania podmiotowi zewnętrznemu może zmniejszyć koszty identyfikacji, a także wpłynąć na poprawę komfortu rodzin osób zaginionych podczas procedury związanej z identyfikacją ich potencjalnych bliskich, osoby niezwiązane z policją mają być bowiem lepiej przygotowane do pomocy poszukującym niż funkcjonariusze.

Fragment powyższy ukazuje niewątpliwie powiązanie na styku państwo–organizacje pozarządowe i możliwości, jakie dają współczesne uregulowania sfery współdziałania tych dwóch bytów. Dowodzi również, iż możliwe jest wykorzystywanie badań DNA oraz danych genetycznych nie tylko na potrzeby realizowania celów przez państwo, ale również mogą być one przetwarzane przez podmioty od państwa niezależne i z powodu braku uregulowań prawnych wydaje się to możliwe.

### **Ochrona danych osobowych – profili genetycznych – w świetle przepisów prawa UE oraz rozwiązań krajowych**

Na poziomie prawa europejskiego ogólne ramy prawne określające zakres ochrony danych osobowych przetwarzanych w ramach współpracy policyjnej i wymiarów sprawiedliwości w sprawach karnych wyznaczyło przyjęcie decyzji ramowej Rady 2008/977/WSiSW (dalej: „Decyzja”) z dnia 27 listopada 2008 roku<sup>11</sup>, głównym zaś instrumentem w zakresie ochrony danych osobowych osób fizycznych jest dyrektywa 95/46/WE z 1995 roku<sup>12</sup>.

Zakres obszarów uregulowanych postanowieniami Decyzji ogranicza się do przetwarzania danych osobowych w celu zapobiegania przestępstwom, wykrywania przestępstw, ich ścigania lub karania lub wykonywania sankcji karnych. W jej treści zabrakło zagadnień dotyczących przetwarzania danych osobowych przez właściwie organy sądowe i policyjne na poziomie krajowym. W odpowiedzi na potrzeby związane z postępem technologicznym, jak również wychodząc naprzeciw postulatowi dotyczącemu konieczności stworzenia kompleksowego i spójnego

<sup>10</sup> Tamże, s. 119.

<sup>11</sup> DzU L 350 z 30.12.2008, s. 60.

<sup>12</sup> DzU L 281 z 23.11.1995, s. 31.



systemu ochrony danych osobowych na poziomie unijnym, zaproponowano zastąpienie dyrektywy 95/46/WE rozporządzeniem ustanawiającym ogólne ramy ochrony danych oraz zastąpienie przywołanej wcześniej decyzji ramowej 2008/977/WSiSW dyrektywą określającą przepisy o ochronie danych osobowych przetwarzanych do celów zapobiegania przestępstwom, wykrywania ich, prowadzenia dochodzeń w ich sprawie i ścigania ich oraz powiązanych działań sądowych. Wprowadzenie nowych aktów prawnych regulujących sprawy związane z ochroną danych osobowych ma być odpowiedzią na potrzebę stworzenia podążających za zmianami technologicznymi i społecznymi spójnych przepisów, obowiązujących w Unii Europejskiej.

Proponowany tekst dyrektywy w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępstwom, prowadzenia dochodzeń w ich sprawie, wykrywania ich i ścigania albo wykonywania kar kryminalnych oraz swobodnego przepływu tych danych<sup>13</sup> zalicza tzw. dane genetyczne do szczególnej kategorii danych osobowych. Na mocy dyrektywy za „dane genetyczne” uznaje się „wszelkie dane dowolnego rodzaju dotyczące charakterystycznych cech osoby fizycznej, odziedziczonych lub nabytych na etapie wczesnego rozwoju prenatalnego” (art. 3 pkt 10). Dyrektywa przewiduje, iż z racji swego charakteru dane genetyczne są szczególnie newralgiczne „w kontekście podstawowych praw lub prywatności” i jako takie powinny zostać objęte szczególną ochroną. Artykuł 8 ust. 1 proponowanej dyrektywy zakazuje przetwarzania m.in. danych genetycznych. Jest ono dozwolone jedynie w trzech przypadkach: kiedy zezwala na to prawo (jednocześnie przewidując odpowiednie ku temu gwarancje); gdy ich przetwarzanie jest niezbędne w celu ochrony żywotnych interesów podmiotu danych lub innej osoby; jeśli przetwarzanie dotyczyłoby danych osobowych, które zostały wyraźnie podane do publicznej wiadomości przez podmiot danych<sup>14</sup>. Będą to więc jedyne sytuacje, w których na potrzeby wymiaru sprawiedliwości będzie można przetwarzać dane genetyczne.

Działania zmierzające do zmian legislacyjnych w zakresie ochrony danych osobowych należy oceniać pozytywnie – prowadzą one bowiem do zapewnienia jednostkom większych gwarancji ochrony tych danych, które ich dotyczą.

Niewątpliwie jednak potwierdzenie usytuowania danych genetycznych wśród danych szczególnie wrażliwych, a także zwiększenie odpowiedzialności administratorów tychże danych, nie będzie sprzyjało powierzeniu tworzenia baz

<sup>13</sup> Proponowany tekst dyrektywy dostępny m.in. pod adresem:

[http://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&ved=0CC8QFjAA&url=http%3A%2F%2Fwww.giodo.gov.pl%2Fplik%2Fid\\_p%2F2586%2Fj%2Fpl%2F&ei=onaDU52WHcis7QaY-4CYAw&usg=AFQjCNEw36tEJ5UH5QWm8HmTq10oxA\\_1Q&sig2=aVR4DHWo5wlM8I8XJ8wlyQ&bvm=bv.67720277,d.ZGU](http://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&ved=0CC8QFjAA&url=http%3A%2F%2Fwww.giodo.gov.pl%2Fplik%2Fid_p%2F2586%2Fj%2Fpl%2F&ei=onaDU52WHcis7QaY-4CYAw&usg=AFQjCNEw36tEJ5UH5QWm8HmTq10oxA_1Q&sig2=aVR4DHWo5wlM8I8XJ8wlyQ&bvm=bv.67720277,d.ZGU) (25.05.2014).

<sup>14</sup> Art. 8 ust. 2 proponowanej dyrektywy.

danych DNA organizacjom pozarządowym i należy to oceniać jako zjawisko negatywne.

### **Prywatne bazy danych DNA – gwarancje bezpieczeństwa**

Pomimo wskazywania przez niektórych autorów, iż tworzenie powszechnych baz danych zawierających profile DNA wszystkich obywateli stanowi zaprzeczenie też kryminologii humanistycznej (dopatrują się oni bowiem u podłoża ich stworzenia założenia, iż każdy jest potencjalnym przestępcą), podkreślić należy – niezależnie od stosunku autorki do wyrażonego poniżej poglądu – iż z punktu widzenia tradycyjnie pojmowanej nauki kryminalistyki działania takie stanowiłyby rozwiązanie idealne, które mogłoby posłużyć również w przypadkach zaginięć czy też odnajdywania zwłok osób niezidentyfikowanych<sup>15</sup>. Zakłady medycyny sądowej, prywatne instytuty badawcze, laboratoria służb – w tych wszystkich miejscach, chociażby na czas sporządzania opinii, przechowywane są próbki materiału biologicznego. Jednostki certyfikowane, których praca zgodna jest ze wszystkimi standardami pracy jednostek badawczych, spełniają wymagania związane z zachowaniem przepisów wynikających z ustawy o ochronie danych osobowych. Jeśli zaś próbki przechowywane są przez podmioty, które nie są do tego stale uprawnione na mocy przepisów, czy też w związku z wykonywaniem zleconych im przez organy państwa zadań, możemy mieć do czynienia z naruszeniem konstytucyjnego prawa do prywatności. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 47<sup>16</sup> stanowi, iż „Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”. Próbki bez podstaw prawnych mogą być przechowywane przez szpitale, placówki badawcze, pracodawców, ale bezprawność posiadania próbek zachodzi również wtedy, kiedy są one przechowywane przez organy państwa, ale pochodzą od obywateli, których profile nie powinny się znaleźć w bazie. Prawo do prywatności należy niewątpliwie do dorobku doktryny państwa demokratycznego. Na poziomie europejskim prawu do prywatności poświęcony jest art. 8 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności<sup>17</sup>. Oczywiście prawo to może być ograniczone względami bezpieczeństwa, ale omawiane bezpodstawne przechowywanie próbek i profili genetycznych nie należy do takich sytuacji. W obecnej rzeczywistości prawnej przechowywanie próbek przez nieuprawnione do tego podmioty stanowi naruszenie art. 47. Osoba, której informacja genetyczna przechowywana jest w placówce przez inne osoby prywatne, może dochodzić swych roszczeń na podstawie art. 23 Kodeksu cywilnego<sup>18</sup> – dotyczą-

---

<sup>15</sup> Szerokie opracowanie na temat poszukiwania osób zaginionych stanowi publikacja K. Górtkowskiej. Zob. K. Górtkowska, *Poszukiwanie osób zaginionych na przykładzie spraw prowadzonych przez Komendę Miejską Policji w Toruniu, w latach 2008–2009*, w: V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz (red.), op. cit., s. 121 i n.

<sup>16</sup> DzU 1997, Nr 78, poz. 483.

<sup>17</sup> DzU 1993, Nr 61, poz. 284.

<sup>18</sup> DzU 2014, poz. 121.

cego naruszenia dóbr osobistych. W przypadku uznania jej roszczeń za zasadne będzie jej przysługiwało odszkodowanie i zadośćuczynienie. Prócz kwestii prawnych zagadnieniu temu towarzyszą również kwestie bezpieczeństwa. Próbkę takie – przy niezachowaniu standardów bezpieczeństwa lub przy ich znacznym obniżeniu – mogą zostać wykradzione z prywatnej bazy, mogą stać się przedmiotem transakcji (pomiędzy podmiotami ubezpieczeniowymi). Tak jak każde inne „dane”, także informacja genetyczna może stanowić dla osób nią zainteresowanych dużą wartość. Tematowi temu towarzyszą również rozważania natury etycznej, podjęte m.in. przez J. Hołówkę. Autor ten dostrzega również problem w przechowywaniu próbek materiału, które już nie są potrzebne, a jednak wciąż znajdują się w posiadaniu podmiotów, jakie ewentualnie mogą je znów wykorzystać, np. w przypadku pojawienia się nowszych, czulszych testów<sup>19</sup>. Mamy więc do czynienia z dwiema sytuacjami bezprawnego przechowywania profili i próbek: przez czysto prywatne podmioty, które nie powinny mieć dostępu do próbek i profili, jednakże weszły w ich posiadanie w trakcie realizacji zadań dla organów państwowych czy w trakcie realizacji umów zawieranych z klientami; mowa tu także o organach państwowych, które przechowują próbki po okresie, w którym ich gromadzenie było przewidziane prawem i konieczne w celu realizacji zadań wymiaru sprawiedliwości.

## Zakończenie

Wprowadzenie rozporządzenia ustanawiającego ogólne unijne obszary ochrony danych osobowych oraz dyrektywy w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępstwom, prowadzenia dochodzeń w ich sprawie, wykrywania ich i ścigania albo wykonywania kar kryminalnych oraz swobodnego przepływu tych danych<sup>20</sup> odpowiada, jak się wydaje, technologicznym możliwościom przetwarzania danych genetycznych (profilu DNA) i zaostrza wymogi stawiane administrującym danymi, dzięki czemu zwiększa gwarancję przestrzegania prawa.

Nałożone na podmioty administrujące obowiązki i odpowiedzialność będą niestety – w mojej ocenie – wpływać zniechęcająco na decyzje związane z tworzeniem baz danych profili DNA przez podmioty niezwiązane z wymiarem sprawiedliwości. Mam jednak nadzieję, iż profesjonalizacja działań organizacji pozarządowych, gwarantująca ich ciągłość instytucjonalną, przyczyni się do zainicjowania procesu mającego na celu odejście od powyższego schematu myślenia.

---

<sup>19</sup> J. Hołówka, *Etyczne aspekty pobierania i analizy materiału genetycznego*, w: *Dowód z DNA w postępowaniu procesowym. Materiały z konferencji Instytutu Badań DNA*, Warszawa 2002, s. 69.

<sup>20</sup> Treść Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady została złożona wraz z wnioskiem dnia 25 stycznia 2012 r.

## Streszczenie

Artykuł omawia możliwość wykorzystania analizy DNA w sprawach zaginięć, a także na potrzeby identyfikacji ofiar konfliktów zbrojnych. Autorka przedstawia praktykę prowadzenia spraw związanych z zaginięciami przez organizacje pozarządowe, szczególnie rozważając możliwość powierzenia tym podmiotom kompetencji w zakresie tworzenia baz danych DNA, które ułatwiałyby im realizację ich działań statutowych. W tym kontekście autorka analizuje przepisy w zakresie ochrony danych osobowych oraz potencjalne zagrożenia. W swoich rozważaniach nie ucieka od tematyki praw człowieka.

Na niniejszy artykuł składają się fragmenty rozprawy doktorskiej, obronionej przez jego Autorkę w Instytucie Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w październiku 2013 r. W związku z ewolucją części poglądów mogą się one różnić od tych wyrażonych w pracy doktorskiej.

**Słowa kluczowe:** badanie DNA, bazy danych DNA, identyfikacja indywidualna, genetyka sądowa, Rada Praw Człowieka, rezolucja, ochrona danych osobowych, prawo do prywatności.

## Summary

This article discusses possibility of using DNA analysis in cases of disappearances, as well as for the identification of victims of armed conflicts. Author presents the practice of conducting by non-governmental organizations matters related to the disappearance, particularly considering the possibility of entrusting the operators of competence in the creation of DNA databases, which facilitate the execution of their statutory activities. In this context, the author examines the provisions in the field of protection of personal data and the potential risks. In these deliberations does not escape from human rights issues.

**Keywords:** DNA testing, DNA databases, individual identification, forensic genetics, Human Rights Council, resolution, protection of personal data, right to privacy.

*Piotr Karasek*

## **ORGANY ŚCIGANIA WOBEC PROBLEMU KRYPTOGRAFICZNEGO UKRYCIA DOWODÓW CYFROWYCH**

### **Law enforcement towards the problem of cryptographic hiding of digital evidence**

Ogólnie pojęte technologie informacyjne, komputery i Internet stanowią podstawę funkcjonowania współczesnych społeczeństw. Wiąże się to z koniecznością przetwarzania i przechowywania ogromnych ilości danych w postaci cyfrowej. W związku z tym, że do środowiska komputerowego przenoszonych jest obecnie coraz więcej danych wrażliwych, konieczne jest zapewnienie ochrony przed nieuprawnionym dostępem do nich. Dane cyfrowe w coraz większym stopniu są dobrem, które trzeba chronić, gdyż zdobycie prywatnych informacji przez obce osoby może doprowadzić do poważnych strat materialnych lub moralnych, nie wspominając o szkodach, jakie może przynieść nieplanowane ujawnienie informacji krytycznych z punktu widzenia interesów państwa<sup>1</sup>. Dlatego też od lat opracowywane i doskonalone są kryptograficzne techniki zabezpieczania danych cyfrowych. Techniki zabezpieczania informacji przed dostępem niepowołanych do tego osób trzecich, jakie daje nauka kryptografii, mają wiele praktycznych zastosowań we współczesnym świecie. Rozwiązania tego typu stały się już jakiś czas temu bardzo popularne w dużych przedsiębiorstwach pragnących chronić swoje tajemnice, a także wśród osób fizycznych chcących chronić własną prywatność. Można przewidywać, że skala zastosowania narzędzi kryptograficznych będzie jedynie wzrastać<sup>2</sup>. Tworzenie i stosowanie szyfrów do ukrycia informacji nie jest oczywiście niczym nowym ani niepożądanym, należy jednak zwrócić uwagę także na niezamierzony skutek rozwoju cyfrowych narzędzi kryptograficznych, jakim jest korzystanie z nich przez sprawców przestępstw.

W wyniku rozwoju i rozpowszechnienia się technologii komputerowych w codziennym życiu społeczeństw poważnym zagrożeniem stała się szeroko poję-

---

<sup>1</sup> B. Hołyst, J. Pomykała, *Kryptograficzna ochrona informacji w kryminalistyce*, „Problemy Kryminalistyki” 2011, nr 272, s. 6–7.

<sup>2</sup> Zob. Ponemon Institute, *2010 Annual Study: UK Enterprise Encryption Trends*, [http://www.symantec.com/content/en/us/about/media/pdfs/Symc\\_Ponemon\\_Encryption\\_Trends\\_report\\_Nov2010.pdf](http://www.symantec.com/content/en/us/about/media/pdfs/Symc_Ponemon_Encryption_Trends_report_Nov2010.pdf), dostęp z dnia 03.03.2014.

ta przestępczość komputerowa. Z nią zaś wiąże się pojęcie dowodów cyfrowych obecnych w komputerze sprawcy i konieczność ich zabezpieczenia oraz analizy<sup>3</sup>. Selektywne usunięcie z systemu informatycznego wszystkich informacji mogących stanowić dowód przestępstwa spośród innych obecnych w systemie danych jest zadaniem skomplikowanym i dającym niepewne rezultaty. Wobec tego problemu wielu sprawców przestępstw komputerowych decyduje się nie tyle na niszczenie cyfrowych dowodów swojej działalności, co na uczynienie takich danych niedostępnymi dla organów ścigania z wykorzystaniem dostępnych narzędzi kryptograficznych. W efekcie te same metody szyfrujące, które mają służyć ochronie danych przed sprawcami przestępstw, są przez nich stosowane do ukrycia dowodów swojej działalności i uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Ponieważ sprawcy przestępstw komputerowych coraz częściej szyfrują nośniki danych, dla lepszego zrozumienia tego problemu i jego konsekwencji dla postępowania karnego konieczne jest zapoznanie się z podstawowymi informacjami na temat kryptografii. Najprościej można ją określić mianem nauki o szyfrowaniu, a więc o przekształcaniu informacji do postaci niezrozumiałej dla każdego, kto nie zna odpowiedniego klucza, i o tworzeniu szyfrów. Wraz z kryptoanalizą, czyli nauką o przełamywaniu istniejących już szyfrów, stanowi ona część szerszej dziedziny, jaką jest kryptologia<sup>4</sup>. Jak słusznie zauważyli Niels Ferguson i Bruce Schneier, „kryptografia jest piekielnie trudna”<sup>5</sup>, dlatego też na potrzeby niniejszego tekstu jej omówienie ma skrótowy i uproszczony charakter.

Istotą kryptograficznego zabezpieczenia danych przed dostępem do nich osób niepożądanych jest zastosowanie określonego algorytmu szyfrującego (szyfru), za pomocą którego tekst jawny jest przekształcany do postaci zaszyfrowanej i odwrotnie. Algorytm szyfrujący można postrzegać jako funkcję matematyczną, według której przekształcana jest określona treść<sup>6</sup>. Współcześnie panuje przekonanie, że dobry algorytm szyfrujący nie powinien być tajny, za czym przemawia szereg argumentów. Po pierwsze, jeżeli bezpieczeństwo szyfrowania miałoby zależeć od tajności zastosowanego algorytmu, to szyfr taki mógłby być stosowany wyłącznie w ograniczonej grupie użytkowników, a opuszczenie grupy przez kogośkolwiek z nich wiązałoby się z koniecznością zmiany algorytmu<sup>7</sup>. Po drugie, utajnienie algorytmu tylko pozornie zwiększa poziom bezpieczeństwa danych, gdyż uniemożliwia ono sprawdzenie szyfru przez niezależnych specjalistów w poszukiwaniu błędów, zanim nastąpi ewentualny atak<sup>8</sup>. Kwestia bezpieczeństwa współczesnych systemów kryptograficznych rozwiązana jest, zgodnie z za-

<sup>3</sup> Zob. A. Adamski, *Prawo karne komputerowe*, C.H. Beck, Warszawa 2000, s. 30–34.

<sup>4</sup> C. Kościelny, M. Kurkowski, M. Srebrny, *Kryptografia – teoretyczne podstawy i praktyczne zastosowania*, Wydawnictwo Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych, Warszawa 2009, s. 1.

<sup>5</sup> N. Ferguson, B. Schneier, *Kryptografia w praktyce*, Helion, Gliwice 2004, s. 28.

<sup>6</sup> C. Kościelny, M. Kurkowski, M. Srebrny, op. cit., s. 2–3.

<sup>7</sup> Tamże, s. 3.

<sup>8</sup> N. Ferguson, B. Schneier, op. cit., s. 32.

sadą Kreckhoffsa<sup>9</sup>, w ten sposób, że do wykorzystania z zasady jawnej funkcji szyfrującej konieczny jest dodatkowy element, tzw. klucz kryptograficzny. W istocie jest on dodatkową zmienną w funkcji szyfrującej, z tym że unikalną dla każdego zastosowania szyfru. Klucz szyfrujący ma w praktyce postać ciągu znaków i może przyjąć jedną z wielu wartości, których przedział nazywa się „prze-strzenią klucza” (ang. *keyspace*)<sup>10</sup>. Intruz pragnący uzyskać dostęp do zaszyfrowanych informacji może znać zasadę działania szyfru, ale dane pozostaną dla niego niedostępne, o ile nie wykaże się on znajomością klucza. Spośród algorytmów stosujących tę metodę można wyodrębnić dwie zasadnicze grupy. Jedną z nich są tzw. algorytmy z kluczem jawnym, które wykorzystują dwa różne klucze, jawny (publiczny) klucz szyfrujący i tajny (prywatny) klucz deszyfrujący. Drugą grupę stanowią tzw. algorytmy symetryczne, w których do szyfrowania i deszyfrowania wykorzystany jest ten sam klucz (lub klucz deszyfrujący, który da się łatwo wyznaczyć z klucza szyfrującego i na odwrót)<sup>11</sup>. Do zabezpieczania nośników danych praktyczniejsze zastosowanie mają algorytmy symetryczne. Obecnie jednym z najpowszechniej stosowanych jest algorytm o nazwie Rijndael, pełniący funkcję amerykańskiego rządowego standardu szyfrującego AES (*Advanced Encryption Standard*). Algorytm ten został wyłoniony w wyniku otwartego konkursu ogłoszonego przez amerykański Narodowy Instytut Normalizacyjny i Techniczny (NIST)<sup>12</sup> i jest on zatwierdzony do wykorzystania w amerykańskich agencjach rządowych i w sektorze prywatnym, bez ograniczeń licencyjnych<sup>13</sup>.

Metody przeprowadzania ataków mających na celu uzyskanie dostępu do zaszyfrowanych danych bez znajomości prawidłowego klucza mogą być różne. Trzeba podkreślić, że im dłuższy jest klucz i im „silniejszy” algorytm szyfrujący, tym mocniejsze jest całe szyfrowanie<sup>14,15</sup>. Algorytm, którego złamanie jest możliwe jedynie teoretycznie i dla którego nie ma lepszej znanej metody odszyfrowania danej treści niż sprawdzanie kolejnych możliwych wartości klucza kryptograficznego, możemy nazwać bezpiecznym<sup>16</sup>, a odkrycie sposobu jego obejścia oznaczałoby kompromitację wszystkich jego zastosowań. Można zresztą przyjąć

---

<sup>9</sup> Zasada ta stanowi, że „Tajność szyfru zapewniana jest przez tajność klucza szyfrowania, a nie algorytmu szyfrowania”, za: D. Sklyarov, *Łamanie zabezpieczeń programów*, RM, Warszawa 2004, s. 39.

<sup>10</sup> N. Ferguson, B. Schneier, op. cit., s. 3–4.

<sup>11</sup> M.R. Ogiela, *Podstawy kryptografii*, AGH, Kraków 2000, s. 10–11.

<sup>12</sup> N. Ferguson, B. Schneier, op. cit., s. 55.

<sup>13</sup> C. Kościelny, M. Kurkowski, M. Srebrny, op. cit., s. 85–86.

<sup>14</sup> B. Schneier, *Kryptografia dla praktyków*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2002, s. 207.

<sup>15</sup> Zastosowanie bardzo dużej przestrzeni klucza jest koniecznym warunkiem bezpieczeństwa danego szyfrowania, jednakże nie jest to warunek jedyny. Sam szyfr może być na tyle słaby, że pomimo zastosowania odpowiedniego klucza okaże się podatny na zupełnie innego rodzaju ataki. Zob. A.J. Menezes, P.C. van Oorschot, S.A. Vanstone, *Kryptografia stosowana*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2005, s. 67.

<sup>16</sup> Teoretycznie możliwe jest złamanie każdego szyfru. Zob. M.R. Ogiela, op. cit., s. 13.

założenie, że łamanie nowoczesnych algorytmów szyfrujących nie znajduje się w zasięgu możliwości organów ścigania, ani też nie stanowi ich zadania. Zasadniczo więc, aby uzyskać dostęp do zaszyfrowanych danych, organy ścigania stoją przed wyzwaniem odnalezienia prawidłowego klucza kryptograficznego wykorzystanego w danym przypadku lub muszą w inny sposób doprowadzić do zdobycia danych w formie niezaszyfrowanej.

Metody ataków kryptoanalitycznych mogą się różnić w zależności od tego, jakimi wyjściowymi danymi będzie dysponował atakujący. Warto skrótowo wskazać, na czym polegają niektóre z nich, by móc ocenić, przed jakim wyzwaniem mogą stanąć organy ścigania dysponujące cyfrowym materiałem dowodowym w formie zaszyfrowanej.

Zasadniczo można wskazać, że kryptoanalityk będzie zmierzał do odtworzenia jawnego tekstu na podstawie kryptogramu lub do poznania klucza kryptograficznego. Zwykle oceniając poziom bezpieczeństwa danego szyfrowania, bierze się pod uwagę kilka popularnych modeli ataków. Pierwszym z nich jest atak przy użyciu wyłącznie tekstu tajnego. W takiej sytuacji znana jest jedynie zaszyfrowana forma treści informacji, a tekst jawny lub klucz może być dedukowany wyłącznie na jej podstawie. Wygodniejsza dla kryptoanalityka jest możliwość zastosowania ataku z użyciem tekstu jawnego, w którym oprócz zaszyfrowanej wersji jest znany pewien fragment tekstu jawnego. Kolejne metody także mogą bazować na posiadaniu fragmentu tekstu jawnego, ale dodatkowa wiedza może polegać na przykład na tym, że znany jest konkretny fragment jawny i odpowiadająca mu część w formie zaszyfrowanej<sup>17</sup>. Istnieją także bardziej specyficzne metody ataków, jednak zwykle będą one odgrywały mniejszą rolę wobec problemu uzyskania dostępu do zaszyfrowanych danych w postępowaniu karnym.

Poznanie klucza kryptograficznego przy zastosowaniu ataku ze znanym tekstem jawnym jest znacznie prostsze niż wtedy, gdy znana jest jedynie treść informacji w zaszyfrowanej formie<sup>18</sup>. W najgorszym przypadku organy ścigania nie będą jednak dysponować niczym więcej niż tylko w pełni zaszyfrowanym nośnikiem danych zabezpieczonych u podejrzanego i staną przed wyzwaniem odgadnięcia prawidłowego klucza. Przestrzeń klucza jest często bardzo duża, jednak skończona, dlatego teoretycznie możliwe jest sprawdzanie kolejno różnych kombinacji znaków klucza, aż do odnalezienia prawidłowej wartości.

Próby odgadnięcia klucza metodą siłową (ang. *brute force attack*), polegającą na faktycznym sprawdzaniu kolejno wszystkich możliwych kombinacji znaków, są jednak z zasady skazane na porażkę. Jak wskazano wcześniej, klucz kryptograficzny może przyjąć jedną z wielu wartości znajdujących się w przestrzeni klucza. Przestrzeń ta może być bardzo niewielka, co przekłada się na liczbę możliwych kombinacji znaków. Klucz 8-bitowy posiada jedynie 256 możliwych

---

<sup>17</sup> O metodach ataków kryptoanalitycznych zob. R. Wobst, *Kryptologia – łamanie i budowa zabezpieczeń*, RM, Warszawa 2002, s. 49 i n., por. N. Ferguson, B. Schneier, op. cit., s. 37–41 i M.R. Ogiela, op. cit., s. 12–13.

<sup>18</sup> N. Ferguson, B. Schneier, op. cit., s. 37–41.



kombinacji znaków i jest łatwy do odgadnięcia. Liczba możliwych kombinacji rośnie jednak wykładniczo. Odpowiednio dłuższy klucz 128-bitowy posiada  $2^{128}$  kombinacji znaków. Klucz o długości 256 bitów to odpowiednio  $2^{256}$  kombinacji. Wspomniany wcześniej publicznie dostępny szyfr AES umożliwia skorzystanie z szyfrowania 256-bitowego, które współcześnie nadal uważa się za bezpieczne. Wyczerpujące przeszukanie tego rzędu przestrzeni klucza jest obliczeniowo niewykonalne<sup>19</sup>. Moc obliczeniowa potrzebna do przeszukania całej lub choćby większej części przestrzeni takiego klucza znacznie przekracza aktualne możliwości techniczne, a czas do tego potrzebny bywa porównywany z szacowanym wiekiem całego Wszechświata<sup>20</sup>. I chociaż moc obliczeniowa komputerów stale rośnie, nie wydaje się, aby w najbliższej przyszłości było możliwe uzyskanie jej wartości wystarczającego rzędu<sup>21</sup>. Ponadto projektanci rozwiązań kryptograficznych nie pozostają obojętni wobec rozwoju technologicznego i również dostosowują do niego proponowane rozwiązania, m.in. przez zwiększanie przestrzeni stosowanych kluczy. Być może kwestię tę odmieni zastosowanie technologii kwantowej w informatyce, jednakże nie jest to dotychczas rozwiązanie dostępne w praktyce<sup>22</sup>.

Oczywiście konieczność korzystania z bezpośredniej metody *brute force* stanowi najgorszy możliwy scenariusz. Istnieją jednak sposoby optymalizacji tego rodzaju ataku, tak aby odpowiednio zmniejszyć liczbę koniecznych do przeprowadzenia dopasowań. Przykładem może być tzw. atak słownikowy. Sam fakt, że konkretny klucz kryptograficzny ma teoretycznie ogromną liczbę możliwych kombinacji, nie oznacza jeszcze, że konkretny użytkownik odpowiednio to wykorzystał. Szczególnie gdy weźmie się pod uwagę, iż często w praktyce klucz kryptograficzny nie jest wygenerowany przez komputer, ale przybiera postać hasła ustalonego przez użytkownika. Programy wykorzystywane do szyfrowania danych umożliwiają zwykle wprowadzenie własnego hasła, które służy do odblokowania „prawdziwego” klucza, co ma służyć wygodzie użytkownika. Można wówczas liczyć na to, że tego rodzaju hasło będzie składało się z mniejszej liczby i bardziej popularnych znaków, także ze słów występujących w języku naturalnym. Warto też wziąć pod uwagę pewne przyzwyczajenia ludzi przy ustalaniu haseł (na przykład duże litery tylko na początku wyrazów, a cyfry na końcu lub na początku). Na tych podstawach można stworzyć odpowiedni „słownik” najpopularniejszych przy tworzeniu haseł zwrotów, znaków i sposobów ich łączenia, i starać się w ten sposób ograniczyć przestrzeń klucza. Do odnalezienia hasła

---

<sup>19</sup> A.J. Menezes, P.C. van Oorschot, S.A. Vanstone, op. cit., s. 67.

<sup>20</sup> Zob. B. Schneier, op. cit., s. 208, 211; M.R. Ogiela, op. cit., s. 13.

<sup>21</sup> Ogólnie na temat długości klucza kryptograficznego w kontekście metody *brute force* zob. B. Schneier, op. cit., s. 208–211.

<sup>22</sup> O informatyce i kryptografii kwantowej zob. J. Klamka, M. Sobota, *Kryptografia kwantowa*, w: A. Grzywak, J. Klamka, A. Kapczyński, M. Sobota, *Współczesne problemy bezpieczeństwa informacji*, Wyższa Szkoła Biznesu, Dąbrowa Górnicza 2008, s. 103–159.

w takim przypadku wystarczy sprawdzić znacznie mniej kombinacji<sup>23</sup>. Niemniej jednak należy podkreślić, że także siłowy atak zmierzający do odnalezienia prawidłowego klucza lub hasła będzie często skazany na porażkę.

Skuteczność omawianych zabezpieczeń jest bardzo duża, nie jest więc zaskakujące, że także środowisko przestępcze stosuje te techniki w coraz większym zakresie. Warto wziąć pod uwagę, że obecnie nieskomplikowane w obsłudze oprogramowanie umożliwiające domowe zastosowanie najnowocześniejszych algorytmów szyfrujących jest dostępne legalnie i nieodpłatnie w Internecie, a także coraz częściej stanowi integralny element systemów operacyjnych<sup>24</sup>. Oprócz szyfrowania z poziomu oprogramowania wielu producentów sprzętu komputerowego wprowadza do sprzedaży nośniki danych wykorzystujące wbudowane tzw. szyfrowanie sprzętowe<sup>25</sup>. Szczególną uwagę warto zwrócić na możliwości, jakie daje popularny TrueCrypt, darmowe oprogramowanie szyfrujące z otwartym kodem źródłowym opracowane przez TrueCrypt Foundation<sup>26</sup>. Umożliwia on stosowanie silnych algorytmów szyfrujących (m.in. AES) z wykorzystaniem 256-bitowego klucza do zaszyfrowania zarówno pojedynczych plików, jak i całych partycji lub dysków, gdzie dane są szyfrowane i deszyfrowane w czasie rzeczywistym podczas korzystania z nich. Dodatkowo możliwe jest stworzenie ukrytych zaszyfrowanych obszarów dysku lub nawet ukrytego systemu operacyjnego, tak że samo jego istnienie może pozostać ukryte przed analizującymi dane osobami<sup>27</sup>. Ponadto ponieważ program ten co do zasady nie pozostawia wyraźnych oznak szyfrowania danych, takie pliki analizowane z zewnątrz mogą być omyłkowo potraktowane jak wygenerowane losowo dane, na przykład pozostałe po formatowaniu dysku<sup>28</sup>. Między innymi z tych względów jest to jedno z najskuteczniejszych narzędzi służących uniknięciu odpowiedzialności karnej w wypadku przestępstw komputerowych.

---

<sup>23</sup> R. Wobst, op. cit., s. 54.

<sup>24</sup> Na przykład program szyfrujący BitLocker, stworzony przez Microsoft, stanowi obecnie element niektórych dystrybucji systemu Windows, zob.

<http://windows.microsoft.com/pl-l/windows7/products/features/bitlocker>, dostęp z dnia 03.03.2014.

<sup>25</sup> Taki sprzęt jest nadal odpowiednio droższy, jednak można spodziewać się wzrostu jego popularności. Jego produkcją i dystrybucją zajęła się m.in. firma Kingston, jeden z wiodących producentów przenośnych pamięci USB, zob.

[http://www.kingston.com/us/usb/encrypted\\_security/hardware\\_vs\\_software](http://www.kingston.com/us/usb/encrypted_security/hardware_vs_software), dostęp z dnia 03.03.2014.

<sup>26</sup> Zob. Truecrypt.org, dostęp z dnia 02.03.2014.

<sup>27</sup> A.M. Balogun, S.Y. Zhu, *Privacy impacts of data encryption on the efficiency of digital forensics technology*, „International Journal of Advanced Computer Science and Applications” 2013, t. 4, nr 5, s. 38.

<sup>28</sup> S. Lowman, *The Effect of File and Disc Encryption on Computer Forensics*, 2010, <http://lowmanio.co.uk/share/The%20Effect%20of%20File%20and%20Disk%20Encryption%20on%20Computer%20Forensics.pdf>, dostęp z dnia 02.03.2014, s. 5.

Jak już wskazano, natura rozwiązań kryptograficznych rzadko pozwala na siłowe uzyskanie dostępu do zaszyfrowanych danych, bez znajomości klucza kryptograficznego lub hasła. W tym kontekście § 69 pkt 10 Wytycznych numer 3 Komendanta Głównego Policji, który stanowi, że „gdy zasoby przeszukiwanego systemu [...] są zaszyfrowane i niemożliwe jest zapoznanie się z nimi bez podania hasła lub klucza prywatnego, można użyć urządzeń lub programów komputerowych umożliwiających dostęp do informacji przechowywanych w systemie komputerowym”<sup>29</sup>, wydaje się pozbawiony faktycznej skuteczności. Trzeba jednak poszukiwać metod, dzięki którym organy śledcze mogłyby omijać takie zabezpieczenia. Należy przy tym rozróżnić dwie możliwe sytuacje, w jakich prowadzący śledztwo mogą stanąć przed omawianym zadaniem. Po pierwsze, zaszyfrowane mogą być tylko niektóre dane na ogólnie niezaszyfrowanym nośniku, na przykład wybrane pliki lub foldery, które użytkownik uznał za wrażliwe. Po drugie, zaszyfrowany może być cały nośnik, na przykład cały dysk komputera wraz z systemem operacyjnym i wszystkimi sektorami<sup>30</sup>. Uzyskanie dostępu jedynie do pewnych zaszyfrowanych elementów na nośniku stanowi generalnie mniejsze wyzwanie niż uzyskanie dostępu do danych, gdy zaszyfrowany jest cały dysk. Niektóre techniki uzyskania dostępu do danych można zastosować w obu przypadkach, podczas gdy inne będą skuteczne tylko wobec jednego z nich. Przy założeniu, że podejrzany o popełnienie przestępstwa nie zdecyduje się na dobrowolne udostępnienie niezaszyfrowanych danych organom ścigania, celem ich działań powinno być uzyskanie w inny sposób klucza kryptograficznego lub hasła, które umożliwiłyby nieograniczony dostęp do danych mogących stanowić dowód w sprawie karnej, albo uzyskanie pełni tych danych w formie niezaszyfrowanej, choćby bez znajomości klucza.

Pierwsza metoda ich uzyskania może polegać na dokonaniu zabezpieczenia danych w momencie, gdy użytkownik korzysta z nich w niezaszyfrowanej postaci<sup>31</sup>. Wówczas, niezależnie od sposobu, w jaki dane są zaszyfrowane, obecne na miejscu osoby dokonujące czynności są w stanie zabezpieczyć ich kopię binarną, tak by dane były dostępne nawet gdy komputer zostanie wyłączony i nie będzie już możliwe ponowne uzyskanie do niego dostępu. Wymaga to bardzo dobrego zaplanowania czynności zatrzymania, by zastać podejrzanego w momencie korzystania z danych. Może się także przypadkowo zdarzyć, że prowadzący czynności przeszukania czy oględzin zastaną komputer podejrzanego uruchomiony. Podejrzenie, że dane mogą być szyfrowane, stanowi istotny element uzasadniający specyficzne postępowanie z uruchomionym komputerem zastanym na miejscu oględzin czy przeszukania, a zalecenia, by taki komputer z zasady odłączyć od

---

<sup>29</sup> Wytyczne nr 3 Komendanta Głównego Policji z dnia 15 lutego 2012 r. w sprawie wykonywania czynności dochodzeniowo-śledczych przez policjantów (Dz. Urz. KGP z 16 lutego 2012 r., poz. 7).

<sup>30</sup> S. Lowman, op. cit., s. 2.

<sup>31</sup> A.M. Balogun, S.Y. Zhu, op. cit., s. 37.

zasilania bez ingerowania w istniejące w nim dane, należy odrzucić<sup>32</sup>. Oprócz wykonania kopii niezasyfrowanych danych zastanie na miejscu uruchomionego komputera umożliwia wykonanie zrzutów pamięci operacyjnej i zabezpieczenie pozostałych ulotnych danych, wśród których możliwe jest odnalezienie samego klucza kryptograficznego niezależnie od tego, czy zasyfrowany jest cały system, czy tylko niektóre obecne w nim pliki. W przypadku gdy szyfrowanie dotyczy całego dysku wraz z systemem operacyjnym, zastanie uruchomionego przez podejrzanego komputera może być jedyną okazją do zabezpieczenia znajdujących się w nim informacji lub uzyskania klucza kryptograficznego w drodze dokładnej analizy zabezpieczonych danych ulotnych. Dobrze ilustruje to sprawa z 2006 roku, w której na granicy kanadyjsko-amerykańskiej celnik zauważył w laptopie Sebastiana Bouchera treści o prawdopodobnie pedofilskim charakterze. Laptop został wyłączony i zatrzymany do analizy. Dopiero później okazało się, że jego zawartość jest zasyfrowana i nie ma technicznej możliwości dostępu do niej<sup>33</sup>.

Warto przy tym wspomnieć także o znanej, jednak rzadko stosowanej i dość nietypowej technice odzyskiwania danych z pamięci operacyjnej, która wykorzystuje zjawisko zalegania informacji w pamięci elektrostatycznej. Co do zasady pamięć operacyjna funkcjonuje i przechowuje dane, jedynie gdy jest podłączona do zasilania. Jednakże od odłączenia dopływu prądu do całkowitego zaniku ładunków w pamięci operacyjnej upływa pewien czas (od kilkunastu sekund do kilku minut), także po wymontowaniu pamięci RAM z komputera. Badania przeprowadzone nad tym zjawiskiem wykazały jednak, że obniżenie temperatury kości pamięci do  $-50^{\circ}\text{C}$  powoduje, że dane opierają się zanikowi znacznie dłużej<sup>34</sup>. Taka temperatura jest wbrew pozorom stosunkowo łatwa do uzyskania, najprostszym sposobem może być wykorzystanie puszkę sprężonego powietrza. Dzięki temu zjawisku możliwe jest zabezpieczenie zawartości pamięci RAM bez jej istotnego uszkodzenia, jeżeli od wyłączenia komputera przez podejrzanego upłynął niedługi czas albo gdy komputer zastano w trybie hibernacji. Nie oznacza to oczywiście, że wyodrębnienie właściwych kluczy kryptograficznych lub haseł spośród danych pamięci RAM jest zadaniem prostym, jednakże odpowiednie zabezpieczenie zawartości pamięci operacyjnej jest w tym kontekście kluczowe.

---

<sup>32</sup> E. Casey, G.J. Stellatos, *The impact of full drive encryption on digital forensics*, „Digital Forensics. ACM SIGOPS Operating Systems Review” 2008, nr 42(3), s. 97.

<sup>33</sup> E. Nakashima, *In Child Porn Case, a Digital Dilemma*,

<http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2008/01/15/AR2008011503663.html>, dostęp z dnia 03.03.2014.

<sup>34</sup> Eksperymenty w tym zakresie zostały przeprowadzone na Uniwersytecie w Princeton. Wykazano także, że zmrożenie kości pamięci do jeszcze niższych temperatur (na przykład z wykorzystaniem skroplonego azotu) zapewnia zachowanie danych nawet przez kilka godzin w niemal nieuszkodzonej formie. Zob. J.A. Halderman, S.D. Heninger, W. Clarkson, W. Paul, J.A. Calandrino, A.J. Feldman, J. Appelbaum, E.W. Felten, *Lest We Remember: Cold Boot Attacks on Encryption Keys*, w: *2008 USENIX Security Symposium*, Princeton University 2008, <http://citp.princeton.edu/pub/coldboot.pdf>, dostęp z dnia 05.03.2014.

Na podstawie wspomnianych badań opracowano także propozycje narzędzi programistycznych służących ich praktycznemu zastosowaniu i wydobyciu kluczy kryptograficznych z uzyskanego tą drogą zbioru danych<sup>35</sup>.

Drugim sposobem uzyskania dostępu do danych zaszyfrowanych jest odnalezienie hasła użytkownika lub klucza kryptograficznego w innym miejscu niż komputer. Aby szyfrowanie było rzeczywiście skuteczne, należy wykorzystać klucz kryptograficzny o odpowiedniej długości i stopniu skomplikowania. Jednakże silne hasło czy klucz są z oczywistych przyczyn trudne do zapamiętania, dlatego też może się zdarzyć, że użytkownik dla własnej wygody je zapisze. Przyступując do przeszukania lub oględzin, w szczególności miejsca zamieszkania podejrzanego, należy fotograficznie dokumentować wszelkie znalezione notatniki, zapisane kartki i tym podobne przedmioty, w szczególności te znajdujące się w otoczeniu komputera, by móc je później przeanalizować pod kątem zawartości haseł dostępu. Oczywiście należy dbać o to, by podejrzany nie miał możliwości zniszczenia takiej notatki<sup>36</sup>.

Po trzecie, należy uważnie przyjrzeć się metodzie szyfrowania. Może się bowiem okazać, że zastosowany został przestarzały algorytm lub klucz o niewystarczającej długości. Miało to miejsce w przypadku Richarda Reida, skazanego w 2002 roku za działania terrorystyczne polegające na planowaniu zamachu bombowego na samolot amerykańskich linii lotniczych<sup>37</sup>. Dane w jego laptopie były zaszyfrowane, jednak wykorzystany przez niego 40-bitowy klucz kryptograficzny umożliwił skuteczne przeprowadzenie ataku siłowego i wyliczenie prawidłowej jego wartości w ciągu pięciu dni pracy komputerów<sup>38</sup>. Podobny atak może się udać także w razie ustalenia przez użytkownika zbyt prostego hasła.

Czwarta metoda może opierać się na wykorzystaniu nieostrożności i tendencji do ustalania przez użytkowników podobnych haseł dostępu do różnych usług<sup>39</sup>. Ogólnie można powiedzieć, że wielu użytkowników przedkłada wygodę użytkowania nad abstrakcyjnie postrzegane bezpieczeństwo, dlatego też hasła często przybierają postać znanych słów czy zwrotów, wzbogaconych ewentualnie o kilka cyfr. Badania nad tym zjawiskiem wykazały, że 46% brytyjskich użytkowników Internetu wykorzystuje te same hasła w dostępie do większości kont

---

<sup>35</sup> Zob. C. Maartmann-Moe, S.E. Thorildsen, A. Arnes, *The persistence of memory: Forensic identification and extraction of cryptographic keys*, „Digital Investigation” 2009, nr 6, s. 132–140 oraz R. Carbone, C. Bean, M. Salois, *An in-depth analysis of the cold boot attack. Can it be used for sound forensic memory acquisition?*, Defence Research and Development Canada – Technical Memorandum 2011.

<sup>36</sup> S. Lowman, op. cit., s. 7.

<sup>37</sup> Do zamachu bombowego na lecący samolot planował on wykorzystać materiał wybuchowy ukryty w butach, zob. BBC News, *Who is Richard Reid?*, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk/1731568.stm>, dostęp z dnia 04.03.2014.

<sup>38</sup> S. Lowman, op. cit., s. 8.

<sup>39</sup> Tamże, s. 3, 8.

internetowych<sup>40</sup>. Inne badanie wykazało, że 30% użytkowników stosuje hasła o długości około sześciu znaków, 60% wykorzystuje jedynie litery i cyfry z pominięciem znaków specjalnych, a prawie połowa stosuje przy tworzeniu haseł imiona, zwroty języka potocznego lub hasła w postaci ciągu kolejnych cyfr<sup>41</sup>. Możliwe jest więc w drodze odpowiedniego postanowienia prokuratorskiego uzyskanie haseł dostępu od dostawców usług internetowych, z których korzystał podejrzany, i wykorzystanie ich przy tworzeniu słownika haseł do przeprowadzenia słownikowego wariantu ataku siłowego. Jeżeli hasła dostępu do różnych wykorzystywanych usług okażą się zbliżone do siebie, to można przewidywać, że także hasło dostępu do danych zaszyfrowanych będzie podobne lub zbudowane na podobnych zasadach co pozostałe i atak słownikowy ma znacznie większe szanse powodzenia.

Piąta proponowana metoda także polega na przeprowadzeniu ataku słownikowego, jednakże z wykorzystaniem jeszcze pełniejszego słownika. Możliwość stworzenia odpowiedniego słownika haseł są znacznie szersze, gdy zaszyfrowane zostały pojedyncze pliki lub foldery, a środowisko systemu operacyjnego jest dostępne. Istnieją duże szanse, że zwroty wykorzystane do stworzenia hasła będą znajdowały się w tej samej lub nieznacznie zmienionej formie, pośród pozostałych danych w komputerze podejrzanego. Aby zbudować bazę dla ataku słownikowego, należy w pierwszej kolejności zebrać dane, o ile to możliwe ze zrzutu pamięci operacyjnej RAM, z pliku stronicowania (pagefile.sys), pliku hibernacyjnego (hiberfil.sys) i z rekordów rejestru systemowego<sup>42</sup>, a także dane zapisane w przeglądarkach internetowych, które często przechowują wykorzystywane przy pracy hasła<sup>43</sup>.

Rozważając zastosowanie ataku słownikowego (będącego przecież jedynie zoptymalizowaną wersją ataku siłowego), warto też dodać, że jego skuteczność będzie ściśle zależec od wykorzystanej do tego celu mocy obliczeniowej. Obecnie istnieje możliwość skorzystania z komercyjnych chmur obliczeniowych do zwielokrotnienia siły takiego ataku, a koszty finansowe takiego rozwiązania wydają się co do zasady akceptowalne<sup>44</sup>.

Jeżeli jednak także tego typu atak z jakichś przyczyn się nie powiedzie, istnieje możliwość pośredniego ustalenia zawartości zaszyfrowanych fragmentów dysku. Ślady korzystania z pojedynczo zaszyfrowanych plików czy folderów

---

<sup>40</sup> Badanie przeprowadziła w 2010 roku firma ubezpieczeniowa CPP, zob. <http://www.telegraph.co.uk/technology/news/6922207/Almost-16-million-use-same-password-for-every-website-study-finds.html>, dostęp z dnia 04.03.2014.

<sup>41</sup> The Imperva Application Defense Center, *Consumer Password Worst Practices*, 2010, [http://www.imperva.com/docs/wp\\_consumer\\_password\\_worst\\_practices.pdf](http://www.imperva.com/docs/wp_consumer_password_worst_practices.pdf), dostęp z dnia 04.03.2014.

<sup>42</sup> K. Bińkowski, *TrueCrypt z perspektywy informatyki śledczej*, w: J. Kosiński (red.), *Przestępczość teleinformatyczna*, Wyższa Szkoła Policji, Szczytno 2012, s. 90.

<sup>43</sup> S. Bowman, op. cit., s. 8.

<sup>44</sup> K. Bińkowski, op. cit., s. 96.

pozostaną dostępne w systemie komputera. Odnajdywanie cyfrowego materiału dowodowego może wówczas polegać na działaniach podobnych jak w przypadku odnajdywania śladów po trwale usuniętych plikach. Części informacji o zaszyfrowanych plikach mogą być odnalezione pośród metadanych, w plikach tymczasowych, rejestrach systemu i tym podobnych. Niekiedy będzie możliwe wnioskowanie o zawartości zaszyfrowanych elementów na podstawie nazw i właściwości otwieranych wcześniej plików<sup>45</sup>. W części przypadków taki materiał może okazać się wystarczający do przypisania mu określonej wartości dowodowej lub poszlakowej.

Wskazywano też na możliwość całkowicie odmiennego rozwiązania problemu trudności dostępu organów ścigania do zaszyfrowanych danych. Miałoby ono polegać na ścisłej współpracy rządów państw i organów ścigania z producentami sprzętu i oprogramowania szyfrującego, która umożliwiłaby stworzenie hasel uniwersalnych lub intencjonalnych luk, pozwalających uprawnionym organom na dostęp do takich danych na potrzeby postępowań karnych<sup>46</sup>. Jednakże pomijając kontrowersyjność takiego rozwiązania, dotychczas nie nawiązano tego rodzaju porozumienia i nie wydaje się ono realną perspektywą w najbliższej przyszłości<sup>47</sup>.

Wymienione powyżej możliwe do zastosowania techniki odszyfrowania danych polegają w zasadzie na wykorzystaniu nieostrożności podejrzanego, dzięki której realne jest przechwycenie hasła lub klucza kryptograficznego albo odpowiednia optymalizacja ataku siłowego. Dowolny system zabezpieczeń jest tak skuteczny, jak jego najslabsze ogniwo. W wielu przypadkach sprawcy przestępstw, skuszeni bezpieczeństwem oferowanym przez współczesną kryptografię, nie będą dochowywać zalecanych środków ostrożności i umożliwią przez to skuteczne działanie organom śledczym. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że jeżeli narzędzie kryptograficzne zostanie zastosowane prawidłowo, to uzyskanie dostępu do zabezpieczonych w ten sposób danych całkowicie przekracza dzisiejsze możliwości techniczne. Wobec tego istnieje zauważalna tendencja do wprowadzania specyficznych rozwiązań prawnych, mających zapobiegać temu problemowi, między innymi przewidujących obowiązek dostarczenia przez podejrzanego danych w postaci niezaszyfrowanej lub obowiązek ujawnienia hasel dostępu do danych<sup>48</sup>. Warto więc pokrótce omówić niektóre z takich rozwiązań, a także ocenić sytuację z perspektywy przepisów polskiego postępowania karnego.

Jednym z najczęściej omawianych przykładów jest Wielka Brytania, gdzie w 2007 roku weszła w życie część III ustawy o uprawnieniach policyjnych<sup>49</sup>, w której zawarto szczególne przepisy zobowiązujące każdego do przedstawienia hasel dostępu do danych zaszyfrowanych lub do dostarczenia danych w postaci

---

<sup>45</sup> Tamże, s. 10.

<sup>46</sup> Zob. D. Forte, *Do encrypted disks spell the end of forensics?*, „Computer Fraud and Security” 2009, nr 2, s. 18–20.

<sup>47</sup> A.M. Balogun, S.Y. Zhu, op. cit., s. 39.

<sup>48</sup> A. Lach, *Dowody elektroniczne w procesie karnym*, TNOiK, Toruń 2004, s. 100–101.

<sup>49</sup> *Regulation of Investigatory Powers Act 2000*, c. 23, part III.

niezaszyfrowanej na piśmie lub zaprotokołowane wezwanie upoważnionego do tego urzędnika (np. policjanta przeprowadzającego przeszukanie). Obowiązek ten dotyczy zarówno świadków, osób trzecich, jak i podejrzanych o przestępstwa. Rozwiązanie to jest o tyle interesujące, że niepodporządkowanie się temu nakazowi stanowi osobne przestępstwo, zagrożone karą do dwóch lat pozbawienia wolności (lub do pięciu lat pozbawienia wolności, gdy toczące się postępowanie prowadzone było w związku z podejrzeniami o działania terrorystyczne). Przepisy te wzbudziły wiele kontrowersji spowodowanych naruszeniem ogólnej zasady postępowania karnego zabraniającej zmuszania do samooskarżenia, jednakże utrzymano je w mocy. Sąd, który podejmował decyzję w tej sprawie, uzasadnił ją następująco: „Klucz do danych w komputerze nie różni się niczym od klucza do zamkniętej szafki. Zawartość takiej szafki istnieje niezależnie od osoby podejrzanego i podobnie niezależnie wobec klucza do niej. Zawartość może być obciążająca lub nie, jednak sam klucz jest elementem neutralnym”<sup>50</sup>. Przepisy te funkcjonują w praktyce i od wejścia w życie doprowadzono już na ich podstawie do oskarżenia lub skazania co najmniej kilku osób<sup>51</sup>. Przepisy obowiązujące w Wielkiej Brytanii zostały przedstawione w niniejszym opracowaniu jako modelowe. Podobnej treści przepisy wprowadziło także kilka innych państw, m.in. Francja<sup>52</sup> czy Australia<sup>53</sup>.

Z problemem braku dostępu do zaszyfrowanych materiałów zderzyły się także organy wymiaru sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych, jednak precedensowy charakter prawa amerykańskiego tworzy specyficzne i niejednolite warunki dotyczące możliwości zobowiązania podejrzanego do ujawnienia zaszyfrowanych danych informatycznych mogących stanowić cyfrowy materiał dowodowy w sprawie karnej. Wobec braku bezpośrednich przepisów odnoszących się do tej kwestii dyskusja toczy się tam na gruncie Piątej Poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, która stanowi m.in., że: „nikt nie może być zmuszony do zezna-

---

<sup>50</sup> S. Bowman, op. cit., s. 4, za: England and Wales Court of Appeal (Criminal Division), *EWCA Crim 2177*, <http://www.bailii.org/ew/cases/EWCA/Crim/2008/2177.html>, dostęp z dnia 04.03.2014.

<sup>51</sup> Zob. M. Ward, *Campaigners hit by decryption law*,

<http://news.bbc.co.uk/2/hi/technology/7102180.stm>, dostęp z dnia 10.12.2013.

<sup>52</sup> Obowiązująca we Francji ustawa o bezpieczeństwie publicznym zezwala prokuratorowi lub sędziemu na nakazanie każdemu, kogo może to dotyczyć, dostarczenia danych niezaszyfrowanych lub kluczy kryptograficznych pod karą trzech lat pozbawienia wolności i 45 000 euro grzywny. Kara jest podwyższana do 5 lat pozbawienia wolności i 75 000 euro, w razie gdyby zastosowanie się do nakazu mogło zapobiec przestępstwu lub złagodzić jego skutki. Zob. *Loi n° 2001-1062 du 15 novembre 2001 relative à la sécurité quotidienne*, article 30.

<sup>53</sup> Policja australijska dysponująca odpowiedniej treści nakazem może żądać dostępu do komputerów i danych w nich się znajdujących. Przez to pojęcie rozumie się też obowiązek ewentualnej deszyfracji danych. Niezastosowanie się do nakazu zagrożone jest karą 6 miesięcy pozbawienia wolności. Zob. *The Cybercrime Act 2001 No. 161, 2001*, pkt 12 i pkt 28.



wania w sprawie karnej na swoją niekorzyść<sup>54</sup>. Prawo to podlega jednakże specyficznej interpretacji. Już w 1911 roku Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych uznał, że nie stanowi naruszenia zakazu zmuszania do samooskarżenia obowiązek przekazania organom ścigania rzeczowego materiału dowodowego. Nie stanowi ono bowiem „zeznania” chronionego przez Piątą Poprawkę<sup>55</sup>. Dlatego też zasadniczą kwestią rozważaną przez sądy amerykańskie jest to, czy w danej sprawie dostarczenie haseł dostępu do danych stanowi „zeznanie”, pozwalające organom ścigania na uzyskanie nowych informacji obciążających podejrzanego. Można wskazać kilka istotnych spraw z ostatnich lat, które zdają się wytyczać kierunek orzecznictwa amerykańskiego w tej kwestii<sup>56</sup>.

Jedną z nich może być wcześniej wspomniana sprawa *U.S. v. Sebastian Boucher*. Początkowo jego prawo do odmowy zeznawania na swoją niekorzyść zostało uwzględnione. Ostatecznie, po odwołaniu złożonym przez prokuratora, w 2009 roku sąd uznał jednak, że skoro przekraczając granicę, pokazał on funkcjonariuszowi dane ze swojego komputera w niezaszyfrowanej postaci (w efekcie czego został zatrzymany), to można przyjąć, że formalnie organy ścigania mają już wiedzę na temat zawartości laptopa. A skoro znana jest zawartość laptopa, to dostarczenie niezaszyfrowanych danych przez Sebastiana Bouchera nie będzie stanowiło „zeznania na własną niekorzyść<sup>57</sup>”. Podobnie potraktowano tę kwestię w sprawie *U.S. v. Ramona Fricosu* z 2012 roku. Na podstawie nagrania rozmowy pomiędzy podejrzaną a jej mężem przebywającym w zakładzie karnym ustalono, że w zabezpieczonych, lecz zaszyfrowanych laptopach znajdują się obciążające ją materiały. Także w tym wypadku sąd uznał, że skoro istnienie i lokalizacja obciążających dowodów cyfrowych są znane władzy, to przekazanie ich w formie niezaszyfrowanej nie stanowi „zeznania” w rozumieniu konstytucyjnym<sup>58</sup>. Inaczej było w postępowaniu w sprawie *In re John Doe*<sup>59</sup>, które także toczyło się w 2012 roku. W sprawie zabezpieczono kilka komputerów i zewnętrznych dysków twardej, jednakże wszystkie były zaszyfrowane. Stwierdzono, że nie ma możliwości obejścia tych zabezpieczeń i tak naprawdę nie wiadomo nic na temat treści zabezpieczonych danych. Ostatecznie sąd apelacyjny podtrzymał prawo oskarżonego

---

<sup>54</sup> Piąta Poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, zob.

<http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/usa.html>, dostęp z dnia 05.03.2014.

<sup>55</sup> „The question is not of testimony, but of surrender”, zob. J. Goodman, *Forced data decryption: Does it violate the Fifth Amendment?*, „Criminal Justice” 2013, t. 27, nr 4, <http://www.crowell.com/files/Forced-Data-Decryption-Does-It-Violate-the-Fifth-Amendment.pdf>, dostęp z dnia 05.03.2014, za: *In re Harris*, 221 U.S. 274 (1911).

<sup>56</sup> Zob. J. Goodman, op. cit.

<sup>57</sup> J. Goodman, op. cit., za: *In re Boucher*, No. 2:06-mj-91, 2009 WL 424718 (D. Vt. Feb. 19, 2009).

<sup>58</sup> J. Goodman, op. cit., za: *U.S. v. Fricosu*, 841 F. Supp. 2d 1232, 1235 (D. Colo. 2012).

<sup>59</sup> „John Doe” jest męskim imieniem i nazwiskiem stosowanym, gdy prawdziwe dane osoby nie są ujawniane publicznie, zob.

[https://www.princeton.edu/~achaney/tmve/wiki100k/docs/John\\_Doe.html](https://www.princeton.edu/~achaney/tmve/wiki100k/docs/John_Doe.html), dostęp z dnia 05.03.2014.

do odmowy ujawnienia danych i stwierdził, że: „czynność dostarczenia [danych w formie niezasyfrowanej] może mieć charakter zeznania, jeżeli wiąże się z nią pośrednio lub bezpośrednio ujawnienie faktu istnienia określonych materiałów”<sup>60</sup>. Ponieważ prowadzący śledztwo w tej sprawie nie wiedzieli nic o treści zaszyfrowanych danych, nie mogli żądać ich dostarczenia w innej formie.

Można więc podsumować, że w Stanach Zjednoczonych możliwość zobowiązania podejrzanego do dostarczenia niezasyfrowanych danych mogących stanowić dowód przeciwko niemu jest uzależniona od tego, jaką wiedzą na ich temat dysponują organy ścigania. Potencjalne sankcje związane z niepodporządkowaniem się prawomocnemu nakazowi wydania danych wynikają z przepisów ogólnych dotyczących nakazów sądowych w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli podejrzanym nie podporządkuje się takiemu nakazowi, może być ukarany za pośrednictwem sądu.

Przenosząc rozważania na grunt polskiej procedury karnej, trzeba zauważyć, że nie zawiera ona szczególnych rozwiązań w kwestii danych zaszyfrowanych. Należy więc stosować ogólnie obowiązujące przepisy postępowania karnego, w związku z czym zgodnie z treścią art. 74 k.p.k. ani oskarżony, ani osoba podejrzana (na podstawie art. 74 w zw. z art. 71 § 2 k.p.k.) nie są obowiązani do dostarczenia dowodów na swoją niekorzyść oraz mają prawo do odmowy składania wyjaśnień bez ponoszenia negatywnych tego konsekwencji (art. 175 k.p.k.), mogą więc także odmówić przekazania kluczy kryptograficznych, haseł czy danych w formie niezasyfrowanej. Świadek z kolei, z wyjątkiem sytuacji, gdy przysługuje mu prawo odmowy składania zeznań lub odpowiedzi na pytania (art. 182 i art. 183 k.p.k.), lub gdy objęty jest zakazem dowodowym (art. 178, art. 179, art. 180 i art. 185 k.p.k.), oraz gdy ewentualnie zostanie zwolniony z obowiązku zeznawania (art. 185 k.p.k.), ma obowiązek złożenia zeznań i odpowiedzi na pytania. Jeżeli więc w ogóle posiada tego typu wiedzę, nie może uchylić się od udzielenia odpowiedzi na pytania zmierzające do ujawnienia zaszyfrowanych danych. Warto zwrócić uwagę, że o ile regulacje przyjęte przez Wielką Brytanię przewidują alternatywnie możliwość ujawnienia hasła dostępu lub dostarczenie danych w czytelnej formie, o tyle w Polsce świadek nie mógłby się uchylić od odpowiedzi na zadane wprost pytanie o brzmienie hasła dostępu. Świadek może nie mieć obiektywnie przed wydaniem organom danych niezasyfrowanych, ale jednocześnie może z różnych przyczyn nie chcieć ujawniać stosowanego przez siebie hasła, i w tym kontekście przepisy brytyjskie są dla niego korzystniejsze. Podsumowując, w Polsce odmowa składania wyjaśnień, także w zakresie ujawnienia informacji o zaszyfrowanych dowodach cyfrowych, jest ustawowym prawem podejrzanego, świadek zaś uchylający się od zeznawania w tym zakresie naraża się na konsekwencje przewidziane dla nieuzasadnionej odmowy składania zeznań, a więc na grzywnę lub areszt (art. 285 i art. 287 k.p.k.). Można zatem powiedzieć, że w pełni zostało zagwarantowane prawo do niesamooskarżania się, a świadkowie muszą zeznawać na okoliczność ujawnienia zaszyfrowanych informacji, choć

<sup>60</sup> J. Goodman, op. cit., za: *In re Doe*, 670 F.3d 1335 (11<sup>th</sup> Cir. 2012).

możliwości zmuszenia niechętnych organom ścigania świadków do podania pożądaných informacji są dosyć ograniczone.

Wszystkie wymienione powyżej prawne sposoby uzyskiwania dostępu do zaszyfrowanych danych opierają się jednak na zeznaniu bądź wyjaśnieniu osoby, z czego wynikają też typowe problemy związane z osobowymi środkami dowodowymi. Świadek, nawet gdy ma obowiązek zeznawania i odpowiadania na pytania, nie zawsze jest prawdomówny, a żadna regulacja prawna nie uchroni postępowania karnego przed fałszywą „niewiedzą” lub „niepamięcią” świadków czy podejrzanych. Z jednej z warszawskich kancelarii adwokackich znany jest też przypadek przedsiębiorcy, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne i w którego przedsiębiorstwie zabezpieczono zaszyfrowane dyski. Podejrzany oświadczył, że pragnie współpracować z organami ścigania, jednak zapytany o hasło dostępu do dysków poinformował prokuratora, że hasła nie pamięta, bo było ono zmieniane raz w tygodniu, i że lista aktualnych haseł znajduje się wśród zabezpieczonych przez policję dokumentów. Listy tej jednak nie odnaleziono i trudno jest ocenić, czy rzeczywiście ona istniała i została zagubiona w toku czynności śledczych, czy też podejrzany zwodzi organy ścigania w tej kwestii. Niemniej jednak żadna istniejąca regulacja prawna nie zapewni faktycznego dostępu do dowodów cyfrowych w takiej sytuacji. Trzeba też pamiętać o tym, że twórcy oprogramowania szyfrującego nie pozostają obojętni wobec ustanawianych przepisów i umożliwiają m.in. tworzenie tak ukrytych zaszyfrowanych obszarów dysku komputera, że trudne jest samo wykazanie ich istnienia<sup>61</sup>.

Podsumowując, możliwości, jakie daje kryptografia w zakresie ograniczenia dostępu do danych cyfrowych, są bardzo szerokie. Nowoczesne rozwiązania szyfrujące są pewne, bezpieczne, darmowe, stosunkowo proste w obsłudze i stosowanie ich staje się coraz bardziej popularne, niestety nie tylko wśród obywateli chcących chronić swoją prywatność, lecz także wśród sprawców przestępstw komputerowych chcących uniknąć odpowiedzialności. Paradoksalnie, chcąc chronić dane przed sprawcami przestępstw i opracowując w tym celu coraz bezpieczniejsze metody szyfrowania, wręcz się im równocześnie coraz skuteczniejsze narzędzia służące uniknięciu odpowiedzialności karnej. Jeżeli szyfrowanie danych zostało prawidłowo skonfigurowane przez użytkownika, to uzyskanie dostępu do nich jest zadaniem praktycznie niemożliwym z perspektywy organów ścigania. Rodzi to bardzo poważne skutki dla postępowań karnych w sprawach przestępstw komputerowych, w których dane cyfrowe często stanowią najistotniejszy element materiału dowodowego. Trwałe zlikwidowanie tego problemu od strony technicznej musiałoby się wiązać z pozbawieniem skuteczności stosowa-

---

<sup>61</sup> Można np. skonfigurować ukryty system operacyjny, a osoba zobowiązana do podania hasła może ujawnić jedno z kilku haseł, przez co udostępni organom ścigania jedynie fasadowy system operacyjny, twierdząc jednocześnie, że jest to jedyny zainstalowany system w danym komputerze, tymczasem „prawdziwy” system pozostaje ukryty. Zob. *Plausible deniability*, dokumentacja programu TrueCrypt, <http://www.truecrypt.org/docs/plausible-deniability#Y0>, dostęp z dnia 06.03.2014.

nych szyfrów (lub z obniżeniem stopnia ich bezpieczeństwa, na przykład przez wprowadzanie „tylnych furtek” w oprogramowaniu), co nie wydaje się rozsądne, gdyż istnienie rzeczywiście bezpiecznych szyfrów jest współcześnie konieczne dla zapewnienia ochrony danych w dobrze pojętym interesie ich dysponentów. Wobec ograniczeń technicznych czynione są próby rozwiązania tego problemu na gruncie prawnym. Wyraźnie jednak trzeba podkreślić, że nawet ustanowienie niczym nieograniczonego obowiązku dostarczenia hasła dostępu do danych na wzór brytyjski nie zagwarantuje tego, że osoba o to zapytana nie oświadczy, iż hasła nie zna lub z jakichś przyczyn go nie pamięta. Należy więc poszukiwać innych sposobów dostępu organów ścigania do zaszyfrowanych danych. W niniejszym opracowaniu przedstawione zostały niektóre spośród technik mogących służyć ominięciu zabezpieczeń kryptograficznych przez organy ścigania, w dużej mierze opierających swoją skuteczność na nieostrożności osoby stosującej zaszyfrowanie danych. Mimo to, w obliczu braku innych skutecznych możliwości uzyskania dostępu do zaszyfrowanych informacji, prawdopodobnie należy skupić się na opracowaniu, usystematyzowaniu i stosowaniu technik i taktyk postępowania w sprawach, w których mogą wystąpić dowody cyfrowe w zaszyfrowanej formie, by maksymalnie wykorzystać wszystkie ewentualne błędy osoby podejrzanej. Do najważniejszych sposobów należy takie planowanie czynności zatrzymania sprzętu i osoby, by następowało to w momencie korzystania przez podejrzanego z zaszyfrowanych danych. Jeżeli okaże się to niemożliwe, warto starać się stworzyć możliwie odpowiedni słownik haseł do ataku słownikowego. Praca biegłego, który będzie starał się odszyfrować zabezpieczone dane, może być w znacznym stopniu ułatwiona przez odpowiednie zachowanie się osób dokonujących zabezpieczenia dowodów, na przykład jeżeli uda się wykonać zrzut pamięci RAM, a także osoby nadzorującej postępowanie, która może na przykład przekazać biegłemu uzyskane wcześniej hasła dostępu do innych usług, z których korzystał podejrzany. Kryptograficzne ukrycie dowodów cyfrowych stanowi, i prawdopodobnie jeszcze długo będzie stanowić, poważne wyzwanie dla organów ścigania i współczesnej kryminalistyki, a metody radzenia sobie z nim muszą być stosowane precyzyjnie i wymagają dużej uwagi oraz współpracy policji, prokuratury i powoływanych biegłych z zakresu technik komputerowych.

**Streszczenie:**

W celu ochrony informacji przechowywanych w formie cyfrowej w systemach informatycznych opracowywane są specjalne narzędzia szyfrujące dane. Niestety, z narzędzi tych korzystają także sprawcy przestępstw w celu uczynienia dowodów przestępstw niedostępnymi dla organów ścigania. Poprawne zastosowanie współczesnej kryptografii czyni przeanalizowanie zabezpieczonych danych technicznie niemożliwym, a dotychczas proponowane rozwiązania prawne nie są w pełni skuteczne i często naruszają zakaz zmuszania do samooskarżenia. W obliczu tych problemów należy opracowywać taktyki i techniki zabezpieczania oraz analizy dowodów cyfrowych, które pozwolą, w pewnych okolicznościach, uzyskać dane w formie niezaszyfrowanej. Jest to możliwe szczególnie wtedy, gdy

szyfrowanie danych zostanie przeprowadzone bez zachowania wszystkich środków ostrożności.

**Słowa kluczowe:** kryptografia, kryptoanaliza, dowód cyfrowy, TrueCrypt, szyfrowanie danych, przestępczość komputerowa.

**Summary:**

Special encryption tools are developed in order to protect digital data stored in computer systems. Unfortunately, these tools are also used by computer crimes perpetrators in order to make digital evidence inaccessible to law enforcement. Correct application of modern cryptography often makes analysis of digital evidence technically impossible. Legal solutions to this problem are not fully effective and often violate the right against forced self-incrimination. It is crucial to develop tactics and techniques of digital evidence preservation and analysis that will allow, in certain circumstances, to obtain the data in unencrypted form. It is possible especially when the perpetrator failed to comply with all safety precautions concerning data encryption.

**Keywords:** cryptography, cryptanalysis, digital evidence, TrueCrypt, data encryption, cyber crime.



## **OBOWIĄZEK DENUNCJACJI PRZESTĘPSTWA FINANSOWANIA TERRORYZMU W ŚWIETLE OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW**

### **Obligation of denunciation terrorist financing crime under the relevant legislation**

#### **Wprowadzenie**

Denuncjacja w aktualnym stanie prawnym realizowana jest zarówno jako obowiązek ustawowy (np. zachowanie realizowane w oparciu o treść art. 304 par. 2 kpk), jak i wynik wolnej woli osoby fizycznej niezwiązany z zawartymi w przepisach prawa zapisami, będący skutkiem określonej postawy społecznej (art. 304 par. 1 kpk). Obowiązek denuncjacji dotyczy szeregu naruszeń prawa. W związku z tym należałoby się zastanowić, jaki jest zakres podmiotowy i merytoryczny działań podmiotów mających realizować obowiązek denuncjacji w zakresie przestępstwa określonego w art. 165a kk, czyli przestępstwa finansowania terroryzmu. W art. 165a kk penalizowane jest zachowanie polegające na gromadzeniu, przekazywaniu lub oferowaniu środków płatniczych, instrumentów finansowych, papierów wartościowych, wartości dewizowych, praw majątkowych lub innego mienia ruchomego lub nieruchomości w celu sfinansowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Przestępstwo to jest przestępstwem powszechnym, czyli takim, które może popełnić każdy, na co wskazuje zaimbek: „kto”. Ponadto należałoby zauważyć, że zgodnie z zapisami Ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary<sup>1</sup> przestępstwo to może być także popełnione przez odpowiedniego, ustawowo określonego przedstawiciela podmiotu zbiorowego, który wykorzystuje podmiot zbiorowy do popełnienia przestępstwa finansowania terroryzmu.

Szeroki zakres podmiotowy sprawstwa (ale i czynności sprawczej) przestępstwa z art. 165a kk wskazywałby na to, że równie szeroki pozostaje zakres podmiotowy denuncjatorów. Należałoby jednak zauważyć, że zakres ten podlega pewnym ograniczeniom. Jeżeli chodzi o zakres denuncjatorów ustawowych, mogą to być zarówno osoby związane z przeciwdziałaniem finansowaniu terroryzmu, jego zwalczaniem, podmioty realizujące przestępczą procedurę, jak i osoby

---

<sup>1</sup> DzU z 2012 r., Nr 197, poz. 1661 ze zm.

przypadkowe. W tej ostatniej kategorii będzie można wyróżnić zarówno osoby, które zdają sobie sprawę z tego, że zachowania, o których informują uprawnione organy (policyjne, specjalne, prokuratury), wypełniają znamiona przestępstwa z art. 165a kk, jak i takie osoby, które nie będą świadome, że zachowania określone w informacji wypełniają znamiona przestępstwa z art. 165a kk albo też wypełniają znamiona zachowania przestępstwa, ale innego niż finansowanie działalności terrorystycznej. Wydaje się, że prawidłowe spełnienie takiego obowiązku przez te osoby będzie wymagało od nich znajomości – choćby ogólnej – znamion nie tylko przestępstwa „finansowania terroryzmu”, ale także samego „przestępstwa o charakterze terrorystycznym”<sup>2</sup>. W grę może wchodzić również domniemanie, u osoby informującej, wiedzy o nielegalnej działalności opartej na powszechnie dostępnej informacji na ten temat (media, książki). Ponadto takie wyodrębnienie będzie możliwe ze względu na to, że źródłem środków finansowych na zrealizowanie przestępstwa o charakterze terrorystycznym mogą być także środki uzyskane w wyniku czynów zabronionych. Tym samym informowanie będzie dotyczyło raczej przestępstwa „źródłowego” dla środków służących finansowaniu działalności terrorystycznej niż rzeczywistej wiedzy o ich docelowym przeznaczeniu. W tym zakresie zgłoszenie informacji może pochodzić od podmiotów poszkodowanych przestępstwem „źródłowym” (np. oszustwem kartowym, wyłudzeniem środków w ramach sprzedaży internetowej itp.).

Wiedza o „celowości” przekazywania środków na sfinansowanie przestępstwa o charakterze terrorystycznym stanowi ważny element świadomości denuncjatora dlatego, że sposób „gromadzenia” tych środków przez sprawcę przestępstwa z art. 165a kk nie odbiega znacząco od wykonywanej w podobny sposób legalnej działalności, w tym np. działalności gospodarczej czy finansowej. Stąd też niekiedy mówi się o tym, że środki na działalność terrorystyczną uzyskuje się także w wyniku działań legalnych. Dlatego też trudne pozostaje uzyskanie przez podmiot zewnętrzny wiedzy na temat zamiaru sprawcy, który tkwi w jego świadomości. W tym przypadku należałoby rozpatrywać raczej sytuację, gdy informację o czynności finansowania terroryzmu zgłasza osoba, którą zmuszono do takiego działania, lub też dokonanie samodenuncjacji przez sprawcę. Wydaje się, że ze względu na to, iż ten rodzaj przestępstwa można zaliczyć do przestępstw „ukrytych”, a podmioty świadomie podejmujące działalność w zakresie wspierania finansowego terroryzmu nie uzewnętrzniają się ze swoim zachowaniem, tym samym krąg podmiotów poza ustawowym zakresem denuncjacyjnym ograniczać się będzie w sposób naturalny<sup>3</sup>. Kolejny zakres podmiotów mogących zrealizo-

---

<sup>2</sup> Taka sytuacja powodowana jest tym, że przestępstwo finansowania terroryzmu (art. 165a kk) pozostaje niejako „związane” z innymi przestępstwami, które spełniają znamiona określone w art. 115 par. 20 kk.

<sup>3</sup> Jak zauważa A. Golonka, nie ma co liczyć na to, że w relacji klienta z instytucją obowiązującą „przyzna się” on, że zamierza sfinansować ze środków stanowiących przedmiot transakcji zamach terrorystyczny. Zob. A. Golonka, *Polskie rozwiązania prawne w zakresie przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 3, s. 104.



wać obowiązek denuncjacyjny ogranicza także przedmiot przestępstwa z art. 165a kk. Dotyczy to głównie takich przedmiotów, jak instrumenty finansowe, papiery wartościowe, prawa majątkowe czy nieruchomości. Związane jest to z tym, że krąg podmiotów, które mogłyby wykonywać czynności z wykorzystaniem tych przedmiotów w celu sfinansowania działalności terrorystycznej, jest ograniczony posiadaniem określonych uprawnień, takich jak licencje na działalność czy zdaniem egzaminów po ukończeniu specjalistycznych kursów, rejestracji, spełnienia warunków prowadzenia działalności itp., wynikających z przepisów szczególnych. Mimo że wiedza o obrocie takimi przedmiotami jest powszechna, to ze względu na bezpieczeństwo obrotu finansowego oraz zapewnienie dyskrecji stron w nim uczestniczących obrót nimi jest świadomie ograniczany potrzebą zapewnienia zasady „zaufania publicznego” przy obrocie finansowo-gospodarczym. Ponadto jeżeli chodzi o zakres osób, które powinny dokonywać denuncjacji, ich działanie zawęża się w świetle możliwości właściwej oceny klienta, którego można byłoby uznać za sprawcę przestępstwa finansowania terroryzmu. Stan ten związany jest z zachodzącymi trudnościami w zakresie „rozpoznawania” tego typu sprawców. A. Golonka proponuje, żeby podstawowym sposobem nabrania „uzasadnionego podejrzenia” przez pracownika instytucji obowiązanej powiadomić, że transakcja może mieć związek z finansowaniem terroryzmu, było stwierdzenie przez niego, iż podmiot jej dokonujący odpowiada „profilowi” potencjalnego terrorysty. W tym względzie pozostanie raczej oparcie się na dostrzegalnych „gołym okiem” cechach operacji finansowej i podmiotu ją przeprowadzającego aniżeli badanie zamiaru, jaki towarzyszył temu podmiotowi przy jej dokonywaniu<sup>4</sup>. Problem jednak w tym, że taki tryb postępowania identyfikacyjnego można zastosować w przypadku, gdyby sprawcą przestępstwa z art. 165a kk był sam terrorysta o znaczących cechach profilu sprawcy przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Inaczej gdy sprawcą jest inny podmiot, którego ze względu na wykonywany zawód, zakres dotychczasowej działalności, zaufanie i inne pozytywne cechy zewnętrzne w żaden sposób nie będzie można skojarzyć z „charakterystycznym” sprawcą przestępstwa terrorystycznego. Ponadto należy mieć na uwadze stale zmieniającą się taktykę działań terrorystów, co również znacznie utrudnia ustalanie potencjalnego sprawcy przestępstwa z art. 165a kk. Tym samym wobec braku uzewnętrznienia zamiaru przez sprawcę przestępstwa z art. 165a kk (np. przez poinformowanie innej osoby o swoim zamiarze) należałoby zwracać uwagę na symptomy zewnętrzne jego zachowania mogące świadczyć o sfinansowaniu działalności terrorystycznej (realizowaniu przyjętego zamiaru).

Jeżeli chodzi o fakt denuncjacji przestępstwa finansowania terroryzmu, ważny jest także czas przekazania informacji. Jak zauważa A. Golonka, na etapie, na którym nie zostało jeszcze przeprowadzone przestępstwo o charakterze terrorystycznym, „na potrzeby” popełnienia którego gromadzone są środki finansowe, ustalenie owego rzeczywistego „dalszego” celu wydaje się zadaniem mocno

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 104.

skomplikowanym<sup>5</sup>. Jednakże należy zauważyć, że dla bytu przestępstwa z art. 165a kk nie jest potrzebne dokonanie czy przygotowywanie przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Istotnym elementem jest natomiast to, że sprawca ma świadomość, iż chce przekazać czy zaferować środki na takie przestępstwo. Tym samym denuncjator musi posiadać wiedzę na temat świadomości sprawcy, czyli sprawca musi się tą „świadomością celu” z kimś podzielić. Możliwe jest więc dokonanie denuncjacji jeszcze przed przekazaniem środków, tak aby nie mogły być one wykorzystane w zakresie realizacji przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Tym samym najbardziej właściwe byłoby dokonanie denuncjacji jeszcze przed pierwszym przekazaniem środków, jak i przed dalszym takim zachowaniem, które skutecznie miałyby doprowadzić do spełnienia warunku zasilenia środkami jako warunku niezbędnego do dokonania w dalszej kolejności przestępstwa o charakterze terrorystycznym. W przypadku przestępstwa z art. 165a kk nie można także wykluczyć samodenuncjacji. Może się to zdarzyć, gdy dany sprawca będzie zmuszony, wbrew własnej woli, przez członków organizacji terrorystycznej do przekazywania środków na ich rzecz. Podstawą takiego zachowanie może być też obawa przed odpowiedzialnością i chęć uniknięcia kary, a także niechęć do uczestniczenia w tym procederze lub potrzeba niedopuszczenia do dokonania innego ciężkiego przestępstwa (w tym przypadku kwalifikowanego jako przestępstwo o charakterze terrorystycznym).

### **Obowiązek denuncjacji przestępstwa z art. 165a kk wynikający z kpk i kk**

J. Grajewski<sup>6</sup> wskazuje na obowiązek zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa stanowiący podstawę do wyodrębnienia czterech kategorii tegoż obowiązku: powszechnego społecznego obowiązku zawiadomienia – art. 304 par 1 kpk; powszechnego prawnego obowiązku denuncjacji ograniczonego przedmiotowo – art. 240 § 1 kk; indywidualnego prawnego obowiązku denuncjacji ciężącego na instytucjach państwowych i samorządowych – art. 304 par. 2; indywidualnego obowiązku prawnego ciężącego na określonych podmiotach w zawężonym zakresie, przewidzianym w przepisach szczególnych<sup>7</sup>. Z wyłączeniem powszechnego prawnego obowiązku denuncjacji ograniczonego przedmiotowo, podział mógłby być utrzymany także dla podmiotów wypełniających ten obowiązek w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 165a kk. Należy jednak zauważyć, że niejednokrotnie obowiązek ten dla poszczególnych podmiotów będzie wynikał nie tylko z jednej podstawy prawnej. Jednocześnie trzeba podkreślić, że ustawowy obowiązek denuncjacji przestępstwa z art. 165a kk może doty-

<sup>5</sup> Tamże, s. 100.

<sup>6</sup> J. Grajewski, w: J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Zakamycze, Kraków 2006, t.1, s. 722 i n. zob. także P. Kardas, *Odpowiedzialność za nadużycie władzy publicznej w przypadku niezawiadomienia o popełnieniu przestępstwa*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 7–8, s. 7.

<sup>7</sup> Np. na Generalnym Inspektorze Informacji Finansowej w ustawie z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

czyć zarówno walki z przestępczością (w oparciu o ustawę Kodeks karny), jak i jej przeciwdziałania (w oparciu o Ustawę o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu<sup>8</sup>).

Zgodnie z treścią art. 304 par. 1 kpk każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję, tym samym obowiązek ten dotyczy także przestępstwa finansowania terroryzmu. Wydaje się również, że realizowanie obowiązku denuncjacyjnego z art. 304 par. 1 kpk, w omawianym zakresie, wymaga od informującego posiadania realnej wiedzy co do sposobów, mechanizmów finansowania działalności terrorystycznej, jak i przynajmniej wstępnej wiedzy o tym, że określone środki finansowe są lub będą przeznaczane na rzecz przygotowania czy też popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym. W informacji tej możliwe jest wskazanie nie tylko zachowań, ale także ewentualnego sprawcy takiego postępowania. Jednocześnie możliwe jest przekazanie tych informacji w sposób anonimowy lub też jawny przez podanie swoich danych osobowych oraz miejsca zamieszkania. Anonimowe zawiadomienie wynika głównie z obawy o swoje życie lub zdrowie, zagrożenie dla osób najbliższych, czy też z niechęci do uczestniczenia w dalszych, prawem przewidzianych czynnościach procesowo-śledczych. Nie jest istotne, mimo wymienienia wprost w art. 304 par. 1 kpk takich instytucji jak prokuratura i Policja, czy informujący przekaze informacje także innej poza wymienionymi instytucji, np. skieruje je do jednostki informacji finansowej Ministerstwa Finansów (GIIF). W takim przypadku GIIF powinien przekazać informację do właściwej instytucji uprawnionej do ścigania przestępstw.

Dodatkowo ustawodawca określił obowiązek denuncjacji w art. 240 par. 1 k.k., przewidując także powszechny i zarazem prawny obowiązek denuncjacji, ograniczony jednak przedmiotowo do taksatywnie wymienionej w tym przepisie grupy przestępstw. W grupie tej wymieniono przestępstwa o charakterze terrorystycznym, czyli takie, co do których można uznać, iż wypełniają normę zgodnie z art. 115 par. 20 kk. W związku z tym obowiązek denuncjacji z art. 240 par. 1 kk nie będzie dotyczył przestępstwa finansowania terroryzmu, uznanego za przestępstwo okołoterrorystyczne. W tym stanie rzeczy wystarczające wydaje się uznanie społecznego obowiązku denuncjacji w przypadku uzyskania wiedzy o przestępstwie finansowania terroryzmu na podstawie art. 304 par. 1 kpk.

Przyszłe prace nad zmianą przepisów Kodeksu postępowania karnego czy też Kodeksu karnego powinny szerzej uwzględnić zakres przedmiotowy obowiązku denuncjacyjnego. Jego rozszerzenie powinno wynikać przede wszystkim ze zmiany czynności sprawczej oraz celu przestępstwa z art. 165a kk. W przypadku czynności sprawczej penalizowane działanie sprawcy winno odnosić się do wszelkich przejawów finansowego wspierania działalności terrorystycznej, cel przestępstwa z art. 165a kk zaś powinien być rozszerzony także na cel związany z całościową działalnością organizacji terrorystycznej, a nie ograniczony wyłącznie do przygotowania i dokonania przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

<sup>8</sup> DzU z 2010 r., Nr 46, poz. 276 ze zm., zwaną dalej: „ustawą o przeciwdziałaniu”.

Uzasadnieniem dla takiego projektu jest przede wszystkim podejście prewencyjne (zapobiegawcze), które umożliwiłoby szerokie karanie na poziomie przygotowania aktu terrorystycznego i funkcjonowania struktury organizacji terrorystycznej, nie zaś reagowanie na urzeczywistnione zagrożenie przejawiające się w dokonanym zamachu. W tym też kontekście należałoby rozszerzyć katalog przestępstw objętych denuncjacją w art. 240 par. 1 kk, o przestępstwo określone w art. 165a kk. Nie wydaje się właściwe „pobłażliwe” traktowanie przestępstw okołoterrorystycznych, przy jednoczesnym napiętnowaniu jedynie tych o charakterze terrorystycznym. W takim podejściu wydaje się widoczny brak systemowego podejścia do zagrożenia terroryzmem w Polsce.

Ustawowy obowiązek denuncjacji wynika między innymi z art. 304 par. 2 kpk, w którym odniesiono go do instytucji państwowych i samorządowych. Pod tym względem zakres zadań poszczególnych podmiotów pozostaje zbieżny z obowiązkami i zadaniami, jakie nakłada na ten sam rodzaj podmiotów ustawa z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu jako na podmioty obowiązane. Przykładem takiego podmiotu jest Narodowy Bank Polski, który występuje również jako instytucja obowiązana w zakresie, w jakim prowadzi rachunki bankowe dla osób prawnych, sprzedaż monet, banknotów i numizmatów przeznaczonych na cele kolekcjonerskie oraz na inne cele, skup złota i wymianę zniszczonych środków płatniczych na podstawie ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim<sup>9</sup>. Ponadto NBP odgrywa jeszcze jedną dodatkową rolę – jednostki współpracującej podobnie jak organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego oraz inne państwowe jednostki organizacyjne, a także Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) i Najwyższa Izba Kontroli (NIK). Tym samym do instytucji państwowych i samorządowych, na których ciąży ogólny obowiązek denuncjacji, a jednocześnie szczególnie uprawnionych do jego realizacji w stosunku do powiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 165a kk, zaliczymy: Najwyższą Izbę Kontroli, Komisję Nadzoru Finansowego, Narodowy Bank Polski, organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego, inne państwowe jednostki organizacyjne oraz samego Generalnego Inspektora Informacji Finansowej. Szczególny charakter tych podmiotów wynika przede wszystkim z roli, jaką im nadano ustawą o przeciwdziałaniu w stosunku do całości instytucji państwowych i samorządowych, na których spoczywa ogólny obowiązek denuncjacji.

Oprócz ogólnego obowiązku denuncjacyjnego NIK zadanie to zostało wskazane w ustawie kompetencyjnej z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli. W art. 63 ust. 1 wskazano, że w razie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa lub wykroczenia Najwyższa Izba Kontroli zawiadamia organ powołany do ścigania przestępstw lub wykroczeń oraz informuje o tym kierownika jednostki kontrolowanej lub kierownika jednostki nadrzędnej i właściwy organ państwowy lub samorządowy. Przepis ten stanowi *lex specialis* wobec obowiązku określonego w art. 304 par. 2 kpk. Jednocześnie należy zauważyć, że NIK nie jest

<sup>9</sup> DzU z 2005 r., Nr 1, poz. 2 ze zm.

zobowiązana do denuncjacji na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu. Niemniej została wymieniona w ustawie o przeciwdziałaniu, co wskazywałoby na wyszczególnioną specjalnie rolę tego podmiotu w zakresie przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu. Wydaje się jednak, że rola NIK ograniczałaby się do prowadzenia czynności kontrolnych w ramach realizowanego postępowania kontrolnego. W takim przypadku obszar denuncjacji obejmowałby zakres wynikający z uprawnień ustawowych NIK, przyjętego i zatwierdzonego planu kontroli. Wówczas zawiadomienie może dotyczyć np. niedopełnienia obowiązku polegającego na złożeniu zawiadomienia o przestępstwie z art. 165a kk (braku zrealizowania ustawowego obowiązku denuncjacji przez podmiot, na którym taki obowiązek ciąży, w tym GIIF<sup>10</sup>), czy też ustanowienia odpowiednich struktur organizacyjnych uprawnionych do kontroli, koordynacji i analizy informacji mogących świadczyć o przestępstwie z art. 165a kk raczej niż zaistnienia samego przestępstwa finansowania terroryzmu. Wynika to przede wszystkim z kompetencji Najwyższej Izby Kontroli, która bada w szczególności wykonanie budżetu państwa oraz realizację ustaw i innych aktów prawnych w zakresie działalności finansowej, gospodarczej i organizacyjno-administracyjnej, w tym realizację zadań audytu wewnętrznego tych jednostek.

Inną instytucją państwową, która została objęta obowiązkiem denuncjacji między innymi przestępstwa finansowania terroryzmu, jest Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) posiadająca status jednostki współpracującej. Obowiązek ten związany jest z zakresem zadań, jakie realizuje KNF, mianowicie ze sprawowaniem nadzoru nad rynkiem kapitałowym. Nadzorowi Komisji podlegają podmioty prowadzące działalność na rynku kapitałowym na podstawie zezwoleń Komisji lub innego właściwego organu administracji oraz inne podmioty – w zakresie, w jakim ciążą na nich określone w odrębnych przepisach obowiązki związane z uczestnictwem w tym rynku. Ponadto KNF sprawuje nad rynkiem finansowym nadzór, który obejmuje: nadzór bankowy, emerytalny, ubezpieczeniowy, nad rynkiem kapitałowym, nadzór nad instytucjami płatniczymi, biurami usług płatniczych, instytucjami pieniądza elektronicznego, oddziałami zagranicznych instytucji pieniądza elektronicznego sprawowany zgodnie z przepisami ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych<sup>11</sup>, nadzór nad agencjami ratingowymi, nadzór uzupełniający, sprawowany zgodnie z przepisami ustawy z dnia 15 kwietnia 2005 r. o nadzorze uzupełniającym nad instytucjami kredytowymi, zakładami ubezpieczeń, zakładami reasekuracji i firmami inwestycyjnymi wchodzącymi w skład konglomeratu finansowego<sup>12</sup>, nad spółdzielczymi kasami oszczędnościowo-kredytowymi i Krajową Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową, sprawowany zgodnie z przepisami ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych. W ramach sprawowanego nadzoru

<sup>10</sup> Ale także np. jednostki samorządu terytorialnego (art. 2 ust. 2 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli).

<sup>11</sup> DzU z 2001 r., Nr 199, poz. 1175 ze zm.

<sup>12</sup> DzU z 2005 r., Nr 183, poz. 1537 ze zm.

na KNF spoczywa obowiązek denuncjacji w sprawach o poszczególne przestępstwa przeciwko rynkowi finansowemu (np. określone w art. 6a ustawy z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym). Ponadto KNF wykonuje kontrolę wypełniania przez odpowiednie instytucje obowiązków w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu w ramach sprawowanego nadzoru lub kontroli, na zasadach i w trybie określonym w odrębnych przepisach. Podobnie jak w przypadku NIK, działalność tej instytucji państwowej zawęża zakres denuncjacji, które obejmowałyby obszar wynikający z uprawnień ustawowych KNF. Zawiadomienie denuncjacyjne może zatem dotyczyć np. niedopełnienia obowiązku polegającego na złożeniu zawiadomienia o przestępstwie (braku zrealizowania ustawowego obowiązku denuncjacji przez podmiot, na którym taki obowiązek ciąży), ale także każdego innego nierealizowania obowiązku określonego ustawą o przeciwdziałaniu zagrożonego odpowiedzialnością karną z art. 35 ust. 1 tej ustawy. Tym samym obowiązek denuncjacyjny nie będzie dotyczył bezpośredniego realizowania procedury finansowania terroryzmu przy wykorzystaniu nadzorowanych instytucji obowiązanych. Dlatego też można mówić o dwóch rodzajach obowiązków denuncjacyjnych. Dotyczyć one będą następujących kwestii:

- a) denuncjacji bezpośredniej podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 165a kk;
- b) denuncjacji nierealizowania przez podmioty obowiązane obowiązków w zakresie przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu.

Jednocześnie w relacji z krajową instytucją płatniczą wydaje się, że obowiązek denuncjacyjny rozszerza się o informacje uzyskane w relacji z podmiotami pozakrajowymi. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, krajowa instytucja płatnicza zawiadamia KNF, w formie pisemnej, o zamiarze świadczenia usług płatniczych na terytorium innego państwa członkowskiego przez oddział lub za pośrednictwem agenta, składając jednocześnie wniosek o dokonanie wpisu oddziału lub agenta do rejestru. KNF odmawia przesłania zawiadomienia, między innymi w przypadku, gdy posiada lub uzyskała od właściwych organów nadzorczych państwa goszczącego, w którym krajowa instytucja płatnicza zamierza wykonywać usługi płatnicze, informacje wskazujące, iż istnieją uzasadnione podstawy co do podejrzeń, że w związku z tą działalnością jest popełniane lub zostało popełnione przestępstwo, o którym mowa w art. 165a kk, usiłowano popełnić takie przestępstwo lub popełnienie takiego przestępstwa jest zamierzone, bądź rozpoczęcie wykonywania usług przez oddział lub za pośrednictwem agenta mogłyby zwiększać ryzyko finansowania terroryzmu<sup>13</sup>.

Obowiązek denuncjacyjny w zakresie określonym w ustawie o nadzorze nad rynkiem kapitałowym nie uniemożliwia bezpośredniego poinformowania przez KNF właściwego organu ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w podmiocie nadzorowanym z pominięciem GIIF. Tylko na Prokuraturze, Agen-

---

<sup>13</sup> Art. 92 ustawy o usługach płatniczych (DzU z 2011 r., Nr 199 poz. 1175 ze zm.).

cji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz na jednostkach podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych i przez niego nadzorowanych spoczywa obowiązek niezwłocznego poinformowania, w granicach swoich ustawowych kompetencji, Generalnego Inspektora o wszystkich przypadkach uzyskania informacji wskazujących na podejrzenie popełnienia przestępstw, o których mowa w art. 165a kk. Należy jednak pamiętać, że jednostki współpracujące, w granicach swoich ustawowych kompetencji, są obowiązane udostępniać, na wniosek Generalnego Inspektora, informacje niezbędne do realizacji jego zadań w zakresie zapobiegania przestępstwom, o których mowa w art. 165a kk; obowiązkiem tym objęta jest także KNF.

Obowiązek denuncjacji przestępstwa z art. 165a kk powstaje z chwilą, gdy w świadomości funkcjonariusza instytucji państwowej lub samorządowej ukształtowało się przekonanie, że zostało popełnione to przestępstwo<sup>14</sup>. Organ musi posiadać dowody uzasadniające podejrzenie popełnienia przestępstwa; nie jest natomiast wystarczające samo przypuszczenie, że przestępstwo mogło być popełnione. By przekonać się, czy istotnie zachodzi takie podejrzenie popełnienia przestępstwa, organ ten może dokonać stosownych ustaleń we własnym zakresie. Doniesienie o przestępstwie nie może ograniczać się do gołosłownych sformułowań, lecz powinno być poparte konkretnymi dowodami. Nie chodzi tylko o formalne zrealizowanie tego obowiązku, ale ułatwienie działań organom powołanym do prowadzenia postępowania przygotowawczego; instytucje te mają prawny obowiązek udzielania – w zakresie swego działania – pomocy tym organom. Obowiązek ten ciąży na instytucji państwowej lub samorządowej także wówczas, gdy przestępstwo ujawnił organ kontroli zewnętrznej i przekazał sprawę organom ścigania<sup>15</sup>.

Jednostki współpracujące, takie jak NBP, NIK, KNF, są obowiązane, w granicach swoich ustawowych kompetencji, współpracować z Generalnym Inspektorem w zakresie zapobiegania przestępstwom z art. 165a kk przez: 1) niezwłoczne powiadomianie Generalnego Inspektora o podejrzeniu popełnienia przestępstwa finansowania terroryzmu; 2) przekazywanie potwierdzonych kopii dokumentów dotyczących transakcji, co do których zachodzi podejrzenie, że mają one związek z popełnieniem przestępstwem z art. 165a kk, oraz informacji o stronach tych transakcji. Obowiązek ten dotyczy także organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego oraz innych państwowych jednostek organizacyjnych.

Dość specyficzną grupę podmiotów obowiązanych, na których spoczywa obowiązek denuncjacji, stanowią przedstawiciele wolnych zawodów (radcowie prawni, adwokaci). Zgodnie z dyrektywą<sup>16</sup> notariusze oraz inni przedstawiciele wolnych zawodów prawniczych są ogólnie objęci zakresem stosowania dyrekty-

<sup>14</sup> Zob. wyrok SN z 13 I 1962 r., III K 989/61, „PiP” 1963, nr 4.

<sup>15</sup> W. Posnow, *Prawny obowiązek pokrzywdzonego zawiadomienia o przestępstwie*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Prawo, 1990, t. CLXXIII, s. 96.

<sup>16</sup> Dyrektywa 2005/60/WE, zwana „trzecią dyrektywą w sprawie przeciwdziałania praniu pieniędzy”.

wy, z zastrzeżeniem wyjątku, który państwa członkowskie mogą stosować, od obowiązku zgłaszania podejrzanych transakcji na mocy art. 23 ust. 2 dyrektywy w odniesieniu do „informacji, które otrzymują od swojego klienta lub uzyskują na jego temat podczas ustalania jego sytuacji prawnej lub podczas wykonywania swoich obowiązków polegających na obronie lub reprezentowaniu tego klienta w postępowaniu sądowym, lub w związku z takim postępowaniem”. Wszystkie państwa członkowskie zdecydowały się włączyć do swojego prawodawstwa krajowego wyłączenie określone w art. 23 ust. 2 dyrektywy w odniesieniu do prawników, jednak bez precyzyjnego wskazania, kiedy wymóg zgłaszania podejrzanych transakcji jest nadrzędny wobec wymogu zachowania w poufności informacji uzyskanych od klienta. Sytuacja ta powoduje pewien niepokój wśród przedstawicieli zawodów prawniczych, którzy regularnie wysuwają zarzuty, że obowiązki nałożone na mocy dyrektywy rzekomo naruszają spoczywający na prawniku obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej oraz podstawowe prawo do rzetelnego procesu sądowego i rzetelnej obrony. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał wyrok w tej kwestii<sup>17</sup>. Mimo iż wyrok dotyczył dyrektywy 91/308/EWG, to główne ustalenia Trybunału zachowują ważność również w przypadku trzeciej dyrektywy w sprawie przeciwdziałania praniu pieniędzy. W oparciu o ten wyrok można uznać, że obowiązki w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy nałożone na przedstawicieli zawodów prawniczych nie naruszają prawa do rzetelnego procesu sądowego zagwarantowanego w art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej i art. 6 EKPC<sup>18</sup>.

Wątpliwości co do konstytucyjności przepisów ustawy o przeciwdziałaniu w stosunku do radców prawnych stanowiły podstawę wniosku skierowanego przez Krajową Radę Radców Prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał w wyroku z 2 lipca 2007 r.<sup>19</sup> uznał, iż nałożenie na przedstawicieli wolnych zawodów prawniczych obowiązków w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowania terroryzmu jest co do zasady zgodne z Konstytucją RP. Jednakże obowiązek denuncjacji nie może dotyczyć klienta lub innych osób, którym dany prawnik udzielił porady w związku z prowadzoną sprawą<sup>20</sup>.

---

<sup>17</sup> Wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-305/05, *Ordre des barreaux francophones et germanophone et al. V Conseil des Ministres*, pkt 33, wyrok Trybunału, 26 czerwca 2007 r.

<sup>18</sup> Sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczące stosowania dyrektywy 2005/60/WE w sprawie przeciwdziałania korzystaniu z systemu finansowego w celu prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu, s. 18–19.

<sup>19</sup> K 41/05 (DzU z 2007, Nr 124, poz. 841).

<sup>20</sup> M. Hara, R. Kierzyńska, P. Kołodziejski, *Ustawa o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. Komentarz*, wyd. 1, stan na 12 maja 2013 r., Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2013, s. 24.



### **Szczególny obowiązek denuncjacji przestępstwa z art. 165a kk dotyczący Generalnego Inspektora Informacji Finansowej MF**

Szczególną rolę pod względem składania denuncjacji w systemie przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu ustawodawca powierzył innej instytucji państwowej – Generalnemu Inspektorowi Informacji Finansowej. Funkcjonująca w tym zakresie procedura została unormowana w ustawie z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu, która oprócz zadań samego Generalnego Inspektora precyzuje także obowiązek denuncjacyjny w stosunku do podmiotów obowiązanych, których zakres został określony niniejszą ustawą. Obowiązek ten wprost został wskazany w zakresie przedmiotowym ustawy, na co wskazuje zapis art. 1, iż ustawa określa między innymi obowiązki podmiotów uczestniczących w obrocie finansowym w zakresie gromadzenia i przekazywania informacji. Obowiązek denuncjacyjny ze strony GIIF może być zrealizowany przy wykorzystaniu dwóch trybów. Pierwszy z nich związany jest z przekazaniem do GIIF informacji o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 165a kk przez instytucję obowiązaną (pośredni obowiązek denuncjacyjny). Drugi może wynikać z działalności analitycznej, współdziałania z innymi jednostkami informacji finansowej oraz innego przetwarzania danych przez GIIF (bezpośredni obowiązek denuncjacyjny). Jednocześnie zauważono, że wynikający z ustawy o przeciwdziałaniu obowiązek denuncjacji przez GIIF stanowi *superfluum* wobec art. 304 par. 2 kpk nakazującego wszystkim instytucjom państwowym i samorządowym, które w związku ze swoją działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, składać zawiadomienie o tym do prokuratora lub Policji<sup>21</sup>. Wydaje się, że takie podejście jest dość częste w polskim ustawodawstwie, w przypadku ustawy o przeciwdziałaniu stanowi natomiast element uwzględnienia jako całości systemu przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu. Dodatkowo sam zapis art. 18 ustawy o przeciwdziałaniu pozostaje bardziej czytelny w zakresie stosowanej procedury przeciwdziałania i roli w niej samego Generalnego Inspektora wtedy, gdy mamy do czynienia z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 165a kk. Realizowany jest przy jednoczesnym stosowaniu takich instrumentów jak wstrzymanie transakcji czy blokada rachunku. Rozwiązanie takie mimo sprzeczności prakseologicznej pozostaje ważne proceduralnie zarówno dla instytucji obowiązanej, jak i prokuratora.

W odniesieniu do pierwszego z trybów: jeżeli z zawiadomienia instytucji obowiązanej wynika, że transakcja, która ma zostać przeprowadzona, może mieć związek z popełnieniem przestępstwa, o którym mowa w art. 165a kk, Generalny Inspektor może w ciągu 24 godzin od daty i godziny wskazanych w potwierdzeniu przekazać instytucji obowiązanej pisemne żądanie wstrzymania tej transakcji lub blokady rachunku na okres nie dłuższy niż 72 godziny od daty i godziny wskazanych w tym potwierdzeniu. Równocześnie Generalny Inspektor zawiadamia właściwego prokuratora o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i przekazuje mu informacje i dokumenty dotyczące wstrzymywanej transakcji lub blokowane-

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 150.

go rachunku (art. 18 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu). W opisanej procedurze pośredni obowiązek denuncjacyjny pozostaje po stronie instytucji obowiązanej. Natomiast GIIF utrzymuje bezpośredni obowiązek przekazania zawiadomienia do Prokuratury.

Drugi tryb denuncjacyjny GIIF został określony w art. 31 ustawy o przeciwdziałaniu, w którym stwierdza się, że jeżeli podejrzenie popełnienia przestępstwa, o którym mowa w art. 165a kk, wynika z posiadanych przez Generalnego Inspektora informacji, ich przetworzenia lub analizy, to Generalny Inspektor zawiadamia prokuratora o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oraz jednocześnie przekazuje mu materiały uzasadniające takie podejrzenie. Jeżeli podstawą takiego zawiadomienia była informacja o transakcji, o której mowa w art. 8 ust. 3, art. 16 ust. 1 lub art. 17 przekazana przez instytucję obowiązaną lub jednostkę współpracującą, czyli organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego oraz inne państwowe jednostki organizacyjne, a także Narodowy Bank Polski, Komisję Nadzoru Finansowego i Najwyższą Izbę Kontroli z wyłączeniem Prokuratury, ABW, CBA i jednostek podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych i przez niego nadzorowanych – Generalny Inspektor przekazuje im informację o tym fakcie, nie później niż w terminie 90 dni od przekazania zawiadomienia.

### **Obowiązek denuncjacji przestępstwa z art. 165a kk w odniesieniu do instytucji obowiązanych na podstawie kpk i kk w relacji z procedurą określoną w ustawie o przeciwdziałaniu**

Ze względu na cel działania obowiązki instytucji obowiązanych będzie można podzielić na te wynikające z relacji z podmiotami zewnętrznymi, w tym głównie z klientami, oraz na te realizowane wewnątrzinstytucjonalnie. W ramach drugich relacji zasadniczo możliwe jest także dość szczegółowe określenie podmiotów odpowiedzialnych za denuncjację – traktowaną jako przekazanie informacji o możliwym zaistnieniu zdarzenia, które należałoby łączyć z finansowaniem działalności terrorystycznej. Wynikają one przede wszystkim z wewnętrznych procedur, jakie instytucje obowiązane powinny opracować i wdrożyć na podstawie art. 10a ustawy o przeciwdziałaniu, oraz z potrzeby ustanowienia osób odpowiedzialnych za wykonywanie obowiązków przedmiotowej ustawy, do czego odnosi się dyspozycja art. 10b. Instytucje obowiązane wyznaczają osoby odpowiedzialne za wykonanie obowiązków określonych w ustawie o przeciwdziałaniu. W przypadku instytucji obowiązanych będących kapitałowymi spółkami handlowymi, bankami spółdzielczymi lub państwowymi osobą odpowiedzialną za wykonanie obowiązków określonych w ustawie jest członek zarządu wyznaczony przez zarząd, a w odniesieniu do oddziałów banków zagranicznych lub instytucji kredytowych taką osobą jest dyrektor oddziału. W przypadku instytucji obowiązanych wykonujących działalność jednoosobowo jest nią zaś osoba wykonująca tę działalność. Tym samym w odniesieniu do całości wskazanych w art. 2 pkt 1 instytucji obowiązanych w tych, których status odpowiada określonemu w art. 10b ustawy o przeciwdziałaniu, wprost wskazano, na jakim podmiocie wewnątrzinstytucjonalnym spoczywa obowiązek denuncjacji o podejrzeniu popełnienia przestępstwa

z art. 165a kk. Równocześnie należałoby się zastanowić nad tym, jaki rodzaj obowiązku denuncjacyjnego wynikającego z ustawy stanowi takie postępowanie. Jak słusznie zauważa Z. Kukuła, biorąc pod uwagę schemat podejmowanych działań w instytucji ubezpieczeniowej (takich jak prowadzenie rejestru transakcji, przekazywanie informacji do GIIF), będzie to jednak przykład denuncjacji pośredniej, ponieważ zakład ubezpieczeń przesyła GIIF jedynie dane i dowody, które dopiero tam przechodzą ocenę przez pryzmat podejrzeń popełnienia przestępstwa, i w ostateczności nie zakład ubezpieczeń powiadamia o przestępstwie, ale GIIF<sup>22</sup>. Jednocześnie powoływany autor zauważa, że spoglądając na to zagadnienie z nieco innej strony, nie dostrzega się przeszkód prawnych, aby ubezpieczyciele oprócz powiadomienia GIIF złożyli w tej sprawie odrębne zawiadomienie wprost do organu ścigania<sup>23</sup>. Należałoby zauważyć, że jakkolwiek uzyskane pojedyncze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 165a kk jest wypełnieniem obowiązku wynikającego z art. 304 par. 1 kpk, to działania proceduralne denuncjacji określone w ustawie o przeciwdziałaniu stanowią *lex specialis* w odniesieniu do przepisów Kodeksu postępowania karnego określającego regułę ogólną denuncjacji.

Pozytywnie należałoby ocenić ustanowienie specjalnego trybu denuncjacyjnego w ustawie o przeciwdziałaniu. Takie rozwiązanie pozostaje bardziej adekwatne odnośnie do powiadamiania o tak specyficznych przestępstwach jak pranie pieniędzy czy finansowanie terroryzmu. Pośrednictwo GIIF staje się niejako „gwarantem” prawidłowo złożonego zawiadomienia o przestępstwie finansowania terroryzmu. W szczególności dlatego, że oprócz samej informacji o możliwym podejrzeniu zaistnienia przestępstwa bierze się także pod uwagę charakterystyczne instrumenty towarzyszące tej reakcji, takie jak blokadę rachunku czy wstrzymanie transakcji. Oznacza to, że dla skuteczności reakcji nie jest wystarczające jedynie poinformowanie o podejrzeniu, ale należy także wstrzymać dysponowanie środkami, które miałyby wesprzeć finansowo działalność terrorystyczną. Sprawcy działają, wykorzystując różne dostępne na rynku finansowo-gospodarczym instrumenty oraz w oparciu w wielość podmiotów, które kwalifikują się także jako instytucje obowiązane. Tym samym pojedyncze wyobrażenie o zaistniałym fakcie jako podejrzanym z punktu widzenia finansowania działalności terrorystycznej nie byłoby w pełni wskazane. Tym samym właściwszy wydaje się tryb analizy uzyskanych informacji przez GIIF, nakazujący rozpatrywać takie zdarzenie znacznie szerzej, w tym także przy współdziałaniu z innymi podmiotami, np. służbami specjalnymi i policyjnymi (np. z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Policją) czy innymi jednostkami informacji finansowej. Niezaprzeczalnie daje to znacznie szersze możliwości potwierdzenia ewentualnego popełnienia przestępstwa, a w przypadku rzeczywistego stwierdzenia powiązania go z finansowaniem działalności terrorystycznej, w tym także realizowaniem

<sup>22</sup> Z. Kukuła, *Poszukiwanie dowodów przestępstw gospodarczych*, wyd. 1, LexisNexis, Warszawa, 2013, s. 81–82.

<sup>23</sup> Tamże, s. 82.

innych niż określone w ustawie o przeciwdziałaniu czynności. Przykładem takich czynności mogą być czynności operacyjno-rozpoznawcze, do których uprawnione są niektóre podmioty określane w ustawie o przeciwdziałaniu jako jednostki współpracujące. Podsumowując, mimo braku przeszkód formalnych bezpośredniego skierowania zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 165a kk przez instytucję obowiązującą właściwszą wydaje się jednak skonsultowanie tego podejrzenia z jednostką informacji finansowej. Ponadto niezrealizowanie denuncjacyjnego obowiązku pośredniego skutkuje konsekwencjami określonymi w art. 35 ust. 1 lub art. 36 ustawy o przeciwdziałaniu (brak realizacji obowiązku z ustawy o przeciwdziałaniu).

Podobnie rzecz się ma w przypadku indywidualnego prawnego obowiązku denuncjacji ciążącego na instytucjach państwowych i samorządowych<sup>24</sup> (art. 304 par. 2 kk), które jednocześnie posiadają status jednostek współpracujących. Tym samym więc, jako takie jednostki, są obowiązane, w granicach swoich ustawowych kompetencji, współpracować z Generalnym Inspektorem w zakresie zapobiegania przestępstwom, o których mowa w art. 165a kk, przez niezwłoczne powiadamianie Generalnego Inspektora o podejrzeniu popełnienia przestępstwa finansowania terroryzmu. W przypadku takich podmiotów nie zostało uregulowane „pierwszeństwo” o powiadomieniu. Wydaje się, że wówczas skorzystanie z art. 304 par. 2 kk stanowi bezpośrednie wypełnienie obowiązku denuncjacyjnego, natomiast realizacja obowiązku z art. 15 ust. pkt 1 ustawy o przeciwdziałaniu może mieścić się nie tyle w działaniu denuncjacyjnym, co w realizacji zadania w ramach systemu przeciwdziałania. Do takiego wniosku można dojść, uznając, że denuncjacją będzie jedynie powiadomienie podmiotu uprawnionego do ścigania przestępstw (Prokuratura, Policja, ABW itp.). Uprawnienia takiego nie posiada GIIF, który w relacji z podmiotem współpracującym po potwierdzeniu się przypuszczeń informującego sam zastosuje obowiązek denuncjacyjny. Źródłem takiego postępowania będą zarówno informacje przekazane przez podmiot zewnętrzny, jak i informacje własne. W przykładowej instrukcji<sup>25</sup> wskazuje się, że informacja<sup>26</sup> przekazywana do GIIF powinna być sformułowana w sposób przejrzysty i czytelny. Zawiadomienie powinno zawierać jak najwięcej informacji o działaniach uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa finansowania terroryzmu i podmiotach, których te działania dotyczą, a w szczególności: dane jednostki współpracującej i przekazującej informacje, opis ujawnionych okoliczności wraz z przyczynami, dla których uznano, że mogą one wskazywać na pro-

<sup>24</sup> Dotyczy to także takich podmiotów jak: organy kontroli skarbowej, organy podatkowe i organy celne (art. 15a ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu).

<sup>25</sup> Instrukcja o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu wójta gminy Janowo (Załącznik nr 1 do Zarządzenia nr 157/2010 Wójta Gminy Janowo z dnia 14 kwietnia 2010 r.).

<sup>26</sup> Przekazaniu do GIIF podlegają wszelkie informacje będące w posiadaniu urzędu lub ujawnione w toku jego działalności wskazującej na podejrzenie popełnienia prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu (par. 7 ust. 1 Instrukcji).

wadzenie działań mających na celu popełnienie przestępstwa, o którym mowa w art. 165a kk, dane osób i podmiotów mających związek z ww. działaniami, informacje o dołączonych łącznikach. Jako osoby odpowiedzialne za współpracę z GIIF wyznacza się na poziomie samorządowym najczęściej: wójta, sekretarza oraz koordynatora do spraw realizacji programu współpracy z GIIF<sup>27</sup>.

Dodatkowo obowiązek denuncjacyjny podmiotów obowiązanych może być ograniczony zakresem nałożonych na nie obowiązków. Słusznie zauważa A. Golonka<sup>28</sup>, że w odniesieniu do przedsiębiorców obowiązek rejestracji transakcji dotyczy jedynie przyjmowania zapłaty gotówką za towary. Poza zakresem tym pozostają instytucje finansowe niewymienione w art. 2 pkt 1 ustawy o przeciwdziałaniu, a prowadzące działalność usługową. Takie niedoprecyzowanie przepisów odnoszących się do obowiązków instytucji obowiązanych również ogranicza pośredni obowiązek denuncjacji.

Nie można także wykluczyć możliwości poinformowania przez instytucję obowiązaną służby specjalnej lub policyjnej właściwej w sprawie przeciwdziałania terroryzmowi o swoich podejrzeniach co do zachowań klienta mogącego mieć powiązania z terroryzmem. Podejrzenie może dotyczyć przypuszczalnego wsparcia finansowego tej nielegalnej działalności. Organy administracji rządowej, organy samorządu terytorialnego, instytucje państwowe oraz przedsiębiorcy prowadzący działalność w zakresie użyteczności publicznej są obowiązani, w zakresie swojego działania, do współdziałania z ABW i AW, a w szczególności udzielania pomocy w realizacji zadań tych agencji<sup>29</sup>.

Ponadto przepisy ustawy o przeciwdziałaniu, określające kompetencje GIIF, nie naruszają przepisów ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (DzU Nr 74, poz. 676 oraz z 2003 r. Nr 90, poz. 844, Nr 113, poz. 1070 i Nr 130, poz. 1188) wyznaczających zadania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (art. 3 ust. 1 pkt 2 ppkt 5). Jak wynika z przytoczonych przepisów, działania ABW, a czasem AW, mogą zająć się z zadaniami Generalnego Inspektora Informacji Finansowej. Na podstawie ust. 5 art. 3 ustawy o przeciwdziałaniu działania ABW i AW mają pierwszeństwo, o ile nie jest możliwe ich niezależne wykonywanie przez agencje i Generalnego Inspektora Informacji Finansowej. W każdym razie w granicach ich zadań agencje również zwalczają pranie pieniędzy i finansowanie terroryzmu, a minister finansów i Generalny Inspektor Informacji Finansowej nie są jedynymi organami właściwymi w tym zakresie<sup>30</sup>. W takim zakresie współdziała-

---

<sup>27</sup> Niejednokrotnie jako osobę odpowiedzialną za współpracę z GIIF wyznacza się także skarbnika gminy.

<sup>28</sup> A. Golonka, op. cit., s. 108.

<sup>29</sup> Art. 10 ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (DzU z dnia 14 czerwca 2002 r. ze zm.).

<sup>30</sup> Zob. A. Grzywacz, *Komentarz do ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z niele-*

nie może dotyczyć sytuacji, w których, w ocenie instytucji obowiązanej, działania GIIF mogą stać się niewystarczające. Tym samym należałoby podjąć przede wszystkim działania raczej z poziomu czynności operacyjno-rozpoznawczych niż w zakresie czynności administracyjno-kontrolnych GIIF.

Pewną odwrotnością procedury denuncyjnej z ustawy o przeciwdziałaniu jest przypadek, gdy w uzasadnionych przypadkach Generalny Inspektor może zwrócić się do organu podatkowego lub organu kontroli skarbowej o zbadanie legalności pochodzenia określonych wartości majątkowych. Informacja o wynikach przeprowadzonych działań jest przekazywana Generalnemu Inspektorowi niezwłocznie (art. 15b ustawy o przeciwdziałaniu<sup>31</sup>). W takim przypadku wydaje się, że GIIF powinien pozostać podmiotem nadal monitorującym informacje związane z podejrzeniem finansowania działalności terrorystycznej. Natomiast skorzystanie z organu podatkowego czy kontroli skarbowej jest uzasadnione np. brakiem instrumentów mogących doprecyzować (wylimitować hipotezę o innym pochodzeniu lub przeznaczeniu środków) i umożliwić GIIF takie poszerzenie (weryfikację) dotychczasowych informacji, które pozwoli na złożenie przez GIIF zawiadomienia do Prokuratury. Mimo że organy podatkowe czy kontroli skarbowej mogą w wyniku podjętych działań skierować same bezpośrednio zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, wydaje się, że zdecydowanie bardziej celowe byłoby umożliwienie zrealizowania tego obowiązku przez GIIF aniżeli kierowanie zawiadomienia na podstawie jedynie połowicznych informacji objętych działaniami kontrolnymi. Nie powinna tu obowiązywać zasada rywalizacji, ale współdziałania urzędów, która także wypływa z treści art. 15b ustawy o przeciwdziałaniu. Stwierdzenie w art. 15b, iż zwrócenie się dotyczy ma: „zbadań legalności pochodzenia określonych wartości majątkowych”, może wskazywać, że dana sytuacja będzie dotyczyła raczej prania pieniędzy niż przestępstwa finansowania terroryzmu. Niemniej należy zauważyć, że niektóre ze środków kierowanych na działalność terrorystyczną pochodzić mogą także z nielegalnych źródeł (np. z przestępstw podatkowych) oraz że procedury, w szczególności wieloetapowego finansowania terroryzmu, pozostają zbieżne z symptomami, z jakimi mamy do czynienia w przypadku przestępstwa z art. 299 kk. Najtrudniejszym zadaniem instytucji obowiązanych jest badanie związku transakcji z procederem finansowania terroryzmu. Tym samym możliwe jest także skorzystanie z możliwości, jakie daje GIIF w oparciu o art. 15b w sytuacji nawet błędnie ocenianej jako pranie pieniędzy, gdy w rzeczywistości będziemy mieli do czynienia z procederem finansowania działalności terrorystycznej. Wydaje się, że w przypadku podejrzenia przez GIIF o to, że mamy do czynienia z procederem

---

*galnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu (Dz.U.00.116.1216), LEX/el 2003.*

<sup>31</sup> „W uzasadnionych przypadkach Generalny Inspektor może zwrócić się do organu podatkowego lub organu kontroli skarbowej o zbadanie legalności pochodzenia określonych wartości majątkowych. Informacja o wynikach przeprowadzonych działań jest przekazywana Generalnemu Inspektorowi niezwłocznie”.

finansowania działalności terrorystycznej, reakcja powinna nastąpić raczej przy współpracy z Prokuraturą oraz ABW, jako podmiotami predestynowanymi do walki z zagrożeniami o charakterze terrorystycznym, w szczególności natomiast z tymi podmiotami, które mają możliwości uzupełnienia działań administracyjno-kontrolnych także czynnościami o charakterze operacyjno-rozpoznawczym.

W ramach przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu instytucja obowiązana dokonuje zamrożenia wartości majątkowych, z zachowaniem należytej staranności, z wyłączeniem rzeczy ruchomych i nieruchomości, na podstawie: prawa Unii Europejskiej wprowadzającego szczególne środki ograniczające przeciwko niektórym osobom, grupom lub podmiotom oraz przepisów wydanych przez ministra właściwego do spraw instytucji finansowych w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zagranicznych w drodze rozporządzenia, który określa listę osób, grup lub podmiotów, w stosunku do których dokonuje się zamrożenia środków z uwzględnieniem konieczności wykonania zobowiązań wynikających z wiążących Rzeczpospolitą Polską umów międzynarodowych lub wiążących uchwał organizacji międzynarodowych, oraz mając na uwadze konieczność zwalczania terroryzmu i przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu (art. 20d ustawy o przeciwdziałaniu). Tym samym jeden z podmiotów, uczestników obrotu finansowego, pozostaje znanym „sprawcą”, którego należałoby „odizolować”, ze względu na to, że środki, jakie dostarczy lub otrzyma, będą wykorzystane na sfinansowanie działalności terrorystycznej. Jak wynika z wyjaśnień GIFF, w przypadku, gdy klient banku (który nie występuje na żadnej z list wymienionych w art. 20d ustawy o przeciwdziałaniu) zleca przekaz środków ze swojego rachunku na rzecz beneficjenta uwzględnionego na liście, o której mowa w art. 20d ustawy, instytucja obowiązana nie realizuje transakcji. W przypadku, gdy klient banku (który nie występuje na żadnej z list wymienionych w art. 20d ustawy o przeciwdziałaniu) zleca przekaz środków ze swojego rachunku na rzecz beneficjenta, który jest osobą/podmiotem z listy osób podejrzewanych o działalność o charakterze terrorystycznym, należy po dokonaniu analizy transakcji zastosować procedurę przewidzianą w art. 16 ustawy o przeciwdziałaniu, jeżeli zachodzi podejrzenie przestępstwa, o którym mowa w art. 165a kk<sup>32</sup>.

Natomiast w przypadku, gdy na rzecz klienta banku (który nie występuje na żadnej z list wymienionych w art. 20d ustawy) wpływa przekaz środków od zleceniodawcy osoby/podmiotu z listy, o której jest mowa w art. 20d ustawy, należy przed zasileniem rachunku klienta kwotą przekazu zamrozić środki zaangażowane w transakcję. W związku z tym obowiązek denuncjacyjny powstaje jedynie w przypadku, gdy dany podmiot, niebędący na liście, zleca przekazanie środków na rzecz podmiotu wskazanego w liście jako podejrzewanego o działalność o charakterze terrorystycznym. W odwrotnej sytuacji występuje jedynie obowiązek zamrożenia środków zaangażowanych w transakcję. Takie rozwiązanie pozostaje

---

<sup>32</sup> Wyjaśnienia GIFF: „Szczególne środki ograniczające przeciwko osobom, grupom i podmiotom” z dnia 9 lutego 2010 r., pkt a i b. Podobnie w przypadku, gdy bank będzie korespondentem, wyjaśnienia w pkt c.

staje w zgodności z konstrukcją samego przestępstwa finansowania terroryzmu, w którym sprawcą jest taki podmiot, który gromadzi, oferuje czy przekazuje określone, wymienione w tym artykule środki czy prawa w celu sfinansowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Tym samym obowiązek denuncjacyjny w omawianym przypadku dotyczy podmiotu „zewnątrznego” (zewnątrznego sponsora), który w swoim działaniu zlecił skierowanie środków na rzecz podmiotu podejrzewanego o działalność o charakterze terrorystycznym. Zatem obowiązek denuncjacyjny zgodnie z obowiązującymi przepisami nie dotyczy przypadku, gdy to podmiot podejrzewany o działalność o charakterze terrorystycznym przekazuje środki na rzecz innego podmiotu, który nie znalazł się na liście. Przy takim zachowaniu powinny być podjęte działania w kierunku zamrożenia środków, a więc w rzeczywistości ich niejako „ujawnianie” wobec instytucji obowiązanej spowoduje, że aktualny ich dysponent nie będzie mógł z nich skorzystać. Taki też pozostaje cel zastosowania instytucji zamrożenia środków. Należy zauważyć, że w omawianej sytuacji w rzeczywistości nie będzie można mówić o finansowaniu działalności terrorystycznej, a tym samym zastosowania obowiązku denuncjacyjnego. Niemniej można byłoby rozpatrywać przy takim zachowaniu, czy celem działania zlecniodawcy z listy nie będzie „finansowanie terroryzmu”, ale zalegalizowanie środków przez pozostawienie ich w dyspozycji innych niezwiązanych z terroryzmem osób. Do takiej sytuacji może dojść, gdy podmiot z listy będzie pozyskiwał środki na swoją działalność przez popełnianie przestępstw.

Nie można także wykluczyć, że zlecenie będzie zrealizowane pomiędzy podmiotem ze wskazanej listy a innym podmiotem spoza listy, jednakże także podejmującym działania o charakterze terrorystycznym. Może do tego dojść, gdy jedna organizacja (lub jej człon finansowy) będzie wspierała finansowo przygotowania do dokonania przestępstwa o charakterze terrorystycznym na rzecz innej organizacji, która jako nieokreślona nie znalazła się na wskazanej liście. W takim przypadku i tak zaistnieją warunki do dokonania zamrożenia środków, niemniej należałoby rozpatrywać także, czy nie zaistniały przesłanki przestępstwa z art. 165a kk. Ze względu na powszechność przestępstwa finansowania terroryzmu (ustawodawca w art. 165a kk posługuje się zaimkiem „kto”) może nastąpić też i taka sytuacja, że gromadzenie i przekazywanie środków na sfinansowanie przestępstwa o charakterze terrorystycznym będzie zachodzić pomiędzy organizacjami terrorystycznymi. W takim przypadku także należałoby rozpatrywać powstanie obowiązku denuncjacyjnego w świetle zaistnienia przestępstwa finansowania terroryzmu.

W przypadku niektórych instytucji obowiązek denuncjacji zostaje ogólnie określony w ustawie kompetencyjnej, a w dalszej kolejności odesłany do ustawy szczegółowej, jaką jest ustawa o przeciwdziałaniu. Do takiej sytuacji dochodzi między innymi w przypadku banków. W art. 106 ustawy Prawo bankowe wskazano dyspozycję ogólną, iż bank jest obowiązany przeciwdziałać wykorzystywaniu swojej działalności dla celów mających związek z przestępstwem, o którym mowa w art. 165a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. Jednocześnie



w zakresie trybu postępowania banku w takim przypadku przepisy odsyłają do odrębnej ustawy, czyli do ustawy o przeciwdziałaniu.

Dodatkowo należałoby omówić kwestię, czy obowiązek denuncjacyjny spoczywający na dla instytucjach obowiązanych wynika wyłącznie z działań, jakie nakazuje realizować ustawa o przeciwdziałaniu. Przykładem innego niż w przedmiotowej ustawie uzyskania informacji o możliwym finansowaniu terroryzmu są działania podejmowane przez organ nadzoru wskazany w art. 35h ust. 2 ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Organ nadzoru bada między innymi, czy podmiot składający zawiadomienie wykazał, że środki finansowe związane z nabyciem albo objęciem akcji lub praw z akcji lub podjęciem innych działań zmierzających do stania się podmiotem dominującym, powodujących, że zakład ubezpieczeń stanie się podmiotem zależnym, nie pochodzą z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz nie mają związku z finansowaniem terroryzmu. Nie można wykluczyć teoretycznie, że przy dokonywaniu tego rodzaju „sprawdzeń” możliwe będzie ustalenie, iż dany podmiot był uczestnikiem procedury finansowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

Innym przykładem jest podmiot zbiorowy, który zarazem nie jest instytucją obowiązaną. W takim przypadku możliwe jest powstanie obowiązku denuncjacyjnego, gdy zostanie stwierdzone, że podmiot zbiorowy został wykorzystany przez określoną ustawowo kategorię osób do finansowania działalności terrorystycznej. Obowiązek denuncjacyjny w tym zakresie powinien dotyczyć osoby określonej w art. 3 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary<sup>33</sup>. Podmiot zbiorowy będzie odpowiadał wtedy, gdy wskazane powyżej kategorie osób (osoba) popełniły przy jego wykorzystaniu przestępstwo z art. 165a kk. Obowiązek denuncjacyjny w omawianym zakresie ograniczony jest zarówno podmiotowo (do określonej kategorii podmiotów art. 3 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych), jak i zachowaniem określonym w art. 5 tejże ustawy (czynnością sprawczą pomiotu odpowiedzialnego).

Oprócz uregulowań ogólnych (Kodeks karny) i szczegółowych, określonych w ustawie o przeciwdziałaniu, brak jest oznaczenia skonkretyzowanego podmiotu – organu ścigania, który pozostawałby właściwy jako adresat denuncjacji. Mówi się o zawiadomieniu „właściwego” prokuratora o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 165a kk. Przestępstwo finansowania terroryzmu, mimo że stypi-

---

<sup>33</sup> Obowiązek denuncjacyjny będzie mógł dotyczyć następujących osób fizycznych: 1) działających w imieniu lub w interesie podmiotu zbiorowego w ramach uprawnienia lub obowiązku do jego reprezentowania, podejmowania w jego imieniu decyzji lub wykonywania kontroli wewnętrznej albo przy przekroczeniu tego uprawnienia lub niedopełnieniu tego obowiązku, 2) dopuszczonych do działania w wyniku przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez osobę, o której mowa w pkt 1, 3) działających w imieniu lub w interesie podmiotu zbiorowego, za zgodą lub wiedzą osoby, o której mowa w pkt 1, oraz będących przedsiębiorcą, który bezpośrednio współdziała z podmiotem zbiorowym w realizacji celu prawnie dopuszczalnego – jeżeli zachowanie to przyniosło lub mogło przynieść podmiotowi zbiorowemu korzyść, chociażby niemajątkową.

zowane odrębnie, zaliczane jest do przestępstw okołoterrorystycznych. Tym samym w jakiś sposób będzie ono powiązane z innymi prowadzonymi odrębnie sprawami (w innym wszczętym postępowaniu) lub łącznie (w ramach danego postępowania), a dotyczącymi działalności terrorystycznej. Tym samym „właściwość” prokuratorską należałoby upatrywać na tym poziomie organizacyjnym i specjalistycznym, który zajmuje się w sposób adekwatny i skonkretyzowany tematyką związaną ze ściganiem przestępczości zorganizowanej oraz terroryzmem. W aktualnym stanie zorganizowania Prokuratury tego typu komórki organizacyjne zostały utworzone na poziomie Prokuratur Apelacyjnych. Dlatego też Wydziały do spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratur Apelacyjnych pozostawałyby organami „właściwymi” dla kierowania zawiadomień o popełnieniu przestępstwa finansowania terroryzmu<sup>34</sup>. Nadzór nad tego typu postępowaniami byłby sprawowany w Prokuraturze Generalnej – Departamencie do spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji. Oprócz właściwości merytorycznej, omówionej powyżej, ważne jest także ustalenie właściwości miejscowej dla prowadzenia tego typu sprawy. Wydaje się, że najprostszym rozwiązaniem byłoby powiązanie jej z właściwością miejscową instytucji obowiązanych i samego Generalnego Inspektora. Kwestia ta pozostaje bezsporna w przypadku, gdy mamy do czynienia z urzędem, instytucją, przedsiębiorcą czy innym podmiotem, który w takim czy innym dokumencie wyznaczył swoją siedzibę. Komplikuje się zaś w odniesieniu do coraz częściej stosowanych rozliczeń finansowych w Internecie. Autorzy komentarza do ustawy o przeciwdziałaniu proponują, aby np. w przypadku bankowości elektronicznej, na etapie kierowania zawiadomienia o przestępstwie, wobec braku danych co do adresu IP komputera przyjąć za miejsce popełnienia przestępstwa właściwy dla sprawcy oddział banku.

W konfrontacji samych przepisów ustawy o przeciwdziałaniu mamy do czynienia niejako z dwoma trybami denuncjacyjnymi przestępstwa finansowania terroryzmu. Pierwszy z nich dotyczy instytucji obowiązanych i jest realizowany w taki sam sposób jak w przypadku przestępstwa prania pieniędzy. Oznacza on pośrednictwo GIIF w zakresie złożenia zawiadomienia o przestępstwie do organów Prokuratury (art. 18). Drugi zaś dotyczy jedynie przestępstwa finansowania terroryzmu (art. 20b), z tym że w tym drugim przypadku muszą być spełnione określone kryteria. Przede wszystkim wszczęte postępowanie musi być w toku, ponadto podmiotem denuncjującym kierującym się bezpośrednio do prokuratora nie jest instytucja obowiązana, a zawiadomienie pochodzi z innych źródeł. Tymi innymi źródłami mogą być zagraniczne podmioty gromadzące materiał

---

<sup>34</sup> Podobnie: M. Hara, R. Kierzyńska, P. Kołodziejcki, op. cit., s. 150. Do podstawowych zadań Wydziału do spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratur Apelacyjnych należy między innymi prowadzenie i nadzorowanie postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwa o charakterze terrorystycznym (par. 30 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r., Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, DzU z 2010 r., Nr 49, poz. 296).

w toku czynności operacyjnych, inne zagraniczne jednostki informacji finansowej, organy ścigania innych państw itp. W drugim przypadku prokurator może zachować się odpowiednio jak GIIF, dokonując osobistego wstrzymania transakcji lub blokady rachunku.

W przypadku denuncjacji przestępstwa finansowania terroryzmu, przy zachowaniu obrotu finansowego, w którym uczestniczą instytucje obowiązane, istotnym zagadnieniem jest relacja między obowiązkiem denuncjacyjnym wynikającym z ustawy o przeciwdziałaniu (art. 18) a obowiązkiem takim wynikającym z art. 304 par. 2 kpk. Każdy przypadek zachowania należałoby rozpatrywać indywidualnie, niemniej generalnie wskazują one, że zarówno w odniesieniu do jednego, jak i drugiego zawiadomienia, zwłaszcza gdy rzeczywiście mamy do czynienia z realnym podejrzeniem, iż występuje sytuacja finansowania działalności terrorystycznej, należałoby w szczególności brać pod uwagę cel samego przestępstwa z art. 165a kk. Zarówno jeden, jak i drugi obowiązek denuncjacyjny ma tę samą wartość – tj. zajęcie zaistniałą sytuacją uprawnionych do ścigania przestępstw organów w celu wdrożenia procedur ścigania kryminalnego. Niemniej w tle takiego postępowania należy zauważyć potrzebę skorzystania z dwóch instrumentów, tj. wstrzymania transakcji, zamrożenia transakcji oraz blokady rachunku, a także czasu niezbędnego do tego, aby skorzystanie z tych instrumentów dało zamierzony efekt. W tym także należałoby upatrywać cel, czyli uniemożliwienie skorzystania ze środków dla zorganizowania przestępstwa terrorystycznego, ale także szerzej funkcjonowania organizacji terrorystycznej. W tak zdefiniowanej sytuacji kierowanie bezpośrednio zawiadomienia o przestępstwie przez instytucję obowiązaną do właściwego prokuratora, choć w pełni możliwe, nie wydaje się uzasadnione. Tu także należy zwrócić uwagę na to, że w przeciwieństwie do prania pieniędzy sam prokurator nie będzie mógł wstrzymać transakcji bez uzyskania powiadomienia przez GIIF. Takie prawo daje mu art. 20b ustawy o przeciwdziałaniu.

Należy wskazać, że po zawiadomieniu GIIF takie postępowanie zwalnia podmiot obowiązany od zawiadomienia prokuratora, jednakże z pewnością go nie wyklucza<sup>35</sup>. Tak samo możliwe jest złożenie zawiadomienia do prokuratora, w przypadku gdy GIIF nie podejmie przypuszczalnych kroków zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu, np. nie dokona wstrzymania transakcji lub blokady rachunku. Jak zauważają autorzy komentarza do ustawy o przeciwdziałaniu, wydaje się bowiem, że niepodjęcie odpowiednich działań przez GIIF reaktualizuje ogólny obowiązek powiadomienia o popełnieniu przestępstwa, o którym mowa w art. 304 par. 2 kk, jeżeli nadal w przekonaniu instytucji obowiązanej zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że doszło do popełnienia przestępstwa finansowania terroryzmu<sup>36</sup>. Dylematów tych nie ma w przypadku przestępstwa finansowania terroryzmu, gdy zawiadomienie pochodzi z innych źródeł; wówczas prokurator może zdecydować sam o wstrzymaniu transakcji lub blokadzie rachunku. Tym

<sup>35</sup> M. Hara, R. Kierzyńska, P. Kołodziejski, op. cit., s. 15.

<sup>36</sup> Tamże, s. 155.

samym pośrednictwem GIIF w razie takiego podejrzenia do zrealizowania celu – niedopuszczenia do wykorzystania środków na przestępstwo o charakterze terrorystycznym – nie jest niezbędne.

Takie postępowanie z pominięciem pośrednictwa GIIF jest również możliwe, gdy inne podmioty na podstawie działań własnych, np. o charakterze operacyjno-rozpoznawczym, stwierdzą przestępczą działalność polegającą na finansowaniu działalności terrorystycznej. Dla zrealizowania celu będzie pomocne nie tylko zapewnienie dowodów w fazie przedprocesowej (operacyjnej), ale także zapewnienie nieskonsumowania środków na działalność terrorystyczną. W tym zakresie przydatne staje się nie tylko wszczęcie postępowania z art. 165a kk, ale także podjęcie przez prokuratora działań zmierzających do powstrzymania przepływu środków przez wydanie postanowienia o wstrzymaniu transakcji lub blokadzie rachunku.

Ponadto należy pamiętać, że utrzymywanie powszechnego obowiązku denuncjacyjnego pozwoli na jego zastosowanie także w przypadku, gdy podejmowane działania określone jako czynności sprawcze z art. 165a kk będą realizowane z pominięciem instytucji obowiązanych. W szczególności z takimi przypadkami będziemy mieli do czynienia w sytuacji, gdy finansowanie działalności terrorystycznej będzie podejmowane z pominięciem obrotu formalnoprawnego w oparciu o działalność instytucji obowiązanych, np. przy wykorzystaniu islamskich instrumentów płatniczych – przykładem jest system *havala*. W takiej sytuacji słuszne wydaje się skierowanie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z art. 165a kk bezpośrednio do prokuratora, a nie do jednostki informacji finansowej. Jednym z powodów jest to, że nie byłoby wówczas możliwe zastosowanie takich instrumentów jak wstrzymanie transakcji czy blokada rachunku. Natomiast niezbędne będzie wykonanie szeregu czynności operacyjnych przez uprawnione do takiego działania podmioty. W takim razie GIIF traci niejako uprawnienie do obowiązku denuncjacyjnego, gdyż informacje na ten temat pozostają poza trybem zgłoszeń do jednostki informacji finansowej, określonym w ustawie o przeciwdziałaniu.

## Streszczenie

Obowiązek denuncjacji przestępstwa finansowania terroryzmu, w świetle obowiązujących przepisów, może być realizowany na zasadach ogólnych wynikających z art. 304 par 1 k.p.k.; oraz art. 240 § 1 k.k., jak również z przepisów szczególnych zawartych w ustawie o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. W przypadku szczególnego obowiązku denuncjacji można wskazać dwa tryby postępowania. Pierwszy z nich dotyczy instytucji obowiązanych i jest on realizowany w taki sam sposób jak w przypadku przestępstwa prania pieniędzy. Oznacza pośrednictwo Generalnego Inspektora Informacji Finansowej w zakresie złożenia zawiadomienia o przestępstwie do organów Prokuratury (art. 18). Drugi zaś dotyczy jedynie przestępstwa finansowania terroryzmu (art. 20b) i może być realizowany bezpośrednio poprzez złożenie zawiadomienia o przestępstwie do organów Prokuratury z pominięciem GIIF. Przedmiotowe podstawy denuncjacji przestępstwa z art. 165a k.k. w pełni uwzględniają możliwość reakcji na zagrożenie wynikają-

ce z procederu finansowania terroryzmu realizowanego w obszarze działań formalno – finansowych, jak i poza tym obszarem przy wykorzystaniu paralelnego obrotu finansowego.

**Słowa kluczowe:** obowiązek denuncjacji, przestępstwo finansowania terroryzmu.

### **Summary**

The obligation of denunciation terrorist financing crime, in light of the applicable rules can be implemented on general principles deriving from Article. 304 par 1 k.p.k.; and art. 240 § 1 of the Penal Code, as well as specific provisions in the Law on the prevention of money laundering and financing of terrorism. In the case of the special obligation of denunciation can indicate two modes of conduct first concerns the obligated institutions and it is implemented in the same way as in the case of money laundering. It means arranging the General Inspector of Financial Information regarding the notification date of the offense to the authorities of the Prosecutor (Article 18). The second one concerns only the terrorist financing crime (Article 20b). These base denunciation offense under Article. K. K. 165a fully take into account the possibility to respond to the threat posed the open-financing of terrorism carried out in the area of formal operations - financial and outside the area using a parallel financial trading.

**Keywords:** obligation of denunciation, terrorist financing crime.



*Artur Kulik*

## WYSTĘPOWANIE ZJAWISKA STALKINGU NA ŚWIECIE

### The phenomenon of stalking in the world

Stalking rozumiany jako „nękanie”, zarówno jako pojęcie, jak i utożsamiane z nim obecnie zjawisko, istniał od wieków, jednakże – jak pokazuje historia wielu państw – dopiero głośne i tragiczne w skutkach zdarzenia końca XX w. spowodowały, że zaczęto łączyć ze sobą te dwa elementy, szukając prawnej ochrony dla wzrastającej liczby jego ofiar. Dotychczas bowiem, jeżeli sprawca swoim zachowaniem nie wypełniał znamion innego czynu karalnego przewidzianego w obowiązujących przepisach, brak regulacji penalizujących nękanie skutecznie uniemożliwiał jakkolwiek pomoc prawną ofierze stalkera.

W ciągu ostatnich trzydziestu lat angielskie słowo *stalking*, niemające pejoratywnego znaczenia, przestało być neutralnym pojęciem nomenklatury myśliwskiej (odnosiło się do myśliwych, kłusowników oraz zwierząt śledzących w ukryciu lub podkradających się do swojej ofiary), a nabrało kryminalnych konotacji, oznaczając: *harass or persecute (someone) with unwanted and obsessive attention*, co można tłumaczyć jako gnębienie/nękanie lub prześladowanie/szykanowanie kogoś poprzez obsesyjne i niepożądane poświęcanie mu uwagi (definicja słowa *stalk* wg *Oxford English Dictionary*)<sup>1</sup>. Na początku lat 90. XX w. media anglosaskie zaczęły używać terminu *celebrity stalkers* w stosunku do ludzi, którzy prześladowali lub nękali znane osobistości, np. amerykańskiego baseballistę Eddiego Waitkusa, muzyka Johna Lennona oraz aktorkę Jodie Foster, której nękanie zakończyło się próbą zamachu na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana<sup>2</sup>.

Generalnie w światowej literaturze przedmiotu przyjmuje się, że prekursorem zdefiniowania i penalizacji stalkingu jako przestępstwa był stan Kalifornia w USA, gdzie w 1991 r. wszedł w życie pierwszy przepis antystalkingowy, który

---

<sup>1</sup> *Oxford Dictionaries Online* dostępne na stronie internetowej <http://oxforddictionaries.com/>.

<sup>2</sup> R. Meloy, L. Sheridan, J. Hoffman, *Stalking, Threatening, and Attacking Public Figures: A Psychological and Behavioral Analysis*, Oxford University Press, New York 2008, s. 86, 520; M. Pathe, *Surviving Stalking*, Cambridge University Press, Cambridge 2002, s. 23; R. Meloy, *The Psychology of Stalking: Clinical and Forensic Perspectives*, Academic Press, San Diego 1998, s. 20–21.

zapoczątkował ideę przeciwdziałania temu procederowi w innych krajach. Chronologicznie jednak pierwszeństwo należy przyznać Danii, już w 1933 r. uchwaliła ona bowiem prawo antystalkingowe w swoim kodeksie karnym, stanowiące tak naprawdę kodyfikację praktyki policji, która wykorzystywała przepis zaproponowany w projekcie kodeksu karnego już w 1912 r.<sup>3</sup> Duński przepis, być może jako zbyt nowatorski, nie wywarł jednak praktycznie żadnego wpływu na późniejszą kryminalizację omawianego zjawiska w innych krajach.

Dopiero popełnione w latach 80. w Kalifornii zabójstwo aktorki Rebeci Schaeffer, a także oceniana *ex post* z perspektywy tej sprawy jako stalking próba zabójstwa początkującej aktorki Theresy Saldany i wielokrotne zabójstwa dokonane przez Richarda Farleya po długoletnim nękanu współpracownicy, a następnie przyjęty w ich efekcie w kodeksie karnym stanu Kalifornia przepis antystalkingowy, zwróciły uwagę innych stanów, a potem świata, na zjawisko nękania oraz potrzebę jego zdefiniowania i penalizacji<sup>4</sup>.

Przepis kodeksu karnego stanu Kalifornia wszedł w życie 1 stycznia 1991 r. i pierwotnie brzmiał następująco: „Każdy, kto z zamiarem, złośliwie oraz wielokrotnie śledzi lub prześladowa drugą osobę, oraz każdy, kto składa realną groźbę z zamiarem wywołania u tej osoby uzasadnionej obawy o jej życie lub znacznego uszczerbku na zdrowiu, jest winny przestępstwa stalkingu, zagrożonego karą pozbawienia wolności w więzieniu hrabstwa, na okres nie dłuższy niż rok, albo karą grzywny w wysokości nie większej niż tysiąc dolarów, albo karą zarówno pozbawienia wolności, jak i grzywny” (tłumaczenie własne)<sup>5</sup>. Pierwsza treść przepisu odwoływała się zatem do realnej groźby śmierci lub uszkodzenia ciała, którą w kolejnych nowelizacjach zamieniono na realną groźbę z zamiarem wywołania u ofiary uzasadnionej obawy o jej bezpieczeństwo, co pozwoliło do stalkingu zaliczyć także groźby chociażby kidnapingu. Początkowo przestępstwo stalkingu było traktowane tylko jako występpek, obecnie – w zależności od czynu – może być występkiem lub zbrodnią (w rozumieniu prawa stanu Kalifornia). W kolejnych nowelizacjach rozszerzono także przepis o bezpieczeństwo członków rodzi-

<sup>3</sup> R. Meloy, A. Felthous, *Introduction to this Issue: International Perspectives on Stalking*, „Behavioral Sciences & the Law” 2011, t. 29, nr 2, s. 139; Modena Group on Stalking, *Protecting Women From the New Crime of Stalking: a Comparison of Legislative Approaches within the European Union*, University of Modena and Reggio Emilia, 2007, dostępne pod adresem internetowym: [http://www.antiviolenzadonna.it/menu\\_servizio/documenti/studi/id204.pdf](http://www.antiviolenzadonna.it/menu_servizio/documenti/studi/id204.pdf) (z 9.09.2012 r.), s. 79.

<sup>4</sup> J. Douglas, A.W. Burgess, A.G. Burgess, and R.K. Ressler, *Crime Classification Manual: A Standard System for Investigating and Classifying Violent Crimes*, Jossey-Bass, San Francisco 2006, s. 369–371; R.L. Snow, *Stopping A Stalker: A Cop's Guide To Making The System Work For You*, Perseus, Cambridge (USA) 1998, s. 119–122; D.A. Pinais, *Stalking: Psychiatric Perspectives and Practical Approaches*, Oxford University Press, New York 2007, s. 230–231.

<sup>5</sup> C.B. Gregson, *California's Antistalking Statute: The Pivotal Role of Intent*, „Golden Gate University Law Review” 1998, t. 28 (2), Women's Law Forum Article 4, s. 13–14.



ny i podwyższono wymiar kary. Nieco jednak ironiczny wydaje się fakt, że przepis ten, mimo iż wprowadzony na skutek śmierci Rebeki Schaffer i ataku na Theresę Saldanę, nawet gdyby obowiązywał czasie, gdy doszło do obu zdarzeń, nie uchroniłby aktorek, gdyż sprawcy swoim zachowaniem nie wypełniliby jego znamion (ofiary nie miały bowiem świadomości, że są nękanie, nie naruszono ich prywatności i nie odczuwały negatywnych skutków działań swoich sprawców aż do momentu ataku).

Przed wprowadzeniem pierwszych przepisów antystalkingowych trwała żywa dyskusja zwolenników wprowadzenia odrębnego przepisu kryminalizującego stalking i przeciwników uważających, że wystarczy dostosować obowiązujące przepisy do nowego zjawiska. Jednak w efekcie zmian w kalifornijskim prawodawstwie kolejne stany USA zaczęły tworzyć własne przepisy antystalkingowe i do końca 1993 r. wszystkie posiadały już odpowiednią legislację, czy to w postaci odrębnych przepisów, czy też jako odmianę przestępstwa napastowania<sup>6</sup>. Generalnie zarówno w Kalifornii, jak i w pozostałych stanach uznaje się, że na przestępstwo stalkingu składają się co najmniej dwie czynności sprawcy<sup>7</sup>.

Jak się okazało, niektóre ze stanów wprowadziły jednak na tyle nieprecyzyjne przepisy – np. w stanie Oregon za stalking można było uznać bliżej niezdefiniowane zachowanie określone jako „bez uzasadnionego powodu” – że zarzucano im niekonstytucyjną nieostrość regulacji<sup>8</sup>. By zapobiec tego typu podejrzaniom, amerykański Narodowy Instytut Sprawiedliwości stworzył w 1996 r. modelowy kodeks przepisów antystalkingowych (*Model Anti-Stalking Code for the States*), mający służyć jako wzór do ujednoczenia przepisów poszczególnych stanów oraz rozpatrywania wszelkiego rodzaju aspektów prawnych związanych ze stalkingiem<sup>9</sup>. Do najważniejszych założeń tego kodeksu można zaliczyć traktowanie stalkingu jako zbrodni, omówienie koncepcji lęku, zamiaru czy realnej groźby, a także dostosowanie kary do wagi popełnionego czynu<sup>10</sup>.

Pomimo jednak próby standaryzacji obecnie wciąż istnieją różnice w poszczególnych stanach w zakresie przepisów antystalkingowych. Przykładowo przepis stanu Michigan wyróżnia wprowadzony celem uniknięcia zarzutów niekonstytucyjności katalog czynności wypełniających znamiona stalkingu, obejmujący m.in. śledzenie ofiary, przebywanie bez celu w pobliżu miejsca jej

---

<sup>6</sup> B.S. Fisher, S.P. Labs, *Encyclopedia of Victimology and Crime Prevention*, SAGE Publications, Thousand Oaks 2010, s. 907.

<sup>7</sup> Opinia sądu wyższego rzędu hrabstwa San Diego w stanie Kalifornia z dnia 27 maja 1994 r., *People v. Heilman* (1994) 25 Cal.App.4th 391, dostępna na stronie internetowej: <http://www.lawlink.com/research/caselevel3/71418> (data dostępu 28.03.2014 r.).

<sup>8</sup> Wyrok sądu apelacyjnego stanu Oregon z 3 maja 1995 t. w sprawie *Oregon v. Norris-Romine* (1995) 894 P.2d 1221, dostępna na stronie internetowej: [http://or.findacase.com/research/wfrmDocViewer.aspx/xq/fac.19950503\\_0041049.OR.htm/qx](http://or.findacase.com/research/wfrmDocViewer.aspx/xq/fac.19950503_0041049.OR.htm/qx) (data dostępu 28.03.2014 r.).

<sup>9</sup> B.S. Fisher, S.P. Labs, op. cit., s. 907–908.

<sup>10</sup> C.B. Gregson, op. cit., s. 22–23.

zamieszkania, inwigilację, przekazywanie ofercie treści obraźliwych<sup>11</sup>. Przepis stanu Kalifornia wyróżnia natomiast określenie „realna groźba”, które miało ograniczyć możliwość zaliczenia do przestępstwa nękania stosunkowo niegroźnych zachowań (jak groźenie podczas kłótni pod wpływem emocji), jednakże spowodowało liczne problemy merytoryczne związane z faktem, iż w niektórych przypadkach ofiara może czuć obawę nawet przed groźbą niemożliwą do spełnienia (np. groźba użycia materiałów wybuchowych, do których sprawca nie ma dostępu i których nie potrafi obsługiwać), i proceduralne, ofiara musi bowiem czekać, aż sprawca złoży taką groźbę, by móc szukać pomocy u organów ścigania. Interesujący był też pierwotny przepis stanu Wirginia Zachodnia, który ograniczał krąg ofiar stalkingu do osób, które wcześniej były w konkubinacie lub tworzyły bliski związek ze sprawcą<sup>12</sup>. W części stanów prawnie irrelevantny jest zamiar sprawcy, by wywołać u ofiary strach czy uczucie zagrożenia, natomiast decydujące są odczucia ofiary w stosunku do zachowania sprawcy. W trzynastu stanach decyduje fakt, czy dane zachowanie sprawcy wywołałoby strach lub poczucie zagrożenia u racjonalnej osoby, a w pięciu istotne są subiektywne odczucia ofiary. Znowelizowany modelowy kodeks antystalkingowy z 2007 r. zalecał wszystkim stanom wprowadzenie systemu uwzględniającego odczucia i reakcje racjonalnej osoby jako ofiary przestępstwa stalkingu. Powoływano się na przypadek, gdy stalker wręcza swojej ofercie 12 róż, co nie wzbudziłoby lęku u racjonalnej osoby, jednakże jeśli wcześniej stalker powiedział swojej ofercie, iż wręczy jej 12 róż w dniu, w którym ją zabije, to w takich okolicznościach racjonalna osoba odczułaby lęk przed tym czynem<sup>13</sup>. Rozbieżność między poszczególnymi stanami istnieje również w zakresie kar za przestępstwo stalkingu, przykładowo w Wirginii Zachodniej maksymalna kara to 12 miesięcy pozbawienia wolności, a w stanie Illinois 7 lat<sup>14</sup>. Brak jest również zgodności między stanami co do ciężaru gatunkowego tego przestępstwa, w związku z czym w piętnastu stanach stalking popełniony przez sprawcę po raz pierwszy jest zbrodnią, a w trzydziestu czterech jest

<sup>11</sup> Kodeks karny stanu Michigan – Act 328 of 1931 – Section 750.411h dostępny na stronie internetowej:

<http://www.legislature.mi.gov/%28S%28jcoxpjv4qu32nuzqmzieyin%29%29/mileg.aspx?page=getobject&objectname=mcl-750-411h&query=on&highlight=stalking> (data dostępu 26.03.2014 r.).

<sup>12</sup> R.N. Miller, *Stalk talk: a first look at anti-stalking legislation*, „Washington & Lee Law Review” 1993, t. 50 (3), s. 1315.

<sup>13</sup> The Model Stalking Code Revised (2007) dostępny pod adresem internetowym: <http://www.victimsofcrime.org/docs/src/model-stalking-code.pdf?sfvrsn=0> (data dostępu 29.03.2014 r.).

<sup>14</sup> Kodeks karny stanu Illinois – 720 ILCS 5/12-7.3.-7.5 dostępny na stronie internetowej: <http://www.victimsofcrime.org/our-programs/stalking-resource-center/stalking-laws/criminal-stalking-laws-by-state/Illinois> (data dostępu 29.03.2014 r.).

nią dopiero w przypadku powtórniego jego popełnienia, natomiast w stanie Maryland zawsze jest tylko występkiem<sup>15</sup>.

Od 1996 r. przekroczenie granicy stanowej w celu nękania drugiej osoby jest przestępstwem federalnym ściganym na podstawie amerykańskiej ustawy o ukaraniu i powstrzymaniu stalkingu (Title 18 USC Section 2261). Dotyczy ono osób, które w racjonalny (a więc nie subiektywny) sposób obawiają się o swoje życie lub poważnego uszkodzenia swojego ciała, a także gdy obawiają się o życie lub poważne uszkodzenie ciała członka swojej rodziny. Stalking na poziomie federalnym jest zagrożony karą do 5 lat pozbawienia wolności za samo nękanie, do 10 lat pozbawienia wolności za stalking z użyciem broni niebezpiecznej lub w przypadku poważnego uszkodzenia ciała, do 20 lat pozbawienia wolności, jeśli w wyniku stalkingu nastąpiło trwałe oszpecenie lub uszkodzenie ciała zagrażające życiu, oraz karą dożywocia, jeśli w jego wyniku doszło do śmierci ofiary<sup>16</sup>. Przepis ten nie będzie zatem miał zastosowania w przypadku wielu typowych czynności stalkingowych, takich jak chociażby częste telefonowanie sprawcy do ofiary.

Przyjęcie w USA przepisów antystalkingowych pociągnęło za sobą ustalenie też pewnych kontratypów wyłączających możliwość uznania za stalking działań podejmowanych przy okazji protestów pracowniczych (w Kalifornii), przy demonstracjach, przez dziennikarzy i prywatnych detektywów (w innych stanach), co było konieczne ze względu na fakt, że część czynności wykonywanych przez przedstawicieli tych zawodów wypełnia znamiona stalkingu, jednakże jest społecznie akceptowalna.

Państwem, które jako drugie, zaraz po Stanach Zjednoczonych, wprowadziło odrębne przepisy dotyczące nękania, była Kanada, w której problem stalkingu zyskał rozgłos po serii zabójstw związanych z wcześniejszym nękaniami ofiar w latach 1991–1993<sup>17</sup>. Do tego momentu sprawca stalkingu mógł m.in. zostać oskarżony o zastraszanie, grożenie, wykonywanie nieprzyzwoitych telefonów czy też naruszenie własności w godzinach nocnych<sup>18</sup>. Pierwszego sierpnia 1993 r. do kanadyjskiego Kodeksu karnego wprowadzono artykuł 264 dotyczący tzw. *criminal harassment*, czyli przestępczego napastowania, który – w odróżnieniu od

---

<sup>15</sup> Kodeks karny stanu Maryland – § 3-801-805, dostępny na stronie internetowej: <http://www.victimsofcrime.org/our-programs/stalking-resource-center/stalking-laws/criminal-stalking-laws-by-state/Maryland> (data dostępu 30.03.2014 r.).

<sup>16</sup> R. Meloy, *The Psychology...*, op. cit., s. 35–36.

<sup>17</sup> B.A. MacFarlane, *People who stalk other people*, dostępne na stronie internetowej: <http://www.canadiancriminallaw.com/articles/articles%20pdf/People%20who%20Stalk%20People.pdf>, s. 7 (data dostępu 11.09.2013 r.).

<sup>18</sup> *A Handbook for Police and Crown Prosecutors on Criminal Harassment* (2004), dostępna pod adresem: <http://www.justice.gc.ca/eng/rp-pr/cj-jp/fv-vf/har/toc-tdm.html>, s. 1 (data dostępu 31.03.2014 r.).

amerykańskiego – uczynił stalking od razu przestępstwem federalnym<sup>19</sup>. Przepis ten podszedł nowatorsko do problematyki odczuwania lęku przez ofiarę i już w 1993 r. spełniał zalecenia amerykańskiego modelowego kodeksu antystalkingowego z 2007 r., by łączyć odczucia i reakcje racjonalnej osoby jako ofiary przestępstwa stalkingu<sup>20</sup>. Interesujące jest przyjęte rozwiązanie polegające na użyciu sformułowania „powtarzający się” w kontekście śledzenia oraz komunikowania się sprawcy z ofiarą, co oznacza konieczność co najmniej dwukrotnego dokonania tych czynności przez stalkera, natomiast przy dręczeniu, obserwowaniu i podejmowaniu działań niebezpiecznych nie wprowadzono już wymogu ilościowego, co umożliwiłoby skazanie sprawcy za jednokrotne dokonanie którejs z tych czynności. Koncepcja ta stanowi wyjątek wśród przepisów antystalkingowych z pozostałych krajów świata, czyniąc z przepisu kanadyjskiego jeden z dwóch najbardziej surowych przepisów antystalkingowych na świecie (poza belgijskim), dający pokrzywdzonemu możliwość podjęcia działań prawnych w zasadzie natychmiastowo po jednokrotnym tego typu działaniu przez sprawcę. W przypadku dręczenia czy podejmowania przez sprawcę działań niebezpiecznych takie podejście kanadyjskiego prawodawcy wydaje się uzasadnione ze względu na możliwy ciężar gatunkowy tych czynów, zastrzeżenie natomiast może budzić jednokrotne obserwowanie ofiary lub osoby jej znanej jako zbyt surowa przesłanka wystarczająca dla skazania za stalking.

Kolejnym państwem, które wprowadziło przepisy antystalkingowe do swojego prawodawstwa, była Australia; tu również głównym powodem zmian w prawie były tragiczne wydarzenia związane z nękaniami i chęć chronienia jego ofiar, przy czym nie bez znaczenia była też bliskość kulturowa ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą<sup>21</sup>. Pierwszym australijskim stanem, który to uczynił, był Queensland w listopadzie 1993 r., a do 1995 r. wszystkie stany Australii przyjęły przepisy w tym zakresie<sup>22</sup>. W większości stanów Australii – tak jak w USA – konieczne jest dokonanie przynajmniej dwóch czynności wchodzących w zakres *stalkingu*, lecz w Nowej Południowej Walii oraz w Tasmanii, podobnie jak częściowo w przepisie kanadyjskim, brakuje określenia liczby czynów koniecznych do zrealizowania znamion stalkingu<sup>23</sup>. Ciekawe rozwiązanie zawiera przepis sta-

---

<sup>19</sup> C. Forell, *The Meaning of Equality Sexual Harassment, Stalking, and Provocation in Canada, Australia, and the United States*, „Thomas Jefferson Law Review” 2006, t. 28, nr 151, s. 159.

<sup>20</sup> B.A. MacFarlane, op. cit., s. 43.

<sup>21</sup> M. Goode, *Stalking: Crime of the Nineties?* (1995), dostępny na stronie internetowej: [http://www.aic.gov.au/media\\_library/publications/proceedings/27/goode.pdf](http://www.aic.gov.au/media_library/publications/proceedings/27/goode.pdf) (data dostępu 11.09.2013 r.).

<sup>22</sup> E. Ogilvie, *Stalking: Legislative, Policing and Prosecution Patterns in Australia*, Australian Institute of Criminology, Canberra 2000, s. 6; S.M. Bausch, *Stalking in Australia – From Past to Present*, GRIN Publishing, Santa Cruz 2004, s. 4.

<sup>23</sup> New South Wales Crimes (Domestic and Personal Violence) Act 2007 No 80, dostępny na stronie internetowej:

<http://www.legislation.nsw.gov.au/fullhtml/inforce/act+80+2007+cd+0+N> (data dostępu

nu Queensland, który uznaje za stalking dokonanie jednej czynności przez sprawcę, jeśli jest ona rozciągnięta w czasie, co dawałoby ofierze możliwość szukania ochrony prawnej w przypadku np. całonocnego śledzenia lub kilkunastogodzinnej obserwacji przez sprawcę<sup>24</sup>. Skupienie się na intencji sprawcy zmierzającego do wywołania u ofiary strachu, poczucia zagrożenia lub innych niechcianych emocji, z pominięciem odczuć ofiary (które uwzględnia tylko przepis stanu Queensland), jest cechą charakterystyczną dla prawie całego ustawodawstwa australijskiego i powoduje, że sprawca może odpowiadać za przestępstwo stalkingu bez względu na to, czy ofiara zdawała sobie sprawę z faktu, iż jest nękana, oraz bez względu na poniesione skutki<sup>25</sup>. Dzięki temu ofiara, której przykładowo robiono zdjęcia bez jej wiedzy i zgody, także jest chroniona. Kary w poszczególnych stanach generalnie wynoszą od 2 do 8 lat pozbawienia wolności, z wyjątkiem Tasmanii, gdzie możliwe jest orzeczenie kary aż do 21 lat pozbawienia wolności, oraz stanu Wiktorii, gdzie w razie wydania wyroku przez sąd wyższej instancji kara musi wynosić 10 lat pozbawienia wolności (w przypadku sądu niższej instancji do 2 lat pozbawienia wolności)<sup>26</sup>. Są to najwyższe wymiary kary za stalking na świecie. Warto jeszcze wspomnieć o prawodawstwie Nowej Południowej Walii, gdzie oddzielnym przestępstwem jest zbieranie danych osobowych funkcjonariuszy organów ścigania, jeśli mogą one być wykorzystywane do m.in. stalkingu danej osoby<sup>27</sup>.

Wprowadzanie przepisów antystalkingowych w kolejnych krajach anglosaskich przyczyniło się do tego, że również w Wielkiej Brytanii zaczęto rozważać konieczność przyjęcia odrębnych przepisów penalizujących stalking. W odróżnieniu jednak od Stanów Zjednoczonych, Kanady oraz Australii, w przypadku Wielkiej Brytanii brakowało pojedynczych, głośnych spraw, które zapoczątkowałyby ofensywę medialną domagającą się nowego przepisu. Duży natomiast wpływ na wprowadzenie przepisu antystalkingowego miały, oprócz prasy „tabloidowej” opisującej przypadki stalkingu wśród znanych osób, członków rodziny królewskiej i zwykłych obywateli, także działania podjęte przez organizacje pozarządo-

---

28.03.2014 r.); Tasmania Criminal Code Act 1924 – Sect 192, dostępny na stronie internetowej:

[http://www.austlii.edu.au/cgi-bin/sinodisp/au/legis/tas/consol\\_act/cca1924115/sch1.html?stem=0&synonyms=0&query=stalking](http://www.austlii.edu.au/cgi-bin/sinodisp/au/legis/tas/consol_act/cca1924115/sch1.html?stem=0&synonyms=0&query=stalking) (data dostępu 29.03.2014 r.).

<sup>24</sup> Queensland Criminal Code Act 1899 Sect 359B, dostępny na stronie internetowej: [http://www.austlii.edu.au/au/legis/qld/consol\\_act/cc189994/s359b.html](http://www.austlii.edu.au/au/legis/qld/consol_act/cc189994/s359b.html) (data dostępu 30.03.2014 r.).

<sup>25</sup> I. Dussuyer, *Is Stalking Legislation Effective in Protecting Victims*, Paper presented at the Stalking: Criminal Justice Responses Conference convened by the Australian Institute of Criminology and held in Sydney 7–8 December 2000 s. 34.

<sup>26</sup> Tasmania Criminal Code Act 1924 – Sect 192; Victoria Crimes Act 1958 – Sect 21A, dostępny na stronie internetowej:

[http://www.austlii.edu.au/au/legis/vic/consol\\_act/ca195882/s21a.html](http://www.austlii.edu.au/au/legis/vic/consol_act/ca195882/s21a.html) (data dostępu 30.03.2014 r.).

<sup>27</sup> New South Wales Crimes (Domestic and Personal Violence) Act 2007 No 80.

we założone przez ofiary tego procederu lub przez członków ich rodzin. Do najważniejszych należały National Anti-Stalking and Harassment Support Association (Narodowa Organizacja Wsparcia Przeciwko Stalkingowi oraz Molestowaniu), założona przez Evonne Von Heussen, która sama przez 17 lat była ofiarą stalkera, a także Suzy Lamplugh Trust (Powiernictwo Suzy Lamplugh), założone przez matkę ofiary stalkingu<sup>28</sup>. W okresie poprzedzającym wprowadzenie odpowiedniej ustawy ofiary mogły chronić się przed niektórymi przypadkami stalkingu na podstawie przepisów *Telecommunications Act* (Ustawa Telekomunikacyjna) z 1984 r., który traktował jako występki wszelkie czynności związane z niewłaściwym wykorzystaniem urządzeń telekomunikacyjnych (m.in. wysyłanie za ich pomocą wiadomości uważanych za obsceniczne lub obraźliwe, powodowanie niepokoju fałszywymi wiadomościami) oraz na podstawie *Malicious Communications Act* (Ustawa Dotycząca Złośliwej Komunikacji) z 1988 r., który przewidywał odpowiedzialność karną m.in. za wysyłanie gróźb, treści obraźliwych w postaci listów, komunikacji elektronicznej lub innej, a także jeśli dana wiadomość wywołuje lęk lub niepokój u drugiej osoby<sup>29</sup>. Dotychczasowe przepisy, podobnie jak w innych krajach, okazały się jednak niewystarczające i Anti-Stalking and Harassment Support Association rozpoczęła kampanię postulującą wprowadzenie przepisu antystalkingowego już w 1993 r., jednakże dopiero w 1996 r. Parlament wprowadził odpowiednie ustawodawstwo, uchwalając *The Protection from Harassment Act* (ustawa chroniąca przed nękaniami – termin *harassment*, pomimo zbliżonego znaczenia do słowa *stalking*, ma szerszy zakres i odnosi się do większej liczby zachowań), który zaczął obowiązywać na terenie Anglii i Walii 16 czerwca 1997 r.<sup>30</sup>

Regulacja brytyjska, w przeciwieństwie do analogicznych przepisów w Stanach Zjednoczonych, Australii i Kanadzie, swym zakresem wykracza poza samo przestępstwo stalkingu i dotyczy także czynów rasistowskich czy też zachowania sąsiadów naruszających dobre obyczaje. Za punkt odniesienia dla oceny faktu, czy sprawca powinien zdawać sobie sprawę, że jego czyny można uznać za nękanie, przyjęto nieprecyzyjne kryterium nakazujące badać, czy racjonalna osoba uznałaby daną czynność za nękanie, co powoduje, że sędziowie w Wielkiej Brytanii samodzielnie decydują, czy uznać dane zachowanie za nękanie<sup>31</sup>. Jest to

<sup>28</sup> A–Z of legislation – Protection from Harassment Act 1997, dostępny na stronie internetowej:

<http://www.guardian.co.uk/commentisfree/libertycentral/2009/jun/01/liberty-central-protection-harassment> (data dostępu 30.03.2014 r.).

<sup>29</sup> Telecommunications Act 1984 – Sect 43, dostępny na stronie internetowej:

<http://www.legislation.gov.uk/ukpga/1984/12/section/43> (data dostępu 30.03.2014 r.);

Malicious Communications Act 1988, dostępny na stronie internetowej:

<http://www.legislation.gov.uk/ukpga/1988/27> (data dostępu 30.03.2014 r.).

<sup>30</sup> J. Harris, *An evaluation of the use and effectiveness of the Protection from Harassment Act 1997*, Research, Development and Statistics Directorate, Home Office, London 2001, s. 3.

<sup>31</sup> M. Pathe, op. cit., s. 92.

jedną z cech wyróżniającą przepisy Wielkiej Brytanii na tle przepisów innych krajów, dająca możliwość dużej swobody wymiarowi sprawiedliwości w uznaniu poszczególnych przypadków za stalking. Użycie w regulacji sformułowania *course of conduct* świadczy o tym, że wymagane jest co najmniej dwukrotne nękanie ofiary przez sprawcę. Za nękanie przewidziano karę do 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wprowadzono również typ kwalifikowany czynu, który występuje, gdy sprawca co najmniej dwukrotnie sprawia, że jego ofiara obawia się użycia wobec niej przemocy lub gdy wiedział on albo powinien był wiedzieć, że jego działania wywołają tego typu obawy. Zagrożenie karą jest w tym przypadku wyższe i wynosi do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd może również wydać zakaz zbliżania się sprawcy do ofiary<sup>32</sup>. W odróżnieniu od przepisów antystalkingowych innych krajów, w których oceniano, czy odczucia ofiary odpowiadają odczuciom racjonalnej osoby, w przypadku regulacji brytyjskiej oceniano pod kątem racjonalności zachowanie sprawcy (a nie ofiary), badając, czy racjonalna osoba będąca sprawcą powinna zdawać sobie sprawę z faktu, że jej działanie wywołuje określone uczucia u ofiary<sup>33</sup>.

Interesujące rozwiązania przewidziane zostały też w późniejszych nowelizacjach, w których wprowadzono dodatkowe typy przestępstwa stalkingu umożliwiające skazanie sprawcy za dokonanie jednej, a nie jak dotychczas, minimum dwóch czynności stalkujących. Wystarczające do zakwalifikowania czynu jako stalkingu było, aby nękania dopuściło się kilku sprawców, z których każdy dokonał samodzielnie jednej czynności nękającej (*Criminal Justice and Police Act 2001* – ustawa o systemie karnym i policji), albo aby jeden sprawca jednokrotnie nękał dwie lub więcej osób, jeśli celem nękania było zmuszenie drugiej osoby (niekoniecznie ofiary nękania) do dokonania czynności, która nie wynika z jego obowiązków, lub do niedokonania czynności, co do której jest uprawniony (*Serious Organised Crime and Police Act 2005* – ustawa dotycząca poważnej przestępczości zorganizowanej oraz policji)<sup>34</sup>. Głównym powodem wprowadzenia takiego *novum* była możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej protestujących np. przed ambasadami i siedzibami korporacji, a nie zwalczanie „zwykłego” stalkingu<sup>35</sup>.

W Szkocji początkowo za wystarczającą dla walki ze stalkingiem uznawano funkcjonującą w prawie karnym instytucję tzw. *breach of the peace* (naruszenie

---

<sup>32</sup> Treść ustawy Protection from Harassment Act 1997 dostępna na stronie internetowej: <http://www.legislation.gov.uk/ukpga/1997/40/crossheading/england-and-wales> (data dostępu 30.03.2014 r.).

<sup>33</sup> C. Wells, O. Quick, *Lacey, Wells and Quick Reconstructing Criminal Law: Texts and Material*, Cambridge University Press, Cambridge 2010, s. 190.

<sup>34</sup> Tamże, s. 190.

<sup>35</sup> G. Monbiot, *Why protesters are now stalkers*, „The Guardian”, 5 lutego 2009 r., dostępny na stronie internetowej:

<http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2009/feb/05/anti-stalking-liberty-central> (data dostępu 30.03.2014 r.).

spokoju), jednakże ostatecznie parlament uchwalił *Criminal Justice and Licensing (Scotland) Act 2010* (ustawa o systemie karnym i udzielaniu koncesji w Szkocji), która weszła w życie 13 grudnia 2010 r.<sup>36</sup> Szkocka koncepcja stalkingu zawiera katalog czynności wypełniających znamiona nękania i wymaga – tak jak w większości państw – aby sprawca dokonał co najmniej dwóch czynności nękających. Wyróżnia się natomiast na tle innych krajów wprowadzonym, jako instytucja prawa cywilnego, a nie prawa karnego, zakazem zbliżania się sprawcy do ofiary oraz koniecznością uwzględnienia nie tylko intencji i odczuć sprawcy, który musi chcieć lub domyślać się, że wywoła u ofiary uczucie strachu czy zaniepokojenia, ale także subiektywnych odczuć ofiary, u której działanie sprawcy musi wywołać strach lub zaniepokojenie.

Idea prawnego przeciwdziałania zjawisku stalkingu nie ograniczyła się jednak tylko do państw anglosaskich, a stopniowo zaczęła się przenosić do krajów z innych grup kulturowych, gdzie pomimo różnorodnego podejścia do tej problematyki i jego regulacji zaczęła stopniowo się rozpowszechniać, chociaż – ze względu na różnice językowe i kulturowe – wolniej niż w państwach anglosaskich.

W 2007 r. pracownicy naukowcy Instytutu Kryminologii Uniwersytetu w Modenie i Reggio Emilia, przy współpracy kilku innych uniwersytetów europejskich oraz niezależnych ekspertów (Polskę reprezentowała dr Dagmara Woźniakowska-Fajst z Polskiej Akademii Nauk), opublikowali dla Komisji Europejskiej raport pt. *Protecting Women From the New Crime of Stalking: a Comparison of Legislative Approaches within the European Union* (Ochrona kobiet przed nowym przestępstwem stalkingu: porównanie koncepcji legislacyjnych w Unii Europejskiej), w którym zebrali informacje na temat regulacji prawnych stalkingu z 25 krajów Unii Europejskiej (poza Rumunią i Bułgarią)<sup>37</sup>. W momencie opublikowania raportu osiem spośród badanych państw posiadało odrębne przepisy penalizujące to przestępstwo (Austria, Belgia, Dania, Holandia, Irlandia, Malta, Niemcy oraz Wielka Brytania). W badaniach przeprowadzonych dla Komisji Europejskiej w 2010 r. wszyscy narodowi eksperci pochodzący z państw, w których nie obowiązywał odrębny przepis dotyczący stalkingu, uznali, iż istniejące wówczas w ich krajach prawo nie jest wystarczające dla prawidłowej ochrony ofiar tego przestępstwa. Jednocześnie jednak w aneksie do badań stwierdzono, iż nie istnieje

---

<sup>36</sup> S. Morris, S. Anderson, L. Murray, *Stalking and Harassment in Scotland*, Stationery Office, Edinburgh 2002, s. 1.

<sup>37</sup> Modena Group on Stalking, *Protecting Women From the New Crime of Stalking: a Comparison of Legislative Approaches within the European Union*, University of Modena and Reggio Emilia, 2007, dostępne pod adresem internetowym: [http://stalking.medlegmo.unimo.it/RAPPORTO\\_versione\\_finale\\_011007.pdf](http://stalking.medlegmo.unimo.it/RAPPORTO_versione_finale_011007.pdf) (data dostępu 30.03.2014 r.).



państwo Unii Europejskiej, w którym osoba pokrzywdzona stalkingiem nie miałaby żadnych możliwości ochrony przed sprawcą<sup>38</sup>.

Obecnie ustawodawstwo 14 państw Unii Europejskiej posiada odpowiednie przepisy antystalkingowe (Austria, Belgia, Czechy, Dania, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Malta, Niemcy, Polska, Szwecja, Węgry, Wielka Brytania oraz Włochy)<sup>39</sup>. Z powodu braku ich standaryzacji w postaci międzynarodowych ustaleń (np. na wzór amerykańskiego modelowego kodeksu antystalkingowego) prawo regulujące to zjawisko w poszczególnych państwach Unii Europejskiej różni się od siebie znacząco. Większość państw europejskich w swoich przepisach *antystalkingowych* stosuje słowo, które można traktować jako synonim angielskiego słowa *stalking*. Pozostałe, do których zaliczają się m.in. Niemcy, Luksemburg, używają terminu bardziej odpowiadającego angielskiemu słowu *harassment*, czyli nękanie o szerszym zakresie semantycznym niż *stalking*.

Problematyka stalkingu nie jest jednak ograniczona do grupy krajów tzw. cywilizacji zachodniej. Pod koniec XX w. zjawisko to zaczęto dostrzegać również w państwach azjatyckich, np. w Hongkongu, gdzie ostatecznie niechęć przedstawicieli mediów obawiających się wykorzystania nowego przepisu do ograniczenia wolności słowa skutecznie uniemożliwiła jego wprowadzenie, oraz w Japonii, gdzie odpowiedni przepis wprawdzie wprowadzono, jednakże jego krytyka nie ustaje<sup>40</sup>. Uchwalone bowiem w 2000 r. w Japonii prawo antystalkingowe, którego kanwą było przede wszystkim zabójstwo Shiori Ino w 1999 r. (historia bardzo dobrze oddająca bezsilność ofiary stalkingu w związku z brakiem prawnej ochrony przed sprawcą), nie zapewniało pokrzywdzonemu wystarczającej ochrony<sup>41</sup>. Najczęściej krytykowanym elementem przepisu japońskiego jest enumeratywna lista ośmiu czynności, z których co najmniej jedną sprawca musi zrealizować więcej niż raz, by zostać uznany za stalkera (np. śledzenie, zachowywanie się niegrzecznie wobec pokrzywdzonego, wykonywanie tzw. głuchych telefonów). Nietrudno zauważyć, jak taka kazuistyczna regulacja może być wykorzystana przez stalkera, który realizując inne niż wymienione w przepisie czynności, może legalnie nękać ofiarę. Dodatkowo wymagane jest ostrzeżenie sprawcy stalkingu

---

<sup>38</sup> Aneks do badań przeprowadzonych dla Komisji Europejskiej: *Feasibility study to assess the possibilities, opportunities and needs to standardise national legislation on violence against women, violence against children and sexual orientation violence*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2010, s. 15.

<sup>39</sup> Tamże, s. 66–71, dostępne pod adresem internetowym:

[http://www.europarl.europa.eu/eplive/expert/multimedia/20110405MLT17038/media\\_20110405MLT17038.pdf](http://www.europarl.europa.eu/eplive/expert/multimedia/20110405MLT17038/media_20110405MLT17038.pdf) (data dostępu 30.03.2014 r.).

<sup>40</sup> M. Yeung, *The Hunter and the Hunted*, „China Daily Clips”, 7 marca 2012 r., dostępne pod adresem internetowym:

<http://www.cdeclips.com/en/hongkong/fullstory.html?id=72415> (data dostępu 30.03.2014 r.).

<sup>41</sup> M. Ito, *Stalker-killer's life term upheld*, „The Japan Times”, 21 grudnia 2005 r., dostępny na stronie internetowej: <http://www.japantimes.co.jp/text/nn20051221a4.html> (data dostępu 30.03.2014 r.); (staff), *Rights-Japan: New Anti-Stalking Law Put To The Test*, Inter Press Service English News Wire, 30 listopada 2000 r.

przez organy ścigania, zanim możliwe będzie postawienie go w stan oskarżenia, jednakże inaczej niż w Danii, gdzie wystarczy jedno ostrzeżenie, w Japonii procedura wymaga aż trzech ostrzeżeń (najpierw pokrzywdzony musi złożyć policji zawiadomienie wskazujące sprawcę, wówczas sprawca otrzymuje ostrzeżenie, a jeśli to nie przynosi skutku, zwierzchnik policji wydaje kolejne ostrzeżenie, w przypadku kontynuowania stalkingu zaś zbiera się komisja, która może wydać zakaz podejmowania tego typu działań przez sprawcę, i dopiero gdy po zakazie sprawca nie zaprzestanie swojego działania, może on zostać pozbawiony wolności na okres jednego roku oraz otrzymać karę grzywny). Taka przesadnie skomplikowana procedura nie dość, że nie powstrzymuje stalkera przed eskalacją swoich działań, to dodatkowo zrzuca na barki pokrzywdzonego obowiązek zbierania dowodów już w początkowym okresie stalkingu<sup>42</sup>. Najbardziej jednak niezrozumiałym i zupełnie niespotykanym w innych państwach elementem przepisu antystalkingowego w Japonii jest znanie miłości, które w nim występuje. Działanie sprawcy penalizowane jest tylko wtedy, gdy „działa on z chęci zaspokojenia miłości lub innych uczuć żywionych w stosunku do innej osoby, albo z chęci zaspokojenia zemsty za odrzucenie swych uczuć”<sup>43</sup>. Wszelkie inne pobudki sprawcy wykluczają możliwość pociągnięcia go do odpowiedzialności za stalking. Z powyższych względów, a także z powodu niewystarczającej powagi, z jaką zjawisko to traktują organy ścigania, Japonia jest jedynym krajem rozwiniętym, w którym po wprowadzeniu przepisów antystalkingowych wciąż dochodzi do kolejnych głośnych morderstw związanych ze stalkingiem<sup>44</sup>.

Z kolei spośród państw kontynentu afrykańskiego obecnie jedynym państwem posiadającym przepis antystalkingowy jest Republika Południowej Afryki. Podobnie jak w większości państw, główną przyczyną jego wprowadzenia były medialnie głośne przypadki stalkingu, zwłaszcza sprawa, w której stalker omal nie zabił pokrzywdzonej i jej ojca, oraz sprawa stalkera policjanta, który wykorzystywał swoją pozycję zawodową do wymuszania kontaktów seksualnych na pokrzywdzonych<sup>45</sup>. *Protection from Harrasment Bill*, który wszedł w życie 5 grudnia 2011 r., podobnie jak ustawa obowiązująca w Anglii i Walii, posługuje

---

<sup>42</sup> T. Larkin, *Reported stalking cases likely just tip of iceberg*, „The Japan Times”, 10 kwietnia 2007 r., dostępny na stronie internetowej:

<http://www.japantimes.co.jp/text/fl20070410zg.html> (data dostępu 30.03.2014 r.).

<sup>43</sup> M.D. West, *Lovesick Japan: Sex, Marriage, Romance, Law*, Cornell University Press, New York 2011, s. 62–63.

<sup>44</sup> *Police data reveals stalking victim consultations increasing*, „Japan Today”, 9 lipca 2012 r., dostępny na stronie internetowej:

<http://www.japantoday.com/category/crime/view/police-data-reveals-stalking-victim-consultations-increasing> (data dostępu 30.03.2014 r.).

<sup>45</sup> B. Capazorio, *Stalker victims vulnerable*, IOL News, 13 lutego 2011 r., dostępny na stronie internetowej: <http://www.iol.co.za/news/south-africa/stalker-victims-vulnerable-1.1025429#.UL0MtmfYXdc> (data dostępu 30.03.2014 r.).

się słowem *harrasment* zamiast *stalking*<sup>46</sup>. Przewiduje on zarówno zakazy zbliżenia się oparte na prawie cywilnym, jak i sankcje karne pozbawienia wolności do 5 lat. Rozwiązaniem, które wyróżnia przepis RPA na tle przepisów innych krajów, jest przyznana pokrzywdzonemu możliwość zwrócenia się do organów ścigania o pomoc w identyfikacji sprawcy przed wystąpieniem o sądowy zakaz zbliżenia się, a także zwrócenia się przez pokrzywdzonego o ten zakaz, gdy sprawca jest jeszcze nieznany<sup>47</sup>.

Pewnym *novum* wśród regulacji antystalkingowych jest przepis, który wprowadzono w Izraelu w 2001 r., wyróżniający – poza „zwykłym” stalkingiem – również tzw. *sexual stalking*, rozumiany na ogół jako nacechowany erotycznie, np. sprawiający sprawcy przyjemność seksualną. W większości bowiem państw stalking o charakterze seksualnym objęty jest ogólnym przepisem antystalkingowym.

Nie we wszystkich jednak krajach, mimo dostrzeżenia problemu stalkingu i uznania za niewystarczające obowiązujących dotychczas regulacji, wprowadzono przepisy antystalkingowe. Przykładowo w Iranie poprzestano na analizie problemu ze względu na nieprzygotowanie policji i systemu prawnego, w Bangladeszu po serii zabójstw będących rezultatem stalkingu Sąd Najwyższy polecił rządowi opracować politykę skierowaną przeciwko temu przestępstwu i zwracać większą uwagę na problem, natomiast w Delhi w 2010 r. wyznaczono jedynie specjalny numer telefonu dla pokrzywdzonych przestępstwem<sup>48</sup>.

Istnieją też państwa, w których czynności wypełniające – w opinii większości świata – znamiona stalkingu są traktowane jak normalne etapy związku uczuciowego. Przykładem takiego osobliwego podejścia do stalkingu jest Korea Południowa, która nie posiada przepisu antystalkingowego i wręcz społecznie oczekiwane jest od mężczyzny dążenie do stworzenia związku z drugą osobą pomimo jej braku zainteresowania, a nawet zdecydowanego sprzeciwu. Takie zachowanie może nawet trwać kilka lat i nie jest traktowane jako stalking, ale jako oznaka miłości oraz determinacji. Koreańskie przysłowie odnoszące się do takiego za-

---

<sup>46</sup> Republic of South Africa Government Gazette No. 34818, Vol. 558, 5 grudnia 2011 r., dostępna są na stronie internetowej: <http://www.justice.gov.za/legislation/acts/2011-017.pdf> (data dostępu 30.03.2014 r.).

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Amir Hossein Kordvani, *Women Stalking in Iran*, paper presented at the Stalking: Criminal Justice Responses Conference convened by the Australian Institute of Criminology and held in Sydney 7–8 December 2000, s. 10;

A. Sarkar, *Bangladesh: Get anti-stalking policy*, „The Daily Star”, 3 listopada 2011 r., dostępny na stronie internetowej: <http://www.southasianrights.org/?p=2056> (data dostępu 30.03.2014 r.); N. Anand, *Stalking: The Phenomenon, Legal Status and Preventive Measures*, 29 lipca 2012 r., dostępne pod adresem internetowym:

<http://www.mightylaws.in/208/stalking-phenomenon-legal-status-preventive-measures> (data dostępu 30.03.2014 r.).

chowania brzmi „nie istnieje drzewo, które może wytrzymać dziesięciokrotne ścięcie”<sup>49</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż obecnie stalking penalizowany jest jedynie w 19 krajach świata, z tym że przepisy antystalkingowe poszczególnych państw, ale i w obrębie jednego kraju, różnią się od siebie, nawet w zakresie podstawowych znamion przestępstwa. Przykład Japonii pokazuje z kolei, że również posiadanie przepisu antystalkingowego może być niewystarczające dla ochrony ofiary i pociągnięcia do odpowiedzialności sprawcy, gdy brakuje prawidłowego podejścia organów ścigania do pokrzywdzonych oraz do powagi samego zagadnienia. Mimo że w większości państw przyjęcie regulacji antystalkingowej wynikało bardziej z chęci doraźnego zaspokojenia społecznej potrzeby bezpieczeństwa, naruszonej najczęściej wskutek głośnych morderstw, niż z wykonania wnikliwych analiz i badań zjawiska, to tam, gdzie przepisy takie zostały wprowadzone, wypełniły one pewne braki prawne, które pojawiły się, gdy stalking zaczął być postrzegany jako zjawisko wymagające interwencji ze strony organów państwowych.

Generalnie można przyjąć, że wszystkie państwa, których prawodawstwo przewiduje odrębne przepisy antystalkingowe, należą do tzw. grupy państw rozwiniętych, które – z wyjątkiem Republiki Południowej Afryki – pojawiają się w czołówce zestawień takich jak lista *High-Income Economies* (gospodarki wysokodochodowe) przygotowywana przez Bank Światowy czy *Human Development Index* (wskaźnik rozwoju społecznego) sporządzony przez Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju<sup>50</sup>. Nie można jednak nie dostrzec, że jednocześnie wiele krajów zaliczanych do rozwiniętych, takich jak Francja, Hiszpania czy Korea Południowa, pomimo znajdowania się w czołówce wymienionych zestawień, nie posiada przepisów antystalkingowych. Wysoki poziom rozwoju wydaje się zatem koniecznym czynnikiem posiadania takich przepisów, lecz niekoniecznie odpowiednio wysoki poziomu rozwoju państwa predestynuje penalizację zjawiska stalkingu. Mimo więc że coraz więcej państw zaczyna dostrzegać potrzebę zmiany swojego prawodawstwa, by lepiej chronić pokrzywdzonych stalkingiem, to nie sposób oprzeć się wrażeniu, że grono, które ostatecznie podjęło konkretne działania, by mu przeciwdziałać, jest nieliczne, a staje się jeszcze mniejsze, gdy spojrzysz tylko na państwa nienależące do kultury zachodniej. Brak zainteresowania zjawiskiem w samych Indiach i Chińskiej Republice Ludowej oznaczać może dziesiątki milionów potencjalnych pokrzywdzonych, którzy

---

<sup>49</sup> J. Turnbull, *Unrequited Love...or Stalking? The Pitfalls of Dating in Korea*, „The Grand Narrative”, 8 lipca 2009 r., dostępny na stronie internetowej: <http://thegrandnarrative.com/2009/07/08/dating-in-korea/> (data dostępu 30.03.2014 r.).

<sup>50</sup> Lista dostępna na stronie Banku Światowego pod adresem: [http://data.worldbank.org/about/country-classifications/country-and-lending-groups#High\\_income](http://data.worldbank.org/about/country-classifications/country-and-lending-groups#High_income) (data dostępu 30.03.2014 r.); lista dostępna na stronie Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju pod adresem: [http://hdr.undp.org/en/media/HDR\\_2011\\_EN\\_Tables.pdf](http://hdr.undp.org/en/media/HDR_2011_EN_Tables.pdf) (data dostępu 30.03.2014 r.).

nie mogą liczyć na żadną pomoc prawną ani instytucjonalną. Jeśli do tego dodać państwa Ameryki Łacińskiej, kultury islamu oraz pozostałe kraje, to sytuacja wręcz staje się dramatyczna. Zjawisko penalizacji stalkingu, jako stosunkowo młode, wciąż nie osiągnęło jeszcze rozpoznawalności innych zjawisk, takich jak przemoc domowa czy znęcanie.

### **Streszczenie**

Autor przybliży występowanie zjawiska uporczywego nękania na świecie oraz jego stopniowej penalizacji. Przedstawia różnice i podobieństwa w definicji oraz w przeciwdziałaniu temu zjawisku, a także cechy wyróżniające przepisy poszczególnych państw.

**Słowa kluczowe:** stalking, uporczywe nękanie, *harassment*, regulacje prawne, śledzenie, ofiara, penalizacja, ustawodawstwo, sprawca.

### **Summary**

The author describes the phenomenon of stalking around the world and its gradual criminalization. He presents the differences and similarities in the definition and in the means taken to counter this behavior, along with the regulations of different countries bearing distinctive traits.

**Keywords:** stalking, harassment, law regulations, tracking, victim, criminalization, law, the perpetrator.



*Milena Ewa Makarska*

## ŚLADY UGRYZIEŃ A EFEKT CSI – LIMITY I OGRANICZENIA ODONTOSKOPII KRYMINALISTYCZNEJ

### **Bite marks – CSI effect. Limits of forensic odontoglyphics**

I. Współcześnie wobec obserwowanego niezwykle szybkiego postępu technicznego, jak i olbrzymiego rozwoju nauki, powstają nowe możliwości dla organów ścigania w sferze praktycznej, dowodowej. Kryminalistyka jako dziedzina czerpiąca z innych nauk rozwija się bardzo dynamicznie. Opracowuje się innowacyjne metody wykrywcze, wciąż ulepszane są znane już dobrze techniki. Ten bardzo szybki rozwój owej dziedziny, a także medialne zainteresowanie zarówno historiami kryminalnymi, przestępstwami i ich sprawcami, jak i techniką wraz z taktyką kryminalistyczną samymi w sobie, niekiedy może prowadzić do swojego „przeceniania” pewnych działów kryminalistyki – co jest wynikiem błędnego ukazywania ich przez szeroko rozumiane mass media. Powoduje to powstawanie syndromu CSI (nazwa wzięła się od popularnego serialu *CSI: Crime Scene Investigation*) – wysokich oczekiwań wobec techniki kryminalistycznej, które są niejako „zaszczepiane” w społeczeństwie, a mających niewiele wspólnego z rzeczywistością<sup>1</sup>.

Problem ten dotyczy również odontoskopii kryminalistycznej, dziedziny niezwykle trudnej w stosowaniu, wymagającej olbrzymiej wiedzy, dużej ostrożności i rezerwy. Ślady odontoskopijne, ślady ugryzień, pojawiały się i wciąż pojawiają na miejscach zdarzeń zarówno powiązanych z poważnymi przestępstwami na tle seksualnym, jak i zwykłych kradzieży sklepowych. Jedną z pierwszych spraw, w której przeprowadzono ekspertyzę odontoskopijną i na jej podstawie skazano sprawcę, była sprawa *State v. Doyle* z roku 1954 – kiedy to stomatolog, dr Kemp, dokonał identyfikacji indywidualnej sprawcy kradzieży, porównując cechy szczególne jego uzębienia z cechami odwzorowanymi w śladzie dowodowym, kawałku żółtego sera, pozostawionym na miejscu zdarzenia. Badanie śladów ugryzień ma więc swoją tradycję i wieloletnią praktykę<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> S. Bell, *Encyclopedia of Forensic Science, Revised Edition*, Facts On File, NYC 2008, s. 94.

<sup>2</sup> Na podstawie: *159 Tex.Crim. 310, 263 S.W.2d 779 Court of Criminal Appeals of Texas*; [www.forensic-dentistry.info](http://www.forensic-dentistry.info).

Odontoskopia kryminalistyczna jest działem techniki kryminalistycznej mającym u swej podstawy zagadnienia z szeroko rozumianej dentystryki kryminalistycznej (dentystryka kryminalistyczna, zwana też sądową, jest płaszczyzną wspólną dla identyfikacji zarówno na podstawie uzębienia, jak i na podstawie śladów zębów bądź ugryzień)<sup>3</sup>. Jest nauką związaną z odontologią kryminalistyczną, a w literaturze (zwłaszcza amerykańskiej) czasem nie daje się zauważyć wyraźnego wyodrębnienia odontoskopii od odontologii. Bywa, że odontoskopia traktowana jest jako dział odontologii określany mianem „bite marks” bądź, rzadziej, „odontoglyphics”.

Dziedzina owa zajmuje się identyfikacją człowieka (a także zwierząt) na podstawie śladów ich zębów – wykrywaniem, ujawnianiem, badaniu i identyfikacją właściciela. Istnieją definicje przedstawiające odontoskopię jako skupiającą się jedynie na śladach ugryzień, które odróżniają termin „ślad ugryzienia” od określenia „ślad zębów” („ślad ugryzienia” jako pozostałość po czynności celowej, umyślnej, związanej z zachowaniem nacechowanym agresją, w przeciwieństwie do „śladu zębów”, odwzorowania pozostawionego nieumyślnie)<sup>4</sup>. By dokonać tego typu identyfikacji, indywidualnej identyfikacji sprawcy na podstawie pozostawionego przez niego śladu ugryzienia, trzeba rozpocząć badania od ujawnienia śladu, a jeśli jest widoczny – od rozpoznania danego obrażenia jako możliwego śladu uzębienia. Kolejną czynnością jest utrwalenie śladu (istnieją różne metody utrwalania tego typu śladów, w zależności od miejsca znalezienia śladu ugryzienia i materiału, na jakim został odwzorowany – zabezpieczanie za pomocą wypełniaczy silikonowych, wycinanie fragmentów tkanki wraz ze śladem i przechowywanie w dziesięcioprocentowym roztworze formaliny, zabezpieczanie całych przedmiotów i in. – do najpopularniejszych należy metoda fotograficzna), oznaczenie jego cech szczególnych, dokonanie dokładnych pomiarów (mierzona jest m.in. wielkość łuków zębowych, wielkość odwzorowań koron, odległości międzyzębowe), możliwe jest dokonanie badań mikroskopowych; następnie w ten sam sposób badany jest ślad porównawczy, a także dodatkowo sam model uzębienia podejrzanego. Ostatnim krokiem, jaki podejmuje specjalista z dziedziny odontoskopii, krokiem najważniejszym, jest dokonanie analizy porównawczej wszystkich śladów, uzębienia podejrzanego, kart leczenia stomatologicznego i stwierdzenie: czy dany ślad jest śladem ugryzienia; czy na pewno jest to ślad ugryzienia pochodzący od człowieka; czy – jeśli jest to odwzorowanie ludzkiego narządu żucia – ślad pochodzi od konkretnej osoby, czy też należy to wykluczyć<sup>5</sup>.

Odontoskopia daje więc szerokie możliwości badawcze – przede wszystkim umożliwiające identyfikację napastnika – czy to dzięki pozostawionemu śladowi ugryzienia, czy dzięki ślinie zawierającej DNA, a pozostawionej w okolicach

<sup>3</sup> J. Kasprzak, *Odontoskopia kryminalistyczna*, volumina.pl, Olsztyn–Szczecin 2011, s. 19.

<sup>4</sup> Taką terminologią posługuje się m.in. dr Souviron.

<sup>5</sup> J. Kasprzak, op. cit., s. 129–130; W.E. Silver, R.R. Souviron, *Dental Autopsy*, Taylor & Francis Group, LLC, New York 2009, s. 177–179.



ślądu zębów (w tym przypadku istnieje możliwość dokonania identyfikacji zarówno indywidualnej, jak i grupowej), a także możliwość częściowej rekonstrukcji zdarzeń dzięki ustaleniu sposobu pozostawienia śladu<sup>6</sup>. Ślad ugryzienia jest śladem rzeczowym, namacalnym, śladem, który pozwala na identyfikację indywidualną – cennym z punktu widzenia organów ścigania, z punktu widzenia procesowego. Zdarza się, że dowód z ekspertyzy odontoskopijnej jest kluczowym dowodem w procesie, „ostatnim elementem układanki”, jak w przypadku głośnej sprawy *State v. Bundy*. Seryjny morderca, Ted Bundy, został skazany na śmierć dzięki śladowi ugryzienia pozostawionemu na pośladku ofiary – bez tego śladu, bez jego identyfikacji i bez ekspertyzy przeprowadzonej przez wybitnego odontologa, dr. Richarda Souvirona, niemożliwe byłoby uznanie Bundy’ego za winnego i skazanie go<sup>7</sup>.

Dowód z ekspertyzy odontoskopijnej może być dowodem olbrzymiej wagi. Nie zawsze jednak tak jest.

## II. Toothfairy

Thomas Harris swojej powieści *Czerwony smok* (na podstawie książki nakręcono film w reż. Bretta Ratnera), opisującej dalsze losy jednego z najbardziej znanych morderców wszech czasów – Hannibala Lectera, przedstawia czytelnikowi także dzieje innej postaci – Toothfairy („Wróżka Zębuszka”). Toothfairy, a właściwie Francis Dolarhyde, również jest seryjnym mordercą. Co ciekawe, zdarza mu się pozostawić na miejscu zdarzenia ślad ugryzienia. Bardzo specyficzny ślad ugryzienia, wskazujący na osobę o silnie zindywidualizowanych cechach samych zębów, a także ich ustawienia w łuku, cechach, które pozwalałyby na dokonanie wnikliwej analizy porównawczej i przyczyniłyby się do udowodnienia z dużą pewnością, że to właśnie on, a nie nikt inny jest sprawcą makabrycznej serii zabójstw. Niestety, sam Dolarhyde własnych zębów nie posiadał – nosił protezę stomatologiczną, a podczas dokonywania zbrodni wkładał protezę swojej zmarłej babki. Powieść HARRISA uwydatnia dwie kwestie, z punktu widzenia odontoskopii ważne: po pierwsze, nie zawsze ślad pozostawiony na miejscu zdarzenia jest możliwy do identyfikacji, a po drugie, że interesującym pomysłem jest wkładanie czyjejś protezy zębowej w celu „zmylenia” organów ścigania. Niestety, pomysł ten jest niewykonalny. Nie jest możliwe noszenie cudzej protezy, nie wspominając już o samym gryzieniu za jej pomocą – nie pozwalają na to różnice w budowie i wielkości łuków zębowych, indywidualne dla każdego osobnika. Wątpliwości budzi także fakt rozpoznania samego śladu, jego przynależności jako śladu użębienia, zabezpieczenia i wykonania samego modelu plastycznego, gotowych do przeprowadzenia analizy porównawczej. Niemniej powieść (a także film) rozbudza wyobraźnię w kwestiach „odontoskopijnych”.

---

<sup>6</sup> P.G. Stimson, C.A. Mertz, *Forensic Dentistry*, CRC Press LLC, Boca Raton 1997, s. 33 i nast.

<sup>7</sup> Na podstawie: *CrimeLibrary* ([www.trutv.com/library/crime/index.html](http://www.trutv.com/library/crime/index.html)) oraz W.E. Silver, R.R. Souviron, op. cit., s. 153–154.

Podobne do powyższego przykłady można mnożyć. W wielu serialach, filmach i książkach pojawia się motyw ugryzienia, a zaawansowane rozwiązania technologiczne, bądź sama wiara w możliwości badawcze odontoskopii, pozwalają na stuprocentowe określenie, że jest to ślad zębów i – co bardziej znamienne – że wiadomo, od kogo pochodzi. Bez żadnych wątpliwości.

Wątpliwości jednak pozostają i jak wskazują badania dotyczące śladów ugryzień, są znaczne. Nie istnieje bowiem jeden, unikatowy system zarówno klasyfikacji samych śladów, jak i sposobów ich badania i porównywania. Eksperci z dziedziny odontoskopii, przygotowując opinię, kierują się swoją wiedzą z zakresu a) materiałów dentystycznych, b) związanych z nimi narzędzi, c) morfologii uzębienia człowieka pod względem jego właściwości, klasy, cech unikatowych, d) efektów używania, nadmiernego zużywania bądź zużycia zębów – co powoduje powstawanie ich charakterystycznych cech, e) znajomości budowy i funkcji narządu żucia i f) dynamicznych interakcji między zębami a podłożem; wszystko to ma na celu pomoc sądowi<sup>8</sup>. Właściwie sporządzona opinia powinna być swego rodzaju kulminacją, punktem zbiorczym z jednej strony przygotowania merytorycznego badacza w konkretnym przypadku, a z drugiej – prowadzonych przez eksperta uprzednio badań i uczestnictwa w projektach innych odontologów, długotrwałej praktyki i obserwacji w aspekcie analizy śladów. Sama analiza podlega co prawda wytycznym – wydawanym przez instytucje takie jak ABFO<sup>9</sup> czy inne naczelne organizacje zrzeszające odontologów sądowych; mimo tych wskazówek nie został jednak dotychczas sporządzony jednolity system pozwalający z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, od kogo pochodzi ślad. Należy także zwrócić uwagę na czas powstania tego typu wytycznych – wraz z jego upływem zmieniają się możliwości badawcze dziedziny, a także utrwała się swoista praktyka jej stosowania, która nie zawsze jest właściwa. Ponadto problemem odontoskopii jest nietrwałość śladu, wrażliwość na kontaminację, podatność na zniekształcenia – odwzorowanie ugryzienia powstaje na delikatnym i złożonym materiale, jakim jest ludzka skóra. Rzadko kiedy badacze mają do czynienia z idealnym odwzorowaniem łuków zębowych – wokół śladu powstają podbiegnięcia krwawe, jeżeli ofiara się broni – ślad jest dynamiczny, przesunięty. Także sama powierzchnia skóry nie jest idealnie płaska, może być opatrzona istniejącymi uprzednio zniekształceniami czy zabrudzeniami – często efekt „zniekształcenia” jest spotęgowany przez nieumiejętne zabezpieczenie fotograficzne śladu dowodowego. Również cechy charakterystyczne, indywidualne zębów mogą być w przypadkach jak powyżej niewidoczne bądź zmienione (dotyczy to zwłaszcza niuansów związanych z teksturą szkliwa, specyficznym kształtem powierzchni siecznej, rozmiarem odwzorowania poszczególnych zębów). Ślady ugryzienia znalezione na zwłokach

---

<sup>8</sup> D. Sweet, G.G. Shutler, *Analysis of salivary DNA evidence from a bite mark on a body submerged in water*, „Journal of Forensic Sciences” 1999, nr 44 (5), s. 1069–72.

<sup>9</sup> American Board of Forensic Odontology, *Guidelines for bite mark analysis*, „Journal of the American Dental Association” 1986, nr 112 (3), s. 112.

ulegają szybkiej degradacji, postępującej tak samo jak degradacja włók<sup>10</sup>. Zdarzają się przypadki śladów ugryzień „fałszywych”, niektóre obrażenia zadane innym narzędziem bądź powstałe w wyniku zupełnie innego rodzaju działań bywają kwalifikowane jako ślad ugryzienia i poddawane identyfikacji<sup>11</sup>.

Badania przeprowadzone na Uniwersytecie Buffalo w Laboratorium Odontologii Kryminalistycznej przez R.G. Millera, M. Bush, P. Bush i R. Doriona wyjątkowo celnie uwydatniają limity odontoskopii kryminalistycznej. Badacze postawili sobie trzy pytania: czy możliwe jest ustalenie tożsamości gryzącego wśród osób posiadających podobne ustawienie zębów w łukach zębowych; czy możliwe jest ustalenie, jak wiele innych osób w większej próbie badanych może być uznanych za gryzącego; czy jeżeli w powyższych przypadkach ślad ugryzienia jest zniekształcony – możliwe jest wykluczenie z grupy podejrzanych rzeczywistego gryzącego, a zakwalifikowanie do niej osoby, która śladu nie pozostawiła? By odpowiedzieć na powyższe pytania, przebadali sto modeli dentystycznych replik uzębienia – zostały one zmierzone, podzielone na dziesięć grup (podział został dokonany na podstawie charakterystycznych indywidualnych cech, odchyłeń od norm, jakimi odznaczały się modele). Następnie badacze wybierali losowo jeden model z każdej grupy i dokonywali nim ugryzienia na skórze włók. Po wykreowaniu śladów były one fotografowane i cechy wgłębień porównywano z modelami uzębienia, wykorzystując warstwy utworzone w oprogramowaniu do obróbki fotograficznej zdjęć. Autorzy badań jako jedni z pierwszych użyli do ich przeprowadzenia skóry ludzkiej (jednak nie żywych osobników, lecz włók), nie skór zwierząt czy innych plastycznych materiałów, takich jak wosk czy styropian. Wyniki badań wskazały, że gdy uzębienie posiadało podobne cechy, trudno było odróżnić, którym modelem z danej grupy dokonano ugryzienia. Zniekształcenia śladu pozwalały dokonywać pozytywnej identyfikacji nawet przy porównywaniu go do modeli uzębienia z innych grup. Z tego powodu badacze doszli do wniosku, że ślady ugryzień powinny być bardzo ostrożnie traktowane w przypadkach, w których odkrycie tożsamości gryzącego jest przedmiotem sprawy<sup>12</sup>.

Mimo krytycyzmu i ostrożności, jaką należy zachować w trakcie badań, nie można jednakże całkowicie przeczyć możliwościom badawczym odontoskopii, które są olbrzymie – od identyfikacji indywidualnej sprawcy po profilowanie kryminalne z wykorzystaniem specyficznego *modus operandi* (gryzienie). Problemem nie są same ślady – mogące być cennym materiałem dowodowym, ale sposoby ich zbierania, zabezpieczania, utrwalania i analizy. W odontoskopię kryminalistyczną należy wierzyć, ale nie należy bezgranicznie jej ufać. Wciąż brak jest wykwalifikowanych badaczy, zdarzają się przypadki fabrykowania śla-

---

<sup>10</sup> D.K. Whittaker, *Bite marks – the criminal's calling cards*, „British Dental Journal” 2004, nr 237, s. 196.

<sup>11</sup> S.L. Avon, *Forensic Odontology: The roles and responsibilities of the dentists*, „Journal of the Canadian Dental Association”, July/August 2004, t. 70, nr 7, s. 456.

<sup>12</sup> S. Saldi, *Bitemark Evidence and Analysis Should be Approached with Caution*, According to UB Study, September 16, 2009; [www.buffalo.edu](http://www.buffalo.edu).

dów, błędnych analiz. Problemem współczesnej odontoskopii jest brak ujednoczonych metod analitycznych, nieodpowiednia certyfikacja (bądź jej brak) i niedostateczne możliwości kształcenia się ekspertów.

### III. „Bite mark evidence is the poster child of unreliable forensic science”<sup>13</sup>

(Chris Fabricout, Innocence Project)

Kennedy Brewer został aresztowany w 1992 roku w Missisipi i oskarżony o zamordowanie trzyletniej córki swojej dziewczyny. Na swój proces czekał trzy lata, okres ten spędzając w więzieniu. Został uznany za winnego – sąd dopuścił dowód z ekspertyzy odontoskopijnej dr. Michaela Westa<sup>14</sup>, który uznał, że obrażenia widoczne na ciele dziewczynki (określone przez lekarza medycyny sądowej jako prawdopodobne ślady ugryzień) są śladami ugryzień, i zidentyfikował Brewera jako gryzącego (mimo że dr R. Souviron, badając ten przypadek, stwierdził, że ślady na ciele zamordowanej z całą pewnością nie są śladami ludzkich ugryzień). 24 marca 1995 r. Kennedy Brewer został skazany na śmierć. W więzieniu spędził piętnaście lat, z czego siedem lat w celi śmierci – został zwolniony, gdy badania DNA wykazały, że to nie on był sprawcą zarzucanego mu czynu<sup>15</sup>.

“They turn a blind eye to the good side of bite mark analysis”<sup>16</sup> (dr Gregory Golden).

Legacy Fawcett, siedemnastolatka z Ohio, w 1998 roku została znaleziona martwa we własnym domu, w swoim łóżku. Na jej ciele widoczne były ślady ugryzień. Ekspert z zakresu odontologii sądowej, dr Frank Wright, dokonał analizy porównawczej śladów dowodowych ze śladami porównawczymi trzech osób, jakie znajdowały się feralnego dnia w domu zamordowanej. Jednym z nich był konkubent jej matki. Jak wykazała ekspertyza, tylko zęby konkubenta miały cechy zgodne z cechami śladu dowodowego. Został on uznany za winnego zabójstwa i skazany na osiem lat więzienia<sup>17</sup>.

Powyżej opisane przypadki wskazują niezbicie, że odontoskopia kryminalistyczna nie tyle jest dziedziną nieprzydatną, ile niekiedy nadużywaną. Szerokie możliwości badawcze wraz z brakiem umiejętności ekspertów czy brakiem ujednoczonych, sprawdzonych metod badawczych mogą dać w efekcie skazanie i celę śmierci dla niewinnego człowieka. Szerokie możliwości badawcze wraz z umiejętnościami, odpowiednią praktyką, pewną dawką ostrożności – pozwalają częstokroć na „ułożenie puzzli”, jakimi niekiedy stają się przestępstwa.

<sup>13</sup> Innocence Blog: *Bite Mark Evidence Deemed Unreliable*, [www.innocenceproject.org](http://www.innocenceproject.org).

<sup>14</sup> Michael West został zawieszony w American Board of Forensic Odontology, gdy proces Brewera dobiegł końca.

<sup>15</sup> Innocence Project, Know the Cases, [www.innocenceproject.org](http://www.innocenceproject.org).

<sup>16</sup> AP Impact, *Bites derided as unreliable in court*, [esciencenews.com](http://esciencenews.com).

<sup>17</sup> A. Lee Myers, *Bites derided as unreliable in court*, 16 czerwca 2013 r., [observer-reporter.com](http://observer-reporter.com).

**IV. “If you say that this bite fits this person and nobody else in the world, and if you use the bite mark as the only piece of physical evidence linking an attacker to his victim, that’s not science – that’s junk”<sup>18</sup> (dr Richard Souviron)**

Ślady ugryzień zwykle powstają w sytuacjach związanych z działaniem nacechowanym przemocą. Są niezwykle przydatne w określaniu *modus operandi* sprawców zabójstw, gwałcicieli czy w przypadkach związanych ze stosowaniem przemocy wobec dzieci. W większości przypadków atakujący gryzie ofiarę, zostawiając na jej skórze odwzorowanie zębów; może ono jednakże przybrać różne postaci ze względu na naturę tkanki – czasem jest to doskonale uwidoczniiony ślad łuków, ale zdarza się, że przybiera postać zasinienia, zadrapania bądź skaleczenia<sup>19</sup>. Ekspert z dziedziny odontoskopii ma za zadanie porównać ślad dowodowy z użębieniem podejrzanego i dokonać identyfikacji albo wykluczenia. Sprawca, gryząc, pozostawia na miejscu zdarzenia prócz indywidualnego odwzorowania swoich zębów także DNA z komórek naskórka znajdujących się w jego ślinie. Prawidłowe rozpoznanie śladu i zabezpieczenie go daje więc duże możliwości w zakresie dalszych analiz i identyfikacji.

Jak wynika z raportu przedstawionego przez National Academy of Sciences (NAS), którego autorzy z dokładnością przebadali specyficzne gałęzie kryminalistyki, odontoskopia kryminalistyczna, mimo swoich możliwości, jako dziedzina wiarygodna naukowo została postawiona w sferze wątpliwości. „Much forensic evidence – including, for example, bitemarks and firearm and tool mark identifications – is introduced in criminal trials without any meaningful scientific validation, determination of error rates, or reliability testing to explain the limits of the discipline”<sup>20</sup>.

Efekt CSI – powstający w umysłach praktyków prawa – daje badaczom możliwość nadużyć, tworzenia złych praktyk w dziedzinie badań śladów użębienia. Brak jednolitych metod i certyfikacji ekspertów powoduje, że analizą tego typu śladów zajmują się osoby całkowicie do tego nieprzygotowane, które nierzadko „tworzą” nową rzeczywistość jedynie na potrzeby sali sądowej, przystosowując swoje opinie do oczekiwań sądu czy opinii publicznej. Efekt CSI może być więc także wspierany przez efekt kontekstu – eksperci, sporządzając ekspertyzy, wnikliwie zapoznają się z aktami spraw, profilem podejrzanego, nierzadko zdarza się, że analizując ślad ugryzienia, widzą to, co oczekują ujrzeć<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> M. Kurland, *Irrefutable Evidence: Adventures in the History of Forensic Science*, Ivan R. Dee Publisher, Chicago 2009, s. 266.

<sup>19</sup> M.A. Bush, *Forensic dentistry and bitemark analysis. Sound science or junk science?*, „Journal of the American Dental Association”, wrzesień 2011, nr 142 (9).

<sup>20</sup> Na podstawie: National Research Council, *Strengthening Forensic Science in the United States: A Path Forward*, National Academies Press, Washington 2009.

<sup>21</sup> David L. Faigman w: F. Santos, *Evidence From Bite Marks, It turns out, Is Not So Elementary*, „The New York Times”, 28 stycznia 2007 r. (wyd. elektroniczne).

Jeżeli odontoskopia kryminalistyczna ma zajmować miejsce na sali sądowej, jeżeli ma być nauką powszechnie stosowaną, musi przemienić się z przedsięwzięcia opartego na wierze i zaufaniu, że przyjęte dotychczas metody badawcze są wiarygodne, w dyscyplinę opartą na doświadczeniu i praktyce, dyscyplinę opierającą się na nauce. Do tego czasu należy odnosić się do badań odontoskopijnych z ostrożnością – nie negując jednocześnie dowodu z tego typu ekspertyzy. Ślad ugryzienia może bowiem odgrywać główną i kluczową rolę w procesie, nierzadko udaremniając sprawcy popełnianie dalszych przestępstw.

\*\*\*

Piątego września 2013 r. Manhattan State Supreme Court Justice Maxwell Wiley orzekł, że zostanie powołany dowód z ekspertyzy odontoskopijnej w sprawie zabójstwa Kristine Yitrief. Decyzja ta wywołała szeroką dyskusję na temat przydatności i wiarygodności odontoskopii kryminalistycznej; nie spotkała się także z przychylnością opinii publicznej. Sprawa jest w toku.

### **Streszczenie:**

Publikacja ma na celu ukazanie tendencji polegającej na podejmowaniu aspektów kryminalistycznych w kulturze masowej, popularnej, wraz z towarzyszącymi im niebezpieczeństwami i powstawaniem tzw. efektu CSI, na przykładzie dziedziny, jaką jest odontoskopia kryminalistyczna, dział techniki kryminalistycznej niezwykle trudny, wciąż rozwijający się i budzący wiele kontrowersji. Autorka wskazuje przyczyny powstawania efektu CSI na gruncie odontoskopijnym, jego wpływ na ocenę możliwości badawczych odontoskopii, realne możliwości wykorzystania dowodowego tego typu śladów, a także ograniczenia, jakim wciąż podlega odontoskopia kryminalistyczna, i ich przyczyny.

**Słowa kluczowe:** ślady ugryzień, odontologia sądowa, odontoskopia, efekt CSI, kryminalistyka, badania porównawcze, identyfikacja indywidualna.

### **Summary:**

The purpose of this publication is to describe some trends in application forensics aspects into mass-media and popular culture, in connection with dangers bringing by this tendency, and formation of CSI effect on the field of bite marks analysis. Bite marks analysis is still growing science, very difficult and perhaps the most controversial of all the forensics areas. The author discusses some reasons of building CSI effect in the area of odontoglyphics, its influence to evaluation of bite marks analysis, the real possibilities of using bite marks evidence in courtroom; also, shows still existing limits in this forensic science subdivision.

**Keywords:** bite marks, forensic odontology, odontoglyphics, the CSI effect, forensics, comparative studies, individual identification.

*Beata Siemińska*

## **PRAWO OSKARŻONEGO – UCZESTNICTWO W CZYNNOŚCIACH PROCESOWYCH**

### **Right of prosecuted person – participation in procedural acts in legal proceedings**

Oskarżonym jest osoba, przeciwko której wniesiono oskarżenie do sądu lub co do której prokurator złożył wniosek o warunkowe umorzenie postępowania (art. 71 § 2 kpk), lecz określeniem tym – używanym w znaczeniu ogólnym – kodeks postępowania karnego obejmuje również podejrzanego (art. 71 § 3 kpk)<sup>1</sup>.

W systemie polskiego prawa karnego procesowego oskarżony jest podmiotem procesu, a nie przedmiotem postępowania jak w procesie inkwizycyjnym. Uznanie oskarżonego za stronę procesową zmusza do przyznania mu gwarancji procesowych. Przyznanie tych gwarancji jest wynikiem zasady praworządności. Ponieważ oskarżony jest stroną bierną, jego funkcja procesowa polega na odpiętraniu zarzutów oskarżenia oraz na wskazywaniu tych dowodów i okoliczności, które – w jego przekonaniu – bądź stwierdzają jego niewinność, bądź przemawiają na jego korzyść<sup>2</sup>.

Do najważniejszych grup zespołów przepisów gwarancyjnych służących oskarżonemu należą unormowania bezpośrednio określające jego prawo do obrony materialnej i formalnej (art. 6), w tym prawo podejrzanego do otrzymywania informacji o jego uprawnieniach i obowiązkach (art. 300), o zarzutach (art. 313, art. 308 § 2, art. 325 g), możliwość udziału oskarżonego i jego obrońcy w czynnościach postępowania przygotowawczego (art. 316, 317, 318) oraz w rozprawie (art. 350, 353, 355, 356, 361), prawo składania wyjaśnień, możliwość uchylenia się od ich składania (art. 176, 367, 386), prawo swobodnego wyboru obrońcy (art. 83) i możliwość porozumiewania się z nim oskarżonego tymczasowo aresztowanego (art. 73); prawo odwołania się od wydanych w pierwszej instancji wyroków oraz postanowień, zarządzeń, zarządzeń, także działu XI, normującego środki zaskarżania, w tym kasację.

Aby oskarżony miał możliwość realizacji powyższych uprawnień, w szczególności prawa do obrony przez składanie wyjaśnień (zagwarantowanego przepi-

---

<sup>1</sup> A. Gaberle, *Dowody w procesie karnym – teoria i praktyka*, Wydawnictwo Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 127.

<sup>2</sup> S. Kalinowski, *Polski proces karny w zarysie*, PWN, Warszawa 1981, s. 89.

sami Konstytucji RP i art. 9 kpk), musi mieć zagwarantowane prawo uczestnictwa w posiedzeniach, rozprawie i innych czynnościach procesowych.

Przez udział w czynnościach należy rozumieć nie tylko obecność podczas trwania czynności procesowych, samo asystowanie, ale także zachowanie aktywne, np. możliwość zadawania pytań, wnoszenia uwag co do sposobu czy zakresu prowadzonej czynności.

Prawo do podejmowania przez podejrzanego czynności procesowych, a więc dyspozytywność podejrzanego, jest atrybutem jego stanowiska procesowego. Podejrzanym bowiem może podejmować inicjatywę czynności procesowych w celu ochrony swych interesów procesowych niezależnie od woli organu ścigania<sup>3</sup>.

W myśl art. 175 § 2 kpk obecny przy czynnościach podejrzanym ma prawo składać wyjaśnienia co do każdego dowodu, w ten sposób zabezpieczając swoje prawo do obrony. Kodeks nie wprowadza tu jednak żadnego rozróżnienia, jeśli chodzi o etap postępowania karnego, należy więc przyjąć, że uprawnienie powyższe przysługuje oskarżonemu zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i postępowaniu jurysdykcyjnym<sup>4</sup>. W tym wypadku chodzi o fragmentaryczne oświadczenie oskarżonego o charakterze ocennym, pozwalające mu na ustosunkowanie się do konkretnego źródła lub środka dowodowego z podaniem własnej wersji danego zdarzenia czy jego części<sup>5</sup>. Jak słusznie podnosi W. Daszkiewicz, uprawnienie powyższe ma jednak charakter fakultatywny, w tym znaczeniu, że przysługuje ono oskarżonemu jedynie wówczas, gdy jest on obecny przy dokonywaniu określonej czynności dowodowej<sup>6</sup>. W ramach prawa do uczestniczenia w czynnościach procesowych wyróżnia się m.in. prawo do udziału w czynnościach śledztwa lub dochodzenia, o których dokonanie występował z wnioskiem (art. 315 kpk), jak również obecność oskarżonego w postępowaniu sądowym. Przepis art. 315 kpk statuuje prawo stron i ich przedstawicieli procesowych do składania wniosków o dokonanie odpowiednich czynności procesowych. Podejrzanemu, który złożył wniosek o dokonanie czynności w postępowaniu przygotowawczym, oraz jego obrońcy nie można odmówić prawa wzięcia udziału w tej czynności, jeśli tego żąda – art. 315 § 2 kpk. Na przykład nie można odmówić podejrzanemu udziału w konfrontacji świadków, jeżeli o dokonanie tej czynności występował z wnioskiem i żąda udziału w niej<sup>7</sup>. Jedynym ograniczeniem podejrzanego w jego uprawnieniach jest tymczasowe aresztowanie lub kara pozbawie-

---

<sup>3</sup> F. Prusak, *Pociągnięcie podejrzanego do odpowiedzialności w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973, s. 251.

<sup>4</sup> Z. Muras, *Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i prawie karnym materialnym – komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 102.

<sup>5</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego – komentarz*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 457.

<sup>6</sup> W. Daszkiewicz, *Prawo karne procesowe. Zagadnienia dowodowe*, Oficyna Wydawnicza Branta, Poznań 2001, t. II, s. 97.

<sup>7</sup> A. Kamińska-Nawrot, *Podejrzanym – status podejrzanego w procesie karnym*, Materiały dydaktyczne, Słupsk 2005, s. 12.



nia wolności w innej sprawie – art. 318 kpk – „podejrzanego pozbawionego wolności nie sprowadza się tylko wtedy, gdy spowodowałoby to poważne trudności, czyli zwłoka groziłaby utratą lub zniekształceniem dowodu w razie zwłoki” – art. 316 § 1 kpk. Chodzi o to, aby czynności niepowtarzalne przeprowadzone były w warunkach gwarantujących przekonanie zarówno sądu, jak i strony procesu o ich pełnej wartości dowodowej.

Do poważnych trudności, które dają podstawę do odmowy sprowadzenia podejrzanego pozbawionego wolności, możemy zaliczyć następujące okoliczności:

- podejrzany jest bardzo agresywny w stosunku do innych uczestników postępowania;
- podejrzany wcześniej podejmował próby ucieczki;
- zakład karny lub areszt śledczy, w którym przebywa podejrzany, jest odległy od miejsca przeprowadzenia czynności procesowej;
- podejrzany pozostaje pod opieką lekarza i istnieją przeciwwskazania odnoszące się do transportowania go lub dopuszczenia do udziału w czynności;
- zachodzi realne niebezpieczeństwo wzajemnego porozumiewania się podejrzanych lub podejrzanego ze świadkiem;
- właściwa jednostka Policji nie ma możliwości w danym czasie przewiezienia aresztowanego z miejsca osadzenia do miejsca wykonania czynności, np. z powodu poważnego zagrożenia bezpieczeństwa państwa, klęski żywiołowej, poważnej katastrofy w komunikacji itp.

Istnienie przeszkody i usprawiedliwiona odmowa sprowadzenia podejrzanego na miejsce czynności powinny być udokumentowane notatką urzędową lub innymi dokumentami (np. zaświadczeniem lekarskim), umieszczonymi w aktach głównych sprawy<sup>8</sup>.

Należy podkreślić, iż "nie każda trudność jest wystarczającym powodem do niesprowadzenia podejrzanego pozbawionego wolności, lecz tylko trudności znacznie komplikujące sytuację, tak samo nie każda zwłoka może stanowić uzasadnienie do podjęcia powyższych kroków, lecz tylko taka, która miałaby wpływ na prawidłowy przebieg procesu"<sup>9</sup>. Jednym słowem, przepis wymaga dla odstąpienia od zasady, aby trudności były poważne.

Niezależnie jednak od tego, czy strona, wystąpiwszy z żądaniem dopuszczenia do udziału w czynności prowadzonej na jej wniosek, wzięła udział w tej czynności czy zrezygnowała z udziału mimo powiadomienia, ma ona prawo dostępu do protokołu tej czynności, jak również dokumentu pochodzącego od niego lub sporządzonego z jego udziałem oraz może z niego sporządzać odpisy (art. 157 § 3 kpk). Dotyczy to także pozbawionego wolności, którego nie sprowadzono na miejsce czynności z uwagi na poważne trudności, miał on bowiem prawo uczest-

---

<sup>8</sup> M.P. Krysiak, *Przesłuchanie podejrzanego*, Materiały dydaktyczne, Szczytno 2007, s. 23–24.

<sup>9</sup> I. Wojciechowski, *Przedstawienie podejrzanemu zarzutów i dowodów z jego wyjaśnień*, Piła 1979, s. 11.

nictwa, a jedynie z uwagi na owe trudności organ został upoważniony do niesprowadzania go<sup>10</sup>.

W toku postępowania przygotowawczego przeglądanie akt, sporządzanie z nich odpisów i kserokopii oraz odpisów uwierzytelnionych, zależy od zgody prowadzącego postępowanie, a oskarżony może także złożyć zażalenie na odmowę udostępnienia akt (art. 156 ust. 1 i 5, art. 15 kpk).

Kolejnym prawem, z którego oskarżony ma możliwość korzystania, jest złożenie wniosku o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego (art. 254 kpk), jak również prawo zaznajomienia się z materiałami postępowania przygotowawczego (art. 321 kpk), o czym była mowa powyżej. Ważną rolę dla oskarżonego odgrywa posiedzenie w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania. Ustawa *implicitie* nie przewiduje obowiązkowego uczestniczenia oskarżonego w takim posiedzeniu, lecz daje mu prawo do wzięcia udziału w posiedzeniu sądu.

Znacznie szersze uprawnienia do udziału w czynnościach postępowania przysługują oskarżonemu w postępowaniu jurysdykcyjnym, z racji jego ogólnego uprawnienia i obowiązku uczestnictwa w rozprawie, a ponieważ podstawę rozstrzygnięcia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, tym samym oskarżony ma możliwość „zetsknięcia” się, co do zasady, ze wszystkimi przeprowadzonymi dowodami<sup>11</sup>.

Omawiając uprawnienia oskarżonego w toku postępowania jurysdykcyjnego, nie sposób nie wspomnieć o możliwości składania wyjaśnień w odniesieniu do czynności dowodowych, które zostały przeprowadzone pod jego nieobecność (art. 375 § 2, art. 377 § 5 kpk). Nieobecność oskarżonego w trakcie procesu sądowego często jest spowodowana wydalaniem go z sali rozpraw. Wydalenie oskarżonego musi jednak zostać poprzedzone upomnieniem go przez przewodniczącego. Natomiast samo wydalenie powinno nastąpić na pewien czas, zatem nie na cały czas rozprawy. Wydalenie oskarżonego powinno zatem nastąpić na czas możliwie najkrótszy<sup>12</sup>. Jeżeli po powrocie oskarżony znów zachowuje się w sposób zakłócający porządek rozprawy lub godzący w powagę sądu, możliwe jest ponowne jego wydalenie. Uprawnienie to jest konsekwencją obowiązku, jaki został nałożony na przewodniczącego rozprawy, mianowicie: utrzymania na sali sądowej spokoju i porządku (art. 372 kpk)<sup>13</sup>.

Po powrocie oskarżonego na salę rozpraw przewodniczący jest zobowiązany niezwłocznie poinformować go o przebiegu rozprawy w czasie jego nieobecności oraz umożliwić złożenie wyjaśnień co do przeprowadzonych w czasie jego nieobecności dowodów. Obowiązek ten sprowadza się do poinformowania oskarżo-

<sup>10</sup> T. Grzegorzczak, op. cit., s. 753.

<sup>11</sup> Z. Muras, op. cit., s. 103.

<sup>12</sup> J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zambłocki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa 2005, t. II, s. 246.

<sup>13</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 364.

nego o przebiegu rozprawy, czyli o tych wszystkich czynnościach, które zostały przeprowadzone pod jego nieobecność. Przewodniczący nie ma tu obowiązku odczytania zaprotokołowanych wyjaśnień współoskarżonych lub zeznań świadka, jednak na prośbę oskarżonego powinien to uczynić, jeśli określona wypowiedź ma znaczenie dla kwestii ustosunkowania się do niej oskarżonego<sup>14</sup>. Należy również podkreślić, że oskarżony czasowo wydalony z sali rozpraw w trybie art. 390 § 2 kpk, choć pozbawiony bezpośredniego uczestnictwa w przesłuchaniu danego świadka, może jednak przez swoją aktywność procesową po zapoznaniu się z treścią zeznań złożonych w czasie jego nieobecności (art. 375 § 2 kpk w zw. z art. 390 § 2 kpk) spowodować złożenie dodatkowych zeznań w odpowiedzi na istotne dla sprawy pytania świadka<sup>15</sup>, jak i w ramach swoich uprawnień może on również formułować pytania do świadka. Ma też on nieskrępowaną możliwość składania wyjaśnień co do każdego przeprowadzonego dowodu, także w czasie jego nieobecności na sali sądowej (art. 175 § 2 kpk)<sup>16</sup>.

Wyżej wymienione prawa oskarżonego w postępowaniu jurysdykcyjnym potwierdza również art. 6 ust. 3 d. EKPC, który stanowi, że oskarżony ma prawo do aktywnego udziału w postępowaniu dowodowym, konkretnie do przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia oraz żądania swojej obecności na takich samych warunkach jak świadków oskarżenia.

Zgodnie z art. 117 § 1 kpk uprawnionego do wzięcia udziału w czynności procesowej zawiadamia się o jej czasie i miejscu, chyba że ustawa stanowi inaczej. Oskarżony ma prawo udziału w posiedzeniach sądu przed rozprawą, zawiadomienie go o terminie posiedzenia jest wymagane w wypadkach wskazanych w ustawie (art. 339 § 5 kpk *in fine*). Jeżeli oskarżony: 1) nie stawił się, a brak jest dowodu, że został powiadomiony; 2) zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że niestawiennictwo wynikało z powodu przeszkód żywiołowych lub innych wyjątkowych przyczyn; 3) usprawiedliwił swe niestawiennictwo i wniósł o nieprzeprowadzanie czynności bez jego obecności, to czynności się nie przeprowadza. W tym ostatnim przypadku podkreślenia wymaga to, iż warunkiem *sine qua non* jest wystąpienie kumulatywnie dwóch przesłanek: usprawiedliwienie niestawiennictwa i żądanie odroczenia przeprowadzenia czynności.

Kolejną materią przesłuchania jest obowiązkowy udział w posiedzeniu bądź rozprawie. Jeżeli udział oskarżonego w posiedzeniu bądź rozprawie jest obowiązkowy, to organ procesowy dokonuje jego wezwania, wskazując czas i miejsce, określeniem rodzaju sprawy, charakteru czynności oraz z uprzedzeniem o skutkach niestawiennictwa (art. 129 § 1 kpk). Jeżeli natomiast stawiennictwo nie jest obowiązkowe, wówczas dochodzi do zawiadomienia oskarżonego, mającego charakter informacji, lecz nie nakazu uczestnictwa<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Z. Muras, op. cit., s. 453–455.

<sup>15</sup> Tamże, s. 103.

<sup>16</sup> Wyrok SA z dnia 13 września 2006 r., II AKa 95/06, LEX nr 284353.

<sup>17</sup> W. Daszkiewicz, op. cit., t. II, s. 57–58.

Udział oskarżonego w posiedzeniach sądu przewidziany jest już w ramach wstępnej kontroli oskarżenia. Rozstrzygana jest tu jego odpowiedzialność karna, dlatego uczestnictwo w tych posiedzeniach ma istotne znaczenie. We wskazanych ściśle w art. 339 § 5 kpk rodzajach posiedzeń oskarżony ma prawo wziąć udział, dlatego o terminie i miejscu posiedzenia winien być powiadomiony.

W posiedzeniu w przedmiocie: warunkowego umorzenia postępowania (art. 341 § 1 i 3 kpk), skazania bez rozprawy (art. 343 § 2 kpk), wniosku prokuratora o umorzenie postępowania z powodu niepoczytalności sprawcy i zastosowanie środków zabezpieczających (art. 354 pkt. 2 kpk) udział oskarżonego jest obowiązkowy, jeżeli prezes sądu lub sąd tak zarządzi, a w ostatnim przypadku decyzja należy wyłącznie do sądu i jest determinowana opinią biegłego, uwzględniającą stan zdrowia sprawcy czynu zabronionego.

Omawiając kwestie związane z obecnością oskarżonego, nie sposób nie wspomnieć o warunkowym umorzeniu postępowania. Możliwość warunkowego umorzenia postępowania zachodzi wyłącznie, gdy oskarżony się temu nie sprzeciwia (art. 341 § 2 kpk). Oznacza to konieczność poznania w tym zakresie stanowiska oskarżonego przez sąd. W doktrynie podnoszono słusznie, iż kwestia warunkowego umorzenia postępowania nie powinna być ustalona pod nieobecność oskarżonego, bo jest to merytoryczne rozstrzygnięcie, a stronom należy zapewnić możliwość wypowiedzenia się. Orzeczenie sądu przelamuje przecież domniemanie niewinności, dlatego poznanie stanowiska oskarżonego bardzo często będzie nieodzowne<sup>18</sup>. Analogicznie przedstawia się zagadnienie obecności oskarżonego na posiedzeniu wyznaczonym celem skazania bez rozprawy (art. 335 kpk). W doktrynie podkreśla się obowiązkowy udział oskarżonego, zwłaszcza gdy:

- sąd jest skłonny uwzględnić wniosek, lecz nie zgadza się na uzgodnienia między prokuratorem a oskarżonym w przedmiocie wymiaru kary czy środków;
- występują wątpliwości dotyczące swobodnie i osobiście wyrażonej zgody oskarżonego na taki sposób rozstrzygnięcia i jego świadomości następstw wynikających z wyroku;
- sąd oczekuje zobowiązania się oskarżonego do stosownego trybu życia (art. 343 § 3 kpk); – sąd uznaje za celowe doprowadzenie do porozumienia się oskarżonego z pokrzywdzonym co do naprawienia szkody lub zadośćuczynienia krzywdzie (art. 341 § 3 kpk w zw. z art. 343 § 2 kpk).

Można dodać, że obecność oskarżonego na posiedzeniu będzie również obowiązkowa, gdy wyraził on zgodę na wniosek prokuratora w trybie art. 335 § 1 kpk, lecz poczynione w tym względzie ustalenia nie mogą zostać zaakceptowane przez sąd z uwagi na brak takich możliwości według przepisów ustawy (np. z

---

<sup>18</sup> B. Wójcicka, *Jawność postępowania sądowego w polskim procesie karnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1989, s. 70.

powodu błędu oskarżyciela ustalono roczny okres próby przy zawieszeniu kary pozbawienia wolności)<sup>19</sup>.

Oskarżony ma prawo uczestniczenia nadto m.in. następujących posiedzeniach sądu, oprócz wymienionych w art. 339 § 2, 3, i 4 kpk, w przedmiocie: przepadku poręczenia majątkowego lub ściągnięcia sumy poręczenia (art. 270 § 2 kpk), wniosku oskarżonego o skazanie go bez postępowania dowodowego, ewentualnie w trybie uproszczonym (art. 474 a § 2 i 3 kpk), uzupełnienia wyroku (art. 420 kpk), kasacji od postanowienia (art. 535 § 1 kpk), wznowienia postępowania (art. 544 § 3 kpk), podjęcia postępowania warunkowo umorzonych (art. 550 § 2 kpk), dopuszczalności przekazania lub przejęcia orzeczenia do wykonania (art. 611 a § 1 kpk). W sądzie odwoławczym może brać udział w posiedzeniu w przedmiocie: uchylecia orzeczenia z powodu bezwzględnych przyczyn odwoławczych (art. 439 § 3 kpk), zażalenia na postanowienia kończące postępowanie (art. 464 § 1 kpk), środka odwoławczego od orzeczenia wydanego na posiedzeniu, w którym strony mogą wziąć udział (art. 464 § 1 zd. II).

Udział oskarżonego w rozprawie poprzedzony jest doręczeniem mu odpisu aktu oskarżenia. Między datą zawiadomienia a terminem rozprawy powinno upłynąć co najmniej 7 dni, aby oskarżony mógł mieć możliwość przygotowania się do obrony (art. 353 § 1 kpk). W razie niezachowania tego terminu w stosunku do oskarżonego lub jego obrońcy rozprawa na wniosek któregośkolwiek z tych podmiotów, zgłoszony przed rozpoczęciem przewodu sądowego, ulega odroczeniu (art. 353 § 2 kpk)<sup>20</sup>.

Zgodnie z art. 374 § 1 kpk obecność oskarżonego na rozprawie głównej jest obowiązkowa, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. Wyjątki przewidziane są w postępowaniu uproszczonym (art. 479 § 1 i 480 kpk) i postępowaniach opartych na tym trybie, w których sąd może wydać wyrok zaoczny po spełnieniu odpowiednich przesłanek<sup>21</sup>, a także w sprawach o wydanie wyroku łącznego (art. 573 § 2 kpk). Odstępstwa od wspomnianej zasady przewidziane są w art. 375, 376, 377, 390, 419 § 2 kpk, z których wynika, że prawo oskarżonego do uczestnictwa w rozprawie i możliwość podejmowania czynnej obrony jest tylko jego uprawnieniem, nigdy natomiast obowiązkiem.

Nieobecność oskarżonego na rozprawie, zarówno na całości, jak i jej części, gdy obecność ma charakter obowiązkowy, stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą (art. 439 § 1 pkt 11 kpk). Uchylenie orzeczenia wyłącznie z tej przyczyny (lub dodatkowo z przyczyn określonych w art. 439 § 1 pkt 9 i 10 kpk) może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego<sup>22</sup>.

---

<sup>19</sup> M. Błoński, *Wyjaśnienia oskarżonego w polskim procesie karnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011, s. 142–143.

<sup>20</sup> Tamże, s. 144–145.

<sup>21</sup> M. Błoński, *Przesłanki wydania wyroku zaocznego*, „Przegląd Policyjny” 2001, nr 2 (62), s. 47 i n.

<sup>22</sup> B. Wójcicka, op. cit., s. 124.

Udział oskarżonego natomiast nie jest wymagany przy ogłoszeniu wyroku (art. 419 kpk), a także w rozprawie dotyczącej wydania wyroku łącznego, chyba że sąd postanowi inaczej (art. 573 § 2 kpk). W postępowaniu uproszczonym stawienie oskarżonego nie jest obowiązkowe. Sąd po doręczeniu mu wezwania na rozprawę główną może prowadzić postępowanie bez jego udziału, a gdy nie stawiał się również jego obrońca – wydać wyrok zaoczny (art. 479 § 1 kpk). Jeżeli jednak oskarżony nie stawia się na rozprawę, ale usprawiedliwi swoją nieobecność i wniesie o odroczenie rozprawy, to sąd musi wniosek uwzględnić (art. 480 kpk). Ma on bowiem prawo wzięcia udziału w rozprawie, a poprzez złożony wniosek o odroczenie i usprawiedliwienie nieobecności może wyrazić chęć skorzystania z tegoż prawa. Sąd nie jest w takim przypadku władny uznać, że obecność ta nie jest konieczna, poza wyjątkami wskazanymi w ustawie<sup>23</sup>. Ocena, czy niestawienie jest rzeczywiście usprawiedliwione, musi być dokonana obiektywnie i nie może być dowolna<sup>24</sup>.

Oskarżony ma prawo do osobistego uczestnictwa w rozprawie apelacyjnej bez względu na to, co jest jej przedmiotem i w którym kierunku wyrok został zaskarżony. Realizacja uprawnień do osobistego udziału w rozprawie odwoławczej jest tylko uprawnieniem oskarżonego, o którym musi być zawiadomiony. Brak potwierdzenia zawiadomienia o terminie rozprawy powoduje konieczność jej odroczenia (art. 117 § 2 w zw. z art. 450 § 3 kpk).

Znamienna ewolucja w Kodeksie postępowania karnego dotyczy oskarżonego pozbawionego wolności w rozprawie odwoławczej. Należy zwrócić uwagę, że udział oskarżonego w rozprawie przed sądem drugiej instancji nie jest wynikiem całkowicie swobodnej jego decyzji. Sąd bowiem decyduje o sprowadzeniu bądź nie na rozprawę oskarżonego pozbawionego wolności, natomiast nieuwzględnienie wniosku oskarżonego pozbawionego wolności o sprowadzenie go na rozprawę odwoławczą może nastąpić w sytuacjach wyjątkowych<sup>25</sup>.

Trzeba również dostrzec, że udział oskarżonego w postępowaniu kasacyjnym regulowany jest w art. 535 kpk. O miejscu i terminie rozprawy (lub posiedzenia) należy zawiadomić strony (art. 117 § 1 kpk), mając na uwadze konsekwencje wynikające z art. 117 § 2 i 3 kpk. Oskarżonego pozbawionego wolności nie sprowadza się, chyba że prezes sądu lub sąd postanowi inaczej (art. 535 § 2 kpk). Jeżeli w trakcie rozprawy sąd uzna potrzebę sprowadzenia oskarżonego, winien rozprawę odroczyć w celu zapewnienia udziału oskarżonego.

Należy zaznaczyć, iż wymagania wynikające z art. 6 EKPC w zakresie osobistego udziału oskarżonego nie dotyczą kontroli orzeczenia wyłącznie w aspekcie prawnym. Jednakże podkreśla się w orzecznictwie strasburskim konieczność

<sup>23</sup> Wyrok SN z dnia 25 IX 1975 r., III KR 92/75, OSNPG 1976, z. 1, poz. 10.

<sup>24</sup> Wyrok SN z dnia 9 V 1995 r., III KRN, „Prokuratura i Prawo” 1995, nr 10, poz. 9.

<sup>25</sup> Wyrok SN z dnia 17 IV 2009 r., III KK 30/09, Lex nr 512125; wyrok SN z dnia 15 V 2001 r., V KKN 517/00, OSNKW 2001, z. 7–8, poz. 61; wyrok SN z dnia 15 V 2001 r., V KKN 79/01, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 10, s. 8; Wyrok SN z dnia 29 III 2000 r., V KKN 116/98, tamże, nr 2, s. 16.

respektowania zasady równości broni. Ostrzejsze wymogi mają zastosowanie, gdy wyrok zostanie uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej lub drugiej instancji<sup>26</sup>.

Omawiając czynności z udziałem podejrzanego i mające znaczenie dla toczącego się postępowania, należy odnieść się do obecności samego oskarżonego.

Aby organ procesowy nie przeprowadził czynności i umożliwił w przyszłości oskarżonemu np. wzięcie udziału w toku posiedzenia, musi on należycie usprawiedliwić swoją nieobecność. Usprawiedliwienie nieobecności z powodu choroby wymaga przedstawienia zaświadczenia, wystawionego przez lekarza sądowego, potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie, lub zawiadomienia organu prowadzącego postępowanie<sup>27</sup>. (Podstawą usprawiedliwienia są zaświadczenia wydawane przez lekarzy sądowych)<sup>28</sup>.

Oskarżony, który nie stawiał się zgodnie z treścią wezwania, zwłaszcza gdy chce, aby czynność nie została przeprowadzona pod jego nieobecność, jest zobowiązany usprawiedliwić się bez oczekiwania na dodatkowe wezwanie, na sądzie czy organie procesowym bowiem nie ciąży w tym zakresie żaden dodatkowy obowiązek. Sąd zatem nie ustala, czy oskarżony zawinił niestawiennictwa, gdyż taka powinność wynika z wzajemnej lojalności uczestników procesu. Należy jednak podzielić stanowisko SN, wyrażone na tle art. 376 § 2 kpk, zgodnie z którym niestawiennictwo oskarżonego na rozprawę bez usprawiedliwienia – w rozumieniu art. 376 § 2 kpk – oznacza, iż w dacie tej rozprawy nie zaistniały określone przepisem art. 117 § 2 kpk przesłanki uzasadniające to niestawiennictwo. Dokończenie wówczas rozprawy pod nieobecność oskarżonego nie stanowi uchybienia wskazanego w art. 439 § 1 pkt 11 kpk, chyba że fakt późniejszego ujawnienia okoliczności uniemożliwiających uczestniczenie w rozprawie był wynikiem przeszkód żywiołowych lub innych wyjątkowych przyczyn<sup>29</sup>. W takiej sytuacji ma miejsce naruszenie art. 376 § 2 kpk, choć uchybienie to nie obciąża sądu.

Jeżeli natomiast na oskarżonego nałożony jest obowiązek stawiennictwa, to sąd może zastosować środki przymusu lub środki zapobiegawcze, zanim nastąpi ewentualne usprawiedliwienie niestawiennictwa oskarżonego<sup>30</sup>.

W razie niestawiennictwa oskarżonego, gdy jest ono obowiązkowe, czynności procesowej nie przeprowadza się, chyba że ustawa stanowi inaczej (art. 117

<sup>26</sup> Głosa do wyroku SN z dnia 9 X 1997 r., II KKN 261/96, PiP 1998, nr 12, s. 112.

<sup>27</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 1 kwietnia 2009 r., II AKz 226/09, Lex nr 512055; post. SN z 3 marca 2009 r., III KK 330/08, Lex nr 491166; post. SN z 18 grudnia 2008 r., V KK 324/08, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 2696.

<sup>28</sup> Zob. ustawa z 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym (DzU Nr 123, poz. 849 z późn. zm.).

<sup>29</sup> Uchwała SN z dnia 28 III 2002 r., I KZP 8/02, OSNKW 2002, z. 5–6, poz. 33.

<sup>30</sup> Por. post. SA w Krakowie z dnia 24 I 2001 r., II AKz 28/01, KZS 2001, nr 1, poz. 28; post. SA w Krakowie z dnia 5 VI 1997 r., II AKz 127/97, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 12, poz. 23; post. SA w Krakowie z dnia 6 IV 1994 r., II AKz 114/94, KZS 1994, nr 4, poz. 23; post. SA w Krakowie z dnia 17 IX 1993 r., II AKz 318/93, KZS 1993, nr 11, poz. 20.

§ 3 kpk). Wstrzymanie wykonania czynności nastąpi niezależnie od tego, czy wezwanie doręczono prawidłowo, czy wystąpiła klęska żywiołowa, czy też oskarżony nie stawiał się bez usprawiedliwienia. Ustawa w tym zakresie przewiduje wyjątki, np. art. 376 § 2 kpk czy art. 377 kpk pozwalający na kontynuowanie czynności.

Sporo emocji w doktrynie wywołuje kwestia przeprowadzenia czynności procesowych poza rozprawą i związana z nią pomoc prawna. W postępowaniu sądowym przeprowadzenie czynności procesowych poza rozprawą należy do wyjątków. Artykuł 396 kpk przewiduje możliwość przeprowadzenia czynności zapoznania się z dowodem rzeczowym, oględzin albo przesłuchania świadka przez sędziego wyznaczonego ze swego składu albo sąd wezwany. Po spełnieniu warunków określonych w tym przepisie o miejscu i czasie dokonanych tych czynności należy powiadomić osoby uprawnione i pouczyć o konsekwencjach wynikających z art. 117 § 2 i 3 kpk. W stosunku do oskarżonego pozbawionego wolności zasadą jest, iż nie sprowadza się go na miejsce czynności. Sąd jednak może uznać obecność oskarżonego za konieczną i wówczas nakazać jego sprowadzenie, w szczególności podczas przeprowadzania dowodów na niekorzyść oskarżonego, chyba że chodzi o osoby, podczas przesłuchiwania których przewodniczący skorzystałby z czasowego wydalenia oskarżonego w trybie art. 390 § 2 kpk. Każdorazowo istotne jest rozważenie nie tylko możliwego kierunku źródła dowodowego, ale i jego znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego<sup>31</sup>.

Sięganie po dyspozycję art. 396 kpk winno mieć charakter wyjątkowo oględny, gdyż przepis ten stanowi wyjątek od zasady bezpośredniości, zatem stosowanie go wbrew przepisom procedury i bez uzasadnienia okolicznościami faktycznymi należy traktować jako rażące naruszenie prawa. O tym, jak doniosłą wagę przywiązuje ustawodawca do przestrzegania tej zasady, świadczyć może przepis art. 439 pkt 2 kpk uznający jedną z postaci takiego uchybienia za bezwzględną przyczynę odwoławczą. Należy zatem uznać, że tego rodzaju uchybienie musi być traktowane jako mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia<sup>32</sup>.

Innym zagadnieniem dotyczącym oskarżonego jest jego prawo do udziału w czynnościach śledztwa lub dochodzenia, których nie będzie można powtórzyć na rozprawie (art. 316 kpk); jest ono przejawem zasady kontrydiktoryjności w postępowaniu przygotowawczym. Do niepowtarzalnych należą te czynności, których w przyszłości w ogóle nie będzie można wykonać (np. ze względu na znaczne prawdopodobieństwo niestawiennictwa na rozprawie – obawa śmierci świadka, jego wyjazd za granicę), których ponowne wykonanie byłoby niecelowe (np. oględziny miejsca zdarzenia)<sup>33</sup> lub które mogą do czasu przeprowadzenia rozpra-

<sup>31</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2008, s. 843–844.

<sup>32</sup> Wyrok z dnia 18 VI 2003 r., IV KKN 272/00, Lex nr 80289.

<sup>33</sup> W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego – komentarz*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2007, s. 298.



wy ulec zniekształceniu lub zanikowi. Wystarczy uzasadniona obawa zaistnienia jednej z wymienionych przyczyn, aby czynność miała charakter niepowtarzalny. Do czynności niepowtarzalnych doktryna i orzecznictwo zaliczają m.in.: przesłuchanie osoby *in articulo mortis* lub cierpiącej na chorobę wywołującą patologiczne zmiany w psychice, wyjeżdżającej na stałe lub dłuższy czas z Polski do kraju, z którym brak jest umowy międzynarodowej o pomocy prawnej<sup>34</sup>, konfrontację (art. 172 kpk), okazanie rzeczy lub osoby (art. 173), przeprowadzenie badań na zawartość alkoholu za pomocą stosownych urządzeń, jak też pobranie krwi do badań, oględziny miejsca przestępstwa, przedmiotu, ciała, dokumentu (art. 207), oględziny i otwarcie zwłok (art. 209 § 1), ekshumację (art. 210), eksperyment procesowy czy przeszukanie pomieszczeń i innych miejsc lub osoby (art. 219).

Uznanie przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze określonej czynności za niepowtarzalną obliguje go, zgodnie z art. 316 § 1 kpk, do dopuszczenia do udziału w jej przeprowadzeniu zainteresowanych stron procesowych.

Obowiązek informacji o zamierzonym przeprowadzeniu czynności mającej charakter niepowtarzalny należy do organu ścigania<sup>35</sup>. Dopuszczenie do powyższych czynności powinno nastąpić z urzędu. Organ ścigania obowiązany jest też z urzędu zawiadomić uprawnione osoby o czasie i miejscu przeprowadzenia czynności. Zawiadomienie powinno być przekazane w taki sposób i w takim terminie, aby osoby te mogły skorzystać z przysługujących im uprawnień. Dlatego zawiadomienie podejrzanego telefonicznie, faksem czy innymi podobnymi metodami należy uznać za wystarczające. Gdy zwłoka grozi utratą lub zniekształceniem dowodu (np. w wypadku dokonywania oględzin śladów na topniejącym śniegu – art. 316 § 1 *in fine*)<sup>36</sup>, stron i ich przedstawicieli można nie zawiadamiać o planowanej czynności, a podejrzanego pozbawionego wolności się nie sprowadza (art. 316 § 2 kpk). Podkreślić należy, że trudności w sprowadzeniu podejrzanego muszą być poważne, ewentualna zwłoka zaś w postępowaniu tego rodzaju, iż miałyby wpływ na prawidłowy przebieg procesu<sup>37</sup>. Jeżeli jednak podejrzany stawi się w miejscu jej dokonania, bez oficjalnego powiadomienia, to należy go bezwzględnie dopuścić do udziału w czynności. Podejrzaný uczestniczący w tych czynnościach ma prawo do biernej obecności, ale przede wszystkim do aktywności. Może on składać oświadczenia i wnioski, zadawać pytania osobom przesłuchiwanym, żądać uzupełnienia protokołu o elementy niezbędne jego zdaniem dla prawidłowego udokumentowania przeprowadzonych czynności<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> Na temat wykazu umów Polski z innymi państwami zob. M. Błoński, J. Izidorczyk, J. Tylman, *Postępowanie karne. Zbiór przepisów, orzecznictwo i literatura*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz–Łódź 2002, s. 427–430.

<sup>35</sup> I. Wojciechowski, op. cit., s. 11.

<sup>36</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2007, s. 654.

<sup>37</sup> Tamże, s. 655.

<sup>38</sup> M. Błoński, *Wyjaśnienia oskarżonego...*, op. cit., s. 112.

Także orzecznictwo Sądu Apelacyjnego wskazuje na konieczność, aby prowadzący śledztwo dopuścił strony postępowania do udziału w czynności, której nie będzie można powtórzyć na rozprawie głównej (art. 272 § 1 d. kpk i art. 316 § 1 kpk). Za czynność taką należy uznać oględziny rzeczy, jeżeli ma być ona oddana uprawnionemu (art. 199 d. kpk), wymontowanie z niej elementów w celu posłużenia się nimi w celach dowodowych itp. Jeśli więc osoby te żądają udziału w czynności, należy je zawiadomić o jej miejscu i terminie, a w razie braku dowodu doręczenia zawiadomienia o wyżej wymienionej czynności należy ją odroczyć (art. 102 § 1–3 d. kpk i art. 117 § 1–2 k. kpk). W przepisie art. 117 § 2 kpk, mającym charakter gwarancyjny dla stron uprawnionych do wzięcia udziału w czynności procesowej, określono sytuacje, w których czynności się nie przeprowadza. Dzieje się tak m.in., gdy osoba uprawniona została zawiadomiona o miejscu i czasie czynności, nie stawiała się, ale usprawiedliwiła należycie swoje niestawiennictwo i wniosła o nieprzeprowadzanie czynności bez jej obecności<sup>39</sup>. Uchybienie temu może mieć wpływ na wynik sprawy, bo pozbawia strony możliwości wykazania prawdziwości zarzutów zgłaszanych do stanu dowodu rzeczowego<sup>40</sup>.

Rozważając kwestię czynności niepowtarzalnych i mających znaczenie dla toczącego się postępowania, należy odnieść się do obecności samego oskarżonego, a raczej do możliwych okoliczności jego niedopuszczenia do wyżej wymienionych czynności. O niedopuszczalności do udziału w czynności niepowtarzalnej mogą decydować wyłącznie okoliczności natury technicznej, a nie merytorycznej. W przedmiocie dopuszczenia podejrzanego do czynności niepowtarzalnej organ procesowy nie wydaje żadnej formalnej decyzji.

Osobom uprawnionym, które nie brały udziału w czynności, należy na żądanie udostępnić spisany z niej protokół oraz przyjąć od nich zgłoszone oświadczenia i wnioski.

Kolejnym prawem respektowanym w procesie karnym jest prawo oskarżonego do udziału w innych czynnościach śledztwa (wyłączając czynności ww.), na żądanie strony lub obrońcy czy pełnomocnika, gdy są już w sprawie ustanowieni – art. 317 kpk. Żądanie musi być konkretne, a jeżeli jest ogólnikowe, należy wezwać osobę uprawnioną do wskazania, w jakich czynnościach chce uczestniczyć<sup>41</sup>. Zgłoszenie żądania w terminie uniemożliwiającym powiadomienie osoby uprawnionej o czasie i miejscu czynności nie wstrzymuje jej dokonania. Natomiast o dokonaniu czynności powiadamia się osobę uprawnioną (§ 108 ust. 4 regul. prok.). Tylko w szczególnie uzasadnionym wypadku prokurator może postanowieniem odmówić dopuszczenia wnioskodawcy do udziału w czynności ze względu na ważny interes śledztwa lub dochodzenia, np. z powodu przewidywanego ujemnego wpływu obecności podejrzanego na przebieg przesłuchania świadka, w sytuacji przesłuchania świadka incognito, jeżeli zachodzi realna oba-

<sup>39</sup> Wyrok SN z dnia 4 II 2003 r., IV KK 379/02, Lex nr 75448.

<sup>40</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 3 IX 1998 r., II AKa 155/98, Lex KZS 1998/10/29.

<sup>41</sup> W. Grzeszczyk, op. cit., s. 298.

wa wykorzystania wyników czynności do próby matactwa lub niebezpieczeństwo utraty bądź zniekształcenia dowodu w razie zwłoki<sup>42</sup>. Ponadto prokurator może również odmówić sprowadzenia podejrzanego pozbawionego wolności, gdy spowodowałyby to poważne trudności (art. 317 § 2 kpk), uzasadnieniem może być np. znaczna odległość zakładu karnego lub aresztu śledczego od miejsca dokonywania czynności. Na postanowienia odmowne prokuratora zażalenie nie przysługuje.

Ważnym uprawnieniem wynikającym z kodeksu postępowania karnego, a dotyczącym podejrzanego, jest możliwość żądania ponownego przesłuchania w sprawach o przestępstwo określone w rozdziale XXV Kodeksu karnego pokrzywdzonego, który w chwili przesłuchania nie ukończył 15 lat. Można przesłuchać go w charakterze świadka tylko raz, chyba że wyjdą na jaw istotne okoliczności, których wyjaśnienie wymaga ponownego przesłuchania, lub żąda tego oskarżony, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego (art. 185 a kpk).

Elementem składowym uczestnictwa w czynnościach procesowych jest również dotyczące podejrzanego i jego obrońcy prawo do informacji o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego albo instytucji naukowej lub specjalistycznej, zapoznania się z tą opinią, jeżeli została sporządzona na piśmie, a także do wzięcia udziału w przesłuchaniu biegłego. Należy osoby te dostatecznie wcześniej zawiadomić o czasie i miejscu czynności. Podejrzanym, w trakcie składania opinii, ma prawo zadawania pytań, żądania uzupełnienia opinii, zwracania uwagi na pominięcie przez biegłego niektórych informacji oraz składania wyjaśnień związanych z okolicznościami dotyczącymi tego dowodu. Uprzednie doręczenie postanowienia ma znaczenie, gdyż umożliwia niezwłoczne rozszerzenie zakresu stawianych biegłemu pytań, ich uzupełnienie czy choćby kwestionowanie kwalifikacji bądź podnoszenie przesłanek uzasadniających wyłączenie biegłego (art. 196 § 3 kpk). O miejscu i terminie przesłuchania biegłego informuje się podejrzanego, którego – jeżeli wyrazi akces uczestnictwa w jego toku – należy do tej czynności dopuścić. Odmowa jest niedopuszczalna. Niedopełnienie tych obowiązków ze strony organu procesowego wobec podejrzanego daje temu ostatniemu prawo wniesienia zażalenia w trybie art. 302 § 2 kpk z uwagi na niedecyzyjny charakter czynności<sup>43</sup>. Podobne uprawnienia służą podejrzanemu, gdy biegły składa opinię na piśmie.

Jeżeli podejrzanym złożony wniosek o dopuszczenie do konkretnej czynności, a organ procesowy ją przeprowadza, to ma obowiązek zawiadomienia o niej podejrzanego i dopuszczenia go do jej przebiegu (art. 315 kpk). Podejrzanym, który nie wziął w niej bezpośrednio udziału, ma prawo zapoznania się z protokołem sporządzonym z wnioskowanej przez niego czynności i może z niego sporządzać odpisy (art. 157 § 3 kpk).

---

<sup>42</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, op. cit., s. 656.

<sup>43</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa...*, op. cit., s. 679.

Ograniczenia w zakresie bezpośredniej realizacji swych praw dotyczą podejrzanego pozbawionego wolności. Podejrzanego wówczas nie spowodowałyby to poważne trudności. Brak jest utrudnień w realizacji uprawnień podejrzanego, gdy biegły ma złożyć jedynie opinię na piśmie. Izolacja podejrzanego w żaden sposób nie stoi na przeszkodzie doręczeniu mu postanowienia o powołaniu biegłego, zapoznaniu się z treścią wydania opinii, możliwości domagania się jej uzupełnienia, wskazaniu błędów i żądaniu wydania opinii przez innego biegłego (art. 315 § 2 zd. II, 316 § 2, 317 § 2, 318 zd. II kpk)<sup>44</sup>.

Reasumując, wnioskujemy, że uprawnienia wynikające z art. 318 kpk mają charakter bezwzględny, ich realizacja nie zależy od uznania organu procesowego – z jednym wyjątkiem, dotyczącym udziału podejrzanego pozbawionego wolności w czynności przesłuchania biegłego<sup>45</sup>. Jeżeli ze względu na poważne trudności nie spowodada się podejrzanego pozbawionego wolności, do udziału w przesłuchaniu biegłych należy dopuścić ustanowionego obrońcę<sup>46</sup>. Prawa powyższe gwarantują stronom wpływ na kształtowanie zakresu opinii i materiału poddanemu badaniu, a znajomość treści postanowienia o dopuszczeniu dowodu umożliwia stronom, obrońcom i pełnomocnikom ustosunkowanie się do niego.

Analiza uprawnień oskarżonego (podejrzanego) do udziału w czynnościach procesowych stanowi swoistego rodzaju czynność przygotowawczą przed podjęciem się przez niego aktywnej obrony w postaci składania wyjaśnień, stąd należało poświęcić temu zagadnieniu kilka uwag<sup>47</sup>.

### **Streszczenie:**

Artykuł stanowi krótkie omówienie problematyki uczestnictwa oskarżonego w czynnościach procesowych. Autorka porusza w nim nie tylko kwestię samej obecności oskarżonego podczas trwania czynności procesowych, ale odnosi się także do możliwości zadawania pytań przez oskarżonego i wnoszenia uwag co do sposobu czy zakresu prowadzonej czynności oraz omawia kwestie natury prawnej towarzyszące przedmiotowemu zagadnieniu.

**Słowa kluczowe:** oskarżony, prawa oskarżonego, postępowanie przygotowawcze, czynności procesowe, wyjaśnienia oskarżonego.

### **Summary:**

This article presents a brief description of the problem of the participation of the person prosecuted in the procedural acts in legal proceedings. The author points out not only the prosecuted's presence during legal proceedings but also his or her possibility to ask questions, or to comment on the way or the range of the procedural acts. Apart from that, the author discusses the issues related to the legal nature of the problem.

---

<sup>44</sup> M. Błoński, *Wyjaśnienia oskarżonego...*, op. cit., s. 113–114.

<sup>45</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, op. cit., s. 656.

<sup>46</sup> W. Grzeszczyk, op. cit., s. 299.

<sup>47</sup> M. Błoński, *Wyjaśnienia oskarżonego...*, op. cit., s. 162.

**Keywords:** prosecuted person, right of prosecuted person, procedural acts, preparatory proceedings, explanations of prosecuted person.



*Martyna Racz-Suchocka*

## **PODPALENIA, ICH PRZYCZYNY ORAZ SPRAWCY W STANACH ZJEDNOCZONYCH – KLASYFIKACJA I CHARAKTERYSTYKA**

**Arson, causes and perpetrators in the United States –  
classification and characteristics**

### **Wstęp**

Jak wskazuje J.L. Geller, jeden z najbardziej znanych psychiatrów zajmujących się tematyką podpażeń i ich sprawców, pożary zabierają życie, niszczą własność, usunięcie ich skutków zaś pochłania ogromne ilości środków – a jednak jest to przestępstwo rzadko ścigane sądownie<sup>1</sup>. Przyczyną może być fakt, iż zagadnienie podpażeń jest dla współczesnych badaczy bardzo enigmatyczne<sup>2</sup>. Ponadto dokonanie podpalenia nie wymaga szczególnych umiejętności, specjalistycznych urządzeń, długich przygotowań, a sprawcy często udaje się osiągnąć zamierzony cel<sup>3</sup>. Dodatkowo podpalacze nie wchodzi w bezpośrednie interakcje ze swoimi ofiarami, mogą pozostać niezauważeni, co czyni zidentyfikowanie sprawcy szczególnie uciążliwym.

Podpalenia motywowane są szeregiem czynników, zarówno kulturowych, socjalnych, jak i biologicznych – związanych z kondycją sprawcy. Umiejętnie dokonany ich podział będzie szczególnie pomocny w postępowaniach dążących do wykrycia sprawcy, jak również w działalności zapobiegawczej. Prowadzone są rozległe badania nad zachowaniem i motywacją zabójców czy przestępców seksualnych. Dzięki takim badaniom śledztwa w tych sprawach często kończą się sukcesem. Niestety, w przypadku sprawców podpażeń sytuacja jest odwrotna, unikają oni bowiem odpowiedzialności. Proste przełożenie wyników badań prowadzonych nad innymi przestępcami jest niewystarczające ze względu na kompleksowość zagadnienia zachowania podpalaczy i ich odmienności od innych sprawców.

---

<sup>1</sup> J.L. Geller, *You Light my Fire: Understanding Pathological Firesetting*, Center for Mental Health Services Research, Department of Psychiatry University of Massachusetts Medical School, tom 5, numer 2, Massachusetts, luty 2008 r.

<sup>2</sup> J.L. Geller, *Firesetting: A Burning Issue*, w: R.N. Kocsis (red.), *Serial Murder and The Psychology of Violent Crimes*, Human Press, Totowa, New Jersey, 2008, s. 141.

<sup>3</sup> Tamże.

Artykuł ma na celu obalenie mitów narosłych wokół sylwetki podpalacza, jest także próbą wskazania cech charakterystycznych sprawców podpażeń, motywów, jakimi się kierują, i prezentacji złożonych klasyfikacji, które pomagają uporządkować wyniki badań w tej dziedzinie, jak również służą lepszemu poznaniu problematyki podpażeń.

### **Klasyfikacja podpażeń**

Przez dekady powstawały nowe klasyfikacje, schematy i podziały próbujące w pewien sposób uporządkować podpalenia; dzielono je między innymi ze względu na motyw, *modus operandi*, charakterystykę sprawcy. Ponadto pojawiły się również klasyfikacje opierające się na więcej niż jednym czynniku (*multifactorial explanations*). Poniżej zostaną przedstawione wybrane klasyfikacje sprawców podpażeń oraz charakterystyka samych sprawców, każda z nich została zakwalifikowana do jednej z trzech grup: (i) psychopatologie i motywy, (ii) charakterystyka sprawcy, (iii) klasyfikacje wieloczynnikowe.

Przez lata kryminaliści, kryminolodzy, psychologowie i psychiatrzy starali się dokonać klasyfikacji, dzięki której możliwe będzie zakwalifikowanie danego przypadku do jednej z grup. Miało to pomóc w późniejszych śledztwach, przygotowywaniu profili psychologicznych, profilaktyce oraz późniejszemu leczeniu.

#### **1) Klasyfikacja w oparciu o motyw działania sprawcy:**

##### **a) Podpalenia patologiczne i niepatologiczne**

Przed przedstawieniem klasyfikacji należy wskazać na istotne w tym kontekście rozróżnienie – podpażeń od piromanii oraz podpażeń patologicznych.

Wokół seryjnych podpażeń narosło mnóstwo błędnych przekonań i stereotypów – zdaje się, że nawet więcej niż w przypadku innych czynów. Podstawowym z nich jest utożsamianie podpażeń, a już na pewno seryjnych podpażeń, z piromanią, podczas gdy niewielka część seryjnych podpalaczy jest diagnozowana jako osoby cierpiące na tę chorobę. Piromania jest to zaburzenie psychiczne, polegające na niemożności powstrzymania się od powodowania pożarów mimo braku racjonalnego motywu<sup>4</sup>. Z kolei większość seryjnych podpalaczy kieruje się racjonalnymi pobudkami. Oczywiście, przez lata toczyły się dyskusje, jak należy rozumieć racjonalny motyw. Zastanawiano się, czy należy ograniczyć się jedynie do bodźców ekonomicznych bądź politycznych, czy również powody, które z obiektywnego punktu widzenia nie wydają się racjonalne, ale wedle samego sprawcy mają prowadzić do osiągnięcia pewnego celu, na przykład zemsta, powinny być klasyfikowane jako racjonalne. Są to jednak rozważania wtórne przy zakwalifikowaniu danego przypadku jako piromanii, gdyż tu szczególnie istotny

---

<sup>4</sup> G.L. Warner, *A few representative cases of pyromania, presented at a conference of the psychiatrists of the New York State Department of Correction at Matteawan State Hospital*, 1932 r.



jest impuls, chęć dokonania podpalenia, którego sprawca nie może w żadnych stopniu zwalczyć<sup>5</sup>.

Wracając do podziału na podpalenia patologiczne i niepatologiczne, za trafny przykład należy uznać klasyfikację przedstawioną przez M. McMurrana i J. Hodge'a<sup>6</sup>, dzielącą podpalenia na patologiczne i niepatologiczne. Aby można było określić dane podpalenie jako patologiczne, musi między innymi zaistnieć zaburzenie psychiczne.

Jest to jednak podział bardzo szeroki, zatem próbując wykorzystać istniejące klasyfikacje, warto połączyć zaproponowany wyżej podział ze schematem przedstawionym przez J.L. Gellera<sup>7</sup>.

Dokonując podziału podpaleń na patologiczne i niepatologiczne, wśród niepatologicznych należy wyróżnić te, które są powodowane następującymi motywami: podpalenie dla zysku, podpalenie w celu napaści/zabójstwa, podpalenie w celu ukrycia zbrodni, podpalenie powodowane zemstą lub w celu przyciągnięcia uwagi, wandalizm, podpalenia powodowane przez włóczęgów/bezdomnych.

Wśród podpaleń patologicznych zaś należy dokonać jeszcze wewnętrznego podziału na: podpalenia związane z zaburzeniami psychicznymi, podpalenia związane z zaburzeniami medycznymi i neurobiologicznymi, samopodpalenia. Należy podkreślić, iż powyższe kategorie podlegają jeszcze dalszej, bardziej szczegółowej klasyfikacji, i tak na przykład wspomniana wyżej piromania jest zakwalifikowana wśród podpaleń związanych z zaburzeniami psychicznymi, a w tej kategorii jako zaburzenie kontroli impulsu. To również pozwala zrozumieć, jak niewielką częścią wszystkich podpaleń są te związane z piromanią.

Należy jednak podkreślić, iż fakt, że sprawca podpalenia cierpi na zaburzenia psychiczne, w żadnym przypadku nie wyklucza dodatkowego motywu, jakim mógłby się kierować.

#### b) Podpalenia niepatologiczne – motywy

Jak wskazano powyżej, motywy podpaleń mogą być różnorodne. Pobudki wymienione przy opisie podpaleń niepatologicznych nie budzą większych wątpliwości. Są to bodźce, które można zakwalifikować jako racjonalne i dla większości obserwatorów będą one zrozumiałe (co nie znaczy, że zrozumiała będzie reakcja na nie w postaci podpalenia). Jednakże tego typu motywy nie są jedynymi, które kierują podpalaczami. Istnieją także takie, które pozostają na granicy racjonalizmu, a jednak dla podpalaczy stanowią silny czynnik zmuszający do wywoływania pożarów. Oczywiście, mogą one pozostawać w związku z zaburzeniami psychicznymi, częstymi wśród sprawców podpaleń.

Ciekawymi przykładami tego typu motywów są: próba komunikacji (*communicative arson*) oraz uwolnienie agresji (*displaced aggression*).

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> M. McMurrana, J. Hodge, *The Assessment of Criminal Behaviours of Clients in Secure Settings*, Jessica Kingsley Publishers, London–Bristol 1994, s. 95–98.

<sup>7</sup> J.L. Geller, *Firesetting...*, op. cit., s. 144–145.

W przypadku prezentowania w literaturze podpalenia jako próby komunikacji podaje się cytat z powieści autorstwa M. Shelley pt. *Frankenstein*: „Jestem zły, bo jestem nieszczęśliwy” (*I am malicious because I am miserable*). Wskazuje się, że podpalenia są sposobem podpalaczy na pokazanie, iż potrzebują zmiany lub zwrócenia uwagi na inne ich potrzeby. Podpalenia miały być drogą komunikacji dla osób mających braki w umiejętnościach komunikacyjnych i społecznych. A jak wskazują charakterystyki, podpalacze to często ludzie niewykształceni, o niższym ilorazie inteligencji, nieasertywni, unikający bezpośredniego kontaktu – wszystkie te cechy powodują, że mają oni często problemy z komunikacją, a podpalenia są ich sposobem na rozwiązywanie konfliktów czy zwrócenie na siebie uwagi<sup>8</sup>.

W latach 60. i 70. XX w. pojawiły się badania i oparta na nich literatura wskazujące, iż podpalenia są przejawem pośredniej agresji. Wynika to również z powszechnej wśród podpalaczy niechęci do bezpośredniego kontaktu. Podkładanie ognia i powodowanie pożaru ma być sposobem na okazywanie agresji<sup>9</sup>. Wskazuje się również na związek pomiędzy motywem pośredniej agresji a częstym motywem podpalenia, tj. zemstą<sup>10</sup>. W tym nurcie odnajduje się również koncepcja przesuniętej agresji, wskazująca, iż z uwagi na strach przed bezpośrednią konfrontacją z ludźmi sprawcy podpalenia przenoszą swoją agresję na rzeczy, które podpalają<sup>11</sup>.

Wspomniane badania dotyczące podpalenia jako przejawu agresji wyparły panujące wówczas przekonanie, iż podpalenia są najczęściej powodowane zaburzeniami seksualnymi oraz że podpalacze osiąągają dzięki nim satysfakcję seksualną<sup>12</sup>. Podkreślenia wymaga, iż wiązanie podpalenia z zaburzeniami seksualnymi jest już bardzo rzadkie – tego typu przypadki są wyjątkowe i wbrew wcześniejszym przekonaniom bynajmniej nie należą do reguły.

## 2) Charakterystyka sprawcy podpalenia

Dzięki licznym badaniom prowadzonym przez osoby zajmujące się sprawami podpalenia – zarówno od strony medycznej, prawnej, jak i technik śledczych – przez lata udało się wypracować pewne cechy charakteryzujące większość podpalaczy. Należy wszakże pamiętać, że tak jak przy każdej statystyce czy uśrednieniu, poniższe dane charakteryzują większość, jednak nie wszystkich podpalaczy. Również poniższe zestawienie nie wskazuje, jak często poszczególne cechy występują wspólnie. Zbyt dosłowne traktowanie i odczytywanie wskazanych charak-

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 153.

<sup>9</sup> D.L. Williams, *Understanding the Arsonist, From Assessment to Confession*, Lawyers and Judges Publishing Company Inc., Tucson 2005, s. 11.

<sup>10</sup> M. Macmurrin, J. Hodge, op. cit., s. 104.

<sup>11</sup> D. Canter, K. Fritzon, *Differentiating arsonists: A model of firesetting actions and characteristics*, „Legal and Criminal Psychology” 1998, t. 3, s. 73–96.

<sup>12</sup> D.L. Williams, op. cit., s. 11.

terystyk może doprowadzić do spłylenia złożonego i kompleksowego problemu podpażeń.

Podpalacze są to w większości młodzi (18–35 lat), biali mężczyźni, wykonujący prace niewymagające wysokich klasyfikacji lub bezrobotni, z niskim statusem społeczno-ekonomicznym. Są to często osoby żyjące samotnie, które nigdy nie były w związku małżeńskim, oraz z małymi osiągnięciami w edukacji<sup>13</sup>.

Charakterystyka demograficzna wskazuje, że wielu patologicznych podpalaczy cierpi z powodu nierówności psychosocjologicznych, które przejawiają się osobistymi brakami i gorszymi warunkami socjalnymi. Badania wykazują również duży odsetek osób cierpiących na schizofrenię, alkoholizm, zaburzenia charakteru związane z nastawieniem antyspołecznym czy uzależnienie od narkotyków<sup>14</sup>.

Dodatkowo u podpalaczy stwierdza się niższy niż przeciętny iloraz inteligencji, co powoduje między innymi niskie osiągnięcia w edukacji. Podpalacze w dzieciństwie mają problem z czytaniem czy dobrym zachowaniem<sup>15</sup>.

Ponadto prezentowane są badania wskazujące, iż podpalacze częściej niż przeciętnie cierpią na depresję, jak również spotyka się wśród nich dość wysoki odsetek prób samobójczych. Wskazuje się też, iż sprawcy podpażeń często pochodzą z rodzin wielodzietnych, byli w młodym wieku oddawani pod opiekę instytucji czy osób trzecich. Stwierdza się, iż byli oni ofiarami nadużyć<sup>16</sup>.

Dodatkowo badania wykazują, iż są to osoby nieasertywne, bojące się kontaktu twarzą w twarz czy też konfrontacji – te cechy charakteru mogą również oczywiście wpływać na typ popełnianego przez dane jednostki przestępstwa. Podpalenie, w przeciwieństwie na przykład do napaści czy zabójstwa, nie wymaga bowiem bezpośredniego kontaktu z ofiarą<sup>17</sup>.

U podpalaczy stwierdza się niską samoocenę, wysoki stopień lęków, poczucie winy i spadki nastroju<sup>18</sup>.

Podobne charakterystyki przygotowywane są dla seryjnych sprawców podpażeń i nie odbiegają one oczywiście zbyt od powyższych opisów. Otóż zgodnie z badaniami NCAVC (*National Center for the Analysis of Violent Crime*) seryjni podpalacze to młodzi, biali mężczyźni, mający wcześniejszą styczność z wymiarem sprawiedliwości. Cechują się przeciętną inteligencją, ich relacja

---

<sup>13</sup> G.L. Dickens, P.A. Sugarman, T.A. Gannon, *Firesetting and Mental Health*, The Royal College of Psychiatrists, London 2012, s. 8.

<sup>14</sup> M. Macmurrán, J. Hodge, op. cit., s. 108–113; G.L. Dickens, P.A. Sugarman, T.A. Gannon, op. cit., s. 8; P.R.S. Burton, *Firesetting, Arson, Pyromania, and the Forensic Mental Health Expert*, „Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law” 2012, t. 40, nr 3, s. 355–365.

<sup>15</sup> M. Macmurrán, J. Hodge, op. cit., s. 108–113.

<sup>16</sup> Tamże, s. 108–113; G.L. Dickens, P.A. Sugarman, T.A. Gannon, op. cit., s. 8.

<sup>17</sup> M. Macmurrán, J. Hodge, op. cit., s. 108–113; G.L. Dickens, P.A. Sugarman, T.A. Gannon, op. cit., s. 8.

<sup>18</sup> Tamże, s. 8.

z rodzicami zaś jest chłodna, zdystansowana, a nawet wroga. Seryjni podpalacze nie utrzymują wielu relacji z innymi ludźmi, często mają za sobą nieudaną karierę wojskową. Tatuże czy zeszpecenia również nie są rzadkie. Osoby te często były leczone zarówno medycznie, jak i psychiatrycznie. Pierwszych podpałów próbują zazwyczaj w wieku nastoletnim. Większość z nich popełniana jest w odległości 2 mil od miejsca zamieszkania podpalacza, jednak w różnych lokalizacjach, i nie są dokonywane w wyszukany sposób. Towarzyszy im często spożycie alkoholu, a motywem jest chęć zemsty. Częstotliwość podpałów nie zwiększa się z czasem, ale ich dotkliwość – owszem<sup>19</sup>.

### 3) Złożone klasyfikacje podpalaczy (*multifactorial explanations*)

Przez lata prowadzonych badań stało się jasne, że problematyka podpałów i ich sprawców jest bardzo złożona. Łatwo to wywnioskować choćby z mnogości motywów czy charakterystyki podpalaczy. Z tego względu podjęto próby stworzenia klasyfikacji, które pomogłyby nie tylko uporządkować wiedzę na temat podpalaczy, ale również pomóc w śledztwach oraz wskazać, co jest przyczyną podpałów.

#### a) Teoria analizy funkcjonalnej H.F. Jacksona<sup>20</sup>

Teoria analizy funkcjonalnej tłumaczy podpalenia wzajemnym oddziaływaniem na siebie czynników i okoliczności mających miejsce przed podpaleniem oraz tych następujących po nim, a w szczególności ich wpływu na samopoczucie i zachowanie sprawcy. Autorzy tej teorii wskazują pięć głównych czynników, które występują przed podłożeniem ognia: (i) niekorzystne warunki psychosocjalne, na przykład złe relacje z rodzicami; (ii) brak satysfakcji z życia i związaną z tym odrazę do samego siebie; (iii) brak efektywności społecznej, na przykład często doświadczanie odrzucenia czy brak umiejętności radzenia sobie w konfliktowych sytuacjach; (iv) czynniki determinujące indywidualne podejście do ognia, na przykład wcześniejsze doświadczenia; (v) wewnętrzne lub zewnętrzne czynniki bezpośrednio prowadzące do pożaru, „zapalniki”. Z kolei konsekwencje podpalenia dzielone są na dwie kategorie: (i) pozytywne: w postaci lepszej samooceny, zwrócenia na siebie uwagi, akceptacji w niektórych grupach społecznych, osiągnięcia zamierzonego celu; (ii) negatywne: postępowanie sądowe, kara, odtrącenie, nadzór. Według autorów oba typy konsekwencji mogą być przyczyną kolejnych podpałów – pozytywne z uwagi na fakt, iż sprawca oczekuje przyjemnych dla niego rezultatów, negatywne zaś z tego względu, że powodują dalsze powiększenie się nierówności społecznych i nasilenie czynników występujących przed podpaleniem i przez to również prowadzą do kolejnego przestępstwa.

<sup>19</sup> J.L. Geller, *Firesetting...*, op. cit., s. 158–159.

<sup>20</sup> T.A. Gannon, C.Ó. Ciardha, R.M. Doley, E. Alleyne, *The Multi-Trajectory Theory of Adult Fire-Setting (M-TTAF)*, „Aggression and Violent Behaviour” 2012, t. 17, s. 107–121.

b) Klasyfikacja Cantera i Fritzon<sup>21</sup>

Klasyfikacja stworzona przez D. Cantera oraz K. Fritzon opiera się na rozróżnieniu podpałek ze względu na źródło ich pochodzenia oraz przedmiot. Źródło pochodzenia może być zewnętrzne w stosunku do sprawcy lub wywodzące się z jego wnętrza. Podpalenie wywołane przez czynniki wewnętrzne wobec sprawcy to podpalenie ekspresyjne (*expressive*), natomiast wywołane przez czynniki zewnętrzne – instrumentalne (*instrumental*). Kolejne rozróżnienie opiera się na tym, w jaki sposób sprawca wartościuje cel swojego ataku – który może być: (i) wewnętrzny wobec sprawcy, to jest taki, z którym sprawca się nie identyfikuje i nie ma personalnego powiązania, oraz (ii) wewnętrzny wobec sprawcy, to jest taki, który stanowi część personalnej lub socjalnej tożsamości sprawcy; najczęściej będzie to inna osoba, z tego względu pierwszy typ podpałek określono jako skierowany na przedmiot, a drugi na osobę (*object/person oriented*).

Po przeprowadzeniu powyższych podziałów autorzy przedstawili klasyfikację dzielącą podpalenia na cztery typy:

- podpalenie motywowane zewnętrznie (instrumentalne) i skierowane na obiekt – ma spowodować zmianę danego obiektu, która przyniesie sprawcy bezpośrednią korzyść, na przykład ukrycie zbrodni. Podpalenie dla zysku, na przykład w celu uzyskania ubezpieczenia, to bardziej skrajna forma tego typu. Podpalenia nie mają większego znaczenia emocjonalnego, są po prostu możliwe do wykonania w danej chwili;
- podpalenia ekspresyjne skierowane na obiekt – to demonstracja cech podpalacza dla świata zewnętrznego, jest to forma pokazywania emocji. Celem tego typu podpałek są często budowle, a podpalenia występują wielokrotnie. Mogą one być powodowane przez osoby, które chcą w taki sposób komunikować się ze światem (jak wskazano w opisie motywów – podpalenie jako forma komunikacji);
- podpalenia ekspresyjne skierowane na osobę – to podpalenia związane z emocjonalną udręką, którą podpalacz kieruje do wewnątrz i która prowadzi do dezintegracji emocjonalnej. Przykładem tego typu może być samopodpalenie. Podpalacz może w ten sposób próbować odzyskania równowagi emocjonalnej lub skierować na siebie uwagę rodziny czy władz;
- podpalenia motywowane zewnętrznie (instrumentalne) skierowane na osobę – mogą być wywołane frustracją spowodowaną przez inną osobę, którą sprawca chce skrzywdzić. Podpalenie ma więc pewne obiektywne, instrumentalne podłoże (na przykład chęć zemsty), jednak za sprawą przedmiotu ataku ma ono wpływ na stan emocjonalny podpalacza. Takie podpalenia często poprzedzone są groźbami wobec osoby, która wywołała dany stan u podpalacza, i w wielu przypadkach zapalnikiem jest zdarzenie, które zaszło bezpośrednio przed podpaleniem.

Na podstawie powyższej klasyfikacji jej autorzy wywiedli również cechy charakteru, które można przypisać podpalaczom dokonujących danego typu pod-

<sup>21</sup> D. Canter, K. Fritzon, op. cit., s. 73–96.

paleń. I tak, podpalacze odpowiedzialni za podpalenia ekspresyjne skierowane ku osobie to ci, u których widoczne są problemy emocjonalne mogące prowadzić do leczenia psychiatrycznego. Z kolei sprawcy podpaień instrumentalnych skierowanych na obiekt mogą mieć historię kryminalną. U sprawcy podpaień instrumentalnych skierowanych wobec osoby szczególnie ważne jest obserwowanie związków z innymi ludźmi, a zwłaszcza zakończenie tych relacji. Dla sprawcy podpaień emocjonalnych skierowanych na obiekt zaś samo podpalenie jest formą demonstracji i stanowi ważną część jego świata, z tego względu tego typu podpalenia mogą być powtarzalne.

Powyższa typologia stosowana była w profilowaniu psychologicznym w rzeczywistych sprawach podpaień<sup>22</sup>.

c) Klasyfikacja R.N. Kocsisa<sup>23</sup>

Klasyfikacja stworzona przez R.N. Kocsisa dotyczy seryjnych podpalaczy i została przygotowana w oparciu o charakterystykę podpalaczy oraz miejsca podpaień. Badacze wyróżnili cztery grupy seryjnych podpalaczy: model emocjonalny, model agresywny, model niepoważny lub niezadowolony lub beznamiętny (*wanton*), model seksualny. Model emocjonalny to sprawcy starsi niż przeciętni, nie tak bardzo dysfunkcyjni społecznie, świadomi swoich czynów. Mają lepsze niż przeciętne predyspozycje fizyczne, podejmują duże ryzyko, aby podłożyć ogień. Inaczej niż przeciętny sprawca są zatrudnieni i mieszkają z innymi ludźmi. Nadużywają jednak alkoholu lub narkotyków przed podpaleniem. Przeciwnie niż większość podpalaczy, podpaień dokonują ponad milę od swojego domu. Przyznają się do podpaień, gdy zostaną zatrzymani. Typ agresywny to podpalacz, którego celami są domy lub samochody, a podpalenie ma zaszkodzić konkretnej osobie. Podpalacze należący do tego modelu opuszczają miejsce przestępstwa szybko po jego popełnieniu. Ogień nie niesie ze sobą żadnego znaczenia psychologicznego z wyjątkiem wspomnianej krzywdy. Typ *wanton* to podpalacz, który podkłada ogień pod obiekty związane z biznesem czy edukacją, posiadający historię kryminalną, wykazujący złość wobec wielu obiektów, bez konkretnych cech. Typ seksualny to podpalacze, którzy czerpią z podpaień satysfakcję seksualną. Celem podpaień są łatwo dostępne miejsca publiczne. Pożary są zazwyczaj nieduże, wybuchają niedaleko od miejsca zamieszkania sprawcy, który pozostaje na miejscu zdarzenia po dokonaniu podpalenia.

Powyższa klasyfikacja została oparta na analizie zachowania sprawców i w przeciwieństwie do poprzednich nie odnosi się do motywu czy przyczyny podpaień.

---

<sup>22</sup> P. Santtila, H. Häkkinen, K. Fritzon, *Inferring the characteristic of an arsonist from crime scene actions: a case study in offender profiling*, „International Journal of Police Science & Management” 2003, t. 5, nr 1, s. 1–15.

<sup>23</sup> J.L. Geller, *Firesetting...*, op. cit., s. 149.

d) Podpalacze zorganizowani i niezorganizowani<sup>24</sup>

Powyższa kwalifikacja znajduje zastosowanie do wielu seryjnych sprawców przestępstw, nie tylko podpalaczy. Podobnie jak klasyfikacja Kocsisa dotyczy ona podpałów wielokrotnych.

Sprawcy zorganizowani to najczęściej dorośli mężczyźni, przy podpaleniach stosują częściej urządzenia czy przyrządy, ich podpalenia są wcześniej zaplanowane – zarówno sposób ich dokonania, cel, dotkliwość, jak i rezultat. Zazwyczaj sprawcy tacy podejmują pewien wysiłek, aby dostać się do zaplanowanego celu podpalenia. Sprawca jest mobilny – jego poruszanie się na dalsze odległości nie jest ograniczone, posiada np. samochód. Podpalacz zorganizowany może działać za dnia. Osoby takie świadomie nie utrzymują kontaktów ze społeczeństwem, są egocentryczne, manipulują innymi, metodyczne i przebiegłe, ze względu na swoją mobilność mogą mieszkać w większej odległości od miejsca zdarzenia, mają zmienną osobowość (*chameleon personality*). Podpalacze zorganizowani to rzadszy przypadek niż podpalacze niezorganizowani. Przykładami takich podpalaczy są osoby działające na czyjeś zamówienie w konkretnym celu lub starające się uzyskać wypłatę z ubezpieczenia, działające w gangu lub w celu osiągnięcia zysku. Podpalacze ekstremiści, działający w imieniu pewnej ideologii, również mogą być podpalaczami zorganizowanymi. I w końcu podpalacze-strażacy (osoby zatrudnione w straży pożarnej, które są podpalaczami) to również typ zorganizowany, a wśród nich jeden z najbardziej znanych – John Orr.

Sprawcy niezorganizowani to zarówno dorośli mężczyźni, jak i nieletni. Mają często ograniczoną mobilność i między innymi z tego względu podpalenia są dokonywane w niedalekiej odległości od ich miejsca zamieszkania, pracy czy szkoły. Podpalacze niezorganizowani to samotnicy, podpałów dokonują zazwyczaj w nocy, mają problemy z alkoholem i narkotykami, wybierają przypadkowe cele, a do podpałów używają powszechnie dostępnych materiałów. Nie korzystają ze skomplikowanych urządzeń, aby podłożyć ogień, działają pod wpływem impulsu i zazwyczaj nie planują wcześniej podpalenia, brak im wyrachowania i przebiegłości. Podpałów dokonują w określonym czasie, na przykład po wyjściu z pracy czy szkoły lub gdy ich bliscy wyjeżdżają i podpalacze pozostają sami. Jak wynika z powyższych klasyfikacji i generalnej charakterystyki podpalacza, większość sprawców podpałów zostałaby zakwalifikowana do tej grupy.

### Zakończenie

Jak wskazuje mnogość kwalifikacji, zróżnicowane cechy charakteru czy duża liczba zaburzeń psychicznych, na które mogą cierpieć podpalacze, tematyka podpałów w ogóle, a podpałów seryjnych w szczególności, jest bardzo skomplikowana. Istnieją publikacje nawiązujące do psychologii, psychiatrii, behawioryzmu w odniesieniu do podpałów. Niewiele jest jednak publikacji dotyczących praktyki

---

<sup>24</sup> E. Nordskog, *“Torched” Minds, Case Histories of Notorious Serial Arsonists*, Xlibris Corporation 2011, s. 17–18.

śledczej, zwłaszcza w tych najpoważniejszych przypadkach. Być może również dlatego podpalaczom tak często udaje się uniknąć odpowiedzialności. Jak podkreśla detektyw Ed Nordskog, najczęściej zatrzymywani są młodzi, niezorganizowani, agresywni i uzależnieni od alkoholu czy narkotyków sprawcy. Podpalacze wykazujący się choćby trochę większym sprytem, planujący swoje czyny, pozostają często na wolności<sup>25</sup>.

### **Streszczenie:**

Artykuł skupia się na problematyce podpażeń i ich sprawców w Stanach Zjednoczonych. Autorka omawia wybrane klasyfikacje sprawców podpażeń oraz charakterystykę samych sprawców, kwalifikując każdą z nich do jednej z trzech grup: (i) psychopatologie i motywy, (ii) charakterystyka sprawcy, (iii) klasyfikacje wieloczynnikowe. W pracy przedstawiony jest podział podpażeń na patologiczne oraz niepatologiczne, a w ramach tych ostatnich również klasyfikacja z uwzględnieniem motywu sprawcy. Kolejno zaprezentowano charakterystykę sprawcy podpażeń w oparciu o dostępne w tym zakresie badania. Ostatnią część artykułu stanowi prezentacja klasyfikacji wieloczynnikowych, w tym teoria analizy funkcjonalnej H.F. Jacksona, klasyfikacja Cantera i Fritzon, klasyfikacja R.N. Kocsisa, a także podział na podpalaczy zorganizowanych i niezorganizowanych.

**Słowa kluczowe:** podpalenia, sprawcy podpażeń, motywacja sprawcy podpażeń, charakterystyka sprawcy podpażeń, klasyfikacje sprawców podpażeń, złożone klasyfikacje sprawców podpażeń

### **Summary:**

The article focuses on the subject of arsons and arsonists in the United States of America. The author presents selected classifications of arsons and characteristics of arsonists, qualifying them to one of the following groups: (i) psychopathology and motives, (ii) characteristic of arsonist; (iii) multifactorial explanations. The work presents division of arsons into pathological and non-pathological, and within the latter also classification by the motive of the arsonist. Subsequently, arsonists' characteristic is presented based on the available research. The last part of the article is the presentation of multifactorial explanations, including Theory of Functional Analysis of H.F. Jackson, Canter and Fritzon classification, R.N. Kocsis classification and division into the organized and disorganized arsonists.

**Keywords:** arson, perpetrators of arson, motivation of perpetrators of arson and their classification and characteristics, complex classification of perpetrators of arson.

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 15.



## **ZNAMIONA GRAFIZMU SCHIZOFRENIKÓW**

### **Specific graphism of persons suffering from schizophrenia**

#### **Zarys czynności pisania**

W czynności pisania udział biorą różnego rodzaju czynniki psychiczno-somatyczne. W trakcie jej wykonywania zaangażowany jest m.in. układ korowo-mózgowy, nerwowy, kostno-ruchowy, naczyniowy, czuciowo-zmysłowy czy miękkie struktury nawierzchni<sup>1</sup>. Początkowo pisanie jest czynnością *stricte* umysłową, przeobrażającą się stopniowo wskutek procesu automatyzacji w czynność motoryczną. Elementów tych nie można od siebie oddzielić. Pismo podlega równocześnie procesowi indywidualizacji wskutek czynników psychicznych (zdolność postrzegania, zapamiętywania, odtwarzania wzorów znaków, nawyki, przyzwyczajenia, poczucie estetyki), czynników fizycznych (stan zdrowia, budowa układu kostno-mięśniowo-ruchowego) oraz warunków sytuacyjnych, w których odbywa się proces pisania. Postępujący proces automatyzacji nie oznacza jednak braku świadomości w trakcie czynności pisania; podlega ona bowiem ciągłej kontroli. Na kontrolę sprawności motorycznej w głównej mierze składa się kontrola wzrokowa, ale także dotyk. Poszczególne cechy pisma mogą się zmieniać do momentu ustalenia pisma, czyli tzw. dojrzałości pisma, tradycyjnie umiejscawianej ok. 30. roku życia<sup>2</sup>. Po osiągnięciu tego etapu cechy indywidualne pisma nie ulegają aż tak istotnym fluktuacjom jak w okresie personalizacji, niemniej grafizm wciąż jest niestały i zmienny, zależny od czynników zewnętrznych (pozycja piszącego, środek piszący, temperatura, oświetlenie, rodzaj podłoża) i wewnętrznych (różnego rodzaju zaburzenia organizmu, choroby, stany emocjo-

---

<sup>1</sup> J.A. Justes, J.D. Villalain Blanco, *Czynnik neurobiologiczny w piśmie i ekspertyzie pisma*, w: Z. Kegel (red.), *Materiały II Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1986, s. 312–313.

<sup>2</sup> T. Wróbel, *Pismo i pisanie w nauczaniu początkowym*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1958; T. Luźnia, *Kształtowanie się cech osobniczych pisma ręcznego podczas procesu nauczania u dzieci w wieku wczesnoszkolnym (klasa I–V szkoły podstawowej)*, w: M. Goc (red.), *Badania dokumentów*, Wydawnictwo Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP, Warszawa 1999 („Zeszyty Metodyczne” nr 3).

nalne, zmęczenie mięśni)<sup>3</sup>. Niektóre z tych czynników powodują w konsekwencji głębokie zmiany w grafizmie (aż do zmian patologicznych), inne z kolei prowadzą do zmian o małej istotności dla badań identyfikacyjnych pisma. O ile czynniki zewnętrzne mają co do zasady charakter przejściowy, o tyle niektóre z czynników wewnętrznych mogą wpływać w sposób stały na grafizm. W literaturze przedmiotu wielokrotnie wskazywano na istnienie związków pomiędzy różnymi stanami psychofizycznymi organizmu człowieka a zmianami w obrazie pisma ręcznego. W ramach przeprowadzonych badań, w oparciu o występujące w obrazie pisma cechy patologiczne, podjęto również próby diagnozowania chorób (zarówno somatycznych, jak i psychicznych). Główną uwagę zwraca się na zależność zmian w grafizmie od właściwości i stanu psychofizycznego piszącego<sup>4</sup>. Badania takie należy traktować jako jedną z metod diagnostycznych, która, co oczywiste, sama nie może decydować o postawieniu ostatecznego rozpoznania<sup>5</sup>, w piśmie cierpiących na zaburzenia psychiczne zaś nie występują cechy dystynktywne, których stwierdzenie w sposób kategoriyczny i jednoznaczny pozwoliłoby na postawienie stanowczej diagnozy – zaburzenia psychicznego powodującego odchylenie od normy<sup>6</sup>.

Z uwagi na tematykę niniejszego artykułu szczególnego znaczenia nabiera problematyka chorób psychicznych (w szczególności schizofrenii), które zalicza się do szczególnych czynników wewnętrznych wpływających na pojawienie się dewiacji w piśmie. W analizie patologicznych zmian w piśmie ręcznym należy wyróżnić dwa aspekty zaburzeń, tj. aspekt zaburzeń neurologicznych, będący wykładnikiem w głównej mierze organicznych uszkodzeń układu nerwowego, czego efektem są zniekształcenia kreślonych znaków graficznych, jak również aspekt zaburzeń psychiatrycznych. W zaburzeniach pisma w aspekcie psychiatrycznym odzwierciedlają się patologiczne zmiany psychiczne osobowości ludzkiej, które dotyczą zarówno życia intelektualnego, jak i uczuciowo-popędowego. Do zmian tych należą zaburzenia w wydawaniu sądów i wniosków z objawami zaniżonego krytycyzmu. Wśród nich główną rolę odgrywają urojenia bądź nastawienia urojeniowe<sup>7</sup>. W dalszych rozważaniach pominięto sferę treściowo-językową, skupiając się na dewiacjach grafizmu, jakie przypisuje się schizofrenii.

<sup>3</sup> A. Feluś, *Odchylenia materialne w piśmie osobniczym*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, Katowice 1979; Z. Czeczot, *Badania identyfikacyjne pisma ręcznego*, Wydawnictwo ZK KGMO, Warszawa 1971.

<sup>4</sup> Z. Kegel, *Badania eksperymentalne w zakresie pisma ręcznego oraz ich praktyczne znaczenie*, w: *Zagadnienie dowodu z ekspertyzy pisma ręcznego*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1976, s. 96–97.

<sup>5</sup> W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, *Wypowiedzi na piśmie jako objawy zaburzeń psychicznych*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1959; M. Legień, K. Zgryzek, *Zmiany w obrazie pisma ręcznego narkomanów i schizofreników. Z materiałów II Krakowskiego Sympozjum Kryminalistycznego w Myślenicach*, „Problemy Kryminalistyki” 1977, t. XXIII, nr 125, s. 113.

<sup>6</sup> Z. Czeczot, op. cit.

<sup>7</sup> W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit.

### Przegląd doniesień z literatury pismoznawczej

M. Legień i K. Zgryzek, opierając się na empirycznych badaniach pisma ręcznego 143 schizofreników cierpiących na schizofrenię prostą, hebefreniczną, katatoniczną i paranoidalną, dokonali interesujących ustaleń co do grafizmu, zaliczając do jego znamion:

- a. tempo kreślenia – wykazujące tendencję do obniżenia,
- b. czytelność pisma – w przypadku zwiększenia tempa kreślenia zaobserwowano zmniejszenie czytelności,
- c. odległości pomiędzy wierszami i poszczególnymi wyrazami ulegają zwiększeniu,
- d. linia marginesu przejawia chaotyczność,
- e. brak akapitów i przeniesień, co powoduje ścieśnianie wyrazów w celu zakończenia słowa w tej samej linii,
- f. linia podstawowa przybiera kształt falisty, jak również przejawia tendencję do opadania,
- g. skłonność do pisania w sposób wachlarzowaty,
- h. wielkość liter ulega zwiększeniu,
- i. impuls pisma – przechodzenie z wyższej formy w niższą (z wyrazowego w sylabowy, z sylabowego na literowy bądź grammatyczny), przy czym za dominujący uważać należy impuls mieszany,
- j. tremor,
- k. wyraźne zniekształcenia liter, w tym pomijanie niektórych grammatycznych i znaków diakrytycznych, opuszczanie i przemieszczanie liter.

W sferze językowej napotymano obecność halucynacji i omamów (często w formie stosunkowo spójnego układu), zubożenie języka wypowiedzi, liczne perseweraacje, błędy stylistyczne i ortograficzne. Co ważne, najgłębsze dewiacje obserwowane są w schizofrenii paranoidalnej<sup>8</sup>.

Z kolei T. Stein-Lewinson szczególną uwagę zwracała na zaburzenia rytmu kreślenia w piśmie chorych na schizofrenię. Rytm odzwierciedlać ma naturalność i równowagę organizmu. Osoby z zaburzeniami schizofrenicznymi cechować ma zachwianie dynamiki grafizmu, w tym zaburzony rytm (nieregularny lub sztywny), brak równowagi między kontrolą a rozluźnieniem, stereotypowy lub niekontrolowany układ pisma oraz ekstremalnie wolne bądź też ekstremalnie szybkie tempo kreślenia. Grafizm schizofrenika zdradzać ma zaburzenia sfery emocjonalnej, obrazu samego siebie i interakcji ze środowiskiem. Zablockowanie sfery emocjonalnej powodować ma w konsekwencji rozbitcie psychiki, a co za tym idzie – wpływać ma na sferę intelektualną i sferę niższych potrzeb. Co ważne, ustalenia Stein-Lewinson znajdują potwierdzenie w badaniach C. Bastina, C. Vaniniego i T. Widły. Do cech pisma tworzących tzw. graficzny syndrom schizofrenii zaliczyła ona:

---

<sup>8</sup> M. Legień, K. Zgryzek, op. cit.; K. Zgryzek, *Wpływ schizofrenii na obraz pisma ręcznego* (rozprawa doktorska). Maszynopis Biblioteki Głównej PAM w Szczecinie, 1978.

- a. szerokość:
- sztywność w zakresie wielkości (szczególnie dotyczy to strefy śródlinijnej),
  - silną tendencję ku lewej stronie kartki (lewoskrętność),
  - wąskie pismo,
  - wąskie litery (lub średnią szerokość), wyeksponowane adiustacje początkowe,
  - silnie kątową tendencję w strefie śródlinijnej,
  - nachylenie prawoskośne, prostopadłe lub nieregularne;
- b. uformowanie linii (cechy formy):
- dwojakie formy liter – tuż obok siebie infantylne i osobliwe, okrągłe i kątowe, grube i wąskie,
  - typ wiązań – kątowe, sztywne, według modelu pisma szkolnego, bądź też brak wiązań; obserwowane są także przeciwstawne sobie wiązania arkadowo-girlandowe w nieczytelnych wyrazach,
  - sposób kreślenia:
    - układ horyzontalny: zatrzymania, zaburzenia,
    - rodzaj ruchu: niedynamiczny (słaby lub zablokowany), sztywny (nieelastyczny lub napięty),
    - ekspresję: pustą, mechaniczną i bez wyrazu;
- c. wysokość:
- wielkość – mała do średniej,
  - duże różnice pomiędzy długimi i krótkimi literami,
  - podkreślenie sfery podlinijnej – zarówno w zakresie długości, jak i grubości,
  - kierunek linii – tendencja do linii prostych (horyzontalnych), niemniej kierunek dość zmienny;
- d. ostrość (głębia):
- nacisk – niezbyt silny, często nierównomierny,
  - impuls – nierytmiczny, często silnie połączone ze sobą zarówno litery, jak i wyrazy (impuls wierszowy); innym zaś razem brak jakichkolwiek połączeń (impuls literowy, grammowy)<sup>9</sup>.

Do najczęściej spotykanych tzw. graficznych fenomenów patologicznych typowych dla stanów zakłóceń świadomości R. Suchenwirth zaliczył:

---

<sup>9</sup> T. Stein-Lewinson, *Dynamic disturbances in the handwriting of psychotics*, World Congress of Graphology, London 1995, 13–14 October, cyt. za: J. Marcinkowski, *Wpływ schizofrenii paranoidalnej na obraz pisma*, w: M. Goc (red.), *Badania dokumentów: czynniki wpływające na obraz pisma*, Wydawnictwo Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP, Warszawa 2001 („Zeszyty Metodyczne”, nr 12), s. 73–74; B. Gawda, *Stein-Lewinson ujęcie diagnozy schizofrenii na bazie pisma*, w: Z. Kegel (red.), *Problematyka dowodu z ekspertyzy dokumentów*, t. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, s. 405–407.

- a. dysharmonię grafizmu, ekstrawagancję i udziwnianie, anormalność,
- b. brak dynamiki, rytmu podstawowego,
- c. brak zdolności odwzorowania, naśladowania, skopiowania,
- d. pogrubianie i retusze,
- e. rozpad pisma,
- f. defekty w budowie i konstrukcji<sup>10</sup>.

U. Sonnemann, traktujący analizę pisma jako narzędzie psychodiagnostyczne, zwrócił również uwagę w swoich badaniach na zaburzenia schizofreniczne. W piśmie ręcznym osób ze schizoidalnymi zaburzeniami osobowości pismo wyraża pustkę, chłód, nudną sztywność duktu (rytmu), występujące zazwyczaj z poszarpaniem, znacznym zwiększeniem po lewej stronie, zaburzeniami nacisku i proporcji oraz charakterystycznym wiązaniem arkadowym. W odniesieniu do rękopisów osób chorych na schizofrenię prostą charakteryzować się ono ma sztywnością duktu, znacznym zagęszczeniem pisma („ciasnotą”), przemieszczeniem dolnych końcówek liter w lewo, brakiem zaokrąglonych łuków, kanciastością. Pismo jest „zwiotczone”, obserwowane jest zarówno kreślenie liter zgodnie ze szkolnymi wzorcami kaligraficznymi, jak i uproszczenie kreślonych kształtów. Uwidacznia się tendencja do kanciastości występującej po lewej stronie poszczególnych znaków, górne elementy zaś przejawiają tendencję do zmniejszania wysokości, z możliwością jej nagłego zwiększenia na końcu wyrazów. Pismo ręczne hebefreników przejawia skłonność do dużej nieregularności, a jego ogólny obraz przypomina kolce i ciernie. Jest to wynikiem nieprawidłowości w fazie skurczu-rozluźnienia; w trakcie pisania, w momencie, kiedy kończyzna powinna normalnie wejść w stan rozluźnienia, hebefrenicy doznają napięcia mięśni. Kierunki liter są zupełnie przypadkowe, w piśmie występują różnego rodzaju manieryzmy, upiększanie, nacisk pisma cechuje się całkowitą dowolnością, proporcje są zakłócone, niemniej niektóre słowa są kreślone z mechaniczną regularnością (np. „śmierć”). Pismo przybiera charakterystyczny obraz „włochowatości”, jest przesycone mnogością małych cierni lub kolców, co jest znamienne dla hebefrenii. W schizofrenii paranoidalnej Sonnemann zaobserwował zwiększenie wysokości strefy środkowej pisma, powiększenie liter (w szczególności na końcach wyrazów), zagęszczenie pisma („ciasnota”), ekstremalnie usztywniony dukt. Kreślone krzywizny (łuki) długich elementów przejawiać mają lewostronne wygięcie w górę, na kształt żągla, nabrzmiałego wskutek wiejącego wiatru. Dla większości schizofreników paranoidalnych znamieny ma być dukt nitkowy i ostry (szpiczasty). Pismo katoników ma cechować bardzo sztywny dukt (ale mniej ostry niż w paranoidzie), duży nacisk, powolność kreślenia, jak również tremor. Wysokość środkowej strefy pisma i ogólny rozmiar pisma ulega raptownym zmianom, czasami występującym w obszarze słowa. W fazie nadchodzącego stuporu pismo jest ściśle i skurczone, czasami zwiększa się dystans pomiędzy słowami w dowolnie wybranym

<sup>10</sup> R. Suchenwirth, *Abbau der graphischen Leistung*, IG. Thieme Verlag, Stuttgart 1967, cyt. za: J. Marcinkowski, op. cit., s. 73.

przez piszącego miejscu, szczególnie w dolnej połowie kartki. W fazie podniecenia ruchowego katatonik kreśli w płaszczyźnie poziomej zamasyżone powiększone litery, w fazie normalnego rozluźnienia ręki zaś następuje raptowne powiększenie nacisku<sup>11</sup>.

M. Bruck, dokonując za pomocą metody grafometrycznej analizy pisma ręcznego 25 chorych psychicznie, w tym 15 chorych na różne formy schizofrenii, doszedł do przekonania, iż w porównaniu z kontrolną grupą ludzi niezdradzających uchwytnych zmian psychicznych pismo chorych charakteryzowało się znamiennymi statystycznie różnicami w proporcjach złotego podziału (*golden section*) występującymi pomiędzy całkowitą długością wyrazów mierzoną w środkowej strefie pisma a całkowitą długością części niezapisanych, takich jak marginesy i przerwy międzywyrazowe<sup>12</sup>.

F. Witkowski utrzymywała, iż pismo ręczne schizofreników charakteryzuje nierytmiczność i brak harmonii. Brak rytmu odzwierciedla schizofreniczną indywidualność, wyalienowanie, „pustkę narcystyczną”, odseparowanie od świata i innych, od rytmu życia. Według badaczki nie ma schizofrenii bez anomalii rytmu w rękopisach. Nachylenie pisma jest niejednolite, ruchy ręki piszącej są chaotyczne, linia podstawowa wiersza zaś podnosi się, opada lub staje się falista, co ma być rezultatem poczucia odrzucenia, niezrozumienia, braku homeostazy emocjonalnej i wyobcowania. Pismo jest monotonne (co odzwierciedla bezwładność i brak witalności, skostnienie, chłód uczuciowy), liczba odmian literowych jest obniżona, naciskowość jest słaba, łamana, cienka i bardzo zróżnicowana<sup>13</sup>.

Nie sposób oczywiście ominąć patologii pisma ręcznego osób cierpiących na schizofrenię obserwowanych przez W. Chłopickiego i J.S. Olbrychta w jedynej do tej pory polskiej monografii poświęconej poruszanej tematyce (*Wypowiedzi na piśmie jako objawy zaburzeń psychicznych*). Co prawda autorzy poświęcili swoją uwagę w głównej mierze aspektowi psychiatrycznemu wypowiedzi, czyli językowym fenomenom występującym w mowie pisanej, niemniej w trakcie obserwacji wyróżnili oni następujące znamiona grafizmu schizofreników: nadużywanie dużych liter, stawianie znaków przestankowych w niezrozumiały sposób (wskutek myślenia magicznego), zaburzenia topografii (w szczególności nadawanie rękopisom kształtów geometrycznych, architektonicznych), podniesiony napęd do pisania (*graforrhoea*), występowanie dodatków w piśmie (umieszczanie symboli, dodatkowych liter, cyfr, ilustrowanie rękopisów rysunkami), chaotyczność linii marginesu, liczne stereotypie słowne, używanie niezrozumiałych wyrazów, niezwykle równy (kaligraficzny) rysunek liter<sup>14</sup>. Autorzy podkreślają jednak, iż nie

<sup>11</sup> U. Sonnemann, *Handwriting Analysis. As a Psychodiagnostic Tool. A Study in General and Clinical Graphology*, Grune & Stratton, New York 1950.

<sup>12</sup> M.A. Bruck, *Contribution to the survey of handwriting*, „The American Journal of Psychiatry” 1956, t. 112, nr 8, s. 640–646.

<sup>13</sup> F. Witkowski, *Psychopathologie et écriture*, Masson, Paris–Milan–Barcelone–Mexico 1990.

<sup>14</sup> W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit.

w każdym przypadku muszą występować charakterystyczne zmiany w wypowiedziach na piśmie, z tym że dotyczy to zarówno grafizmu, jak i fenomenów językowych. Nawet osoby wykazujące wyraźne objawy choroby psychicznej piszą poprawnie, nie zdradzając w rękopisach jakichkolwiek uchwytnych zaburzeń psychicznych.

T. Widła dokonał kompleksowego zestawienia deformacji w piśmie wraz z podaniem przyczyn je powodujących. Na tej podstawie można pokusić się o przedstawienie katalogu cech osób cierpiących na schizofrenię:

- a. zaburzenia ataktyczne i tremor,
- b. falista linia podstawowa,
- c. zaburzenia wielkości pisma – mikrografia, przy czym autor uściśla, iż wraz z rozwojem schizofrenii pismo powiększa się bądź pomniejsza,
- d. zaburzenia nachylenia i struktury,
- e. zaburzenia form z często spotykanym nawrotem do wzorca szkolnego, upraszczanie konstrukcji bądź jej dziwaczność, deformacja znaków i niezborność linii je tworzących,
- f. zmniejszenie łączliwości (anormalnie niski impuls) i zubożenie form wiązań<sup>15</sup>.

Badania grafizmu schizofreników paranoidalnych przeprowadzone przez J. Marcinkowskiego pozwoliły na określenie następujących znamion:

- a. topografia pisma: brak akapitów, ścieśnianie końcowych fragmentów wyrazów z jednoczesną tendencją do opadania linii podstawowej, nieregularna linia podstawowa, skreślanie omyłkowo napisanych elementów, tendencja do maksymalnego wykorzystania powierzchni podłoża, niestabilność lewego marginesu ustępująca po terapii neuroleptykami,
- b. nieczytelność pisma, skłonność do pisania w sposób wachlarzowaty, powiększenie wielkości pisma,
- c. zwiększenie odstępów międzywyrazowych,
- d. uproszczenie odmian i wariantów literowych,
- e. redukcja i zubożenie w kreśleniu znaków diakrytycznych<sup>16</sup>.

E. Pięciorek do charakterystycznych zmian w obrazie pisma ręcznego schizofreników zaliczyła:

- a. obniżenie tempa kreślenia,
- b. zwiększenie odległości między wierszami i poszczególnymi wyrazami,
- c. chaotyczność linii marginesu,
- d. brak akapitów,
- e. skłonność do pisania w sposób wachlarzowaty,
- f. obniżenie impulsu pisma,
- g. tremor,

---

<sup>15</sup> T. Widła, *Wnioskowanie o niezdolności do testowania*, w: Z. Kegel (red.), *Problematyka dowodu z ekspertyzy dokumentów*, op. cit., s. 23–26.

<sup>16</sup> J. Marcinkowski, op. cit., s. 90–102.

- h. zwiększenie liter i ich elementów,
- i. opuszczanie liter, głównie na końcu wyrazów, ich przemieszczanie, wstawianie niewłaściwych liter, liczne perseweracje<sup>17</sup>.

Eksperymentalne badania rękopisów nakreślonych przez schizofreników, dokonane przez M. Całkiewicz, wykazały takie zaburzenia grafizmu w piśmie ręcznym, jak tendencja do perseweracji, liczne retusze graficzne, brak znaków diakrytycznych i przestankowych, chaotyczność pisma, w tym nachylenia linii podstawowej wiersza<sup>18</sup>.

Dokonując krótkiego podsumowania powyższych obserwacji, warto nadmienić, iż w większości przypadków autorzy opisują pojedyncze próby pisma i kończą rozważania na dużym stopniu ogólności. W rezultacie wyniki tych badań nie dają podstaw do generalizacji ich rezultatów. Podkreślić należy, iż różnorakie zaburzenia psychiczne mogą wpływać w podobny sposób na obraz pisma ręcznego; i *vice versa* – poszczególne dewiacje występujące w piśmie mogą być odzwierciedleniem różnych schorzeń. Na podstawie zaburzeń patologicznych pisma nie da się również w sposób kategoryczny rozróżnić chorób natury psychicznej od chorób somatycznych. W konsekwencji nie sposób więc mówić o objawach w piśmie swoistych dla jednego tylko typu choroby psychicznej<sup>19</sup>.

Nadmienić warto, iż J. Pobochoa, analizując prace dotyczące patologii pisma pod kątem poprawności metodologicznej, doszedł do wniosku, iż najczęściej cechują je następujące braki<sup>20</sup>:

- a. zbyt małe grupy badanych chorych lub też wyciąganie wniosków w wyniku badania pojedynczych osób,
- b. brak obiektywnych i ścisłych kryteriów diagnostycznych,
- c. rzadkie używanie grup kontrolnych, złożonych z osób mających podobne choroby czy zaburzenia,
- d. brak oceny statystycznej wyników lub używanie jej w bardzo ograniczonym zakresie,
- e. stosowanie zróżnicowanego nazewnictwa i mało precyzyjnych definicji zmian w grafizmie i treści pisma chorych.

<sup>17</sup> E. Pięciorek, *Deformacje pisma ręcznego a zwłaszcza wpływ ciężkiej pracy fizycznej na jego obraz*, w: M. Goc (red.), *Deformacje pisma ręcznego*, Wydawnictwo Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP, Warszawa 1999 („Zeszyty Metodyczne”, nr 5), s. 15–16.

<sup>18</sup> M. Całkiewicz, *Kryminalistyczne badania patologicznego pisma ręcznego*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

<sup>19</sup> H. Mayer, *Alters- und krankheitsbedingte Veränderungen der Handschrift, Unterschriftsprüfung*, „Zeitschrift für Menschenkunde” 1975, nr 1–2, s. 47–48; Z. Czeczot, op. cit.; T. Widła, op. cit., s. 28; A. Feluś, op. cit.; J. Pobochoa, *Metodologia badania tzw. patologii pisma*, w: Z. Kegel (red.), *Problematyka dowodu z ekspertyzy dokumentów*, op. cit., t. II, s. 1243.

<sup>20</sup> J. Pobochoa, op. cit., s. 1242.



Przyznając słusność zarzutom stawianym przez J. Poboche, zwrócić należy uwagę na jeszcze jedno istotne zagadnienie. Z opisów przytoczonych badań nie wynika, że były to badania prowadzone z wykorzystaniem grup porównawczych (poza badaniami M. Brucka). Z analizy większości z nich wypływa wniosek, iż przedmiotem badań był jedynie grafizm osób z psychozą schizofreniczną (np. obserwacje W. Chłopickiego i J.S. Olbrychta, U. Sonnemanna, M. Całkiewicz). Zdaniem autora, jedynie badania porównawcze uwzględniające grupę porównawczą (kontrolną) składającą się z osób zdrowych, niezdradzających uchwytnych zmian psychopatologicznych, umożliwiają porównanie różnic występujących w grafizmie badanych grup, a zatem wykrycie tego, co jest specyficzne dla grupy chorych w zestawieniu z grupą zdrowych. Tylko taki plan badawczy pozwala na wyprowadzenie wniosków o zależnościach przyczynowo-skutkowych pomiędzy cechami pisma ręcznego a psychozą, jak również minimalizuje ryzyko popełnienia błędu w tym względzie.

### **Próba syntezy**

Do szczególnych czynników wewnętrznych wpływających na pojawienie się cech patologicznych w piśmie należą choroby psychiczne, w szczególności schizofrenia. Przedstawiony w niniejszym artykule przegląd doniesień z literatury pismoznawczej w aspekcie znamion grafizmu nie pozostawia wątpliwości. Istnieją silne związki między pismem ręcznym a patologicznym stanem psychofizycznym człowieka. Pismo ręczne będące wyrazem ogólnego stanu psychofizycznego organizmu człowieka jest wrażliwe na różnego rodzaju zakłócenia, w szczególności dotyczące stanu psychicznego piszącego. W konsekwencji przez pismo patologiczne rozumieć należy pismo, w którym występują deformacje będące wynikiem pewnych zmian w obrębie organizmu człowieka, w szczególności stanu chorobowego dotyczącego sfery fizycznej i psychicznej. Dewiacje w obrazie pisma ręcznego schizofreników są wieloaspektowe i dotyczą różnorodnych cech pisma, w tym m.in. zaburzeń w topografii, obniżenia czytelności, tremoru, powiększenia bądź zmniejszenia wysokości pisma, zniekształcenia konstrukcji liter, obniżenia impulsu pisma. Zdaniem autora, nie można dokonać kwantyfikacji znamion grafizmu schizofreników, która pozwoliłaby na stworzenie zamkniętego katalogu typowych oznak grafizmu osób cierpiących na tę psychozę. Dokonany przegląd literatury wskazuje, iż rezultaty badań są niejednoznaczne, niekiedy wzajemnie się wykluczające, oraz nie mają charakteru kategoriycznych. Uznać więc należy, iż różnorakie czynniki mogą powodować zbliżone bądź identyczne zmiany w grafizmie. Co więcej, słabością przytoczonych doniesień z literatury przedmiotu jest brak poprawności metodologicznej badań, tj. brak oceny statystycznej wyników oraz prowadzenie badań grafizmu bez wykorzystania grupy kontrolnej, co stwarza m.in. ryzyko, iż uzyskane w ten sposób wyniki można uzasadnić za pomocą wyjaśnień i hipotez alternatywnych.

W gruncie rzeczy niemożliwe wydaje się bezdyskusyjne, definitywne wnioskowanie o rodzaju schorzenia, które dotknęło autora rękopisu, oparte jedynie na analizie zewnętrznego obrazu pisma<sup>21</sup>. Co oczywiście nie stoi na przeszkodzie w uznaniu, iż analiza pisma jest niezwykle pomocna w rozpoznawaniu i ustaleniu samego faktu istnienia poważnych zaburzeń psychicznych. Pismo ręczne, jako wtórne odzwierciedlenie języka pierwotnego – mowy – zdradza bowiem i ujawnia chorobę psychiczną. Ostateczne rozwiązanie problemu zmian w grafizmie schizofreników (jak i patologii językowej) nadal nie jest jednoznaczne, o ile w ogóle możliwe. I tak też pozostanie, przynajmniej dopóty, dopóki psychiatry i neuropediatry nie wskażą zgodnie rzeczywistych mechanizmów powstawania schizofrenii.

### **Streszczenie:**

Schizofrenia należy do najczęstszych psychoz o nieokreślonej etiologii i różnorodnych symptomach. Ryzyko zachorowania w ciągu życia jest szacowane na ok. 1–1,5%. Choroba występuje we wszystkich geograficznych i kulturowych regionach świata. Ze względu na specyfikę obrazu klinicznego schizofrenię tradycyjnie dzieli się na prostą, katatoniczną, hebefreniczną, paranoidalną, rezydualną i niezróżnicowaną. Wspólnym elementem obrazu psychopatologicznego psychoz schizofrenicznych jest dezintegracja osobowości (rozszczenie psychiczne, gr. *schizis*) oraz długotrwałość przebiegu i dezadaptacji. Do głównych objawów rozszczenia, powodujących zniekształcenie postrzeganej rzeczywistości, należą urojenia i omamy, będące podłożem wielu przestępstw i konfliktów z systemem prawnym. Naruszenie prawa w przypadku osób ze schizofrenią przybiera najczęściej formę agresji werbalnej, niszczenia przedmiotów, zabójstw i ciężkich uszkodzeń ciała w następstwie pobicia. Artykuł ten ma celu przybliżenie problematyki wpływu schizofrenii na obraz pisma ręcznego i próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy dotychczasowe badania naukowe zdołały wykazać, że przynajmniej niektóre zaburzenia grafizmu właściwe są dla osób cierpiących na schizofrenię. Podstawowym źródłem informacji były studia literatury pismoznawczej, a głównym przedmiotem zainteresowania – deformacje pisma ręcznego, jakie przypisuje się schizofrenikom.

**Słowa kluczowe:** schizofrenia, pismo ręczne, patologia pisma.

### **Summary:**

Schizophrenia is one of the most common psychoses of undetermined etiology and variable symptoms. The estimated life-long risk of schizophrenia is 1–1.5%. The disease affects people all around the world – regardless of their geographical and cultural origin. Due to the specificity of clinical manifestation, schizophrenia is traditionally classified

---

<sup>21</sup> Samo zaś stwierdzenie, czy mamy do czynienia z pismem patologicznym, jest możliwe wówczas, gdy zaistnieje możliwość porównania go z pismem nakreślonym przed okresem chorobowym, bądź też gdy obserwujemy zmiany wysoce typowe i charakterystyczne dla grafizmu z odchyleniami; tak A. Klęsk, *Psychofizjologia i patologia pisma*, Książnica – Atlas, Lwów–Warszawa 1924.

into simple, catatonic, hebephrenic, paranoid, residual and not otherwise specified (NOS). The common element in the psychopathology of all schizophrenic psychoses is personality disintegration (splitting of mental functions) and the long-term course of disease and disadaptation. Delusions and hallucinations which contribute to reality malformation, symptomatize the splitting of mental functions and constitute the underlying cause of crime and cases of law violation. Types of offences and crime committed by persons suffering from schizophrenia typically include verbal aggression, damage to possession, homicide and serious bodily injury as a result of battery. The purpose of present paper was to provide an outline of the effect of schizophrenia on handwriting as well as an answer to a question whether the research conducted so far has successfully confirmed the links between some specific graphism abnormalities and schizophrenia. The published papers on graphology and forensic document examination were the main source of information, whereas the pathology of handwriting typically attributed to schizophrenia was the main research focus.

**Keywords:** schizophrenia, handwriting, pathology of handwriting.



# **SPRAWOZDANIA**



## II MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA „MIEJSCE ZDARZENIA” – SPRAWOZDANIE

W dniach 12-14 marca 2014 r. odbyły się w Warszawie XVI Międzynarodowe Targi Analityki i Technik Pomiarowych EuroLab oraz III Międzynarodowe Targi Techniki Kryminalistycznej CrimeLab, podczas których zaprezentowało się 178 wystawców z 13 krajów świata<sup>1</sup>. W ramach targów zorganizowana została przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji – Instytut Badawczy, Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne oraz Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury **II Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Miejsce zdarzenia”**.

Uczestników Konferencji powitał profesor **Brunon Holyst**. Po uroczystym otwarciu Konferencji głos zabrali zagraniczni goście: **Genrikas Nedveckis** (reprezentujący Litewskie Policyjne Laboratorium Kryminalistyczne), **Pavel Kolar** (z Czeskiego Instytutu Kryminalistyki w Pradze, jak również doktor **Ondrej Laciak** (z Policyjnego Instytutu Kryminalistyki w Bratysławie). Paneliści przedstawili rozwiązania organizacyjne oraz prawne odnośnie oględzin miejsca zdarzenia, omówili ograniczenia oraz możliwości z jakimi wiąże się praca ekspertów, scharakteryzowali też kompetencje oraz omówili postulaty zmian w edukacji ekspertów kryminalistycznych w reprezentowanych przez siebie krajach.

W tej części Konferencji doktor **Waldemar Krawczyk** z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji, przybliżył stan kryminalistyki w Polsce, zaś doktor **Mieczysław Goc** historię, bieżącą działalność oraz plany Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

Wszystkie wystąpienia w dalszych częściach Konferencji zasługiwały na uwagę. Szczególne zainteresowanie towarzyszyło bogato ilustrowanemu wystąpieniu doktora **Petera Bilousa** z Uniwersytetu w Waszyngtonie, który przedstawił wyniki prowadzonych przez siebie badań, poświęconych analizie śladów DNA, pochodzących z miejsc pożarów, jak również wystąpienie **Pete Gaglardiego**, który – prócz ustnej prezentacji – przygotował dla uczestników konferencji

---

<sup>1</sup> Targom towarzyszyły również wykłady, seminaria oraz konferencje, którymi organizatorami byli m.in.: Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra Jana Sehna w Krakowie, Polskie Centrum Akredytacji, Komitet Biotechnologii PAN, Polska Federacja Biotechnologii, Polskie Towarzystwa Diagnostyki Laboratoryjnej, Klub Polskich Laboratoriów Badawczych POLLAB, Polski Komitet Normalizacyjny, Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Komitet Chemii Analitycznej PAN, Polskie Towarzystwo Chemiczne, Komitet Mikrobiologii PAN, Polskie Towarzystwo Mikrobiologów, jak również Komenda Główna Straży Granicznej oraz Służba Celna. Szerzej na ten temat zob.: <http://www.crimelab.pl/> (18.03.2014) oraz <http://targieurolab.pl/> (18.03.2014).

egzemplarze swej książki, omawiającej zagadnienie przestępstw z użyciem broni palnej<sup>2</sup>.

Wystąpienia poświęcone prowadzonym obecnie projektom badawczo-rozwojowym przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji (między innymi pozyskiwaniu do celów procesowych informacji zakodowanych w podzespołach elektronicznych pojazdów i maszyn roboczych, badaniom poligraficznym, czy też rekonstrukcji przebiegu zdarzenia na podstawie śladów krwawych) przybliżyły uczestnikom kierunki badań współczesnej kryminalistyki oraz jej możliwości, przyszły obraz.

Uczestnicy Konferencji mogli poznać również specyfikę pracy prokuratora na miejscu zdarzenia, biegłego, prowadzącego oględziny nielegalnych laboratoriów narkotykowych, jak również zagadnienie zbierania dowodów cyfrowych i systemów informatycznych wykorzystywanych na potrzeby identyfikacji śledczej.

Przedsięwzięcie ocenić należy jako niezwykle udane. Prócz wysokiego poziomu merytorycznego, możliwości wymiany doświadczeń nie tylko w gronie polskich, ale również światowych ekspertów, wskazać należy na bardzo dobrą organizację. Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się zainscenizowane w obrębie stoisk wystawców targów miejsce zdarzenia oraz prowadzone przez ekspertów kryminalistycznych czynności.

W tym roku po raz pierwszy swoje stoisko przygotowało Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne, prezentując zestaw specjalistycznych programów komputerowych do badań pisma ręcznego pn. „GLOBALGRAF”.

Duża liczba uczestników Konferencji pokazuje zapotrzebowanie środowiska na tego typu wydarzenia naukowe, a także pozwala sformułować tezę o konieczności organizowania podobnych przedsięwzięć nie tylko przy okazji kolejnych targów.

Opracowała:

**Katarzyna Furman-Łajszczak**

---

<sup>2</sup> P. Gagliardi, *The 13 Critical Tasks. An inside-out approach to solving more gun crime*, Forensic Technology WAI Inc. 2010. Więcej informacji na temat publikacji zob.: <http://www.forensictechnology.com/13/> (18.03.2014).



## SPRAWOZDANIE Z VIII ZJAZDU KATEDR KRYMINALISTYKI –

### *Paradygmaty dawnej i współczesnej kryminalistyki*

W dniach 15-17 września 2014 r. miał miejsce VIII Zjazd Katedr Kryminalistyki, którego jednym ze sponsorów i partnerów było Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne. Uczestnicy Zjazdu gościli w Domu Gościennym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Przegorzalach. Konferencję honorowym patronatem objął Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego – prof. dr hab. Wojciech Nowak.

Otwarcie Zjazdu prowadził oraz słowo wstępne wygłosił prof. dr hab. Józef Wójcikiewicz – Kierownik Katedry Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gości powitał Prodziekan WPiA UJ – prof. dr hab. Jerzy Pisuliński, głos zabrała również prof. dr hab. Maria Kała, reprezentująca Instytut Ekspertyz Sądowych.

Organizatorzy przewidzieli obrady panelowe plenarne, bez podziału na mniejsze podgrupy, każdy z paneli poświęcony był innym zagadnieniom związanym z kryminalistyką oraz naukami pokrewnymi.

Pierwszemu panelowi przewodniczyła prof. dr hab. Ewa Gruza. Był on poświęcony *paradygmatom kryminalistyki*. W tej sesji swoje referaty wygłosili: Anna Ibek (*Prawo a kryminalistyka*), Ewa Gruza, Daniel Mańkowski (*Ewolucja procesu poszlakowego w polskim procesie karnym*), Jarosław Moszczyński (*Przeście od badań jakościowych do ilościowych – nowy paradygmat kryminalistyki, czy tylko akademicka dyskusja?*), Kazimiera Juszka (*Paradygmat efektywnego działania grupy oględzinowej w sprawach zabójstw*), Jacek Kudła (*Praworządność czynności operacyjno-rozpoznawczych jako paradygmat dawnej i współczesnej kryminalistyki oraz gwarancja skuteczności działania służb*), Tadeusz Tomaszewski, Piotr Girdwoyń, Aleksandra Ozdoba (*Uniwersyteckie nauczanie kryminalistyki*).

Drugi panel, którego tematyka związana była z zagadnieniami *historii kryminalistyki* pierwszego dnia Zjazdu poprowadził dr hab. Adam Taracha. Swoje wystąpienia przedstawili: Katarzyna Skoczeń (*metoda wykresów J.H. Wigmore'a a analiza materiału dowodowego*), Adam Taracha (*Początki i zmierzch poroskopi*), Violetta Kwiatkowska-Wójcikiewicz (*Związki procesu karnego z kryminalistyką w świetle poglądów dra Józefa Jana Bossowskiego*), Józef Wójcikiewicz (*Byłem po prostu sędzią sprawiedliwym. Dr Gustaw Groeger redivivus*), Ewa Wach, Teresa Jaśkiewicz-Obydzińska (*Profilowanie sprawcy - domena kryminalistyki czy psychologii*), Paweł Stalica, Maciej Kochanowki (*Opracowanie i wali-*

dacja metody bezpośredniego przesiewowego oznaczania amfetamin w moczu metodą LC/MS/MS).

Trzeciemu panelowi – zatytułowanemu: „Ślady kryminalistyczne I” – przewodniczył prof. dr hab. Jerzy Kasprzak, który przedstawił również referat (przygotowany we współautorstwie z Bronisławem Młodziejowskim) poświęcony *Wybrany problemom rekonstrukcji przebiegu zdarzenia na podstawie śladów użycia broni palnej*. Ponadto, w tej sesji głos zabrali: Aneta Łyżwa, Bogdan Guziński, Magdalena Zubańska (*Nielegalne laboratorium substancji kontrolowanych, czyli o trudnych dowodach procesowych*), Marek Liszkiewicz (*Przestępstwa komputerowe przeciwko ochronie informacji – ujawnianie przy zastosowaniu metod i technik informatyki śledczej*), Wojciech Kasprzak (*Wykorzystanie śladów cyfrowych w postępowaniach karnych w świetle badań aktowych i ankietowych*), Leszek Stępka (*Czy to na pewno samobójstwo? Z praktyki eksperta badań broni palnej i balistyki*).

Pierwszy dzień zakończył grill na dziedzińcu Domu Gościnnego Przegorzały.

Drugi dzień obrad rozpoczął panel poświęcony *badaniom pismoznawczym*, pod przewodnictwem prof. dr hab. Tadeusza Widły. W ramach tego panelu swoje wystąpienia przedstawili: Antoni Feluś (*Struktura graficzna pisma ręcznego z punktu widzenia fizjologii, psychologii oraz identyfikacji*), Mieczysław Goc i Andrzej Łuszczuk (*Pomiarowe narzędzia wspomagające analizę pisma ręcznego i podpisów – komunikat z realizacji projektu rozwojowego nr DOBR-BIO4/038/13297/2013*), Wioleta Szkodlarska i Szymon Matuszewski (*Adekwatność maskowanego i naturalnego materiału porównawczego do badań indywidualizacyjnych podpisów maskowanych*), Tadeusz Widła (*Treść sygnatury*), Marek Leśniak, Sylwia Ławrentjew (*Dydaktyka i nauka – przegląd badań empirycznych w zakresie patologii pisma prowadzonych w Katedrze Kryminalistyki WPIA UŚ w ramach seminarium magisterskiego*).

Sesję drugą – *Kryminalistyka a sztuka* – poprowadziła dr hab. Violetta Kwiatkowska-Wójcikiewicz, prof. UMK. W ramach tej sesji głos zabrali: Dariusz Wilk (*Kryminalistyczne metody identyfikacji warstw malarskich a praktyka biegłych w Polsce w zakresie oceny autentyczności dzieł sztuki*), Ryszard Krawczyk (*Niszczenie zabytków nieruchomych w Polsce, czyli rzecz o niemocy stosowania prawa*), Zbigniew Zieliński, Bartłomiej Kuchta (*Matejko na miarę naszych czasów, czyli rzecz o chałupniczej metodzie produkcji banknotów o nominale 100 PLN*), Przemysław Jerzy Wrzosek (*Zarządzanie czy kierowanie rozmową? Dysputa nad o...panowaniem*).

Tego dnia dla uczestników Zjazdu zaplanowano atrakcje w postaci zwiedzania Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – Rynek podziemny na Rynku Głównym w Krakowie oraz uroczystego bankietu w Przegorzałach.

Trzeci dzień rozpoczęła sesja poświęcona *naukom pokrewnym kryminalistyce* prowadzona przez dr hab. Bronisława Młodziejowskiego, który przybliżył zagadnieniu *zakresu kompetencji antropologa sądowego w postępowaniach karnych i cywilnych*. Swoje referaty wygłosili również: Tomasz Kupiec, Agnieszka

Parys-Proszek, Magdalena Marcińska (*Współczesne metody analizy DNA – nowe możliwości, stare demony. Kwalifikacje lekarza do pełnienia czynności biegłego z zakresu medycyny sądowej w postępowaniu karnym*), Zbigniew Gąsczyk-Ożarowski (*Poziom aspiracji biegłego medyka sądowego w świetle badań opinii z otwarcia zwłok*), Marta Nawrocka, Katarzyna Frączak, Szymon Matuszewski (*Intersubiektywność metody kwantyfikacji stopnia rozkładu zwłok*), Rafał Skowronek, Czesław Chowaniec (*Możliwości opracowania ekspertyzy entomologicznej na podstawie materiału zabezpieczonego podczas sekcji zwłok*).

Ostatni panel – *Ślady kryminalistyczne II* – przeprowadzony był przez prof. dr hab. Janinę Ziebę-Palus Głos zabrali: Małgorzata Hrehorowicz (*Współczesne ślady kryminalistyczne i ich funkcje*), Janina Zieba-Palus (*Postęp w badaniach identyfikacyjnych śladów kryminalistycznych*), Szymon Matuszewski (*Szacowanie wieku śladów – możliwości, ograniczenia i wyzwania*), Michał Strzelecki (*Paradygmat współczesnej kryminalistyki akademickiej a badanie śladów przestępstw gospodarczych*), Jan Unarski (*Deficyt śladów kryminalistycznych źródłem nowych metod w ekspertyzie wypadków drogowych*), Dariusz Bułka (*Pierwszy polski program do analizy plam krwawych - projekt DOBR/0006/R/ID1/2012/03*).

Ciekawa, dobrze dobrana tematyka i wysoki poziom merytoryczny wygłoszonych referatów zachęcał do podejmowania dyskusji i wymiany doświadczeń przez teoretyków oraz praktyków obecnych na Zjeździe.

Sponsorami oraz parterami Zjazdu byli: "SHIM-POL A.M. Borzymowski" E. Borzymowska-Reszka, A. Reszka Spółka Jawna, PIOTR KASPRZYCKI "RAYTECH", Olympus Polska Sp. z o.o oraz Cybid (dawniej: Cyborg Idea s. c.) oraz Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne.

Opracowała:  
**dr Katarzyna Furman-Łajszczak**

Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego



# **KOMUNIKATY**



## **Regulamin przyznawania nagród Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego w Konkursie im. Prof. Tadeusza Hanauska Na Pracę Roku z Dziedziny Kryminalistyki**

Nagrody Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, zwane nagrodami za Pracę Roku z Dziedziny Kryminalistyki, przyznawane będą corocznie, począwszy od 1999 roku, za najlepsze prace o tematyce kryminalistycznej napisane przez polskich autorów. Nagrody przyznawane będą z funduszy własnych Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

### § 1

Nagroda przyznawana jest przez Radę Naukową Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego (PTK) na wniosek powoływanego w tym celu jury konkursowego. Rada Naukowa określa rodzaj i wysokość nagród oraz wnioskuje do Zarządu Głównego o przyznanie środków na ten cel.

### § 2

Jury konkursowe powoływane będzie corocznie, w pierwszym kwartale roku następującym po roku, za który mają być przyznane nagrody. W skład jury powinno wchodzić co najmniej 5 osób, w tym przewodniczący lub wiceprzewodniczący Rady Naukowej PTK. Jury wybierane będzie przez Radę Naukową Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego spośród członków Rady i innych osób, które cieszą się uznaniem w polskim środowisku kryminalistycznym.

### § 3

W konkursie mogą być brane pod uwagę wszystkie prace o tematyce kryminalistycznej, wyróżniające się wysokim poziomem naukowym lub szczególnym znaczeniem dla praktyki. Pracami zgłaszanymi na konkurs mogą być prace naukowe, magisterskie, dyplomowe i inne opracowania.

### § 4

Prace biorące udział w konkursie powinny być opublikowane w roku, za który przyznawana jest nagroda. W przypadku prac doktorskich, magisterskich i dyplomowych powinny być one obronione w roku, za który przyznawana jest nagroda, nie jest wymagane ich opublikowanie. W przypadku prac habilitacyjnych nagroda może być przyznane za rok, w którym został zakończony przewód habilitacyjny.

### § 5

Kandydatury prac konkursowych mogą być zgłaszane przez Zarządy Oddziałów Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego oraz członków Rady Naukowej

i Zarządu Głównego PTK, a także przez kierowników właściwej placówki, w której praca została przygotowana lub obroniona (dziekanów, dyrektorów instytutów, laboratoriów, kierowników katedr i zakładów, komendantów szkół itp.). Wraz ze zgłoszeniem powinien zostać przekazany egzemplarz pracy z krótką charakterystyką uzasadniającą zgłoszenie do konkursu, w przypadku zaś prac habilitacyjnych, doktorskich i magisterskich – dodatkowo ich recenzje. Prace nadesłane na konkurs są archiwizowane w bibliotece PTK i nie są zwracane autorem.

#### § 6

Jury konkursu zgłosi Radzie Naukowej wniosek o przyznanie nagrody lub nagród najpóźniej do końca czerwca danego roku. Rada Naukowa na posiedzeniu podejmie uchwałę o przyznaniu nagród większością głosów.

#### § 7

W każdym roku można będzie przyznać jedną lub więcej nagród. W zależności od liczby zgłoszonych prac i ich poziomu, możliwe będzie przyznanie nagród w różnych kategoriach, takich jak najlepsza opublikowana monografia, najlepsza praca naukowa bądź magisterska itp. Jeśli zgłoszone prace nie będą spełniały kryteriów konkursu lub będą reprezentowały niski poziom, można nie przyznać żadnej nagrody lub nagrody pierwszej.

#### § 8

Laureaci nagród otrzymają dyplomy i określone kwoty pieniężne. Wysokość nagród pieniężnych ustali Rada Naukowa w porozumieniu z Zarządem Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

#### § 9

Nagrody wręczane będą uroczyście w obecności Prezesa Towarzystwa Kryminalistycznego i członków Rady Naukowej oraz zaproszonych gości.

#### § 10

Wszelkie zmiany oraz sprawy nieuregulowane w niniejszym regulaminie rozstrzyga Zarząd Główny PTK po konsultacji z Radą Naukową.

**Zarząd Główny i Rada Naukowa  
Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego**



## **Regulamin Konkursu Na Nagrodę Profesora Brunona Hołysta dla Wyróżniających się Młodych Kryminalistów**

1. Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne ogłasza konkurs na nagrodę Profesora Brunona Hołysta dla wyróżniających się w pracy naukowej lub zawodowej młodych naukowców i praktyków z dziedziny kryminalistyki.
2. Nagroda jest fundowana corocznie przez Profesora Brunona Hołysta, który przekazuje na ten cel Polskiemu Towarzystwu Kryminalistycznemu odpowiednie środki finansowe. Za zgodą Rady Naukowej PTK i akceptacją Fundatora, środki finansowe na fundusz nagrodowy mogą być również przyjmowane od innych osób prawnych lub fizycznych.
3. Nagroda jest przyznawana przez Radę Naukową jednemu lub dwóm laureatom na zasadzie konkursu, na podstawie wniosku Komisji Konkursowej, w którym przedstawiane jest nazwisko proponowanego laureata lub laureatów oraz wysokość nagrody. Laureaci w chwili przyznania stypendium nie powinni przekroczyć 35 roku życia.
4. Do przedstawienia zgłoszeń na konkurs uprawnieni są: Fundator stypendium, Zarządy Oddziałów Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, członkowie Rady Naukowej i Zarządu Głównego PTK, kierownicy właściwych placówek, w których publikacja lub praca została przygotowana, wdrożona lub obroniona (opiekunowie naukowcy, rektorzy, dziekani, dyrektorzy instytutów, laboratoriów, kierownicy katedr i zakładów, komendanci szkół itp.), a także osoby ubiegające się o nagrodę. Wraz ze zgłoszeniem powinien zostać przekazany egzemplarz pracy z krótką charakterystyką uzasadniającą zgłoszenie do Konkursu. W przypadku innych przedsięwzięć mających stanowić podstawę zgłoszenia należy dołączyć dokumentację lub opis pozwalający na ocenę ich istoty, wartości i przydatności dla nauki i praktyki kryminalistycznej.
5. Komisja Konkursowa składa się z pięciu osób, cieszących się uznaniem i autorytetem w polskim środowisku kryminalistycznym. Jednym z członków Komisji powinien być przewodniczący lub wiceprzewodniczący Rady Naukowej PTK. Komisję Konkursową powołuje na dwuletnią kadencję Rada Naukowa PTK, wyznaczając jej przewodniczącego.
6. Nagrodę otrzyma osoba lub osoby, których dorobek naukowy lub zawodowy Komisja Konkursowa uzna za wybitny, wyróżniający się spośród dorobku osób zgłoszonych do Konkursu. Dorobek ten może obejmować pracę doktorską lub inne opracowanie o tematyce kryminalistycznej bądź też znaczące osiągnięcie praktyczne polegające m.in. na opracowaniu lub rozwinięciu nowej metody badań kryminalistycznych, wprowadzeniu do

praktyki kryminalistycznej innowacyjnego rozwiązania technicznego lub organizacyjnego, zrealizowaniu projektu naukowego o priorytetowym znaczeniu dla nauki i praktyki kryminalistycznej. Uwzględniane w konkursie publikacje lub inne prace powinny być przygotowywane lub realizowane w okresie poprzedzającym przyznanie nagrody.

7. Przyznane nagrody są wypłacane jest jednorazowo w ramach środków przekazanych na ten cel przez Fundatora. Laureat lub laureaci otrzymują także dyplomy okolicznościowe.
8. Zgłoszenie wniosku Radzie Naukowej przez Komisję Konkursową, o którym jest mowa w p. 3, powinno nastąpić nie później niż do dnia 15 września każdego roku, w którym przyznawana jest nagroda.. Uchwała Rady Naukowej o przyznaniu nagrody powinna być podjęta najpóźniej do dnia 15 października tego roku. Posiedzenie Rady Naukowej PTK zwołuje jej Przewodniczący. Rada Naukowa podejmuje uchwałę w głosowaniu, większością głosów. W razie równej liczby głosów rozstrzygający jest głos prowadzącego obrady.
9. Dyplom przyznający nagrodę wręczany jest uroczyście w obecności Fundatora lub jego przedstawiciela, Prezesa Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, członków Rady Naukowej oraz zaproszonych gości.
10. W przypadku nie przyznania nagrody w danym roku środki zwiększają fundusz nagrodowy w następnych latach.
11. Prace nadesłane na Konkurs są archiwizowane w bibliotece PTK i nie są zwracane autorom. Prace te mogą być wykorzystywane w działalności statutowej PTK, jeżeli ich autor nie wniesie zastrzeżenia.

W sprawach nie uregulowanych w niniejszym regulaminie lub wymagających zmian decyzje podejmuje Rada Naukowa, a w razie braku jej kompetencji Zarząd Główny lub inny organ władzy PTK, zgodnie ze statutem.

**Zarząd Główny i Rada Naukowa  
Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego**

## **Zakres badań**

### **Laboratorium Kryminalistycznego Centrum Badawczo-Szkoleniowego Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego**

Laboratorium Kryminalistyczne Centrum Badawczo-Szkoleniowego Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego jest nowoczesną, dobrze wyposażoną placówką badawczą. Wykonuje szeroki zakres ekspertyz i badań z różnych dziedzin kryminalistyki, w tym m.in.:

- badania dokumentów (badanie pisma i badania techniczne – pełny zakres)
- badania komputerowe
- badania fonoskopijne,
- badania daktyloskopijne i traseologiczne,
- badania mechanoskopijne,
- badania biologiczne (w tym DNA)
- badania fizykochemiczne,
- badania narkotyków,
- badania broni i balistyczne,
- badania wypadków drogowych,
- badania audiowizualne, systemów monitoringu i fotograficzne,
- badania antropologiczne i antroposkopijne (w tym identyfikacja osób na zdjęciach, taśmach wideo i innych nośnikach obrazu; identyfikacja przedmiotów zarejestrowanych na ww. nośnikach itp),
- badania wariograficzne (do celów procesowych i pozap procesowych),
- inne badania (kominiarskie, znaków probierczych, gleboznawcze itp.).



Jako jeden z nielicznych ośrodków badawczych z dziedziny kryminalistyki wykonujemy badania wieku pisma oraz chronologii zapisów.

Oferujemy również dla organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości nieodpłatne konsultacje i porady kryminalistyczne oraz szkolenia w wybranym zakresie tematycznym.

Dysponujemy specjalistycznym zapleczem technicznym oraz wysoce wyspecjalizowaną kadrą ponad 100 ekspertów z wieloletnim doświadczeniem. Szczegółowe informacje na stronie internetowej [www.kryminalistyka.pl](http://www.kryminalistyka.pl) kontakt: [biuro@kryminalistyka.pl](mailto:biuro@kryminalistyka.pl) tel. 22 692 43 85



**REGULAMIN**  
**publikowania prac w "Problemach Współczesnej Kryminalistyki"**

1. Problemy Współczesnej Kryminalistyki są periodykiem naukowym wydawanym przez Katedrę Kryminalistyki Uniwersytetu Warszawskiego i Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne.
2. W Problemach Współczesnej Kryminalistyki publikowane są prace: teoretyczne, eksperymentalne, syntetyzujące i analityczne oraz kazuistyczne z zakresu kryminalistyki i dziedzin pokrewnych, a także recenzje i sprawozdania z konferencji, zjazdów i zebrań naukowych.
3. Teksty prac winny być sporządzone czcionką znormalizowaną (Times New Roman), jednostronnie, na arkuszach formatu A-4, z marginesem 2,5 cm z lewej i 2,5 cm z prawej strony, z zachowaniem półtora odstępu między wierszami (30 wierszy na stronie). Zapis winien być dokonany podstawowym krojem pisma bez wyróżnień.
4. Opracowania teoretyczne nie powinny przekraczać 20, a kazuistyczne 15 stron maszynopisu wraz z rycinami, tabelami, wykazem piśmiennictwa i streszczeniem.
5. Nadsyłane prace będą recenzowane.
6. Na pierwszej stronie, przed tytułem i właściwym tekstem pracy, należy umieścić imię i nazwisko Autora (Autorów), tytuł pracy w języku polskim.
7. Praca winna być zakończona słowami kluczowymi i streszczeniem w języku polskim i angielskim nie przekraczającym 15 wierszy maszynopisu.
8. Liczbę tabel i rycin winno się ograniczyć do minimum niezbędnego dla zrozumienia tekstu.
9. Ryciny i tabele oznacza się numeracją arabską.
10. Przypisy powinny zawierać nazwisko i pierwszą literę imienia Autorów pracy, tytuł czasopisma oraz kolejno - rok, numer tomu i stronę/-y pracy. Przy pozycjach książkowych należy podać pełny tytuł dzieła, wydawcę, rok i miejsce wydania. Przypisy umieszcza się na dole strony, na której przypis jest przywoływany.
11. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w pracy niezbędnych poprawek stylistycznych i skrótów bez porozumienia z Autorem.
12. Za prace publikowane w Problemach Współczesnej Kryminalistyki nie są wypłacane honoraria autorskie. Autorzy zobowiązują się do podpisania umowy nieodpłatnego przeniesienia majątkowych praw autorskich do publikacji na Wydawcę. Do artykułu należy dołączyć dane, które umożliwią sporządzenie umowy, tj. nazwisko, imię, imię ojca i matki, datę i miejsce urodzenia, PESEL, miejsce zamieszkania. Wzór umowy znajduje się na stronie internetowej Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego:  
[www.kryminalistyka.pl](http://www.kryminalistyka.pl)

13. Na końcu pracy należy zamieścić: adres mailowy, numer telefonu i adres zamieszkania Autorów, na które kierowana będzie korespondencja.
14. Prace nie spełniające opisanych powyżej warunków nie będą opracowywane do czasu dokonania przez Autora niezbędnych uzupełnień i poprawek.
15. Prace nie zakwalifikowane do druku nie są zwracane Autorom.
16. Prace w formie elektronicznej, spełniające wymogi niniejszego regulaminu należy wysyłać na adres Redakcji: [redakcja.pwk@gmail.com](mailto:redakcja.pwk@gmail.com).
17. Termin przyjmowania prac do publikacji upływa z dniem 30 maja roku, w którym praca ma być opublikowana. Redakcja nie gwarantuje publikacji pracy w najbliższym tomie periodyku.

## **Procedura recenzowania prac w „Problemach Współczesnej Kryminalistyki”**

### **Wydawca:**

Katedra Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Warszawskiego  
Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne,  
e-mail: redakcja.pwk@gmail.com

### **Rada Naukowa:**

prof. dr hab. Jerzy Kasprzak  
prof. UW r. dr hab. Maciej Szostak  
prof. dr hab. Henryk Malewski (Litwa)

### **Sekretarz Redakcji**

dr Katarzyna Furman-Łajszczyk

### **Redakcja Naukowa:**

prof. dr hab. Ewa Gruza  
prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski  
dr Mieczysław Goc

### **Lista recenzentów:**

prof. UWM dr hab. Bronisław Młodziejowski  
prof. UWM dr hab. Jarosław Moszczyński  
dr Wacław Brzęk

### **Procedura recenzowania prac naukowych nadsyłanych do publikacji w Problemach Współczesnej Kryminalistyki:**

1. Procedura recenzowania artykułów jest zgodna z zaleceniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
2. Przekazanie tekstu do publikacji w Problemach Współczesnej Kryminalistyki (PWK) jest jednoznaczne z wyrażeniem przez Autora/Autorów zgody na wszczęcie procedury recenzowania artykułu.
3. Nadesłane materiały poddawane są wstępnej ocenie formalnej przez Radę Naukową i Redakcję Naukową PWK, zwłaszcza pod kątem ich zgodności z wymaganiami wydawniczymi, jak również z obszarami tematycznymi wydawnictwa.

4. Standardowo artykuły recenzowane są przez dwóch niezależnych recenzentów, którzy nie są członkami Rady Naukowej i Redakcji Naukowej oraz nie są zatrudnieni etatowo w jednostkach wydających czasopismo. Z uwagi na wąskie grono ekspertów z niektórych dziedzin, czy specjalności kryminalistycznych, zwłaszcza z zakresu techniki kryminalistycznej, dopuszcza się odstępstwa od zasady niezależnej recenzji, czyli powoływanie specjalistów spośród pracowników UW i PTK.
5. Nadesłane artykuły nie są przekazywane recenzentom z tej samej placówki, z której pochodzą ich Autorzy/Autor.
6. Prace recenzowane są anonimowo. Recenzenci nie znają nazwisk Autorów. Autor/Autorzy są informowani o wyniku procedury recenzenckiej z zachowaniem zasady poufności recenzji. W sytuacjach spornych powoływany jest kolejny recenzent.